

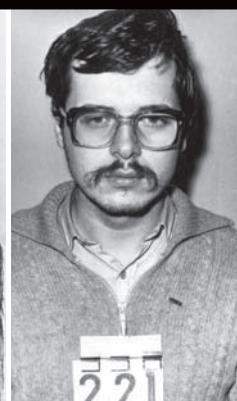
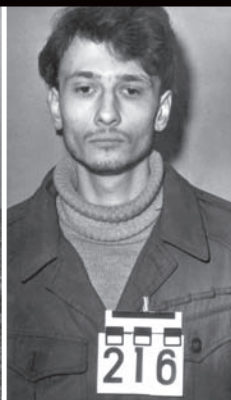
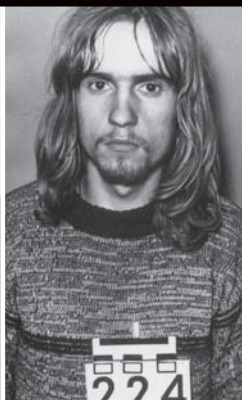
Tomasz Kurpierz

Zbuntowani

Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim 1980–1989



IPN KATOWICE



Zbuntowani

Niezależne Zrzeszenie Studentów
w województwie katowickim 1980–1989

Tomasz Kurpierz

Zbuntowani

Niezależne Zrzeszenie Studentów
w województwie katowickim 1980–1989

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Katowicach, 2012

Recenzenci

prof. dr hab. Wojciech Polak

dr Jarosław Szarek

Fotografie na okładce ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej
w Katowicach i Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.



Redakcja, korekta i łamanie

TextPartner sp.j.

<http://www.textpartner.com/>

ISBN 978-83-8098-232-1

Wydawca

Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu, Oddział w Katowicach

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wstęp | 7 |
| Przed Sierpniem | 15 |
| Początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim | 15 |
| Studencki opór i Październik '56..... | 17 |
| Marzec '68 i jego skutki | 20 |
| Przedsierpniowa opozycja i opór społeczny | 27 |
| Przed rejestracją (lato 1980 r. – luty 1981 r.)..... | 35 |
| Powstanie „Solidarności” | 35 |
| Pierwsze studenckie inicjatywy..... | 39 |
| Ludzie i struktury..... | 43 |
| Regionalna i akademicka „Solidarność” | 61 |
| Partia i władze uczelni wobec powstania NZS..... | 64 |
| Walka o rejestrację i pierwsze konfrontacje | 71 |
| Początek walki o wolne słowo..... | 76 |
| Służba Bezpieczeństwa wobec NZS..... | 82 |
| NZS a Socjalistyczny Związek Studentów Polskich | 91 |
| W czasie strajku łódzkiego | 94 |
| Od rejestracji do stanu wojennego (luty – grudzień 1981 r.) | 109 |
| Struktury | 109 |
| Władza wobec rejestracji NZS | 113 |
| Kryzys bydgoski | 120 |
| I Krajowy Zjazd Delegatów..... | 128 |
| Walka o niezależność uczelni..... | 131 |
| Niezależna prasa i wydawnictwa | 136 |
| Wszechnica Górnośląska | 141 |
| Studencka wiosna..... | 146 |
| O wolność dla więźniów politycznych | 151 |
| Kontakty zagraniczne | 159 |

| | |
|---|-----|
| NZS a młodzież szkolna | 161 |
| Niespokojne wakacje | 163 |
| Jesienne konflikty | 167 |
| Strajk listopadowo-grudniowy..... | 176 |
| | |
| Pierwsza konspiracja (1981–1985)..... | 200 |
| Wprowadzenie stanu wojennego..... | 200 |
| Internowania..... | 208 |
| Rozwiązanie NZS i inne represje..... | 223 |
| Studencka konspiracja i opór społeczny | 229 |
| Reorganizacja struktur SB | 245 |
| Namiastka samorządności..... | 248 |
| Duchowe i materialne wsparcie Kościoła..... | 253 |
| Impas – opór nielicznych | 259 |
| | |
| Reaktywacja (1985–1988)..... | 267 |
| Studencki Komitet Oporu..... | 267 |
| Reaktywacja | 271 |
| Papieska pielgrzymka | 281 |
| Między konspirą a jawnością..... | 285 |
| Służba Bezpieczeństwa wobec reaktywacji NZS | 291 |
| Na powierzchni | 294 |
| | |
| U schyłku PRL (1988–1989) | 305 |
| Ujawnienie | 305 |
| Zajścia pod katedrą..... | 309 |
| Odbudowa struktur | 318 |
| Między kompromisem a buntem | 327 |
| Walki o rejestrację ciąg dalszy | 342 |
| Rejestracja i ostatnie miesiące w PRL..... | 354 |
| | |
| Zakończenie | 361 |
| | |
| Bibliografia..... | 366 |
| | |
| Wykaz skrótów | 387 |
| | |
| Indeks osób | 391 |

Wstęp

Rankiem 16 stycznia 1990 r. przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach pojawiło się kilku młodych ludzi, którzy po chwili skręcili w stronę głównego wejścia i po krótkiej przepychance z ochroną dostali się do wnętrza jeszcze niedawno silnie strzeżonej siedziby partii komunistycznej. Za nimi do budynku wbiegła druga grupa. Uczestnicy akcji zabarykadowali drzwi, w oknach wywiesili transparenty i ogłosili okupację gmachu, z którego można było od tej chwili jedynie wychodzić. Szybko okazało się, że owymi „napastnikami” w większości są członkowie Niezależnego Zrzeszenia Studentów – największej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wolnej i pozostającej poza kontrolą komunistów organizacji studenckiej. Wielu z nich działało w Konfederacji Polski Niepodległej i Solidarności Walczącej, dwóch antykomunistycznych organizacjach kontestujących ugodę zawartą w 1989 r. przy Okrągłym Stole. Studenci zażądali, aby budynek KW przekazany został na potrzeby rozmieszczonego w kilku miastach Uniwersytetu Śląskiego. Rozpoczęły się negocjacje, zarówno z kierownictwem partyjnym, jak i przedstawicielami władz Katowic. Pierwszy dzień rozmów nie przyniósł jednak rozstrzygnięcia. Wieczorem gmach opustoszał. Pozostali w nim jedynie studenci oraz nieliczna już grupa najbardziej zdeterminowanych towarzyszy, którzy jeszcze do niedawna rządili województwem.

Czas PZPR jednak już minął. Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach 18 stycznia zdecydowało, że o dalszych losach budynku rozstrzygnie społeczna komisja mieszana. W jej skład, obok przedstawicieli władz, weszli reprezentanci „Solidarności”, NZS i Konfederacji Polski Niepodległej. Kilkanaście dni później na zjeździe w Warszawie wszechwładna do niedawna partia komunistyczna zakończyła swój żywot i ostatni I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Mieczysław F. Rakowski mógł wypowiedzieć historyczne słowa: „Sztandar Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – wyprowadzić”. W lutym gmach KW oddany został do dyspozycji Uniwersytetu Śląskiego. Korytarze i pomieszczenia zajmowane przez towarzyszy partyjnych zapełnili studenci oraz studentki polonistyki, kulturoznawstwa i innych kierunków. „Filologia w miejsce marksizmu” – pisała miejscowa prasa.

Zakończona sukcesem okupacja siedziby partii symbolicznie zamykała prawie dekadę dziejów NZS w województwie katowickim. W 1990 r. likwidowane i przekształcane były najważniejsze instytucje peerelowskiego państwa. Polska

wchodziła w kolejne etapy transformacji ustrojowej. Niespełna 10 lat wcześniej – przed wybuchem robotniczych strajków latem 1980 roku – w rychły upadek systemu komunistycznego wierzyli jedynie nieliczni. Narodziny „Solidarności” wywołały jednak ruch, który w następnych latach wstrząsnął nie tylko Polską i Europą Środkowo-Wschodnią. Powstanie wielomilionowego, niezależnego od komunistów związku zawodowego uruchomiło niespotykaną dotąd aktywność społeczeństwa. Tłumiona przez wiele lat energia i oddolne inicjatywy znalazły wówczas ujście na wielu polach życia publicznego. W całym kraju powstały różne organizacje, stowarzyszenia, związki i mniej lub bardziej formalne grupy, które na wiele sposobów starały się walczyć z monopolem władzy. Niezależny ruch studencki był jednym z ważnych elementów antysystemowego buntu, jaki na dużą skalę wybuchł w Polsce w 1980 r. NZS przez kilkanaście miesięcy, aż do wprowadzenia stanu wojennego w grudniu następnego roku, było w pewnym sensie studenckim odpowiednikiem „Solidarności” i skupiało młodych ludzi domagających się – najogólniej rzecz ujmując – demokratyzacji życia akademickiego, przestrzegania w kraju podstawowych swobód politycznych oraz poszanowania najważniejszych praw człowieka.

Młodzież akademicka, grupa z natury – jak to określił Marcin Kula – rewoltogenna, jest zbiorowością specyficzną i cechuje ją zwykle rodzaj nonkonformizmu o charakterze ponadustrojowym. Studenci są już dorośli, ale na ogół nie znają jeszcze obciążeń oraz obowiązków ludzi dorosłych i szybko wychwytyują dysonans pomiędzy treściami nauczonymi i postulowanym obrazem społeczeństwa a stanem faktycznym¹. Przykładów na taką „podwójną” rzeczywistość u schyłku dekady gierkowskiej było aż za dużo, dlatego też hasła towarzyszące strajkującym robotnikom szybko znalazły poparcie wśród studentów. Członkowie NZS nie zaprzestali niezależnej działalności po wprowadzeniu stanu wojennego i delegalizacji swej organizacji na początku 1982 r. i aktywnie włączyli się w różne nurty konspiracji antykomunistycznej. Po kryzysie, który w połowie lat osiemdziesiątych objął prawie całą opozycję w Polsce, w drugiej części dekady nastąpiła reaktywacja niezależnego ruchu studenckiego. W wielu ośrodkach akademickich powstały struktury tzw. drugiego NZS, którego członkowie na szeroką skalę prowadzili podziemną działalność aż do 1988 r., kiedy to na wielu uczelniach zrzeszenie ponownie zaczęło występować jawnie. W czasie negocjacji przy Okrągłym Stole studenci z NZS bardzo aktywnie domagali się znacznie dalej idących zmian. Był to jeden z głównych powodów tego, że na ponowną rejestrację swej organizacji musieli czekać aż do września 1989 roku.

Niniejsza książka jest próbą przedstawienia dziejów NZS w województwie katowickim w latach 1980–1989. Dotychczas opublikowanych zostało kilka

¹ M. Kula, *Studenci jako grupa rewoltogenna*, [w:] *Oblicza Marca 1968*, pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2004, s. 224, 227.

artykułów na ten temat, nie są to jednak teksty zbyt obszerne, a część z nich dotyczy jedynie wybranych zagadnień lub koncentruje się na jednym tylko środowisku. Najsilniejsze struktury NZS powstały w 1980 r. na największych uczelniach w regionie – Uniwersytecie Śląskim i Politechnice Śląskiej. Zrzeszenie działało także w Śląskiej Akademii Medycznej i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. W pozostałych ośrodkach akademickich w województwie katowickim próby powołania niezależnej organizacji studenckiej zakończyły się niepowodzeniem lub też struktury NZS były nieliczne (np. w katowickiej filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie). Jednak w okresie szczególnych napięć w środowisku akademickim, jak chociażby podczas ogólnopolskiego kryzysu na początku 1981 r., zakończonego rejestracją zrzeszenia, czy też w czasie największych strajków studenckich w listopadzie i grudniu tego roku, również i na tych uczelniach, na przykład na katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego, doszło do protestów. W czasie stanu wojennego konspiracja studencka działała przede wszystkim na Uniwersytecie Śląskim i Politechnice Śląskiej. Na tych też uczelniach nastąpiła w drugiej połowie dekady reaktywacja struktur zrzeszenia, zaś na przełomie 1988 i 1989 r. NZS ponownie zaczęło działać również w Śląskiej Akademii Medycznej.

Opracowanie, skonstruowane w porządku chronologicznym, podzieliłem na sześć rozdziałów, które z kolei składają się z problemowych podrozdziałów. W pierwszej, wprowadzającej części przedstawiłem sytuację w środowisku akademickim w regionie przed 1980 rokiem, w tym nieco dokładniej wydarzenia z Marca 1968 r., do których członkowie zrzeszenia wielokrotnie się odwoływali. W drugim rozdziale opisałem powstanie NZS w województwie katowickim, tworzenie struktur i początki działalności aż do kryzysu łódzkiego i rejestracji w lutym 1981 r. Trzecia część obejmuje okres od wiosny 1981 r. do wprowadzenia stanu wojennego w grudniu tego roku. W tym czasie nastąpiła prawdziwa erupcja różnych niezależnych inicjatyw studenckich. Podejmowane były one na tle narastających konfliktów z władzami, których apogeum nastąpiło w listopadzie i grudniu podczas wielkiego strajku młodzieży akademickiej. Czwarty rozdział dotyczy okresu od grudnia 1981 r. do połowy 1985 r. Opisałem w nim silne represje, jakie dotknęły środowisko studenckie w województwie katowickim po wprowadzeniu stanu wojennego, oraz przedstawiłem działalność kilku konspiracyjnych podziemnych grup studenckich, które na ogół ściśle współpracowały z „dorosłą” konspirą. Inne zagadnienia, pośrednio związane z NZS, jak np. działalność duszpasterstw akademickich, jedynie zasygnalizowałem; temat ten został już zresztą częściowo opracowany². W piątej części, obejmującej lata 1985–1988, przedstawiłem reaktywację struktur NZS, początkowo na Uniwersytecie Śląskim, a następnie na Politechnice Śląskiej. W szóstym rozdziale skupiłem się na

² Zob. S. Puchała, *Duszpasterstwo akademickie w diecezji katowickiej w latach 1947–1992*, Katowice 2007.

działaniach zrzeszenia w czasie ostatnich miesięcy istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej³.

Ponieważ książka dotyczy wydarzeń, które rozgrywały się na kilku uczelniach na przestrzeni prawie całej dekady, niejednokrotnie zmuszony byłem przeprowadzić, czasami dość znaczącą, selekcję informacji. Dokładnie starałem się przedstawić najważniejsze zagadnienia związane z funkcjonowaniem NZS na szczeblach uczelnianych – opisałem m.in. działalność zarządów, najważniejsze i najciekawsze inicjatywy studenckie, walkę o rejestrację organizacji (zarówno w latach 1980–1981, jak i 1988–1989), reakcje władz uczelni, PZPR i Służby Bezpieczeństwa na powstanie i działalność niezależnej organizacji, relacje z „Solidarnością”. Sporo uwagi poświęciłem strajkom studenckim i innym formom oporu wobec komunistów. Działania NZS w województwie katowickim oczywiście ściśle związane były z wydarzeniami rozgrywającymi się w innych ośrodkach akademickich, dlatego też wielokrotnie starałem się zarysować szersze, ogólnopolskie tło, tym bardziej że niektórzy regionalni liderzy zrzeszenia weszli również w skład krajowych władz organizacji. Zakres terytorialny pracy generalnie obejmuje ówczesne województwo katowickie, jedynie w kilku przypadkach wykraczam poza ten obszar, opisując np. strajk studencki w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, miasta wówczas leżącego w województwie bielskim⁴.

Baza źródłowa

Podczas pracy nad książką korzystałem z kilkunastu rodzajów źródeł. Zwykle charakterystykę materiałów wykorzystanych do opracowania monografii historycznych autorzy rozpoczynają od opisu materiałów archiwalnych. Wydaje mi się, że w przypadku rekonstrukcji dziejów NZS na pierwszym miejscu należy postawić jednak relacje. Historia mówiona ma oczywiście swoje mankamenty, jednak bez wspomnień absolutnie nie udałoby się opisać wielu spraw związanych z niezależnym ruchem studenckim, szczególnie z okresu konspiracyjnego. Wszędzie tam, gdzie to było możliwe, informacje jednych osób konfrontowałem z innymi uczestnikami wydarzeń oraz wszystkimi dostępnymi źródłami pisanyymi. W pracy nad książką łącznie sięgnąłem do kilkudziesięciu relacji, z których znaczna część znajduje się w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach (były one zbierane w różnych okresach w ramach kilku projektów), pozostałe nagrałem i opracowałem samodzielnie. Korzystałem też z zapisów wypowiedzi byłych członków NZS na kilku sesjach popularnonaukowych, które w ostatnich

³ Ostatni rozdział książki jest rozszerzoną i poprawioną wersją mojego artykułu *Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim u schyłku PRL (1988–1989)*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010.

⁴ Używając nazwy Górny Śląsk, mam oczywiście na myśli jedynie jego wschodnią, „katowicką” część, bez Śląska Opolskiego.

latach odbyły się w Katowicach, oraz z relacji zgromadzonych na potrzeby filmów dokumentalnych. Kilkanaście wspomnień zamieszczonych zostało również na łamach lokalnej prasy, głównie „Dziennika Zachodniego”, oraz widnieje na różnych stronach internetowych. Obficie czerpałem z niezależnej prasy studenckiej, przede wszystkim tej wydawanej w regionie (w województwie katowickim w ciągu dekady ukazało się kilkanaście różnych pism firmowanych przez NZS), jak i w innych ośrodkach akademickich. W miarę potrzeby korzystałem również z prasy solidarnościowej i innych organizacji opozycyjnych. Ważną grupę źródeł stanowią oczywiście materiały własne NZS, obecnie przechowywane w kilku archiwach i zbiorach prywatnych. Ich wartość i stan zachowania przedstawiają się jednak bardzo różnie.

Pomocne okazały się dokumenty wytworzone przez Służbę Bezpieczeństwa, znajdujące się w zbiorach archiwów Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach oraz Warszawie. W pierwszej kolejności są to materiały administracyjne, zawierające bardzo szczegółowe (w tym dzienne) informacje dotyczące sytuacji w środowisku akademickim i w całym regionie. Kolejną, dużą grupę źródeł stanowią materiały operacyjne SB, które mają jednak różny charakter i wartość – od szczegółowych meldunków precyzyjnie opisujących zdarzenia i osoby zaangażowane w NZS do niejednokrotnie mocno chybionych analiz i planów działań operacyjnych. W archiwach IPN znajduje się również szereg innych źródeł archiwalnych związanych z NZS, np. teczki internowanych studentów czy też, skonfiskowane przez SB, wspomniane już dokumenty własne organizacji.

Różne materiały dotyczące NZS, uczelnianych struktur „Solidarności” i innych organizacji współpracujących ze studentami oraz dokumenty wytworzone przez władze uczelni znalazłem w zasobach: Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach, Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach, Ośrodka Karta w Warszawie, Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz zbiorach prywatnych. Spośród zbiorów z archiwów uczelnianych na uwagę zasługują jedynie dokumenty przechowywane w archiwum Uniwersytetu Śląskiego (choć i w tym przypadku kolekcja ta nie jest zbyt duża), co wynika z faktu, że po wprowadzeniu stanu wojennego część materiałów związanych z działalnością NZS studenci szczęśliwie ukryli, a inne trafiły w ręce funkcjonariuszy SB. Korzystałem też z dokumentów wytworzonych przez różne struktury PZPR. W Archiwum Państwowym w Katowicach jest to przede wszystkim obszerny zespół KW PZPR i akta komitetów uczelnianych partii. W Archiwum Akt Nowych sięgnąłem do dokumentów Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Pewne informacje znalazłem też w materiałach Zarządu Wojewódzkiego Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, znajdującego się w zasobach Archiwum Państwowego w Katowicach. Jak widać, materiały archiwalne dotyczące NZS w województwie katowickim są mocno rozproszone.

Podczas pracy nad książką korzystałem z kilku niepublikowanych wspomnień działaczy solidarnościowych współpracujących ze studentami. Sięgałem też do oficjalnej prasy w regionie, na której łamach szczególnie na początku 1982 r. władza przeprowadziła ostrą kampanię propagandową skierowaną przeciw NZS. Wśród drukowanych źródeł wskazać trzeba na, niestety wciąż nieliczne, opublikowane wspomnienia członków zrzeszenia z innych ośrodków⁵. Korzystałem też z kilku tomów drukowanych dokumentów, spośród których na uwagę zasługuje m.in. opracowanie Włodzimierza Domagalskiego i Radosława Petermana⁶.

Opracowania

Literatura dotycząca historii NZS, zarówno w wymiarze regionalnym, jak i ogólnopolskim, nadal jest dość skromna, chociaż w ostatnich latach nastąpił pewien postęp w badaniach. Jak już wspomniałem, dotychczas powstało kilka syntetycznych artykułów dotyczących niezależnego ruchu studenckiego w województwie katowickim, m.in. autorstwa Macieja Wojciechowskiego, Jana Jurkiewicza, Andrzeja Drogoń, Piotra Pietrasza, sam również opublikowałem kilka tekstów⁷. Z okazji 25-lecia rejestracji NZS Stowarzyszenie Pokolenie w Katowicach przygotowało specjalny dodatek do „Dziennika Zachodniego”, w którym znalazło się kilkanaście krótkich artykułów i relacji⁸. Ostatnio powstało kilka publikacji dotyczących działań Służby Bezpieczeństwa wobec studentów i – szerzej – całego środowiska akademickiego w województwie katowickim, m.in. autorstwa Adama Dziuby, Mariusza Mrzyka, mojego oraz Mirosława Sikory⁹.

⁵ Zob. np. J. Guzy, *U źródeł złego i dobrego. Rozmowy z pierwszym przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS*, przeprowadził, opracował i uzupełnił przypisami R. Spalek, Warszawa 2009; P. Pleskot, R. Spalek, *Pokolenie 82–90. Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim we wspomnieniach (1982–1990)*, Warszawa 2011.

⁶ W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci'81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2006.

⁷ M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] *XX lat Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej*, pod red. T. Płużańskiego, Warszawa 2000; J. Jurkiewicz, *Republika studencka*, „Dziennik Zachodni”, 23 XI 2006; A. Drogoń, *Życie społeczne i polityczne Uczelni – rys historyczny*, [w:] *„Mądrość zbudowała sobie dom...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008; P. Pietrasz, *Historia NZS AE 1980–1989*. Zob. <http://pisowis3.webd.pl/index.php?id=48> (dostęp: 17 XI 2010); T. Kurpierz, *Strajki i inne formy oporu studenckiego na katowickich uczelniach w latach 1980–1989*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2009; *idem*, *Jak studenci pobili się sami. Zajęcia pod katowicką katedrą w 1988 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 4; *idem*, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim u schyłku PRL (1988–1989)*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010.

⁸ „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”. Dodatek ten ukazał się również w wersji nieco rozszerzonej jako odrębny druk powielony.

⁹ Zob. *Mysł na więzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010, tam m.in. artykuły: T. Kurpierz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Śląskim w optyce i działaniach Służby Bezpieczeństwa (1980–1989). Zarys zagadnienia*; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*. Wśród kilku artykułów M. Sikory

Różne zagadnienia związane z opozycyjnym środowiskiem w Gliwicach i konspiracją m.in. na Politechnice Śląskiej w kilku artykułach przedstawił Andrzej Jarczewski¹⁰. Wiele informacji dotyczących członków NZS, pism studenckich i najważniejszych struktur opozycyjnych w regionie można znaleźć w *Encyklopedii Solidarności* (zarówno w wydrukowanym pierwszym tomie, jak i na stronie internetowej, gdzie znajduje się też wirtualna czytelnia prasy z wieloma pismami wydawanymi przez zrzeszenie)¹¹. Wystąpieniami studentów w województwie katowickim w 1956 i 1968 r. i dziejami opozycji przedsierniowej zajmował się Jarosław Neja. O Marcu '68 w regionie pisali także Sylwester Fertacz i Kazimierz Miroszewski¹². Do zarysowania tła wydarzeń w województwie przydatne okazały się prace m.in. Zdzisława Zwoźniaka i Jana Jurkiewicza oraz synteza dziejów śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, której jestem współautorem wraz z Jarosławem Neją¹³.

Wśród tekstów poświęconych historii NZS w skali ogólnopolskiej wskazać należy na opracowania Andrzeja Anusza, Tomasza Kozłowskiego oraz przygotowany w Krakowie album *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989. Obrazy*¹⁴. Okres strajku łódzkiego w 1981 r. drobiazgowo przedstawił Roman Kowalczyk. Na uwagę zasługuje artykuł Jacka Czaputowicza pokazujący walkę o rejestrację organizacji¹⁵. Powstało również kilka monografii i obszernych studiów przedstawiających NZS w poszczególnych ośrodkach akademickich, m.in. autorstwa Wojciecha Polaka, Krzysztofa Bondaryka, Henryka Głębockiego, Jolanty i Krzysztofa

najwięcej informacji dot. NZS na Politechnice Śląskiej zob. *Inwigilacja działaczy NSZZ „Solidarności” i NZS Politechniki Śląskiej w Gliwicach w latach 1980–1989. Przyczynek badawczy*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, pod red. B. Tracza, Katowice–Gliwice 2010.

¹⁰ Zob. np. A. Jarczewski, *Gliwicka konspira* 1982, „Miejski Serwis Informacyjny Gliwice” 2007, nr 50; *idem*, *Podziemne radio i dylemat Galileusza*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej” 2009, nr 10; *idem*, *Sierpień po wrześnie na Politechnice*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, sierpień-wrzesień 2009; *idem*, *Trzy garnitury Gliwickiej Delegatury NSZZ „Solidarności”*. *Relacja uczestnika wydarzeń*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach*...; *idem*, *Wielki Strajk Listopadowy na Politechnice Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, listopad 2009; *idem*, *Wielkie dni Senatu Politechniki Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, grudzień 2009, nr 12.

¹¹ *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, pod red. M. Łątkowskiej, A. Borowskiego, W. Domagalskiego, A. Dudka, Ł. Kamińskiego, P. Miśkiewicza, G. Waligóry, Warszawa 2010, wersja internetowa: <http://www.encyklopedia-solidarnosci.pl>.

¹² J. Neja, *Katowice i województwo katowickie*, [w:] *Oblicza marca 1968*, pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2004; *idem*, *Marzec 1968 r. na Politechnice Śląskiej w Gliwicach*, „Studia Śląskie” 2005, t. LXIV; S. Fertacz, K. Miroszewski, *Marzec 1968 roku w województwie katowickim*, Katowice 2009.

¹³ Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski*, Warszawa 1990; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada – trzy epoki. 1980–1989*, [w:] *Droga do Niepodległości. „Solidarności” 1980–2005*, koncepcja i redakcja A. Borowski, redakcja T. Mahrburg, Warszawa 2005; J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarności” *Region Śląsko-Dąbrowski*, [w:] NSZZ „Solidarności” 1980–1989, t. 6, *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.

¹⁴ A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980–1989*, Warszawa 1991; T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarności” 1980–1989, t. 7, *Wokół „Solidarności”*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010; *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989. Obrazy*, koncepcja, wybór i oprac. J. Dutka, M. Zakrzewski, teksty wprowadzające do rozdziałów J. Szarek, Kraków 2010.

¹⁵ R. Kowalczyk, *Łódzki strajk studencki*, Warszawa 1992; *idem*, *Studenci'81*, Warszawa 2000; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Ceranki i S. Stępnia, Warszawa 2009.

Popińskich, Mariusza Patelskiego¹⁶. Wiele istotnych spraw związanych z historią niezależnego ruchu studenckiego w ostatniej dekadzie PRL wciąż jednak nie zostało w ogóle opisanych. Brakuje przede wszystkim solidnej i wyczerpującej syntezy dziejów NZS – organizacji, która przez dekadę skupiała niepokornych studentów i odegrała niebagatelną rolę w dziejach antykomunistycznej opozycji w Polsce.

* * *

Niniejsza książka nie powstałaby bez pomocy i życzliwości wielu osób, które wspierały mnie na różnych etapach pracy. Szczególnie dziękuję Przemysławowi Miśkiewiczowi, przewodniczącemu Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach, a także pracownikom tego stowarzyszenia: Weronice Silczak i Robertowi Dyi oraz moim koleżankom i kolegom z Instytutu Pamięi Narodowej, zwłaszcza Monice Kobylańskiej, Benowi Benczewowi, doktorowi Adamowi Dziubie i doktorowi Jarosławowi Nei. Za cenne uwagi wdzięczny jestem recenzentom pracy – profesorowi Wojciechowi Polakowi i doktorowi Jarosławowi Szarkowi. Specjalne podziękowanie wyrażam uczestnikom opisywanych wydarzeń, którzy chętnie dzielili się wspomnieniami i przekazali mi wiele ciekawych materiałów.

¹⁶ W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001; K. Bondaryk, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980–1981*, Białystok 1999; H. Głębocki, „Ojcowie i dzieci” „Solidarności”. Ostatnie pokolenie młodzieży studenckiej w PRL jako czynnik polityczny w epoce „wielkiej transformacji” systemu komunistycznego 1988–1989, [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, pod red. W. Bernackiego, Z. Nawrockiego, W. Pasierbka, Z. K. Wójcika, Kraków 2009; *idem, Służba Bezpieczeństwa wobec studentów w Krakowie (1980–1981)*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, pod red. T. Gąsowskiego, przy współpracy B. Klich-Kluczewskiej i J. Mierzwy, Kraków 2006; J. K. Popiński, *Od SKS do NZS. Niezależne Zrzeszenie Studentów we Wrocławiu 1980–2010*, Wrocław 2010; M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980–1990. Zarys działalności na tle dziejów lokalnego środowiska akademickiego*, Opole 2010.

Przed Sierpniem

Początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim

Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie w okresie PRL zaliczały się do regionów, w których prowadzenie niezależnej działalności studenckiej, a patrząc szerzej – podejmowanie jakiegokolwiek aktywności opozycyjnej, było bardzo trudne. Władze komunistyczne traktowały ten obszar ze szczególną uwagą. W województwie katowickim koncentrowało się prawie całe wydobycie węgla kamiennego, surowca, który stanowił podstawę peerelowskiej gospodarki. Kopalnie wraz z hutami i innymi przedsiębiorstwami tworzyły najważniejszy kompleks przemysłowy w kraju, z branżą paliwowo-energetyczną na czele. Sam tylko Górnośląski Okręg Przemysłowy, największa w Polsce aglomeracja miejsko-przemysłowa, obejmował, oprócz Katowic, kilkanaście dużych miast, zaś w Dąbrowie Górniczej od 1976 r. działał największy w kraju kombinat metalurgiczny – Huta „Katowice”. Od lat sześćdziesiątych intensywnie rozbudowywany był na południu województwa Rybnicki Okręg Węglowy¹. Wybitnie przemysłowy charakter województwa katowickiego sprawiał, że w społecznej przestrzeni regionu robotnicy zdecydowanie dominowali nad inteligencją. Sytuacja ta wynikała oczywiście nie tylko z bieżącej polityki władz komunistycznych, ale miała głębsze, historyczne korzenie. Pomimo kilku prób, czynionych w okresie międzywojennym zarówno po polskiej, jak i po niemieckiej stronie, przed 1939 r. nie udało się powołać na Górnym Śląsku wyższej szkoły z prawdziwego zdarzenia. Jedynie załączkami uczelni były powstałe wówczas w Katowicach Instytut Pedagogiczny i Instytut Śląski oraz półprywatne Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych².

Po zakończeniu drugiej wojny światowej pojawiły się całkowicie nowe okoliczności, które mogły sprzyjać rozwojowi szkolnictwa wyższego w regionie. W wyniku eksterminacyjnej polityki obu okupantów zagładzie uległa znaczna część polskiej

¹ J. Neja, *Uwarunkowania działalności opozycji przedsierpniowej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, pod red. K. Kowalczyka, M. Paziewskiego, M. Stefaniaka, Szczecin 2008, s. 115–116; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6, *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 171–172.

² Instytut Pedagogiczny powstał w 1928 r., Instytut Śląski w 1934 r., Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w 1937 r. W Katowicach działało jeszcze Konserwatorium Muzyczne (powstało w 1929 r., od 1934 r. jako Śląskie Konserwatorium Muzyczne). Po niemieckiej stronie, w Gliwicach, od 1881 r. istniała natomiast Państwowa Szkoła Inżynierska (w 1940 r. przeniesiona została do Katowic).

inteligencji. Dotkliwy brak wykwalifikowanych kadr był możliwy do uzupełnienia jedynie przez szybkie odtworzenie lub – jak w przypadku Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego – stworzenie niemal od podstaw szkolnictwa wyższego. Władzom zależało przede wszystkim na szybkiej odbudowie przemysłu i dlatego już w pierwszych tygodniach po wkroczeniu Armii Czerwonej rozpoczęto prace nad stworzeniem uczelni technicznej. Dekret powołujący do życia Politechnikę Śląską podpisany został w maju 1945 roku. Początkowo planowano, że studenci rozpoczną naukę w Katowicach, jednak ostatecznie szkołę ulokowano w Gliwicach. Oprócz kwestii organizacyjnych (w stolicy województwa brakowało odpowiednich budynków) za decyzjami o tym czysto polityczne względy. Politechnika miała przyczynić się do szybkiej integracji z resztą regionu jeszcze do niedawna niemieckiej części Górnego Śląska. Pod koniec października 1945 r. odbyła się pierwsza uroczysta inauguracja roku akademickiego. Uczelnia, której kadra naukowa w dużej mierze składała się z pracowników naukowych ze Lwowa, szybko stała się ważnym w kraju ośrodkiem naukowo-badawczym i stanowiła bezpośrednie zaplecze dla rozwijającego się w regionie przemysłu ciężkiego. Jej absolwenci tworzyli zasadniczą część kadry inżynierskiej kopalń, hut i innych najważniejszych zakładów w województwie³.

Wiosną 1945 r., dzięki zabiegom jego przedwojennych twórców, działalność wznowiło kształcące przede wszystkim kadre urzędniczą Wyższe Studium Nauk Społeczno-Gospodarczych w Katowicach. Po trzech latach placówka ta przekształcona została w państwową Wyższą Szkołę Administracji Gospodarczej, którą w 1950 r. przemianowano na Wyższą Szkołę Ekonomiczną, zaś w 1974 r. Akademię Ekonomiczną im. Karola Adamieckiego. Bezpośrednio po zakończeniu wojny starania o utworzenie uczelni medycznej w regionie podjęło również środowisko lekarskie. Początkowo planowano zorganizowanie jednego Wydziału Lekarskiego w ramach uniwersytetu, który – jak sądzono – niebawem powstanie. Ostatecznie władze państwowe zatwierdziły jednak projekt utworzenia samodzielnej uczelni medycznej i w 1948 r. rozpoczęła działalność Akademia Lekarska, którą rok później przemianowano na Śląską Akademię Lekarską, a następnie na Śląską Akademię Medyczną im. Ludwika Waryńskiego. Aby uniknąć powstania większego ośrodka akademickiego (i potencjalnych kłopotów dla władzy, jakie mogło nieść skupienie w jednym miejscu dużej grupy inteligencji i studentów), komuniści zdecydowali o rozmieszczeniu poszczególnych wydziałów i katedr w kilku miejscowościach – Rokitnicy, Zabrze i Bytomiu. W następnych latach akademia przejmowała szpitale i inne jednostki w kolejnych miastach – Lublińcu,

³ Szerzej zob. np. W. Sitko, *Historia Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach*, Gliwice 2004, s. 9 i n.; *Politechnika Śląska: 50-lecie*, oprac. M. Mikrut, W. Pluskiewicz, W. Kalinowski, E. Leško, Gliwice 1995, s. 4–14; S. Fertacz, *Początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, pod red. A. Barciała, Katowice 2009, s. 292–301; *idem, Katowice – miasto wyższych uczelni*, [w:] *Katowice. W 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*, pod red. A. Barciała, Katowice 2002, s. 184–189; A. Sulik, *Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego w Katowicach 1937–1987*, t. 1, Katowice 1987, s. 27–38.

Tarnowskich Górach i wreszcie Katowicach, które dopiero w 1971 r. formalnie stały się siedzibą akademii. Jeszcze w 1945 r. działalność wznowiło przedwojenne Śląskie Konserwatorium Muzyczne w Katowicach, które po kilku miesiącach przeorganizowano i rozbudowano w Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. W 1945 r. utworzono też Państwową Szkołę Sztuk Pięknych w Katowicach, która jednak w następnych latach nie funkcjonowała samodzielnie i działała jako oddział wrocławskiej, a następnie krakowskiej akademii⁴.

Aż ponad dwie dekady od zakończenia wojny Górną Śląsk musiał natomiast czekać na uniwersytet. W pierwszej połowie 1945 r. szybko wznowiły swą działalność Instytut Pedagogiczny i Instytut Śląski. Już w maju kilku wybitnych profesorów z Wilna i Lwowa oraz przedstawiciele miejscowego środowiska naukowego wystosowali do centralnych władz memoriał w sprawie utworzenia Uniwersytetu Śląskiego. Mimo starannie opracowanego planu i wielu racjonalnych argumentów propozycja ta została w Warszawie zdecydowanie odrzucona. Polityczne względy decydowały o tym, że już w 1944 r., mimo braku zaplecza, dla zrównoważenia wpływów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powstała nowa uczelnia w Lublinie. W następnych latach powołano również uniwersytety w innych ośrodkach. Katowice miały być natomiast przede wszystkim centrum gospodarczym, „prawdziwą stolicą węgla i stali”. Silna uczelnia humanistyczna w regionie była więc w ocenie dygnitarzy partyjnych niepotrzebna. Realizując te założenia, komuniści doprowadzili do zlikwidowania w 1948 r. Instytutu Śląskiego. Dwa lata później przestał działać Instytut Pedagogiczny. Wprawdzie w jego miejsce powołano od razu Wyższą Szkołę Pedagogiczną, była to już jednak nieduża placówka o ściśle określonym przez władze marksistowskim charakterze. Dyskusja o powołaniu w regionie uniwersytetu ponownie stała się możliwa dopiero po wydarzeniach z 1956 roku⁵.

Studencki opór i Październik '56

Po słynnym referacie przywódcy Związku Sowieckiego Nikity Chruszczowa, wygłoszonym w lutym 1956 r. podczas XX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i śmierci w marcu tego roku Bolesława Bieruta przez cały kraj przetoczyła się fala dyskusji, podczas których domagano się ujawnienia prawdy o zbrodniach komunistycznych, ukarania odpowiedzialnych i szybkiego wprowadzenia zmian. Na górnośląskich uczelniach ferment szczególnie widoczny był wśród studentów Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Stalinogrodzie, jak wówczas jeszcze (od

⁴ Zob. np. A. Drogoń, *Polityczne i społeczne uwarunkowania w procesie powstawania szkolnictwa wyższego w Katowicach*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich...*, s. 122–124; S. Fertacz, *Początki szkolnictwa...*, s. 300–305; S. Puchała, *Duszpasterstwo akademickie w diecezji katowickiej w latach 1947–1992*, Katowice 2007, s. 34–40.

⁵ S. Fertacz, *Początki szkolnictwa...*, s. 303–304.

1953 r.) nazywały się Katowice. Młodzież zaczęła publicznie poruszać zakazane do tej pory tematy oraz domagać się zwiększenia zakresu samodzielności uczelni. Ożywione dyskusje prowadzone były także w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalino-grodzie i Politechnice Śląskiej. Była to nowa sytuacja, ponieważ tradycje opozycyjne wśród studentów górnośląskich uczelni nie były wówczas zbyt duże. Do większych antysystemowych wystąpień z udziałem młodzieży akademickiej doszło w regionie w zasadzie jedynie w 1946 r. w Gliwicach, gdzie podczas dużej, kilkutyśnej manifestacji z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja zatrzymanych zostało przez milicję i funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa kilkudziesięciu żaków⁶. Jedynie nieliczni studenci zaangażowani byli w działalność konspiracyjną. Dla niektórych z nich udział w podziemiu niepodległościowym zakończył się tragicznie. W 1946 r. na mocy wyroku Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach stracony został m.in. Zbigniew Kutermacha, student Politechniki Śląskiej, były żołnierz Armii Krajowej, który zaangażował się w tworzenie w Gliwicach struktur Konspiracyjnego Wojska Polskiego, dużej poakowskiej organizacji działającej w centralnej i południowej Polsce. Na tej samej uczelni w 1946 r. przez kilka miesięcy istniała podziemna grupa o charakterze narodowym – Młodzież Wszechpolska. W kilku niepodległościowych organizacjach na Górnym Śląsku działali też studenci, którzy pochodzili z tego terenu, ale uczyli się w innych miastach, m.in. w Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu. Po zdławieniu przez komunistów legalnej opozycji i podziemia, na przełomie lat 40. i 50. młodzież akademicka w województwie śląskim (od 1950 r. katowickim) nie podejmowała żadnych szerszych działań konspiracyjnych⁷.

Po krwawym stłumieniu przez wojsko i milicję w czerwcu 1956 r. rewolty robotników i innych mieszkańców Poznania przez cały kraj przetoczyła się fala antysystemowych wystąpień – uchwalano rezolucje, wysyłano zbiorowe petycje, masowo pojawiały się antykomunistyczne napisy i ulotki. W październiku, po tym jak w dramatycznych okolicznościach I sekretarzem Komitetu Centralnego PZPR wybrany został Władysław Gomułka, również w środowiskach akademickich zapanowało niespotykane od kilku lat poruszenie. W Katowicach pierwsze większe wiece odbyły się 20 października. Trzy dni później studenci zorganizowali dużą manifestację przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR na placu Dzier-

⁶ Szerzej zob. K. Dworaczek, *Wydarzenia 3 maja 1946 r. w Gliwicach*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, pod red. B. Tracza, Katowice–Gliwice 2010, s. 57–73; *UB a młodzieżowe organizacje antykomunistyczne w latach 1945–1954 na Górnym Śląsku i Podbeskidziu. Metody operacyjne aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów*, wstęp A. Badura, G. Musiał, wybór i oprac. A. Badura, L. Malczak, G. Musiał, D. Salbert, Katowice 2010, s. 24.

⁷ Według aktualnego stanu wiedzy, do połowy lat 50. na Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim funkcjonowało blisko czterdzieści młodzieżowych ugrupowań konspiracyjnych, zrzeszających w swych szeregach na przestrzeni dekady łącznie około pięciuset osób. Przeważali w nich uczniowie szkół średnich, którzy najczęściej odwoływali się do tradycji harcerskich. Studenci stanowili nieliczną grupę. Szerzej zob. A. Dziuba, *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*, Kraków 2005, s. 215–220; A. Szczyńska, *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Toruń 2010; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004, s. 109; *UB a młodzieżowe organizacje...*, s. 28, 38, 44.

żyńskiego. Dwa tysiące osób skandowało hasła wyrażające poparcie dla Gomułki. Jednocześnie wnoszone były jednak antysowieckie okrzyki. Spod siedziby partii pochód przeszedł pod budynek Polskiego Radia na ul. Ligonja. Tam demonstranci domagali się m.in. zlikwidowania przywilejów dla milicji, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i działaczy partyjnych, wprowadzenia religii do szkół i przerwania zagłuszania audycji zachodnich rozgłośni. Następnego dnia studenci próbowali zorganizować kolejną demonstrację. Około tysiąca osób zgromadziło się w okolicach dworca PKP. Pochód ruszył ponownie w kierunku KW PZPR, jednak tym razem milicja użyła siły i zablokowała manifestantów⁸.

Niespokojnie było również na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, gdzie pierwszy duży wiec odbył się także 20 października. Uchwalono wówczas kilka rezolucji, w których domagano się zmian w kierownictwie partii. Dwa dni później studenci wyszli na ulice. Wieczorem 22 października około 1,5-tysięczna grupa młodzieży, do której stopniowo przyłączali się również przypadkowi przechodnie, dotarła spod akademików na rynek. Tam podczas wiecu – podobnie jak w Katowicach – głosy poparcia dla nowego I sekretarza przeplatały się z antysowieckimi hasłami. Następnie około 2 tys. osób skierowało się w stronę koszar, gdzie stacjonowała nieduża jednostka wojsk sowieckich. Wszystko odbywało się spontanicznie, pochód nie miał liderów i w tej sytuacji obecni na miejscu milicjanci oraz oficerowie Wojska Polskiego zdołali bez użycia siły skierować tłum w innym kierunku. Po północy ostatni demonstranci rozeszli się. Następnego dnia, w godzinach popołudniowych, w centrum Gliwic ponownie zebrała się duża grupa studentów. Tak jak w poprzednim dniu, skierowali się w stronę koszar. Tłum liczył już wówczas około 4 tys. osób. Skandowano te same hasła, jednak – jak raportowali do Warszawy towarzysze z katowickiego KW PZPR – „zdecydowana i uspokajająca postawa aktywu i oficerów WOP zapobiegła ekscesom”. Następnie demonstranci przeszli pod pomnik Armii Czerwonej, gdzie doszło do kilku drobnych incydentów, generalnie jednak obeszło się bez poważniejszych starć. W tym samym czasie ferment ogarnął także Śląską Akademię Medyczną. Na tej uczelni studenci również organizowali wiece, nie zdecydowali się jednak wyjść na ulice⁹. W kolejnych dniach opinią publiczną wstrzą-

⁸ J. Neja, *Między XX Zjazdem a poznańskim Czerwcem. Sytuacja społeczno-polityczna w województwie stalino-grodzkim w pierwszej połowie 1956 roku*, [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, pod red. A. Dziuroka, B. Linka, K. Tarki, Katowice–Opole–Kraków 2007, s. 280–282; *idem*, *Przełom roku 1956. Marzec 1968. Grudzień 1970. Czerwiec 1976. Opozycja demokratyczna i pierwsza fala strajków w roku 1980* (mps udostępniony przez autora tekstu).

⁹ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat), Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach (dalej: KW PZPR), Wydział Organizacyjny, sygn. V/221, Informacja nr 3 z przebiegu wieców i masówek w godzinach popołudniowych, 20 X 1956 r. (teleks), k. 28; *ibidem*, Teleks Sektora Sprawozdawczego KW PZPR w Katowicach do Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 24 X 1956, b.p.; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach, (dalej: AIPN Ka), sygn. 0103/2, t. 2, Meldunek komendanta MO m. Gliwic do Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach, 23 X 1956, b.p.; *ibidem*, Meldunek Kierownika Miejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Zabrze do Kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach, 23 X 1956, b.p. (kopie dokumentów udostępnione przez J. Neję); F. Szlachcic, *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990, s. 16.

snęły informacje o krwawym stłumieniu przez Sowieców rewolucji na Węgrzech. Mieszkańcy Górnego Śląska, w tym szczególnie studenci, aktywnie włączyli się w akcję pomocy, masowo oddając krew, którą następnie wysłano do Budapesztu. Młodzież akademicka organizowała też uliczne zbiórki pieniężne na zakup leków i środków opatrunkowych. Jakkolwiek wydarzenia na Węgrzech jeszcze bardziej wzmogły antysowieckie nastroje, to jednak następne tygodnie przyniosły powolne, ale stopniowe uspokojenie sytuacji. Dla górnośląskiego społeczeństwa ważnym wydarzeniem na początku listopada 1956 r. był powrót do Katowic z kilkuletniego wygnania miejscowych biskupów¹⁰.

Liczono na zasadnicze reformy, odwilż trwała jednak krótko. Postępujące ponownie ograniczenia i represje wkrótce dotknęły również środowiska akademickie. Na Górnym Śląsku po Październiku '56 ponownie zaczęto jednak publicznie formułować opinie o konieczności powołania uniwersytetu. Część środowiska proponowała zorganizowanie uczelni przede wszystkim na bazie miejscowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, według innych pomysłów należało się oprzeć na kadrze z innych ośrodków uniwersyteckich, głównie z Krakowa. Drugi projekt spotkał się z aprobatą ówczesnego kierownictwa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach z I sekretarzem Edwardem Gierkiem na czele i w tej sytuacji w 1962 r. Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego podjął decyzję o wystąpieniu do centralnych władz o zgodę na powołanie na Górnym Śląsku swej filii. Po licznych perturbacjach jesienią 1963 r. uruchomiono w Katowicach studia matematyczne oraz punkt konsultacyjny Zawodowego Studium Administracyjnego. Następni w kolejności naukę mogli rozpocząć studenci fizyki. W roku akademickim 1966/1967 r. uruchomione zostały studia prawnicze, zaś dotychczasowe katowickie jednostki zamiejscowe Uniwersytetu Jagiellońskiego formalnie przekształcone zostały w filię tej uczelni. W ten sposób zabiegi o utworzenie samodzielnej uczelni humanistycznej na Górnym Śląsku nabrały realnych kształtów. Ostateczne decyzje w tej sprawie paradoksalnie przyspieszyły dramatyczne wydarzenia, jakie rozegrały się w Polsce w 1968 roku¹¹.

Marzec '68 i jego skutki

Systematyczne ograniczanie przez ekipę Gomułki wywalczonych w 1956 r. swobód, pogarszająca się sytuacja ekonomiczna, a także walka o wpływy w samej PZPR były głównymi przyczynami kolejnego przełomowego momentu w historii PRL, jakim okazały się wydarzenia nazwane Marcem '68. Obok zorganizowanej przez część aparatu władzy kampanii antysemitkiej i czystki w łonie partii, ich

¹⁰ J. Neja, *Przełom roku 1956...*

¹¹ Szerzej zob. np. A. Barciak, S. Fertacz, *Na drodze do uniwersytetu*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciała, Katowice 2008, s. 35–50; M. Salamon, *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich...*, s. 43–50; A. Drogoń, *Polityczne i społeczne uwarunkowania...*, s. 125–131. W 1957 r. w Katowicach powołany został do życia Śląski Instytut Naukowy (jednocześnie w Opolu powstał Instytut Śląski).



Manifestacja studencka w Gliwicach, 12 III 1968 r. Ze zbiorów AIPN Katowice

najbardziej charakterystycznym elementem były protesty studenckie, które wybuchły na niemal wszystkich ważniejszych uczelniach w kraju. Studencka rewolta stanowiła apogeum narastającego w środowisku akademickim kryzysu i była żywiołowym wystąpieniem pierwszego pokolenia młodzieży, które z własnego doświadczenia znało już tylko realia PRL. W województwie katowickim najbardziej burzliwe zajścia miały miejsce w Gliwicach i Katowicach. Bezpośrednią przyczyną wybuchu protestów była brutalna pacyfikacja przez milicję i „aktyw robotniczy” wiece, który odbył się 8 marca 1968 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Podobnie jak w innych ośrodkach akademickich, napięcie na górnośląskich uczelniach wzrastało już od kilku tygodni. Poruszenie wywołały akcje protestacyjne warszawskich studentów przeciw zakazowi wystawienia w Teatrze Narodowym *Dziadów* Adama Mickiewicza w inscenizacji Kazimierza Dejmka. Jako pierwsi w województwie katowickim zaczęli protestować studenci Politechniki Śląskiej. W nocy z 10 na 11 marca w gliwickich akademikach pojawiły się ulotki wzywające do podjęcia akcji solidarnościowej z warszawskimi kolegami i koleżankami. Następnego dnia po południu na placu Krakowskim przed Wydziałem Górniczym zebrało się kilkaset osób, które następnie przeszły przez centrum miasta i dotarły na plac Adama Mickiewicza. Tam demonstranci – według różnych szacunków było to od kilkuset do ponad 2 tys. osób – złożyli kwiaty pod pomnikiem wieszczka, odśpiewali hymn i międzynarodówkę, a następnie część z nich rozeszła się do domów. Inni kontynuowali protest i dotarli m.in. pod budynek Komitetu Miejskiego PZPR. Oprócz tego, że skandowano różne antypartyjne hasła i przez jakiś czas palono uformowane z gazet pochodnie, do żadnych poważniejszych incydentów nie doszło. Milicja nie interweniowała. W najbliższych godzinach nastroje mocno podgrzały jednak działania władz Politechniki. Jeszcze w nocy

rektor prof. Jerzy Szuba zwołał nadzwyczajne posiedzenie Senatu w celu przyjęcia komunikatu skierowanego do prasy, w którym zwracano się do „władz porządkowych miasta”, aby w razie potrzeby zdecydowanie wkroczyły i wystąpiły – jak to stwierdzono – „przeciw mętom i chuliganerii” (przeciwko takim sformułowaniom, jako jedyny, zaprotestował wówczas dziekan Wydziału Automatyki prof. Tadeusz Zagajewski). Wiadomość o komunikacie szkalującym uczestników demonstracji wywołała wzburzenie nie tylko studentów, ale i części kadry naukowej. 12 marca na kilku wydziałach odbyły się burzliwe wiece. Ostatecznie proponowany przez rektora tekst nie został wydrukowany w lokalnej prasie, jednak po południu na placu Krakowskim ponownie zebrało się kilkaset osób, w tym również studenci z katowickich uczelni – WSP, filii UJ i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. Dołączyli do nich także uczniowie z miejscowych szkół. Tym razem milicja nie pozostała bierna. W ruch poszły pałki, funkcjonariusze użyli tresowanych psów. Pacyfikacja okazała się bardzo brutalna, bito nie tylko uczestników demonstracji, ale także przypadkowych przechodniów. Interwencja MO oczywiście podgrzała atmosferę. W następnych dniach studenci wicowali, bojkotowali niektóre zajęcia, kolportowali różne antysystemowe ulotki. Jednocześnie jednak bardziej zdecydowane działania podjęły władze uczelni. Rozpoczęły się rozmowy ostrzegawcze z młodzieżą i ich rodzicami. Zapowiedzi represji spowodowały, że mimo pewnych prób, do kolejnych manifestacji w Gliwicach już nie doszło¹².

W tym samym czasie nastąpiło jednak gwałtowne zaostrenie sytuacji na katowickich uczelniach. Stolica województwa była największym w regionie i wówczas już całkiem sporym ośrodkiem akademickim, jednak miejscowe środowisko – w przeciwieństwie do gliwickiego – było rozproszone w kilku niewielkich szkołach. Młodzież w znacznej mierze została sprowokowana przez milicjantów, którzy w nocy z 11 na 12 marca przeprowadzili rewizje w akademikach w Katowicach-Ligocie. Następnego dnia kilkudziesięciu katowickich studentów uczestniczyło w brutalnie spacyfikowanej demonstracji w Gliwicach. Do tego doszły informacje o zajściach w Krakowie, gdzie funkcjonariusze MO i SB podczas tłumienia manifestacji wdarli się do budynku Collegium Novum Uniwersytetu Jagiellońskiego i poturbowali kilku pracowników tej uczelni. W tej sytuacji studenci, przede wszystkim z filii Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaplanowali na 14 marca wiec protestacyjny. Zbiegł on się w czasie z zebraniem Zrzeszenia Studentów Polskich, które rozpoczęło się przed południem w auli Wydziału Matematyczno-Fizycznego przy ul. Bankowej. Władze uczelni zamierzały wykorzystać zgromadzenie do przedstawienia własnej wersji ostatnich zdarzeń oraz przeforsować projekt re-

¹² Szerzej o wydarzeniach marcowych w Gliwicach zob. J. Neja, *Katowice i województwo katowickie*, [w:] *Oblicza marca 1968*, pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2004, s. 87–94; *idem*, *Marzec 1968 r. na Politechnice Śląskiej w Gliwicach*, „*Studia Śląskie*” 2005, t. LXIV, s. 157–176; K. Miroszewski, *Marzec 1968 r. w Gliwicach*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach*..., s. 170–189; A. Jarczewski, *Gliwicki Marzec. Błąd czy prowokacja?*, „*Biuletyn Politechniki Śląskiej*”, maj 2009, s. 14–17.



Manifestacja studencka w Gliwicach, 12 III 1968 r. Ze zbiorów AIPN Katowice

zolucji, w której katowiccy studenci mieli potępić wystąpienia ich warszawskich kolegów. Sytuacja wymknęła się jednak spod kontroli, rozpoczęła się burzliwa dyskusja i część młodzieży opracowała własną rezolucję. Protestowano w niej przeciwko brutalnemu postępowaniu milicji w Warszawie i Gliwicach, domagano się poszanowania autonomii szkół wyższych, przestrzegania wolności słowa i obiektywnego przekazywania w mediach informacji o protestach studenckich.

Następnie padła propozycja, aby tekst rezolucji dostarczyć do Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przed którym na placu Dzierżyńskiego w tym samym dniu miał się odbyć duży wiec partyjny. Studenci uformowali pochód, nie zdołali jednak dotrzeć nawet w okolice komitetu, ponieważ szybko zostali zablokowani przez milicję. W tej sytuacji skierowali się w stronę placu Wolności. Zachowywali się spokojnie, nie mieli transparentów, wznosili jedynie okrzyki wyrażające solidarność z warszawskimi kolegami. W tym czasie „nieznani sprawcy” obrzucili kamieniami znajdujący się tam pomnik ku czci żołnierzy Armii Czerwonej. Stało się to przy biernej postawie milicji, co może wskazywać na prowokację. Demonstracja została wpuszczona na plac, który następnie został szczelnie otoczony przez oddziały milicyjne. W chwilę później nastąpił atak „sił porządkowych” – na oślep bito pałkami wszystkich, którzy znaleźli się w okolicy, nie tylko studentów, ale i przypadkowych przechodniów oraz mieszkańców okolicznych kamienic. Uciekających ludzi wywlekano ze sklepów i bram kamienic, szczuto psami, dotkliwie pogryziona została m.in. mała dziewczynka, inną ciężko pobito. Milicja zatrzymała ponad dwadzieścia osób.

Podczas gdy w ścisłym centrum miasta rozgrywały się tak dramatyczne sceny, zaledwie kilkaset metrów dalej około sto tysięcy ludzi, zwiezionych z różnych

zakładów pracy, „spontanicznie” uczestniczyło na placu Dzierżyńskiego w wiecu zorganizowanym przez wojewódzkie władze partyjne. Kluczowe było przemówienie I sekretarza KW PZPR Edwarda Gierka, który w wiernopoddających wobec Władysława Gomułki słowach zaatakował rzekomych inspiratorów i organizatorów wystąpień studenckich, wypowiadając przy tym słynne słowa, że jeśli „wrogowie Polski Ludowej”, „syjoniści”, „pogrobowcy starego ustroju” i inni, w podobny sposób określane przeciwnicy „będą nadal próbowali zawracać nurt naszego życia z obranej przez naród drogi, to śląska woda pogruchocze im kości”. Słowa Gierka, połączone z dobrze wyreżyserowanym spektaklem i przyjętą podczas wiecu rezolucją o „rozprawie z wrogami”, oznaczały, że szef katowickiej instancji partyjnej, wówczas już jeden z głównych kandydatów na następcę Gomułki, poparł w wewnątrzpartyjnej walce dotychczasowego I sekretarza KC PZPR.

Tymczasem po pobiciu studentów na katowickich uczelniach wrzało. Najbardziej napięta sytuacja była w filii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnego dnia, tj. 15 marca, wczesnym popołudniem w auli Wydziału Prawa rozpoczął się wiec, w którym uczestniczyła również młodzież z pozostałych wyższych szkół w regionie. Protestowano przeciwko akcji milicji i propagandowej nagonce na studentów. Ustalono również, że przed gmachem Domu Prasy na katowickim rynku odbędzie się demonstracyjne palenie gazet. Kiedy młodzież zaczęła opuszczać wydział, bez ostrzeżenia zaatakowana została przez otaczający uczelnię oddział milicji. Funkcjonariusze szczuli psami, wiele osób poturbowano, kilka zepchnięto lub zmuszono do wskoczenia do pobliskiej, oczywiście zimnej jeszcze o tej porze roku, rzeki Rawy. Mimo tej akcji na rynku oraz przyległych do niego ulicach zaczęła gromadzić się młodzież – zarówno studenci z miejscowych uczelni, jak i z Politechniki Śląskiej, a także uczniowie i spora grupa młodych robotników – łącznie było to co najmniej kilkaset osób. Demonstranci rozpoczęli palenie gazet, skandując przy tym różne antysystemowe hasła. Nie trwało to jednak długo, ponieważ „siły porządkowe” przystąpiły do regularnej pacyfikacji. Akcja była nawet bardziej brutalna niż w poprzednim dniu. Funkcjonariusze użyli armatek wodnych, atakowano również pasażerów oczekujących na przystankach, w tym wiele osób w podeszłym wieku, a nawet dzieci. Młodych ludzi siłą wywlekano z tramwajów i autobusów. Zamieszki trwały kilka godzin. O ich skali świadczy chociażby fakt, iż zatrzymano wówczas ponad dwieście osób, w tym jednak tylko 21 studentów, co wskazuje na duży udział w demonstracji ludzi spoza środowiska akademickiego.

Determinacja protestujących była jednak duża. 16 marca w centrum Katowic doszło do kolejnych demonstracji. Studentów znów wsparli młodzi robotnicy z kilku miejscowych zakładów. Tym razem jednak do manifestantów w pewnym momencie rzeczywiście dołączyły grupy z marginesu społecznego, które zaczęły wybijać szyby w sklepach i prywatnych mieszkaniach. Do akcji wkroczyło ZOMO. Doszło do bezpośrednich starć. Zamieszki trwały około dwóch godzin.

Zatrzymanych zostało, według różnych danych, sto kilkadziesiąt osób. W ten sposób zakończyły się trzydniowe demonstracje uliczne w centrum Katowic. Jeszcze przez kilka dni, szczególnie w filii UJ, WSP i WSE, młodzież bojkotowała niektóre zajęcia, kolportowała ulotki i zbierała pieniądze na opłacenie kar nałożonych na uczestników manifestacji. Najbardziej zdeterminowani próbowali zorganizować strajki okupacyjne, jednak te pomysły nie znalazły już szerszego oddźwięku. Podobnie jak w Gliwicach, dużą rolę odegrały rozmowy „profilaktyczno-ostrzegawcze”, jakie przedstawiciele władz i służb odbyły z rodzicami studentów. Poskutkowały groźby relegowania z uczelni oraz zapowiedzi różnych sankcji wobec całych rodzin¹³.

Według danych Służby Bezpieczeństwa do końca marca 1968 r. w województwie katowickim za udział w różnego rodzaju protestach zatrzymane zostały 444 osoby, w tym 66 studentów i 76 uczniów. Resztę stanowili przede wszystkim młodzi robotnicy. Jak podkreśla Jarosław Neja, dowodzi to, że animowany w regionie przez młodzież akademicką ruch protestu „nie był zjawiskiem odizolowanym społecznie i miał poparcie, szczególnie wśród ludzi młodych reprezentujących różne środowiska. Ceną tego poparcia były jednak represje”¹⁴. W następnych tygodniach i miesiącach toczyły się różne postępowania wobec uczestników demonstracji. Według danych z czerwca liczba zatrzymanych studentów w województwie katowickim zwiększyła się do 87 osób. Do połowy listopada trzech studentów zostało skazanych wyrokami sądowymi, pięciu relegowano z uczelni. Przeciwno siedmiu prowadzono postępowania dyscyplinarne, które w pięciu przypadkach zakończyły się ostrymi naganami, z 261 przeprowadzono rozmowy „profilaktyczno-ostrzegawcze”. Za poparcie postulatów młodzieży kilku pracowników naukowych górnośląskich uczelni zwolniono z pracy lub usunięto z zajmowanych stanowisk¹⁵. Represje wobec studentów i zapowiedzi kolejnych sankcji, a także brak wyraźnych liderów protestów spowodowały, że bezpośrednio po Marcu '68 na górnośląskich uczelniach nie powstały nawet załężki grup opozycyjnych.

Niespełna trzy miesiące po protestach – 8 czerwca 1968 r. – na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów utworzony został Uniwersytet Śląski w Katowicach. Nowa jednostka, powstała z połączenia Wyższej Szkoły Pedagogicznej z filią Uniwersytetu Jagiellońskiego, początkowo składała się z czterech wydziałów

¹³ Warto odnotować, że w marcu 1968 r. próby zorganizowania różnych akcji protestacyjnych podjęte zostały przez młodzież również w innych miejscowościach w województwie katowickim. Do poważnych incydentów doszło np. 13 marca w Chorzowie podczas meczu piłkarskiego Górnika Zabrze z Manchesterem United, kiedy to obecni wśród kibiców studenci z różnych miast rozrzucili na trybunach ulotki o antypartyjnych treściach. Szerzej o wydarzeniach marcowych w Katowicach zob. J. Neja, *Katowice i województwo katowickie...*, s. 94–104; S. Fertacz, *Wydarzenia Marca '68 w uczelniach katowickich*, [w:] *Katowice w 140. rocznicę uzyskania praw miejskich. Katowice w minionej rzeczywistości*, pod red. A. Barciała, Katowice 2006, s. 233–253.

¹⁴ J. Neja, *Katowice i województwo katowickie...*, s. 113.

¹⁵ *Ibidem*; S. Fertacz, *Wydarzenia...*, s. 250–251.

– Humanistycznego, Prawa i Administracji, Technicznego oraz Matematyki, Fizyki i Chemii. Bez wątplenia powołanie do życia Uniwersytetu miało bezpośredni związek z wydarzeniami marcowymi. Edward Gierek dzięki publicznie wyrażonemu i zdecydowanemu poparciu dla Władysława Gomułki wzmocnił swą pozycję polityczną, co przełożyło się m.in. na to, że kierownictwo partii wyraziło wreszcie zgodę na powołanie na Górnym Śląsku uczelni humanistycznej. Burzliwe wystąpienia miejscowej młodzieży akademickiej ujawniły – jak to oceniono na posiedzeniu egzekutywy KW PZPR w Katowicach – „istnienie wielu poważnych luk w partyjnym oddziaływaniu na środowiska młodzieżowe”¹⁶. Zmiany, które nastąpiły w szkolnictwie wyższym po Marcu '68 – ograniczenie autonomii akademickiej, nominacje na stanowiska docentów ludzi wiernych partii, a także represje wobec naukowców popierających protesty młodzieży, miały umocnić dominację partii w środowisku akademickim. W województwie katowickim tym celom miało służyć także utworzenie Uniwersytetu Śląskiego. Znacznym uproszczeniem byłoby jednak sprowadzanie jego genezy jedynie do społeczno-politycznych konsekwencji wydarzeń marcowych. Zabiegi miejscowego środowiska akademickiego o uczelnię humanistyczną trwały już kilka dekad i jej powołanie, wprawdzie w takich, a nie innych okolicznościach, było autentycznym zwieńczeniem tych starań¹⁷.

Ważnym następstwem Marca '68 były też zmiany w strukturze studenckich organizacji, które wpisywały się w proces likwidowania resztek niezależności szkolnictwa wyższego. Kierownictwo PZPR uznało, że dotychczasowi liderzy oficjalnego ruchu młodzieżowego nie sprawdzili się, ponieważ nie powstrzymali rewolty na uczelniach. Dlatego też zdecydowano o powołaniu jednolitej, ściśle podporządkowanej PZPR organizacji, która miała zajmować się zarówno działalnością ideologiczno-propagandową, jak i sprawami socjalnymi, kulturalnymi oraz sportowo-turystycznymi studentów. Realizacja tych decyzji została rozciągnięta w czasie, tak aby wszystkie roczniki biorące udział w protestach marcowych opuściły uczelnie. Ostatecznie w marcu 1973 r. VIII Kongres Zrzeszenia Studentów Polskich w wyniku sterowanej przez PZPR akcji przekształcił się w I Zjazd Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. SZSP, który – jak to obrazowo ujął Roman Kowalczyk – bardziej reprezentował władzę wśród studentów niż studentów wobec władz, uzyskał monopol na organizację prawie całego życia studenckiego. Zarządzając klubami, różnymi agencjami, hufcami pracy, biurami turystycznymi itp., liderzy związku mieli jednocześnie prowadzić pracę ideologiczną i nakłaniać studentów do wstępowania w szeregi PZPR. W drugiej połowie lat 70. SZSP zasłynął z przeprowadzenia wielu niechlubnych akcji poli-

¹⁶ Cyt. za J. Neja, *Katowice i województwo katowickie...*, s. 114.

¹⁷ A. Barciak, S. Fertacz, *Na drodze do uniwersytetu...*, s. 61–65; M. Salamon, *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 51–55; A. Drogoń, *Początki humanistycznej szkoły wyższej na Górnym Śląsku*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”..., Katowice 2008, s. 66–72.

tycznych, których celem było zwalczanie i zastraszenie działaczy powoli rodzącej się wówczas opozycji demokratycznej. Wobec znacznych możliwości działania, w krótkim czasie wykształcił się aktyw kierowniczy organizacji, który stał na czele dużej biurokratycznej maszyny i czerpał z niej niemałe prywatne korzyści. Szybko okazało się, że osoby do niego należące zajmowały się, oprócz pracy ideologicznej, zarządzaniem sporym majątkiem i przez to miały dostęp do wielu reglamentowanych w PRL dóbr – wycieczek, talonów, mieszkań itd. Zdecydowana większość członków związku, a – przynajmniej formalnie – była to organizacja masowa (np. w 1977 r. należało do niej około 77 proc. studentów), jednak w ogóle nie angażowała się w żadną działalność¹⁸.

Przedsierpniowa opozycja i opór społeczny

Kolejny po wydarzeniach marcowych kryzys w historii PRL – Grudzień '70 – utrwalił w oficjalnej propagandzie obraz rzekomo popierających władzę górnośląskich i zagłębiowskich robotników. Podczas gdy z rozkazu Władysława Gomułki krwawo tłumiono strajki i demonstracje na Wybrzeżu, w województwie katowickim znów odbywały się wyreżyserowane przez miejscowych komunistów spektakle z udziałem górniczych i hutniczych załóg, zaś wszelkie potencjalne przejawy oporu społecznego stłumiono w zarodku poprzez aresztowania i zastraszenie osób mogących podejmować jakiegokolwiek antysystemowe działania. Władze zastosowały również inne, łagodniejsze „środki” prewencyjne, np. na uczelniach szybciej niż zwykle wprowadzono przerwę świąteczną dla studentów. Jednowymiarowy obraz regionu lansowany przez propagandę umocnił się wraz z objęciem rządów w kraju w grudniu 1970 r. przez Edwarda Gierka. Budowa „drugiej Polski” – jak głosiły oficjalne media – w znacznej mierze miała się opierać na olbrzymich inwestycjach realizowanych w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku. Z tych powodów wojewódzkie władze partyjne, z następcą Gierka – I sekretarzem KW PZPR Zdzisławem Grudniem na czele, mogły rządzić w sposób bardzo autorytarny i w zarodku zwalczać wszelkie przejawy oporu społecznego¹⁹.

Charakterystyczne jest to, że nawet ostrożnie sformułowana i absolutnie niepodważająca podstaw systemu krytyka spotykała się ze zdecydowaną reakcją katowickiego kierownictwa PZPR. Przekonali się o tym wiosną 1976 r. m.in. studenci na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego. W maju na jednym z zebrania Rady Wydziałowej SZSP trzech z nich, wszyscy członkowie PZPR – Marian Dzięcioł, Ryszard Stefańczyk i Grzegorz Rysz, zaproponowali wysłanie do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki listu otwartego w sprawie ich zdaniem nadmiernego wzrostu cen podręczników, książek i czasopism. Jak sami

¹⁸ R. Kowalczyk, *Łódzki strajk studencki*, Warszawa 1992, s. 18–22.

¹⁹ J. Neja, *Uwarunkowania działalności opozycji...*, s. 105–110.

twierdzili, kierowali się „obywatelską troską” o rozwój narodu i „poczuciem odpowiedzialności” za przemiany zachodzące w kraju. Pomysł został zaakceptowany i list wysłano do ministerstwa, a jego kopie – do Komitetu Centralnego, Komitetu Wojewódzkiego PZPR i redakcji „Polityki”. Zamiast dyskusji, władze uczelni i członkowie uniwersyteckiej instancji partyjnej zażądali jednak wycofania pisma i zaczęli straszyć inicjatorów akcji wyrzuceniem ze studiów oraz skompromitowaniem ich rodziców w miejscach pracy. Ostatecznie Rada Wydziałowa SZSP odwołała stwierdzenia zawarte w liście, chociaż głosy w tej sprawie były podzielone. Dwóch studentów wyrzucono z partii, trzeci otrzymał naganę z ostrzeżeniem. Swe funkcje stracili także dziekan i prodziekan wydziału²⁰.

Ostra reakcja władz na inicjatywę partyjnych studentów miała związek z planowaną na czerwiec 1976 r. podwyżką cen żywności. Zapowiedź drastycznych zmian w cennikach wywołała strajki i demonstracje, które największy zasięg miały w Płocku, Ursusie i Radomiu. Podczas gdy w wielu miejscach w kraju protestowano, w województwie katowickim powtórzył się schemat z lat 1968 i 1970. Do końca miesiąca w regionie odbyło się aż około 3,2 tys. różnych masówek, podczas których występowano przeciwko uczestnikom protestów. W największym wieceu, zorganizowanym przez wojewódzkie władze partyjne – podobnie jak to miało miejsce w 1968 r. – na placu Dzierżyńskiego, według oficjalnych danych wzięło udział aż 200 tys. „ludzi rzetelnej pracy”. Apogeum kampanii, nie tylko w wymiarze regionalnym, ale i ogólnopolskim, nastąpiło 2 lipca, kiedy to w katowickim Spodku z 10 tysiącami „przodujących ludzi pracy z województwa” spotkali się Edward Gierek i premier Piotr Jaroszewicz. Partyjny i rządowy spektakl miał imponującą oprawę²¹.

W tym samym czasie, już od kilku dni, trwały w niektórych miastach wręcz masowe represje wobec uczestników strajków i demonstracji. Wielu aresztowanych ciężko pobito, tysiące osób zwolniono z pracy. W odruchu solidarności grupy z różnych środowisk oraz pojedyncze osoby zaczęły organizować pomoc dla prześladowanych. We wrześniu 1976 r. powstał Komitet Obrony Robotników (od 1977 r. jako Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”), który stał się w drugiej połowie lat 70. najważniejszą organizacją opozycyjną w kraju. W marcu następnego roku powołano do życia Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Opozycyjne struktury zaczęły się tworzyć także w środowiskach akademickich. W tym przypadku impulsem stała się tragiczna śmierć Stanisława Pyjasa, studenta Uniwersytetu Jagiellońskiego i współpracownika KOR, którego ciało znaleziono 7 maja 1977 r. na klatce schodowej w centrum Krakowa. Zabójstwo to, dokonane – jak wskazują najważniejsze poszlaki – z inspiracji SB, wywołało pod Wawelem szereg protestów, spośród których najistotniejszy okazał się zor-

²⁰ *Ibidem*, s. 117–118; A. Drogoń, *Życie społeczne i polityczne Uczelni – rys historyczny*, [w:] „Mądrość budowała sobie dom...”..., s. 261; W. Pawłowski, *Nasz pierwszy elementarz*, „I.T.D.”, nr 3 z 18 I 1981, s. 3–7.

²¹ J. Neja, *Uwarunkowania działalności opozycji...*, s. 110–113.



Zdjęcie operacyjne SB z rewizji w mieszkaniu Kazimierza Świtonia, 1979 r. Ze zbiorów AIPN Katowice

ganizowany 15 maja żałobny czarny marsz. W tym dniu ogłoszono powstanie Studenckiego Komitetu Solidarności. Jesienią kolejne SKS-y utworzone zostały w Warszawie, Poznaniu, Gdańsku i Wrocławiu, zaś w maju 1978 r. w Szczecinie. Studenci skupili się na działalności samokształceniowej, wydawali własne pisma oraz występowali w obronie osób represjonowanych na uczelniach za prowadzenie niezależnej działalności. Komitety były w sumie nielicznymi i dość mocno wyizolowanymi grupami, dlatego ich wpływ na całe środowisko akademickie nie był zbyt duży. Członkowie SKS stworzyli jednak podstawy dla powstania w 1980 r. masowej niezależnej organizacji studenckiej²².

Wzrastająca w kraju od 1976 r. działalność opozycyjna nie wywołała w województwie katowickim szerszego oddźwięku. Kontakty z różnymi niezależnymi środowiskami nawiązywały, próbując je następnie z różnym skutkiem utrzymać i rozwinąć, jedynie pojedyncze osoby i niewielkie, nieformalne grupy. Nie doszło jednak na tym terenie przed latem 1980 r. do aktywizacji szerszych środowisk i stworzenia struktur opozycyjnych, które skutecznie mogłyby oddziaływać w społeczno-politycznej przestrzeni nawet tylko na poziomie regionalnym. Wprawdzie w lutym 1978 r. Kazimierz Świłoń, elektromechanik z Katowic, wraz z kilkoma

²² Szerzej zob. np. H. Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994; J. Szarek, *Czarne juvenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*, Kraków 2007; K. Dworaczek, *Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*, Warszawa 2011; J. K. Popiński, *Od SKS do NZS. Niezależne Zrzeszenie Studentów we Wrocławiu 1980–2010*, Wrocław 2010, s. 22–68.

współpracownikami powołał komitet Wolnych Związków Zawodowych, jednak podejmowane przez katowickie WZZ inicjatywy miały ograniczony zasięg, a ich odbiór społeczny był niewielki. Akcje te, oprócz pomocy udzielanej osobom w różny sposób skrzywdzonym przez władze, administrację i kierownictwa zakładów pracy, sprowadzały się głównie do prób kolportażu apeli, listów i oświadczeń oraz rozpowszechniania publikacji drugiego obiegu wydawanych przez ośrodki i środowiska opozycyjne spoza województwa. Inicjatywa Świtonia – istotna przede wszystkim z historycznego punktu widzenia, ponieważ była to pierwsza w kraju próba zorganizowania niezależnej od władz organizacji związkowej – nie zakończyła się jednak powodzeniem i w 1979 r. działalność grupy, głównie na skutek silnych represji, została bardzo mocno ograniczona²³.

Jak podkreśla Jarosław Neja, przyczyn słabości opozycji na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim było kilka. Najważniejsze z nich zostały już zasygnalizowane – swoista izolacja regionu od innych obszarów kraju miała przede wszystkim zapewnić nieprzerwaną i rytmiczną pracę tutejszego, kluczowego dla całej gospodarki przemysłu. Nieprzypadkowo w latach 70. katowicka SB pod względem stanu etatowego była drugą, po warszawskiej, najliczniejszą jednostką w kraju. Nałożone na nią przez partię zadania – „zabezpieczenie przemysłu” oraz „ochrona klasy robotniczej i młodzieży przed wrogą penetracją, antysocjalistycznymi wpływami” – ze względów gospodarczych, ideologicznych i propagandowych miały zazwyczaj większy ciężar gatunkowy niż w przypadku innych regionów kraju. Należy podkreślić, że miejscowi funkcjonariusze SB, podobnie zresztą jak milicjanci, słynęli z brutalności. Pobicia osób związanych z opozycją i kurierów przyjeżdżających na Górny Śląsk z podziemnymi wydawnictwami były tu na porządku dziennym²⁴. Długofalowa i konsekwentna polityka władz prowadzona na tym terenie miała istotne przełożenie na kilka innych spraw, które warunkowały rozwój opozycji. Znacznie większa niż w innych regionach była tu liczba robotników należących do PZPR – pod koniec maja 1976 r. wojewódzka instancja partyjna liczyła ponad 296 tys. członków, z czego ponad połowę stanowili właśnie robotnicy. Wszelką niezależną działalność bardzo utrudniał brak jednego, głównego ośrodka w województwie. Takiej roli nie mogły odgrywać Katowice, ponieważ liczne kopalnie, huty i inne ważne zakłady znajdowały się w kilkudziesięciu miejscowościach, wśród których kilka miast było niewiele mniejszych od stolicy regionu. Tak duże rozproszenie utrudniało nieformalne kontakty i wszelkie oddolne inicjatywy, a niejednokrotnie wręcz uniemożliwiała dotarcie do wielu środowisk przedstawicieli opozycji demokratycznej spoza regionu²⁵.

²³ J. Neja, *Uwarunkowania działalności opozycji...*, s. 99–105; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 172.

²⁴ Pobicia zostali m.in. członkowie WZZ – K. Świton, Władysław Sulecki, Bolesław Cygan, spośród kurierów z Warszawy m.in. Jan Tomasz Lipski. Szerzej zob. J. Neja, *Uwarunkowania działalności opozycji...*, s. 103–106.

²⁵ *Ibidem*, s. 105–106, 110–113.

Z podobnymi przeszkodami musieli się zderzyć próbujący podejmować jakąkolwiek niezależną działalność inteligenci i studenci. Podobnie jak w przypadku przemysłu region nie miał jednego centrum naukowego i kulturalnego. Wynikało to ze świadomej polityki komunistów, którzy obawiali się skupienia dużej grupy inteligencji właśnie w jednym miejscu i zezwalali na tworzenie większych uczelni jedynie w pewnej odległości od siebie. W efekcie nastąpił swego rodzaju terytorialny podział elit w województwie – w Gliwicach powstał znaczący ośrodek inteligencji technicznej, zaś w Katowicach skupili się pracownicy naukowcy związani z uniwersytetem i szkołami artystycznymi. Bardzo znamienne było rozlokowanie Uniwersytetu Śląskiego na obszarze aż kilku miast. Pamiętając o przebiegu protestów w marcu 1968 r., władze nie zrealizowały gotowych już planów wybudowania dużego miasteczka akademickiego w Katowicach-Ligocie, gdzie ostatecznie, niemal w samym lesie, powstało tylko kilka domów studenckich²⁶. Te i inne czynniki spowodowały, że przez prawie całą dekadę lat 70. na górnośląskich uczelniach nie powstały żadne bardziej zorganizowane struktury opozycyjne, zaś wszelkie przejawy niezależnej działalności miały jedynie indywidualny charakter i szybko były przez władze tłumione.

Wbrew pozorom w miejscowym środowisku akademickim był jednak duży potencjał sprzeciwu i oporu wobec rządów komunistycznych, co dobitnie pokazały wydarzenia po Sierpniu '80 i narodzinach „Solidarności”. W październiku 1978 r. nastąpiło absolutnie wyjątkowe wydarzenie o ogromnych konsekwencjach nie tylko dla Polski – na papieża wybrany został ks. kardynał Karol Wojtyła. Pontyfikat Jana Pawła II oznaczał dla komunistów poważne kłopoty zarówno w polityce wewnętrznej, jak i międzynarodowej. „W budowie socjalistycznej świadomości społecznej cofniemy się o 20 lat” – alarmował jeden z bielskich działaczy PZPR przed pierwszą wizytą papieża w kraju w czerwcu 1979 r. Wybór Polaka wzmacniał i tak silny w polskim społeczeństwie autorytet Kościoła i katolickiej religijności oraz był inspiracją dla wielu działań o charakterze antysystemowym, również w środowiskach akademickich²⁷. Studenci byli grupą, na której przykładzie walka o „rząd dusz” pomiędzy narzucającymi materialistyczną wizję świata komunistami a Kościołem katolickim była szczególnie widoczna. Dla wielu młodych ludzi, którzy nie zgadzali się z rzeczywistością peerełowską, a nie chcieli lub – jak to było w województwie katowickim – nie mieli możliwości zaangażowania się w zorganizowaną działalność opozycyjną, swoistą namiastką i enklawą wolności były duszpasterstwa akademickie, w których pod koniec lat 70. działało wielu późniejszych liderów i liderki NZS, także z górnośląskich uczelni. Reorganizacja tej formy duszpasterskiej i społecznej działalności

²⁶ S. Puchała, *Duszpasterstwo akademickie...*, s. 42–43.

²⁷ J. Neja, „...cofniemy się o 20 lat...” *Partia wobec pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski*, [w:] „Przewodnia siła Narodu”. *Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, pod red. T. Kurpiera, Katowice 2010, s. 167–181.

Kościół nastąpiła po Marcu '68. Katowicki biskup pomocniczy Juliusz Bieniek stwierdził wówczas, że jest „zrządzenie Opatrzności w tym, że młodzież wychowana przez komunistów, dzieci najbardziej prawomyślnych rodziców, biorą udział w ulicznych demonstracjach i są represjonowane przez władze”²⁸. Protesty na uczelniach skłoniły Komisję Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Akademickiego do uaktywnienia działań i nowego spojrzenia na pracę ze studentami. W 1971 r. zatwierdzony został nowy statut DA, w którym władze kościelne zwracały uwagę na społeczny charakter posługi Kościoła w środowisku akademickim²⁹.

W Gliwicach DA przez kilka dekad związane było z księdzem Herbertem Hlubkiem, od 1964 r. diecezjalnym duszpasterzem akademickim diecezji opolskiej. Jak wspomina Ewa Kipta, jedna z inicjatorek powstania NZS na Politechnice Śląskiej, prowadzony przez ks. Hlubka ośrodek był „czymś w rodzaju oazy humanizmu na pustyni technokracji”. „Trafiłam tam w 1977 roku – wspomina – wiedzona sugestią mojej »opozycyjnej« rodziny z Warszawy, według której na Górnym Śląsku nie było wiarygodnych dysydentów i jedyną okazję do niezależnego myślenia dawały właśnie kręgi DA. [...] Zawdzięczam im, poza pomocą w dojrzewaniu religijnym i duchowym, rozbudzenie zainteresowań humanistycznych, kontakty pozaarchitektoniczne i wyjście z mentalności specjalistycznej, a też samokrytyczny dystans do siebie i początki odpowiedzialności za kształt świata wokół siebie – bez domieszki fanatyzmu”³⁰. W diecezji katowickiej sieć ośrodków duszpasterstwa akademickiego w latach 60. rozwinął przede wszystkim ksiądz Stanisław Sierla. Poprzez uczestnictwo w mszach świętych, rekolekcjach, pielgrzymkach, a także wykładach na tematy pomijane czy zakazane w programach szkół średnich i wyższych kształtowała się intelektualna formacja młodzieży akademickiej, która była w zasadniczej opozycji wobec komunistycznej wizji świata³¹.

Pierwsze konkretniejsze próby zainicjowania działalności opozycyjnej na uczelniach w województwie katowickim podjęte zostały w 1979 r. Dwaj studenci Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego – Cezary Szczepański i Bernard Marosz nawiązali wówczas kontakty z gdańskim SKS. Reakcja władz na te działania była jednak szybka i zdecydowana – obaj zostali z uczelni relegowani.

²⁸ Cyt. za E. Małachowska, *Duszpasterstwa akademickie a kultura niezależna w Kościele w latach osiemdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2011, nr 1–2, s. 58.

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ Relacja Ewy Kipy, listopad–grudzień 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach (dalej: SP); Ks. H. Gerlic, *Duszpasterstwo Akademickie w Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, T. XVI/2, s. 842–843.

³¹ Zob. S. Puchała, *Duszpasterstwo akademickie... passim*; E. Małachowska, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec duszpasterstwa akademickiego w diecezji katowickiej w latach siedemdziesiątych*, [w:] *Mysł na więzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.

Podobne represje dotknęły osoby próbujące współpracować z Kazimierzem Świtoniem – ze studiami musieli się pożegnać: Tomasz Kowalski, student I roku na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, oraz Adam Wywiół, student IV roku Wydziału Lekarskiego na Śląskiej Akademii Medycznej (ten ostatni znał także inne osoby zaangażowane w działania opozycyjne, m.in. twórcę Konfederacji Polski Niepodległej Leszka Moczulskiego i dominikanina o. Ludwika Wiśniewskiego). Za aktywność w duszpasterstwie akademickim i próby założenia niezależnej organizacji studenckiej z Politechniki Śląskiej relegowano Stanisława Matejczuka, studenta Wydziału Inżynierii Sanitarnej. Z listy studentów skreślony został też słuchacz II roku na Wydziale Prawa i Administracji UŚ Krzysztof Szlązak, który – według raportów SB – „negował” w swych wypowiedziach „aktualny ustrój PRL” i „gloryfikował zachodni styl życia”. Usuwanie niewygodnych studentów odbywało się „w drodze zainspirowania władz uczelni do zaostreżenia kryteriów zaliczeniowo-egzaminacyjnych” – jak pisała katowicka SB – w stosunku do tych, którzy „nie rokowali nadziei na zmianę swego zachowania”. Różne kary za postawy sprzeczne z linią władz, w tym występowanie w obronie represjonowanej młodzieży, spotykały także pracowników naukowych, np. Barbarę Salomon z Wydziału Matematyczno-Fizycznego Politechniki Śląskiej zwolniono za udzielenie poparcia Stanisławowi Matejczukowi, z kolei docenta Tadeusza Dłotko, dziekana Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii UŚ, pozbawiono funkcji za próbę niedopuszczenia do relegowania z uczelni Tomasza Kowalskiego. W efekcie tych działań na początku roku akademickiego w październiku 1979 r. funkcjonariusze katowickiej SB mogli stwierdzić, iż na uczelniach województwa katowickiego „sytuacja polityczno-operacyjna jest korzystna”³².

Zarówno represje organów bezpieczeństwa, wzmożone działania oficjalnej maszyny propagandowej, jak i zmiany personalne dokonywane przez Gierka nie mogły przysłonić jednak narastającego kryzysu, w jakim znalazł się kraj u schyłku dekady. Jak pisze Andrzej Paczkowski „od jesieni 1978 r., a szczególnie wyraźnie od czerwca roku następnego, większość Polaków była przekonana, iż ich autentycznymi, potężnymi przywódcami duchowymi są papież i prymas. Wydaje się, iż poczucie to – na równi z oczywistym dla wszystkich zagubieniem się władz – nadawało pewności siebie, nieoczekiwanej przez nikogo”³³. Przez kilka lat działania środowiska opozycyjne okrzepły, czego widocznym znakiem była coraz większa liczba podziemnych wydawnictw, które również na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim zaczęły docierać na większą skalę. „Od końca lat siedemdziesiątych – podkreśla Wojciech Szarama, jeden z liderów NZS na Uniwersytecie Śląskim,

³² AIPN Ka, sygn. 0130/5, t. 1, Informacja dot. neutralizacji osób ze środowiska studenckiego i kadry naukowo-dydaktycznej uczelni wyższych woj. katowickiego prezentujących negatywne postawy polityczne, 10 X 1979, k. 33–34; J. Neja, *Uwarunkowania działalności opozycji...*, s. 118–119; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 262–263; J. Jurkiewicz, *W drodze do NZS*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 4.

³³ A. Paczkowski, *Pół wieków dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998, s. 456.

w 1981 r. członek władz krajowych organizacji – uczniowie szkół średnich i studenci coraz częściej kolportowali i czytali »bibułę«, a niezależne wydawnictwa drukowały coraz więcej książek i czasopism opisujących sytuację w kraju i na świecie”³⁴. Młodzież zdobywała nielegalne pisma najczęściej za pośrednictwem rodziny lub znajomych, np. Barbara Kozłowska, studentka architektury, liderka zrzeszenia na Politechnice Śląskiej i członkini krajowego kierownictwa NZS, przed 1980 r. bibułę otrzymywała od swej przyjaciółki z wydziału Ewy Kipy, a ta z kolei od opozycyjnie zaangażowanej rodziny z Warszawy. Maciej Klich, jeden z założycieli NZS na historii w Uniwersytecie Śląskim, materiały ROPCiO i KSS „KOR” dostawał od swego kuzyna studiującego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Czasami podziemne wydawnictwa docierały do studentów w dość kuriozalny sposób. Kozłowska wspomina, że na roku miała koleżankę, której ojciec był jednym z wyżej postawionych działaczy partyjnych: „Kiedyś pochwaliła się, że tatuś ma w sejfie różne rzeczy m.in. jakieś śmieszne ulotki, gdzie robotnicy żądają tańszych bułek w bufecie. Namówiliśmy ją, żeby pokazała nam te ulotki. W ten sposób zobaczyłam pierwsze ulotki Wolnych Związków Zawodowych Świtonia. Biuletyny KOR-u wstrząsnęły mną”³⁵.

Na przełomie 1979 i 1980 r. pojawił się pierwszy w regionie pomysł powołania niezależnego wydawnictwa studenckiego. Z inicjatywą tą wystąpił Janusz Korek, student polonistyki na Uniwersytecie Śląskim, który wraz ze swym kolegą Januszem Nowakiem założył podziemną Oficynę Nieobecnych i rozpoczął przygotowania do przedrukowania m.in. „Dzienników” Witolda Gombrowicza (ukazały się one już po powstaniu „Solidarności”)³⁶. Kilka miesięcy przed Sierpniem ’80 na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu w działania opozycyjne zaangażowało się już kilka osób. Z członkami KOR kontakt nawiązał m.in. Zygmunt Słaboń, student filologii polskiej. W 1980 r. jeździł on regularnie do Warszawy po bibułę i przywoził jej duże – jak na miejscowe warunki – ilości. Pomagała mu w tym m.in. koleżanka z roku Aleksandra Izdebska, która również wielokrotnie spotykała się w stolicy z czołowymi opozycjonistami. Wiosną i latem tego roku na wydziale istniała już sprawnie funkcjonująca siatka rozprowadzająca bezdebitowe wydawnictwa, chociaż kolportaż nie był zorganizowany na jakąś szerszą skalę i opierał się głównie na towarzyskich i rodzinnych relacjach studentów i studentek. Wszystkie te i podobne działania, podejmowane w wielu ośrodkach akademickich w kraju, stworzyły grunt pod powstanie po Sierpniu ’80 masowej organizacji studenckiej, jaką było Niezależne Zrzeszenie Studentów³⁷.

³⁴ *Od strajku do legalizacji*, „Dziennik Zachodni”, 16 XI 2006.

³⁵ Relacja Barbary Kozłowskiej, 23 XI 2005, oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP; Relacja Macieja Klicha, 15 V 2011, w zbiorach SP.

³⁶ J. Jurkiewicz, *W drodze do NZS*, s. 4; Wypowiedź Janusza Korka, <http://gu.us.edu.pl/node/242001> (dostęp: 16 IX 2011).

³⁷ Relacja Aleksandry Doleżuchowicz (z domu Izdebska), 10 I 2008, w zbiorach autora.

Przed rejestracją (lato 1980 r. – luty 1981 r.)

Powstanie „Solidarności”

Prawdziwy wstrząs, jakim był wybuch strajków w sierpniu 1980 r., swym zasięgiem i głębokością zaskoczył prawie wszystkich, nawet tych, którzy przewidywali w kraju daleko idące zmiany. Impulsem do największej w historii PRL fali protestów stała się wprowadzona od 1 lipca podwyżka cen niektórych przetworów mięsnych. Początkowo strajki miały wyłącznie ekonomiczny charakter i dość szybko gaszone były przez lokalne władze, które obiecywały spełnienie postulatów. Sytuacja zmieniła się po przystąpieniu do protestów czołowych zakładów na Lubelszczyźnie. Interweniować musiało Biuro Polityczne KC PZPR, zaś wicepremier Mieczysław Jagielski stanął na czele specjalnej komisji rządowej mającej rozpatrzyć wysuwane żądania. Pod koniec lipca wydawało się, że władza opanowała kryzys. Tymczasem jednak w Gdańsku doszło do wybuchu, który – jak się okazało – wstrząsnął podstawami PRL. 14 sierpnia rozpoczął się strajk w Stoczni Gdańskiej. Na czele komitetu strajkowego stanął Lech Wałęsa. W nocy z 16 na 17 sierpnia powołano Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, który sformułował 21 postulatów. Pierwszym z nich i najważniejszym było żądanie powołania niezależnych od władz związków zawodowych. Podobną listę postulatów przedstawił MKS w Szczecinie, gdzie również doszło do strajków i powstania szerszej reprezentacji robotników. Protesty stopniowo rozszerzyły się na inne regiony.

Niezwykłe w PRL przyspieszenie życia społeczno-politycznego latem 1980 r. zastało studentów i pracowników naukowych w specyficznym dla tego środowiska okresie, jakim są wakacje. Z tego też powodu o jakiejś bardziej zorganizowanej akcji strajkowej na uczelniach oczywiście nie mogło być mowy¹. Niemniej jednak ferment ogarnął również środowisko akademickie. Wielu studentów i studentek znalazło się wówczas na Wybrzeżu. Część z nich była na wakacjach, ale w Gdańsku i Szczecinie znalazły się też osoby, które specjalnie pojechały tam, aby zobaczyć strajki na własne oczy. Do Trójmiasta dotarła wówczas między innymi Barbara Kozłowska, jak już wspomniano studentka architektury na Politechnice

¹ Pewne symptomy ożywienia dało się jednak zauważyć już w lipcu, kiedy to np. na murach akademików Śląskiej Akademii Medycznej pojawiły się napisy wyrażające poparcie dla strajkujących na Lubelszczyźnie. Zob. J. Jurkiewicz, *W drodze do NZS*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.

Śląskiej, późniejsza liderka NZS na tej uczelni i członkini władz krajowych organizacji. W samej Stoczni Gdańskiej znalazł się Zenon Lis, student nauk politycznych na Uniwersytecie Śląskim i jeden z aktywniejszych członków zrzeszenia w Katowicach. „Trójmiasto robiło niesamowite wrażenie – wspomina – oflagowane, z nieczynną komunikacją. Przyjechalśmy wieczorem i pierwsze, co zrobiliśmy, to poszliśmy zobaczyć strajk. Pojechałem kolejką i wysiadłem na przystanku przy stoczni. Było to nieprawdopodobne przeżycie – te napisy, bardzo dużo ludzi i żadnych aut, panowała nieprawdopodobna cisza. Na placu przed stoczną mnóstwo ludzi, kwiatów i stał drewniany krzyż”². Lis zgłosił się jako ochotnik do pomocy i trafił do zakładowej stołówki, gdzie pracował dwa dni i z bliska obserwował toczące się negocjacje³. Marian Majcher, student historii na Uniwersytecie Śląskim i później również aktywny członek NZS, który podczas strajków przypadkowo znalazł się z kolegami na Wybrzeżu, podkreśla, że wrócił na Górny Śląsk „nabuzowany wolnością i nieprawdopodobną atmosferą”⁴. Skala protestów i determinacja robotników zmusiły wreszcie władze do ustępstw. Pierwsze porozumienie, nazwane szczecińskim, zawarto 30 sierpnia 1980 r. Następnego dnia podpisano kolejne – gdańskie. Władze zgodziły się na realizację 21 strajkowych postulatów, przede wszystkim powołanie niezależnych, samorządnych związków zawodowych. „Stało się to, czego dwa miesiące wcześniej nikt sobie nie wyobrażał i w co jeszcze dwa tygodnie wcześniej nikt nie wierzył. Tego wieczoru cała Polska oglądała relację ze stoczni i słuchała przemówień sygnatariuszy” – pisze Ryszard Terlecki. „Następnego dnia cały świat komentował podpisanie bezprecedensowego dokumentu”⁵.

Tymczasem pod koniec sierpnia, a więc ze znacznym opóźnieniem w stosunku do innych regionów, fala strajkowa dotarła do województwa katowickiego. Spore odległości między największymi ośrodkami przemysłowymi w regionie wpływały na brak wzajemnej komunikacji i wymiany informacji pomiędzy załogami. Stąd też, pomimo że największe i najbardziej brzemienne w skutki strajki wybuchły w województwie niemal równocześnie, to jednak nie były one ze sobą skoordynowane i przebiegały niezależnie od siebie. Pierwszy poważniejszy protest rozpoczął się 21 sierpnia 1980 r. w Fabryce Zmechanizowanych Obudów Ścianowych FAZOS w Tarnowskich Górach. Stanowił on jednak jedynie preludium do wystąpień robotniczych w największych zakładach pracy w regionie, jakimi były kopalnie. W nocy z 28 na 29 sierpnia zastrajkowały jastrzębskie KWK „Manifest Lipcowy” i „Borynia”, następnego dnia – kolejne okoliczne kopalnie i inne zakłady pracy. Powstał Międzyzakładowy Komitet Strajkowy, na którego czele stanął Jarosław Sienkiewicz. Tego samego dnia protest rozpoczął się także w ty-

² Relacja Zenona Lisa, 29 XI 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP.

³ *Ibidem*.

⁴ Relacja Mariana Majchera, 27 XI 2007, w zbiorach autora.

⁵ R. Terlecki, „Solidarność”. *Dekada nadziei 1980–1989*, Warszawa 2010, s. 28.

skiej Fabryce Samochodów Małolitrażowych. Zawieszono go 30 sierpnia po spełnieniu przez władze części postulatów. 29 sierpnia zastrajkowały niektóre wydziały Huty „Katowice”. Następnego dnia dołączyły do nich kolejne. W kombinacie powstał MKS, początkowo kierowany przez Marka Fabrego, a następnie przez Andrzeja Rozpłochowskiego. Po transmisji telewizyjnej z zawarcia porozumienia gdańskiego strajk został warunkowo zawieszony. 1 września huta podjęła pracę, zaś MKS przekształcił się w Komitet Robotniczy. W ten sposób w województwie katowickim uformowały się główne centra strajkowe, w oparciu o które w następnych miesiącach powstały najsilniejsze w regionie ośrodki niezależnego ruchu związkowego. Ogółem do 1 września strajki na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim objęły 64 zakłady, w tym 16 przedsiębiorstw działających w Hucie „Katowice”. Rozpoczęły się negocjacje, które najszybciej zakończono w Jastrzębiu-Zdroju. Tamtejszy MKS, reprezentujący wówczas załogi 56 zakładów, w tym 28 kopalń, podpisał porozumienie – nazwane jastrzębskim – w którym zapisano m.in. poparcie 21 postulatów gdańskich, w szczególności punktu dotyczącego związków zawodowych. Wśród najważniejszych ustaleń znalazły się punkty o zniesieniu w górnictwie czterobrygadowego systemu pracy, uznaniu pylicy płuc za chorobę zawodową i uzgodnienie, że od 1 stycznia 1981 r. wszystkie soboty będą wolne.

Pomimo zawarcia porozumienia jastrzębskiego oraz dwóch wcześniejszych na Wybrzeżu w wielu zakładach pracy, zwłaszcza nieobjętych dotąd strajkami, utrzymywał się stan niepewności co do zasięgu obowiązywania wymienionych umów. Było to jedną z przyczyn wybuchu kolejnych strajków w regionie. Objęły one m.in. kopalnie bytomskie. Ich załogi zawiązały 4 września własny MKS z siedzibą w kopalni „Dymitrow”. Znaczna część żądań komitetu pokrywała się z postulatami zatwierdzonymi w porozumieniu jastrzębskim, więc strajkujący szybko osiągnęli kompromis z przybyłą do Bytomia komisją rządową. Zaakceptowano ustalenia z Jastrzębia i zagwarantowano realizację dodatkowych postulatów bytomskich załóg. W Hucie „Katowice” porozumienie kończące zawieszony 31 sierpnia strajk zawarte zostało 4 września 1980 r. przez dyrekcję kombinatu i Komitet Robotniczy, przekształcony następnie w Międzyzakładowy Komitet Robotniczy. Wobec oficjalnego zakończenia protestu zawarł on z komisją rządową 11 września porozumienie, nazwane katowickim. Co najważniejsze, władze potwierdziły w tym dokumencie akceptację przez organy państwa, kierownictwo zakładów i organizacji politycznych działań mających na celu powstanie i funkcjonowanie struktur nowych związków zawodowych w całym kraju. Porozumienie to dopełniało wraz z jastrzębskim porozumienia szczecińskie oraz gdańskie i składało się na tzw. umowę społeczną z 1980 r. MKR Huty „Katowice” był pierwszą w kraju strukturą rodzącego się niezależnego ruchu związkowego, której liderzy już 16 września 1980 r. złożyli do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wnioski o rejestrację organizacji. Za nimi poszły inne ośrodki.



Negocjacje w Hucie „Katowice”, październik 1980 r. Przemawia Andrzej Rozpłochowski. Ze zbiorów Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” ArcelorMittal Poland S.A. – Dąbrowa Górnicza

Taki stan organizacyjny nie trwał jednak długo. Po podjętej 17 września w Gdańsku przez przedstawicieli ponad trzydziestu międzyzakładowych i zakładowych struktur założycielskich decyzji o powołaniu jednego ogólnopolskiego wielobranżowego związku pod nazwą Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” i przyjęciu pięć dni później jego statutu dotychczasowe, samodzielne wnioski o rejestrację zostały z sądu wycofane, a nowych formalności rejestracyjnych dopełniano już wspólnie. Ostatecznie „Solidarność” zarejestrowana została – po wielu poważnych perturbacjach – dopiero 10 listopada 1980 roku⁶. Niezależny ruch społeczny skoncentrował się przede wszystkim wokół kierowanego przez Lecha Wałęsę związku, jednak tłumiona przez wiele lat energia znalazła ujście na różnych płaszczyznach życia publicznego. W województwie katowickim, podobnie jak w innych regionach kraju, po Sierpniu '80 powstało wiele stowarzyszeń, organizacji i grup, które artykułowały wolnościowe postulaty większości grup społecznych. Wśród młodzieży akademickiej taką rolę odegrało przede wszystkim Niezależne Zrzeszenie Studentów.

⁶ Szerzej o strajkach i powstaniu „Solidarność” w woj. katowickim zob. Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski*, Warszawa 1990, s. 9–54; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada – trzy epoki. 1980–1989*, [w:] *Droga do Niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, koncepcja i redakcja A. Borowski, redakcja T. Mahrburg, Warszawa 2005, Warszawa 2005, s. VI–XVI; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6, *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 171–198. Tam szczegółowy wykaz źródeł i literatury.

Pierwsze studenckie inicjatywy

Strajk w Stoczni Gdańskiej, co zrozumiałe, w pierwszej kolejności wywołał silny ferment w miejscowym środowisku akademickim. Czterej studenci Uniwersytetu Gdańskiego – Paweł Huelle, Jacek Jancelewicz, Donald Tusk i Andrzej Zarębski 27 sierpnia pod bramą numer 2 ogłosili apel, w którym wyrazili poparcie dla 21 strajkowych postulatów oraz przedstawili własne propozycje. Obok przywrócenia autonomii szkołom wyższym domagali się „utworzenia niezależnej, samorządnej organizacji studenckiej [...] mogącej stać się autentyczną reprezentacją wszystkich studentów, bez względu na ich poglądy polityczne”. Dwa dni po podpisaniu porozumienia gdańskiego powstał Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Uniwersytetu Gdańskiego⁷. Podobne inicjatywy szybko pojawiły się w innych miastach – początkowo w Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie, Warszawie i Toruniu, a następnie w kolejnych ośrodkach akademickich.

Na Górnym Śląsku o powołaniu niezależnej organizacji jako pierwsza zaczęła konkretniej rozmawiać grupa młodzieży z Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej. „Większość moich koleżanek i kolegów, z którymi zakładałam NZS, to byli na ogół ludzie, których rodzice przyjechali do Gliwic z kresów” – wspomina Barbara Kozłowska. „I oni słyszeli o wielu sprawach w domu, np. Janusz Moczyński, którego wuj był w Katyniu, czy też Wojtek Madurowicz, też pochodzący z takiej znakomitej rodziny”⁸. Początkowo spotkania odbywały się w mieszkaniu wówczas już kończącej studia Ewy Kipy przy ul. Chudoby w Gliwicach. Co ciekawe, wszystko działo się kilkadziesiąt metrów od siedziby miejscowej Służby Bezpieczeństwa przy ul. Barlickiego. „Powiedzieliśmy sobie – relacjonuje dalej Kozłowska – że musimy coś robić. Pojechaliliśmy zobaczyć, co się dzieje w Gdańsku. Kto mógł, to pojechał do Warszawy. Ewa, oczywiście przez rodzinę, dowiadywała się, jak KOR komentuje te wydarzenia”⁹. Na przełomie sierpnia i września obie dziewczyny nawiązały kontakt z członkami Akademickiego Biura Interwencyjnego, działającej w Warszawie od maja 1980 r. grupy broniącej osób represjonowanych na uczelniach ze względów politycznych¹⁰. Studenci stołecznych uczelni mieli już znaczne doświadczenie w niezależnej działalności, z czego ich koleżanki i koledzy z Gliwic skorzystali, opracowując podstawy statutu nowej organizacji. „Okazało się, że nie trzeba go wymyślać, bo w Warszawie studenci zaczęli się już organizować. Współpracowali ze znakomitymi prawnikami”

⁷ Z. Gach, *Drugie podejście. Niezależne Zrzeszenie Studentów w Uniwersytecie Gdańskim 1985–1989 na tle swoich czasów*, Gdańsk 2009, s. 7–8; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, [w:] „Jesteście naszą wielką szansą”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Ceranki i S. Stępnia, Warszawa 2009, s. 252.

⁸ Relacja B. Kozłowskiej...

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Ibidem*; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 250–251.

– wspomina Kozłowska. „Pojechaliśmy do nich i wtedy spotkaliśmy Jana Skórzyńskiego, Jacka Czaputowicza, Tadka Nowickiego i innych młodych działaczy opozycyjnych, którzy nam pomogli”¹¹.

Nieliczna, początkowo właściwie jedynie kilkuosobowa grupa z architektury we wrześniu rozpoczęła nieco szersze działania. Coraz częstsze spotkania odbywały się przede wszystkim w gronie przyjaciół i znajomych ze studiów, do których wkrótce potem dołączyło kilku młodszych pracowników naukowych zainteresowanych tworzeniem na Politechnice Śląskiej uczelnianej „Solidarności”. Decyzję o powołaniu nowej organizacji przyspieszyły pewne ruchy po przeciwnej stronie. „Kiedy okazało się, że starzy wyjadacze z SZSP kombinują coś w kwestii zawłaszczenia tej szansy na niezależność – wspomina Ewa Kipta – postanowiliśmy zrobić coś i to możliwie szybko. Trwały jeszcze wakacje studenckie, więc z trudem, przy pomocy Duszpasterstwa Akademickiego udało nam się zdobyć wymagane 10 osób do komitetu założycielskiego – taki instruktaż znalazłam w Wolnej Europie, a praktykantów roku zerowego nie chcieliśmy narażać”¹².

Tymczasem w drugiej połowie września 1980 r. podjęte zostały pierwsze próby utworzenia niezależnej organizacji studenckiej na szczeblu ogólnopolskim. Od początku w działaniach tych uczestniczyło środowisko gliwickie. Barbara Kozłowska wzięła udział w pierwszym ogólnopolskim zebraniu studentów, które odbyło się 22 września w Domu Studenckim „Mikrus” Politechniki Warszawskiej. Podczas spotkania reprezentantów kilkunastu środowisk akademickich wyłoniły się dwie koncepcje dalszego rozwoju niezależnego ruchu studenckiego. Przedstawiciele uczelni warszawskich proponowali utworzenie jednej, ogólnopolskiej organizacji zarejestrowanej na podstawie jednego statutu, natomiast studenci z Krakowa postulowali zalegalizowanie odrębnych organizacji uczelnianych, które następnie utworzyłyby federację. Wybór pierwszego wariantu mógł pomóc w skuteczniejszym przeciwstawianiu się SZSP na poziomie ogólnopolskim i blokować próby podzielenia środowiska, a także zapewniał większe możliwości zmiany przepisów i prostszą – jak się mogło wydawać – procedurę rejestracyjną. Drugie rozwiązanie umożliwiało natomiast bardziej spontaniczny i oddolny rozwój organizacji¹³.

Dzień po zebraniu w Warszawie, 23 września 1980 r. formalnie powołany został pierwszy w województwie katowickim komitet nowej organizacji studenckiej pod nazwą Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Związku Młodzieży Akademickiej przy Politechnice Śląskiej. W jego skład weszli: Ewa

¹¹ Relacja B. Kozłowskiej...; Kozłowska oraz jej kolega z uczelni Wojciech Słodowy mieli również kontakty ze studentami Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, m.in. Maciejem Kaliszanem i Danutą Konarską, którzy jako pierwsi wystąpili z inicjatywą utworzenia na tej uczelni niezależnej organizacji studenckiej. Zob. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980–1990. Zarys działalności na tle dziejów lokalnego środowiska akademickiego*, Opole 2010, s. 52–53.

¹² Relacja E. Kipyty...

¹³ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 257–258.

Kipta (przewodnicząca), Wojciech Madurowicz (wiceprzewodniczący), Janusz Moszyński (sekretarz), Leszek Luchowski, Wojciech Słodowy, Grzegorz Sowiński, Barbara Kozłowska, Jerzy Rożałowski, Piotr Sosna, Grzegorz Zupok (większość studiowała na Wydziale Architektury). Do momentu zwołania międzywydziałowego zebrania przyjęto statut Niezależnego Związku Studentów uczelni warszawskich. W rozproszonym na Politechnice trzy dni później komunikacie o powołaniu TKZ NZMA studenci pisali m.in.: „Związek ten jest niezależny od władz uczelnianych i państwowych oraz od organizacji politycznych, wyznaniowych i ateistycznych. Celem związku jest: 1. reprezentowanie i ochrona interesów materialnych, społecznych i kulturalnych członków związku. 2. dbanie o prawidłowe i demokratyczne funkcjonowanie uczelni oraz jej humanizację. 3. działanie na rzecz tworzenia i utrzymania Samorządów studenckich będących rzeczywistymi reprezentantami interesów ogółu studentów i wybieranych z ogółu studentów w równych, powszechnych, bezpośrednich i tajnych wyborach. 4. szerzenie tolerancji i upowszechnianie koleżeńskiej solidarności w stosunkach wzajemnych oraz działanie na rzecz odnowy etycznej środowiska studenckiego”¹⁴. Organizatorzy NZMA podkreślali w komunikacie, że związek nie reprezentuje żadnej orientacji politycznej i ma charakter apolityczny. Wyrazili też „poparcie i uznanie” dla porozumień zawartych w Gdańsku, Jastrzębiu i Hucie „Katowice”¹⁵. 25 września przedstawiciele TKZ oficjalnie wręczyli rektorowi Politechniki Śląskiej prof. Jerzemu Nawrockiemu protokół informujący o nowej organizacji. Następnego dnia poprosili władze uczelni o wyrażenie zgody na publikowanie ich materiałów i ogłoszeń bez cenzury oraz przydzielenie pomieszczenia. Na wydziałach pojawiły się też pierwsze komunikaty informujące o powstaniu NZMA. Co ciekawe, rektor bez większych problemów pozwolił studentom na korzystanie z urządzeń poligraficznych przy drukowaniu materiałów programowych organizacji oraz przydzielił im salę 101 na Wydziale Architektury, gdzie jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego zaczął działać punkt informacyjno-konsultacyjny¹⁶. Ostatniego dnia września odbyło się tam zebranie, podczas którego członkowie NZMA przedstawili swoje pomysły większej grupie studentów. Podkreślali, że nowa organizacja ma dbać o sprawy wszystkich studentów. Padły propozycje powołania samorządów wydziałowych i likwidacji rad wydziałowych SZSP. Powszechną akceptację uzyskały postulaty

¹⁴ AIPN Ka, sygn. 030/222, Komunikat Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku Młodzieży Akademickiej, k. 197.

¹⁵ AIPN Ka, sygn. 030/222, Protokół z zebrania założycielskiego Niezależnego Związku Młodzieży Akademickiej, k. 199; *ibidem*, Notatka służbowa dot. aktualnej sytuacji na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, 29 IX 1980, k. 24.

¹⁶ Relacja Piotra Stachurskiego, 24 I 2012, oprac. M. Sikora, w zbiorach M. Sikory; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 IX 1980, k. 243; *ibidem*, sygn. 030/222, Pismo rektora do Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku Młodzieży Akademickiej w Politechnice Śląskiej, 27 IX 1980, k. 166 (odpis).

dotyczące zakazu wstępu na teren uczelni funkcjonariuszy SB i milicjantów¹⁷. „Jak sobie teraz przypominam, to na swój sposób byliśmy wszyscy dość bezczelni i bezkompromisowi” – wspomina Kozłowska. „Myślę, że poczucie solidarności w tym, co robimy, chęć zmiany, a przede wszystkim wielka nadzieja i euforia dawały nam tę odwagę”¹⁸.

Drugą uczelnią w regionie, gdzie jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego pojawiły się pomysły stworzenia niezależnej organizacji studenckiej, był Uniwersytet Śląski, aczkolwiek tutaj nie doszło jeszcze, tak jak w Gliwicach, do formalnego zawiązania się komitetu założycielskiego. „Sierpniowy protest robotników spowodował – wspomina Wojciech Szarama – że nastroje wśród młodzieży, studentów bardzo się zradykalizowały. Było jasne, że po rozpoczęciu roku akademickiego zażądamy demokratyzacji życia na wyższych uczelniach”¹⁹. Pierwsze inicjatywy podjęli mający już wcześniej kontakty z opozycją studenci z sosnowieckiego Wydziału Filologicznego UŚ, skupieni głównie w Kole Naukowym Teorii Literatury – Zygmunt Słaboń, Aleksandra Izdebska, Bożena Falba, Józef Olejniczak i Anna Witalis. Już na początku września dyskutowali oni nad statutem Niezależnego Samorządnego Zrzeszenia Studentów, jak roboczo nazwano organizację, oraz wstępnie opracowali jego projekt. Nazwę zaproponował Słaboń, który był głównym inicjatorem tych działań²⁰.

Z podobnym pomysłem w drugiej połowie miesiąca wystąpiła grupa z Wydziału Prawa i Administracji UŚ. „Na początku było nas kilku studentów prawa z Bytomia” – relacjonuje Szarama. „Z grupy tej pamiętam przede wszystkim Krzysztofa Przybylskiego, Andrzeja Jędrasa i Andrzeja Borowskiego, [...] znaliśmy się wszyscy z wcześniejszych spotkań towarzyskich”²¹. Inauguracyjne spotkanie odbyło się jeszcze przed rozpoczęciem zajęć. Podczas dyskusji pojawiły się wówczas dwie koncepcje dalszych działań. Pierwsza zakładała wejście w szeregi SZSP i jego zmianę niejako „od środka”, druga zaś zorganizowanie zupełnie nowych struktur. „Szybko doszliśmy do wniosku, że trzeba postąpić tak, jak postąpili robotnicy, i utworzyć od nowa swój własny związek” – wspomina Szarama. „Na spotkaniu w moim domu, w którym uczestniczyło kilkunastu studentów Wydziału Prawa i Administracji, uzgodniliśmy, że tworzymy nową organizację studencką i że będę ją prowadził. Na tym etapie wszystko rozgrywało się w oparciu o ludzi z naszego wydziału, kontakty z innymi wydziałami i uczelniami nawiązaliśmy później”²².

¹⁷ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 1 X 1980, k. 7–8.

¹⁸ Relacja B. Kozłowskiej...

¹⁹ *Od strajku do legalizacji*, „Dziennik Zachodni”, 16 XI 2006.

²⁰ M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] *XX lat Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej*, pod red. T. Płuźańskiego, Warszawa 2000, s. 256.

²¹ Relacja Wojciecha Szaramy, 22 XI 2005, w zbiorach SP.

²² *Ibidem*; *Przełamaliśmy strach*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.

Ludzie i struktury

Nowy rok akademicki, w porównaniu z sytuacją przed wakacjami, rozpoczął się w diametralnie zmienionych okolicznościach. Niezależny ruch studencki rozdił się w atmosferze entuzjazmu i był spontaniczną reakcją wielu studentów na zmiany, które ogarnęły Polskę od lata 1980 r. „W październiku – wspomina Barbara Kozłowska – gdy ruszyła uczelnia, to od pierwszych dni przychodzili ludzie, którzy naprawdę bardzo się angażowali, chcieli pisać, malować, rozwieszać plakaty, po prostu robić coś, żeby zmienić tę komunistyczną, smętną i zakłamaną rzeczywistość. [...] Poza tym zrzeszenie było ciągle jeszcze organizacją nielegalną, »Solidarność« nie była wtedy jeszcze zarejestrowana. Wspominam ten okres z dużym sentymentem, ponieważ przychodzili ludzie, którzy wiedzieli, że dużo ryzykują. Nie było wiadomo do końca, co będzie dalej. Łączyły nas poglądy, było czarne i białe”²³. Decyzja o jawnym przystąpieniu do niezależnej organizacji z pewnością nie była łatwa i wymagała przekroczenia licznych barier, jakie krępowały nawet młodych ludzi funkcjonujących w peerelowskiej rzeczywistości. „Kierując się doświadczeniem całego powojennego trzydziestolecia i jakimś instynktem, wiele osób nie wierzyło, by niezależne inicjatywy społeczne mogły potrwać długo” – oceniali po kilku latach początki organizacji studenci Uniwersytetu Wrocławskiego. „Nie bez znaczenia były także skutki socjalistycznego wychowania – indyferentyzm i postawa stania z boku, »trzeba słuchać obu stron, bo prawda leży pośrodku«. Ta bariera obaw i obojętności topniała powoli”²⁴.

Trudności, jakie pojawiły się przed organizatorami niezależnego ruchu, było wiele. Zasadniczą i najważniejszą przeszkodą był oczywiście opór i przeciwdziałanie władz komunistycznych – o czym w dalszej części książki. Studentom nie udało się też uniknąć, przede wszystkim na szczeblu ogólnopolskim, niejednokrotnie dość burzliwych dyskusji na temat kształtu organizacyjnego zrzeszenia. W ostatni dzień wakacji akademickich (30 września) w Poznaniu odbyło się drugie spotkanie przedstawicieli komitetów założycielskich nowych organizacji. Tym razem delegaci, wśród nich także z Politechniki Śląskiej, reprezentowali już trzydzieści struktur uczelnianych z kilkunastu ośrodków akademickich. Większość opowiedziała się wówczas za rejestracją organizacji na podstawie jednego statutu i wystosowaniu do ministra szkolnictwa wyższego, nauki i techniki listu w sprawie uchylecia obowiązującego ponad dwie dekady rozporządzenia o organizacjach studenckich i wprowadzenia nowych regulacji gwarantujących pełną swobodę zrzeszania się młodzieży akademickiej. W tym czasie nie była jeszcze ustalona ogólnopolska nazwa organizacji. Podczas spotkania we Wrocławiu w dniach

²³ Relacja B. Kozłowskiej...

²⁴ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Zbiór dokumentów, prasy i druków zwartych opozycji politycznej, sygn. I/8, Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Rys historyczny, b.d. i m.w., k. 15.

10–11 października 1980 r. przegłosowana została propozycja: Konfederacja Studentów Polskich. Nazwa ta przez krótki czas używana była na niektórych uczelniach, jednak pojawiały się i inne, np. w stolicy na początku października zawiązane zostało porozumienie komitetów założycielskich Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Solidarność wyższych uczelni artystycznych Warszawy.

Zasadnicze decyzje, które określiły kształt nowej organizacji, zapadły podczas zjazdu delegatów komitetów założycielskich w dniach 18–19 października na Politechnice Warszawskiej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele 59 uczelnianych organizacji z 17 ośrodków akademickich, w tym także z Gliwic i Katowic. Ostatecznie przegłosowano nazwę: Niezależne Zrzeszenie Studentów i powołano Ogólnopolski Komitet Założycielski, który miał podjąć starania o rejestrację. W skład OKZ weszło 11 osób, w tym Barbara Kozłowska. Podczas spotkania uchwalono ramowy statut organizacji i sprecyzowano podstawowe cele NZS: działanie na rzecz pogłębienia demokracji w środowisku akademickim, ochrona interesów materialnych, społecznych i kulturalnych studentów i ich rodzin, obrona indywidualności i godności jednostki oraz starania o rozwój samorządności i autonomii wyższych uczelni. W statucie nie wprowadzono zapisu o akceptowaniu zasad Konstytucji PRL, co pośrednio oznaczałoby akceptację stwierdzenia o kierowniczej roli PZPR. Najwyższą władzą NZS został zjazd delegatów, który wybierał Komisję Koordynacyjną. Generalnie przyjęto mocno zdecentralizowaną strukturę zrzeszenia. Podstawowymi komórkami były organizacje uczelniane. Miały się one opierać przede wszystkim na swych wewnętrznych statutach i nie musiały się podporządkowywać decyzjom ogólnopolskich władz zrzeszenia. W ten sposób NZS stało się federacją dość luźno ze sobą powiązanych struktur uczelnianych²⁵.

Jednolitego modelu organizacyjnego zrzeszenia nie przyjęto również na Górnym Śląsku. Na Politechnice Śląskiej od początku centrum niezależnego ruchu studenckiego znajdowało się na Wydziale Architektury. Do sali 101 zaczęli przychodzić studenci z innych kierunków. Zapisy początkowo odbywały się więc w jednym miejscu, a dopiero później tworzone były załączki struktur wydziało-

²⁵ Oprócz B. Kozłowskiej w skład OKZ weszli: Mirosław Augustyn, Piotr Bikont, Wojciech Bogaczyk, Stefan Cieśla, Jacek Czaputowicz, Teodor Klinczewicz, Maciej Kuroń, Krzysztof Osiński, Leszek Przysiężny, Marek Sadowski. Zob. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001, s. 36–38 (W. Polak podaje liczbę przedstawicieli 60 organizacji uczelnianych); J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 259; T. Kozłowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] *NZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 7. *Wokół „Solidarności”*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 243; A. Anusz, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980–1989*, Warszawa 1991, s. 7–8; R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 46–47; S. Rudka, *Niezależne Zrzeszenie Studentów: Wrocław 1980–1981*, Wrocław 2003, s. 5; M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 59. Z Gliwic w zjeździe na Politechnice Warszawskiej oprócz Kozłowskiej udział wzięli E. Kipta, Wojciech Maj, Adam Pilch. AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 X 1980, b.p.; AAN, Komitet Centralny PZPR (dalej: KC PZPR), Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/627, Pismo Porozumienia Komitetów Założycielskich Niezależnego Zrzeszenia Studentów Polskich Solidarność wyższych uczelni artystycznych Warszawy do Sejmu PRL, 1 X 1980, k. 2.

Warszawa, 19.10.1930 r.

STATUT NIEZALEŻNEGO ZRZESZENIA STUDENTÓW

Niezależne Zrzeszenie Studentów jest organizacją studentów kierujących się w swoich działaniach chęcią aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym PRL, przyczyniania się do jego demokratyzacji, utrwalania i pogłębiania praw obywatelskich, swobod twórczych, umacniania niezawisłości kultury i sztuki, działania na rzecz rozwoju moralności publicznej.

ROZDZIAŁ I - NAZWA, STEDZIBA, ZAKRES DZIAŁANIA I TERYTORIUM ZRZESZENIA
§1 Tworzy się organizację studencką pod nazwą Niezależne Zrzeszenie Studentów, zwana dalej Zrzeszeniem.

§2 Zrzeszenie w swej działalności opiera się na Konstytucji PRL, ratyfikowanych konwencjach międzynarodowych oraz na porozumieniach zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzebiu.

§3 Zrzeszenie rozwija działalność w zakresie obrony interesów studentów, realizacji ich potrzeb kulturalnych, naukowych, społecznych i bytowych.

Akceptuję treść Statutu Niezależnego Zrzeszenia Studentów:

Uniwersytet Łódzki - Marek Sadowski

AK Politechniki Gdańskiej - Janek Pnisiński

Akademia Medyczna - zup. Bernard Stark

Wyższa Szkoła Włocha - zup. Janek Pnisiński

Wydzieł Szkoła Wydziału Fizycznego Gdańsk - z up. Bernard Stark

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Pięknych, Gdańsk - z up. Marek Sadowski

Państwowa Wyższa Szkoła Muzyczna w Gdyni - z up. Marek Sadowski

Katolicki Uniwersytet Lubelski - z up. Janusz Głowacki

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej - z up. Andrzej Kucharski

Stowarzyszenie Chemiczistów - ART - Andrzej

Marek Janowski - AM - Łódź

Jacek Ciaputowicz - UW - Warszawa

Andrzej Borowski - P.W - Warszawa

Barbara Kostowska - P.SL - Gliniec

Krzysztof Tomasz - AC - Warszawa

Tomasz Doruchowski - W.S.J. Zielona Góra

Jacek Partyka - UMK Toruń

Janek Kosiński - Wydział Szkoła Pedagogiczna w Szczecinie

Włodzisław Bartoń - Akademia Pedagogiczna Fryderyk, Warszawa

Krzysztof Kuba Sufin - Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna w Warszawie

Joanna Kubica - Wydział Szkoła Pedagogiczna w Opolu

Konstanty Radziwiłł - Akademia Medyczna w Warszawie

Wojciech Przewa - Uniwersytet Śląski w Katowicach

Wojciech Przewa - Politechnika Śląska w Sosnowcu

Grzegorz Plechacz - Akademia Rolnicza w Lublinie

Włodzisław Bartoń - z up. w. Szkoła Pedagogiczna w Warszawie

KACIET KURON - Wydział Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie

Stanisław Szydło - Pomorska Akademia Medyczna w Szczecinie

Andrzej Skowron - Akademia Teologiczna w Warszawie

Włodzisław Bartoń - Wydział Szkoła Pedagogiczna w Olsztynie

Statut Niezależnego Zrzeszenia Studentów (fragment), Warszawa, 19 X 1980 r.

Z zbiorów Andrzeja Drogonia

wych, np. 10 października przewodniczącym zarządu na Wydziale Górniczym został Janusz Paczocha, w następnych miesiącach jeden z najbardziej bezkompromisowych i radykalnie antykomunistycznych członków NZS PŚ²⁶. W tym samym dniu na Wydziale Automatyki i Informatyki odbyło się pierwsze walne ogólnouczelniane zebranie Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej (nie używano już wtedy nazwy NZMA PŚ). „Pamiętam to pierwsze, założycielskie spotkanie na automatyce” – wspomina Wojciech Słodowy. „Ten niesamowity wieczór, mnóstwo ludzi. To pierwsze określenie się przed potężną salą, na której siedziała nabuzowana emocjami młodzież i zadawała pytania, co chcecie robić itd. Trzeba było coś tym ludziom odpowiedzieć, żeby dać siebie poznać. No i te emocje płynące z tej sali, to była niesamowita rzecz”²⁷. Po dyskusji wybrany został pierwszy Zarząd Uczelniany NZS PŚ. „Był to taki rodzaj trybuny – wspomina Kozłowska – gdzie padły kandydatury co bardziej aktywnych działaczy i spośród tych kandydatów wybrano Zarząd. Nie odbywało się to na tej zasadzie, że wydziały przekazywały swoich reprezentantów. To jeszcze nie był ten moment”²⁸. Na przewodniczącą Zarządu Uczelnianego wybrana została wówczas Kozłowska, na wiceprzewodniczących – Wojciech Maj i Wojciech Słodowy, zaś na sekretarza Tomasz Kobiński. Jedną z głównych inicjatorek założenia organizacji, Ewa Kipta, kończyła studia i niebawem rozpoczynała pracę w Lublinie, dlatego też nie kandydowała. Warto wspomnieć, że na spotkaniu obecni byli i przemawiali działacze „Solidarności” z Huty „Katowice” – Antoni Kusznierek i Jan Górny²⁹. 14 października odbyło się wspólne zebranie Zarządu Uczelnianego i powstających kolejno Zarządów Wydziałowych. Dyskutowano wówczas nad statutem oraz utworzono Konwent, złożony z kilkunastu, a następnie około trzydziestu przedstawicieli wydziałów. W założeniu miało to być gremium o charakterze uchwałodawczym i opiniującym działania Zarządu³⁰.

W połowie października zrzeszenie zaczęło rozwijać się także w katowickim Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Śląskiej, który tworzyły trzy wydziały: Organizacji Produkcji, Transportu i Metalurgii. Wśród inicjatorów powołania nowej organizacji znaleźli się m.in. Mariusz Jacko, Jacek Ziółkowski, Małgorzata Szczepaniak i Bogdan Kurek. Pod koniec miesiąca rektor przydzielił studentom pomieszczenie oraz zezwolił na korzystanie z radiowęzła. Wybrano tymczasowe władze. Na ich czele stanął Kurek, który wszedł także do Zarządu

²⁶ Relacja B. Kozłowskiej...; AIPN Ka, sygn. 030/222, Notatka służbowa, 10 X 1980, k. 46; AIPN Ka, sygn. 043/852, Wniosek o internowanie J. Paczochy, 25 I 1982 r., k. 2.

²⁷ Relacja Wojciecha Słodowego (nieautoryzowana), w zbiorach SP.

²⁸ Relacja B. Kozłowskiej...

²⁹ W skład Zarządu weszli: Adam Heller, Andrzej Korpak, Andrzej Węgiński, Joanna Orawiec, Jerzy Poplich i Krzysztof Powroźnik. AIPN Ka, sygn. 030/222, Komunikat Zarządu NZS Politechniki Śląskiej, 13 X 1980, k. 180; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 11 X 1980, b.p.

³⁰ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 15 X 1980, b.p.; Relacja B. Kozłowskiej...

Uczelnianego. W połowie listopada nieduża, ale sprawna grupa NZS powstała również w filii Politechniki Śląskiej w Rybniku (zrzeszenie organizował tam m.in. Rafał Affanasowicz)³¹.

Ustalony w połowie października 1980 r. podział uczelnianych władz zrzeszenia na Zarząd i Konwent przetrwał jednak tylko niespełna trzy miesiące. W pewnym momencie doszło do konfliktu między członkami obu struktur. „Oczywiście chcieliśmy tego samego – ocenia Barbara Kozłowska – ale prawda jest taka, że zawsze jest rozdźwięk między ciałem ustawodawczym, które siedzi, deliberyuje i ma najprzeróżniejsze pomysły, nie zawsze wykonalne, i ciałem wykonawczym, które niekoniecznie może myśleć, ale uważa, że w końcu wszystko wykonuje, w związku z tym należy mu się większa władza. Dzisiaj wiem, że obie strony miały swoje racje, ale wtedy byliśmy zbyt młodzi, zresztą bardzo nam się śpieszyło w tej naszej bezkompromisowej walce”³². Członkowie Zarządu Uczelnianego skarżyli się przede wszystkim na to, że członkowie Konwentu nie byli w stanie podejmować szybkich i skutecznych decyzji. W tej sytuacji 8 stycznia 1981 r. przegłosowana została decyzja o rozwiązaniu tej struktury. W jej miejsce przy Zarządzie Uczelnianym NZS powstały cztery komisje: Kultury, Programu i Regulaminu Studiów, Propagandy i Informacji oraz Sportu i Turystyki³³. Warto odnotować, że podobne spory miały miejsce również na innych uczelniach w kraju, np. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu działała Konwencja, której członkom Zarząd Uczelniany NZS zarzucał koncentrowanie się na dyskusowaniu, a nie rozwiązywaniu problemów³⁴.

Nieco inaczej zrzeszenie powstało na Uniwersytecie Śląskim. Nie było tu jednej grupy, która zainicjowała tworzenie struktury na całej uczelni i przez kilkanaście dni na kilku wydziałach używano różnych nazw. Studenci Wydziału Filologicznego 4 października 1980 r. powołali Tymczasowy Komitet Założycielski Nie-

³¹ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 14 X 1980, b.p.; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 24 X 1980, k. 501–502; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 11 XI 1980, k. 250; Relacja Bogdana Kurka, listopad–grudzień 2007, oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP.

³² Relacja B. Kozłowskiej...

³³ Komunikat, „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”, 12 I 1981, nr 11, s. 1; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 I 1981, k. 338; *Kronika*, „Nowiny Gliwickie”, nr 8, 22 II 1981. Na początku 1981 r. miał miejsce również konflikt, głównie o charakterze personalnym, w samym Zarządzie Uczelnianym, wskutek czego z funkcji wiceprzewodniczącego zrezygnował Wojciech Słodowy, zaś z funkcji skarbnika – Adam Pilch. Rezygnacje złożyli także członkowie redakcji wydawanego przez zrzeszenie biuletynu „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice” (oprócz Pilcha byli to Janusz Moszyński i Jerzy Poplich). W oświadczeniu o powodach rezygnacji Moszyński stwierdził, że jest to „niewłaściwa postawa ludzi kierujących związkiem”, zaś Poplich wskazał na „tworzenie się klikowości i niedotrzymywanie podstawowych pryncypiów w działalności NZS”. Zob. *Komunikaty*, „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”, 2 II 1981, nr 13, s. 1. Jak wspomina Kozłowska, był to przede wszystkim konflikt osobowości: „Część osób zrezygnowała z dotychczasowej działalności, odchodząc z poczuciem żalu, a na ich miejsce przyszli nowi członkowie NZS-u”. Relacja B. Kozłowskiej...

³⁴ W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 136–140.

zależnego Samorządnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego. W jego skład weszli m.in. Zygmunt Słaboń, Józef Olejniczak, Aleksandra Izdebska, Bożena Falba, Leszek Duszyński i Piotr Gruszczyk. Grupę wspierał Tomasz Kowalski, po relegowaniu z uczelni za kontakty ze Świtoniem słuchacz szkoły pomaturalnej w Sosnowcu. W jego mieszkaniu w Katowicach 5 października odbyło się zebranie, w którym wzięło udział kilkanaście osób. Omówiono wówczas plan działania oraz opracowano komunikat o powołaniu komitetu. Studenci podkreślali, że ich organizacja jest niezależna od SZSP i powołana została „w trosce o kulturę narodową i naukę, o środowisko akademickie”. Apelowano do kolegów i koleżanek z innych wydziałów, aby tworzyli własne komitety założycielskie. 7 października delegacja NSZS oficjalnie poinformowała dziekana o powołaniu organizacji, zaś na wydziale pojawiły się odpowiednie ogłoszenia³⁵.

Niemal w tym samym czasie zaczęli się organizować studenci na Wydziale Nauk Społecznych. Niezależnie od siebie 8 października powstały tam dwa tymczasowe komitety założycielskie na historii i socjologii. „We wrześniu 1980 roku razem z Andrzejem Łukasiewiczem, moim kolegą z roku, pojechaliśmy na Słowację, zbierać materiały do jego pracy magisterskiej. Tuż po powrocie około 26 września byłem w Krakowie” – wspomina Maciej Klich, student historii. „Spotkałem się wtedy z [kuzynem] Jurkiem Materskim, który już ukończył studia, ale był jeszcze aktywny w środowisku, oraz z moim kuzynem Bogdanem Klichem, ówczesnie studentem Akademii Medycznej, członkiem SKS i jednym z aktywistów powstającego NZS. Jechałem głównie po to, aby dowiedzieć się czegoś bliższego o powstającym niezależnym ruchu studenckim. W Krakowie powstawał on w oparciu o SKS-y, ich bazę i kadry. Dostałem pierwsze materiały oraz tymczasowy statut Niezależnego Związku Studentów powstającego w Krakowie. Z tymi materiałami pojechałem do Katowic. Po rozpoczęciu roku akademickiego, po rozmowie z Andrzejem Łukasiewiczem i przestudiowaniu materiałów krakowskich oraz tych, które w międzyczasie dostaliśmy również z Gdańska, postanowiliśmy porozmawiać o tym na forum naszego roku”³⁶. „Powiedzieliśmy sobie, że po jakimś wykładzie zostajemy i dyskutujemy” – relacjonuje Jan Jurkiewicz, również student historii, jeden z założycieli i liderów NZS na uniwersytecie. „Wyczuwało się wielkie oczekiwanie na zmiany, jednocześnie ostrożność i oglądanie się na innych. Przedmiotem rozmowy było powołanie nowej organizacji, takiej studenckiej »Solidarności«. Powstała grupa inicjatywna, której zadaniem było nawiązanie kontaktów z innymi, organizującymi się środowiskami studenckimi. I w ten sposób wpadliśmy w wir wydarzeń”³⁷.

³⁵ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 7 X 1980, k. 13–14; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 8 X 1980, b.p.; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 263.

³⁶ Relacja M. Klicha...

³⁷ Relacja Jana Jurkiewicza, 21 XI 2007, w zbiorach autora.

Oprócz Jurkiewicza, Klicha i Łukasiewicza w grupie z IV roku historii znaleźli się też m.in. Teresa Szostak i Marian Dąbrowski. Później dołączyli do nich Ireneusz Kwiecień, a także studenci drugiego roku z Marianem Majcherem na czele. Już po zebraniu okazało się, że z tą samą inicjatywą wystąpili ich koledzy z socjologii, m.in. Stanisław Rycerski, Jarosław Kulikowski, Tomasz Borowiecki. „Czyli niezależnie od siebie – wspomina Jurkiewicz – na jednym wydziale zawiązały się dwa komitety założycielskie, wywieszono zostały nasze i ich ulotki, nie było jednak mowy o żadnej rywalizacji. Socjolodzy mieli już kontakt z filologami, pojawiła się nazwa Niezależne Samorządne Zrzeszenie Studentów, no to my też tę nazwę przyjęliśmy jako swoją. Przez pierwsze dni nie łączyliśmy się jednak jeszcze z nimi oficjalnie”³⁸. Po dwóch tygodniach zawiązany został jeden wspólny dla całego wydziału komitet założycielski.

Na Wydziale Prawa i Administracji początki nowej organizacji były nieco bardziej spektakularne niż na innych kierunkach. „Na początku października dowiedzieliśmy się, że SZSP ma zamiar zwołać tzw. trybunę, czyli zebranie wszystkich studentów, w celu powołania samorządu studenckiego” – wspomina Krzysztof Madej, jeden z inicjatorów NZS na prawie. „Miało to polegać na tym, że wybierano do Senatu po jednym przedstawicielu studentów z każdego wydziału, a SZSP oczywiście planował wybór na to miejsce własnego człowieka. Dowiedziawszy się o tym, postanowiliśmy się temu przeciwstawić i spotkaliśmy się w pierwszych dniach października w mieszkaniu Wojciecha Szaramy. [...] W spotkaniu brało udział 12 osób [...] Na pewno, oprócz mnie, był oczywiście Szarama, Wojciech Michalewicz i Andrzej Borowski. [...] Uzgodniliśmy wtedy, że na tej trybunie wysuniemy jako naszego kandydata do Senatu Szaramę oraz ogłosimy powstanie Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, w którego składzie będzie Nas dwunastu. Nazwa kilka razy ewoluowała, ale koniec końców została taka jak wymyśliliśmy ją na początku, czyli w skrócie NZS”³⁹. Wspomniana trybuna odbyła się 9 października. „Cała sala była pełna” – wspomina Przemysław Miśkiewicz, w latach 1980–1982 i 1985–1988 student prawa, związany z NZS UŚ prawie całą dekadę, jedna z barwniejszych postaci akademickiej opozycji w regionie. „Siedzieliśmy na galerii z jakąś tam grupą i rzeczywiście to, co tam chłopaki mówili, to robiło na mnie ogromne wrażenie”⁴⁰. Z działaczami SZSP polemizował przede wszystkim mający duże talenty oratorskie Wojciech Szarama, który poinformował zebranych o powołaniu na wydziale komitetu założycielskiego pod nazwą Niezależny Związek Studentów, a następnie wybrany został do Senatu UŚ. Podczas spotkania na listę członków NZS wpisało się około

³⁸ Relacja J. Jurkiewicza... Na II roku historii aktywni w tworzeniu NZS byli, jak wspomina Marian Majcher: „Tomek Janikowski, Jasiu Kachel, Sławomir Galasek, Anka Markiewicz, Joanna Starnawska, Leszek Śliwa i później, w styczniu 1981 r. dołączył do nas Andrzej Sobolewski »Krzyżyk«”. Relacja M. Majchera...

³⁹ Relacja Krzysztofa Madeja, 2012, w zbiorach SP.

⁴⁰ Relacja Przemysława Miśkiewicza, 29 XI 2007, w zbiorach autora.

trzydziestu osób, ale już wieczorem, po akcji Szaramy i jego kolegów w akademikach, liczba ta wzrosła o kolejnych dwieście. W następnych dniach, po ustaleniach podjętych we Wrocławiu, studenci prawa przez około tydzień działali też pod nazwą Konfederacja Studentów Polskich⁴¹.

Kolejne komitety NZS powstały w połowie października na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii. Pierwsi zorganizowali się studenci fizyki. Grupę tworzyli początkowo ludzie z wyższych lat, m.in. Jan Stępień, Marian Talar, Tomasz Pol. „Podczas trybuny studenckiej [...] – wspomina ostatni z nich – SZSP chciało zneutralizować bojowe nastroje studentów i udaremnić powstanie jakiegokolwiek niezależnej organizacji. W tym celu grupa »aparaczyków« SZSP usiłowała cały czas manipulować dyskusją podczas przebiegu trybuny. Myślę, że głównie dzięki mojemu wystąpieniu nie udało im się to jednak i dla wielu ludzi stało się jasne, że potrzeba na wydziale nowej i niezależnej organizacji studenckiej. Zebrałem więc grupę ludzi, którzy byli przygotowani przyjąć na siebie ryzyko jej utworzenia i w ten sposób powstał załączek NZS-u w naszym instytucie”⁴². Zebranie założycielskie studentów matematyki, w którym uczestniczyli także koledzy z innych wydziałów (Zygmunt Słaboń i Wojciech Szarama), odbyło się 21 października. W skład tymczasowego komitetu założycielskiego weszli: Jacek Dubikajtis, Tadeusz Dudek, Jerzy Hawro, Maciej Rycerz, Włodzimierz Cieśliński i Wiesław Asman. W oświadczeniu wydanym po zebraniu stwierdzono m.in.: „Komitet uważa, że przystąpienie do Niezależnego Zrzeszenia Studentów powinno być aktem świadomym spowodowanym przemyśleniami na temat pojęcia prawdy, moralności oraz postaw etycznych”⁴³. Obie struktury – fizyków i matematyków – nie połączyły się i funkcjonowały odrębnie aż do stanu wojennego. „Z grupą matematyków mieliśmy bardzo ścisłe kontakty, ale na początku chodziło głównie o to, żeby ich »przywódcy« konsultowali się z nami w wielu sprawach organizacyjnych” – wspomina Tomasz Pol. „Moje wrażenie z tego okresu jest takie, że na matematyce studenci byli bardziej ostrożni i nieufni niż u nas, w związku z czym Wiesiowi Asmanowi i jego najbliższym kolegom było dużo trudniej »rozkreślić« działalność organizacji niż mnie i moim kolegom. [...] Podkreślam jednak, że nasze kontakty – szczególnie na szczepie zebrania Rady Wydziału – były bardzo bliskie i konstruktywne i często przygotowywaliśmy wspólną strategię, np. w sprawie głosowania”⁴⁴.

⁴¹ Relacja W. Szaramy...; Relacja P. Miśkiewicza...; Relacja J. Jurkiewicza...; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 10 X 1980, b.p.

⁴² Relacja Tomasza Pola, styczeń 2006, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP.

⁴³ AIPN Ka, sygn. 043/542, t. II, Ogłoszenie o zebraniu założycielskim NZS na kierunku matematyka na Wydz. Mat.-Fiz.-Chem. UŚ, 21 X 1980, k. 50; AIPN Ka, sygn. 043/706, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO Katowice, 27 X 1980, k. 41.

⁴⁴ Relacja T. Pola...

Na pozostałych wydziałach uniwersytetu w pierwszych tygodniach nowego roku akademickiego struktury NZS z różnych przyczyn nie powstały. W kilku przypadkach działaczom SZSP udało się zdominować trybuny studenckie i nie dopuścić do powstania załączków nowej organizacji. Stało się tak np. na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, gdzie 10 października odbyła się dyskusja, podczas której wprawdzie padły propozycje powołania NZS, ale nie uzyskały one wówczas większego poparcia. Podobna sytuacja miała miejsce na początku nowego roku akademickiego na uznawanym za mocno „czerwony” Wydziale Techniki w Sosnowcu. Z kolei na Wydziale Radia i Telewizji dyskutowano na temat powołania nowej organizacji, jednak jakichś konkretnych decyzji nie podjęto, chociaż byli studenci, którzy zaangażowali się w działalność zrzeszenia na innych wydziałach⁴⁵.

Pierwsza próba powołania ogólnouczelnianej struktury podjęta została 19 października 1980 r. w studenckim klubie „Puls” w Katowicach, gdzie zebrało się ponad 20 osób z kilku kierunków. „Pamiętam niesamowitą atmosferę tego spotkania [...] – wspomina Jan Jurkiewicz – towarzyszył nam swoisty dreszczyk emocji, robiliśmy coś, co było na swój sposób pionierskie, dlatego każdy dzień był wielkim przeżyciem”⁴⁶. Po dyskusji powołano Tymczasowy Komitet Założycielski NZS UŚ. W jego skład weszli jednak tylko przedstawiciele socjologii, historii i filologii polskiej. Obecni na spotkaniu studenci z innych kierunków (prawa, matematyki oraz z Wydziału Radia i Telewizji) nie mieli upoważnienia swoich komitetów, więc nie mogła to być faktyczna reprezentacja całego środowiska⁴⁷. Ostatecznie uczelniana struktura NZS UŚ powstała 28 października, a więc już po ogólnopolskich ustaleniach dotyczących statutu i nazwy organizacji. Powołany wówczas Międzywydziałowy Komitet Koordynacyjny (MKK) reprezentował studentów z pięciu wydziałów i nie miał przewodniczącego (sekretarzem został Maciej Klich z WNS), co podkreślało federacyjny model organizacji na uniwersytecie. Pełnomocnikami zrzeszenia w rozmowach z władzami uczelni zostali: Włodzimierz Cieśliński, Tomasz Pol (Mat. Fiz. Chem.), Aleksandra Izdebska (Filologiczny), M. Klich (WNS), Wojciech Szarama (Prawo i Administracja), Waldemar Dobrzyński (Wydział RiTV)⁴⁸.

⁴⁵ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 7 X 1980, k. 15; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 8 X 1980, b.p.; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 11 X 1980, b.p.; Relacja Czesława Ciupińskiego, 26 X 2007, oprac. M. Kobyłańska, T. Kurpierz, w zbiorach autora. W spotkaniu na Wydziale PiP UŚ uczestniczył też reprezentant NZS PŚ Zbigniew Kopczyński. Zob. Relacja Z. Kopczyńskiego (II), maj 2008 i maj 2012, w zbiorach autora.

⁴⁶ Relacja J. Jurkiewicza...

⁴⁷ W skład TKZ NZS UŚ weszli: Stanisław Rycerski, Jarosław Kalinowski, Tomasz Borowiecki (socjologia), Andrzej Łukasiewicz, Ireneusz Kwiecień, Jan Jurkiewicz, Maciej Klich (historia) – sekretarz, Aleksandra Izdebska, Anna Witalis, Zygmunt Słaboń, Zdzisław Marcinów (filologia). AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 X 1980, b.p.; Relacja M. Klicha...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 264.

⁴⁸ „My, przedstawiciele Komitetów Założycielskich Niezależnego Zrzeszenia Studentów na wydziałach Uniwersytetu Śląskiego [...] – stwierdzono w uchwale – akceptując statut NZS uchwalony w Warszawie

W pierwszych tygodniach roku akademickiego NZS UŚ najdynamiczniej rozwijało się więc na prawie, historii, socjologii, filologii polskiej, fizyce i matematyce, ale z biegiem czasu struktury zrzeszenia powstały również na innych kierunkach. Dużą aktywnością na całym uniwersytecie wykazało się szczególnie kilku studentów. Tomasz Pol z fizyki przyczynił się do utworzenia NZS w Instytucie Chemii, a także na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska, gdzie w połowie grudnia również powstał Tymczasowy Komitet Założycielski z Darią Firley na czele. Wraz z Wojciechem Szaramą Pol zainicjował również działalność zrzeszenia na Wydziale Pedagogiki i Psychologii, gdzie Komitet Założycielski NZS, po pierwszych, nieudanych próbach powstał w połowie stycznia 1981 roku⁴⁹. Po rozwiązaniu wydziałowej struktury SZSP – o czym w dalszej części książki – NZS powstało też na Wydziale Techniki. Na jego czele stanął Piotr Hanus, wśród aktywnych członków znaleźli się też tam m.in. Czesław Ciupiński, Tomasz Iwicki, Paweł Kozłowski i Andrzej Maciąg. Po jakimś czasie studenci dostali własny lokal – jedno z pomieszczeń w przyziemiu budynku⁵⁰. Próby powołania NZS nie zawsze kończyły się jednak sukcesem. Struktur zrzeszenia nie udało się np. zbudować na naukach politycznych na Wydziale Nauk Społecznych. Pomimo że znalazły się tam osoby zainteresowane niezależną działalnością i wydano nawet ulotkę informującą o powstaniu na tym kierunku komórki NZS, to jednak inicjatywa ta spaliła na panewce. Jak wspomina Zenon Lis, wówczas student nauk politycznych i członek KPN: „miałem wtedy kontakt jedynie ze swoim rokiem i tam była fatalna atmosfera. Część studentów, którzy traktowali te studia jako szczebel do kariery, podeszła do tego, co się działo, bardzo dogmatycznie i sztywno. Wielu ze studiujących było dziećmi partyjnych dygnitarzy. Przyjęli oni taką zachowawczą i wyczekującą postawę”⁵¹.

Jesienią 1980 r. NZS zaczęło powstawać również na innych uczelniach w regionie. Na początku października z pomysłem powołania nowej organizacji w Akademii Ekonomicznej wystąpili dwaj studenci III roku ekonomiki budownictwa z Wydziału Przemysłu – Janusz Grabowski i Joachim Sośnica. Z ich inicjatywy 8 października powstał Tymczasowy Komitet Założycielski Niezależnego Związku Studentów AE w Katowicach (tej nazwy, do momentu ogólnopolskich ustaleń,

w dniu 19 października 1980 roku powołujemy Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego”. AIPN Ka, sygn. 030/178, Uchwała [o powołaniu NZS UŚ], 28 X 1980, k. 24. W tekście uchwały stwierdzono, że NZS UŚ powołano 27 X 1980 r., sam dokument datowany jest jednak na 28 X 1980 r.; Relacja M. Klicha...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 264.

⁴⁹ Archiwum Uniwersytetu Śląskiego (w Chorzowie) (dalej: AUŚ), Organizacje Studenckie, sygn. 715/3, Komunikat [o powołaniu Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska], X 1981, k. 13; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 15 XII 1980, k. 141; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 I 1981, k. 337; Relacja T. Pola...; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; Relacja M. Klicha...

⁵⁰ Relacja Pawła Kozłowskiego, 23 XI 2007, oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP.

⁵¹ Relacja Z. Lisa...

Katowice, dn. 29.X.1980 r.

UCHWAŁA

My, przedstawiciele Komitetów Założycielskich Niezależnego Zrzeszenia Studentów na wydziałach Uniwersytetu Śląskiego w dniu 27 października 1980 roku akceptując statut NZS uchwalony w Warszawie w dniu 19 października 1980 roku powołujemy Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Śląskiego.

Jednocześnie udzielamy naszego pełnomocnictwa w rozmowach z władzami uczelni następującym studentom:

- | | |
|---------------------------|-----------------------------|
| 1/. Włodzimierz Cieliński | - Wydział Mat.-Fiz.-Chem. |
| 2/. Aleksandra Izdebska | - Wydział Filologiczny |
| 3/. Maciej Klich | - Wydział Nauk Społecznych |
| 4/. Tomasz Pol | - Wydział Mat.-Fiz.-Chem. |
| 5/. Wojciech Szarama | - Wydział Prawa i Admin. |
| 6/. Waldemar Dobrzyński | - Wydział Radia i Telewizji |

Aleksandra Izdebska - Wydział Filologiczny
 Maciej Klich - WNS
 Włodzimierz Cieliński - Wydz. Mat.-Fiz.-Chem.
 Tomasz Pol - Wydz. Mat.-Fiz.-Chem.
 Waldemar Dobrzyński - Wydział Radio i TV
 Wojciech Szarama - W.P.A.

~~Marek Szyba~~ - WNS

Agnieszka Janina - WNS

Teresa Szostak - WNS

Jakub Dębicki - WNS

Jacob Dębicki - Mat.-Fiz.-Chem.

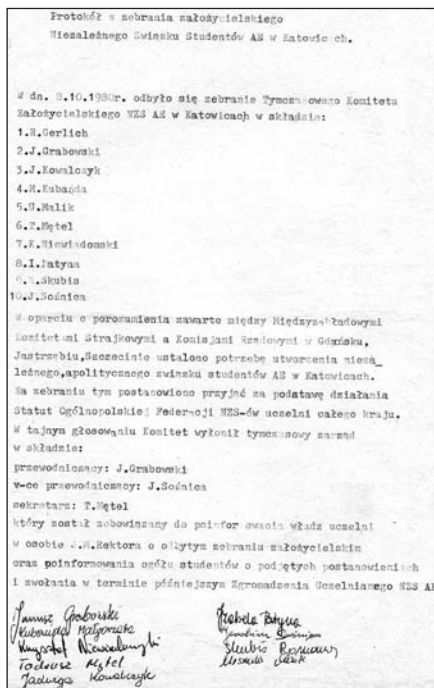
Anna Kitalis - Filol.

Janusz Skowroński - WNS

Wojciech Szarama - W.P.A.

Wojciech Szarama - W.P.A.
 Maciej Klich - WNS
 Waldemar Dobrzyński - Wydział Radio i TV

używano oczywiście bardzo krótko), w skład którego weszli J. Grabowski, J. Sośnica, R. Gerlich, Jadwiga Kowalczyk, Małgorzata Kubańda, Tadeusz Mętel, Krzysztof Niewiadomski, Izabela Patyna (wszyscy z Wydziału Przemysłu) oraz Urszula Malik i Roman Skubis (z Wydziału Handlu, Transportu i Usług). W tajnym głosowaniu wyłoniono tymczasowy zarząd w składzie: J. Grabowski (przewodniczący), J. Sośnica (wiceprzewodniczący) i T. Mętel (sekretarz)⁵². 10 października inicjatorzy powołania NZS zorganizowali w auli A trybunę studencką. „Pamiętam, że [...] zobaczyłem ogłoszenie z informacją, że odbędzie się pierwsza na AE wolna trybuna na temat powstania NZS” – wspomina Eugeniusz Gatnar, wówczas student II roku cybernetyki ekonomicznej i informatyki, jeden z liderów zrzeszenia na akademii, sekretarz kilku kolejnych zarządów uczelnianych. „Ucieszyłem się, że coś się ruszyło także na naszej uczelni, i poszedłem tam. Na auli A było mnóstwo ludzi, cała była wypełniona. Trybunę prowadzili Janusz Grabowski i Joachim Sośnica [...]. Atmosfera była bardzo sympatyczna, było duże poparcie ze strony studentów. Członkowie TKZ musieli odpierać ataki ze strony mgr. Stupaka i mgr. [Ryszarda] Wojtkowskiego, dawnego szefa SZSP. Obydwaj twierdzili, że NZS nie będzie organizacją apolityczną, bo nie można być apolitycznym, i dlatego stanie się antysocjalistyczną. Poza tym działacze SZSP mówili, że oni już są i po co następna organizacja. Grabowski i Sośnica bronili się, mówili, że SZSP jest organizacją sterowaną przez partię, że miało monopol na reprezentowanie studentów. Było pięknie, trwało to kilka godzin. Wreszcie coś zaczęło się dziać na tej uczelni”⁵³. Przed aulą wyłożona została lista, na której można było zgłaszać akces do NZS i w ten sposób powstała ogólnouczelniana organizacja. Studenci szybko uzyskali od rektora AE, wpływowego działacza partyjnego, prof. Zbigniewa Messnera⁵⁴ zgodę na korzy-



Ze zbiorów Eugeniusza Gatnara

⁵² Protokół z zebrania założycielskiego Niezależnego Związku Studentów AE w Katowicach, 8 X 1980, w zbiorach Eugeniusza Gatnara.

⁵³ Relacja (I) Eugeniusza Gatnara, [w:] P. Pietrasz, *Historia NZS AE 1980–1989*. Zob. <http://pisowis3.webd.pl/index.php?id=48> (dostęp: 17 XI 2010).

⁵⁴ Z. Messner kierował uczelnią w latach 1975–1982, w 1980 r. został członkiem egzekutywy KW PZPR w Katowicach i przewodniczącym Wojewódzkiej Rady Narodowej, w 1981 r. członkiem KC PZPR i Biura

stanie z uczelnianych urządzeń poligraficznych i otrzymali do dyspozycji własne pomieszczenie z telefonem (pokój 510 w budynku E).

Warto odnotować, że niektóre osoby wchodzące w skład Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS AE w następnych miesiącach nie angażowały się już zbyt mocno w działania zrzeszenia. Wśród najbardziej aktywnych członków NZS szybko znaleźli się natomiast inni studenci, m.in.: Andrzej Klimowicz, Eugeniusz Gatnar, Aleksander Szpak, Piotr Briński, Małgorzata Przystajko, Andrzej Ziółkowski⁵⁵.

NZS powstało również w Śląskiej Akademii Medycznej. Pierwsze kroki, kilka dni po rozpoczęciu nowego roku akademickiego, poczynili studenci Wydziału Lekarskiego w Zabrze, przede wszystkim Wojciech Pluskiewicz, Romuald Cichoń i Krzysztof Gołba. „NZS zakładali i głównie działali w nim ludzie z piątego i szóstego roku, w przeciwieństwie do innych uczelni, gdzie działali najczęściej ludzie z pierwszego, drugiego lub trzeciego roku” – wspomina Gołba. „Medycyna to zhierarchizowany zawód, więc i na studiach też była hierarchia. Student piątego roku był ważny, zaś student pierwszego nie czuł się na tyle mocny i odważny, by zabrać się za działalność pozanaukową⁵⁶. W inicjujących działalność zrzeszenia spotkaniach w Zabrze-Rokitnicy uczestniczył też Zbigniew Kopczyński, student automatyki na Politechnice Śląskiej, późniejszy prezes Zarządu Uczelnianego NZS PŚ, który od tej pory zaczął regularnie współpracować z kolegami z akademii. 21 października odbyło się pierwsze oficjalne zebranie Komitetu Założycielskiego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Śląskiej Akademii Medycznej, zaś dwa dni później wybrano członków Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS, do którego weszli: Marek Baranowski, Romuald Cichoń, Wiesław Dronka, Krzysztof Gołba, Zenon Halaba, Przemysław Jarosz, Marek Jaszczak, Włodzimierz Mierzwa, Elżbieta Nowak, Iwona Petrulewicz, Wojciech Pluskiewicz, Antoni Pyrkosz i Wojciech Stroiński. Jako podstawę działania studenci przyjęli statut NZS uchwalony 19 października w Warszawie⁵⁷.

Powstanie zrzeszenia zbiegło się z istotnymi zmianami na uczelni, gdzie – co warto podkreślić – najszybciej w porównaniu z innymi wyższymi szkołami



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

Politycznego KC, w latach 1982–1983 był I Sekretarzem KW PZPR w Katowicach, w 1983 r. został wicepremierem ds. ekonomicznych, zaś w listopadzie 1985 r. premierem, na czele rządu stał do września 1988 r.

⁵⁵ P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*; Relacja Andrzeja Klimowicza, 22 XI 2005, w zbiorach SP; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 15 X 1980, b.p.

⁵⁶ Relacja (I) Krzysztofa Gołby, oprac. J. Lipski, w zbiorach SP.

⁵⁷ Pismo Tymczasowego Zarządu NZS ŚIAM do Rektora ŚIAM, 24 X 1980 (kopia), w zbiorach W. Pluskiewicza; NZS ŚIAM, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci'81”, s. 25; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

w regionie doszło do demokratycznego wyboru nowego rektora. Akademią od 1971 r. twardą ręką rządził prof. Józef Jonka, działacz partyjny, m.in. członek Komisji Nauki KW PZPR w Katowicach. Z inicjatywą jego odwołania wystąpiło kilku młodszych pracowników organizujących uczelnianą „Solidarność”, m.in. doktorzy Grzegorz Opala i Jerzy Kurkowski, którzy uzyskali poparcie wielu samodzielnych pracowników naukowych, i w ten sposób ta swowolna „rewolucja adiunktów” zapoczątkowała na uczelni zasadnicze zmiany. Nowy związek na ŚIAM, jak piszą sami związkowcy, „był od początku manifestacją przeciwko pezetperowskiej władzy i totalitarnemu systemowi oraz tym spośród pracowników Uczelni,



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

którzy go budowali bądź wspierali – toteż powszechne poparcie zdobyła decyzja o zmianie dotychczasowych władz Akademii – jako podstawowy warunek budowania jej samorządności i demokracji”⁵⁸. Zmiana rektora nastąpiła 23 października 1980 r. podczas zebrania połączonych rad wydziałów (katowickiego i zabrzańskiego), kiedy to 74 proc. głosujących podjęło decyzję o odwołaniu prof. Jonki i rozwiązaniu Senatu. Na czele Akademii stanął prof. Zbigniew Herman⁵⁹. „Trafiliśmy więc na dobrą sytuację” – wspomina Wojciech Pluskiewicz. „Prof. Herman, wówczas 45-letni, w tym czasie, jak na warunki [uczelniane, wyjątkowo młody człowiek, był człowiekiem bardzo otwartym, ostrożnym i wyważonym, ale jednocześnie opowiadającym się jednoznacznie po naszej stronie i jawnie nam sprzyjającym”⁶⁰.

Pierwsze, oficjalne spotkanie przedstawicieli NZS z nowym rektorem odbyło się 6 listopada⁶¹. „J.M. Rektor ustosunkował się bardzo przychylnie do naszej działalności – udzielając nań zgody” – pisali w oficjalnym komunikacie studenci. „Tym samym jesteśmy organizacją studencką prawnie działającą na terenie

⁵⁸ G. Opala, E. Mansfeld, *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” [ŚIAM]*, dokument. sum.edu.pl/monogram.asp?idm=2720 (dostęp: 15 X 2010); K. Łojan, *Nie tylko „Medycyna”. Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Mysł na uwięzi...*, s. 323; Relacja (II) Krzysztofa Gołby, 24, 25 IV 2012, w zbiorach autora.

⁵⁹ G. Opala, E. Mansfeld, *Niezależny...*

⁶⁰ Relacja Wojciecha Pluskiewicza, 20 III 2012, w zbiorach autora.

⁶¹ Wcześniej, tj. 24 X 1980 r., członkowie NZS spotkali się z ustępującym prorektorem ds. nauki prof. Markiem Machalskim i z-cą dyrektora administracyjnego ŚIAM Adamem Sałaniewskim. Zob. NZS ŚIAM, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci’81”, s. 25.

ŚIAM⁶². Za zgodą władz uczelni zrzeczenie otrzymało możliwość korzystania z kilku pomieszczeń (tymczasowo były to: sala seminaryjna w dziekanacie w Zabrze, sala nad histologią w Zabrze-Rokitnicy i sala nr 521 w rektoracie w Katowicach). Studenci zorganizowali także w kilku pokojach w akademikach w Zabrze i Katowicach-Ligocie tymczasowe „punkty konsultacyjno-informacyjne”⁶³. Podsumowaniem pierwszego etapu działalności było I Walne Zgromadzenie Międzywydziałowe NZS ŚIAM, które odbyło się 25 listopada na terenie Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 w Zabrze. W spotkaniu uczestniczyło ponad 120 osób, w tym reprezentanci uczelnianej „Solidarności” i prorektor Akademii ds. nauki i wychowania prof. Józefa Rubisz-Brzezińska. Obecni byli także studenci z NZS Politechniki Śląskiej (m.in. Z. Kopczyński). Po dyskusji na temat programu i planu działania oraz struktury organizacji przyjęto ustalenia poczynione podczas zjazdu NZS w Warszawie i wybrano piętnastoosobowy zarząd, na którego czele stanął Zenon Halaba. Oprócz niego w skład kierownictwa zrzeczenia weszli: Marek Baranowski, Tomasz Gmeryński, Tomasz Irzyniec, Zbigniew Kalita, Irena Kubalok, Krystyna Magner, Jerzy Marek, Ewa Pawlikowska, Wojciech Pluskiewicz, Antoni Pyrkosz, Bożena Strączyńska, Kazimierz Swoboda, Jerzy Wieczorek i Józef Wójtowicz⁶⁴.

Po załatwieniu podstawowych spraw – urządzeniu lokali, zdobyciu maszyn do pisania i materiałów biurowych – 1 grudnia 1980 r. studenci wydali pierwszy numer dwutygodnika NZS ŚIAM „Biuletyn Informacyjny”, który od następnego numeru zaczął wychodzić pod tytułem „Prosto z Mostu”. Liderzy zrzeczenia współpracowali z kolegami zarówno z pozostałych uczelni w regionie, szczególnie z Politechniki Śląskiej, jak i z innych uczelni medycznych w kraju. Jak podkreśla Wojciech Pluskiewicz, jakościowy skok w działalności NZS ŚIAM nastąpił przede wszystkim w czasie kryzysu łódzkiego w styczniu i lutym 1981 r., kiedy to medycy, jako jedyni w regionie, przeprowadzili dwudniowy strajk okupacyjny⁶⁵.

Jesienią 1980 r. nieliczne struktury NZS powstały także na katowickiej filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Już 7 października rozwieszono zostały

⁶² Komunikat Tymczasowego Zarządu NZS ŚIAM [po 6 XI 1980], w zbiorach W. Pluskiewicza.

⁶³ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacje dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego z: 16 X 1980, 18 X 1980, 23 X 1980, 29 X 1980, b.p.; „Biuletyn Informacyjny”, nr 1, 1 XII 1980; Komunikat Tymczasowego Zarządu Komitetu Założycielskiego NZS ŚIAM (kopia); Pismo z-cy Dyrektora Administracyjnego ŚIAM do Tymczasowego Komitetu Założycielskiego NZS ŚIAM w Katowicach, 29 X 1980, w zbiorach Wojciecha Pluskiewicza.

⁶⁴ Zob. *Komunikat*, „Prosto z Mostu”, 15 XII 1980, nr 2, s. 3; *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci'81”, s. 25; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 465–466; Relacja W. Pluskiewicza...; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

⁶⁵ „Biuletyn Informacyjny” nr 1, 1 XII 1980; *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci'81”, s. 30. Reprezentant NZS ŚIAM Jacek Łabuś uczestniczył np. 6 XII 1980 r. w spotkaniu przedstawicieli NZS z Akademią Medycznych, podczas którego omawiano sprawy dotyczące reformy szkolnictwa wyższego. Zob. Oświadczenie [przedstawicieli NZS Akademii Medycznych], 6 XII 1980, w zbiorach W. Pluskiewicza; Relacja W. Pluskiewicza...

przywiezione z macierzystej uczelni plakaty z napisem „Niezależne Zrzeszenie Studentów”. Dzień później, w obecności około sześćdziesięciu studentów, odbyło się zebranie informacyjne dotyczące powołania NZS, podczas którego wyłoniła się kilkuosobowa grupa inicjatywna. Na jej czele stanął Józef Karkoszka, student III roku projektowania przestrzennego⁶⁶. „Przypatrywaliśmy się członkom SZSP, a ich praca i sposób wypełniania obowiązków nie zachęcał do wstąpienia w szeregi tej organizacji. Poza tym sama zależność od odgórnych decyzji – mówił w wywiadzie pod koniec października Karkoszka na łamach „Informacji dla studentów środowiska katowickiego”. [...] „Wszyscy przytakiwali głowami i głośno klaskali. Nikt nie krytykował. SZSP pisał optymistyczne sprawozdania ze swojej działalności, która była wielką fikcją, przynajmniej u nas. Jak to przedstawiało się w rzeczywistości wszyscy wiedzieli i... milczeli. Nie mogąc się przeciwstawić zostaliśmy biernymi. Do tego SZSP zdominowało całe środowisko studenckie, nie było innych możliwości działania”⁶⁷. Pod koniec października do uczelnianego NZS ASP wstąpiło około 100 osób na 130 studiujących, czyli SZSP praktycznie przestał istnieć. Członkowie zrzeszenia szybko wywalczyli sobie prawo udziału w Radach Wydziału i w ten sposób mieli wpływ na sprawy socjalne i programy nauczania⁶⁸. Niewielkie zainteresowanie niezależnym ruchem studenckim było natomiast na katowickiej Akademii Muzycznej oraz Akademii Wychowania Fizycznego. Na tych uczelniach pojawiło się wprawdzie kilku członków NZS z Uniwersytetu Śląskiego i Politechniki Śląskiej (m.in. Zbigniew Kopczyński), którzy namawiali swych kolegów i koleżanki do tworzenia komitetów założycielskich, do czego jednak ostatecznie nie doszło⁶⁹.

Wraz z powstaniem w województwie katowickim kilku uczelnianych struktur NZS pojawiła się potrzeba ich bliższej współpracy na szczeblu regionalnym. „Pierwsze spotkanie przedstawicieli NZS uczelni woj. katowickiego odbyło się 3 listopada na WNS” – wspomina Maciej Klich. „Uczestniczyli w nim przedstawiciele UŚ, Politechniki Śląskiej i Akademii Medycznej. Powstał wtedy Regionalny Komitet Porozumiewawczy Uczelni Górnego Śląska. Na drugim spotkaniu również na WNS 7 listopada Komitet zmienił nazwę na Regionalny Komitet Koordynacyjny NZS Uczelni Górnego Śląska”⁷⁰.

⁶⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 7 X 1980, k. 19; *ibidem*, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 9 X 1980, b.p.

⁶⁷ *Mój Głos*, „Informacje dla studentów środowiska katowickiego. U nas” [pismo SZSP], nr 2/80, s. 5.

⁶⁸ *Ibidem*, s. 7.

⁶⁹ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 2, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 IX 1980, k. 245; *ibidem*, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 X 1980, b.p.; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 21 X 1980, b.p.; *ibidem*, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 31 X 1980, k. 394.

⁷⁰ Relacja M. Klicha...

PROTOKÓŁ Z III POSIEDZENIA REGIONALNEGO KOMITETU
KOORDYNACYJNEGO N Z S

W dniu 19 listopada 1980 roku odbyło się III posiedzenie Regionalnego Komitetu Koordynacyjnego NZS-u.

Porządek posiedzenia:

- 1/. Zdana została sprawa z rozmów z Wydziałem Nauki Komitetu Wojewódzkiego PZPR, przedstawiona przez Wiesława Asmanę /H. Sl./
- 2/. Ustalona została potrzeba kontaktu i współpracy z Wydziałem prasowym Urzędu Wojewódzkiego. RKK doszło do wniosku że najlepszą formą kontaktu z Wydziałem prasowym będzie kontakt polegający na zasadzie konferencji prasowych, co ma na celu uniknięcie deformowania wiadomości o powstaniu i działalności zarówno RKK NZS jak i Komitetów założycielskich NZS na poszczególnych uczelniach, w oficjalnych publikatorach wychodzących w woj. katowickim. Konferencje organizowane będą w terminach ustalonych przez powołaną w tym celu Komisję, w składzie:

| | |
|-----------------------------------|------------------------|
| 1. Krzysztof Gołba | - Akademia Medyczna |
| 2. Piotr Briński | - Akademia Ekonomiczna |
| 3. Zbigniew Kopczyński | - Politechnika Śląska |
| 4. Wiesław Asman ^{Asman} | - Uniwersytet Śląski |
- 3/. Została zdana relacja z rozmów przedstawicieli NZS-u z władzami Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz z innymi organizacjami w Warszawie, w związku z odrzuceniem rejestracji statutu NZS-u w Sądzie Wojewódzkim. Przedyskutowane zostały perspektywy zarejestrowania i działalności NZS-u na szczeblu ogólnokrajowym.
- 4/. Został podany wniosek o wgląd do wszystkich dokumentów wydawanych przez rektorat oraz uczelniane Komitety Założycielskie NZS-u, w związku z faktami dezinformacji i pogłoskami o rzekomej rejestracji uczelnianej organizacji NZS-u w MSzWiT.^{na UŚi.}
- 5/. Podane zostały terminy spotkań i imprez organizowanych przez poszczególne organizacje uczelniane NZS.
- 6/. Zdane zostały relacje wyżanników poszczególnych uczelni z sytuacji o ruchu studenckim na uczelniach w Gdańsku, Częstochowie i Warszawie.

Do kolegów dołączyli wówczas studenci z Akademii Ekonomicznej i w skład RKK weszli początkowo: Wiesław Asman, Zygmunt Słaboń (UŚ), Krzysztof Gołba (ŚIAM), Piotr Briński (AE) i Zbigniew Kopczyński (PŚ). Sekretarzem został Maciej Klich, ale w zebraniach uczestniczyły również inne osoby, przede wszystkim z NZS UŚ. Zrzeszenie na tej ostatniej uczelni, jak wiadomo, nie miało scentralizowanej struktury i właśnie na forum RKK niejednokrotnie dyskutowano przede wszystkim o sprawach uniwersyteckich. Komitet nie rozwinął wprawdzie jakiegś szerszej działalności (w listopadzie odbyły się jeszcze dwa spotkania), ale nawiązane wówczas kontakty procentowały w następnych miesiącach⁷¹. W połowie października, według partyjnych szacunków, NZS w województwie katowickim liczyło ponad 1 tys. członków, z czego 500 na Politechnice Śląskiej, 300 na Uniwersytecie Śląskim, 160 na Akademii Ekonomicznej i 70 na ASP. Pod koniec miesiąca liczby te, według informacji katowickiego KW, wynosiły odpowiednio 2–2,1 tys., z czego po około 800 na dwóch największych uczelniach w regionie (stanowiło to ok. 8–9 proc. studentów stacjonarnych), po około 200 na ŚIAM i AE (4–6 proc.) i ponad 70 na ASP (około 50 proc.)⁷².

Kolejne tygodnie przyniosły zacieśnienie współpracy między poszczególnymi organizacjami uczelnianymi NZS. Do integracji środowiska przyczynił się wspólny wyjazd do Gdańska na odsłonięcie pomnika Poległych Stoczniowców. W uroczystych obchodach 16 grudnia 1980 r. wzięła udział liczna grupa studentów z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego⁷³. Wielotysięczne zgromadzenie przed pomnikiem zrobiło na nich duże wrażenie. „Demonstracja potęgi »Solidarności« – wspomina Irena Kubalok z NZS ŚIAM – którą przeżyliśmy w Gdańsku, uświadomiła mi tak naprawdę wagę tego, co się dzieje. A do tego wspaniała muzyka Pendereckiego, pełne emocji przemówienia i wreszcie atmosfera, odmienna od dotychczas widzianych wieców i spotkań partyjnych”⁷⁴.

⁷¹ W spotkaniach RKK uczestniczyli m.in. Jacek Ziółkowski (PŚ), Barbara Kozłowska (PŚ), Wojciech Maj (PŚ), Zbigniew Wodzisławski (AE), Maciej Klich (UŚ), Romuald Cichoń (ŚIAM). Zob. Komunikat Niezależnego Zrzeszenia Studentów, 15 XI 1980, w zbiorach Eugeniusza Gatnara; Protokół z IV posiedzenia Regionalnego Komitetu Koordynacyjnego Niezależnego Zrzeszenia Studentów, kopia w zbiorach SP; Komunikat, „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”, 24 XI 1980, nr 6, s. 1; AIPN Ka, sygn. 043/695, t. 1, Komunikat Niezależnego Zrzeszenia Studentów, 15 XI 1980, k. 130–131; „Prosto z Mostu”, 15 XII 1980, nr 2, s. 3–4; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; Relacja M. Klicha...

⁷² AP Kat, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. II/196, Informacja na temat aktualnej sytuacji w środowisku akademickim województwa katowickiego, 16 X 1980, k. 53–55; *ibidem*, Informacja nt. sytuacji społeczno-politycznej w środowisku studenckim woj. katowickiego, 30 X 1980, k. 293–295.

⁷³ Przed wyjazdem członkowie NZS zbierali pieniądze na budowę pomnika, co na Wydziale Nauk Społecznych US zakończyło się nieprzyjemnym incydentem, ponieważ w drugiej połowie listopada 1980 r. skarbonka została przez nieznaną sprawcę skradziona (działacze zrzeszenia podejrzewali osoby z SZSP). Relacja J. Jurkiewicza...; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 XI 1980, k. 86; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 XII 1980, k. 95; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 XII 1980, k. 71; *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci'81”, s. 32.

⁷⁴ Relacja Ireny Kubalok, 11 X 2007, zebrała i oprac. M. Kobylańska, w zbiorach SP.

Regionalna i akademicka „Solidarność”

Po wielkiej sierpniowo-wrześniowej fali strajków i zawarciu porozumień społecznych od końca wakacji nowe związki zawodowe zaczęły się tworzyć również na uczelniach. Na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim, podobnie zresztą jak w innych regionach, w budowę „Solidarności” zaangażowali się przede wszystkim młodszy pracownicy naukowcy oraz administracyjni. Starsza kadra profesorska częściej była obojętna lub negatywnie nastawiona do nowego ruchu, chociaż oczywiście nie zawsze i nie na wszystkich uczelniach, o czym świadczy np. sytuacja w Instytucie Fizyki Uniwersytetu Śląskiego, skąd wywodził się późniejszy pierwszy „solidarnościowy” rektor prof. August Chełkowski. Komisje powstające na górnośląskich uczelniach związane były z dwoma największymi w regionie ośrodkami organizującymi strukturę „Solidarności”, które powstały na bazie międzyzakładowych komitetów strajkowych – jastrzębską Międzyzakładową Komisją Robotniczą NSZZ „Solidarność” oraz działającym przy Hucie „Katowice” Międzyzakładowym Komitecie Założycielskim NSZZ „Solidarność” (przekształconym z Międzyzakładowego Komitetu Robotniczego). Początkowo w regionie silniejszą strukturą była jastrzębska MKR. Z biegiem czasu na czoło wysunął się jednak MKZ Katowice – jak zaczął się nazywać ośrodek związany z hutą – którego działacze z Andrzejem Rozpłochowskim na czele równolegle z dynamiczną działalnością w macierzystym zakładzie intensywnie zabiegali o zgrupowanie wokół siebie załóg z innych miejscowości. Właściwie od pierwszych tygodni istnienia MKZ Katowice nie ograniczał się wyłącznie do kwestii ochrony interesów pracowniczych, ale w sposób zdecydowany akcentował różne cele ogólnospołeczne, jakie według jego liderów powinna realizować „Solidarność”. Związkowcy opowiadali się m.in. za ograniczeniem działalności organizacji partyjnych na terenie zakładów pracy i współdecydowaniem w sprawach administracyjnych, gospodarczych czy kadrowych. Sam Rozpłochowski po latach wprost przyznawał, że bardzo szeroko pojmował wówczas koncepcję niezależnych związków: „Traktowałem »Solidarność« pod przykryciem związku zawodowego jako narodowy ruch społeczny, który ma przekształcić Polskę w kraj wolności i demokracji. Zadaniem związku jest więc tworzyć przyczółki takiego państwa wszędzie tam, gdzie się da i jeszcze nic nie ma, oraz wspomagać to, co już jest i ma być elementem nowego ładu społecznego”⁷⁵. W myśl tych założeń MKZ Katowice podejmował działania w wielu środowiskach, w tym również w kręgach akademickich, współorganizując np. wykłady z udziałem niezależnych przedstawicieli świata nauki i kultury czy też tworząc Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych, skupiający ekspertów z wielu dziedzin technicznych i humanistycznych. Związkowcy z MKZ Katowice wielokrotnie wspomagali NZZ

⁷⁵ A. Rozpłochowski, „Postawię Ci szubienicę ...”. MKZ Katowice 1980–1981. Wspomnienia 1980–1981, t. II, k. 35, mps, w zbiorach SP.

i dla wielu studentów Rozpłochowski szybko stał się niekwestionowanym liderem „Solidarności” w regionie. Znacznie słabsze kontakty ze środowiskiem studenckim miały pozostałe międzyzakładowe ośrodki niezależnego ruchu związkowego – MKR Jastrzębie, a także te mniejsze – Międzyzakładowa Komisja Założycielska NSZZ „Solidarność” w Bytomiu i Międzyzakładowa Komisja Założycielska NSZZ „Solidarność” w Tychach⁷⁶.

Uczelniane struktury „Solidarności” powstawały na ogół mniej więcej w tym samym czasie co komitety założycielskie NZS. Na gliwickiej uczelni pierwsze kroki poczyniono pod koniec września. „Atmosfera wewnętrzna Politechniki od początku jej istnienia – wspomina Andrzej Jarczewski, wówczas młody pracownik naukowy w Instytucie Automatyki – zawierała w sobie spore skażenie komunizmem, ale nie pomyłę się chyba, twierdząc, że w ogromnej większości zarówno lwowscy profesorowie, jak i najmłodszy asystenci byli gotowi do natychmiastowego odrzucenia politycznych ograniczeń. Dotyczyło to również sporej części członków PZPR, którzy na ogół przystąpienie do tej partii traktowali instrumentalnie i zewnętrznie. Gdy nadarzyła się okazja, nie oddając jeszcze przezornie czerwonych legitymacji, zapisywali się masowo do »Solidarności«”⁷⁷. Jako pierwsze utworzone zostały komitety założycielskie w Instytucie Elektroniki, na architekturze oraz chemii. Inauguracyjne spotkanie, w którym uczestniczyli pracownicy kilku wydziałów, odbyło się 22 września w Instytucie Chemii i Technologii Nieorganicznej. Licznie zebrani postanowili wówczas przekształcić nieformalną naradę w zebranie założycielskie NSZZ Pracowników Politechniki Śląskiej i podporządkować się MKR przy Hucie „Katowice”. Tydzień później około 300 delegatów z wszystkich wydziałów wybrało tymczasowe Prezydium Komitetu Założycielskiego, na którego czele stanął Janusz Wojciechowski z Wydziału Technologii i Inżynierii Chemicznej. Wiceprzewodniczącymi zostali: Ewa Suchnicka-Kubica (Wydział Architektury) i Tadeusz Grabowiecki (Wydział Automatyki i Informatyki). Na początku grudnia odbył się I Walny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” PŚ, na którym podjęto decyzję o formalnym powołaniu organizacji związkowej na uczelni. Pod koniec stycznia 1981 r. wybrano stałe władze – przewodniczącym Komisji Zakładowej został Jan Żeliński, zaś jego zastępcą T. Grabowiecki. W 1981 r. na około 4,9 tys. wszystkich pracowników Politechniki (licząc również jednostki poza Gliwicami) do „Solidarności” zapisało się ok. 3,2 tys. osób⁷⁸.

⁷⁶ Oprócz wymienionych ponadzakładowych struktur „Solidarności” w województwie katowickim istniała jeszcze Międzyzakładowa Komisja Założycielska NSZZ „Solidarność” Siemianowice Śląskie, która miała jednak jedynie lokalny zasięg, a w pierwszym kwartale 1981 r. faktycznie przestała działać. Z biegiem czasu usamodzielniała się kolejna struktura – w Tarnowskich Górach, obejmująca głównie tamtejszy powiat. Szerzej zob. np. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 198 i n. Tam szczegółowa literatura.

⁷⁷ A. Jarczewski, *Sierpień po wrześniu na Politechnice*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, sierpień–wrzesień 2009, s. 17.

⁷⁸ A. Jarczewski, *Sierpień po wrześniu...*, s. 17; M. Sikora, *Imwigilacja działaczy NSZZ „Solidarność” i NZS Politechniki Śląskiej w Gliwicach w latach 1980–1989. Przyczynek badawczy*, [w:] *Władza, polityka i społeczeń-*

Na Uniwersytecie Śląskim pierwsze grupy zmierzające do utworzenia nowego związku zaczęły działać już na początku września. Oficjalne kroki zainicjowane zostały w Instytucie Fizyki. Jeden z jego pracowników, dr Jan Jelonek, 12 września na posiedzeniu Rady Zakładowej Związku Nauczycielstwa Polskiego poinformował o nowej inicjatywie. Podobne kroki podjęto też na Wydziale Nauk Społecznych. Na przełomie września i października pierwsze komitety założycielskie „Solidarności” zaczęły powstawać również na innych wydziałach. 2 października powołany został Tymczasowy Uczelniany Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność”. Struktury związku zaczęły się rozrastać. Pod koniec listopada odbyło się I Zebranie Delegatów. Wybrano wówczas oficjalne władze Komisji Zakładowej, na których czele stanął Jelonek. W tym czasie do uczelnianej „Solidarności” należało ok. 1,5 tys. osób zrzeszonych w 24 kołach we wszystkich jednostkach uczelni (z wyjątkiem Studium Wojskowego), co stanowiło około 40 proc. ogółu pracowników⁷⁹.

Powstanie „Solidarności” na Śląskiej Akademii Medycznej szybko spowodowało wspomniane już wyżej istotne zmiany na tej uczelni. Związek formalnie powołany został 10 października 1980 r. na wniosek dr Anny Wojciechowskiej-Wiejowej na zebraniu pracowników Centralnego Szpitala Klinicznego w Katowicach-Ligocie. Po wyborze nowego rektora, prof. Zbigniewa Hermana, na uczelni rozpoczął się proces odnowy. Do komisji dyscyplinarnych trafiły sprawy związane z wykroczeniami pracowników naukowych. W wyniku postępowania Najwyższej Izby Kontroli zwolnieni zostali odpowiedzialni za nadużycia pracownicy administracyjni. Uczelniane władze związku wybrano 10 grudnia 1980 r. na zebraniu delegatów. Na czele Komisji Zakładowej stanął dr Grzegorz Opala, jego z-cą została dr Elżbieta Mansfeld, sekretarzem dr Jacek Kozakiewicz, zaś skarbnikiem dr Krzysztof Jarczok⁸⁰.

Na Akademii Ekonomicznej w Katowicach „Solidarność” powstawała w kilku etapach. Nieliczna grupa pracowników we wrześniu 1980 r. wystosowała apel o zmiany w funkcjonowaniu uczelnianego Związku Nauczycielstwa Polskiego, któremu wytknięto błędy i zaniedbania w pracy związkowej, serwilizm oraz nieudolność w egzekwowaniu praw pracowniczych. W efekcie tych działań 30 września zostały odwołane jego dotychczasowe władze. Zastąpiła je Tymczasowa Rada Zakładowa ZNP, której zadaniem było ustalenie, czy podejmować reformę,

stwo w Gliwicach..., s. 254–255. Warto odnotować, że w ramach KZ działał m.in. ośmioosobowy Zespół Doradców na czele z prof. Tadeuszem Zagajewskim, który składał się z samodzielnych pracowników naukowych o dużym autorytecie w środowisku. Spośród pracowników naukowych PS członkowie NZS szczególnie wspominają pomoc i życzliwość prof. Franciszka Maurera, który w 2009 r. został Członkiem Honorowym Stowarzyszenia NZS 1980. Zob. <http://www.nzs1980.com.pl/aktualnosci.html> (dostęp: 21 III 2012).

⁷⁹ Szerzej zob. A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 228–237; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Stan wojenny i „stan oblężenia”. Działania SB wobec Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Mysł na uwieżi...*, s. 147–148.

⁸⁰ G. Opala, E. Mansfeld, *Niezależny...*; K. Łojan, *Nie tylko „Medycyna”...*, s. 323.

czy też zakładać nową organizację. Decyzję podjęto 18 listopada, kiedy to na jednym z zebrań dr Jędrzej Krakowski (zaangażowany w działania opozycyjne już w drugiej połowie lat 70.) przekonał uczestników spotkania, że ZNP nie jest w stanie się zreformować. Po tym wystąpieniu powołano uczelniany Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Akademii Ekonomicznej, na czele którego stanął dr Zygmunt Barczyk. Następnego dnia związek zarejestrowano w MKZ Katowice. Tymczasowy stan organizacyjny trwał niespełna dwa miesiące. 13 stycznia 1981 r. wybrana została Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”, której przewodniczącym został dr hab. Józef Kolonko⁸¹.

Przez kilkanaście miesięcy oficjalnie, a po wprowadzeniu stanu wojennego w warunkach konspiracyjnych, członkowie NZS w wielu sprawach współpracowali z „Solidarnością”. Razem walczono o zwiększenie niezależności uczelni. Niektórzy studenci mieli dobre kontakty ze związkiem również poza środowiskiem akademickim. Zdarzało się wprawdzie, że na niektórych uczelniach członkowie NZS czasem skarżyli się na zbyt protekcjonalny i mentorski stosunek niektórych pracowników naukowych. Generalnie nie było jednak sporów w sprawach zasadniczych i w najważniejszych momentach, np. podczas wyborów rektorów, obie organizacje w regionie zgodnie ze sobą współpracowały.

Partia i władze uczelni wobec powstania NZS

Po wielkiej fali strajków robotniczych, jesienią 1980 r. komuniści musieli się liczyć z antysystemowym buntem części środowiska akademickiego. Pierwsze zapowiedzi powołania niezależnej organizacji studenckiej spowodowały, że już od początku września kierownictwo PZPR brało pod uwagę możliwość wybuchu protestów na uczelniach. Zaskoczona tempem zmian i pogrążona w marazmie partia nie była jednak w stanie od razu zdecydować się na jakieś bardziej zdecydowane ruchy. Proponowane w połowie września przez kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR prof. Jaremę Maciszewskiego ustępstwa, np. pewne zwiększenie uprawnień szkół wyższych w decydowaniu o budżecie oraz możliwość przeprowadzenia tajnych wyborów do władz uczelni, w sumie miały jedynie kosmetyczny charakter i nie mogły zbyt wiele zmienić⁸². W ścisłym kręgu kierownictwa PZPR i SB w województwie katowickim pierwsze analizy dotyczące rozwoju sytuacji w środowisku akademickim po wybuchu strajków robotniczych pojawiły się już pod koniec sierpnia. W raportach sporządzanych przez bezpiekę

⁸¹ A. Czech, przy współpracy E. Gatnara, *Przyczynek do powstania NSZZ „Solidarność” i NZS w środowisku Akademii Ekonomicznej w Katowicach*, kopia w zbiorach SP, mps, s. 1–3; Biblioteka Śląska w Katowicach, Dział Czytelni, Sekcja Dokumentów Życia Społecznego, sygn. I A9, Informacja Uczelnianego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” [Akademii Ekonomicznej], [18 XI 1980], b.p.; A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej/Akademii Ekonomicznej w Katowicach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przyczynek badawczy*, [w:] *Mysł na uwwięzi...*, s. 349.

⁸² R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 64–65; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 255.

m.in. dla I sekretarza katowickiego KW Zdzisława Grudnia podkreślano, że po wakacjach uczelniane organizacje partyjne, a w szczególności lektorzy partyjni i działacze SZSP postawieni zostaną pod presją – jak to sformułowano – „wiarygodnego wyjaśnienia przyczyn obecnego kryzysu”. „Nie do utrzymania będzie teza o nieomyślności i niezmienności linii politycznej partii – pisali resortowi analitycy – która w głównej mierze będzie obciążana za dopuszczenie do kryzysu społecznego i politycznego”⁸³. Rozwój sytuacji na uczelniach po rozpoczęciu nowego roku akademickiego potwierdził obawy towarzyszy partyjnych. Już 11 października sekretarz katowickiego KW ds. Nauki i Oświaty Stanisława Kozłowska stwierdziła, że „hasła i postulaty stawiane przez aktyw NZS zyskują w pewnych grupach studenckich aprobatę, ze względu na nośność i dotychczasowy brak weryfikacji poprzez konkretną działalność”. Uwagę wzbudzało „rozdyktowanie” młodzieży, które – jak oceniano – najsilniejsze w regionie było wówczas na Politechnice Śląskiej, Uniwersytecie Śląskim i Akademii Ekonomicznej⁸⁴. Pięć dni później partyjni analitycy z KW PZPR w Katowicach wprost pisali, że „w całej społeczności akademickiej, zarówno wśród pracowników nauki, obsługi technicznej, administracji jak i studentów widoczny jest wyraźnie kryzys zaufania do wszelkiej władzy. Wyczuwalny jest klimat przeczekiwania i jednocześnie olbrzymiego zapotrzebowania na konkretne, jasne decyzje i stanowiska w wielu kwestiach”⁸⁵.

Tymczasem jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego nastąpiły istotne zmiany na szczytach władzy na Górnym Śląsku. 19 września ze stanowiskiem I sekretarza KW PZPR w Katowicach pożegnał się Grudzień. Jego następcą został mający opinię partyjnego liberała Andrzej Żabiński, w latach 1973–1980 I sekretarz KW PZPR w Opolu, w 1980 r. awansowany na zastępcę członka Biura Politycznego i sekretarza KC PZPR, znany szerszej opinii publicznej jako jeden z uczestników negocjacji, a następnie sygnatariusz porozumień zawartych w Szczecinie i Jastrzębiu. Mianowanie nowego sekretarza górnośląsko-zagłębiowskie społeczeństwo przyjęło z zainteresowaniem, a nawet pewną życzliwością. Jawił się on bowiem jako przeciwieństwo zupełnie skompromitowanego Grudnia, a do tego jego udział we wspomnianych negocjacjach zwieńczonych podpisaniem dwóch ważnych porozumień społecznych powodował, że widziano, czy też chciano widzieć w nim działacza partyjnego wysokiego szczebla dążącego do osiągnięcia rzeczywistego kompromisu pomiędzy władzą a społeczeństwem. Jan Jurkiewicz wspomina, że również w środowisku akademickim nowy sekretarz

⁸³ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 1, Informacja dot. operacyjnego rozpoznania aktualnego stanu nastrojów w środowiskach społecznych i bieżących wydarzeń w województwie katowickim, 31 VIII 1980, k. 3.

⁸⁴ AP Kat, KW PZPR, Wydz. Org., sygn. II/196, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w środowisku studenckim woj. katowickiego, 11 X 1980, k. 2–5.

⁸⁵ AP Kat, KW PZPR, Wydz. Org., sygn. II/196, Informacja o sytuacji społeczno-politycznej w środowisku studenckim woj. katowickiego, 16 X 1980, k. 64.

miał opinię liberała, pojawiały się np. głosy o jego rzekomo dobrych kontaktach z Kościołem⁸⁶.

Liczne spotkania, które Żabiński odbył w pierwszych tygodniach piastowania nowego stanowiska, wydawały się potwierdzać te opinie. 13 października I sekretarz skorzystał z zaproszenia uczelnianego SZSP na Politechnice Śląskiej. Padły pytania o rozliczenie osób odpowiadających za politykę społeczną i gospodarczą, domagano się jawności życia politycznego i oddania sądów oraz prokuratury pod kontrolę społeczną, a nawet podważano kierowniczą rolę partii. Pomimo tego, że czterogodzinne spotkanie, jak relacjonowano w katowickim KW, pokazało, „iż środowisko studenckie jest pod silnym wpływem Niezależnych Związków Zawodowych oraz ruchów opozycyjnych”, to jednak towarzysze byli zadowoleni. Dyskusja miała spontaniczny charakter i – jak oceniali – przyczyniła się „do poprawy klimatu politycznego w uczelni” i wzmocniła „autorytet partii i SZSP w Politechnice Śląskiej”⁸⁷. Podobny przebieg miało spotkanie z Żabińskim na Uniwersytecie Śląskim, które odbyło się 24 listopada 1980 r. w auli na fizyce. „Zachowywał się poprawnie – wspomina Jurkiewicz – szczególnie na tle poprzednika wypadał zdecydowanie lepiej, potrafił rozmawiać z ludźmi”⁸⁸. Dyskusja dotyczyła szeregu spraw organizacyjnych i socjalnych (np. kwestii przeniesienia Wydziału Filologicznego z Sosnowca do Katowic, dokończenia budowy gmachu dla Wydziału Nauk o Ziemi). Ostre pytania zadawała przede wszystkim młodzież, co wywołało wśród niektórych pracowników uczelni komentarze, że „szereg studentów swoim zachowaniem budziło zastrzeżenia” i „nie dorosli oni do tego, aby prowadzić z nimi partnerski dialog”⁸⁹.

Faktycznie jednak Żabińskiemu daleko było do liberała partyjnego. Ze swoim prawdziwym stanowiskiem na temat „Solidarności” i sytuacji w regionie zapoznał on kierownictwo śląskiej MO i SB podczas spotkania, które odbyło się 26 września 1980 r. w Katowicach, a więc niemal bezpośrednio po objęciu nowego stanowiska. Język używany na spotkaniu z funkcjonariuszami resortu drastycznie różnił się od jego oficjalnych wypowiedzi. Przemówienie wymierzone było głównie w „Solidarność”. Według sekretarza za związkiem stała przede wszystkim opozycja

⁸⁶ J. Neja, *Wykładnia Sekretarza*, [w:] „Przewodnia siła Narodu”. Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990, pod red. T. Kurpiera, Katowice 2010, s. 196; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 195–196; Relacja J. Jurkiewicza...

⁸⁷ AP Kat, KW PZPR, Wyzd. Org., sygn. II/196, Informacja o spotkaniu I Sekretarza KW PZPR ze studentami Politechniki Śląskiej, 15 X 1980, k. 43–46.

⁸⁸ „Przed spotkaniem podszedł do nas ochroniarz – wspomina J. Jurkiewicz – i wyraził się w ten sposób, że »jest sugestia, aby kończyć o 18«, czyli przeznaczony był krótki czas na spotkanie. Sam ten język mocno nas zadziwił i oczywiście nie zamierzaliśmy się dostosować do takich sugestii pana ochroniarza. Ale muszę powiedzieć, że Żabiński zachował się w miarę kulturalnie, bo na początku spotkania przeprosił, że ma ważne rzeczy i w związku z tym dysponuje ograniczonym czasem na rozmowę z nami”. Zob. Relacja J. Jurkiewicza... Na spotkaniu obecny był także kierownik Wydziału Nauki KC PZPR prof. Jarema Maciszewski.

⁸⁹ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 21; Z. Woźniczka, *Historia Uniwersytetu Śląskiego do 1983 roku*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”..., s. 125.

(głównie korowcy) i Kościół. Władza miała forsować zdaniem I sekretarza model branżowy, a nie terytorialny związku, co mogło ułatwić uzyskanie nad nim kontroli. Przywódców „Solidarności”, którzy cieszyli się zaufaniem pracowników i mieli wśród nich wyrobiony autorytet, należało w przyszłości próbować przeciągnąć na swoją stronę i na różne sposoby skompromitować. Według Żabińskiego efektem zarysowanych przez niego działań miało być całkowite podporządkowanie „Solidarności” władzom i „zjednoczenie” jej ze związkami reżimowymi. Treść tych wywodów pozostawała nieznana opinii publicznej aż do marca następnego roku, a dopiero kolejne miesiące pokazały faktyczny stosunek Żabińskiego do zmian w kraju⁹⁰. I sekretarz miał bezpośrednie kontakty z Sowietami i przy jego nieoficjalnym poparciu w maju 1981 r. powstało Katowickie Forum Partyjne, które w kilku rezolucjach deklarowało się jako wierne marksizmowi-leninizmowi i stało się synonimem partyjnego betonu, krytykującego „zbyt ugodową” politykę kierownictwa PZPR wobec „Solidarności” i niedwuznacznie sugerującego, że tylko „bratnia”, czyli sowiecka „pomoc” jest w stanie uratować w Polsce komunizm⁹¹.

Tego oczywiście jesienią 1980 r. społeczeństwo nie mogło wiedzieć. Powstanie wielomilionowej „Solidarności” oraz całego konglomeratu organizacji z nią powiązanych, w tym NZS, spowodowało, że władza nie była w stanie kontrolować tak wielkiego i spontanicznie rozwijającego się ruchu. Uwaga ta odnosi się również do sytuacji na uczelniach, gdzie zaledwie w ciągu kilku tygodni powstała niezależna i duża organizacja studencka. Pierwsze wytyczne płynące z kierownictwa partyjnego dla rektorów i dziekanów zalecały prowadzenie wobec NZS polityki, która miała osłabić radykalizm studentów i w pewnym stopniu zneutralizować wysuwane przez nich hasła. W praktyce oznaczało to, że rektorzy na początku już pod koniec września rektor wyraził zgodę na korzystanie przez Niezależny Związek Młodzieży Akademickiej z uczelnianych urządzeń poligraficznych (na publikowanie materiałów związanych z działalnością programową) oraz udostępnił salę⁹². Studenci zdawali sobie oczywiście sprawę z tego, że nie uczynił tego

⁹⁰ Wypowiedź Żabińskiego w marcu 1981 r. ujawnił wydawany w Hucie „Katowice” „Wolny Związkowiec”, publikując na swoich łamach stenogram zapisu magnetofonowego fragmentów wystąpienia Żabińskiego. Zob. „Wolny Związkowiec” 1981, nr 13, s. 2, nr 14, s. 2. Całość stenogramu wystąpienia zob. AIPN Ka, sygn. 0103/110, Tekst wystąpienia Członka Biura Politycznego KC, I Sekretarza KW PZPR w Katowicach Tow. Andrzeja Żabińskiego na spotkaniu z kierowniczym aktywnym Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa woj. katowickiego w dniu 26 IX 1980 r., b.d., k. 65–83. Szerzej zob. J. Neja, *Wykładnia...*, s. 196–207; J. Kazimierski, *Andrzeja Żabińskiego walka z Solidarnością. Analiza taktyki KW PZPR w Katowicach wobec NSZZ „Solidarność” jesienią 1980 r.*, [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, pod red. W. Polaka, P. Ruchlewskiego, V. Kmiecik, J. Kufła, Gdańsk 2010, s. 762.

⁹¹ Szerzej zob. J. Dziadul, M. Kempki, *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006, s. 136–137.

⁹² AIPN Ka, sygn. 030/222, Pismo rektora do Tymczasowego Komitetu Założycielskiego Niezależnego Związku Młodzieży Akademickiej w Politechnice Śląskiej, 27 IX 1980, k. 166.

z sympatii dla niezależnego ruchu studenckiego. „W rozmowach [przedstawiciele władz uczelni – T.K.] byli bardzo stanowczy – wspomina Wojciech Słodowy z NZS PŚ – ale z drugiej strony szli nam bardzo na rękę, więc twierdzą, że byli przestraszeni, jak znamienita większość tych ludzi, którzy działali wówczas w jakichś tam władzach, bez względu, czy w regionie, czy w zakładach pracy; ludzie, którzy siłą rzeczy byli z nadania. Myślę, że zdawali sobie z tego sprawę, że czas, który nastał, będzie dla nich czasem dość ciężkim, a studenci to przecież potężna siła, pokazały to już wcześniejsze – sześćdziesiąte, siedemdziesiąte lata”⁹³.

Ciekawie rozwinęła się sytuacja na Uniwersytecie Śląskim, gdzie blisko związany z byłym już I sekretarzem KW Zdzisławem Grudniem rektor prof. Henryk Rechowicz po letnich strajkach i powstaniu „Solidarności” w widoczny sposób „zrewidował” swój oficjalny stosunek do wszelkich niezależnych inicjatyw. „Po zmianach w KW PZPR [...] zmienił całkowicie taktykę postępowania określając się »prawdziwym demokratą«” – raportowali nie bez pewnej złośliwości 17 października funkcjonariusze katowickiej SB. „Aktualnie rektor Rechowicz czyni wszystko, aby zyskać popularność na uczelni. W związku z tym bardzo mocno popiera rozwój i działalność NSZZ »Solidarność« oraz Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Całkowicie natomiast przestał popierać istniejący formalnie ZNP. Powodem tego zachowania jest fakt, że członkowie ZNP przygotowują zarzuty w stosunku do niego odnośnie: nadużywania władzy, życia ponad stan oraz nieprawidłowości na odcinku gospodarki materialnej. [...] Postawa rektora Rechowicza jest dużym zaskoczeniem szczególnie wśród oddanych działaczy partyjnych”⁹⁴. Powyższe stwierdzenia o jego „bardzo mocnym” poparciu dla NZS były z pewnością przesadzone, niemniej jednak faktem jest, że pod koniec października wydał on zgodę na udostępnienie członkom zrzeszenia pomieszczeń, telefonu, maszyn do pisania i innych sprzętów⁹⁵. Rządy Rechowicza szybko się jednak skończyły, bowiem już 5 grudnia 1980 r. minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki odwołał go ze stanowiska. Pełnienie funkcji rektora powierzono dotychczasowemu prorektorowi ds. nauczania prof. Sędzimirowi Klimaszewskiemu, mniej znanemu, ale – jak pokazały najbliższe miesiące – zdecydowanie negatywnie nastawionemu wobec opozycji działaczowi PZPR. Wybór ten spotkał się z dużym niezadowoleniem członków uniwersyteckiej „Solidarności” i NZS, zaś najbardziej bojowo nastawieni studenci, np. Wiesław Asman z matematyki, proponowali nawet zorganizować

⁹³ Relacja W. Słodowego...

⁹⁴ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 X 1980, b.p. „Moim zdaniem w tym czasie w całym kraju obowiązywała dyrektywa nieprzeszkadzania w tworzeniu niezależnych organizacji studenckich – wspomina Wojciech Szarama. – Rechowicz po prostu realizował ten zamiar, poza tym w momencie zmiany władz partyjnych najnormalniej w świecie popadł w nielaskę. Myślę, że czuł, że jego czas się kończy, i w pewnym momencie odpuścił. Przestał walczyć o swoją pozycję w KW PZPR, a do głosu zaczął dochodzić zwolennik twardej ręki Klimaszewski”. Relacja W. Szaramy...

⁹⁵ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 31 X 1980, k. 391–392.

w tej sprawie strajk okupacyjny. Pomysły te nie znalazły wówczas jednak szerszego poparcia⁹⁶. Już najbliższe tygodnie pokazały, że negatywne opinie na temat Klimaszewskiego były uzasadnione. „Pełniąc obowiązki rektora – wspomina Wojciech Szarama – od początku starał się ograniczyć wpływy studentów, nie udzielając zgody na przyznanie lokali dla wydziałowych komisji NZS-u, odmawiając podłączenia bezpośrednich linii telefonicznych. Główne uderzenia szły jednak w kierunku Wydziału Nauk Społecznych. Ta polityka konfrontacji odnosiła się nie tylko do nas, ale również do bardziej nam sprzyjających pracowników naukowych oraz członków »Solidarności«⁹⁷. „Razem z Wojtkiem Szaramą przeprowadziliśmy rozmowy z rektorem UŚ Klimaszewskim w sprawie potwierdzenia istnienia NZS na UŚ i związanych z tym aspektach działalności, dostępu do środków oraz przydziału reszty lokali” – relacjonuje Maciej Klich. „Chodziło m.in. o lokal dla MKK na terenie budynku rektoratu. Rektor próbował namówić nas na separatystyczną rejestrację naszej Uczelnianej Organizacji NZS jako niezależnego podmiotu. Informacja o tym poszła w Polskę, rozpowszechniona przez władze uczelni, pomimo że na taki układ nikt nie wyraził zgody. Pamiętam, że potem jako sekretarz MKK musiałem pisać prostujące ten fakt pisma i wysyłać telexy, a sprawa była poruszana i dyskutowana na posiedzeniach RKK NZS⁹⁸”.

Zręczną politykę wobec niezależnego ruchu studenckiego od początku prowadził natomiast rektor Akademii Ekonomicznej w Katowicach prof. Zbigniew Messner. NZS szybko otrzymało zgodę na korzystanie z uczelnianych urządzeń poligraficznych i dostało lokal. „Rektora Messnera odbierałem jako dość dobrego i przebiegłego gracza” – wspomina Andrzej Klimowicz, późniejszy przewodniczący NZS AE. „Taktyka, jaką obrał, polegała na ustępstwach w sprawach dotyczących uczelni, a w sprawach szerszych zasłaniał się brakiem kompetencji. W czasie rozmów z Messnerem [...] jego asystent od ręki załatwiał sprawy pomieszczeń biurowych, maszyn do pisania czy jakichś funduszy. Co by nie mówić, wszystko było na już, ale tym samym wytrącał nam broń z ręki⁹⁹”. Jednocześnie jednak władze akademii zdecydowanie reagowały na przypadki, gdy wśród postulatów pojawiały się bardziej społeczno-polityczne lub na terenie uczelni agitowali studenci z innych uczelni, np. z Wydziału Prawa UŚ. Koledzy z uniwersytetu uczestniczyli w trybunie studenckiej zorganizowanej 15 października przez Tymczasowy Komitet Założycielski NZS AE. „Pamiętam Wojtka Szaramę – wspomina Eugeniusz Gatnar – [...] jak wszedł na aulę, która była zapełniona, i jak zaczął pięknie prawniczym językiem mówić, to

⁹⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 XII 1980, k. 100; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 XII 1980, k. 70; Z. Woźniczka, *Historia Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 119.

⁹⁷ Relacja W. Szaramy...

⁹⁸ Relacja M. Klicha...

⁹⁹ Relacja A. Klimowicza...; zob. też NZS w Akademii Ekonomicznej, „Trybuna Robotnicza” 18–19 X 1980.

nikt nie miał wątpliwości, że NZS trzeba zrobić i że jest to coś wielkiego¹⁰⁰. Po tym spotkaniu Messner przeprowadził z członkami zrzeszenia rozmowę, podczas której stwierdził m.in., że powinni się oni opierać w swej działalności „o własne koncepcje” związane z akademią, a nie poddawać się wpływowi z innych uczelni¹⁰¹. Jak wprost pisali wówczas o działaniach rektora funkcjonariusze katowickiej SB, „dialog podjęto generalnie dlatego, aby mieć wpływ na kształtowanie się charakteru niezależnego ruchu studenckiego w Uczelni i nie dopuścić do jego radykalizacji”¹⁰².

W ramach tej polityki próbę wciągnięcia zrzeszenia do negocjacji podjął katowicki Wydział Nauki KW PZPR, którego przedstawiciele w pierwszej połowie listopada 1980 r. zwrócili się do Regionalnego Komitetu Koordynacyjnego NZS z propozycją przeprowadzenia rozmów. „Do komunistów nie mieliśmy zaufania i pamiętam burzliwą dyskusję, czy w ogóle należy na to odpowiadać” – wspomina Zbigniew Kopczyński. „Sceptycyzmem wyróżniał się, nieżyjący już, Wiesiek Asman z Uniwersytetu. Postanowiliśmy jednak wysłać delegację. Byłem w niej wraz z Wieśkiem i Wojtkiem Szaramą. Rozmowa była miła, lecz bez konkretów i stwierdziliśmy, że utrzymywanie takich kontaktów nie ma sensu. Sprawa się skończyła”¹⁰³. Jak głosił datowany na 15 listopada 1980 r. komunikat NZS, warunkiem przeprowadzenia rozmów były: „a) pełna informacja o istnieniu i działalności Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Śląsku; b) ewentualne artykuły publikowane w prasie na ten temat podawać będą informacje o stanie faktycznym i tym samym będą prawdziwe a nie będą tzw. farsą propagandową”¹⁰⁴. Mimo oficjalnie deklarowanej chęci rozmów Komitet Wojewódzki PZPR faktycznie odrzucił stawiane przez studentów warunki i tym samym spowodował zerwanie rozmów. Większe wątpliwości wśród członków RKK NZS wzbudziła natomiast propozycja współpracy wysunięta przez regionalny PAX. „Ich oddział wojewódzki zaoferował nam daleko idącą pomoc w naszej działalności, w tym korzystanie z ich biura wraz z całym wyposażeniem” – relacjonuje Kopczyński. „Grupa młodych działaczy mówiła dość rozsądnie i zbliżonym do naszego językiem. Nie bardzo wiedzieliśmy, jak się zachować. PAX przedstawiał się jako organizacja

¹⁰⁰ Relacja (II) Eugeniusza Gatnara, 9 XII 2005, oprac. P. Miśkiewicz, w zbiorach SP.

¹⁰¹ AP Kat, KW PZPR, Wydz. Org., sygn. II/196, Informacja na temat aktualnej sytuacji w środowisku akademickim województwa katowickiego, 16 X 1980, k. 53–55; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 X 1980, b.p.; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 X 1980, b.p.; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 X 1980, b.p.

¹⁰² AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 X 1980, b.p., *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 X 1980, b.p.; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 X 1980, b.p.

¹⁰³ Relacja (I) Zbigniewa Kopczyńskiego, 1 XII 2005, zebrał i oprac. Jan Jurkiewicz, w zbiorach SP.

¹⁰⁴ AIPN Ka, sygn. 043/695, t. 1, Komunikat Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Katowice, 15 XI 1980, k. 130–131; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 256.

katolicka, co budziło pozytywne skojarzenia, a nasza wiedza o nim była więcej niż skromna. Pamiętam, że szukałem porady i opinii na temat PAX-u u różnych osób, również księży, i nikt nie był w stanie mi pomóc. Sprawę rozstrzygnęło wystąpienie jednego z ich działaczy (chyba szefa szczebla wojewódzkiego), który mówił o trosce o kraj i państwo takie, jakie jest tu i teraz. Wtedy zobaczyliśmy, że nie jest nam po drodze i zrezygnowaliśmy ze współpracy. Decyzja ta była jednak bardziej efektem instynktownego odczucia niż politycznej analizy i wiedzy¹⁰⁵. Generalnie więc partii i jej satelitom w regionie nie udało się uwikłać NZS w jakieś rozmowy i negocjacje. Przez kilka miesięcy trwał swoisty pat. Władze uczel-niane oraz PZPR musiały tolerować zrzeszenie jako zło konieczne i mogły jedynie podejmować próby osłabienia radykalizmu części jego członków.

Walka o rejestrację i pierwsze konfrontacje

Kilka pierwszych miesięcy działalności NZS upłynęło pod znakiem prawdziwej batalii o rejestrację zrzeszenia. Minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Janusz Górski zignorował list z 30 września 1980 r. w sprawie wprowadzenia nowych regulacji gwarantujących swobodę zrzeszania się młodzieży akademickiej, dlatego też studenci postanowili podjąć starania o rejestrację na podstawie uchwały Rady Państwa o związkach zawodowych z 13 września tego roku. Opracowany wówczas statut NZS dostosowano do wymogów tej uchwały. Ogólnopolski Komitet Założycielski zobowiązany został do doprowadzenia do rejestracji zrzeszenia, a w przypadku zasadniczych przeszkód – do zwołania nadzwyczajnego zjazdu. 20 października, tj. następnego dnia po zakończeniu spotkania na Politechnice Warszawskiej, podczas którego przyjęto statut i wybrano nazwę organizacji, OKZ złożył w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wniosek o zarejestrowanie „niezależnego, samorządnego związku zawodowego studentów o nazwie: Niezależne Zrzeszenie Studentów”. Dokument podpisany został przez jedenaście osób, w tym m.in. Barbarę Kozłowską. Problemy zarysowały się już na samym początku, ponieważ sędzia Zdzisław Kościelniak nie chciał określić nawet orientacyjnego terminu rozprawy. Poważne kłopoty zapowiadały zresztą poczynania władz w sprawie rejestracji NSZZ „Solidarność”, ponieważ 24 października sąd bez porozumienia ze stroną społeczną (a oczywiście za wiedzą najwyższych czynników partyjnych) dokonał zmian w statucie, wprowadzając m.in. zapis o uznaniu przez związek kierowniczej roli PZPR oraz ograniczeniu prawa do strajku. Takiej ingerencji nie uznała Komisja Krajowa Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” i na 12 listopada zapowiedziała gotowość strajkową. Do ogłoszenia tej samej formy protestu wezwał OKZ. W województwie katowickim pogotowie strajkowe zapowiedziane zostało przez członków NZS na Politechnice Śląskiej,

¹⁰⁵ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

Uniwersytecie Śląskim i Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Studenci mieli wystawić przed uczelniami pikietę. Ostatecznie po nerwowych negocjacjach oraz otoczonych dyskrecją spotkaniach przedstawicieli KKP i rządu 10 listopada „Solidarność” uzyskała formalne podstawy działania i odwołała gotowość strajkową, do czego wezwał także OKZ¹⁰⁶.

Studenci z coraz większą niecierpliwością oczekiwali jednak decyzji w sprawie rejestracji NZS. 13 listopada w Warszawie odbyła się rozprawa, podczas której sąd odrzucił wniosek OKZ, uzasadniając decyzję tym, że studenci nie są pracownikami i nie mogą zakładać związku zawodowego, a tym samym partnerem do negocjacji powinno być dla nich Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Na reakcję młodzieży akademickiej nie trzeba było długo czekać. W wielu ośrodkach ponownie ogłoszono pogotowie strajkowe (na Politechnice Śląskiej i Uniwersytecie Śląskim nastąpiło to 14 listopada), które po kilku dniach odwołano po rozpoczęciu negocjacji z ministrem Górskim. Spotkania te nie przyniosły jednak przełomu, m.in. z powodu żądań szefa resortu uznania przez organizacje studenckie kierowniczej roli partii. W związku z narastającymi komplikacjami OKZ zwołał Zjazd NZS, który odbył się 22–23 listopada na Uniwersytecie Warszawskim (w tym czasie uwaga opinii publicznej skupiona była wokół sprawy Piotra Sapełły i Jana Narożniaka, związkowców aresztowanych za ujawnienie tajnej instrukcji prokuratora generalnego Lucjana Czubińskiego dotyczącej „ścigania uczestników nielegalnej działalności antysocjalistycznej”). Delegaci reprezentujący 58 organizacji uczelnianych wyrazili zgodę na kontynuowanie starań o legalizację zrzeszenia poprzez ministerstwo, a nie drogą sądową, a także sformułowali szereg postulatów studenckich, głównie dotyczących zmian w programach studiów i reformy służby wojskowej dla absolwentów wyższych uczelni. OKZ został zobowiązany do kontynuowania działań prowadzących do zarejestrowania NZS oraz podjęcia starań na rzecz realizacji wspomnianych postulatów¹⁰⁷.

Problemy z uzyskaniem formalnych podstaw działania miały oczywiście wpływ na nastroje studentów zaangażowanych w tworzenie nowej organizacji. „Kwestia rejestracji NZS to była sprawa, wokół której skupiała się nasza uwaga” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Byliśmy organizacją nielegalną z możliwością działania, mieliśmy lokale, ale cały czas była niepewność, co oczywiście wiązało się z ogólną sytuacją w kraju. »Solidarność« została zarejestrowana w listopadzie.

¹⁰⁶ Relacja B. Kozłowskiej...; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 4, Informacje dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego: 10 XI 1980, k. 270; 11 XI 1980, k. 251–252; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 260–261; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 243–244; R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 48; A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 474.

¹⁰⁷ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 261–265; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 244; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 9; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 14 XI 1980, k. 205; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 15 XI 1980, k. 185–186; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 XI 1980, k. 168.

Wtedy miały miejsce związane z tym przepychanki i właściwie nie było wiadomo, co władza postanowi. Podejrzewaliśmy, że oni nie mają dobrych intencji i będą chcieli wycofać się ze zobowiązań – stąd nasza działalność nie była wolna od stresów. Ten miecz gdzieś tam wisiał w tle, zdawaliśmy sobie z tego sprawę¹⁰⁸. W obliczu coraz bardziej widocznej negatywnej postawy władzy wobec rejestracji NZS członkowie zrzeszenia rozważali różne formy protestów, na razie jednak, z nielicznymi w kraju wyjątkami, ograniczali się do ogłaszania i zawieszania pogotowia strajkowego. Podobnie było na uczelniach górnośląskich, gdzie studenci nie chcieli jeszcze wówczas od razu sięgać do radykalnego, jak na ówczesne warunki, sposobu walki o swoje prawa, jakim był właśnie strajk.

Dlatego też sporym zaskoczeniem był konflikt, jaki wybuchł w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie¹⁰⁹. 25 listopada 1980 r. rozpoczął się tam strajk studencki, wywołany przez władze uczelni właściwie na ich własne życzenie. Placówką, w której na kierunkach artystycznych studiowały głównie dziewczyny, żelazną ręką rządził prorektor doc. Józef Chlebowczyk. Panujące tam stosunki bardziej przypominały sytuację w szkole średniej niż na wyższej uczelni. Wykładowcy sprawdzali np. notatki na zajęciach i wystawiali za nie oceny, kontrowersje budził niesprawiedliwy sposób egzaminowania i ingerencje pracowników administracyjnych w sprawy naukowe oraz dydaktyczne. Kadra naukowa oraz osoby zatrudnione w akademikach wtrącały się również w prywatne życie młodzieży. Obowiązywał, dość ściśle kontrolowany, kuriozalny zakaz przybywania w ciągu dnia w jednym pokoju osób przeciwnej płci (w mieście były dwa akademiki – męski i żeński). Dodatkowo od października 1980 r. władze torpedowały wszelkie inicjatywy mogące doprowadzić do powstania NZS. W pewnym momencie niezadowolenie młodzieży osiągnęło punkt krytyczny. „Było już po strajkach sierpniowych, po porozumieniach, otworzyły się nam oczy i postanowiliśmy ten świat wokół zmienić” – wspomina Jolanta Wozimko, jedna z lidererek strajku. „Nie mieliśmy jeszcze kontaktów ani z Łodzią, ani z Gliwicami, ani z Katowicami. I ja wtedy napisałam esej »Wielki cyrk«. Miałam to w rękopisie i przepisane na maszynie. Filia była odzwierciedleniem tego systemu, który panował”¹¹⁰. Rozgoryczenie młodzieży spotęgował fakt, że bez jakiejkolwiek odpowiedzi pozostało przesłane jeszcze na początku października pismo do rektora Rechowicza, w którym studenci opisywali najważniejsze problemy na uczelni¹¹¹. W tych okoliczno-

¹⁰⁸ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁰⁹ Cieszyn od 1975 r. znajdował się w granicach utworzonego wówczas województwa bielskiego.

¹¹⁰ Relacja Jolanty Wozimko, 21 XI 2007, oprac. M. Kobylańska, w zbiorach SP.

¹¹¹ „Powodem strajku – oceniała katowicka SB – jest niezrealizowanie postulatów studentów tamtejszej uczelni, które przedstawili rektorowi prof. Rechowiczowi w dniu 6.10 br. Część starszych pracowników naukowo-dydaktycznych stwierdza, że całkowitą winę za powstanie sytuacji konfliktowej na terenie Cieszyna ponosi rektor Rechowicz. Według nich nie licząc się ze zdaniem KU [Komitetu Uczelnianego – T.K.] PZPR zignorował bowiem sprawę rozpatrzenia postulatów studentów z Cieszyna”. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 465.

ściach zawiązał się Komitet Strajkowy, który opracował szczegółowe postulaty¹¹². „W prasie napisano, że tak naprawdę nam zależało na tym, by połączyć akademiki dla dziewcząt z akademikami dla chłopców, tzn. żeby akademiki były koedukacyjne” – wspomina dalej Wozimko. „Faktycznie był taki postulat, ale to wynikało też z czysto praktycznego powodu, po prostu był wielki akademik nieobciążony, a chłopcy się w tym swoim, niedużym, gnieździ. Jednym z postulatów była np. sprawa dostępu do gabinetu słuchania muzyki. Inne dotyczyły sprawdzania obecności na zajęciach, wchodzenia do pokoi. Zwróciliśmy uwagę na to, że niektórzy wykładowcy nie spełniają warunków, by być pracownikami uczelni wyższej. [...] Przedstawiciele Komitetu Strajkowego: Paweł Rzyczniak, Janusz Baran i Piotr Temeriusz poszli do niego [doc. Chlebowczyka – T.K.] z tymi postulatami, a on ich w sposób wulgarny odesłał za drzwi. Oczywiście nasi wysłannicy przedstawili to na forum, zgromadzeni byliśmy w klubie »Panopticum«. Po ich wystąpieniu zawrzało. Wtedy ustaliliśmy, że nie będziemy chodzić na zajęcia”¹¹³. Ostatecznie do strajku przyłączyło się 350 osób (na 400 studiujących). Większość z nich pochodziła spoza Cieszyna, dlatego protest polegał na bojkocie zajęć i okupacji Domu Akademickiego „UŚKA”, gdzie rotacyjnie zmieniające się grupy miały dyżur w klubie „Panopticum”¹¹⁴.

Początkowo strajkujące studentki i studenci zdani byli na własne siły. Szybko nawiązano jednak kontakt z liderami NZS UŚ w Katowicach. Wybuch konfliktu w Cieszynie spotkał się oczywiście z dużym zainteresowaniem na macierzystej uczelni. Na uniwersytecie szybko pojawiły się komunikaty o protestie. Wsparcia strajkującym udzielił też zarząd NZS PŚ, który zobowiązał się do drukowania ich materiałów informacyjnych¹¹⁵. Najistotniejsza okazała się pomoc studentów z Katowic podczas rozmów z władzami uczelni. Do Cieszyna 27 listopada pojechali: Wojciech Szarama, Andrzej Jędras, Jan Jurkiewicz i Krzysztof Tylec. Z zamiarem szybkiego zakończenia konfliktu przybył tam również rektor Rechowicz. Sześciogodzinne negocjacje, nie licząc kilku drobnych incydentów, przebiegły dość spokojnie. Na ich zakończenie spory wpływ miał wybuch w tym samym dniu strajku na Uniwersytecie Warszawskim. Studenci ze stolicy protestowali przeciwko kolejnemu odwiekaniu przez władze rejestracji zrzeszenia i – co ważne – wyrazili także solidarność ze studenta-

¹¹² W skład KS weszli m.in.: Paweł Rzyczniak, Zbigniew Kłosiński, Jolanta Wozimko, Ludwik Kowalski, Piotr Temeriusz, Jacek Raganowicz, Paweł Standełło, Janusz Baran. „Do wszystkich studentów w Polsce. (Dla czego strajkujemy?)”, [w:] *Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, pod red. A. Barciaka, Katowice 1998, s. 371; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 465; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 257.

¹¹³ Relacja J. Wozimko...

¹¹⁴ *Do wszystkich studentów w Polsce...*, s. 371; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 465; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 257; Relacja J. Wozimko...

¹¹⁵ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 465.

mi z Cieszyna. „To był mocny akcent” – wspomina J. Jurkiewicz. „W efekcie wszystkie postulaty studenckie zostały przyjęte. Nasza delegacja brała udział w przygotowaniu dokumentów, w których stwierdzono m.in., że nikt z uczestników strajku nie będzie represjonowany. Do ich podpisania przymuszony został prorektor ds. filii Józef Chlebowczyk. Widać było, że Rechowicz tam przyjechał, aby sprawę spacyfikować i zamknąć. Zresztą wtedy był on już bardzo zmieniony – przynajmniej takie nastawienie przejawiał w kontaktach ze studentami – chciał rozmawiać, pytał, co się dzieje, sprawiał wrażenie, że jest trochę odcięty od informacji. Taki »życzliwy Rechowicz posierpniowy«¹¹⁶. Bez wątplenia władze obawiały się rozszerzenia strajku solidarnościowego na inne uczelnie i stąd też poszły na ustępstwa w sprawach istotnych dla środowiska studenckiego w Cieszynie, które nie miały jednak bezpośredniego związku z ogólnymi postulatami społeczno-politycznymi. Efektem protestu było powstanie w filii UŚ struktur NZS¹¹⁷.

Wracając jednak do kluczowej dla zrzeczenia sprawy rejestracji – bezpośrednią przyczyną wspomnianego strajku na Uniwersytecie Warszawskim było przesunięcie ustalonego już terminu konferencji w sprawie wprowadzenia nowego rozporządzenia MNSzWiT umożliwiającego rejestrację NZS. Rozmowy przedstawicieli OKZ i ministra Górskiego, przeprowadzane 28 listopada 1980 r., nie przyniosły przełomu, studentom udało się jednak uzgodnić ostateczną datę wprowadzenia nowych przepisów na 20 grudnia. W odpowiedzi na apel Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” strajk zakończono. Oczekiwana przez środowisko akademickie konferencja odbyła się 9 grudnia. Oprócz członków NZS wzięli w niej udział przedstawiciele SZSP oraz Akademickiego Związku Sportowego. Nowe rozporządzenie gwarantowało zarejestrowanie organizacji studenckiej, o ile jej statut był zgodny z obowiązującym prawem. Minister nie mógł ingerować w jej działanie, a tryb rozwiązania miała regulować przyszła ustawa o szkolnictwie wyższym. W ten sposób NZS uzyskiwało podstawy do rejestracji oraz gwarancję względnej niezależności. Zgodnie z ustaleniami rozporządzenie podpisane zostało w MNSzWiT 18 grudnia, a po przekazaniu do Urzędu Rady Ministrów ostatecznie weszło w życie 14 stycznia 1981 r. Rejestracja zrzeczenia – jak mogło się wydawać – miała nastąpić już w ciągu kilku najbliższych dni¹¹⁸.

¹¹⁶ Relacja J. Jurkiewicza... Do Cieszyna jeździł również M. Klich (uczestniczył w trybunie, podczas której powstał NZS). Zob. Relacja M. Klicha...

¹¹⁷ Relacja J. Wozimko...; Relacja W. Szaramy...; „W przypadku przedłużającej się sytuacji konfliktowej w Cieszynie – stwierdzili w jednym z raportów funkcjonariusze katowickiej SB – istnieje prawdopodobieństwo podjęcia przez studentów naszych uczelni akcji solidarnościowej”. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 463; M. Kobylańska, *Sprawy o kryptonimach „Zmowa” i „Korporacja”. Przykłady działań Służby Bezpieczeństwa wobec Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (1980–1981)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej, 2008, t. 1, s. 133–139; J. Jurkiewicz, *Ostatni foliwarek w Polsce*”, „Aspekt”, nr 1, 5 I 1981, s. 2–3.

¹¹⁸ Szerzej zob. J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 265–269; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 9–10; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 244–245.

Początek walki o wolne słowo

Jednym z podstawowych celów, jakie postawili przed sobą członkowie NZS, była próba przełamania monopolu informacyjnego władz. Po strajkach sierpniowo-wrześniowych i powstaniu „Solidarności” nastąpił wręcz lawinowy wzrost liczby różnych niezależnych tytułów. Tylko pod szyldem NZS w latach 1980–1981 w całym kraju wyszło łącznie aż około 260 pism. Większość z nich miała dość krótki żywot, jednak część istniała aż do wprowadzenia stanu wojennego, a 26 z nich ukazywało się przez cały okres „karnawału Solidarności”¹¹⁹. W województwie katowickim jako pierwsi własne pismo zaczęli wydawać członkowie zrzeszenia na Politechnice Śląskiej. Już 20 października 1980 r. ukazał się wydrukowany na uczelnianych urządzeniach poligraficznych inauguracyjny numer pisma „NZS. Politechnika Śląska” (później tytuł biuletynu się zmieniał). W składzie redakcji znaleźli się początkowo Janusz Moszyński, Adam Pilch i Jerzy Poplich, gazetkę tworzyli też m.in.: Marek Mencel, Andrzej Węgierski, Jerzy Grzywocz, Wojciech Słodowy, Jerzy Rożałowski (autor świetnych karykatur). „Dość fajnie graficznie to wyglądało – wspomina Słodowy – mieliśmy własne logo. [...] Później dołączyły osoby z różnych wydziałów. Powstał skład taki kilkusobowy, bardzo dobrze działający”¹²⁰. Na łamach pisma zarówno poruszano bieżące sprawy związane z działalnością zrzeszenia na uczelni i w regionie, relacjonowano problemy z rejestracją, jak i próbowano dokonywać głębszych analiz dotyczących sytuacji w środowisku akademickim w całym kraju. Sporo uwagi, co oczywiste, poświęcono „Solidarności”. Do niektórych numerów dodane zostały wkładki, np. teksty Międzynarodowych Paktów Praw Człowieka. Do końca 1980 r. wydrukowanych zostało dziewięć numerów. W styczniu następnego roku, na skutek wspomnianych już nieporozumień, z redakcji odeszli pierwsi redaktorzy – J. Moszyński i J. Poplich. Po ich rezygnacji od numeru 13. z 2 lutego 1981 r. pismo redagowali głównie M. Mencel i J. Grzywocz, wspomagali ich m.in.: Z. Kopczyński, M. Mencel, J. Rożałowski, Michał Monikowski, Tadeusz Korczyński. W pierwszych tygodniach działalności NZS PŚ rozpoczęło też publikację wydawnictw książkowych – jeszcze w październiku wydano w nakładzie 2 tys. egzemplarzy tomik wierszy Czesława Miłosza oraz w nakładzie 100 egzemplarzy jego życiorys oraz spis publikacji¹²¹.

Na Uniwersytecie Śląskim działalność wydawniczą NZS zainaugurowali studenci z Wydziału Nauk Społecznych. „Początkowo nie wydawaliśmy jeszcze żad-

¹¹⁹ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 261–262.

¹²⁰ Relacja W. Słodowego...

¹²¹ *Komunikaty*, „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”, 2 II 1981, nr 13, s. 1; Relacja B. Kozłowskiej...; Relacja W. Słodowego...; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”, 20 X 1980, nr 1; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 X 1980, b.p.; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 30 X 1980, k. 439.

nej gazetki i taką rolę spełniała tablica” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Oprócz bieżących informacji organizacyjnych zamieszczaliśmy tam szereg informacji kulturalnych, np. śp. Andrzej Trybicki wywieszał przygotowane przez siebie recenzje filmów. Gdy Czesław Miłosz dostał Nagrodę Nobla, znalazły się tam informacje o poecie nieobecny do tej chwili w oficjalnym obiegu, zaś jego poezja była prezentowana (organizowaliśmy to z filologami) na wieczorach ze świecami. Po jakimś czasie zdecydowaliśmy, że trzeba robić pisemko NZS-u i po prostu należy wystąpić do władz wydziału o zgodę na powielanie tej gazetki na urządzeniach uczelnianych. Tak się też stało. Na naszym wydziale był kserograf, wtedy jeszcze rzadkość. Była to duża maszyna, żeby coś powielić, trzeba było najpierw naświetlić specjalne płyty, na które później układało się papier i przejeżdżało wałkiem. Aby wyprodukować kolejne egzemplarze, trzeba było operację powtórzyć, w dodatku druk należało utrwalić, podgrzewając papier. Dlatego też przy kserografie siedzieliśmy właściwie bez przerwy”¹²². Pierwszy numer „Aspektu” – bo tak studenci nazwali swoją gazetkę – ukazał się z datą 5 stycznia 1981 r. Pismo przygotowywali głównie Jan Jurkiewicz i Krzysztof Tylec, początkowo pomagali im m.in. Ireneusz Kwiecień (skończył studia w 1981 r.), Andrzej Trybicki, Maciej Klich i kilka innych osób. „[...] obecnie nasza działalność się dopiero krystalizuje” – pisali studenci w artykule wstępnym. „Właściwe programy działania będą wynikiem syntezy doświadczeń naszej organizacji z sytuacją społeczno-polityczną w naszym kraju”¹²³. Inauguracyjny numer wypełnił przede wszystkim artykuł Jurkiewicza o strajku w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego w listopadzie 1980 r. Oprócz tego zamieszczone zostały też różne rysunki satyryczne. Przed rejestracją NZS ukazał się jeszcze jeden numer gazetki.

W grudniu 1980 r. NZS na Uniwersytecie Śląskim wydało drugą gazetkę – „Mniemania”. Jak określono w podtytule, było to „pismo regionalne Niezależnego Zrzeszenia Studentów redagowane przez Wydział Filologiczny Uniwersytetu Śląskiego i Śląską Akademię Medyczną”. „Kolegium redakcyjne wychodzi z założenia – pisali studenci – że prawem i obowiązkiem jest publikowanie tekstów, które mogą się przyczynić do demokratyzacji życia społecznego PRL, utrwalania i pogłębiania praw obywatelskich, swobód twórczych, umacniania niezawisłości kultury i nauki, rozwoju moralności publicznej”¹²⁴. W redakcji znaleźli się Józef Olejniczak i Zygmunt Słaboń z filologii oraz reprezentujący Śląską Akademię Medyczną Daniel P. Kutkowski. Gazetka, o sporej jak na możliwości studentów objętości – 24 strony, poświęcona została przede wszystkim zagadnieniom literackim oraz teatralnym i teksty bezpośrednio nie odnosiły się do bieżącej sytuacji politycznej.

¹²² Relacja J. Jurkiewicza...

¹²³ *Od redakcji*, „Aspekt”, nr 1, 5 I 1981, s. 1. (pierwszy numer miał podtytuł: „Biuletyn Informacyjny Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Uniwersytet Śląski, Katowice, Wydział Nauk Społecznych”, w kolejnych numerach pod tytułem pisma widniał napis: „NZS. Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego”).

¹²⁴ „Mniemania”, nr 1, 1980, s. 1.

W zamierzeniu redakcji miał to być kwartalnik, jednak opublikowany został tylko jeden numer, m.in. z powodu wycofania się z działalności w NZS Śląbonia¹²⁵.

W Śląskiej Akademii Medycznej na przełomie listopada i grudnia 1980 r. ukazał się wspomniany już pierwszy numer pisma NZS – „Biuletyn Informacyjny” – które od drugiego numeru (z datą 15 grudnia) aż do wprowadzenia stanu wojennego wychodziło pod nazwą „Prosto z Mostu”. „Zgodnie z tym, co podaje winieta – pisali jego redaktorzy – pismo jest organem prasowym Zarządu NZS ŚLAM. Zatem nadrzędnym jego zadaniem będzie zapoznajanie czytelników z działalnością NZS-u na naszej uczelni. Temu zagadnieniu chcemy poświęcić część publikowanych materiałów. Nie chcemy jednak, by była to jedyna atrakcja pisma. Czujemy się także w obowiązku być kronikarzami tego, co aktualnie nurtuje środowisko naszej Uczelni. Całość dopełni humor i nasz best seller – »Pamiętnik studenta medycyny« – który zamierzamy drukować w każdym numerze. W surowej ocenie naszej działalności edytorskiej prosimy czytelników, by wzięli pod uwagę smutny fakt, że dzisiejszych studentów medycyny z humanizmem najściślej wiąże fakt kontaktu z człowiekiem – pacjentem, a nie człowiekiem – twórcą dóbr kultury”¹²⁶. Pierwsze trzy numery drukowane były na powielarni udostępnionej przez dyrekcję Biblioteki Głównej ŚLAM. Problemy ze słabą jakością druku i papieru zakończyły się w styczniu 1981 r., kiedy to władze uczelni udostępniły studentom maszyny w Zakładzie Poligrafii przy Centralnym Szpitalu Klinicznym w Katowicach-Ligocie. Pierwsze numery pisma redagowali Jerzy Mirosław Jaworski, Tomasz Irzyniec, Zbigniew Kalita i Anna Szymczukiewicz. Redakcja ulokowana została w budynku Biblioteki Głównej ŚLAM w Katowicach przy ul. Poniatowskiego 15. Jak wspomina Irena Kubalok, jedna z osób tworzących „Prosto z Mostu”, „pisaliśmy o tym, co się dzieje na uczelni, poszerzając przez to nasze rzeczywiste uczestnictwo w życiu akademickim. W ten sposób dojrzewialiśmy też intelektualnie: rosło bowiem w nas poczucie odpowiedzialności za wypowiedane i pisane słowa, za grupę, uczelnię, wreszcie za to, co się dzieje w kraju”¹²⁷.

Prawie wszystkie uczelniane organizacje NZS od jesieni 1980 r. zaczęły tworzyć biblioteczek pism i książek drugoobiegowych. Na ogół przeważały pozycje z literatury pięknej i historii najnowszej. Na Wydziale Filologicznym UŚ stałym punktem kolportażu stał się klub „Ceratka”, gdzie niezależne wydawnictwa rozprowadzała przede wszystkim Aleksandra Izdebska (pomagały jej m.in. Bożena Falba, Anna Witalis, a także Wiesław Asman z matematyki)¹²⁸. Czytelnia niezależnej prasy i wydawnictw powstała również na Wydziale Nauk Społecznych.

¹²⁵ T. Kurpierz, „Mniemania”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

¹²⁶ „Prosto z Mostu”, nr 2, 15 XII 1980, s. 2.

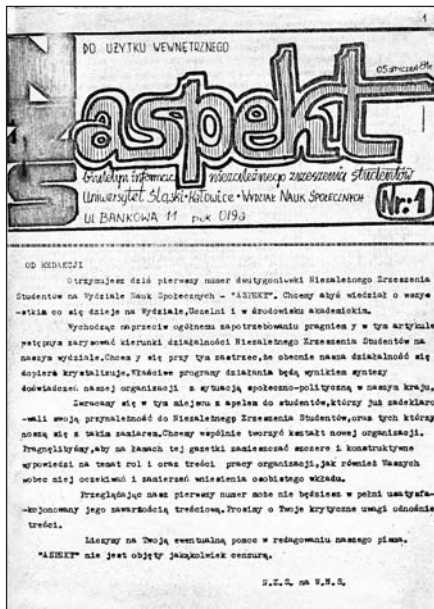
¹²⁷ Relacja I. Kubalok...; *Od redakcji*, „Prosto z Mostu. NZS ŚLAM”, 31 I–15 II 1981, nr 2–3, s. 1.

¹²⁸ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 8 XII 1980, k. 246–247; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 10 I 1981, k. 460.

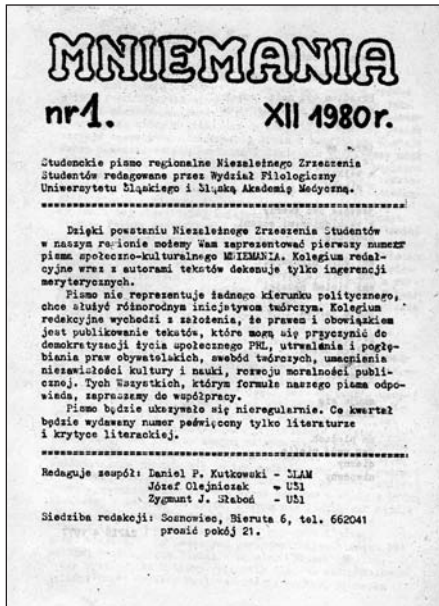
„Obok naszego pokoju nr 019 była szatnia, która wtedy nie była już używana” – wspomina Jurkiewicz. „Poprosiliśmy władze wydziału, aby nam udostępniono to pomieszczenie, co też się stało. Miejsce to nazwaliśmy kącikiem rekreacyjnym.



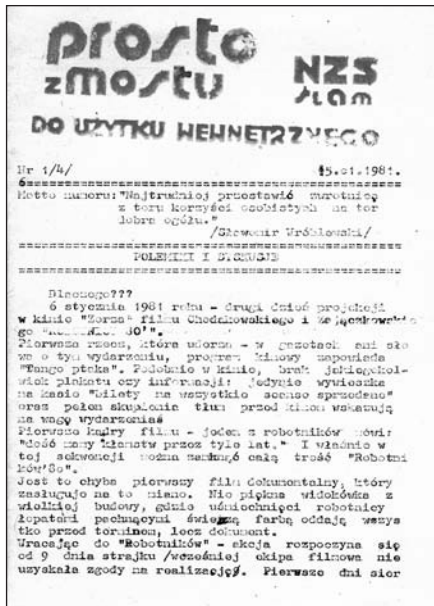
Ze zbiorów AIPN Katowice



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby



Ze zbiorów AIPN Katowice



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

Ludzie tam przychodzili, czytali prasę. Później zaczęliśmy tworzyć biblioteczkę wydawnictw niezależnych, która dzięki kontaktom z Krakowem i Warszawą zaczęła się rozrastać¹²⁹. Na Politechnice Śląskiej, gdzie NZS również zorganizowało niezależną biblioteczkę, w styczniu 1981 r. studenci dysponowali kilkudziesięcioma opracowaniami literackimi wydanymi poza cenzurą¹³⁰.

Widomym znakiem zmian, jakie nastąpiły na uczelniach po Sierpniu '80, były wykłady znanych działaczy opozycyjnych i przedstawicieli szeroko rozumianej niezależnej nauki i kultury. NZS miało duży udział w stworzeniu pola do nieskrępowanej dyskusji na wiele zakazanych do tej pory tematów z zakresu spraw społeczno-politycznych, historii, ekonomii, kultury. Na Górnym Śląsku pomysł powołania niezależnego forum pojawił się zaraz na początku roku akademickiego¹³¹. Dobre kontakty z warszawskim środowiskiem opozycyjnym mieli studenci filologii (m.in. Aleksandra Izdebska i Zygmunt Słaboń) i tą drogą w listopadzie zaprosili tłumacza literatury rosyjskiej, wykładowcę Towarzystwa Kursów Naukowych Andrzeja Drawicza. 18 listopada 1980 r. wygłosił on na Wydziale Filologicznym UŚ prelekcję pt. „Rewolucja i inteligencja”. W trakcie spotkania, w którym wzięło udział około 70 osób, kolportowano materiały zrzeczenia, a także zdjęcia Józefa Piłsudskiego. Jak pisała katowicka SB, „aktyw NZS ocenia zorganizowanie tego wykładu jako swój duży sukces. Uważają, że w ten sposób zainteresują swoją działalnością środowisko studentów i zyskają nowych sympatyków”¹³². Kilka dni później studenci z Gliwic zaprosili Adama Michnika. Spotkania ze znanym opozycjonistą wzbudziły ogromne zainteresowanie. W wypełnionej po brzegi auli na Wydziale Automatyki i Informatyki PŚ 24 listopada wystąpił on z wykładem na temat „kryzysów politycznych w historii najnowszej naszego kraju”. Jak raportowała katowicka SB, „wystąpienia Michnika przyjmowane były owacyjnie, przy czym większość wypowiedzi jego były negatywnie politycznie [pisownia oryginalna – T.K.]”¹³³. W następnym dniu Michnik spotkał się ze studentami i pracownikami naukowymi na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu. Podobnie jak w Gliwicach wypełniona po brzegi sala reagowała entuzjastycznie¹³⁴.

¹²⁹ Relacja J. Jurkiewicza...

¹³⁰ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 V 1981, k. 171.

¹³¹ Tego typu działania nie mogły oczywiście pozostać bez reakcji SB i już 2 XI 1980 r. stały się obiektem działań operacyjnych w ramach Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Kuznia”. Zob. A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Mysł na uwięzi...*, s. 81.

¹³² AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 XI 1980, k. 151.

¹³³ AIPN, sygn. 030/222, Szyfrogram Naczelnika Wydziału III KW MO Katowice mjr. Z. Ostrowicza do Naczelnika Wydz. IX Dep. III MSW, 25 XI 1980, k. 50; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 4, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 XI 1980, k. 20; Relacja B. Kozłowskiej...

¹³⁴ Relacja Aleksandry Izdebskiej, styczeń 2008, w zbiorach autora; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. operacyjnego rozpoznania aktualnego stanu nastrojów w środowiskach społecznych i bieżących wydarzeń w województwie katowickim, 26 XI 1980, k. 456.

Pod koniec listopada filolodzy gościli jeszcze ks. dr. Andrzeja Kłoczowskiego, który wygłosił prelekcję na temat „wolności romantycznej”¹³⁵. Wykłady organizowało także NZS ŚLAM, np. 11 listopada 1980 r. miał prelekcję prof. Aleksander Krawczuk, zaś 2 grudnia 1980 r. w klubie studenckim „Medyk” w Katowicach-Ligocie odbyło się spotkanie z prof. Marianem Zgórniakiem na temat powstania listopadowego¹³⁶.

Na przełomie 1980/1981 r. organizacja wykładów przybrała bardziej sformalizowany charakter. Głównie z inicjatywy małżeństwa: Michała Lutego, pracownika Instytutu Przemysłu Tworzyw i Farb w Gliwicach, i Marii Turkowskiej-Luty, pracownika naukowego Uniwersytetu Śląskiego, a także kilku innych wykładowców z UŚ i Akademii Ekonomicznej (m.in. Edwarda Sołtysa, Marka Nity, Adama Kasprzyka, Zygmunta Barczyka i Macieja Miszewskiego) oraz studentów z NZS: Aleksandry Izdebskiej, Wojciecha Szaramy, Jana Jurkiewicza, Tomasza Pola, Krzysztofa Tylca, Ireneusza Kwietnia z Uniwersytetu Śląskiego oraz Tomasza Polewko z Akademii Ekonomicznej i Andrzeja Węgierskiego z Politechniki Śląskiej – powołana została Wszechnica Górnośląska. „Jesienią 1980 roku, po strajkach, gdy powstała »Solidarność« – wspomina Michał Luty – uznaliśmy, że najwyższy już czas, by zacząć coś organizować i w naszym regionie. Z początku myśleliśmy o KiK-u, ale gdy na zebraniu Komisji Zakładowej [NSZZ »Solidarność” na Uniwersytecie Śląskim – T.K.] moja żona zabrała głos i przedstawiła postulat utworzenia takiego »Latającego Uniwersytetu« u nas, to usłyszała od kolegów: »masz taki pomysł, to go realizuj«. Kiedy do Katowic dotarły informacje o powstaniu wrocławskiej Wszechnicy Robotniczej, postanowiliśmy pomysł wcielić w życie. Dla podkreślenia regionalnego charakteru nowo powstałej inicjatywie nadaliśmy nazwę Wszechnica Górnośląska”¹³⁷. Jej nieformalną siedzibą stał się Instytut Fizyki UŚ, gdzie pracował m.in. dr Jan Jelonek, wówczas szef uniwersyteckiej „Solidarności”. Wykłady odbywały się w każdy czwartek w auli. Salę przygotowywał i nagrywał prelekcje matematyk Edward Rodek. Stałe miejsce i czas spotkań były bardzo istotne w obliczu kłopotów z przepływem informacji, z którymi stale borykała się nie tylko śląsko-zagłębiowska „Solidarność” i organizacje z nią współpracujące. Na początku 1981 r. wśród prelegentów znalazł się m.in. ks. Józef Tischner, który 12 stycznia wygłosił prelekcję „Idea prawdy w filozofii współczesnej”. W tym samym dniu w auli Ośrodka Naukowo-Dydaktycznego PŚ w Katowicach odbyło się kolejne spotkanie z Adamem Michnikiem. W ramach Wszechnicy regularnie występowali także miejscowi naukowcy z kilku górnośląskich uczelni i instytutów na-

¹³⁵ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 29 XI 1980, k. 389–390.

¹³⁶ Informacje NZS Śląskiej Akademii Medycznej [ulotka], w zbiorach W. Pluskiewicza; Relacja W. Pluskiewicza...

¹³⁷ Cyt. za R. Dyja, *Wszechnica Górnośląska*, [w:] NZS 1981–2006. *Bez cenzury* (mps powielony w zbiorach autora).

ukowych¹³⁸. Opiekę merytoryczną i organizacyjną nad działalnością Wszechnicy sprawowała Rada Programowa, na której czele do czasu ogłoszenia stanu wojennego stał prorektor UŚ, prof. Ireneusz Opacki z Wydziału Filologicznego. W jej skład weszli pracownicy naukowcy tej uczelni: profesorowie Andrzej Pawlikowski i August Chelkowski (fizycy), doktorzy Antoni Barciak, Janusz Gruchała, Marek Nita, Sylwester Fertacz (historycy), Mirosława Błaszczak i Aleksander Dudek (filozofowie), Edward Rodek (matematyk), Maria Turkowska-Luty i K. Pycińska (filolodzy) oraz Krystyna Pilarska. Od początku 1981 r. w ramach Wszechnicy zaczęto organizować wykłady nie tylko dla środowiska akademickiego, ale także i robotników. Stało się to po nawiązaniu kontaktów z redakcją wydawanego przez NSZZ „Solidarność” w Hucie „Katowice” i kolportowanego w dużym nakładzie w całym województwie „Wolnego Związkowca” (jak wspomina Michał Luty, bezcenna okazała się tutaj pomoc Zbigniewa Kupisiewicza, redaktora gazety). W ten sposób w wykładach Wszechnicy, obok studentów i pracowników naukowych, brali udział również robotnicy¹³⁹.

Służba Bezpieczeństwa wobec NZS

Niezależne Zrzeszenie Studentów, co oczywiste, od pierwszych dni swego istnienia znalazło się w sferze zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. Zasadniczy wyłom w systemie PRL, jakim było powstanie „Solidarności” i innych niezależnych organizacji, spowodował, że dotychczasowe metody działania służb, skierowane na ogół przeciwko nielicznym grupom opozycyjnym, stały się niewystarczające. Funkcjonariusze w atmosferze rodzącego się „karnawału Solidarności” rzadziej mogli sięgać po rutynowe, czyli represyjne metody, jakimi zwykle były do tej pory rozmowy ostrzegawcze, rewizje i zatrzymania¹⁴⁰. Niemożliwe okazało

¹³⁸ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 12 I 1981, k. 406; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 13 I 1981, k. 393; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 I 1981, k. 352.

¹³⁹ Na początku 1981 r. M. Luty i M. Turkowska-Luty pisali: „[...] działalność Wszechnicy przebiega w dwu nurtach różniących się poziomem przystępności i specjalizacją wiedzy oraz przewagą praktycznego bądź teoretyczno-naukowego celu samokształcenia. W nurcie praktycznym prowadzona jest akcja odczytowa i poradnicza, podjęta głównie z myślą o działaczach wszelkich szczebli NSZZ Solidarność, gdyż od ich wiedzy, świadomości, sprawności organizacyjnej i kultury zależy w znacznej mierze powodzenie ruchu związkowego. Natomiast nurt popularno-naukowy jest rozwinięciem i upowszechnieniem prowadzonej już od pewnego czasu przez NZS serii wykładów wybitnych ludzi nauki i kultury; wykłady tego nurtu przeznaczone są dla różnych środowisk”. „Wolny Związkowiec” 7 I 1981, nr 35, s. 2–3. Zob. też R. Dyja, *Wszechnica Górnośląska*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; *idem*, *Wszechnica wolnej wiedzy*, „Dziennik Zachodni” 13 IV 2006; Z. Woźniczka, *Historia Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 126–127.

¹⁴⁰ Zob. np. G. Majchrzak, *Służba Bezpieczeństwa wobec pierwszej „Solidarności” 1980–1982*, [w:] *Wielkopolska. „Solidarność” w materiałach aparatu represji (1980–1989)*, pod red. W. Handkego, Poznań 2006, s. 20 i n.; E. Zając, *Działania Służby Bezpieczeństwa skierowane przeciwko małopolskiej „Solidarności” 1980–1981. Rekonstrukcja badawcza*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, pod red. T. Gąsowskiego, przy współpracy B. Klich-Kluczewskiej i J. Mierzwy, Kraków 2006, s. 28–29.

się przede wszystkim kontrolowanie wielomilionowego wielkiego ruchu. Uwagi te odnoszą się również do sytuacji na uczelniach, gdzie zaledwie w ciągu kilku tygodni powstała niezależna i w sumie masowa organizacja studencka. „Mam wrażenie, że szczególnie w tym pierwszym okresie wszystko, co się wówczas działo, przerosło możliwości aparatu bezpieczeństwa” – ocenia Jan Jurkiewicz. „[...] Życie studenckie było bardzo spontaniczne, kwitło w wielu miejscach i organizowali je ludzie, których funkcjonariusze po prostu nie znali”¹⁴¹.

W 1980 r. kontrolą operacyjną nad środowiskiem akademickim w województwie katowickim zajmował się miejscowy Wydział III KW MO, od 1978 r. kierowany przez mjr. Zdzisława Ostrowicza¹⁴². Uczelnie rozlokowane w stolicy regionu – a więc większość wydziałów Uniwersytetu Śląskiego, część Śląskiej Akademii Medycznej, Akademia Ekonomiczna, a także pozostałe szkoły wyższe – rozpracowywane były przez funkcjonariuszy sekcji III tego Wydziału. W pozostałych miastach będących ośrodkami akademickimi (były to przede wszystkim Gliwice, a także Sosnowiec, Zabrze, Będzin, Dąbrowa Górnicza i Rybnik) działały grupy operacyjne Wydziału III, odpowiadające za kontrolę poszczególnych uczelni i ich filii. Największa poza Uniwersytetem szkoła wyższa w regionie, Politechnika Śląska, rozpracowywana była przez grupę, którą od 1980 r. kierował ppor. Zygmunt Kłaptocz (pełnił on jednocześnie funkcję zastępcy naczelnika Wydziału III)¹⁴³. Powyższa struktura organizacyjna przetrwała do połowy 1982 r., kiedy to nastąpiła reorganizacja jednostek zajmujących się kontrolą operacyjną środowisk akademickich w województwie katowickim.

Latem i jesienią 1980 r. z punktu widzenia SB wręcz drastycznie zwiększyła się liczba instytucji, organizacji, a także wydarzeń, które należało poddać kontroli operacyjnej w ramach tzw. spraw obiektowych (SO), zakładanych przez funkcjonariuszy przede wszystkim w celach „profilaktycznych”¹⁴⁴. Na liście tej znalazło

¹⁴¹ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁴² Z. Ostrowicz (ur. 1944) – od 1965 r. w KM MO w Chorzowie, od 1968 r. w Wydz. III KW MO w Katowicach, od 3 X 1977 r. z-ca naczelnika, od 1 II 1978 r. naczelnik Wydziału III KW MO w Katowicach. Zob. *Ostrowicz Zdzisław* (oprac. W. Dubiański, [w:] *Kadra bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim i częstochowskim*, wstęp i redakcja W. Dubiański, A. Dziuba, A. Dziurok, Katowice 2009, s. 375.

¹⁴³ Z. Kłaptocz (ur. 1949) – od 1973 r. w SB KM MO Gliwice, od 1 I 1980 r. kierownik GO Wydziału III KW MO Katowice w Gliwicach, od 1 III 1980 r. z-ca nacz. Wydziału III. Zob. M. Sikora, *Inwigilacja działaczy...*, s. 245–248; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice i jego funkcjonariusze*, [w:] *Mysł na uwięzi...*, s. 17, 52–53.

¹⁴⁴ Sprawy obiektowe powstawały, aby zapobiegać „negatywnym zjawiskom” (w tym np. antysystemowej działalności). Do SO przyporządkowane były osobowe źródła informacji (OZI) wszystkich kategorii. Oprócz działań operacyjnych w ramach „ochrony obiektu” SB stosowała również posunięcia profilaktyczne o charakterze oficjalnym. Szerzej zob. np. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydańców resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 250–259. Pracownicy i studenci Uniwersytetu Śląskiego od 1971 r. rozpracowywani byli w ramach SO o kryptonimie „Uniwersytet”. Z SO „Uniwersytet” w 1977 r. wyodrębniona została SO „Zagłębie” na sosnowieckie wydziały UŚ. Cieszyńska filia UŚ od 1975 r. rozpracowywana była w ramach prowadzonej przez Wydział III KW MO w Bielsku-Białej SO o kryptonimie „Polonica”. Środowisko Politechniki Śląskiej rozpracowywane było w ramach SO „Politechnika”, „Katedra”, „Szttygarka”, „Filia”; Śląskiej Akademii Medycznej – w ramach SO „Medycyna”, Akademii Ekonomicznej – SO „Ekonomia”.

się oczywiście także NZS. W województwie katowickim założono dwie SO przeciwko najsilniejszym strukturom zrzeszenia w regionie, działającym na Uniwersytecie Śląskim i Politechnice Śląskiej. Sprawę obiektową o kryptonimie „Związek” dotyczącą Komitetu Uczelnianego NZS UŚ funkcjonariusze Wydziału III KW MO w Katowicach formalnie zainicjowali 2 grudnia 1980 r. Operacyjna kontrola działalności studentów miała być prowadzona – jak to sformułowano w resortowym żargonie we wniosku o wszczęcie sprawy – w kierunku „niedopuszczenia do realizacji przez to zrzeszenie celów niezgodnych z zasadami ustrojowymi i linią polityczną partii”. Jej celem miało być „eliminowanie ze składu zrzeszenia osób znanych z działalności i postaw antysocjalistycznych” oraz „ujawnianie i eliminowanie wszelkich zagrożeń związanych z ewentualną politycznie szkodliwą, bądź wrogą działalnością zrzeszenia”¹⁴⁵. Wniosek zatwierdził majora Ostrowicz, zaś pierwszym funkcjonariuszem prowadzącym sprawę został por. Jan Nowakowski, od 1975 r. pracownik sekcji III Wydziału III. Sprawa obiektowa kryptonim „Związek” prowadzona była do 5 kwietnia 1983 r.¹⁴⁶. Te same cele działań co w przypadku rozpracowania zrzeszenia na Uniwersytecie Śląskim przedstawiono we wniosku o wszczęcie SO skierowanej przeciwko NZS na Politechnice Śląskiej, której nadano kryptonim „Samodzielni”. Sprawę formalnie założono 5 grudnia 1980 r. Aż do jej zakończenia 15 lipca 1985 r. wspólnie prowadzili ją por. Ryszard Ryszkiewicz i por. Ryszard Tambor¹⁴⁷. Wobec NZS na pozostałych uczelniach w regionie SB nie prowadziła osobnych SO (w każdym razie nie ma informacji na ten temat)¹⁴⁸.

Poza sprawami obiektoвыми funkcjonariusze SB zakładali też inne sprawy mające na celu kontrolę operacyjną najbardziej aktywnych członków NZS. Kategorie rejestracji – sprawa operacyjnego sprawdzenia (SOS), sprawa operacyjnego rozpracowania (SOR) oraz kwestionariusz ewidencyjny (KE) – były uzależnione od oceny stopnia „zagrożenia” i stanu wiedzy pracowników resortu na temat oso-

Zdecydowana większość powyższych dokumentów zniszczona została w 1990 r. Znane są jedynie zbiorcze informacje dotyczące skali inwigilacji środowiska studenckiego w Katowicach pod koniec lat siedemdziesiątych. W 1978 r. Wydział III KW MO założył lub kontynuował łącznie na wszystkich katowickich uczelniach 27 spraw przeciwko studentom, zajmujący się działalnością Kościoła Wydział IV – 4, zaś Wydział II (kontrwywiad) – łącznie 20 spraw przeciw naukowcom i studentom. Według danych z końca grudnia 1978 r. wszystkie wydziały operacyjne katowickiej SB wykorzystywały ogółem 2621 TW, wśród których 187 było studentami i uczniami. Szerzej zob. teksty dotyczące rozpracowania poszczególnych uczelni w tomie *Mysł na uwięzi...*

¹⁴⁵ AIPN Ka, sygn. 030/178, Wniosek o wszczęcie sprawy obiektowej kryptonim „Związek”, 2 XII 1980, k. 5.

¹⁴⁶ A. Dziuba. M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice...*, s. 55–56; AIPN Ka, sygn. 030/178, Karta kontrolna. Wykaz funkcjonariuszy prowadzących sprawę; *ibidem*; Wniosek o zakończenie sprawy obiektowej, 5 IV 1983, k. 71–72.

¹⁴⁷ M. Sikora, *Inwigilacja działaczy...*, s. 245, 249–252.

¹⁴⁸ Oprócz tego osobne SO zakładano na filie i wydziały zamiejscowe tych uczelni. Zob. np. M. Sikora, *Kryptonim „Katedra”. Operacyjne rozpoznanie filii Politechniki Śląskiej w Rybniku przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1971–1989*, [w:] *Studia z dziejów ziemi rybnicko-wodzisławskiej w latach 1945–1989*, pod red. A. Dziuroka i B. Klocha, Rybnik 2011.

by lub grupy. Najogólniej rzecz ujmując, pierwsze z wymienionych powyżej spraw (SOS) wszczynane były w przypadkach, kiedy SB zdobyła wstępne informacje o przygotowaniach lub prowadzeniu przez dane osoby czy też grupy działalności mającej lub mogącej mieć np. charakter antysystemowy. Jeżeli te podejrzenia udało się potwierdzić, to zwykle sprawę operacyjnego sprawdzenia przekształcano w SOR. Jej celem było zidentyfikowanie osób oraz szczegółowe rozpoznanie rodzaju, sposobu, zakresu i kierunków antysystemowej działalności, a następnie zebranie dowodów na te działania. Trzecia z wymienionych kategorii, czyli kwestionariusze ewidencyjne były sprawami o charakterze profilaktycznym, tzn. prowadzono je przeciwko osobom, które ze względu np. na swoją przeszłość, pochodzenie lub postawę mogły potencjalnie zaangażować się w działania uznane przez SB za „niebezpieczne”. Tak wyglądała teoria, ale w praktyce wymienione wyżej kategorie często się mieszały i np. KE zakładano wobec członków NZS, którzy faktycznie już prowadzili opozycyjną działalność. W latach 1980–1981 studentów górnośląskich uczelni niejednokrotnie inwigilowano też tylko w ramach spraw obiektowych, a indywidualne rozpracowania funkcjonariusze zakładali już po wprowadzeniu stanu wojennego¹⁴⁹.

Nikły stopień zachowania dokumentów sprawozdawczych SB dotyczących rozpracowania środowiska akademickiego w województwie katowickim niestety nie pozwala na całościowe i precyzyjne określenie liczby spraw prowadzonych przeciwko pracownikom uczelni i studentom w regionie. Według danych przytoczonych przez funkcjonariusza katowickiego Wydziału III i Wydziału III-1 Stanisława Leskiego, autora pracy dyplomowej złożonej w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW w Legionowie pt. „Główne kierunki operacyjnej ochrony Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1982 na podstawie materiałów Wydz. III-1 WUSW w Katowicach”¹⁵⁰, liczba spraw operacyjnych prowadzonych na Uniwersytecie

MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

Planoska jednostki operacyjnej

TAJNE

SPRAWA OBIEKTOWA

Kryptonim „SAMODZIELNI”

Nr ewidencyjny 45903

| | |
|---------------|----------------------------|
| Nr archiwalny | Zacząto dn. 05.12. 1980 r. |
| Kategoria akt | Zakończono dn. 198... r. |

Ze zbiorów AIPN Katowice

¹⁴⁹ O formach pracy operacyjnej szerzej zob. np. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 241–259.

¹⁵⁰ Pomimo budzących czasami wątpliwości informacji przytaczanych przez S. Leskiego, praca ta jest istotna, ponieważ oparta została na zniszczonych materiałach SO „Uniwersytet”. AIPN Ka, sygn. 306/7, S. Leski, *Główne kierunki operacyjnej ochrony Uniwersytetu Śląskiego w latach 1980–1982 na podstawie*

Śląskim w okresie „karnawału Solidarności” nie była zbyt duża – w 1980 r. miało być ich 11 (w tym SOR – 6, SOS – 2, KE – 3), zaś w 1981 r. – 19 (SOR – 4, SOS – 5, KE – 10)¹⁵¹. W pierwszej kolejności funkcjonariusze katowickiej SB w ramach kontroli operacyjnej NZS zakładali lub kontynuowali sprawy przeciwko osobom, które jeszcze przed Sierpniem '80 miały kontakty z opozycją lub były o takowe podejrzewane, np. nadal prowadzono inwigilację Aleksandry Izdebskiej w ramach założonego 23 lutego 1980 r. KE krypt. „Łącznik”¹⁵². Co charakterystyczne, w pierwszym okresie po letnich strajkach w obrębie zainteresowania SB nie zawsze znajdowały się osoby, które odgrywały w tworzącym się NZS decydującą rolę. Z biegiem czasu funkcjonariusze zaczęli zakładać sprawy przeciwko rzeczywistym liderom zrzeszenia, np. Wiesław Asman rozpracowywany był w ramach SOS (następnie SOR i KE) krypt. „Inspirator” (sprawę założono 5 grudnia 1980 r.), Krzysztof Tylec – SOS „Agitator” (sprawa założona 3 marca 1981 r.), przewodniczący NZS UŚ Wojciech Szarama – SOS „Niezależniak” (sprawa założona 13 kwietnia 1981 r.)¹⁵³. Wszystkie te osoby były oczywiście inwigilowane również w ramach SO krypt. „Związek”. Członkowie NZS w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie rozpracowywani byli przez funkcjonariuszy Wydziału III KW MO w Bielsku-Białej w ramach SOS krypt. „Zmowa”, która założona została 25 listopada 1980 r. w dniu rozpoczęcia strajku studenckiego i prowadzona była do 19 marca 1981 r. Po wyborach do władz cieszyńskiej filii NZS, które odbyły się pod koniec marca, założona została nowa SOS o krypt. „Korporacja” (14 września 1981 r. funkcjonariusze przekwalifikowali ją na SOR)¹⁵⁴.

Na Politechnice Śląskiej w ramach SO krypt. „Samodzielni” rozpracowywani byli właściwie niemal wszyscy członkowie kolejnych uczelnianych zarządów NZS, zaś niektórzy – podobnie jak na Uniwersytecie Śląskim – również w ramach indywidualnych spraw, które zakładano głównie w 1981 r. Barbara Kozłowska inwigilowana była w ramach SOS „Akcja”, jej następcą – Zbigniew Kopczyński w ramach SOS „Działacz” (sprawa założona 25 września 1981 r.). Oprócz nich wśród figurujących w wykazie osób rozpracowywanych, zachowanym w SO „Samodzielni”, znaleźli się: Tomasz Kobierski (też inwigilowany w ramach SOS „Szerszeń”, potem KE „Facit”), Janusz Moszyński, Andrzej Węgierski, Piotr Pyzik, Leszek Kałahurski, Piotr Kowalski, Wojciech Słodowy, Ewa Kipta, Leszek Luchowski,

materiałów Wydziału III-1 WUSW w Katowicach, Legionowo 1984, k. 55. Dane dot. S. Leskiego zob. A. Dziuba, M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice...*, s. 54.

¹⁵¹ A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody...*, s. 82.

¹⁵² AIPN Ka, sygn. 0169/720, j. 1–2, Wniosek o założenie Kwestionariusza Ewidencyjnego „Centrala”, 5 XI 1980, k. 2; Biuletyn Informacji Publicznej IPN, strona: katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=D&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=4494&osobaId=6918& (dostęp: 4 X 2009).

¹⁵³ Zob. szerzej AIPN Ka, sygn. 043/542, t. 1–2, SOS (SOR) „Inspirator”; *ibidem*, 036/2153, SOR „Agitator”; *ibidem*, 043/935, KE „Niezależniak” (W. Szarama w ramach kwestionariusza ewidencyjnego rozpracowywany był od 2 XII 1982 r.); zob. też *ibidem*, sygn. 030/178, Wykaz elementu podejrzanego, k. 9.

¹⁵⁴ Wniosek o zakończenie sprawy „Korporacja” sporządzono 17 VII 1982 r. Szerzej zob. M. Kobyłańska, *Sprawy o kryptonimach...*, s. 133–139.

Grzegorz Sowiński, Jerzy Poplicha, Joanna Orawiec, Jerzy Rożałowski (też w ramach KE „Malarz”), Jerzy Grzywocz, Adam Heller. W większości byli to aktywni członkowie NZS na Politechnice Śląskiej, jakkolwiek wykaz ten – co należy podkreślić – nie obejmował wszystkich liderów zrzeszenia na gliwickiej uczelni¹⁵⁵.

W ramach rozpracowania środowiska studenckiego na Akademii Ekonomicznej w Katowicach, w pierwszych miesiącach istnienia NZS nie założono, jak można sądzić na podstawie zachowanych dokumentów, osobnych spraw przeciwko członkom zrzeszenia. Być może takie informacje gromadzono w ramach (niezachowanej) SO krypt. „Ekonomia”. W lutym 1981 r. sekcja III Wydziału III KW MO w Katowicach prowadziła przeciwko studentom z tej uczelni trzy sprawy. Były one jednak zainicjowane jeszcze przed latem 1980 r., nie dotyczyły NZS i szybko zostały zakończone. Wiosną inwigilacją objęto natomiast niektórych czołowych członków zrzeszenia – Piotra Briąńskiego (30 marca 1981 r. założono przeciwko niemu KE „Inicjator”), Aleksandra Szpaka (20 maja, KE „Obróńca”), Andrzeja Ziółkowskiego (20 maja, KE „Ofensywny”), Małgorzatę Przystajko (8 czerwca, KE „Działaczka”)¹⁵⁶. Na Śląskiej Akademii Medycznej przez SB rozpracowywani byli m.in. Krzysztof Gołba (SOS „Aktywny”, sprawa założona 16 lutego 1981 r.), Wojciech Pluskiewicz (KE „Murzyn”, inwigilowany od 1980 r.), Zenon Halaba (KE „Negat” – sprawa założona wprawdzie na początku 1982, ale informacje zbierane były od 1980 r.)¹⁵⁷.

Według terminologii stosowanej przez SB w ostatniej dekadzie PRL, źródła informacji, czyli środki pracy operacyjnej wykorzystywane przez funkcjonariuszy SB w działaniach operacyjnych, podzielone były na dwie grupy: osobowe oraz rzeczowe. W praktyce dominujące znaczenie do końca lat osiemdziesiątych odgrywała ta pierwsza (według danych statystycznych jeszcze w połowie dekady ponad 90 proc. informacji uzyskiwanych przez bezpiekę podczas pracy operacyjnej pochodziło od osobowych źródeł informacji, czyli OZI). Do grupy tej zaliczano cztery kategorie osób w różny sposób współpracujących z SB: tajnych współpracowników (TW), kontakty operacyjne (KO), kontakty służbowe (KS) oraz konsultantów¹⁵⁸. Najistotniejsze kwestie związane z funkcjonowaniem OZI dotyczą skali i efektywności ich działania. Na podstawie fragmentarycznie zachowanych materiałów trudno niestety przedstawić pełne sumaryczne informacje na temat liczby osobowych źródeł informacji działających w środowisku studenckim na górnośląskich uczelniach. Niemal całkowicie zniszczone zostały materiały administracyjne katowickiego Wydziału III (a następnie Wydziału III-1). Komplet-

¹⁵⁵ AIPN Ka, sygn. 030/222, Wykaz elementu podejrzanego, k. 11; *ibidem*, sygn. 0169/1514, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO Katowice, 21 IX 1981, k. 12; M. Sikora, *Inwigilacja działaczy...*, s. 265–267.

¹⁵⁶ A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 358.

¹⁵⁷ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 0169/1603, Wniosek o zatrzymanie i izolację na wypadek PZ ob. Krzysztofa Gołby, 1981, k. 4.

¹⁵⁸ Szerzej zob. np. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki...*, s. 87.

nych danych dotyczących rozpracowania NZS nie dostarczają również materiały zawarte w sprawach obiektowych, np. w SO „Związek” w wykazie osobowych źródeł informacji wykorzystanych w tej sprawie znajduje się tylko pięciu tajnych współpracowników¹⁵⁹. Z całą pewnością liczba TW używanych do rozpracowywania NZS w latach 1980–1981 była większa, o czym świadczą informacje pochodzące ze spraw operacyjnych prowadzonych przeciwko poszczególnym osobom¹⁶⁰. Jak można sądzić na podstawie tych fragmentarycznie zachowanych materiałów, SB nie udało się zwerbować na Uniwersytecie Śląskim współpracowników wśród ważniejszych członków NZS. Niewątpliwie działania służb utrudniała federacyjna struktura zrzeszenia. Podobnie sytuacja wyglądała na Politechnice Śląskiej, gdzie w latach 1980–1981 pion III SB wykorzystywał w rozpracowaniu środowiska NZS co najmniej 12 TW pozyskanych wśród studentów¹⁶¹. Jak pisze badający inwigilację gliwickiej uczelni Mirosław Sikora, na obecnym etapie badań można postawić hipotezę, że „SB nie powiodła się głęboka penetracja operacyjna zarówno środowiska »Solidarności«, jak i NZS. Wprowadzone do spraw źródła informacji (zwłaszcza tajni współpracownicy) – poza nielicznymi wyjątkami – nie posiadały najczęściej ani formalnego ani nieformalnego znaczenia w strukturach, w związku z czym pod żadnym względem nie mogły odgrywać roli tzw. agentury wpływu [. . .]. Jakościowa peryferyjność agentury, w połączeniu z jej słabością ilościową, powodowały, że SB nie tylko nie była w stanie wpływać na proces decyzyjny struktur, lecz także posiadała mocno ograniczone informacje o charakterze wyprzedzającym na temat ich aktywności”¹⁶². Brakuje natomiast jakichś bardziej sumarycznych danych dotyczących agentury rozpracowującej NZS na Śląskiej Akademii Medycznej i w Akademii Ekonomicznej w Katowicach¹⁶³. Generalnie jednak oceniając można stwierdzić, że młodzież akademicka, m.in. ze względu na swój radykalizm, w całym kraju była znacznie trudniejsza do spacyfikowania lub sterowania niż niektóre „dorosłe” organizacje.

Równolegle do tajnych współpracowników działała sieć kontaktów operacyjnych i kontaktów służbowych. Wspomniany funkcjonariusz Wydziału III (III-1) Stanisław Leski w przywoływanej już pracy dyplomowej podaje trudną obecnie do zweryfikowania liczbę 54 KO działających na Uniwersytecie Śląskim, ale dane te odnoszą się prawdopodobnie do stanu z 1983 r. Nie ma niestety informacji doty-

¹⁵⁹ Byli to: „Michał”, „Jaś”, „Mateusz”, „Ziuta”, „Spedway”. Zob. AIPN Ka, sygn. 030/178, Wykaz tajnych współpracowników i kontaktów operacyjnych.[b. daty], k. 8.

¹⁶⁰ Np. na Wydziale Mat., Fiz., Chem. informacji na temat NZS dostarczał TW „Remigiusz”, wykorzystywany w SOR krypt. „Prymas” prowadzonej przeciwko studentowi matematyki Jackowi Dubikajtisowi. Zob. np. AIPN Ka, WUSW, 043/706, t. 1, Meldunek operacyjny Wydziału III KW MO Katowice, 21 X 1980, k. 40; *ibidem*, 0169/720, j. 1–2, p. 43, Meldunek operacyjny, 8 XII 1980, k. 3.

¹⁶¹ Byli to TW „Ryszard”, „Misket”, „Marica”, „Izydor”, „Bolek”, „Jacek”, „Palec”, „Seweryn”, „MX-10”, „Kajtek”, „Sokół”, „Hefajstos”. Szerzej zob. M. Sikora, *Inwigilacja działaczy*..., s. 253, 262–264.

¹⁶² M. Sikora, *Inwigilacja działaczy*..., s. 268–269.

¹⁶³ Na członków NZS ŚLAM – W. Pluskiewicza i Z. Halabę donosił m.in. TW „Anatom”. Zob. <http://wojciech.pluskiewicz.pl/2009/10/powrot-do-przeszosci-o-tajnym.html> (dostęp: 8 VII 2011).

czących liczby KS. Kontaktami operacyjnymi byli często członkowie PZPR, którzy pełnili na uczelniach ważne funkcje, dlatego też mogli podejmować działania mające na celu np. skreślenie z listy studentów osób uznanych przez komunistów za „niebezpieczne”¹⁶⁴. Wydaje się, że w przypadku górnośląskich uczelni informacje na temat NZS pochodzące od KO i KS były dla miejscowej SB istotniejsze niż te zdobyte od dysponujących mniejszą wiedzą tajnych współpracowników. Jak wyliczył Mirosław Sikora, na około 40 notatek służbowych sporządzonych w aktach SO „Samodzielni” około połowy pochodziło od 13 KS, pozostałe – od dwóch KO i sześciu TW. Podobnie rozkładały się proporcje w sprawach dotyczących rozpracowania poszczególnych osób¹⁶⁵.

Takie źródła pozyskiwania przez SB informacji wynikały też z tego, że NZS w latach 1980–1981 od początku działało na uczelniach przede wszystkim w sposób jawny, a więc bezpieczeństwa nie musiała się opierać jedynie na wiedzy tajnych współpracowników, ale i na bardziej dostępnych informacjach, którymi dysponowali mający kontakt ze studentami pracownicy naukowcy i administracyjni. Funkcjonariusze SB mogli też w sposób jawny korzystać z oficjalnych materiałów NZS, czyli w terminologii resortowej „oficjalnych materiałów dotyczących obiektu”. Z kwestią tą wiąże się inne zagadnienie – na ile członkowie zrzeszenia zamierzali wówczas prowadzić działania o charakterze bardziej niejawnym. Dyskusja na ten temat odbyła się m.in. podczas wspomnianego pierwszego ogólnouczelnianego zebrania NZS na Uniwersytecie Śląskim, które odbyło się 19 października 1980 r. Pojawiły się wtedy głosy, że zebrania powinny odbywać się konspiracyjnie, ponieważ SB będzie starała się rozbić nowy ruch studencki¹⁶⁶. „Koledzy z filologii, którzy mieli wcześniej kontakty opozycyjne czy SKS-owskie, czy też inne, byli bardzo ostrożni, rozglądali się, uważali, czy ktoś nas nie podsłuchuje [...]” – relacjonuje uczestniczący w tym spotkaniu Jan Jurkiewicz. „My właściwie traktowaliśmy całą sytuację bardzo spontanicznie i właściwie nie myśleliśmy o tym, że nasze działania mogą narazić nas na jakieś nieprzyjemności. Oczywiście, wiedzieliśmy, że jest policja polityczna, wtedy jeszcze nie spotkaliśmy się jednak wprost z jej konkretnym działaniem. [...] Uważaliśmy, że jeżeli zdecydowaliśmy się na oficjalną działalność, wystąpiliśmy publicznie, nasze nazwiska były wywieszane na tablicach ogłoszeń, to byłoby czymś dziwnym próbować konspirować. Ale inni mieli też odmienne zdaniem np. Wiesiek Asman, który był bardzo podejrzliwy i każdej sprawie musiał się dokładnie przyjrzeć”¹⁶⁷.

Oprócz osobowych źródeł informacji funkcjonariusze SB rozpracowujący niezależny ruch studencki na górnośląskich uczelniach pomocniczo wykorzystywali

¹⁶⁴ AIPN Ka, sygn. 306/7, S. Leski, *Główne kierunki...*

¹⁶⁵ M. Sikora, *Inwigilacja działaczy...*, s. 261–263.

¹⁶⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 3, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 X 1980. b.p.

¹⁶⁷ Relacja J. Jurkiewicza...

też tzw. rzeczowe źródła informacji, zdobyte m.in. w wyniku działań Wydziału „B”, zajmującego się obserwacją zewnętrzną. Niektóre z tych środków pracy operacyjnej na szerszą skalę stosowane były w czasie momentów kryzysowych, np. podczas przesilenia związanego ze strajkiem studentów w Łodzi, kiedy to w lutym 1981 r. funkcjonariusze Wydziału „B” rozpoczęły stałą obserwację niektórych uniwersyteckich budynków przy ul. Bankowej¹⁶⁸.

Wśród najważniejszych zadań, jakie kierownictwo SB jesienią 1980 r. postawiło funkcjonariuszom zajmującym się kontrolą operacyjną szkół wyższych, znalazło się izolowanie środowisk studenckich od wpływów działaczy KOR, KPN i SKS. Ponieważ jednak – jak pisze Ryszard Terlecki – większość opozycjonistów znalazła się w strukturach „Solidarności” lub NZZ, rola SB ograniczała się do obserwacji oraz rejestrowania przykładów współpracy tych środowisk. Wyjątek stanowili przywódcy KPN, których aresztowano pod koniec września 1980 roku¹⁶⁹. Zgodnie z rozkazami płynącymi z centrali MSW również funkcjonariusze katowickiej SB zwracali szczególną uwagę na kontakty studentów z działaczami opozycyjnymi oraz wszelkie działania młodzieży wykraczające poza uczelnie. Nie było to oczywiście jedyne pole zainteresowania pracowników Wydziału III. W sporządzanych niemal codziennie raportach dotyczących sytuacji w środowisku akademickim, obok standardowego odnotowywania negatywnych komentarzy dotyczących sytuacji społeczno-politycznej w kraju, baczna uwagę zwracano przede wszystkim na te głosy i działania, które mogły doprowadzić do strajków studenckich.

Aparat represji peerelowskiego państwa od momentu wybuchu strajków i powstania „Solidarności” nie ograniczał się oczywiście tylko do biernych działań. Równoległe do pracy operacyjnej SB wraz z innymi jednostkami MSW już od lata 1980 r. uczestniczyła w opracowywaniu planów siłowej rozprawy ze związkiem i innymi niezależnymi organizacjami. Dzień po powołaniu przez ministra spraw wewnętrznych gen. Stanisława Kowalczyka sztabu MSW do kierowania operacją „Lato-80”, której celem była likwidacja strajków na Wybrzeżu, 17 sierpnia komendant wojewódzki MO w Katowicach gen. Benedykt Cader powołał lokalny sztab operacji. Początkowo miał on za zadanie nie dopuścić do wybuchu protestów w regionie, a po rozpoczęciu strajków, a następnie zawarciu porozumień społecznych odgrywał główną rolę w przygotowaniach do wprowadzenia stanu wojennego w województwie katowickim. Działania te MSW oraz Ministerstwo Obrony Narodowej zaczęły systematycznie prowadzić już od października 1980 r. Wtedy też pojawiły się pierwsze listy osób wytypowanych przez władze do „izolacji”. Przez kilkanaście miesięcy były one na bieżąco aktualizowane.

¹⁶⁸ AIPN Ka, sygn. 030/178, Komunikat z obserwacji budynku Uniwersytetu Śląskiego Wyzd. Prawa i Administracji w Katowicach, w którym od godz. 16.00 do dnia 16 II 1981 rozpoczęto strajk solidarnościowy, 17 II 1981, k. 45.

¹⁶⁹ R. Terlecki, *Miecz i tarcza...*, s. 260.

wane i stały się podstawą wykazu osób przeznaczonych do internowania¹⁷⁰. Studenci górnośląskich uczelni na tych listach pojawili się w pierwszych tygodniach 1981 r., np. z datą 2 lutego wystawiony został „Wniosek o zatrzymanie i izolację na wypadek PZ” [poważnego zagrożenia – T.K.] Barbary Kozłowskiej. W jego uzasadnieniu mjr Zdzisław Ostrowicz stwierdził m.in., że studentka „utrzymuje bliskie kontakty z działaczami KSS-KOR – A. Michnikiem i J. Kuroniem oraz innymi działaczami wym. grupy antysocjalistycznej, jak również bardzo często utrzymuje kontakty z działaczami NSZZ »Solidarność« Huty »Katowice«. Z inicjatywy B. Kozłowskiej powstał NZS Politechniki Śląskiej [...] wykazuje szczególnie zaangażowanie w działalność wym. zrzeszenia, swoją postawą i wpływem na środowisko studenckie Politechniki Śl. w Gliwicach może doprowadzić do zakłócenia spokoju i ładu wewnętrznego wym. środowiska”¹⁷¹. Podobne sformułowania w następnych tygodniach i miesiącach pojawiały się na kolejnych wnioskach dotyczących zatrzymania i internowania studentów i studentek górnośląskich uczelni zaangażowanych w działalność zrzeszenia.

NZS a Socjalistyczny Związek Studentów Polskich

W momencie powstania NZS jedyną oficjalną organizacją reprezentującą młodzież akademicką był Socjalistyczny Związek Studentów Polskich. Wraz z wybuchem strajków latem 1980 r. i narastaniem fermentu w środowisku akademickim kierownictwo partyjne zaczęło zdawać sobie sprawę z tego, że nie da się już utrzymać dotychczasowego monopolu SZSP. Szansą na uwiarygodnienie związku miało być jego zaangażowanie w tworzenie samorządu studenckiego. Pierwsze zalecenia płynące z warszawskiej centrali były jednak ogólne i w sumie niewiele zmieniały. Podczas telekonferencji 13 września 1980 r. z udziałem przedstawicieli komitetów wojewódzkich PZPR członek Biura Politycznego i sekretarz KC Andrzej Werblan stwierdził m.in., że należy „wesprzeć SZSP jako ideowo polityczną organizację [...] udzielić poparcia idei powszechnego samorządu studenckiego (w uczelnianych rozwiązaniach). SZSP powinno się za tym opowiedzieć, ale unikać przesterowania. Minister da upoważnienie rektorom jak gdyby do rejestrowania tych samorządów”¹⁷². Oczywiście i w samym SZSP zdawano sobie sprawę z konieczności zmiany dotychczasowego modelu działania, co obrazowo wyraził sekretarz Zarządu Krakowskiego Marek Siwiec: „Mamy dwie możliwości, albo zniknąć, albo stanąć na czele tej rebelii”. Nowej sytuacji poświęcone zostało XVI Plenum Zarządu Głównego, które odbyło się w dniach 18–21 września 1980 r.

¹⁷⁰ Zob. np. A. Dziuba, M. Mrzyk, *Represje stanu wojennego wobec naukowców Uniwersytetu Śląskiego*, [w:] *Stłamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. P. Franaszka, Warszawa 2010, s. 57–61.

¹⁷¹ AIPN Ka, sygn. 043/1281, Akta internowanej Barbary Kozłowskiej, Wniosek o zatrzymanie i izolację na wypadek PZ, 2 II 1981, k. 1–2.

¹⁷² Cyt. za R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 64. Zob. też J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 255.

w Uniejowie. Jakkolwiek w podjętej wówczas uchwale określającej stanowisko organizacji wobec ruchu studenckiego i najważniejszych spraw w kraju znalazły się patetyczne i już dość przewidywalne komunały o „walce o socjalistyczne ideały” i „ścisłym sojuszu z klasą robotniczą i jej komunistyczną partią”, to w aneksie zawarto szereg postulatów, które – gdyby je rzeczywiście realizowano – mogły zwiększyć autonomię uczelni i samorządu studenckiego. W ten sposób SZSP miał zacząć przejmować postulaty nowych, niezależnych organizacji. O szerszym i jakimś bardziej spontanicznym poparciu dla związku w środowisku studenckim nie mogło być jednak mowy. Od lata 1980 r. jeszcze bardziej widoczny stał się bowiem rozdźwięk między nielicznym, ale dysponującym dobrym zapleczem finansowym i organizacyjnym aktywnym kierowniczym organizacji, a jej zwykłymi członkami, spośród których wielu było politycznie obojętnych lub od razu poparło postulaty „Solidarności” i NZS¹⁷³. Pierwsze tygodnie po Sierpniu zakończyły więc stan, w którym – jak to sformułował student i jednocześnie działacz partyjny Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Śląskiego – „SZSP przeżywało słodką stabilizację”¹⁷⁴.

Od początku nowego roku akademickiego 1980/1981 r. wpływy związku zaczęły też systematycznie maleć na górnośląskich uczelniach. Znaczna część jego członków wstąpiła do NZS, często nie zadając sobie nawet trudu wypisania z SZSP, co pokazuje, jak większość studentów traktowała swą niemal przymusową przynależność do tej organizacji. Oczywiście zdarzały się przypadki, że struktury SZSP formalnie zmaalowały lub w ogóle zanikły, jak np. na fizyce na Uniwersytecie Śląskim, gdzie w drugiej połowie października 120 studentów oddało swoje legitymacje Radzie Wydziałowej¹⁷⁵. Struktury SZSP przestały też istnieć na Wydziale Techniki UŚ. Na początku listopada odbyły się tam wybory, w wyniku których szefem struktury został student informacji technicznej Czesław Ciupiński, wówczas faktycznie już dość mocno zaangażowany w środowisku NZS. Za pośrednictwem Aleksandry Izdebskiej, z którą jesienią 1980 r. organizował pomoc dla biednych rodzin i studentów, Ciupiński poznał Tomasza Pola i Wiesława Asmana z matematyki. Pod koniec listopada pojawił się pewien pomysł. „Po tym, jak przegadałem z Wieśkiem parę nocy – wspomina Ciupiński – wymyśliliśmy we dwóch

¹⁷³ Szerzej zob. J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 255; R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 55–62. Po spotkaniu w Uniejowie wydana została ulotka podpisana „Uczestnicy narady SZSP z woj. katowickiego”, w której stwierdzono m.in.: „Pragniemy dalszej demokratyzacji i odbiurokratyzowania życia wewnątrz-organizacyjnego SZSP” i „gwarancją siły organizacji, oraz realizacji naszych wspólnych, słusznych postulatów jest solidarność i jedność środowiska”. Zob. AIPN Ka, sygn. 030/222, „Koleżanko, kolego!”, 19–21 IX 1980, k. 200.

¹⁷⁴ Wypowiedź Wiesława Belza. „Jednakże mimo pozornych zachęt – kontynuował Belz – nie dopuszczano do rozdiskutowania młodzieży. Dyskutowano tylko w gronach prywatnych, mimo deklaracji nie organizowano dyskusji publicznych”. AP Kat, KM PZPR Kat, KU PZPR UŚ, sygn. 3, Protokół VI Uczelnianej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej w Uniwersytecie Śląskim 19 XII 1980 r., k. 69.

¹⁷⁵ AP Kat, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. II/196, Informacja na temat aktualnej sytuacji w środowisku akademickim, 20 X 1980, k. 122; *ibidem*, Informacja na temat aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w środowisku akademickim, 27 X 1980, k. 243–246.

strategię (nikomu jej nie zdradzałem), że najprościej będzie rozwiązać SZSP, ponieważ mam wokół siebie grupę ludzi, która ma takie a takie poglądy. Tak się stało. Jednego dnia jako przewodniczący SZSP zrobiłem trybunę i na tym spotkaniu, mając paru ludzi po swojej stronie i znając nastroje, powiedziałem, że biorąc pod uwagę sytuację w Polsce, na uczelni i na wydziałach katowickich nie ma na co czekać. Mówiłem: »znacie moje poglądy, przyjąłem ten wasz wybór tutaj, żeby wam służyć w jakiś sposób, ale wydaje mi się, że to nie ma dalszego sensu, skoro mamy poglądy inne, niż ta organizacja oficjalnie reprezentuje«. W takim duchu była ta rozmowa, w spokojnym tonie. No i przegłosowaliśmy sprawę o rozwiązaniu SZSP. To było coś, Wiesiek chodził dumny, z Wojtkiem [Szaramą – T.K.] śmiałyśmy się, że w jeden dzień rozwiązaliśmy SZSP i powołaliśmy NZS¹⁷⁶.

Stosunki między obiema organizacjami na górnośląskich uczelniach układały się różnie. W pierwszych miesiącach nie było spektakularnych konfliktów, ale nie można też mówić o jakiejś bardziej konkretnej współpracy, chociaż oczywiście i taka się zdarzała. „Nasze stosunki były dość poprawne, ale liczyć się z nimi nie musieliśmy. Wojny też nie prowadziliśmy” – wspomina Bogdan Kurek, jeden z liderów NZS w katowickim ośrodku Politechniki Śląskiej¹⁷⁷. „Na początku działacze SZSP odmawiali nam prawa do istnienia [...]” – wspomina z kolei Irena Kubalok z NZS ŚIAM. „Trudno to sobie dzisiaj wyobrazić, ale oni żyli w nierealnym świecie. Mimo że nic nie robili i istnieli tylko dzięki systemowi, uważali, że reprezentują całą społeczność akademicką. Czerpali profity ze swego systemowego uprzywilejowania i perspektywa, że ktoś ich może oderwać od »koryta«, przerażała ich. [...] Ja sama, zupełnie prywatnie chodziłam do przewodniczącego SZSP i tłumaczyłam mu, że jesteśmy równouprawnionymi studentami i niezależnie od światopoglądu musimy wspólnie dbać o uczelnię. Chcieliśmy z nimi współpracować, uważaliśmy, że na tym polega demokracja na uczelni. Czasami się to nawet udawało¹⁷⁸. Na Akademii Ekonomicznej w połowie października 1980 r. obie organizacje wydały wprawdzie wspólny komunikat, akceptujący uchwałę Zarządu Głównego SZSP z Uniejowa i nawołujący do udziału w kampanii wyborczej do samorządów studenckich, ale w najbliższych miesiącach jakaś konkretna współpraca też się nie rozwinęła. Generalnie przeważała wzajemna nieufność, którą potęgowały pojedyncze incydenty. Większego zainteresowania członków NZS nie wzbudziły wybory do wydziałowych i uczelnianych struktur SZSP, które odbywały się jesienią 1980 r. W większości przypadków nie przyniosły one żadnych poważniejszych zmian, a swe funkcje zachowali dotychczasowi aktywiści. W ten

¹⁷⁶ Relacja C. Ciupińskiego...

¹⁷⁷ Relacja B. Kurka...

¹⁷⁸ Relacja I. Kubalok... „Wstępując do NZS ŚIAM – pisano na łamach „Prosto z Mostu” – student powinien wypełnić odpowiednią deklarację (w dwóch egzemplarzach) i własnoręcznie ją podpisać. Członek SZSP deklarujący przystąpienie do NZS winien jednocześnie wypełnić odnośne oświadczenie o wystąpieniu z SZSP (również w dwóch egzemplarzach) oraz [złożyć] legitymację SZSP”. „Prosto z Mostu” nr 1(4), 15 I 1981, s. 6.

sposób umiarkowanie reformatorskie hasła głoszone przez część członków nie znalazły potwierdzenia w rzeczywistości. *Status quo* potwierdził zresztą III Zjazd SZSP, który odbył się w grudniu 1980 r. w Warszawie. Wprawdzie coraz bardziej widoczne były głosy krytyczne wobec władz organizacji (funkcjonariusze MSW pisali później, że dały się wówczas zauważyć „pewne elementy wymykania się spod kontroli RN [Rady Naczelnej – T.K.] SZSP instancji terenowych”), to jednak dotychczasowy zarząd uzyskał absolutorium. Deklaracje o dalszym uznaniu PZPR za „przewodnią siłę polityczną w budowie socjalizmu w Polsce” i miejscu dla każdego, „komu jest bliski ideał socjalizmu” potwierdzały dotychczasowe miejsce i postawę kierownictwa SZSP¹⁷⁹. Dopiero wzrost napięcia na uczelniach podczas strajku łódzkiego i wybuch w pierwszych tygodniach 1981 r. protestów studenckich spowodował, że w niektórych ośrodkach SZSP i NZS podjęły, na ogół jednak krótkotrwałą i ograniczoną, współpracę.

W czasie strajku łódzkiego

W pierwszych tygodniach 1981 r. rozstrzygnęła się sprawa rejestracji NZS. Dwa dni po wejściu w życie nowego rozporządzenia regulującego zasady zakładania i funkcjonowania organizacji studenckich, tj. 16 stycznia, Ogólnopolski Komitet Założycielski złożył kolejny wniosek. Dość niespodziewanie urzędnicy z Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki 22 stycznia podczas spotkania zażądali jednak wprowadzenia do statutu NZS kilkunastu poprawek, które w sumie miały marginalne znaczenie, ale pokazywały, że władze nadal będą się starać opóźnić rejestrację. Po tygodniu OKZ odniósł się pozytywnie do większości ministerialnych uwag i złożył poprawiony statut. Członkowie NZS uznali, że jest to ostateczny projekt i nie będą już kontynuować bezowocnych roboczych rozmów. Tymczasem jednak uwaga środowiska akademickiego zaczęła skupiać się na Łodzi, gdzie rozpoczął się najważniejszy od chwili powstania NZS strajk studencki. Iskrą, która spowodowała wybuch, okazała się inicjatywa członków zrzeszenia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, którzy 10 grudnia 1980 r. przedstawili władzom dziekańskim postulaty zmian w programie nauczania, przede wszystkim likwidację obowiązkowego lektoratu języka rosyjskiego, egzaminu z nauk politycznych oraz zniesienie praktyk robotniczych. Dziekan trzykrotnie uchylił się od rozpatrzenia propozycji studentów, co spowodowało ogłoszenie przez NZS akcji „solidarnego czekania”, która rozpoczęła się 6 stycznia i polegała na wieczornej oraz nocnej okupacji gmachu wydziału

¹⁷⁹ AP Kat, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. II/196, Informacja na temat sytuacji społeczno-politycznej w środowisku studenckim woj. katowickiego, 24 X 1980, k. 221–225; *Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie II MSW*, 24 II 1981, [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *Studenci'81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2006, s. 165; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 150–151.

po zajęciach. Następnego dnia rozpoczęły się negocjacje z udziałem rektora Uniwersytetu Łódzkiego prof. Romualda Skowrońskiego, w wyniku których udało się załatwić kilka postulatów dotyczących spraw uczelnianych, generalnie jednak ich wynik nie zadowolili protestujących i akcja „solidarnego czekania” rozszerzyła się na inne wydziały. Studenci powołali ogólnouczelnianą strukturę – Studencki Komitet Jedności, w którego skład weszli zarówno członkowie NZS, jak i SZSP oraz osoby niezrzeszone. Obok postulatów dotyczących spraw uczelni znalazły się nowe, odnoszące się do bardziej ogólnych spraw społeczno-politycznych w kraju.

Dzięki pośrednictwu rektora delegacja SKJ 12 i 15 stycznia przeprowadziła rozmowy w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, w wyniku których na 21 stycznia wyznaczono termin dalszych negocjacji w Łodzi. W ten sposób SKJ zaczął aspirować do szerszego reprezentowania studentów w rozmowach z władzą, co stało się przyczyną nieporozumień z OKZ. Zgodnie z ustaleniami wśród protestujących pojawiła się międzyresortowa komisja, na której czele stanął wiceminister Stanisław Czajka. Szybko okazało się, że przedstawiciel rządu pojawił się bez odpowiednich pełnomocnictw i właściwie nie mógł podjąć żadnych satysfakcjonujących studentów decyzji. W tej sytuacji na Uniwersytecie Łódzkim ogłoszono strajk okupacyjny, a po przystąpieniu do niego Akademii Medycznej, Politechniki Łódzkiej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej powołano Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewawczą, która miała kontynuować negocjacje. Postulaty studenckie podzielono na dwie grupy – akademickie i ogólnospołeczne. W pierwszej znalazły się wszystkie sprawy związane z walką o odzyskanie przez uczelnie niezależności w kwestiach naukowych, dydaktycznych i programowych (m.in. punkty o większym udziale studentów we władzach kolegialnych, zmianach w programie nauczania, reformie szkolenia wojskowego). W drugiej grupie znalazły się postulaty podnoszone w kraju przez niemal wszystkie środowiska opozycyjne, a więc m.in. ukaranie odpowiedzialnych za Grudzień '70 i Czerwiec '76, zwolnienie więźniów politycznych, ograniczenie cenzury, prawo do paszportu itd. Ciekawe, że właśnie wśród tych punktów – a nie razem ze sprawami akademickimi – znalazło się żądanie rejestracji NZS¹⁸⁰.

Łódzki protest stopniowo zaczął nabierać ogólnopolskiego rozgłosu. Na tym tle doszło do konfliktu między niektórymi członkami Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej a OKZ, którego sześćosobowa delegacja od 24 stycznia przebywała w Łodzi (w jej składzie znalazła się m.in. Barbara Kozłowska). Niezależność kierownictwa strajku od NZS, spory co do taktyki działania (przede wszystkim kwestia, czy członkowie SZSP powinni uczestniczyć w negocjacjach), a wreszcie niedopuszczenie przedstawicieli OKZ do rozmów ze stroną rządową spowodowały dalsze zaognienie relacji. Apogeum sporu nastąpiło w nocy z 25 na 26 stycz-

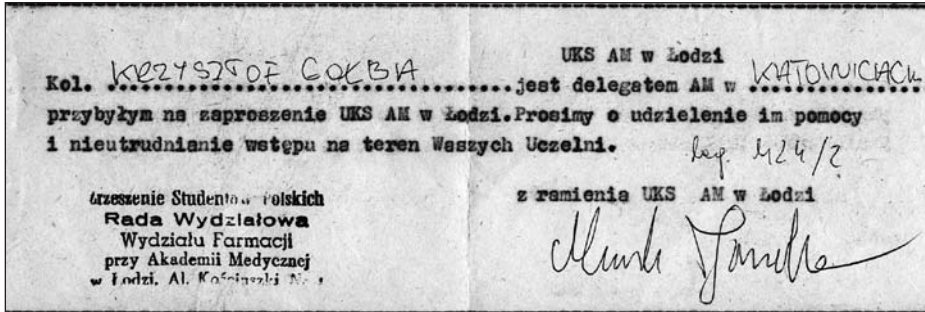
¹⁸⁰ Szerzej zob. R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 86 i n.; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 268–273; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 246–247; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 11–12.

nia, kiedy to Zarząd Uczelniany NZZ Uniwersytetu Łódzkiego wydał komunikat, w którym stwierdzono, że działania OKZ są destrukcyjne dla ruchu studenckiego i niezgodne ze statutem zrzeszenia, zaś kilku jego członków z inspiracji SZSP zamknięto nawet na kilka godzin w prowizorycznym „areszcie”. Dopiero interwencja Jerzego Kropiwnickiego z Prezydium NSZZ „Solidarność” Region Ziemia Łódzka przyczyniła się do zażegania konfliktu. Ostatecznie łódzcy studenci zobowiązali się do nierozszerzania struktur poza miasto, zaś OKZ wydał oświadczenie popierające strajk. 29 stycznia rozpoczęły się negocjacje z ministrem Górkim, który korzystając z przerwy semestralnej, przeciągał rozmowy, licząc na załamanie strajku i podpisanie przez reprezentację łódzkich studentów porozumienia bez punktu o rejestracji NZZ, o co szczególnie zabiegał SZSP. W końcu jednak szef resortu 14 lutego przedstawił swoje – wielokrotnie już zresztą zmieniane – warunki legalizacji zrzeszenia, m.in. konieczność wprowadzenia do preambuły statutu zapisu, że organizacja działa w oparciu o Konstytucję PRL. Następny punkt dotyczył warunków rozpoczęcia strajku, który mógł być ogłoszony tylko w przypadku poparcia ponad połowy wszystkich studentów. NZZ miało się też zobowiązać do współpracy z władzami w programowaniu i realizacji procesu dydaktyczno-wychowawczego.

Kolejne żądania ministra wywołały zaskoczenie w kontekście zmian, jakie nastąpiły wówczas na szczytach peerelowskiej władzy. 11 lutego Sejm odwołał ze stanowiska premiera Józefa Pińkowskiego i na jego miejsce powołał gen. Wojciecha Jaruzelskiego, który jednocześnie utrzymał tekę ministra obrony narodowej. W wygłoszonym exposé nowy szef rządu zaapelował o „dziewięćdziesiąt spokojnych dni”, co mogło zapowiadać pewne złagodzenie kursu władzy i spotkało się na ogół z przychylnym przyjęciem większej części opinii publicznej i samej „Solidarności”. W istocie jedynie dla bardzo wąskiego kręgu ludzi władzy jasne było, że w ten sposób zaczyna się militaryzacja administracji państwowej oraz kolejny etap przygotowań do siłowej rozprawy z „Solidarnością” i całym ruchem społecznym skupionym wokół związku. W lutym nominacja gen. Jaruzelskiego wzbudziła jednak pewne nadzieje. Licząc na ustępstwa, członkowie NZZ zdecydowali się przeciągnąć protest aż do zakończenia przerwy semestralnej i wznowienia zajęć, co na większości uczelni miało nastąpić 16 lutego¹⁸¹.

Strajk zyskał ogólnokrajowe znaczenie nie tylko dzięki postawie miejscowych studentów i wsparciu OKZ, ale także z powodu dużej liczby obserwatorów z większości ośrodków akademickich, w tym i z uczelni górnośląskich, którzy pojechali do Łodzi. Wśród strajkujących przebywał m.in. Jan Jurkiewicz. „Spędziłem tam chyba z tydzień” – wspomina. „Niezależnie ode mnie był tam również Wojtek Szarama, ale mieliśmy różne programy pobytu. Nie znałem ludzi z Łodzi, ale roz-

¹⁸¹ Szerzej J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 271–275; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 247–249; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 13; A. Paczkowski, *Pół wieków...*, s. 481. Zob. też *Protokół nr 70 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 7 II 1981*, [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, w opracowaniu Z. Włodka, Londyn 1992, s. 260–262.



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

grywała się wielka sprawa studencka, więc uważałem, że trzeba pojechać. Wojtek zresztą też znał tam tylko parę osób, które działały w OKZ-ecie i które poznał w czasie spotkań w Warszawie i Wrocławiu, ale nie były to jakieś bliskie kontakty. Byliśmy jednak młodzi i nawiązywanie nowych znajomości nie stanowiło większych problemów. Na strajku atmosfera była niesamowita. Głównym punktem programu okazały się rokowania z ministrem Górskim, którym się przysłuchiwałem, robiłem notatki, bulwersowałem się wypowiedziami dygnitarza, wraz z innymi studentami bardzo emocjonalnie wszystko przeżywałem. W czasie strajku kwitło życie studenckie. Każdego dnia sporządzano stenogram z rozmów. Wydawano tony bibuły. Z taką jej ilością to spotkałem się po raz pierwszy¹⁸². Ze Śląskiej Akademii Medycznej do Łodzi pod koniec stycznia najpierw pojechała jako obserwatorka Irena Kubalok, a następnie jako oficjalni przedstawiciele zrzeszenia Zenon Halaba i Krzysztof Gołba, w ostatnim dniu strajku byli też tam m.in. Piotr Janas i Jarosław Waszczuk¹⁸³. Z Politechniki Śląskiej, oprócz Kozłowskiej, która z ramienia OKZ przebywała wśród strajkujących, na zaproszenie Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej pojechali reprezentujący NZS Janusz Zieliński oraz szef Rady Uczelnianej SZSP Henryk Szyrocki¹⁸⁴. Oprócz oficjalnych przedstawicieli uczelnianych struktur NZS w Łodzi przebywali również inni studenci z Górnego Śląska. Prawie wszyscy podkreślali, że było to dla nich cenne doświadczenie i nauka demokracji w praktyce.

¹⁸² Relacja J. Jurkiewicza...; z NZS UŚ w Łodzi był również wówczas M. Klich. Zob. Relacja M. Kli-cha...

¹⁸³ *Listy*, „Prosto z Mostu”, nr 2–3, 31 I–15 II 1981, s. 9–13; „*Polemiki i dyskusje*”, *ibidem*, nr 5, s. 4. AIPN Ka, sygn. 0169/1603, Informacja [na podstawie doniesień TW „Anatom”], 4 II 1981, k. 6. I. Kubalok przygotowała na temat wydarzeń w Łodzi relację, która zamieszczona została na łamach „Prosto z Mostu”. Przy tej okazji doszło do jej konfliktu z kolegami o zamieszczenie informacji o wspomnianym zatrzymaniu przez studentów z Łodzi przedstawicieli OKN NZS. Szerzej zob. Relacja I. Kubalok...

¹⁸⁴ H. Szyrocki próbował reprezentować całe środowisko gliwickie, ale „nie uzyskał zaufania” łódzkiej MKP „Podczas strajków łódzkich – wspomina Z. Kopczyński – był studencki komitet jedności i oni wydelegowali Szyrockiego jako delegata całego środowiska, co spotkało się z naszym oburzeniem, zrobiliśmy akcję i skończyło się”. Zob. Relacja (I) Z. Kopczyńskiego... (sam Kopczyński też był wówczas w Łodzi); M. Mencil, *Strajk w Łodzi*, „NZS Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”, 2 II 1981, nr 13, s. 2. Autor tego artykułu także na miejscu obserwował strajk studencki.

Ze względu na sesję i przerwę semestralną inne ośrodki akademickie dość długo nie były w stanie wesprzeć łódzkich studentów strajkami solidarnościowymi. Sytuacja zmieniła się wraz ze wznowieniem zajęć. 8 lutego OKZ wydał komunikat, w którym negatywnie oceniono sposób prowadzenia przez ministra Górskiego rozmów i wezwano organizacje uczelniane NZS do podjęcia strajków okupacyjnych. Najwcześniej, bo 9 lutego nastąpiło to na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu i Akademii Medycznej w Warszawie, które wyjątkowo nieco wcześniej rozpoczynały zajęcia. 11 lutego na poznańskiej uczelni strajkowało już ponad 3 tys. młodzieży (na około 8,4 tys. studentów)¹⁸⁵. NZS na uczelniach górnośląskich do czasu zakończenia przerwy semestralnej mogło się jedynie ograniczyć do ogłaszania „pogotowia” i „gotowości” strajkowej. Studenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach pierwsze oświadczenia popierające strajk łódzki opublikowali już pod koniec stycznia. Informacje o sytuacji przekazywała przede wszystkim przebywająca regularnie w Warszawie i Łodzi Barbara Kozłowska¹⁸⁶. Wobec przeciągających się negocjacji, po wspomnianym oświadczeniu OKZ, na uczelniach zaczęto ogłaszać gotowość strajkową. W Gliwicach nastąpiło to 11 lutego. „My, studenci zrzeszeni w NZS Politechniki Śląskiej – stwierdzono w oświadczeniu – wyrażamy pełne poparcie dla słusznych postulatów studentów Łodzi. [...] Tylko w pełni autonomiczne uczelnie są w stanie wypuszczać poza swoje mury ludzi rzeczywiście świadomych swej pozycji. W dniu 11 lutego 1981 r., zgodnie z informacją, którą przesłaliśmy na wszystkie uczelnie, rozpoczęliśmy przygotowania do ewentualnego strajku okupacyjnego”¹⁸⁷.

Okoliczności ogłoszenia przez NZS PŚ gotowości strajkowej były dość kuriozalne, ponieważ jako pierwsza pogotowie próbowała wprowadzić Rada Uczelniana SZSP. „Minister Górski nie chciał zarejestrować NZS. Cała dyskusja toczyła się nad tym, pod jaką ustawę miała ta rejestracja podpadać: czy pod związki zawodowe, czy stowarzyszenia, czy w końcu pod ustawę o szkolnictwie wyższym” – wspomina Kozłowska. „Ponieważ nas tak strasznie zwodzono, dyskutowaliśmy na Politechnice, czy tę gotowość rzeczywiście wprowadzić. Pamiętam, że przyszłam do domu, włączyłam telewizor i usłyszałam w dzienniku, że gotowość strajkową wprowadziła Politechnika Śląska w Gliwicach. Jako przewodnicząca, nie mogłabym o tym nie wiedzieć. W związku z tym zwołałam natychmiast różnych przyjaciół i znajomych i całą noc malowaliśmy plakaty, bo skoro już w telewizji ogłosili nasz udział w ogólnopolskim proteście, to uznaliśmy, że trzeba to zrobić. Zrobiliśmy kubły kleju z mąki i poleciliśmy nocą na miasto rozwieszać plakaty. I co się wtedy okazało. Gotowość strajkową ogłosiła rzeczywiście uczel-

¹⁸⁵ Szerzej zob. R. Kowalczyk, *Łódzki strajk...*, s. 170–178; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 274–275; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 249–250.

¹⁸⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 3 II 1981, k. 138.

¹⁸⁷ Ośrodek Karta w Warszawie, Kolekcja „Solidarność – Narodziny Ruchu”, NZS, [Oświadczenie Komitetu Strajkowego NZS na Politechnice Śląskiej], 1981, b.p.

niana organizacja SZSP podpuszczona przez władze uczelni i partię. [...] Przy okazji lokalnie, na naszej uczelni SZSP mógł zdobyć nieco wyższą pozycję, jako organizacja angażująca się w sprawy studentów. Tymczasem wyszło na to, że rano były tylko nasze plakaty, a na całą Polskę poszła informacja, że Politechnika Śląska ogłosiła gotowość strajkową¹⁸⁸.

Na przełomie stycznia i lutego 1981 r. komunikaty o rozpoczęciu protestu w Łodzi pojawiły się też na Uniwersytecie Śląskim. „W Katowicach było oczywiście przekonanie, że musimy ten strajk poprzeć i jakby się to miało przeciągać, to oczywiście trzeba rozpocząć strajk u nas” – wspomina Jurkiewicz. „To nie ulegało żadnej wątpliwości. Natomiast trzeba zwrócić uwagę na kalendarz – akurat trwała sesja, przerwa w zajęciach, studentów *de facto* na uczelni nie było. Z kim więc można było ten strajk robić? Po prostu nie było takiej możliwości. W Łodzi sytuacja była inna, ponieważ protest rozpoczął się w połowie stycznia i studenci po prostu zostali. Dochodziła do tego inna sprawa. W Uniwersytecie Śląskim, gdzie wszystko było rozbite, każdy wydział na innej ulicy, a nawet w innym mieście, to po prostu nie dało się takiej akcji tak od razu zorganizować. Dlatego nie było pomysłów, że przed końcem sesji zrobimy strajk¹⁸⁹. W tej sytuacji Międzywydziałowy Komitet Koordynacyjny NZS UŚ 12 lutego ogłosił stan gotowości strajkowej. W rozkolportowanych na uczelni komunikatach stwierdzono, że w przypadku niezrealizowania postulatów studentów łódzkich po czterech dniach rozpocznie się strajk okupacyjny. Tak zdecydowane zapowiedzi wywołały oczywiście reakcję władz uczelni. Jeszcze w tym samym dniu odbyło się zebranie poszerzonego Kolegium Rektorskiego, podczas którego kierownictwo partyjne i administracyjne uniwersytetu oraz przedstawiciele SZSP zaapelowali do NZS, aby decyzję o rozpoczęciu protestu poddali pod dyskusję i głosowanie wszystkich studentów. Jednocześnie 14 i 15 lutego aktywiści partyjni przeprowadzili, głównie w akademikach w Katowicach-Ligocie, „antystrajkową” akcję propagandową, polegającą na indywidualnych rozmowach ze studentami. W rzeczywistości NZS nie było jeszcze przygotowane do rozpoczęcia akcji i wieczorem 15 lutego, a więc w przeddzień wznowienia zajęć, zapowiedziany protest zawieszono. Dalsze decyzje miały zapaść podczas trybun studenckich, które zaplanowano na następnego dzień¹⁹⁰.

¹⁸⁸ Relacja B. Kozłowskiej...

¹⁸⁹ Relacja J. Jurkiewicza...; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 I 1981, k. 229; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 3 II 1981, k. 137.

¹⁹⁰ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 13 II 1981, k. 25; AUŚ, Organizacje Studenckie, sygn. 715/3, Oświadczenie [Międzywydziałowego] Komitetu Koordynacyjnego NZS UŚ, 12 II 1981, k. 17; AP Kat, KU PZPR UŚ, sygn. 3, Protokół z II części konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZRP w UŚ dnia 3 III 1981 r., k. 278; AP Kat, Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich (dalej: ZW SZSP), sygn. 2, Sytuacja na uczelniach województwa katowickiego na tle wydarzeń w środowisku akademickim kraju w styczniu i lutym 1981 r., k. 13.

W Śląskiej Akademii Medycznej Zarząd NZS decyzję o proklamowaniu gotowości strajkowej podjął 9 lutego. Zaczęła ona obowiązywać od następnego dnia. Liderzy zrzeszenia przyjęli stanowisko, że protest powinien mieć charakter strajku okupacyjnego, który – jak wstępnie ustalono – miał się rozpocząć 14 lutego (datę tę przesunięto ostatecznie na 16 lutego). Do publicznej wiadomości podano trzy punkty: „popieramy postulaty strajkujących studentów Łodzi, żądamy rejestracji NZS, żądamy rejestracji »Solidarności Wiejskiej«”. Podczas rozlepiania na terenie uczelni plakatów informujących o przyczynach protestu nie obeszło się bez incydentów z udziałem milicjantów, którzy bez zgody rektora wchodzili do budynków i zrywali materiały, a 12 lutego próbowali nawet zatrzymać kilku studentów, co spotkało się z interwencją Zenona Halaby i protestem Zarządu NZS ŚIAM. Gotowość strajkową ogłosił też Zarząd NZS na Akademii Ekonomicznej. Początkowo rozpoczęciu akcji protestacyjnej przeciwny był uczelniany SZSP, ale ostatecznie obie organizacje wspólnie ogłosiły pogotowie strajkowe. Przystąpienie do protestu zapowiedzieli także studenci Akademii Muzycznej w Katowicach¹⁹¹.

Obie strony z napięciem oczekiwały na rozpoczęcie zajęć. W łódzkim proteście NZS i SZSP uczestniczyły wspólnie. Ogólnopolski strajk był już próbą sił między tymi dwoma organizacjami, ponieważ miał on się odbywać przede wszystkim pod hasłem rejestracji zrzeszenia bez zmian w statucie – i to w sytuacji, kiedy w Łodzi większość „akademickich” postulatów została już uzgodniona. W województwie katowickim stanowisko SZSP w sprawie strajku było początkowo niejednoznaczne. 10 lutego 1981 r. odbyło się w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego tej organizacji zebranie przewodniczących Rad Uczelnianych SZSP. Za przystąpieniem do protestu opowiedzieli się przedstawiciele SZSP z Politechniki Śląskiej i Śląskiej Akademii Medycznej. Przeciw byli aktywiści z Uniwersytetu Śląskiego i Akademii Ekonomicznej, którzy postulowali ograniczenie akcji do oflagowania budynków i publikowania aktualnych komunikatów. Ostatecznie jednak, pomimo pewnego fermentu w szeregach organizacji i autentycznych nastrojów strajkowych, Komitet Wykonawczy Rady Naczelnej SZSP wydał oświadczenie, w którym wezwał studentów do uczestniczenia w zajęciach i zaniechania udziału w protestach. Decyzji tej podporządkowały się organizacje uczelniane związku również w województwie katowickim¹⁹².

¹⁹¹ „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci'81”, s. 28; Do członków NSZZ „Solidarność”, 10 II 1981, Protest [NZS ŚIAM], w zbiorach Wojciecha Pluskiewicza; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 11 II 1981, k. 54–55; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 12 II 1981, k. 42–43; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 13 II 1981, k. 26; AIPN Ka, sygn. 030/222, Komunikat nr 3 – Tymczasowy Komitet Gotowości Strajkowej, 11 II 1981, k. 241.

¹⁹² Np. na Politechnice Śląskiej członkowie SZSP zrezygnowali z udziału w Komitecie Strajkowym i 16 II 1981 r. zawiązali Komitet do spraw realizacji porozumień w Politechnice Śląskiej. Na katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego, gdzie nie funkcjonowały struktury NZS, z inicjatywy SZSP Komitet Strajkowy również 16 lutego odwołał gotowość strajkową, przekształcając się w „Komitet wniosków i postulatów”. Rada Uczelniana SZSP Śląskiej Akademii Medycznej wydała oświadczenie, w którym stwier-

Pierwszy dzień zajęć na uczelniach pokazał, że NZS, wbrew obawom niektórych jego członków, miało duże poparcie w środowisku studenckim. Strajki proklamowano na najważniejszych uczelniach w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Toruniu i innych ośrodkach akademickich. Nadal trwał protest na UAM w Poznaniu. W wielu miastach utrzymano stan gotowości strajkowej, protestującą młodzież poparła też w oświadczeniu Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”. Do 17 lutego spośród 86 uczelni w kraju 29 brało udział w akcji strajkowej, łącznie uczestniczyło w niej ponad 30 tys. studentów. Władze były zaskoczone skalą protestu¹⁹³.

Jedyną uczelnią w województwie katowickim, gdzie w lutym odbył się strajk okupacyjny, była Śląska Akademia Medyczna. Miejscem ostrego starcia członków NZS z przedstawicielami SZSP stał się parlament studencki, przy którego powstaniu duży udział mieli właśnie członkowie zrzeszenia. Inauguracyjne posiedzenie tego około 45-osobowego gremium samorządowego odbyło się 13 lutego. Wtedy też przegłosowana została wstępna uchwała o podjęciu strajku. Wobec fiaska rozmów w Łodzi, trzy dni później odbyło się drugie posiedzenie parlamentu, na którym studenci mieli podjąć ostateczną decyzję o rozpoczęciu protestu. Po decyzji kierownictwa SZSP o zaniechaniu całej akcji, wydarzenia potoczyły się jednak inaczej¹⁹⁴. „Zaczęło się wieczorem [16 lutego] około 20.00 i trwało do 4.00 nad ranem. Studenci skupieni wokół SZSP, studenckiego ramienia partii komunistycznej, z całych sił usiłowali zablokować strajk, ale nad ranem i tak proklamowaliśmy jego początek na 8 rano” – wspomina Wojciech Pluskiewicz. „To był krok *va banque*, a głównym strategiem w czasie posiedzenia był Krzysztof Gołba. Nasi koledzy z NZS-u czekający w różnych punktach uczelni natychmiast rozpoczęli, po otrzymaniu decyzji telefonicznie, akcję plakatową. O 8 rano wszystkie budynki ŚIAM-u były oplakatowane. Na tym posiedzeniu cały czas był obecny Rektor prof. Z. Herman. Wiemy, że został następnego dnia wezwany do komitetu partii i otrzymał reprimendę za nasz upór”¹⁹⁵.

dzono, że kontynuowanie strajku jest bezpodstawne. AIPN Ka, sygn. 030/178, Szyfrogram nr 802 [Wydz. III KWMO w Katowicach] do Naczelnika Wydziału III Dep. III MSW w Warszawie, 12 II 1981, k. 36; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 II 1981, k. 12; Oświadczenie Rady Uczelnianej SZSP Śląskiej Akademii Medycznej, luty 1981, w zbiorach K. Gołby; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 278.

¹⁹³ T. Kozłowski, *Niezależnie...*, s. 250; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 278; *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owsiański, wstęp i opracowanie T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 157.

¹⁹⁴ NZS ŚIAM, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci’81”, s. 26.

¹⁹⁵ Wypowiedź Wojciecha Pluskiewicza. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1989) w województwie katowickim*, koncepcja: P. Miśkiewicz, konsultacja: T. Kurpierz, współpraca: M. Kobylańska, projekt graficzny: Ł. Kobiela (w zbiorach IPN Katowice i SP w Katowicach); Uchwała Parlamentu Śląskiej Akademii Medycznej, w zbiorach Krzysztofa Gołby (kopia). Jak wspomina Pluskiewicz, sprawne i szybkie plakatowanie możliwe było też dlatego, że zarówno on, jak i Gołba oraz Cichoń mieli własne auta (fiaty 126p), co „na ówczesne czasy miało dużą siłę rażenia”. Zob. Relacja W. Pluskiewicza...; „Prosto z Mostu”, nr 4, 18 II 1981, s. 9–11.

W wydanym 17 lutego oświadczeniu liderzy NZS w ten sposób tłumaczyli decyzję o *votum separatum* wobec uchwały parlamentu i rozpoczęciu strajku: „Logicznym wydaje się pytanie: dlaczego? Czy nie jest to w konkretnym, naszym przypadku działalność, którą należy określić przymiotnikiem »antypaństwowa«? Czy nie jest to wybryk nieodpowiedzialnych »gówniarzy« (przepraszamy)? – bo i takie słyszy się zarzuty. Takie i tym podobne pytania nurtują studentów, wielu pracowników Uczelni, osoby postronne. Odpowiadamy: My, studenci NZS ŚIAM nie chcieliśmy strajku. Chcemy spokojnie uczyć się, bo chcemy być w przyszłości dobrymi pracownikami służby zdrowia. Rozumiemy słuszność argumentacji, że kłóci się z etyką medyka słowo strajk. Zarząd NZS ŚIAM odwlekał decyzję o podjęciu strajku, niektórzy uważali, że takim postępowaniem kompromituje się, padały przykre słowa »konserwa«. Decyzja podjęcia strajku jest aktem rozpaczy. Ubolewamy nad postawą Ministra Górskiego negocjującego ze studentami. Zdradził nas – studentów Parlament, nasz własny Parlament Studencki ŚIAM, którego powstanie i funkcjonowanie było naszą ambicją. [. . .] Nie wysuwamy żadnych nowych żądań, ani nowych postulatów dotyczących naszej Uczelni, bowiem stoimy na stanowisku, że bez potrzeby sięgania do strajku potrafimy porozumieć się z naszymi władzami (dowodem czego niech będzie choćby porozumienie w sprawie lektoratów języków obcych na ŚIAM). Nie wysuwamy żadnych nowych żądań również dlatego, by nie eskalować akcji strajkowych. Naszym celem jest wyrażenie solidarności z Łodzią, swoją nieugiętą postawą chcemy przyczynić się do jak najszybszego podpisania porozumienia, by nie było nowego rekordu czasu trwania strajku, bo chcemy się uczyć w spokojnej Polsce”¹⁹⁶.

Protest polegał na okupacji budynku dziekanatu Wydziału Lekarskiego w Zabrze. Początkowo uczestniczyło w nim ponad sto osób, w ciągu dnia (17 lutego) liczba ta wzrosła do ponad trzystu. Według informacji zamieszczonych na łamach „Prosto z Mostu” ponad 1,8 tys. osób, które nie mogły zmieścić się w dziekanacie, podpisało „listy solidarnościowe” ze strajkującymi (było to około połowy wszystkich studiujących wówczas na ŚIAM, nie licząc pierwszego roku). Powołano Komitet Strajkowy, w skład którego weszli członkowie uczelnianego Zarządu NZS (przewodniczącym został Zenon Halaba)¹⁹⁷. Duży wiec odbył się także na terenie Państwowego Szpitala Klinicznego nr 1 w Zabrzu. Ze strajku wyłączeni zostali najmłodszy studenci. „Mieliśmy specyficzny pierwszy rok, kończył się on egzaminami z anatomii i zaliczeniami z histologii, a więc z takich morfolo-

¹⁹⁶ Oświadczenie Komitetu Strajkowego NZS ŚIAM, „Dlaczego strajkujemy?”, „Prosto z Mostu”, nr 4(7), 18 II 1981, s. 1–3.

¹⁹⁷ W skład Komitetu Strajkowego weszli: Z. Halaba, J. Marek, J. Mluddek, M. Tuchowska, K. Strączyńska, K. Swoboda, I. Kubalok, W. Pluskiewicz, K. Gołba, R. Cichoń, D. Kutkowski. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 II 1981, k. 480; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 II 1981, k. 467; AIPN Ka, sygn. 0169/1603, Meldunek Wydziału III KW MO Katowice, 26 II 1981, k. 6; *ibidem*, Wyciąg z informacji TW ps. „Anatom” z dnia 10 II 1981, k. 92; „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci’81”, s. 28–29.

gicznych działów, które rzeczywiście wymagały nauczenia się, nie tyle na pamięć słów, ile obrazów, trzeba było się nauczyć topografii ciała ludzkiego” – wspomina Gołba. „To był właściwie w naszej specyfice późniejszego zawodu największy i najtrudniejszy próg, który trzeba było przejść na początku. I do tego trzeba było się bardzo dużo uczyć. Stąd też właśnie nie dopuszczaliśmy pierwszorzeczników do takich działań absorbujących czas. Oni nie strajkowali, mogli natomiast z nami współdziałać na różne sposoby”¹⁹⁸.

Protestujący nie spotkali się na uczelni z żadnymi poważniejszymi represjami, ponieważ znaczna część kadry naukowej zgadzała się z argumentami młodzieży, niemniej jednak przyjęła dość bierną postawę. „Tak się złożyło, że w czasie trwania strajku w budynku Dziekanatu Wydziału Lekarskiego w Zabrzcu swe posiedzenie miała Rada Wydziału” – relacjonuje W. Pluskiewicz. „Ten budynek okupowali studenci, a Rada Wydziału obradowała jak gdyby nigdy nic. Realizowano program posiedzenia, wszyscy udawali, że nic nadzwyczajnego się nie dzieje. O strajku ani słowa! Dopiero na końcu głos zabrała profesor Tomira Sawaryn z Katedry Chorób Zakaźnych, stawiając wniosek o poparcie strajku. Rada Wydziału poparła akcję studentów, ale gdyby nie odwaga Pani Profesor sprawy »zamieciono by« pod dywan!”¹⁹⁹. Z kolei Kolegium Rektorskie formalnie poparło wprawdzie uchwałę parlamentu o zaniechaniu strajku okupacyjnego, niemniej jednak władze uczelni z rektorem na czele faktycznie sprzyjały protestującym studentom. „[...] do strajkujących w Zabrzcu przyjechali przedstawiciele Kolegium Rektorskiego – pisano na łamach „Prosto z Mostu” – przywożąc swoją decyzję – prośbę-apel o zaprzestanie strajku. Strajku nie przerwaaliśmy, zaś Władze Rektorskie wyjechały od nas chyba... przekonane co do słuszności naszego postępowania”²⁰⁰. Studentów wsparła również uczelniana „Solidarność”, której prezydium 18 lutego wydało uchwałę popierającą protest²⁰¹.



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

¹⁹⁸ Relacja (I) K. Gołby...; zob. też relacja W. Pluskiewicza.

¹⁹⁹ http://wojciech.pluskiewicz.pl/2009_02_01_archive.html (dostęp: 11 IV 2012).

²⁰⁰ „Prosto z Mostu”, nr 4(7), 18 II 1981, s. 12.

²⁰¹ „Solidarność. Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ »Solidarność« Śląskiej Akademii Medycznej”, 25 II 1981, nr 7, s. 6; Uchwała Prezydium KZ NSZZ „Solidarność” ŚIAM, 18 II 1981, w zbiorach K. Gołby (kopia); AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w śro-

Na Uniwersytecie Śląskim pierwszy dzień zajęć miał burzliwy przebieg. Na większości wydziałów odbyły się trybuny studenckie. Głosy w sprawie strajku były podzielone. Część członków NZS, np. Wiesław Asman, zdecydowanie opowiadała się za natychmiastowym jego rozpoczęciem, jednak przeważała opinia o powstrzymaniu się jeszcze kilka dni przed tą formą protestu. Po południu 16 lutego odbyło się kolejne Kolegium Rektorskie, podczas którego studenci zapowiedzieli, że nie rezygnują ze strajku okupacyjnego²⁰². Kilka godzin później *de facto* rozpoczął się protest na Wydziale Prawa i Administracji, który polegał na nocnym czuwaniu. Uczestniczyło w nim około 100 osób. „Uzyskałiśmy zgodę dziekana na zajęcie pomieszczeń” – wspomina Andrzej Drogoń, członek władz NZS na Wydziale Prawa i Administracji UŚ. „Trzeba tu dodać, że w budynku na ul. Bankowej 8 poza aulą było tylko pięć pomieszczeń dydaktycznych. Sztab tego nocnego czuwania był w sali 41 na II piętrze, bo sala ta była największa. Trzeba było zmieniać organizację zajęć, szczególnie tych od godz. 8.00, ale była to kwestia uzgodnień i z tym nie było problemu²⁰³. Warto podkreślić, że akcję poparł prodziekan doc. Adam Lityński, który przebywał z młodzieżą również w godzinach nocnych. Zresztą, jak odnotowała SB, większość pracowników naukowych tego wydziału „w pełni aprobowwała stanowisko studentów odnośnie strajku”, a kilku z nich, podobnie jak prodziekan, aktywnie uczestniczyło w proteście. Nocne czwanie było przygotowaniem do strajku okupacyjnego, który miał się rozpocząć w całej uczelni 19 lutego²⁰⁴. Gotowość strajkową w połowie lutego ogłoszono również na filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie. „Istnieją tam rozbieżności co do formy podjęcia strajku – oceniała SB – tendencją dominującą jest solidaryzowanie się ze studentami łódzkimi poprzez noszenie opasek²⁰⁵. Mimo że na razie nie doszło do strajku okupacyjnego, rozwój sytuacji budził coraz większe zaniepokojenie władz uczelni. W dniu 17 lutego 1981 r. na posiedzeniu Senatu UŚ po burzliwej dyskusji uchwalony został apel do studentów „o rozwagę i spokój oraz nie przerywanie zajęć dydaktycznych”. Przeciwno tej rezolucji wystąpili m.in. prof.

dowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 II 1981, k. 467. Zob. też *Wczoraj – u studentów*, „Trybuna Robotnicza”, 19 II 1981.

²⁰² AUŚ, Organizacje Studenckie, sygn. 715/3, Informacja [przygotowana przez Komitet Uczelniany PZPR], 16 II 1981, k. 21–25; AP Kat, KU PZPR UŚ, sygn. 3, Protokół z II części konferencji sprawozdawczo-wyborczej PZPR w UŚ, 3 III 1981 r., k. 278; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 II 1981, k. 11; AIPN Ka, sygn. 043/542, t. II, Meldunek operacyjny Wydz. III KWMO Katowice, 18 II 1981, k. 16; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 266.

²⁰³ Relacja Andrzeja Drogonia, 11 XII 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP.

²⁰⁴ AIPN Ka, sygn. 030/178, Notatka służbowa por. M. Gumułyńskiego, 16 II 1981, k. 42; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 II 1981, k. 11; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 II 1981, k. 465–466; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 266.

²⁰⁵ AIPN Ka, sygn. 017/40, Analiza sytuacji operacyjno-politycznej, prognoz jej rozwoju i kierunków działań za okres od 15 I 1981 r. do 15 II 1981 r., k. 60.

August Chelkowski, dr Jan Jelonek oraz zasiadający w Senacie reprezentant NZS Wiesław Asman²⁰⁶.

Na zapowiedziach strajku okupacyjnego skończyło się także na innych uczelniach w regionie. NZS PŚ po rozpoczęciu zajęć utrzymał pogotowie strajkowe, które następnie – w miarę napływania informacji z Łodzi – było na różne sposoby „zaostrzane”. 17 lutego studenci wydali komunikat, w którym zapowiedziano rozpoczęcie w następnym dniu nocnego czuwania. W kolejnym oświadczeniu wprowadzono stan „ostrej” gotowości strajkowej, który miał obowiązywać do godzin porannych 19 lutego, kiedy to planowano rozpocząć strajk okupacyjny²⁰⁷. Na Akademii Ekonomicznej NZS weszło wraz z SZSP i przedstawicielami samorządu studenckiego w skład Komitetu Jedności Studenckiej. „Pamiętam, że ktoś z naszego NZS-u pojechał do Łodzi, przywiózł ulotki, informacje i było jasne, że trzeba zrobić strajk solidarnościowy” – wspomina Eugeniusz Gatnar. „Zastanawialiśmy się, czy robić okupacyjny, czy wesprzeć łódzkich studentów w inny sposób. [...] Ostatecznie zdecydowaliśmy się na plakatowanie i oflagowanie uczelni oraz nocne czwanie. Stało się tak, ponieważ uznaliśmy, że strajk okupacyjny będzie nam trudno zrobić, nie potrafiliśmy się jeszcze dobrze policzyć, nie czuliśmy jeszcze tej siły [...]. Kontaktowaliśmy się wtedy z Uniwersytetem, jeździłem na WNS, poznałem tam kilka osób z NZS, m.in. Jasia Jurkiewiczza, Jędrzeja Lipskiego »Berię«, Anię Markiewicz. [...] Czuwanie polegało na tym, że na noc zostawaliśmy na wydziale i spaliliśmy w pokoju NZS-u, dyżury były po 5–10 osób, następnego dnia chodziłem na zajęcia i byłem strasznie niewyspany. Akcję prowadziliśmy aż do rejestracji”²⁰⁸.

Tymczasem strajk w Łodzi wszedł w decydującą fazę. Po nowych propozycjach ministra Górskiego, których przyjęcie wymagało zmian w statucie NZS, członkowie OKZ stanęli przed dylematem – czy dokonać zmian pod presją, co naruszało suwerenność zrzeszenia, czy też odmówić, narażając się w ten sposób na krytykę tej części środowiska studenckiego, która była za zakończeniem konfliktu. Za zaakceptowaniem żądań ministra powiedzieli się nie tylko członkowie łódzkiej Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej, ale także część kierownictwa „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele. W tej sytuacji pełnomocnicy OKZ postanowili skonsultować się z doradcami „dorosłej” opozycji. Na spotkaniu z Wiesławem Chrzanowskim, Bronisławem Geremkiem i Jackiem Kuroniem ustalono, że do statutu NZS zostanie dołączony w formie aneksu zapis o prze-

²⁰⁶ AIPN Ka, 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 II 1981, k. 465–466.

²⁰⁷ Komunikat Komitetu Gotowości Strajkowej [NZS PŚ], 17 II 1981 (kserokopia dokumentu udostępniona przez M. Sikorę); AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 II 1981, k. 480; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 II 1981, k. 467.

²⁰⁸ Relacja (II) E. Gatnara...; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 II 1981, k. 13.

strzeganiu Konstytucji PRL i ratyfikowanych przez Polskę Ludową konwencji międzynarodowych. Nie zgodzono się natomiast na propozycje dotyczące udziału zrzeszenia w tzw. procesie dydaktyczno-wychowawczym oraz warunków proklamowania strajku²⁰⁹.

Kierownictwo PZPR liczyło na większe wpływy SZSP na uczelniach i generalnie było zaskoczone skalą poparcia dla NZS. Po apelu gen. Jaruzelskiego o 90 spokojnych dni można było się spodziewać, że nowy rząd będzie starał się szybko zakończyć protesty. Groźba rozpoczęcia strajków okupacyjnych w kolejnych ośrodkach spowodowała, że władze ostatecznie podjęły decyzję o rejestracji zrzeszenia. Rozstrzygnięcie nastąpiło 17 lutego. Podczas spotkania w Urzędzie Rady Ministrów delegacja łódzkiej Międzyuczelnianej Komisji Porozumiewawczej potwierdziła w rozmowie z wicepremierem Mieczysławem Rakowskim, ministrem do spraw związków zawodowych Stanisławem Cioskiem oraz ministrem Górskim, że strajk zostanie zakończony po legalizacji zrzeszenia. W tym samym dniu odbyło się nadzwyczajne zebranie przedstawicieli 28 organizacji uczelnianych NZS, podczas którego OKZ uzyskał zgodę na wprowadzenie ustalonych wcześniej z doradcami zmian do statutu zrzeszenia. Wieczorem jego przedstawiciele (Jacek Czaputowicz, Teodor Klincewicz, Krzysztof Osiński i Agnieszka Romaszewska) udali się do Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, gdzie przedstawili zaakceptowane zmiany w statucie oraz wyrazili zgodę na przyszłą nowelizację rozporządzenia w sprawie strajków studenckich. Po tych ustaleniach NZS wreszcie zostało przez ministra Górskiego zarejestrowane. OKZ jeszcze wieczorem wydał komunikat, w którym wyraził satysfakcję z powodu „zwycięstwa łódzkich kolegów” oraz zaapelował o przerwanie akcji strajkowej.

W następnym dniu podpisane zostało tzw. porozumienie łódzkie, które – jakkolwiek zawierało poważnych rozmiarów punkty o stanowiskach rozbieżnych i niemal od razu skrytykowane zostało przez część środowiska akademickiego – uwzględniało wiele postulatów studenckich i kończyło wielotygodniowy strajk w Łodzi. Minister Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki akceptował i gwarantował niezależność uczelni w sprawach naukowych, dydaktycznych i wewnątrzorganizacyjnych oraz zobowiązywał się do popierania w pracach nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym zapisów, na mocy których studenci mieli stanowić 1/3 składu ciał kolegialnych uczelni. Rady wydziałów i instytutów uzyskały znaczną swobodę programową i miały umożliwić młodzieży wybór spośród zaproponowanych przedmiotów ekonomicznych, filozoficznych, społeczno-politycznych i innych. Studenci uzyskali prawo wyboru co najmniej dwóch lektoratów języków

²⁰⁹ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 276–277. Przy okazji minister Górski wyraził dość osobliwą opinię: „Co się tyczy strajków studenckich – stwierdził 16 lutego w oświadczeniu – to sądzę, że prawo do strajków może przysługiwać tylko tym, którzy tworzą dochód narodowy”. Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/628, Tekst oświadczenia ministra Górskiego w dniu 16 lutego br. [1981], b.p.

obcych. Od tej pory wydawnictwa naukowe i dydaktyczne szkół wyższych nie miały podlegać cenzurze, podobnie jak przeznaczone do użytku wewnętrznego wydawnictwa samorządu studenckiego i innych organizacji oraz stowarzyszeń uczelnianych. Minister stwierdził, że w pracach nad nową ustawą będzie popierał postulat zakazu działalności SB i MO na terenie uczelni, a do czasu jej wprowadzenia interweniował w tych sprawach. Kolejne zapisy dotyczyły obniżenia liczby godzin szkolenia wojskowego oraz poprawienia warunków socjalno-bytowych studentów. W innych kwestiach ustalono m.in., że szef resortu będzie honorował wnioski rad wydziałów i senatów o przywrócenie do pracy pracowników zwolnionych z uczelni z powodów politycznych. Część ogólnych postulatów strona rządowa przyjęła jedynie do wiadomości i w porozumieniu znalazły się sformułowania niekonkretne lub umieszczone w punktach prezentujących rozbieżne stanowiska²¹⁰.

Rejestracja NZS i podpisanie porozumienia spowodowały stopniowe wygaszenie akcji strajkowych. W Zabrze studenci zakończyli okupację dziekanatu późnym wieczorem 18 lutego. Następnego dnia odwołali stan gotowości strajkowej²¹¹. „Strajk trwał tylko dwa dni – podsumowuje protest Wojciech Pluskiewicz – ale wzięło w nim udział parę setek studentów. Byliśmy jedyną śląską uczelnią, która strajkowała. Na koniec strajku przyjechał do Dziekanatu w Zabrze ówczesny dziekan prof. Jerzy Żmudziński wraz z paroma »smutnymi« facetami ubranymi w czarne płaszcze z postawionymi kołnierzami. Od strajku NZS na uczelni błyskawicznie się rozwijał i wkrótce z niezbyt licznej organizacji liczył ponad 600 członków”²¹². Na pozostałych uczelniach w regionie odbyły się wiece, podczas których odczytywano tekst porozumienia, a następnie odwoływano stan pogotowia strajkowego. Podpisane porozumienie nie zadowoliło oczywiście wszystkich członków NZS. 20 lutego w Poznaniu odbyła się konferencja przedstawicieli kilku organizacji uczelnianych (m.in. z Krakowa, Wrocławia, Warszawy), którzy w wydanym wówczas oświadczeniu wyrazili „uznanie i wdzięczność łódzkim kolegom za ich wytrwałą walkę”, dalej stwierdzili jednak, że „podpisane w Łodzi porozumienie nie satysfakcjonuje znacznej części środowiska akademickiego w Polsce. Niemożliwa jest bowiem jednoznaczna interpretacja zawartych uzgodnień, nie są one zaopatrzone w dostateczne gwarancje wykonalności, przede wszystkim jednak większość postulatów istotnych pozostaje wciąż poza zakresem normowanym przez porozumienie”²¹³. Łódzką Międzyuczelnianą Komisję Porozumiewaw-

²¹⁰ J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 278–280; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 249; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 14, 150–165.

²¹¹ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 II 1981, k. 438.

²¹² Wypowiedź Wojciecha Pluskiewicza. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

²¹³ „API. Serwis Agencji Przekazu Informacji NZS”, 2–9 1981, nr 1. 20–21 II 1981 r. w Poznaniu w zjeździe NZS brali udział m.in. członkowie Zarządu NZS AE J. Sośnica i E. Sasiadek. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 II 1981, k. 426.

czą krytykowano za zaakceptowanie zbyt wielu nieprecyzyjnych zapisów, co stwarzało władzom możliwość przeciągania kontrowersyjnych spraw i podejmowania arbitralnych decyzji bez konsultacji ze środowiskiem. Międzyuczelniany Komitet Strajkowy Studentów Krakowa w wydanej rezolucji podkreślał m.in., że strona rządowa nie zajęła stanowiska w sprawie więźniów politycznych i nie nastąpiło żadne ograniczenie cenzury prewencyjnej. O tym, że w środowisku nie było zgody, świadczyło chociażby to, że różnice zdań występowały nawet w samym OKZ. Jacek Czaputowicz oceniał, że w ówczesnych warunkach osiągnięcie lepszego porozumienia było niemożliwe, natomiast Teodor Klincewicz opowiadał się za przejściem inicjatywy przez ośrodek poznański i rozpoczęciem nowych negocjacji z władzami. Opinie na temat podpisanego w Łodzi dokumentu były podzielone również na górnośląskich uczelniach. Jak pisali funkcjonariusze katowickiej SB, np. na Wydziale Filologicznym UŚ większość studentów z dużym zadowoleniem przyjęła fakt porozumienia. Z kolei na Politechnice Śląskiej członkowie Zarządu NZS, w tym szczególnie Kozłowska, podkreślali, że porozumienie ich nie satysfakcjonuje i trzeba dążyć do pertraktacji z komisją rządową i władzami poszczególnych uczelni oraz do wynegocjowania niezłatwionych spraw, np. uwolnienia więźniów politycznych²¹⁴. Mimo tych zastrzeżeń przeważał jednak umiarkowany optymizm. Bez wątplenia wymuszenie na władzy rejestracji NZS było sukcesem studentów, którzy w ciągu kilku miesięcy skutecznie przełamali monopol SZSP, przeciwstawili się próbom rozbicia ich organizacji i stworzyli na uczelniach podstawy do dalszej niezależnej działalności.

²¹⁴ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 II 1981, k. 435–437; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 II 1981, k. 452–453; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 II 1981, k. 425; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 24 II 1981, k. 412; AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/628, Rezolucja Międzyuczelnianego Komitetu Strajkowego Studentów Krakowa, [b.daty], b.p.; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 281; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 249.

Od rejestracji do stanu wojennego (luty – grudzień 1981 r.)

Struktury

Ogólnopolska akcja protestacyjna i wywalczona po kilku miesiącach zmagania rejestracja nadały działaniom NZS nowy impuls. Kolejne tygodnie upłynęły członkom zrzeszenia na załatwianiu wielu spraw organizacyjnych. Studenci wielokrotnie musieli zmierzyć się z najbardziej podstawowymi przeszkodami. „Byliśmy obcą instytucją w systemie komunistycznym i załatwienie czegokolwiek – pieczętka, konta bankowego – stanowiło ogromny problem. Urzędnicy często w ogóle nie rozumieli, o co nam chodzi”¹ – wspomina Zbigniew Kopczyński z NZS PŚ. Jednocześnie kontynuowano prace nad długofalowym programem organizacji. Podczas ogólnopolskiej konferencji przedstawiciele komisji uczelnianych NZS, która odbyła się w dniach 28 lutego – 1 marca 1981 r. na Politechnice Warszawskiej, powołano kilka struktur mających uporządkować i usprawnić różne działania. Powstały wówczas m.in.: Studencki Komitet na rzecz Osób Więzionych za Przekonania, Ogólnopolski Komitet do Walki o Swobodę Podróżowania oraz Agencja Przekazu Informacji. Wybrani do API studenci rozpoczęli prace nad biuletynem mającym pełnić funkcję serwisu informacyjnego dla redakcji innych pism NZS (pierwszy numer wydano z datą 2–9 marca). Podczas konferencji przedłużony został mandat zaufania dla OKZ. Ustalono także termin i miejsce I Zjazdu Delegatów na początek kwietnia w Krakowie, co – jak pisze Jacek Czaputowicz – miało sprzyjać umocnieniu więzi tamtejszego środowiska z ogólnopolską strukturą. Według ordynacji wyborczej każda organizacja uczelniana otrzymała prawo do wystawienia dwóch delegatów oraz dodatkowo jednego na kolejnych 500 członków. Po konferencji, w pierwszej połowie marca OKZ rozpoczął trudne rozmowy z przedstawicielami MNSzWiT w sprawie zasad pracy komisji do spraw postulatów studenckich, finansowania działalności NZS oraz przypadków represji za udział w strajkach. Zaczęły też działać uczelniane komisje ds. realizacji porozumienia łódzkiego².

¹ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

² J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 283; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 252; „API. Serwis Agencji Przekazu Informacji NZS”, 2–9 1981, nr 1; Komunikat Uczelnianej Komisji ds. Realizacji Porozumień Łódzkich w Politechnice Śląskiej, 27 III 1981 (kserokopia dokumentu udostępniona przez M. Sikorę).

Zarejestrowanie organizacji umożliwiło wybór już oficjalnych – z punktu widzenia ówczesnego prawa – uczelnianych zarządów organizacji. Na Politechnice Śląskiej walne zebranie delegatów wydziałowych oraz członków dotychczasowych władz zrzeszenia odbyło się 18 marca 1981 r. W spotkaniu uczestniczyło około 100 osób. Po dość burzliwej dyskusji wybrano dziesięcioosobowy Zarząd Uczelniany, w skład którego weszli: Zbigniew Kopczyński, Piotr Borowski, Tomasz Kobierski, Tadeusz Korczyński, Grzegorz Sowiński, Piotr Stachurski, Piotr Kowalski, Grzegorz Nagulewicz, Krzysztof Strojek i Witold Żelazko. Ustalono również skład Komisji Rewizyjnej oraz wybrano sześciu delegatów na zjazd krajowy³. Nowy zarząd składał się więc w zdecydowanej większości z osób, które nie należały do pierwszego komitetu założycielskiego z września 1980 r. Zmiana ta wynikała zarówno z przyczyn obiektywnych – część ludzi organizujących NZS po prostu kończyła studia, jak i z pewnych nieporozumień między nieco starszymi a młodszymi członkami zrzeszenia.



Ze zbiorów Wojciecha Pluskiewicza

19 marca na czele Zarządu Uczelnianego stanął Zbigniew Kopczyński. „Ponieważ tak się złożyło, że na walnym zebraniu dostałem najwięcej głosów – wspomina – nie było jakichś kontrowersji co do mojego wyboru, chociaż niektórzy uważali, że będę zamordystą. Po wyborze do Zarządu postanowiliśmy zaprezentować się jakiejś władzy (innej niż rektor). W grę oczywiście nie wchodziła komuniści, a do Rządu RP w Londynie pojechać nie mogliśmy. Ktoś z nas (chyba Piotrek Kowalski) przypomniał, że w okresie bezkrólewia interreksem był prymas, wobec czego pojechalśmy do bp. Alfonsa Nossola [ordynariusza diecezji opolskiej, w skład której wchodziły Gliwice – T.K.]. Biskup poświęcił mi dużo czasu (przez pewien czas nie wiedziałem, z kim rozmawiam, ponieważ bp Nossol miał zwy-

³ Do Komisji Rewizyjnej weszli: A. Węgierski, W. Żródlowski, J. Sołtysik, zaś delegatami na krajowy zjazd zostali B. Kozłowska, M. Mencil, Z. Kopczyński, J. Orawiec, J. Paczocha, Z. Duszkiwicz. Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...; Relacja B. Kozłowskiej...; AIPN, sygn. 030/222, Informacja dot. aktualnej sytuacji w ochronianych obiektach i środowiskach Grupy Operacyjnej Wydziału III w Gliwicach, 19 III 1981, k. 85–87.

czaj chodzenia w zwykłej sutannie. Ks. Hlubek⁴ miał do mnie pretensje, że nie zapytałem wcześniej, jak się zachowywać na tej rozmowie, a chciał mnie uczulić, żeby nie tytułować biskupa »Ekscelencjo«, ponieważ bardzo tego nie lubił. Chyba jednak nie podpadłem, bo zwracałem się do biskupa »proszę księdza«. Była to bardzo sympatyczna rozmowa, w czasie której ksiądz biskup wyleczył mnie z chadecji, mówiąc m.in., że Kościół jest otwarty na wszystkich”⁵.

Na Uniwersytecie Śląskim Tymczasową Komisję Uczelnianą NZS powołano pod koniec marca 1981 r. W jej skład weszli: Wojciech Szarama (przewodniczący), Marian Machura (wiceprzewodniczący), Ewa Jakubowska (wiceprzewodnicząca), Tomasz Pol i Krzysztof Tylec⁶. 14 kwietnia odbyło się zebranie delegatów, podczas którego wybrano już stałe władze. Przewodniczącym Komisji Uczelnianej został Szarama, który dzięki energicznej działalności na kilku wydziałach był już wtedy na uniwersytecie osobą znaną. Jego głównym konkurentem mógł być Wiesław Asman, jednak ostatecznie nie zdecydował się on na kandydowanie. „Myślę, że był przekonany, że nie ma szans” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Szarama był bardziej znany i akceptowany na różnych wydziałach, a Wiesiek był oczywiście wielką postacią na swojej matematyce i nie miał tam konkurencji, natomiast w skali uczelni to już inaczej wyglądało. W związku z tym oczywistym kandydatem na przewodniczącego był Wojtek. W wyborach startował jeszcze Krzysiek Tylec, ale był to raczej rodzaj manifestacji”⁷. Wiceprzewodniczącymi Komisji Uczelnianej zostali Jan Jurkiewicz i Tomasz Pol, zaś jej członkami: Zygmunt Miłek, Krzysztof Tylec, Ireneusz Celejewski, Marian Machura, Ewa Jakubowska i Zbigniew Kmieciak. Organizacja zrzeszała wówczas na wszystkich wydziałach około 1,5 tys. członków⁸. Wybory nowego zarządu odbyły się także pod koniec marca w cieszyńskiej filii Uniwersytetu Śląskiego. Na jego czele stanął Paweł Rzyczniak, jeden z organizatorów listopadowego strajku. Funkcję tę pełnił do wakacji, kiedy to jego następczynią została Jolanta Wozimko⁹.

Wybory władz NZS odbyły się również na innych uczelniach w regionie. W Śląskiej Akademii Medycznej po rejestracji na czele Zarządu Uczelnianego

⁴ Ks. Herbert Hlubek był od 1964 r. diecezjalnym duszpasterzem akademickim Diecezji Opolskiej. Zob. np. Ks. H. Gerlic, *Duszpasterstwo Akademickie w Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, T. XV/2, s. 842–843.

⁵ Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...; zob. też *Bez Uprzedzeń, Ze Zbigniewem Kopczyńskim, prezesem Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej rozmawia Zbigniew Lubowski*, „Nowiny Gliwickie”, 10 V 1981, nr 19.

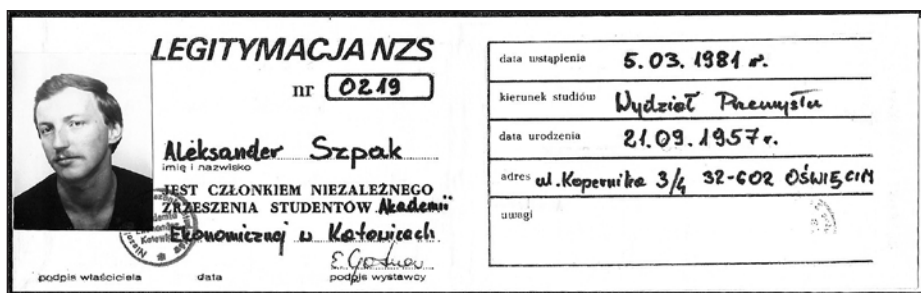
⁶ AIPN Ka, sygn. 043/863, t. 2, Komunikat Tymczasowej Komisji Uczelnianej NZS na Uniwersytecie Śląskim, 24 III 1981, k. 62.

⁷ Relacja J. Jurkiewicza...

⁸ 14 IV 1981 r. wybrano również Uczelnianą Komisję Rewizyjną w składzie: Maciej Klich (przewodniczący), Wiktor Fedczyszyn, Stanisław Grzenia, Arkadiusz Białas, Krzysztof Madej. AUŚ, Organizacje Studenckie, sygn. 715/3, Komunikat [z Zebrania Delegatów Organizacji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Uniwersytecie Śląskim], 14 IV 1981, k. 29; Relacja W. Szaramy...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 267.

⁹ M. Kobyłańska, *Sprawy o kryptonimach „Zmowa” i „Korporacja”...*, s. 136; Relacja J. Wozimko...

pozostał Zenon Halaba. Jak już wspomniano, dwudniowy strajk mocno skonsolidował środowisko tamtejszego NZS, do którego wówczas należało już kilkaset osób¹⁰. Na Akademii Ekonomicznej Walne Zgromadzenie członków NZS AE odbyło się 12 marca 1981 r. O funkcję przewodniczącego rywalizowali Joachim Sońnica i Andrzej Klimowicz. „Zastanawialiśmy się, kto mógłby kandydować” – wspomina drugi z nich. „Janusz Grabowski nie chciał, parę innych osób też nie i ktoś po raz pierwszy rzucił moje nazwisko, nie wiem, czy nie był to przypadkiem Gienek [Gatnar], czy może ktoś inny. Początkowo w ogóle nie chciałem o tym słyszeć, zwłaszcza że miałem jeszcze jakiś tył z sesji do zdania. Byłem po pierwszym roku i wydawało mi się absolutnie niewłaściwe, by taka osoba, która ledwo zaczęła studia, nagle kandydowała na szefa uczelnianego NZS-u. [...] Wydawało mi się, że Janusz Grabowski byłby właściwą osobą i że to on powinien startować, ale nie chciał, więc po którymś razie zgodziłem się kandydować. Myślałem, że tylko będę kandydował, ale nie, że wygram. Ktoś tam jeszcze zgłosił Joachima Sońnicę i w dwójkę wystartowaliśmy do tych wyborów. Tak się złożyło, że dostałem większość głosów i nagle stałem się szefem NZS-u”¹¹.



Z zbiorów Aleksandra Szpaka

W wyniku głosowania, w którym uczestniczyło 147 osób, oprócz Klimowicza do zarządu uczelnianego NZS weszli: Piotr Briński, Eugeniusz Gatnar, Janusz Grabowski, Aleksander Frychel, Ewald Śladek i Izabela Patyna (do końca roku akademickiego jego skład ulegał zmianie, dołączyli m.in. Aleksander Szpak, Ewa Malicka)¹².

¹⁰ Relacja W. Pluskiewicza...

¹¹ Relacja A. Klimowicza... Na Klimowicza głos oddało 109 osób.

¹² W skład Komisji Rewizyjnej weszli: J. Nowak, Z. Wodzisławski, J. Wawrzycki, B. Brodziak. Przed wakacjami z funkcji członka Zarządu NZS AE zrezygnowali I. Patyna i A. Frychel. Jak donosiła katowicka SB, „uzgodniono, że NZS w przyszłości podejmował będzie działalność o charakterze politycznym. Przykładem tego profilu działalności jest powołanie tzw. »służby interwencyjnej«, w skład której weszli członkowie NZS M. Przystajko oraz A. Ziółkowski. Komórka ta ma za zadanie zapoznanie ogółu członków z faktami represjonowania określonych osób za przekonania polityczne”. W skład Służby Interwencyjnej wszedł też A. Szpak. AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 9 III 1981, k. 85; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 III 1981, k. 4; A. Czech, przy współpracy E. Gatnara, *Przyczynki do powstania NSZZ „Solidarność”...*, s. 4; Protokół z Walnego Zgromadzenia Człon-

Władza wobec rejestracji NZS

Porozumienie zawarte w Łodzi komuniści uznali za wymuszone strajkami i tymczasowe rozwiązanie, które i tak miało być zmienione przez nową ustawę o szkolnictwie wyższym oraz rozporządzenia ministerialne. Wynegocjowane przez studentów zapisy kierownictwo PZPR oceniło jako duży kompromis ze swej strony, mający na celu przede wszystkim unormowanie sytuacji na uczelniach. Do optymizmu towarzyszących im było jednak daleko: „Trzeba powiedzieć – podkreślał 19 lutego podczas telekonferencji prof. Roman Ney, były wiceminister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, w 1980 r. sekretarz KC i zastępca członka Biura Politycznego – że sytuacja jest nadal skomplikowana dlatego, że różni oponenti nasi i przeciwnicy, którzy stoją w zasadzie za tym porozumieniem po drugiej stronie, będą tutaj starali się wygrywać go na swoją stronę”¹³. Pojawiały się i głosy bardziej krytyczne. Mieczysław Rakowski wspominał, że spotykał się z opiniami, według których podpisany przez rząd dokument był kapitulacją, przykładem zgniętego kompromisu i przekreślał możliwości oddziaływania na studentów¹⁴. „Statut NZS ma wiele niedomówień” – pisano w jednej z analiz partyjnych. „Robi wrażenie, że utworzona została opozycyjna organizacja polityczna [...]. Z preambuły nie wynika, że NZS stoi na gruncie ustroju socjalistycznego. [...] W tym kontekście sformułowanie odbiega od porozumienia gdańskiego i statutu NSZZ »Solidarność«, pomija bowiem całkowicie rolę partii”¹⁵. Tak ostrzych opinii nie wygłaszał odpowiedzialny za negocjacje minister Górski, którego zresztą część komunistycznej profesury krytykowała za zbyt daleko idące ustępstwa, niemniej jednak i on podkreślał przejściowy charakter porozumienia. Podczas wspomnianej telekonferencji szef resortu wskazywał m.in. na to, że przekazanie senatom i radom wydziałów fakultatywności zajęć z przedmiotów społeczno-politycznych ma obowiązywać tylko przez krótki okres do przyjęcia nowej ustawy. Podkreślał również, że szereg postulatów ogólnospołecznych było przez studentów stawianych „bardzo agresywnie” i miały one wyraźnie polityczny charakter, jak np. kwestia ukarania winnych stłumienia wystąpień robotniczych w 1970 i 1976 r. Sporo uwagi minister poświęcił zapisowi dotyczącemu prawa studentów do strajku, stwierdzając z sarkazmem, iż efektem przyjętych zapisów będzie „powstanie unikalnej sytuacji, że Polska będzie drugim krajem na świecie po Sri Lance, które normuje oficjalnie sprawę strajków

ków Niezależnego Zrzeszenia Studentów przy Akademii Ekonomicznej im. K. Adamieckiego w Katowicach, które odbyło się dn. 12 III 1981, w zbiorach Eugeniusza Gatnara; „Marchoń” nr 4, 1981, s. 7.

¹³ *Stenogram telekonferencji poświęconej sytuacji na polskich uczelniach*, 19 II 1981, [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *op. cit.*, s. 116.

¹⁴ M. F. Rakowski, *Czasy nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985, s. 86; *Informacja o sytuacji politycznej w szkołach wyższych przygotowana przez Departament III MSW*, 24 IV 1981, [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *op. cit.*, s. 174.

¹⁵ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 250–251.

studenckich. Można to uznać, że w ten sposób staniemy się krajem niesłuchanie postępowym, ale nie wiem, czy jest to właściwa forma postępu¹⁶.

Oczywiście solą w oku władz była zgoda na rejestrację NZS i tutaj komuniści widzieli największy problem. Roman Ney tak oceniał zrzeszenie bezpośrednio po podpisaniu porozumienia: „Trzeba wyraźnie powiedzieć także, organizacja ta według naszej oceny obejmuje w szkołach od 10–20 proc. młodzieży, jest to organizacja w tej chwili, nie wstydzmy się tego powiedzieć, wyraźnie kadrowa, dobrze przygotowana i zdolna do frontального działania, co widzieliśmy tutaj na strajkach. Także liczba tutaj, ilość studentów, którzy oficjalnie zrzeszeni są w tej organizacji, nie może nas tutaj uspokajać. Trzeba także wiedzieć, że u podstawy tej organizacji całe zaplecze ideowe tej organizacji jest nam nieprzychylnie, niedobre. [...] Trzeba towarzysze zrobić wszystko, ażeby powalczyć tutaj o młodzież. Jestem przekonany, że część tej młodzieży jest do odzyskania, chociaż w boju niełatwym¹⁷. W połowie kwietnia 1981 r. Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR szacował, że w SZSP pozostało około 20 proc. studentów, zaś do NZS wstąpiło około 15–20 proc. Komuniści przyznawali jednak, że zrzeszenie miało znacznie większy wpływ na środowisko studenckie, niż mówiły te liczby, co uwidoczniło się chociażby w akcjach strajkowych¹⁸.

Kierownictwo partyjne, zarówno na szczeblu centralnym, jak i na poziomie Komitetu Wojewódzkiego w Katowicach, szukając przyczyn protestów studenckich, od początku lansowało – oczywiście dość mocno odbiegającą od rzeczywistości – tezę, że decydującą rolę w ich wywołaniu odegrała „dorosła” opozycja. „W styczniu br. – pisali 21 lutego 1981 r. analitycy partyjni z Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR – sytuacja gwałtownie się zaostrzyła w związku z podjęciem przez siły antysocjalistyczne prób manipulacji środowiskiem studenckim, zmierzającym do podtrzymania sytuacji konfliktowej w kraju. Celem ich była również aktywizacja i umocnienie NZS-u, przeszkolenie kadr w akcji strajkowej, doprowadzenie do sytuacji wrzenia w dość typowym dotąd i stojącym jakby na uboczu środowisku. Wobec wygasania konfliktów na tle wolnych sobót powstało w ten sposób nowe źródło napięć społecznych – tym razem w wyższych szkołach¹⁹. Tezę tę potwierdzać miały analizy sporządzane przez kierownictwo Departamentu III MSW: „Środowisko akademickie było najdogodniejszym z możliwych obszarów ze względu na łatwość manipulowania środowiskiem

¹⁶ Stenogram telekonferencji..., s. 112–115. Zob. też *Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie II MSW*, 24 II 1981, [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *op. cit.*, s. 164.

¹⁷ *Ibidem*, s. 116–117. Grupę umiarkowanych działaczy w zarządach uczelnianych NZS, obok „nurtu ekstremistycznego”, widzieli członkowie kierownictwa katowickiej instancji partyjnej. Zob. AP Kat, ZW SZSP, Informacje, sygn. 2, Sytuacja na uczelniach województwa katowickiego na tle wydarzeń w środowisku akademickim kraju w styczniu i lutym 1981 r., k. 20.

¹⁸ *Informacja o sytuacji politycznej w szkołach wyższych przygotowana przez Departament III MSW*, 24 IV 1981, [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *op. cit.*, s. 175. Zob. też J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 282–283.

¹⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/585, Aktualna sytuacja w szkołach wyższych, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 21 II 1981, b.p.

studenckim, wrażliwym społecznie i skłonny z natury do podejmowania emocjonalnych działań”²⁰.

Podobnie sytuację oceniali (lub musieli oceniać) towarzysze na niższych szczeblach organizacyjnych. W opracowaniu sporządzonym po zakończeniu strajków przez Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR w Katowicach partyjni analitycy wprost twierdzili, że dominującym czynnikiem w przygotowaniu i prowadzeniu akcji strajkowej były „siły zewnętrzne, głównie KOR-owskie”, zaś studenci mieli być jedynie zdyscyplinowanymi wykonawcami ich poleceń. Stwierdzenia te brzmiały dość kuriozalnie, ponieważ na Górnym Śląsku działacze KSS „KOR” mieli bardzo niewielkie wpływy. Katowicki KW oceniał, że NZS w regionie było organizacją o „silnie scentralizowanych metodach kierowania i znacznej dyscyplinie wewnątrzorganizacyjnej” (takie stwierdzenia po latach nadal wywołują uśmiechy członków NZS) i starało się sprowadzić swoje zadania do – jak pisano – działań typu „obrona praw obywatelskich i pogłębianie demokracji”, „ochrona interesów”, „podejmowanie interwencji”, bez jednoczesnego włączenia się do realizacji podstawowych zadań szkoły wyższej. Efektem tych działań miało być wymuszenie na władzy daleko idących ustępstw i zobowiązań „gwarantujących warunki legalnego działania ugrupowań opozycyjnych i antysocjalistycznych”²¹.

Tak jednoznaczne wskazanie rzekomych inspiratorów strajków studenckich w istocie miało przysłonić dla wielu towarzyszy oczywiste stwierdzenie, że partia w środowisku młodzieży akademickiej po prostu poniosła porażkę. Dopiero na dalszym planie wymieniano inne, bliższe prawdy przyczyny kryzysu. W cytowanej analizie sporządzonej przez katowicki Wydział Nauki i Oświaty KW wskazywano na głęboki kryzys w polskiej nauce i szkolnictwie wyższym, spowodowany błędami w polityce naukowej i oświatowej, upadkiem etyki zawodowej naukowców i nauczycieli oraz niekonsekwentnymi posunięciami resortu NSzWiT, które utrudniały skuteczne działania władzom uczelni. Słusznie podkreślano, że przedłużanie się napięć społecznych w całym kraju umocniło przekonanie o znaczeniu strajku jako skutecznej metody artykulacji interesów i walki o ich realizację, zaś okrzepnięcie struktur „Solidarności” umożliwiło związkowcom pomoc dla innych środowisk, w tym także dla studentów. Bito się w pierś, że popełniono błędy w działalności środków masowego przekazu, które zbyt późno zaczęły informować o napięciach w środowisku akademickim i ich przyczynach. Wieloletnie zaniedbania, z punktu widzenia PZPR, widoczne były w sferze ideologicznego wychowania młodzieży akademickiej. Funkcjonariusze partyjni z Katowic podkreślali rzekomą ignorancję polityczną studentów, ich brak doświadczenia w dzia-

²⁰ *Informacja o sytuacji politycznej w szkołach wyższych przygotowana przez Departament III MSW*, 24 IV 1981, [w:] W. Domagański, R. Peterman, *op. cit.*, s. 173.

²¹ AP Kat, ZW SZSP, Informacje, sygn. 2, Sytuacja na uczelniach województwa katowickiego na tle wydarzeń w środowisku akademickim kraju w styczniu i lutym 1981 r., k. 2–21.

łałości publicznej oraz wskazywali na niekonsekwentny, „szczególnie w aspekcie kryteriów politycznych”, dobór kadr pracowników naukowo-dydaktycznych”²².

Krytycznie oceniona została przez PZPR rola SZSP podczas kryzysu łódzkiego. Wyraźnie widoczny był rozdźwięk między Radą Naczelną a niektórymi strukturami uczelnianymi tej organizacji, które – jak to stwierdził jeden z partyjnych notabli – w pewnym okresie się pogubiły²³. W wielu ośrodkach w kraju, w tym w województwie katowickim, SZSP był w sprawie przystąpienia do strajku silnie podzielony. Członkowie związku niejednokrotnie przejmowali inicjatywę na początku protestów, jednak – jak oceniali 24 lutego 1981 r. funkcjonariusze Departamentu III MSW – „swą działalnością zaognili ogólną sytuację. Będąc w strukturach komitetów strajkowych nie podejmowali aktywniejszych działań zmierzających do uspokojenia sytuacji i udzielania pomocy w trudnych rozmowach z Komisją Międzyresortową. W niektórych ośrodkach pełnili rolę wiodącą. Zrozumiała jest złożoność sytuacji dla organizacji, niemniej w końcowym etapie strajków zdecydowane działanie tej organizacji przyspieszyłoby znacznie zakończenie pertraktacji. Wydaje się, że niektóre ośrodki walczyły o utrzymanie wpływów wśród studentów”²⁴. Katowiccy towarzysze podkreślali, że jednej z przyczyn kryzysu partii w środowisku młodzieży akademickiej należało szukać właśnie w „stosunkowo małej ofensywności działania SZSP”²⁵.

Zarówno analitycy partyjni, jak i funkcjonariusze MSW próbowali nakreślić program działań, w którego efekcie PZPR miała odzyskać wpływy wśród studentów. Plan opracowany w Komitecie Centralnym zakładał opóźnianie realizacji porozumień i ich blokowanie za pomocą odpowiednich zapisów w nowej ustawie o szkolnictwie wyższym²⁶. Ograniczenie wpływów NZS miało polegać

²² *Ibidem*, k. 2–4.

²³ *Stenogram telekonferencji...*, s. 117.

²⁴ *Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie II MSW, 24 II 1981*, [w:] W. Domagański, R. Peterman, *op. cit.*, s. 166–167.

²⁵ AP Kat, ZW SZSP, Informacje, sygn. 2, Sytuacja na uczelniach województwa katowickiego na tle wydarzeń w środowisku akademickim kraju w styczniu i lutym 1981 r., k. 3. Po rejestracji NZS do członków zrzeszenia na Politechnice Śląskiej i ŚIAM dotarła kopia raportu dla Komitetu Wojewódzkiego PZPR, w którym funkcjonariusze SB, oceniając wydarzenia na uczelniach w województwie katowickim, wymieniali „groźną grupę zdeterminowanych aktywistów NZS o wyraźnie politycznym obliczu” (znaleźli się w niej m.in.: B. Kozłowska, W. Szarama, W. Asman, Z. Halaba, I. Kubalok, K. Gołba). „W nocy z Tadekiem Korczyńskim i Andrzejem Węgierskim drukowaliśmy ten tekst na powielaczu” – wspomina Z. Kopczyński. „Pamiętam, że jechałem do domu z niebieskimi rękami od farby drukarskiej. Janusz Paczocho powiesił ten tekst na Wydziale Górniczym z wielkim napisem »Stalinowska czkawka« oraz z dopiskiem »szukamy autora«. Obok była mała tabliczka SZSP, na której następnego dnia pojawiła się informacja, że Rada Uczelniana SZSP nie zna autora »Stalinowskiej czkawki«. Paczocho zrobił wielką strzałę w ich kierunku z adnotacją »uderz w stół nożyce się odezwą«. Zob. Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...; Ocena wydarzeń na uczelniach województwa katowickiego na tle sytuacji w środowisku akademickim w kraju w styczniu i lutym 1981 (przedruk wykonany przez „Studencką Oficynę Wydawniczą” NZS Politechnika Śląska), w zbiorach K. Gołby; AP Kat, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. II/196, Informacja na temat aktualnej sytuacji w środowisku akademickim województwa katowickiego, 16 X 1980, k. 53–55.

²⁶ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 251.

na skierowaniu zrzeczenia przede wszystkim na sprawy uczelniane i „wytrącenie inicjatyw ogólnopolitycznych”. Planowano szereg działań prewencyjnych, m.in. wprowadzenie ściślejszej kontroli nad uczelnianymi wydawnictwami, zarówno przez władze dziekańskie i rektorskie, jak i na zasadzie odgórnych ustaleń spraw między resortem szkolnictwa a przedstawicielami zrzeczenia. Departament III MSW wskazywał, że duży wpływ „na stan podekscytowania” młodzieży studenckiej miały spotkania z czołowymi działaczami opozycyjnymi (wskazywano tu szczególnie na Jacka Kuronia i Adama Michnika), których „demagogiczne argumenty trafiały na podatny grunt”. W odpowiedzi władze uczelniane i partia miały organizować spotkania „z pozycji prosocjalistycznej”²⁷. Oczywiście kierownictwo partyjne zdawało sobie sprawę, że niemożliwe jest uspokojenie sytuacji na uczelniach bez chociażby częściowej realizacji porozumień zawartych w Łodzi. Katowicki Wydział Nauki i Oświaty KW PZPR podkreślał, że konieczne jest „stworzenie warunków dla szerszego włączenia studentów do konstruktywnej dyskusji o problemach uczelni i szkolnictwa wyższego w ogóle”. Postulowano konieczność unowocześnienia treści i formy zajęć z nauk społeczno-politycznych i historii. „Doświadczenia uczelni katowickich (AE, ŚIAM, UŚ, AWF) – pisano w partyjnej analizie – dowiodły słuszności powoływania samorządów studenckich (tzw. parlamentów). Należy wspierać działania zmierzające do prawidłowego ukształtowania i funkcjonowania samorządów studenckich w interesie zarówno władz, jak i studentów, [co] pozwala skutecznie ograniczać wpływ ekstremistycznych jednostek i grup”²⁸.

Jednocześnie jednak kierownictwo MSW, w tym dyrekcja Departamentu III, pod koniec lutego 1981 r. zalecało koniec ustępstw wobec młodzieży: „Porozumienie łódzkie obejmujące swym zakresem wszystkie uczelnie w kraju, powinno być dokumentem kończącym wymuszony styl demokratyzacji życia uczelni. Ewentualne dalsze rozmowy powinny odbywać się na szczeblu rektorów uczelni, wyjątkowo konsultowane z resortem szkolnictwa wyższego i innymi i w zasadzie sprowadzać się do problematyki uczelni pod hasłem »gospodarka kraju czeka na wykwalifikowanych fachowców a strajki przedłużają okres wejścia ich do produkcji«. W przypadku dojścia jednak do strajku postawa władz uczelni (rektor, senat, rady wydziałów) powinna być zdecydowanie negatywna. Niewskazane jest też udzielanie ze strony uczelni pomocy strajkującym (wyżywienie, dostęp do poligrafii, telefonów itp.) i innych ułatwień. Przed rozpoczęciem strajku powinno być przeprowadzone obowiązkowo referendum wśród wszystkich studentów. Część tych osób, która zdecyduje się strajkować powinna być zgromadzona w jednej sali bądź budynku uczelni. Dla pozostałych należy dalej prowadzić planowe zajęcia.

²⁷ Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie II MSW, 24 II 1981, [w:] W. Domagański, R. Peterman, *op. cit.*, s. 167–168.

²⁸ AP Kat, ZW SZSP, Informacje, sygn. 2, Sytuacja na uczelniach województwa katowickiego na tle wydarzeń w środowisku akademickim kraju w styczniu i lutym 1981 r., k. 22–23.

W przypadku stosowania aktów przemocy ze strony studentów, uniemożliwiania normalnego funkcjonowania uczelni, należy do studentów łamiących zarządzenia władz uczelni stosować odpowiednie sankcje dyscyplinarne. Gdyby to nie skutkowało rozważyć możliwości czasowego rozwiązania określonych kierunków bądź zamykania całej uczelni²⁹.

Najpoważniejszy od powstania „Solidarności” i NZS konflikt w środowisku akademickim wraz z rejestracją zrzeszenia został zażegnany, jednak niepokój władz budziła kolejna rocznica wydarzeń z Marca 1968 r., która – zważywszy na diametralnie zmienioną po Sierpniu ’80 sytuację społeczno-polityczną – mogła być dla władz kolejnym poważnym sprawdzianem. Komuniści obawiali się przede wszystkim demonstracji studenckich poza murami uczelni. Już w lutym, jeszcze przed zakończeniem strajków, kierownictwo partyjne w Katowicach brało pod uwagę możliwość przeciągnięcia się protestów aż do marca. „Istnieje opinia – pisano w jednej z analiz – że »ktoś« świadomie dąży do eskalacji napięcia oraz jego przedłużania aż do marca bieżącego roku, przy czym w działaniach tych upatruje się dążność do wyprowadzenia studentów na ulicę. Sugerują to w pewnym stopniu opinie działaczy NZS, którzy oświadczają, że »w rządzie są nadal ludzie nierozliczeni za marzec« oraz »bez względu na podpisane porozumienie NZS podejmie strajk, bo koło historii potrzebuje studentów i w związku z tym będą podejmować postulaty polityczne«³⁰.

Jednocześnie jednak władza sama eskalowała konflikty. Już dzień po podpisaniu porozumienia łódzkiego zatrzymano Lenkę Cvrčkovą (używała pseudonimu Linda Winsh), czeską studentkę, redaktorkę wydawanego w Łodzi pisma „Strajk”, którą następnie deportowano do Czechosłowacji.

Zarówno NZS, jak i Międzyuczelniana Komisja Porozumiewawcza łódzkich uczelni uznały to za naruszenie porozumienia i zagwarantowanego bezpieczeństwa strajkujących, jednak bardziej radykalne formy protestu, w tym strajk, nie były wówczas możliwe. Niemniej studenci protestowali w tej sprawie, również na górnośląskich uczelniach, np. na Uniwersytecie Śląskim pojawiły się, przygotowane przez Aleksandrę Izdebską i Wiesława Asmana, plakaty żądające uwolnienia studentki³¹. Kolejne dni przyniosły nowe incydenty. Wieczorem 5 marca na dworcu PKP w Opolu pobici zostali przez milicjantów dwaj studenci miejscowej Wyższej Szkoły Inżynierskiej – Marek Raczko i Tadeusz Szajer. Pod pretekstem nadużycia

²⁹ Informacja dotycząca sytuacji w środowisku akademickim sporządzona w Departamencie II MSW, 24 II 1981, [w:] W. Domagalski, R. Peterman, *op. cit.*, s. 169.

³⁰ AP Kat, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. II/161, Informacja o aktualnej sytuacji społeczno-politycznej w uczelniach w dniu 13 II 1981, k. 271; Protokół nr 75 z posiedzenia Biura Politycznego KC PZPR, 27 II 1981, [w:] *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność”...*, s. 280.

³¹ Aresztowana w lutym 1981 r. Cvrčková, w lipcu została skazana na siedem miesięcy więzienia; zwolniono ją po rozprawie rewizyjnej we wrześniu, a więc spędziła w areszcie całą orzeczoną karę. A. Anusz, *Niezależne...*, s. 19; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 251; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 17 III 1981, k. 286.

alkoholu przewieziono ich następnie do izby wytrzeźwień, gdzie nie udzielono im pomocy medycznej³².

Niezbyt dobrze układały się także rozmowy OKZ z władzami w sprawie realizacji porozumienia łódzkiego. Z pewnością pozytywnie na kontakty między resortem szkolnictwa wyższego a reprezentacją studentów nie wpłynęła uchwała, podjęta na wspomnianej konferencji przedstawiciele komisji uczelnianych NZS na Politechnice Warszawskiej, wyrażająca wotum nieufności wobec ministra Janusza Górskiego za sposób prowadzenia rozmów podczas kryzysu łódzkiego. „Już w czasie pierwszych rozmów z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów można było zauważyć – stwierdzono w oświadczeniu – tendencję do odwlekania rozstrzygnięcia sporów

nurtujących środowisko akademickie oraz skłonność do sterowania informacjami na ten temat w kierunku wypaczającym ich istotną treść. [...] Postępowanie ministra Górskiego w związku z rejestracją NZS dowodzi, iż chciał on doprowadzić do ostrego konfliktu ze środowiskiem studenckim w całym kraju. Dążenie to pozostawało w otwartej sprzeczności z wcześniejszym exposé Premiera i deklarowaną polityką rządu”³³. Podczas spotkania komisji MNSzWiT z przedstawicielami organizacji młodzieżowych, które odbyło się 13 marca, reprezentanci OKZ oświadczyli obecnemu na spotkaniu wicepremierowi Rakowskiemu, że z powodu nasilających się przypadków represji wobec działaczy zrzeszenia oraz „Solidarności” żądają, aby w pierwszej kolejności omawiane były sprawy więźniów politycznych, eksterytorialności uczelni oraz kwestie ustalenia winnych zająć w 1956,



„NZS. Informacje Politechnika Śląska” nr 18, 1981 r.
Ze zbiorów własnych autora

³² Jak opisuje Zbigniew Bereszyński, dopiero po tygodniu obaj poszkodowani odważyli się powiadomić o tym pobiciu uczelniane NZS. Zająścia spowodowały silne wzburzenie miejscowego środowiska akademickiego. Na zebraniu z udziałem nie tylko członków NZS, ale także SZSP i osób niezrzeszonych wydano uchwałę potępiającą „nowe akty bezprawia”. Na tym jednak cała sprawa się nie zakończyła. Podczas rozwieszania plakatów informujących o incydencie zatrzymanych zostało przez milicję siedmiu studentów WSI (w tym przewodniczący TKZ NZS Wiesław Ukleja). Po interwencjach władz uczelni zwolniono pięciu, a potem kolejnych dwóch, jednak prokuratura wszczęła postępowanie w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji. Z. Bereszyński, *Incydent na dworcu PKP w Opolu w marcu 1981*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 258–259. W związku z opisanymi powyżej wydarzeniami 21 III 1981 r. do Opola przyjechały delegacje studenckie z Łodzi, Krakowa i Katowic. Szerzej zob. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 95–105.

³³ „API. Serwis Agencji Przekazu Informacji NZS”, 2–9 1981, nr 1.

1970 i 1976. Tydzień później rozmowy zostały zerwane przez NZS z powodu żądań ministerstwa, aby uczestniczyli w nich również – co naruszało wcześniejsze ustalenia – przedstawiciele SZSP³⁴. W tym czasie opinię publiczną w całym kraju zelektryzowały jednak przede wszystkim wydarzenia w Bydgoszczy.

Kryzys bydgoski

Najpoważniejszy od letnich strajków kryzys rozpoczął się 19 marca 1981 r. W tym dniu na posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w Bydgoszczy, wraz z walczącymi o rejestrację swej organizacji przedstawicielami NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, zaproszona została delegacja związkowców, z przewodniczącym Zarządu Regionu Bydgoskiego NSZZ „Solidarność” Janem Rulewskim na czele. Wbrew ustaleniom odmówiono im prawa głosu, a po kilku godzinach sesja rady została niespodziewanie zakończona. W tej sytuacji reprezentanci „Solidarności” postanowili pozostać na sali. Około godziny 18.00 wkroczył tam 200-osobowy oddział milicji wraz z grupą funkcjonariuszy SB. Po ogłoszonym przez prokuratora ultimatum związkowców w brutalny sposób wyrzucono z budynku, zaś trzech z nich, w tym Rulewskiego, ciężko pobito. „Solidarność” musiała szybko zareagować. Już następnego dnia rano do Bydgoszczy przyjechał Wałęsa wraz z niektórymi członkami KKP. Ogłoszono gotowość strajkową w całym kraju i dwugodzinny strajk ostrzegawczy w mieście. Pobicie związkowców powszechnie uznane zostało za prowokacyjny atak na „Solidarność”. W województwie katowickim nastroje były już mocno „podgrzane” po publikacji na łamach „Wolnego Związkowca” „zapisu magnetofonowego” cytowanej już wcześniej wypowiedzi I sekretarza KW Andrzeja Żabińskiego z 26 września 1980 r. na spotkaniu z funkcjonariuszami SB i MO, podczas której bez ogródek przedstawił on metody i cele walki z „Solidarnością”. Kasetę z nagraniem wystąpienia Żabińskiego rozprowadzali również studenci, m.in. członkowie NZS na Uniwersytecie Śląskim³⁵. Już po ujawnieniu pierwszej części nagrania, 9 marca towarzysze z katowickiego Komitetu Wojewódzkiego PZPR oceniali, że w województwie jest blisko 350 zakładów, które – jak to określono – „są szczególnie podatne na zmienność nastrojów”, co w partyjnej nowomowie oznaczało m.in. możliwość różnego rodzaju akcji protestacyjnych³⁶.

³⁴ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 252; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 283.

³⁵ Niestety nie wiadomo, kto nagrywał spotkanie i jakim sposobem taśma akurat w marcu 1981 r. została ujawniona. Nie można wykluczyć, że upublicznienie wypowiedzi Żabińskiego było elementem walk frakcyjnych w obozie władzy i przekazany materiał miał służyć kompromitacji sekretarza uchodzącego do tej pory za liberała. Szerzej zob. np. J. Dziadul, M. Kempski, *Zanim padły strzały...*, s. 97–106; Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność...*, s. 99–101; J. Neja, *Wykładnia Sekretarza...*, s. 196 i n; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 10 III 1981, k. 67.

³⁶ AP Kat, KW PZPR Kat, Wydz. Org., sygn. II/162, Wykaz zakładów, które są szczególnie podatne na zmienność nastrojów, 9 III 1981, k. 22–22; *Nasz komentarz*, „Wolny Związkowiec”, 1981, nr 13, s. 2.

Tymczasem w obliczu konfrontacyjnej postawy władzy po zajęciach w Bydgoszcy nastroje w kraju w bardzo szybkim tempie się zradykalizowały, na co ekipa Jaruzelskiego odpowiedziała niemal jawną groźbą, wydając 22 marca komunikat o trwających właśnie na terenie PRL manewrach „wojsk sojusznicznych” o nazwie „Sojuz '81”. Interwencja sowiecka w powszechnym odczuciu stała się realna. W tej sytuacji regionalne centra „Solidarności” w całym kraju zaczęły przekształcać się w komitety strajkowe. W województwie katowickim najszybciej uczynili to działacze MKZ Katowice, którzy w nocy z 22 na 23 marca przemianowali się na Międzyzakładowy Komitet Strajkowy i podjęli decyzję o przeniesieniu swej siedziby do Huty „Baildon” w Katowicach, gdzie, jak sądzili, były lepsze warunki do obrony przed ewentualnym atakiem³⁷.

Na pobicie związkowców szybko zareagowali studenci górnośląskich uczelni. W przeciwieństwie do sytuacji podczas strajku łódzkiego można było od razu rozpocząć przygotowania do akcji protestacyjnej, ponieważ na uczelniach trwały zajęcia. Na Politechnice Śląskiej komunikat „Komitetu Gotowości Strajkowej” już 21 marca wspólnie opracowali członkowie uczelnianej „Solidarności” i NZS PŚ. Wieczorem następnego dnia nowy prezes Zarządu Uczelnianego Zbigniew Kopczyński (było to jego pierwsze wystąpienie po wyborze) przez radiowęzeł ogłosił komunikat o gotowości strajkowej oraz – jak skrupulatnie odnotowały władze bezpieczeństwa – „złożył postulat wycofania w obecnej sytuacji wojsk sojusznicznych z terytorium PRL”. Następnego dnia na większości wydziałów pojawiły się plakaty żądające wyjaśnienia zajęć w Bydgoszcy, zaś 24 marca Zarząd Uczelniany w wydanym komunikacie zadeklarował „zdyscyplinowanie i całkowite podporządkowanie się” decyzjom Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” i OKZ NZS³⁸. Do protestów dołączyła się także Rada Uczelniana SZSP PŚ, która oceniła akcję MO i SB jako „prowokacyjne wystąpienie niektórych decydentów przeciw ogłoszonemu przez premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego apelowi o 90 dni ładu i spokoju”. Z ogłoszeniem gotowości strajkowej wstrzymano się jednak, co charakterystyczne, do chwili podjęcia decyzji przez Radę Naczelną tej organizacji³⁹.

³⁷ Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach (dalej: AZRŚ-D), sygn. Z 25A, t. 288, Komunikat MKS NSZZ „Solidarność” Katowice (teleks), 22 III 1981, b.p.; *ibidem*, Uchwała Zakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność” Huty „Baildon”, 25 III 1981, b.p.; Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła Solidarność...*, s. 103; Relacja Jacka Jagielki, 20 I 2005, w zbiorach SP; A. Rozpłochowski, *Postawić ci szubienicę... NSZZ „Solidarność” MKZ Katowice 1980–1981. Wspomnienia*, t. 1, Katowice 2011, s. 164–165.

³⁸ Ośrodek Karta w Warszawie, Kolekcja „Solidarność – Narodziny Ruchu”, NZS, sygn. A/17.14, Komunikat Komitetu Gotowości Strajkowej NSZZ „Solidarność” i NZS Politechniki Śląskiej, Gliwice, 21 III 1981, b.p.; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 III 1981, k. 205–206; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 24 III 1981, k. 186; AIPN Ka, sygn. 030/222, Notatka służbowa dot. aktualnej sytuacji na Wydziałach Mech.-Energet. i Mech.-Technolog. Politechniki Śląskiej w Gliwicach, 23 III 1981, k. 81.

³⁹ Oświadczenie Komitetu Wykonawczego Rady Uczelnianej SZSP Politechniki Śląskiej w Gliwicach, Gliwice, 22 III 1981 (kopia w zbiorach autora).

Na Uniwersytecie Śląskim uczelniana „Solidarność” przy aktywnej pomocy NZS rozkolportowała własne opracowanie przedstawiające przebieg wypadków w Bydgoszczy. „Szczególną aktywność w tym zakresie – jak odnotowała miejscowa SB – wykazał W. Asman, który w godzinach nocnych w dniu 21 bm. dokonywał masowego kolportażu tych materiałów”⁴⁰. 23 marca pojawiła się na uczelni uchwała Międzywydziałowego Komitetu Koordynacyjnego NZS UŚ. „W ostatnich dniach – pisali studenci – byliśmy świadkami wielu tragicznych wydarzeń w naszym kraju, świadkami jaskrawego naruszania praworządności, łamania przez siły porządkowe praw człowieka i obywatela. Ofiarami tych ekscesów padli członkowie »Solidarności«. A także studenci. Represje milicyjne dotknęły studentów w Krakowie, Opolu, Wrocławiu. Również i w Katowicach studenci – członkowie NZS – byli represjonowani za wspieranie »Solidarności«. Wobec tych niepokojących faktów, pełni obaw o dalsze losy »Odnowy« ogłaszamy z dniem 23 marca br. stan gotowości strajkowej Organizacji Uczelnianej NZS na Uniwersytecie Śląskim. Apelujemy do wszystkich członków NZS na Uniwersytecie Śląskim o zachowanie powagi i spokoju w tych trudnych chwilach”⁴¹. W tym samym dniu Wojciech Szarama na kolegium rektorskim domagał się, by władze uczelni podjęły uchwałę potępiającą działalność bydgoskiej MO i SB. Wniosek ten został jednak odrzucony. Protesty poparła też Rada Uczelniana SZSP, wydając oświadczenie, w którym domagano się obiektywnego poinformowania o wypadkach bydgoskich. Na Śląskiej Akademii Medycznej Zarząd NZS na zebraniu 21 marca podjął uchwałę potępiającą działania władz wojewódzkich w Bydgoszczy i napaść na członków „Solidarności”. Następnego dnia zrzeszenie ogłosiło stan gotowości medycznej, który polegał na przygotowaniu się na ewentualną pomoc dla uczestników strajków i demonstracji. Po rozmowie z przedstawicielami Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zarząd NZS wydał komunikat, w którym „w imię demokracji, praworządności i pokoju” zaprotestowano przeciwko łamaniu prawa i stosowaniu przemocy. Oflagowano także budynki uczelni. Z kolei na Akademii Ekonomicznej NZS i „Solidarność” 19 marca zorganizowały wiec, na którym puszczano kasetę magnetofonową z zarejestrowanym pobiciem związkowców⁴².

Tymczasem w kierownictwie „Solidarności” trwał spór, czy ostro zareagować na prowokację bydgoską, czy też ustąpić. Większość członków KKP, która zebra-

⁴⁰ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 III 1981, k. 205; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 24 III 1981, k. 185–186.

⁴¹ AIPN Ka, sygn. 043/863, t. 2, Uchwała Międzywydziałowego Komitetu Koordynacyjnego NZS na Uniwersytecie Śląskim, podpisani: Krzysztof Tylec, Wojciech Szarama, Tomasz Poł, Marian Machura, Aleksandra Izdebska, Włodzimierz Ciesliński, 23 III 1981, k. 53.

⁴² AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 23 III 1981, k. 206; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 24 III 1981, k. 185–186; Uchwała Zarządu NZS ŚIAM, 22 III 1981; Komunikat Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” i Zarządu NZS ŚIAM, 23 III 1981; w zbiorach Wojciecha Pluskiewicza; „Prosto z Mostu”, nr 7(10), 31 III 1981; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

ła się w nocy z 23 na 24 marca, opowiedziała się za natychmiastowym rozpoczęciem strajku generalnego. Przeciwny temu był jednak Lech Wałęsa wraz z grupą najważniejszych doradców. Ostatecznie po burzliwej dyskusji uzgodniono, że 27 marca odbędzie się czterogodzinny strajk ostrzegawczy, a następnie podjęte zostaną kolejne próby rozmów. W przypadku ich niepowodzenia 31 marca miał się rozpocząć bezterminowy strajk generalny. Decyzje te powszechnie odebrane zostały jako wezwanie do mobilizacji. Kolejne centra związkowe zaczęły przekształcać się w Komitety Strajkowe. 24 marca zdominowany przez jastrzębski MKR Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska i Zagłębia⁴³ przekształcił się w MKS Śląska i Zagłębia, zaś wszystkie Zakładowe Komisje Robotnicze – w Zakładowe Komisje Strajkowe. W ramach przygotowań do strajku kolejne ośrodki związkowe w regionie, podobnie jak MKZ Katowice, zaczęły przenosić swoje siedziby na teren zakładów przemysłowych⁴⁴.

W przygotowania do strajku włączyło się również oczywiście NZS. Studenci z Katowic zacieśnili wówczas swoje kontakty z MKZ Katowice⁴⁵. „Jako »zbrojne ramię« – wspomina Marian Majcher z WNS – byliśmy oddelegowani do pomocy »Solidarności« jako łącznicy, najpierw w MKS-ie, a później ta siedziba przeniosła się do »Baildonu«. Żeby esbecja nie rozłączyła telefonów, to podtrzymywaliśmy łączność. Dyżurowaliśmy w nocy na »Baildonie«. [. . .] Było nas kilku, kilkunastu, wymienialiśmy się, przewoziliśmy jakieś materiały, ulotki, były jakieś przygotowania na najgorsze tzn. alternatywne połączenia, jak wyglądałaby wymiana informacji, jakieś takie próby na strajk generalny, który wisiał w powietrzu”⁴⁶. Duże wrażenie na członkach NZS wywarł wówczas Andrzej Rozpłochowski. Kazimierz Świtoń uczył studentów techniki drukarskiej. Znany już wtedy w regionie założyciel Wolnych Związków Zawodowych nie zrobił jednak na młodzieży zbyt dobrego wrażenia⁴⁷.

Z pierwszej próby, jaką był strajk ostrzegawczy, „Solidarność” wyszła zwycięsko. Protest, zgodnie z założeniami, zatrzymał pracę w całym kraju i pokazał realną, bardzo dużą siłę związku. Nie inaczej było w województwie katowickim, gdzie strajkowało blisko pół miliona osób, w tym załogi 65 kopalń, 24 hut i 874

⁴³ 10 I 1981 r. związkowcy z MKR Jastrzębie i MKZ Bytom powołali Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska i Zagłębia z siedzibą w Katowicach. Docelowo w jego skład mieli wejść członkowie wszystkich MKZ i MKR w województwie, jednak dwa główne ośrodki „Solidarności” w regionie – MKR Jastrzębie i MKZ Katowice wówczas się nie porozumiały. 16 II przedstawiciele Jastrzębia, Tychów i Bytomia, bez udziału MKZ Katowice, podpisali wstępne porozumienie o połączeniu w Region Śląska i Zagłębia. Dość szybko z tego porozumienia wycofali się jednak tysiąc działaczy. W ten sposób w składzie powołanego wówczas Zarządu pozostali jedynie przedstawiciele Jastrzębia i Bytomia. Szerzej zob. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 205–206.

⁴⁴ J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XVII.

⁴⁵ Oficjalnie łącznikiem NZS przy MKZ Katowice do końca marca był M. Klich. Zob. Relacja M. Klicha...

⁴⁶ Relacja M. Majchera...

⁴⁷ Zob. Relacja M. Majchera...; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 10 III 1981, k. 66.

innych zakładów⁴⁸. „Wśród wielu różnorodnych opinii dotyczących przebiegu strajku – oceniano jeszcze w tym samym dniu w KW PZPR w Katowicach – na tle na ogół sprawnej organizacji widocznej w poczynaniach działaczy »Solidarności«, zdecydowanie kontrastuje bezradność ogniów administracji i wielu organizacji partyjnych⁴⁹. Na największych uczelniach w regionie odbył się czterogodzinny strajk okupacyjny. Na Politechnice Śląskiej zajęcia przerwano nie tylko w Gliwicach, ale także na wydziałach w Katowicach, Dąbrowie Górniczej i Rybniku. Oflagowano budynki, zablokowano łączność telefoniczną, kolportowano niezależną literaturę, ogłaszano komunikaty. Protestem kierował Uczelniany Komitet Strajkowy, w skład którego weszli przedstawiciele „Solidarności”, NZS, SZSP oraz ZNP. Funkcjonowały też komitety strajkowe na poszczególnych wydziałach i protest objął całą uczelnię⁵⁰. „Był strajk ostrzegawczy” – wspomina Kopczyński [...]. „Pamiętam go bardzo dobrze, bo w Zarządzie baliśmy się, czy ten strajk wyjdzie. Przyjechałem wtedy rano do Gliwic z przeczuciem, że to będzie totalna kompromitacja, i byłem w szoku. Okazało się, że wydziały się zorganizowały, zaraz na pierwszym wydziale od dworca – Mechanicznym – zobaczyłem studentów na bramce, przepustki, wszystko jak trzeba. Również na Budownictwie tak samo. Była to taka lekcja decentralizacji potwierdzająca, że ludziom należy dać inicjatywę⁵¹.”

Na Uniwersytecie Śląskim strajk ostrzegawczy odbył się we wszystkich placówkach z wyjątkiem Wydziału Techniki (według ocen partyjnych nie odbyło się wówczas około 60 proc. zajęć). Wzięła w nim udział połowa studentów i kadry naukowej, a także pracownicy uczelnianej drukarni oraz służby techniczne i pomocnicze. Na Wydziale Prawa i Administracji odbyła się trybuna studencka, podczas której Wojciech Szarama usiłował nakłonić zebranych do podjęcia uchwały o przystąpieniu 31 marca do strajku generalnego. Propozycja ta nie została jednak przyjęta i podjęcie dalszych decyzji uzależniono od rezultatów rozmów między KKP a Komisją Rządową⁵². Na innych uczelniach w regionie strajk nie miał charakteru okupacyjnego. Na Śląskiej Akademii Medycznej utrzymano stan „gotowości medycznej”. Zajęcia odbyły się tam normalnie, zaś poparcie dla akcji studenci wyrazili poprzez oflagowanie budynków i założenie opasek. Na Akademii Ekonomicznej za zgodą władz uczelni zajęcia zostały przerwane i odbyła się kilkugodzinna trybuna studencka, w której uczestniczyło około 650 osób.

⁴⁸ Zob. R. Dyja, *Śląsk stanął*, „Dziennik Zachodni”, 6 IV 2006.

⁴⁹ AP Kat, KW PZPR, Wydz. Org., sygn. II/162, Informacja o niektórych negatywnych zjawiskach obserwowanych w czasie strajku ostrzegawczego w dniu 27 III br., k. 171.

⁵⁰ Relacja B. Kurka...; AP Kat, KW PZPR, Wydz. Org., sygn. II/162, Ocena przebiegu strajku ostrzegawczego w województwie, Katowice, 27 III 1981, k. 164; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 27 III 1981, k. 390–391.

⁵¹ Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...

⁵² AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 27 III 1981, k. 389–390.

I N S T R U K C J A P O R Z A D K O W A

NA CZAS NOCNEGO CZUWANIA

- 1/ na czas nocnego czuwania gwardia porządkowa wpuszcza studentów na teren budynku WNS na podstawie ważnych legitymacji studenckich lub na podstawie wcześniejszych zapisów w WKS.
- 2/ legitymacje studenckie bądź dowody osobiste przy wejściu na teren budynku oddaje się służbie porządkowej, przy wyjściu z terenu budynku dostaje się przepustkę uprawiającą do ponownego wejścia na teren budynku.
- 3/ przepustka imienna wystawiona jest na określony termin, wymagane jest ścisłe przestrzeganie terminu powrotu.
- 4/ obowiązuje zakaz wnoszenia na teren budynku wszelkiego rodzaju napojów alkoholowych, materiałów pirotechnicznych itp.
- 5/ osoby w stanie nietrzeźwym na teren budynku nie będą wpuszczane.
- 6/ podczas nocnego czuwania jest wymagane bezwzględne podporządkowanie studentów decyzjom WKS.
- 7/ Nocne czuwanie obejmuje pomieszczenie Auli i korytarza bezpośrednio przed Aulą, obecność poza tym terenem musi być uzasadniona.
- 8/ wszelkie roszczenie się po budynku jest niedozwolone i będzie traktowane jako niesubordynacja.
- 9/ wymagane jest zachowanie ciszy i spokoju.
- 10/ opaski biało-czerwone z napisem WKS lub Gwardia porządkowa mają prawo nosić tylko i wyłącznie członkowie w/w organów.
- 11/ gwardia porządkowa posiada uprawnienia egzekwowania powyższych punktów regulaminu. Studenci nie stosujący się do powyższego regulaminu zostaną w trybie natychmiastowym wydaleniu z terenu budynku.

Gwardia porządkowa

z up.

Andrzej Eukaszewicz
Maciej Klich
Jarosław Kulikowski
Andrzej Trybicki

Katowice, dn.30.III.1981 r.

W tym czasie budynki były oflagowane, zaś wstęp do nich zabezpieczony został przez służbę porządkową⁵³. Protestowano również na katowickiej AWF, jednak tam do strajku przyłączyła się jedynie kilkudziesięciosobowa grupa pracowników należących do „Solidarności” i zajęcia przebiegały normalnie. NZS – jak wiadomo – na tej uczelni nie działało. Z kolei na Akademii Muzycznej w Katowicach wykłady i zajęcia indywidualne prowadzone były bez zakłóceń, normalnie działała też centrala wewnętrzna. Pracownicy naukowo-dydaktyczni i część studentów udział w proteście zmanifestowali poprzez wywieszenie na uczelni biało-czerwonych flag oraz noszenie opasek i czerwonych kokardek⁵⁴.

Masowe poparcie dla „Solidarności” spowodowało, że komuniści zdali sobie sprawę z powagi sytuacji i rozpoczęli z przedstawicielami KKP bardziej konkretne negocjacje. W tym czasie przygotowania do bezterminowego strajku generalnego ruszyły w całym kraju pełną parą. Na Politechnice Śląskiej członkowie „Solidarności” oraz NZS rozprowadzili instrukcję strajkową, w której zalecali m.in. zaopatrzenie się w koce, śpiwory, przybory toaletowe, żywność⁵⁵. „Na uwagę zasługuje fakt agresywnego i bezprawnego stanowiska »Solidarności« Politechniki Śląskiej – ostrzegali funkcjonariusze SB – która w czasie trwania strajku ostrzegawczego przebywała w pomieszczeniach Komitetu Uczelnianego PZPR. Należy się liczyć z możliwością, iż w przypadku ogłoszenia strajku generalnego analogiczne sytuacje mogą mieć miejsce na pozostałych uczelniach”⁵⁶. Przygotowania do bezterminowego strajku kontynuowano na uniwersytecie. „Poddaliśmy się tym ogólnym nastrojom, była to największa mobilizacja ludzi w dotychczasowej działalności, to się czuło” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Przygotowywaliśmy się wtedy na uczelni do strajku okupacyjnego i toczyliśmy rozmowy z rektorem Sędzimirem Klimaszewskim (przedstawicielem partyjnego betonu). Mieliśmy wtedy do załatwienia różne sprawy organizacyjne, trzeba było na strajk wypożyczyć z AZS-u sprzęt, śpiwory itd. i chcieliśmy na to uzyskać zgodę rektora. Klimaszewski oczywiście postawił tamę, straszyl rozlewem krwi i perspektywą rozpaczy nad grobami przyjaciół. Byliśmy jednak zdeterminowani i rektor nie był w stanie odciągnąć nas od protestu”⁵⁷. 30 marca 1981 r. na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się trybuna studencka, z udziałem około 400 osób. Podjęto decyzję, że od godziny 20 rozpocznie się nocne czuwanie. „Mieliśmy straż, koledzy nazwali się gwardią studencką, nosili opaski, opracowali regulamin, wszystko było bar-

⁵³ *Ibidem*, k. 391; AP Kat, KW PZPR, Wyd. Org., sygn. II/162, Ocena przebiegu strajku ostrzegawczego w województwie, Katowice, 27 III 1981, k. 164.

⁵⁴ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. przebiegu strajku ostrzegawczego w dniu 27.03.br. na terenie woj. katowickiego, 27 III 1981, k. 375–376.

⁵⁵ Instrukcja strajkowa na wypadek strajku okupacyjnego na Politechnice Śląskiej, 28 III 1981 (kserokopia dokumentu udostępniona przez M. Sikorę); AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 30 III 1981, k. 351.

⁵⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 31 III 1981, k. 327.

⁵⁷ Relacja J. Jurkiewicza...

dzo porządne” – relacjonuje dalej Jurkiewicz. „Każdy przyjął do wiadomości, że oczywiście nie można wchodzić na teren uczelni z alkoholem, nie można też było wpuszczać osoby uznane za nietrzeźwe, były przewidziane przepustki. Bardzo poważnie to traktowaliśmy. Byliśmy nastawieni bardzo bojowo i oczekiwaliśmy na zdecydowane i czytelne rozwiązania”⁵⁸. Intensywne przygotowania do strajku prowadzone były również na innych kierunkach, szczególnie na filologii polskiej i prawie. Podobne działania – choć na mniejszą skalę – podjęło NZS w Akademii Ekonomicznej i Śląskiej Akademii Medycznej, gdzie powołanie Komitetu Strajkowo-Medycznego miało nastąpić po rozpoczęciu strajku generalnego⁵⁹.

W przeddzień zapowiadanego strajku napięcie sięgnęło zenitu. Realnie brano pod uwagę najgorszą możliwość, czyli interwencję sowiecką. W całym kraju, w tym i na Górnym Śląsku, i w Zagłębiu Dąbrowskim, pojawiły się instrukcje „na wypadek interwencji z zewnątrz”, w których opisywano, jak należy się zachowywać w przypadku inwazji⁶⁰. Pesymiści wieszczili, że w Polsce powtórzy się sytuacja z 1956 r. na Węgrzech. Jednocześnie jednak antysystemowe nastroje były tak powszechne, że funkcjonariusze katowickiej SB skarżyli się na „trudności w obsłudze przez pracowników niektórych osobowych źródeł informacji, szczególnie na obiektach przemysłowych”, które „uchylają się od spotkań”⁶¹. Liderzy „Solidarności” znaleźli się pod ogromną presją. Ostatecznie, pod nieobecność części członków prezydium KKP i wbrew wcześniejszej uchwale, że tylko to gremium może podjąć wiążące decyzje, część kierownictwa związku z Lechem Wałęsą na czele zdecydowała o odwołaniu strajku. Strona rządowa zobowiązała się do wyjaśnienia zająć w Bydgoszczy i ukarania winnych oraz rejestracji rolniczej „Solidarności”. W ten sposób kryzys został zażegnany, jednak kompromis, nazwany później porozumieniem lub ugodą warszawską, mocno podzielił zarówno społeczeństwo, jak i samo kierownictwo związku. Dla jednych decyzja Wałęsy była rozsądnym oddaleniem konfrontacji, dla innych bezwarunkową kapitulacją i potwierdzeniem autorytarnych zapędów lidera „Solidarności”. Wśród członków NZS na górnośląskich uczelniach przeważały krytyczne oceny porozumienia. Najczęściej pojawiały się opinie, że ugoda była zbyt daleko idącym ustępstwem związku. „Wraz z porozumieniem przyszło rozczarowanie, wszystko się rozmyło” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Przy tych nastrojach i oczekiwaniach ludzi, totalnej mobilizacji (przecież sekretarze partyjni wypowiadali się krytycznie o swoich władzach) wydawało się, że istnieje niezwykła jedność w stosunku do tego betonu

⁵⁸ *Ibidem*.

⁵⁹ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 30 III 1981, k. 348–351; AIPN Ka, sygn. 043/695, t. 1, Protokół spotkania Studenckiego Komitetu Strajkowego z ob. rektorem dnia 30 III 1981 r. dot. regulaminu trybuny studenckiej, k. 126–127; Sprawozdanie z posiedzenia parlamentu [studenckiego ŚIAM], 25 III 1981, w zbiorach Krzysztofa Gołby.

⁶⁰ AZRŚ-D, mat. niesygnowane, Instrukcja nr 3 na wypadek interwencji z zewnątrz; Relacja Tadeusza Jedyńaka, 1 XII 2004, w zbiorach SP.

⁶¹ J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XVII.

partyjnego i że musi się coś przelamać. No, ale potoczyło się to oczywiście inaczej⁶². Wielka mobilizacja, jaką udało się osiągnąć „Solidarności” po zajściach w Bydgoszczy, stopniowo jednak opadała. Tak silny zryw społeczeństwa w kolejnych miesiącach nie był – jak się okazało – już możliwy.

I Krajowy Zjazd Delegatów

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, ponad półtora miesiąca po rejestracji, w dniach 3–6 kwietnia 1981 r. odbył się w Krakowie I Krajowy Zjazd Delegatów NZS. Wzięło w nim udział 264 przedstawicieli z 77 organizacji uczelnianych. Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie reprezentowało kilkanaście osób. Z Uniwersytetu Śląskiego byli to: Wojciech Szarama, Ireneusz Celejewski, Marian Machura, Krzysztof Tylec; z Politechniki Śląskiej: Barbara Kozłowska, Joanna Orawiec, Zbigniew Kopczyński, Marek Mencil, Zbigniew Duszkiewicz, Janusz Paczocha, Piotr Kowalski. NZS Akademii Ekonomicznej reprezentowali: Janusz Grabowski, Piotr Briński i Andrzej Klimowicz, NZS ŚIAM: Wojciech Pluskiewicz, Romuald Cichoń, Zenon Halaba, i Krzysztof Gołba⁶³. Pierwsza część obrad poświęcona została ocenie dotychczasowej działalności OKZ. Mimo krytyki – padły np. zarzuty przekroczenia kompetencji podczas negocjacji z władzami poprzez zmianę trybu rejestracji bez konsultacji z szeroką reprezentacją NZS – członkowie komitetu bez większych problemów uzyskali absolutorium. W drugim dniu zjazdu rozpoczęły się dyskusje nad programem. Nie po raz pierwszy starli się zwolennicy różnych koncepcji ideowych zrzeszenia. W jednym projekcie deklaracji, opracowanym przez studentów krakowskich, większy nacisk położono na sprawy ogólnonarodowe – podkreślano m.in. konieczność utrwalania i pogłębiania tożsamości narodowej Polaków. „Nasz postulat odpowiedzialności powszechnej za duchowe i fizyczne życie narodu – stwierdzono w dokumencie – można nazwać polską polityką niepodległościową”. Autorzy wysunęli postulat „łączenia realizmu z maksymalizmem, a więc łączenia geopolitycznych uwarunkowań z pragnieniem i wolą społeczeństwa”⁶⁴. Według drugiej koncepcji, opracowanej przez

⁶² Relacja J. Jurkiewicza... Na Uniwersytecie Śląskim, jak 31 III 1981 r. oceniali funkcjonariusze katowickiej SB, przeważająca część pracowników naukowych i studentów oceniała zawarte porozumienia jako rozwiązanie tymczasowe. W następnych dniach nadal utrzymywał się „stan niepewności, niepokoju oraz niezadowolenia z podpisanego porozumienia”. Podobne nastroje panowały wśród części członków NZS PŚ. Padły głosy, że „KKP w związku z podpisanym porozumieniem powinna otrzymać votum nieufności od członków »Solidarności«”. W tym kontekście przywoływano Rozpłochowskiego jako człowieka „silnej ręki, który jest w stanie przeciwstawić się decyzjom Wałęsy i części kierownictwa związku”. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 31 III 1981, k. 328–329; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 1 IV 1981, k. 306–307.

⁶³ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 030/178, Pismo Naczelnika Wydziału III KWMO w Krakowie ppłk. Jana Billa do Naczelnika Wydziału III KWMO w Katowicach, 17 IV 1981, k. 61; Relacja A. Klimowicza...; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

⁶⁴ *Projekt Deklaracji Ideowej zgłoszony przez Komisję Społeczną Zjazdu*, [w:] A. Anusz, *Niezależne...*, s. 181–183.



Delegaci NZS ŚIAM na I KZD. Siedzą od lewej: Krzysztof Gołba, Wojciech Pluskiewicz, Romuald Cichoń, Zenon Halaba. Ze zbiorów Wojciecha Pluskiewicza

członków OKZ (Teodora Klincewicza, Marcina Gugulskiego i Macieja Kuronia), NZS miało być częścią „ruchu rewindykacji praw należnych naszemu społeczeństwu w tym naszej społeczności akademickiej” i odwoływać się przede wszystkim do działań opozycyjnych z lat siedemdziesiątych – akcji przeciwko zmianom w Konstytucji PRL, pomocy robotnikom represjonowanym po Czerwcu 1976 r., Studenckim Komitetom Solidarności i innym niezależnym inicjatywom „samokształceniowym, wydawniczym i czytelnicznym”. Dyskusja, która rozpoczęła się po zaprezentowaniu powyższych koncepcji, była burzliwa i ostatecznie nie przyjęto żadnej propozycji. Oba projekty znalazły się wprawdzie wśród dokumentów pozjazdowych, ale bez określenia jako „deklaracje ideowe”⁶⁵.

Na zjeździe przyjęto natomiast statut oraz przegłosowano 21 uchwał regulujących działalność organizacji i stosunek studentów do wielu istotnych spraw akademickich i ogólnospołecznych. NZS wyraziło poparcie dla „dotychczasowej działalności” NSZZ „Solidarność” oraz starań o rejestrację NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Negatywnie odniesiono się natomiast do współpracy z SZSP, która była „niemożliwa ze względu na zasadnicze różnice w założeniach

⁶⁵ „Ostro uwypuklił się – jak oceniali kierownictwo MSW – brak więzi organizacyjnej i rywalizacja pomiędzy dużymi ośrodkami akademickimi (Wrocław, Kraków, Warszawa) oraz niejednorodność środowiska”. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/771, Informacja dot. I Ogólnopolskiego Zjazdu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, 8 IV 1981, b.p.

ideowych i celach działania oraz metodach działania obu organizacji”. Delegaci uznali za niewskazane tworzenie z SZSP „wszelkich struktur ponadorganizacyjnych”, nie wykluczano natomiast i tym bardziej nie zabraniano współpracy pomiędzy obiema organizacjami na poziomie uczelnianym. Warto podkreślić, że dyskusja w tej sprawie, podobnie zresztą jak w innych kwestiach, była nie raz bardzo ostra. Wojciech Pluskiewicz, który uczestniczył w obradach Komisji ds. Kontaktu z Innymi Organizacjami, wspomina: „Radykalnie wyróżniali się ludzie z Wrocławia. Podczas wielkiej dyskusji chcieli zająć bardzo antykomunistyczne i antyrządowe stanowisko. Tłumaczyłem, że oczywiście nie możemy napisać o partii jako o bandzie, a o jej członkach jako o bandytach. Udało mi się przeforsować wniosek, który brzmiał mniej więcej w ten sposób, że możemy rozmawiać ze wszystkimi, nawet z władzami, natomiast nie możemy wchodzić z nimi w żadne alianse organizacyjne, czyli wydźwięk tego był taki, że nie odcinamy się, nie jesteśmy całkowicie anty, natomiast jesteśmy niezależną organizacją. Wniosek został przegłosowany na zjeździe”⁶⁶. Zdecydowanie zabrzmiał głos w sprawie osób więzionych i prześladowanych za przekonania. Krajowa Komisja Koordynacyjna NZS zobowiązana została do ogłoszenia ogólnopolskiej akcji protestacyjnej w przypadku wyznaczenia przez władze terminu procesu aresztowanych przywódców KPN. Upomniano się również o uwolnienie Lindy Winsh. Podjęte na Zjeździe uchwały dotyczyły też szczegółowych kwestii dotyczących organizacji pracy KKK. Władze NZS zobowiązane zostały do powołania komisji, która miała reprezentować zrzeszenie w pracach nad ustawą o szkolnictwie wyższym, oraz stałej grupy do spraw postulatów i negocjacji z Rządową Komisją ds. Studenckich. W dyskusjach nad programem i działalnością zrzeszenia brali udział również studenci z Górnego Śląska, np. reprezentanci NZS Politechniki Śląskiej postulowali zwiększenie samodzielności struktur uczelnianych w organizowaniu różnego rodzaju akcji i namawiali do silniejszego zaangażowania się wśród uczniów szkół średnich oraz apelowali o większą aktywność w działaniach na rzecz uwolnienia więźniów politycznych⁶⁷. Wojciech Pluskiewicz wspomina, że zaproponował, aby NZS nazwać imieniem Stanisława Pyjasa. „Ten wniosek nawet może by przeszedł – wspomina – ale wystąpił Lesław Maleszka (wtedy oczywiście nie wiedzieliśmy, kim on jest), który stwierdził, że Pyjas by sobie tego nie życzył i on jako jego przyjaciel mówi, że byłoby to nadużycie. Pomysł upadł, a szkoda, bo był dobry”⁶⁸.

⁶⁶ Relacja W. Pluskiewicza...; Centrum Prasowe I Ogólnopolskiego Zjazdu Niezależnego Zrzeszenia Studentów [ulotka], w zbiorach K. Gołby.

⁶⁷ Szerzej zob. A. Anusz, *Niezależnie...*, s. 16–17, 181–187; J. Czaputowicz, *Walka o legalizację...*, s. 284–285; T. Kozłowski, *Niezależnie...*, s. 253–254; W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 91; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 6 IV 1981, k. 273.

⁶⁸ Relacja W. Pluskiewicza...; O działalności L. Maleszki jako tajnego współpracownika SB. Zob. E. Gołęń-Zajęc, H. Głębocki, „Ketman” i „Monika” – *życiorys równoległy*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1(2).

Ważnym momentem zjazdu były wybory do Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS. Wśród 30-osobowego kierownictwa zrzeszenia znalazły się trzy osoby z uczelni górnośląskich – Barbara Kozłowska, Zenon Halaba i Wojciech Szarama. Już po zakończeniu obrad, 6 kwietnia odbyło się pierwsze posiedzenie KKK, na którym wybrano dziewięciuosobowe prezydium. Przewodniczącym został Jarosław Guzy (Uniwersytet Jagielloński), wiceprzewodniczącymi – Wojciech Walczak (Uniwersytet Łódzki) i Leszek Przysiężny (Politechnika Gdańska). W ścisłym kierownictwie NZS, jako członek prezydium, znalazła się również Kozłowska⁶⁹.



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

Partia i SB oczywiście z uwagą śledziły przebieg obrad i wyniki wyborów władz organizacji, która wedle własnych szacunków liczyła w całym kraju wówczas około 80 tys. członków (według władz było to nie więcej niż 45 tys. osób). Kierownictwo Departamentu III MSW w analizie podsumowującej zjazd podkreślało, że „takie uprofilowanie NZS-u i jego władz będzie miało istotny wpływ na kształtowanie kierunków działalności organizacyjno-politycznych tej organizacji”. „Treść uchwalonych rezolucji świadczy jednoznacznie – oceniali funkcjonariusze SB – iż KKK zamierza nadać zrzeszeniu charakter organizacji politycznej, wbrew pierwotnym deklaracjom NZS-u o apolityczności tej organizacji; z braku wypracowania pozytywnego programu mogącego pozyskać szerokie rzesze studenckie, NZS w dalszym ciągu w swoim działaniu bazował będzie na aktywności. Takie ustawienie organizacji pozwala na bardzo szeroką dowolność i stałe pobudzanie środowiska do popierania ich inicjatyw⁷⁰. Owa podkreślana w dokumencie „aktywność” wynikała jednak przede wszystkim z konfrontacyjnej polityki komunistów, którzy zmuszeni do zarejestrowania NZS, w kolejnych miesiącach starali się ograniczyć swobodę jego działania i wielokrotnie uniemożliwiali studentom prowadzenie normalnej działalności.

Walka o niezależność uczelni

Jednym z podstawowych celów, jakie postawili przed sobą członkowie uczelnianych Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” i studenci z NZS, było odzyskanie przez szkoły wyższe niezależności i samorządności. Obowiązujące ustawy,

⁶⁹ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 253–254; J. Guzy, *U źródeł złego i dobrego. Rozmowy z pierwszym przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS*, przeprowadził, opracował i uzupełnił przypisami R. Spalek, Warszawa 2009, s. 95–99; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 17–18; AIPN Ka, sygn. 0169/1603, Meldunek Wydziału II KW MO Katowice, 15 VI 1981, k. 19. Reprezentanci z województwa weszli w skład innych powołanych wówczas struktur, np. Krzysztof Gołba zaangażował się w prace komisji ds. reformy studiów.

⁷⁰ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/771, Informacja dot. I Ogólnopolskiego Zjazdu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, 8 IV 1981, b.p.; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 254.

uchwalone w latach pięćdziesiątych i nowelizowane w następnych dekadach, od Sierpnia 1980 r. były prawdziwym anachronizmem. Dlatego też reforma szkolnictwa wyższego stała się jedną z najważniejszych spraw, na której po powstaniu „Solidarności” skupiła się uwaga środowiska akademickiego⁷¹. W październiku 1980 r. w Gdańsku powołana została Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauki. W następnym miesiącu zaczęła działać jej górnośląska struktura. Głównym celem OKPN było zebranie postulatów mających prowadzić do zasadniczych zmian w organizacji nauki i studiów⁷². Na wielu uczelniach powstały zespoły, które zaczęły opracowywać różne postulaty i projekty. W ich prace aktywnie włączyli się również członkowie NZS⁷³. W tej sytuacji minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki przymuszony narastającym fermentem w środowisku pod koniec listopada 1980 r. powołał Komisję Kodyfikacyjną ds. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, na której czele stanął prof. Zbigniew Resich, dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. W jej skład weszło kilkadziesiąt osób reprezentujących duże ośrodki akademickie, Polską Akademię Nauk, NSZZ „Solidarność”, SZSP, a także resorty nadzorujące szkoły wyższe. Nieco później do komisji dokooptowanych zostało kilku przedstawicieli NZS. Sami studenci powołali również Międzyuczelniany Zespół do Spraw Programowych Niezależnego Zrzeszenia Studentów, który opracował własny projekt ustawy o szkolnictwie wyższym⁷⁴.

Po zawarciu porozumienia łódzkiego, na mocy którego studenci docelowo mieli stanowić 1/3 składu władz kolegialnych, młodzież akademicka zdobyła większy wpływ na funkcjonowanie swych szkół. Na uczelniach powstały komisje ds. realizacji porozumienia łódzkiego. Zaczęto tworzyć lub, jak np. w przypadku ŚIAM, rozwijać samorząd studencki, który w wielu przypadkach został zdominowany przez członków zrzeszenia. „Chodziło o to, żeby NZS w ramach struktur samorządowych próbował swoje postulaty, swoje idee przekładać na język prak-

⁷¹ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 21.

⁷² AZRS-D, sygn. Z 39, Protokół z pierwszego zgromadzenia Górnośląskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki w dniu 25 XI 1980 r. w Instytucie Metalurgii Żelaza w Gliwicach, b.p.; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 239; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 21; N. Jarska, *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2, *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Wali-góry, Warszawa 2010, s. 154–155.

⁷³ Np. na ŚIAM członkowie NZS (zespół w składzie: Krzysztof Gołba, Tomasz Irzyniec, Jolanta Matuszewska, Zbigniew Kalita) opracowali broszurę: *Dyskusja nad tezami do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym*, 2 II 1981, w zbiorach K. Gołby.

⁷⁴ W Komisji Kodyfikacyjnej nie było przedstawicieli NZS z Górnego Śląska, natomiast środowisko akademickie z tego regionu reprezentowali prof. Maksymilian Pazdan, prawnik, prorektor UŚ w latach 1981–1982 i prof. Leon Rowiński z Instytutu Technologii i Organizacji Budownictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Zob. AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/661, Skład Komisji Kodyfikacyjnej ds. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, b.p.; *ibidem*, Z. Resich, Sprawozdanie z prac Komisji Kodyfikacyjnej ds. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym, 26 XI–2 IV 1981, b.p.; N. Jarska, *op. cit.*, s. 165–166. Przedstawiciele NZS z woj. katowickiego nie było również we wspomnianym Międzyuczelnianym Zespole. Zob. Międzyuczelniany Zespół do Spraw Programowych Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Projekt ustawy o szkolnictwie wyższym, Poznań–Warszawa–Wrocław, październik 1980–luty 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza.

tyki” – wspomina Andrzej Drogoń. „W wyborach samorządowych organizacja nasza odniosła olbrzymi sukces. Andrzej Borowski [...] został delegowany jako przewodniczący, a ja zostałem delegowany jako człowiek od spraw naukowo-dydaktycznych. Później, gdy w marcu 1981 r. Andrzej zrezygnował, zostałem przewodniczącym. Na Wydziale Prawa nigdy nie było jakichś przeszkód w organizacji trybun, w wieszaniu komunikatów, NZS miało silną pozycję i sam fakt, że w wyborach powszechnych, gdzie głosował ogół studentów, wybrano przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Samorządu studenckiego z NZS-u, świadczy o sile organizacji. Zresztą w gronie ośmiu czy dziewięciu osób wchodzących w skład samorządu tylko jedna osoba należała do SZSP⁷⁵. NZS dominowało w samorządzie zresztą nie tylko na Uniwersytecie Śląskim, ale i na innych uczelniach, jak np. na Akademii Ekonomicznej w Katowicach, gdzie w kwietniu 1981 r. powstały struktury samorządu studenckiego, na których czele stanął Witold Cyza⁷⁶. Parlament studencki działał też w ŚIAM. Członkowie zrzeszenia na tej uczelni mieli jednak do jego funkcjonowania sporo zastrzeżeń, co pokazały opisane już powyżej zdarzenia podczas strajku łódzkiego.

Po rejestracji organizacji studenci mogli już oficjalnie reprezentować NZS – oprócz zasiadania w Senacie i radach wydziału – w komisjach przyznających miejsca w akademikach, radach mieszkańców domów studenckich i innych gremiach do niedawna obsadzonych w niemal stu procentach przez SZSP⁷⁷. Mieli również wpływ na program nauczania, np. wywalczyli możliwość wyboru lektoratu języka obcego. Na ŚIAM zrzeszenie doprowadziło m.in. do wydłużenia do trzech semestrów zajęć z anatomii, o co wcześniej prosiło wielu studentów⁷⁸.

Niezwykle istotną sprawą był demokratyczny wybór władz uczelni, który stał się możliwy po Sierpniu 1980 r. W województwie katowickim „Solidarność” i NZS odniosły spektakularne sukcesy, doprowadzając do istotnych zmian w funkcjonowaniu kilku szkół wyższych. Na Uniwersytecie Śląskim nowy rektor wybrany został pod koniec maja 1981 r. O funkcję tę ubiegało się czterech kandydatów – popierany przez PZPR i piastujący to stanowisko od kilku miesięcy prof. Sędzimir Klimaszewski, wysunięci przez „Solidarność”: prof. August Chełkowski (Instytut Fizyki) i prof. Irena Bajerowa (Instytut Języka Polskiego) oraz kandydat niezależny prof. Tadeusz Zieliński (Instytut Administracji i Zarządzania Gospodarką Narodową). NZS aktywnie włączyło się w kampanię wyborczą. „Prof. August Chełkowski był człowiekiem »Solidarności« przede wszystkim z Wydziału Mat. Fiz. Chem.” – wspomina Wojciech Szarama. „Był tam postacią dość znaną i to właśnie dzięki niemu był to jedyny wydział, na którym w tworze-

⁷⁵ Relacja A. Drogońa...

⁷⁶ Samorząd na Akademii Ekonomicznej wydawał gazetkę „Kontrapunkt”. Po rejestracji zrzeszenia NZS AE w Senacie uczelni reprezentował Tomasz Polewko. Zob. P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

⁷⁷ Zob. np. *Zasady rozdziału miejsc w Domach Studenta*, „Marchołat” nr 4, 1981, s. 2–4.

⁷⁸ *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci’81”, s. 31.

nie »Solidarności« zaangażowali się pracownicy z profesorskim tytułem naukowym. Na innych wydziałach profesorowie jedynie sprzyjali związkowi. [...] Najpierw chcieliśmy wysunąć kandydaturę prof. Maksymiliana Pazdana, ale wobec silnego poparcia KZ NSZZ »Solidarność«, której przewodniczącym był Jelonek, oraz naszych kolegów z Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. dla kandydatury Chełkowskiego zdecydowałem się na spotkanie z nim. Spotkanie zorganizował Jelonek, było ono dość rzeczowe, a Chełkowski (co zapadło mi szczególnie w pamięci) nie starał się za wszelką cenę wykazać, że jest naszym kolegą i będzie działał z nami ręką w rękę. Ta rzeczowość ostatecznie przekonała mnie do poparcia jego kandydatury⁷⁹. Wcześniej członkowie NZZ na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. rozważali kandydaturę prof. Lecha Dubikajtisa, matematyka. Okazało się jednak, że nie był on wówczas zatrudniony na uniwersytecie na pełnym etacie, co mogło wpłynąć na zablokowanie jego kandydatury z powodów formalnych. W tej sytuacji kandydatem NZZ został Chełkowski. W propagowanie jego osoby szczególnie zaangażował się Wiesław Asman, który m.in. z Czesławem Ciupińskim, studentem z Wydziału Techniki, jeździł nawet do domów niektórych profesorów i namawiał ich do poparcia⁸⁰.

Wybory rektora odbyły się 23 maja 1981 r. Kolegium Elektorskie składało się ze 126 osób, z czego po 30 proc. stanowili samodzielni pracownicy naukowcy, młodszy pracownicy i studenci, zaś 10 proc. reprezentanci innych grup zatrudnionych na uczelni. W kolegium zasiadło 22 członków NZZ i sześciu z SZSP. W pierwszej turze prof. Chełkowski uzyskał 53 głosy, drugi był prof. Klimaszewski – 41. Na prof. Zielińskiego głosowało 18 osób, a na prof. Bajerową 14. Ponieważ żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej (50 proc.+1) większości, konieczne stało się przeprowadzenie ponownego głosowania. Jego wynik, zważywszy na układ sił, był już przesądzony⁸¹. W drugiej turze na Klimaszewskiego głosowało 48 osób, zaś Chełkowski zdobył 77 głosów, zostając w ten sposób rektorem-elektem Uniwersytetu Śląskiego. 28 maja Kolegium Elektorów wybrało prorektorów – zostali nimi prof. Irena Bajerowa (ds. nauczania) i prof. Maksymilian Pazdan (ds. nauki). Dla uczelnianej »Solidarności« oraz NZZ było to ogromne zwycięstwo i chyba najbardziej widoczny znak przemian, które zaczęły następować na uniwersytecie po Sierpniu⁸².

⁷⁹ Relacja W. Szaramy...

⁸⁰ Relacja C. Ciupińskiego...

⁸¹ „Pamiętam ostatnie głosowanie, Wiesiek był w komisji skrutacyjnej” – wspomina Czesław Ciupiński. „W czasie przerwy z Wojtkiem Szaramą wychodzimy z sali obrad Senatu, a tu w drzwiach Klimaszewski stoi na wprost nas, czerwony cały, z chusteczką na czole. Chełkowski stał gdzieś z boku, tak jak on, z głową spuszczoną na dół. Klimaszewski podszedł do nas i mówi: »To co, panowie, wygraliście«. Mówię: »Panie rektorze, dlaczego Pan przesądza sprawę, przecież nie ma jeszcze wyniku wyborów«. A on odpowiedział: »Wy dobrze wiecie, że wygraliście«. Relacja C. Ciupińskiego...

⁸² *Wybory rektora*, „Solidarność Uniwersytecka”, nr 27, 29 V 1981; „Biuletyn Informacyjny. Uniwersytet Śląski”, nr 2, sierpień 1981; Z. Woźniczka, *Historia Uniwersytetu Śląskiego*..., s. 119–120; A. Drogoń, *Życie społeczne*..., s. 267; zob. też *Światło ze Śląska. Wspomnienia o Augustcie Chełkowskim*, oprac. i red. G. Pasterna i E. Żurawska, Katowice 2000.

W maju 1981 r. odbyły się też wybory władz Śląskiej Akademii Medycznej, które potwierdziły istotne zmiany na tej uczelni zapoczątkowane już jesienią ubiegłego roku. Wylonione demokratycznie Kolegium Rektorskie, w którym na 335 osób było 74 studentów (w tym większość z NZS), 22 maja wybrało na to stanowisko kierującego już od kilku miesięcy uczelnią prof. Zbigniewa Hermana. W ten sposób mogły być kontynuowane prace nad nowym statutem uczelni, współpraca z innymi ośrodkami w opiniowaniu projektu ustawy o szkolnictwie wyższym oraz przygotowywanie reformy organizacji studiów i procedur rekrutacji studentów (istotna była np. kwestia zniesienia tzw. punktów preferencyjnych dla kandydatów). Nowe władze otwarte były na współpracę z NZS, które na uczelni bez większych przeszkód włączyło się w proces odnowy środowiska akademickiego⁸³.

Podobny sukces odniosła „Solidarność” na Politechnice Śląskiej, gdzie 6 czerwca 1981 r. rektorem wybrany został prof. Ryszard Petela, członek ośmioosobowego Zespołu Doradców przy Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”. Kandydaturę tę oczywiście aktywnie wsparło NZS. „Mieliśmy kontakty przede wszystkim z »Solidarnością« uczelnianą, której szefem był Jan Żeliński, i było tam jeszcze paru młodych pracowników naukowych m.in. z automatyki Andrzej Jarczewski, Tadeusz Grabowiecki, z architektury Ewa Kubica” – wspomina Zbigniew Kopczyński. „Uzgadnialiśmy z nimi wiele rzeczy. Mieliśmy przedstawicieli w Senacie [z ramienia NZS z „głosem doradczym” zasiadał tam Piotr Stachurski, który wraz z Kopczyńskim był także członkiem komisji ds. realizacji porozumienia łódzkiego] i Kolegium Elektorów, gdzie uzgadnialiśmy z »Solidarnością« kandydatury na rektorów. Wiedzieliśmy, że kandydatem związku będzie prof. Petela, i na niego głosowaliśmy. Były próby wystawienia prof. [Bogdana] Skalmierskiego, ale nie przez Komisję Zakładową »Solidarności«. Ten kandydat zrezygnował i popieraliśmy go jako prorektora”⁸⁴. Do zmiany nie doszło natomiast na Akademii Ekonomicznej w Katowicach, gdzie ponownie rektorem wybrany został prof. Zbigniew Messner, który niepodzielnie i dzięki rozległym kontaktom sprawnie zarządzał uczelnią.

Tymczasem na przełomie maja i czerwca 1981 r. sfinalizowane zostały prace nad projektem nowej ustawy o szkolnictwie wyższym. Komisja pod przewodnictwem prof. Resicha z około 30 propozycji opracowała kompromisowy projekt,

⁸³ „Solidarność. Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ »Solidarność« Śląskiej Akademii Medycznej”, nr 20, 27 V 1981, s. 1–3; *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci’81”, s. 30; G. Opala, E. Mansfeld, *Niezależne...*; Relacja (II) K. Gołby... Członkowie NZS ŚIAM wielokrotnie wypowiadali się na temat reformy programu nauczania i innych kwestii związanych z funkcjonowaniem uczelni, zob. np. Pismo K. Gołby do Rektora ŚIAM w sprawie praktyk adaptacyjnych dla nowych studentów, 12 VI 1980, w zbiorach K. Gołby.

⁸⁴ Relacje (I), (II) Z. Kopczyńskiego...; Relacja P. Stachurskiego... Zob. też *Petela Ryszard*, [w:] *Wielka Księga Jubileuszu 65-lecia Politechniki Śląskiej*, pod red. K. Piekonia, A. Sokołowskiej, H. Bajcer, Gliwice 2010, s. 288; *W przededniu wyboru rektora – elekta*, „Nowiny Gliwickie”, nr 23, 7 VI 1981; *Władze gliwickiej uczelni w komplecie*, *ibidem*, nr 27, 5 VII 1981.

który został wstępnie zaakceptowany przez wszystkie zainteresowane strony⁸⁵. Zakładał on wieloświatopoglądowość i samorządność uczelni poprzez demokratyczny wybór jej władz rektorskich i dziekańskich. Organem stanowiącym oraz opiniodawczym miała być wybieralna Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W ten sposób środowisko akademickie dążyło do zapewnienia sobie minimum niezależności i samodzielności. Na początku czerwca projekt trafił do biura prawnego Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W następnym miesiącu resort rozesłał do podmiotów biorących udział w pracach kilka wariantów niektórych artykułów⁸⁶. Wydawało się, że już niebawem projekt trafi pod obrady Sejmu PRL i przyniesie długo oczekiwaną reformę. Najbliższe tygodnie przyniosły jednak stronie społecznej duże rozczarowanie.

Niezależna prasa i wydawnictwa

W 1981 r. nastąpił prawdziwym boom wydawniczy NZS, ponieważ pod szyldem zrzeszenia ukazało się aż około 220 nowych tytułów prasowych. Były to zarówno pisma informacyjne, satyryczne, jak i o charakterze strajkowym. Władzom zrzeszenia nie udało się natomiast stworzyć jednego ogólnopolskiego pisma (choć byli już wyznaczeni redaktorzy), które pełniłoby rolę podobną do „Tygodnika Solidarność”⁸⁷.

Górnośląskie uczelnie nie należały oczywiście do najsilniejszych ośrodków wydawniczych NZS w kraju, niemniej jednak i tutaj studenci z powodzeniem zajmowali się tą sferą działalności. Pod względem liczby wydanych tytułów prym wiodło NZS Politechniki Śląskiej. Tylko w okresie od października 1980 r. do czerwca 1981 r. studenci wydrukowali łącznie 25 numerów biuletynów i różnych broszur⁸⁸. Regularnie wydawany był przede wszystkim (najczęściej w nakładzie 1,5–3 tys. egz.) „Biuletyn Informacyjny NZS Politechniki Śląskiej” (też jako: „Informacje NZS Politechniki Śląskiej”), na którego łamach prezentowano nie tylko zagadnienia związane z niezależnym ruchem studenckim, ale umieszczano np. wywiady z działaczami „Solidarności” czy też dodawano różne wkładki. W kwietniu Zarząd Uczelniany NZS PŚ wydał w nakładzie 3 tys. egzempla-

⁸⁵ Do prac włączyły się też górnośląskie uczelnie, np. *Uwagi do „Tez do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym” opracowane przez Komisję Środowiskową w Politechnice Śląskiej w Gliwicach* opublikowane zostały w marcu 1981 r. (w skład komisji złożonej z przedstawicieli władz uczelni i kilku organizacji z ramienia NZS PŚ weszli Piotr Stachurski i Andrzej Węgierski), broszura w zbiorach W. Pluskiewicza.

⁸⁶ Zob. np. A. Anusz, *Niezależne...*, s. 21–22.

⁸⁷ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 262. Wśród nielicznych opracowań dot. prasy NZS (oprócz fragmentów w monografiach regionalnych zrzeszenia) zob. np. P. Bartnik, *Prasa i działalność wydawnicza Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w latach 1980–1990*, [w:] *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, red. M. Machalek, J. Macholak, Szczecin 2005; N. Jakubowska, *Studenckie pismo bezdebitowe „CDN” (1982–1986/1987)*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, pod red. T. Kozłowskiego i J. Olaszka, Warszawa 2011.

⁸⁸ AIPN Ka, sygn. 030/222, Wykaz zaistniałych działań o charakterze negatywnym politycznie zanotowanych na terenie Grupy Operac. Wydż. III w Gliwicach, 23 VI 1981, k. 104–105.

rzy specjalny numer poświęcony zbrodni katyńskiej, który przygotowany został głównie przez Michała Monikowskiego. W sprawie tej publikacji SB interweniowała u rektora. Studenci współpracowali z biuletynem uczelnianej „Solidarności”, przy drukowaniu własnych wydawnictw korzystali też z pomocy MKZ Katowice⁸⁹. „Nasza działalność wydawnicza zmierza do wypełnienia luk w świadomości społecznej” – mówił Zbigniew Kopczyński w maju 1981 r. w wywiadzie dla „Nowin Gliwickich”. „Z uwagi na wewnątrzorganizacyjny charakter naszego biuletynu (rozprowadzamy go wyłącznie na terenie uczelni, głównie wśród studentów – członków NZS) nie obowiązuje nas cenzura. Mieliśmy jednak i na tym polu kłopoty. Najdotkliwsza była dla nas swego czasu decyzja dyrekcji uczelnianej drukarni o wstrzymaniu druku jednego z numerów biuletynu, a to z powodu zamieszczenia w nim artykułu o likwidacji przed laty seminarium duchownego w Gliwicach. Po wydaniu tej decyzji odbyło się u rektora spotkanie wszelkich organizacji uczelnianych, wydających swoje biuletyny. Ustalono tam zasady ich wydawania i od tego czasu nie mamy już kłopotów z cenzurą. Każdy kolejny numer biuletynu jesteśmy tylko zobowiązani przedstawić władzom uczelni”⁹⁰.

W listopadzie 1981 r. ukazały się dwa numery nowego pisma NZS PŚ zatytułowanego „Organ Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach” (w redakcji znaleźli się Zbigniew Kopczyński, Piotr Kowalski i Piotr Pyzik). Gazetka, która powstała wskutek konfliktów w łonie NZS PŚ, miała prezentować oficjalne stanowisko Zarządu Uczelnianego w sytuacji, kiedy „Biuletyn” faktycznie stał do niego w opozycji i – jak pisano w pierwszym numerze – „wypełnić dotkliwą lukę w przepływie informacji w środowisku akademickim”⁹¹. Oprócz tych dwóch tytułów pojawiały się inne quasi-wydawnicze inicjatywy NZS. Sporą popularnością cieszyła się przygotowywana m.in. przez Janusza Paczochę ścienna „Gazetka Wielkich Hieroglifów”, która wisiała w holu Wydziału Górniczego. Akurat w tym gmachu odbywały się zajęcia z nauk społecznych i lektoraty, tak więc pisemko miało dużo czytelników, tym bardziej że jej autorzy nie wahali się w sposób bezkompromisowy pisać o wielu sprawach⁹².

Na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego od początku 1981 r. aż do stanu wojennego wychodziła wspomniana już gazetka „Aspekt”. Łącznie ukazało się sześć numerów (siódmy był przygotowywany), w nakładzie około 100 egzemplarzy. Teksty dotyczyły zarówno spraw bezpośrednio związanych z NZS, jak i szerszych zagadnień, w tym szczególnie z historii najnowszej⁹³. Większe

⁸⁹ AIPN Ka, Wykaz zaistniałych działań o charakterze negatywnym politycznie zanotowanych na terenie Grupy Operac. Wyzd. III w Gliwicach, 23 VI 1981, k. 104–105; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

⁹⁰ Zob. *Bez Uprzedzeń. Ze Zbigniewem Kopczyńskim, prezesem Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej rozmawia Zbigniew Lubowski*, „Nowiny Gliwickie”, 10 V 1981, nr 19.

⁹¹ *Wstępniak*, „Organ Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach”, 2 XI 1981, nr 1, s. 1; Zob. Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

⁹² *Ibidem*.

⁹³ Relacja J. Jurkiewiczza...

możliwości wydawnicze otworzyły się przed studentami po wyborze na rektora prof. Chełkowskiego. NZS UŚ zwróciło się wówczas do niego z prośbą o udostępnienie powielacza i osobnego łącza teleksowego (do tej pory korzystano z administrowanego przez „Solidarność” łącza uniwersyteckiego). Studenci przymierzali się też do wydania ogólnouczelnianego pisma NZS. 15 października 1981 r. na walnym zebraniu na redaktora naczelnego wyznaczony został Tomasz Pol. „Pismo, którego powstanie zainicjowałem wraz z Maćkiem Klichem, miało nazywać się »Retb Redb«” – wspomina Pol. „Za sprawą stanu wojennego do publikacji pierwszego numeru pisma niestety nie doszło, chociaż artykuły mające się ukazać w piśmie, jak również projekt jego okładki, przetrwały do dziś. Oprócz mnie miał tam być Irek Celejewski z psychologii, a Maciek Klich miał się zająć stroną graficzną. Kilka innych osób obiecało mi napisać artykuły”⁹⁴.

NZS Śląskiej Akademii Medycznej kontynuowało w 1981 r. wydawanie „Prosto z Mostu”. Pismo wychodziło w nakładzie ok. 1 tys. egzemplarzy i objętości do 32 stron, drukowane było zarówno w uczelnianym Zakładzie Poligrafii, jak i poza uczelnią, m.in. korzystano z pomocy NZS Politechniki Śląskiej i MKZ Katowice. W sumie ukazało się 13 numerów. Oprócz pomocy ze strony śląskodąbrowskiej „Solidarności” studentów wsparli też związkowcy z innych regionów, np. we wrześniu 1981 r. powielacz białkowy typu Cyklos M-206 przekazał im Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie (ten ważny sprzęt załatwiła studentka Eleonora Chrobak). Jesienią 1981 r. dystrybucja „Prosto z Mostu” wyglądała w następujący sposób: 35 proc. nakładu kolportowano w Zabrze, 30 proc. – w Katowicach, 20 proc. – w Zabrze-Rokitnicy, 15 proc. – w Sosnowcu. Oprócz omawiania bieżących spraw związanych z działalnością NZS i życiem uczelni na łamach „Prosto z Mostu” znalazło się wiele artykułów historycznych, odkłamujących oficjalną, komunistyczną wersję, np. o odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., pakcie Ribbentrop-Mołotow i inwazji Sowieców w 1939 r., wydarzeniach z marca 1968 r. i grudnia 1970 r. itd.⁹⁵.

Na Akademii Ekonomicznej w maju 1981 r. ukazało się pismo NZS AE „Marchoń” (do stanu wojennego wydano cztery numery o objętości od 12 do 28 stron). Redaktorem naczelnym był Andrzej Ziółkowski, w redakcji i wśród autorów tekstów znaleźli się m.in. Piotr Briński, Andrzej Klimowicz, Aleksander Szpak, Eugeniusz Gatnar, Sylwia Gruchel. „Gazetka powstała nie tylko w celu informowania studentów o bieżących wydarzeniach – informowano we wstępnym artykule – zadaniem jej jest również podnoszenie świadomości politycznej i społecznej”⁹⁶.

⁹⁴ AUŚ, Organizacje Studenckie, sygn. 715/3, Uchwała Walnego Zebrania Delegatów Niezależnego Zrzeszenia Studentów UŚ w sprawie powołania pisma NZS Uniwersytetu Śląskiego, 15 X 1981, k. 30; Relacja T. Pola...; Relacja J. Jurkiewicza...

⁹⁵ Pismo MKZ NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie do NZS przy ŚIAM, 4 IX 1981; Decyzja Rady Programowej Poligrafii NZS ŚIAM i Kolegium Redakcyjnego „Prosto z Mostu” w sprawie dystrybucji Biuletynu Inf. „Prosto z Mostu”, 15 X 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza; Relacja (II) K. Gołby...

⁹⁶ „Marchoń”, nr 1, s. 2; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

Studenci pisali m.in. o wojnie polsko-bolszewickiej, Józefie Piłsudskim, wiele uwagi w kilku numerach poświęcono zbrodni katyńskiej (cykl artykułów: „Polsko! To byli Twoi Synowie! Katyń”) i sprawom związanym z kampanią na rzecz uwolnienia więźniów politycznych PRL. Publikowano też poezję (m.in. Ryszarda Krynickiego) i rysunki satyryczne. W jednym z numerów znalazł się wywiad z odnoszącą wówczas duże sukcesy piosenkarką Izabelą Trojanowską. Jak oceniała w 1982 r. SB, pismo „faktycznie w nikłym stopniu podejmowało problematykę studencką, koncentrowało się natomiast na oddziaływaniu na postawy i przekonania polityczne środowiska akademickiego”⁹⁷.



Ze zbiorów Aleksandra Szpaka

Odrębną grupę gazetek stanowiły informatory strajkowe, w których zamieszczano najistotniejsze komunikaty i na bieżąco informowano o sytuacji na uczelniach i w kraju. Przed wprowadzeniem stanu wojennego tego typu wydawnictwa dominowały w środowisku studenckim w czasie dwóch największych protestów – łódzkiego oraz – wybiegając nieco w przyszłość – w listopadzie i grudniu 1981 r.⁹⁸ Na górnośląskich uczelniach takie pisemka ukazywały się podczas tego drugiego strajku. Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego studenci wydali 15 numerów jednodniówki „AD REM”. Na Politechnice Śląskiej były to „Wiadomości Strajkowe”⁹⁹.

Oprócz mniej lub bardziej regularnie wychodzących gazetek NZS w miarę możliwości wydawało książki, najczęściej przedruki z drugiego obiegu. Przeważały pozycje dotyczące najnowszej historii Polski i stosunków ze Związkiem Sowieckim oraz proza i poezja autorów znajdujących się w PRL na indeksie. W porównaniu z najsilniejszymi ośrodkami akademickimi NZS na Górnym Śląsku miało mniejsze możliwości wydawnicze, ale i tu pojawiały się wydane pod szyldem zrzeszenia publikacje, np. tylko na Akademii Ekonomicznej ukazały się wiersze Stanisława Barańczaka, Adama Zagajewskiego, Ryszarda Krynickiego, opowiadanie „Pudło”

⁹⁷ Relacja Aleksandra Szpaka, maj 2011, w zbiorach autora; AIPN Ka, sygn. 043/695, t. 2, Decyzja nr III/68 o internowaniu Piotra Brińskiego, 13 XII 1981, k. 2. W maju 1981 r. ukazał się również pierwszy numer pisma członków NSZZ „Solidarność” przy Akademii Ekonomicznej w Katowicach „Wolne Wnioski” (redakcja Zygmunta Barczyka, Jan Wistuba, Teresa Chmiel).

⁹⁸ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 262.

⁹⁹ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 269.

Leszka Szarugi czy też śpiewnik turystyczny. NZS ŚLAM przedrukowało m.in. „Jeden dzień Iwana Denisowicza” Aleksandra Sołżenicyna, natomiast ich koledzy z Politechniki, oprócz wymienionych już wcześniej wydawnictw, opublikowali tomik poezji młodych śląskich poetów¹⁰⁰.

Sygnowane przez zrzeczenie książki stanowiły oczywiście tylko niewielką część kolportowanych przez studentów wydawnictw z drugiego obiegu. Dużą popularnością cieszyły się publikacje paryskiej „Kultury” i NOW-ej. Wśród najczęściej czytanych autorów byli: Czesław Miłosz, Leszek Kołakowski, Jakub Karpiński, Leszek Moczulski, Zbigniew Herbert, Witold Gombrowicz, Jerzy Łojek, Stanisław Barańczak i inni¹⁰¹.

Większość uczelnianych organizacji NZS starała się tworzyć biblioteki wydawnictw niezależnych. Jesienią 1981 r. taka właśnie biblioteka na Politechnice Śląskiej liczyła już kilkaset pozycji (jednym z jej głównych twórców był Janusz Paczocha)¹⁰². „Na uczelni sprzedawano naprawdę dużo bibuły” – wspomina Z. Kopczyński. „Zasługa to przede wszystkim niez mordowanego Jurka Grzywacza, który kursował po nią do Warszawy i tachał pełne plecaki. Przywozili bibułę też Basia Kozłowska i, współpracujący z Grzywoczem, Andrzej Doniec”¹⁰³. W katowickim ośrodku Politechniki Śląskiej za przepływ informacji i kwestie „propagandowe” odpowiadał Bogdan Kurek. „Mieliśmy całkiem niezłe zaopatrzoną bibliotekę i czytelną NZS, którą się oczywiście zajmowałem” – wspomina Kurek. „Książki i bibułę zdobywaliśmy wszelkimi możliwymi sposobami i uzbierało się tego dość sporo. Większość to były wszelkiego rodzaju darowizny (w tym trochę z MKZ Katowice), trochę kupiliśmy z tzw. lewej kasy, były też i samodruki (bodajże o Rewolucji Węgierskiej 1956). Nieco książek przywiózł z Warszawy Ma-



Ze zbiorów Aleksandra Szpaka

¹⁰⁰ P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*; L. Szaruga, „Pudło”, w zbiorach Aleksandra Szpaka; A. Sołżenicyn, „Jeden dzień Iwana Denisowicza” (wydanie zredagowali: Piotr Janas, Jerzy Marek, Wojciech Pluskiewicz, Zygmunt Słaboń), w zbiorach W. Pluskiewicza.

¹⁰¹ Por. T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 262.

¹⁰² AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 V 1981, k. 171; AIPN Ka, sygn. 043/852, Wniosek o internowanie J. Paczochy, Katowice 25 I 1982 r., k. 2.

¹⁰³ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

riusz Jacko”¹⁰⁴. Na Uniwersytecie Śląskim popularnością cieszył się wspomniany już „kącik prasy niezależnej” z publikacjami bezdebitowymi w klubie „Ceratka” w Sosnowcu, prowadzony przede wszystkim przez Aleksandrę Izdebską. W marcu podobna czytelnia NZS, głównie z inicjatywy Wojciecha Szaramy i Wiesława Asmana, otwarta została w budynku rektoratu¹⁰⁵. Studentom na Wydziale Nauk Społecznych w czasie wakacji udało się uzyskać zgodę władz dziekańskich na przebudowę szatni, gdzie do tej pory była prowizoryczna czytelnia. „W ten sposób powstało pomieszczenie – relacjonuje Jan Jurkiewicz – które nazwaliśmy czytelnią, ze zbiorem naszych wydawnictw. Później wprowadziliśmy nawet system wypożyczania tych książek. Bardzo aktywny na polu kolportażu był wtedy Zenek Lis, który przywoził bibułę z różnych miejsc. Za biblioteczkę formalnie odpowiedzialny był chyba Zbyszek Traczyk z socjologii, ale tak jak w każdej organizacji – jak przychodzi do roboty, to wszyscy muszą pracować, i właściwie było tak, że cały zarząd się angażował, mieliśmy rozpisane dyżury”¹⁰⁶.

Na ŚIAM w organizację biblioteki na wydziale w Zabrze-Rokitnicy szczególnie angażował się Krzysztof Gołba. Jesienią 1981 r. studenci na tej uczelni, ze względu na odległości pomiędzy poszczególnymi wydziałami (nawet do 35 kilometrów), założyli trzy odrębne wypożyczalnie. Na Akademii Ekonomicznej bibliotekę tworzył przede wszystkim Piotr Briński. Formalnie zaczęła ona działać od maja 1981 r. Studenci zaopatrywali się w niezależne wydawnictwa głównie w katowickim MKZ, ale z prośbą o przesłanie książek zwracali się do wielu innych instytucji, w tym m.in. do Instytutu Literackiego w Paryżu¹⁰⁷.

Wszechnica Górnośląska

Zorganizowana na przełomie 1980/1981 r. Wszechnica Górnośląska szybko stała się w województwie katowickim bardzo ważnym ośrodkiem kształtowania i wymiany niezależnej myśli. Oprócz małżeństwa Lutyh i grupy pracowników naukowych, przede wszystkim z Uniwersytetu Śląskiego, w przygotowanie wykładów mocno zaangażowało się kilka osób z NZS – głównie Wojciech Szarama, Aleksandra Izdebska, Ireneusz Kwiecień, Tomasz Pol, Krzysztof Tylec i Jan Jurkiewicz. „Zabezpieczaliśmy aulę, miejsca prelekcji, drukowaliśmy puste afisze,

¹⁰⁴ Relacja B. Kurka...

¹⁰⁵ AIPN Ka, sygn. 043/1385, Wyciąg z inf. od TW ps. „Jaś” z dn. 14 X 1981 r.; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 5, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 10 I 1981, k. 460; *ibidem*, sygn. 0103/107, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 10 III 1981, k. 67.

¹⁰⁶ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁰⁷ AIPN Ka, sygn. 0169/1603, Meldunek Wydziału II KW MO Katowice, 7 VIII 1981, k. 21; AIPN Ka, sygn. 043/695, t. 1, Meldunek operacyjny Wyzd. III KW MO Katowice, 28 V 1981; *ibidem*, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 V 1981, k. 157; „Marchoń” nr 2, 1981, s. 28; Pismo NZS ŚIAM do KKK NZS, 15 IX 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza.

gdzie następnie wpisywaliśmy poszczególnych wykładowców” – wspomina Jurkiewicz. „Bez przerwy mieliśmy pełne ręce roboty, ponieważ różnych problemów organizacyjnych było wiele, a osób bezpośrednio zaangażowanych w działania organizacyjne to znowu już nie tak dużo”¹⁰⁸. Na Politechnice Śląskiej w Gliwicach z ramienia NZS spotkania organizował przede wszystkim Andrzej Węgiński, w katowickim ośrodku tej uczelni – Bogdan Kurek. Na Akademii Ekonomicznej, gdzie władze były nieprzychylnie tego typu inicjatywom, w działalność Wszechnicy zaangażował się Tomasz Polewko, który był przewodniczącym Komisji Informacji NZS AE¹⁰⁹.

W 1981 r. w różnych spotkaniach uczestniczyło kilkudziesięciu prelegentów. Zamożniejsi goście przyjeżdżali na własny koszt, innym organizatorzy Wszechnicy (na ogół z prywatnych pieniędzy) zwracali koszty podróży lub osobiście ich odwozili. „Nikt nas nie nadzorował – wspomina Luty – cieszyliśmy się zaufaniem, a nasze intencje, pluralizm w doborze prelegentów był w środowisku akademickim bez zastrzeżeń aprobowany”¹¹⁰. W lutym na zaproszenie Wszechnicy przyjechała m.in. prof. Maria Turlejska, która w Katowicach w Ośrodku Naukowo-Dydaktycznym Politechniki Śląskiej wygłosiła prelekcję na temat wydarzeń na Węgrzech i w Polsce w 1956 i 1968 r. Już tradycyjnie ogromnym zainteresowaniem cieszyły się spotkania z Adamem Michnikiem, który 24 i 25 lutego występował w auli WNS i Instytutu Fizyki UŚ. Katowicka SB alarmowała, że jego wystąpienia miały wyjątkowo wrogi, antyrządowski i antypartyjny charakter, zaś dowcipy na temat organów ścigania i stosowanych represji „przynosiły mu tani poklask”¹¹¹. W tym samym miesiącu odbyły się dwa spotkania z Mirosławem Chojeckim (na Politechnice Śląskiej w Gliwicach i na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach) na temat działalności stworzonej przez niego niezależnej oficyny wydawniczej NOW-a¹¹². W pierwszych dniach marca tłumy przyciągnął Jacek Kuroń. Jego wystąpienia na wydziałach uniwersytetu i politechniki w Sosnowcu, Katowicach i Gliwicach spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem, jednak – jak skrupulatnie notowali funkcjonariusze SB – nie wzbudziły takiego aplauzu jak wykłady Michnika. Kuroń zresztą, w porównaniu ze swym młodszym kolegą, starał się wypowiadać mniej radykalnie (komunistyczne służby oceniały, że jego

¹⁰⁸ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁰⁹ Relacja B. Kurka...; Relacja A. Klimowicza...

¹¹⁰ M. Luty, *Dziesięć lat w śląskiej „Solidarności”. Relacja z lat 1980–1990* (mps udostępniony przez autora), s. 26.

¹¹¹ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 II 1981, k. 437; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 25 II 1981, k. 400; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 26 II 1981, k. 385–386.

¹¹² AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 27 II 1981, k. 367; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 28 II 1981, k. 354–356.



Spotkanie z Adamem Michnikiem na Politechnice Śląskiej. Fot. Tomasz Krupa. Ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

wypowiedzi nie zawierały wówczas „zdecydowanie wrogich elementów politycznych”), co wśród słuchaczy wywoływało pewien niedosyt¹¹³. W ramach Wszechnicy występowali także miejscowi naukowcy, np. 19 lutego prelekcję na Akademii Ekonomicznej miał dr Janusz Gruchała z Uniwersytetu Śląskiego („Dmowski, Piłsudski i inni – Polska myśl niepodległościowa przed 1918 r.”)¹¹⁴. Szczególną popularnością cieszyły się wykłady dr. Bogdana Kopańskiego z Uniwersytetu Śląskiego na temat Afganistanu i Związku Sowieckiego. „Były one porażające – wspomina Przemysław Miśkiewicz – chłoniliśmy to jak wariaci, a on potrafił pięć godzin mówić o kolektywizacji w Związku Radzieckim, o industrializacji, nadawaniu imion typu: »Traktor«”¹¹⁵.

W marcu wśród prelegentów, występujących głównie na Uniwersytecie Śląskim i Politechnice Śląskiej, znaleźli się m.in.: dr hab. Jan Józef Lipski („Żeromski – dwa typy patriotyzmu”), Andrzej Drawicz (o twórczości Michaiła Bułhakowa), dr Adolf Juzwenko (wykład na temat wojny polsko-bolszewickiej z 1920 r.; „opinie uczestników wygłaszane po jego zakończeniu – pisała katowicka SB – wy-

¹¹³ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 7 III 1981, k. 93–94, 109; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku w woj. katowickim, 8 III 1981, k. 89; zob. też A. Chałubiec, *Historia i współczesność Ośrodka Radia Studenckiego*, [w:] *Radio Naszej Młodości*, pod red. A. Wąsowicza i S. Mercika, Gliwice 2011, s. 192.

¹¹⁴ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 II 1981, k. 455.

¹¹⁵ Relacja P. Miśkiewicza...

rażały bezkrytyczną aprobatę nieszablonej formy, w jakiej wykład był prowadzony oraz przedstawianych treści”¹¹⁶), Jan Lityński („Geneza marca 1968”). W kwietniu występowali m.in. prof. Leszek Nowak („Socjalizm w procesie historycznym”), prof. Maria Dziewicka („Dlaczego »Solidarność Wiejska«”), Kazimierz Kutz („Tradycje i perspektywy rozwoju kultury na Śląsku”); w maju: prof. Emanuel Rostworowski („Sejm Wielki i Konstytucja 3 Maja”), ponownie dr Adolf Juzwenko („Piłsudski – czyli socjalizm, federacja, niepodległość”)¹¹⁷. Zimą i wiosną 1981 r. w Śląskiej Akademii Medycznej, na zaproszenie NZS, występowali m.in. współpracownik KOR i współzałożyciel Towarzystwa Kursów Naukowych Krzysztof Wolicki, J. Lityński, A. Juzwenko¹¹⁸.

Władze czasami w dość prymitywny sposób próbowały dezorganizować prelekcje. Tak było np. w przypadku przyjazdu ks. Józefa Tischnera, który zaproszony został przez samorząd i NZS Wydziału Prawa i Administracji na spotkanie w ramach Dni Uniwersytetu. Wykład miał się odbyć 4 maja 1981 r. w auli WNS. „Była oficjalna zgoda władz rektorskich, wydrukowane plakaty” – wspomina Andrzej Drogoń, jeden z organizatorów tego spotkania z ramienia NZS. „Pojechałem w tym dniu do Krakowa, aby przywieźć Tischnera. Pamiętam, że nawet jeden z kolegów – Krzysztof Przybylski – załatwił w PAX-ie służbowy samochód. Miał w tym okresie w tym środowisku dobre kontakty. Podjechalśmy z księdzem profesorem pod Wydział Nauk Społecznych i okazało się, że aula była zamknięta z powodu malowania. Zupełnie jak w pierwszym okresie rewolucji francuskiej (epizod z próbą niedopuszczenia do zebrania się Zgromadzenia Narodowego). U mnie wywołało to wtedy wielkie zdziwienie, w oczach ks. Tischnera można było dostrzec jedynie drobny uśmiech. Kiedy byliśmy w drodze do Katowic, koledzy na miejscu, wiedząc już o próbie utrudnienia spotkania, załatwili inną salę – na Wydziale Mat.-Fiz.-Chem. Spotkanie odbyło się przy wypełnionej po brzegi auli”¹¹⁹. Po wakacjach występowała m.in. dr. hab. Jadwiga Staniszkis z prelekcją „Solidarność w rok po Sierpniu 1980”¹²⁰.

Kilkakrotnie zaproszono również reprezentantów drugiej strony. W ramach Wszechnicy na Politechnice Śląskiej w Gliwicach gościł m.in. Jerzy Urban. „Spotkanie pamiętam dokładnie – relacjonuje Zbigniew Kopczyński – ponieważ Andrzej Węgierski prosił, bym go zastąpił w roli gospodarza. Przywitałem więc Urbana i, cholera, podałem mu rękę. Wykład był rozczarowaniem. Czekaliśmy na Urbana jako na redaktora legendarnego »Po Prostu«. Koledzy, szczególnie Michał Monikowski, przygotowali się, przynosząc archiwalne numery pisma. Urban szyb-

¹¹⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 18 III 1981, k. 272.

¹¹⁷ Zestawienie opracowane przez T. Kurpiera (w zbiorach autora).

¹¹⁸ „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM”, 31 I–15 II 1981, nr 2–3, s. 8; *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci’81”, s. 30.

¹¹⁹ Relacja A. Drogonia...

¹²⁰ AIPN Ka, sygn. 043/863, t. 2, Meldunek Wydz. III KW MO w Katowicach, 9 X 1981, k. 19.

ko ostudził nasze oczekiwania na antysocjalistyczne teksty, stwierdzając, że oni byli wtedy antyklerykalni i chodziło im o naprawę socjalizmu. Dalej było tak nieciekawie, że wyszedłem w trakcie wykładu, bo szkoda mi było czasu. Nie zdarzało mi się to na innych spotkaniach¹²¹. Nieco inaczej wizytę przyszłego rzecznika rządu PRL na Wydziale Nauk Społecznych UŚ (20 lutego 1981 r.) zapamiętał Ireneusz Kwiecień: „W obozie władzy nadchodziło »nowe« co dobitnie pokazał na spotkaniach Urban. Żadnej nowomowy, skrajny pragmatyzm, żarty z twarogłowych komuchów połączone z realną oceną sytuacji zapowiadały szybki awans znanego dziennikarza¹²². Nawiasem mówiąc, trzy dni przed swoją nominacją na stanowisko wicepremiera (nie w ramach Wszechnicy, ale oficjalnej wizyty podczas zorganizowanego przez władze „tournee”) w auli na Wydziale Górniczym Politechniki Śląskiej gościł Mieczysław F. Rakowski. „Byłem bardzo rozczarowany tym spotkaniem” – wspomina Kopczyński. „To był typowy Rakowski. Gdy Michał Monikowski, nawiązując do jego wywiadu dla »Timesa«, poruszył sprawę więźniów politycznych (i w dodatku zebrał za to oklaski), Rakowski zaczął zachowywać się jak obrażona panienka. Michał pytał później, czy Gomulka będzie sądzony za masakrę 1970 r. Usłyszał, że przecież to stary człowiek. Gdy Michał zauważył, że hitlerowcy są przecież dalej ścigani, mimo wieku, wywołało to wściekłość gościa. Po tym spotkaniu nie miałem już złudzeń, kim jest Rakowski¹²³.”

Przez kilka miesięcy Wszechnica Górnos Śląska prowadziła działalność niezależnie od regionalnych struktur związkowych, dopiero po powstaniu latem 1981 r. Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” formalnie została jego agendą, zaś Michał Luty od 1 października zaczął pracować na etacie władz regionalnych „Solidarności” (zatrudnieni zostali też Maria Popczyk i Witold Dułęba). Wchodząc organizacyjnie w struktury Zarządu, organizatorzy Wszechnicy zagwarantowali sobie znaczną autonomię, jednak po pewnym czasie doszło na tym tle do pewnych nieporozumień. Na 10 grudnia 1981 r. zaplanowany został panel dyskusyjny „Socjalizm czy reformizm”, na który zaproszono znanych ideologów komunistycznych, m.in. profesorów Andrzeja Werblana i Jerzego Wiatra. Temat spotkania, mimo że zainteresowanie nim było bardzo duże, wzbudził jednak kontrowersje wśród niektórych członków Zarządu Regionu, którzy zarzucili twórcom Wszechnicy rzekome propagowanie komunizmu i wydali zakaz organizowania spotkania. Panel z udziałem prominentów partyjnych jednak się odbył¹²⁴.

Niezależne wykłady, autentyczne zainteresowanie niezakłamaną historią i wieloma innymi dziedzinami, podparte dostępem do bezdebitowych wydawnictw były prawdziwym zwycięstwem nad ówczesną cenzurą i ważnym gwarantem

¹²¹ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

¹²² I. Kwiecień, *Pełne sale*, „Dziennik Zachodni”, 13 IV 2006.

¹²³ Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...; *Słowo o Rakowskim*, „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Politechniki Śląskiej”, nr 9, 5 II 1981, s. 24.

¹²⁴ M. Luty, *Dziesięć lat...*, s. 26; R. Dyja, *Wszechnica Górnos Śląska*, [w:] *Droga do niepodległości...*, s. 478; *idem*, *Wszechnica wolnej wiedzy*, „Dziennik Zachodni”, 13 IV 2006.

trwałości przemian zapoczątkowanych powstaniem „Solidarności”. „Nie sposób było już wyobrazić sobie dalszego nauczania w dotychczasowym stylu, pomijając takie wydarzenia jak pakt Ribbentrop-Mołotow, zbrodnia katyńska czy Październik 1956” – wspomina Michał Luty. „Któregoś dnia po kolejnym wykładzie w ramach Wszechnicy Górnośląskiej podszedł do mnie jeden z młodych wtedy doktorów i poprosił o jakieś książki na temat najnowszej historii, mówiąc, że został wydelegowany przez grupę swoich kolegów. Powiedział szczerze: »mamy kłopot, studenci zadają nam niewygodne pytania i nie wiemy, co na nie odpowiedzieć«. Zakupił szereg pozycji autorstwa Pobóg-Malinowskiego, Swianiewicza, Herlinga-Grudzińskiego, Kołakowskiego i odszedł zadowolony”¹²⁵.

Studencka wiosna

NZS zaangażowało się w wiele niezależnych inicjatyw kulturalnych. „Na skutek wieloletniego tresowania, opartego na systemie marchewka-kije, staliśmy się masą ludzi bez kręgosłupów i osobowości z najbliższym zaliczeniem na dst, czy bdb na czele swej skali wartości, na sprawy wykraczające poza stopnie ewentualnie płęć odmienną plus procenty nieczuli. Ratunku!” – pisali w 1981 r. studenci z NZS ŚLAM, którzy założyli Niezależną Otwartą Galerię Artystyczną NOGA. „I to właśnie jest przyczyną powstania NOGi, za którą odpowiedzialni są wszyscy nie całkiem wytresowani. Na różnych polach można starać się likwidować szkody górnicze, poczynione w świadomości człowieka. W tym wypadku kulturę. Bo kultura, to podobno ostatnia linia obrony”¹²⁶. Ową linię obrony budowano na różne sposoby. Studenci organizowali koncerty, wystawy, przeglądy teatralne, uczestniczyli w obchodach zakazanych przez komunistów świąt i rocznic różnych wydarzeń. Najwięcej różnych kulturalnych imprez NZS przygotowało na Górnym Śląsku wiosną 1981 r., a więc w okresie, kiedy na uczelniach panował – w porównaniu z wcześniejszymi czy też późniejszymi miesiącami – względny spokój. W dniach 5–9 kwietnia 1981 r. członkowie NZS Śląskiej Akademii Medycznej wspólnie z kolegami z Politechniki Śląskiej zorganizowali pierwszy Przegląd Teatrów Studenckich. Wystąpiły: *Scena Słowa* (KUL Lublin), *Stygmata* (Warszawa), *Nie prasować* (Warszawa), *STG Gliwice*. Razem przygotowali też konkurs literacki. Organizowano również wyjazdy do teatrów krakowskich, m.in. na „Brata naszego Boga” Karola Wojtyły¹²⁷.

W maju 1981 r. NZS było współorganizatorem Dni Uniwersytetu Śląskiego, przygotowując różne imprezy kulturalne, turystyczne i sportowe (z ramienia zrze-

¹²⁵ M. Luty, *Dziesięć lat...*, s. 22–23.

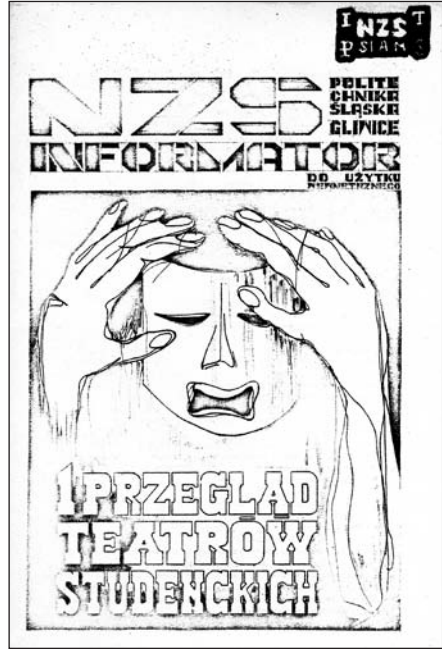
¹²⁶ Niezależna Otwarta Galeria Artystyczna (projekt regulaminu, kopia), w zbiorach Wojciecha Pluskiewicza; „Po Prostu” 1981, nr 2/15, s. 2.

¹²⁷ „NZS Politechnika Śląska Gliwice. Informator. 1 Przegląd Teatrów Studenckich”; *Działalność*, „Prosto z Mostu. NZS ŚLAM. Studenci'81”, s. 31. Organizatorem przeglądu po stronie NZS ŚLAM był Jerzy Marek.

szczenia ich koordynatorem był Maciej Klich). Jak oceniała wówczas katowicka SB, w obliczu uaktywnienia zrzeszenia „jednocześnie notuje się spadek popularności SZSP, który aktualnie praktycznie żadnej działalności nie prowadzi”¹²⁸. Na Akademii Ekonomicznej NZS zorganizowało w maju 1981 r. dwa górskie rajdy. W akademiku „Zaścianek” emitowane były audycje radiowe „Muzyczne spotkanie z NZS-em”¹²⁹. Na Politechnice Śląskiej, głównie z inicjatywy Wojciecha Słodowego, w 1980 r. powstała, firmowana przez NZS, Studencka Agencja Artystyczna SAGA. „Ściągaliśmy ludzi na różnego typu imprezy, na przykład spotkania kabaretowe”

– wspomina Słodowy. „Robiliśmy też imprezy w klubach studenckich, chociaż one podlegały pod SZSP, to czasem udało nam się dogadywać”¹³⁰. Przed gliwickimi studentami występowali m.in. Maciej Zembaty i Jacek Klejff. SAGA działała do jesieni 1981 r., kiedy to na skutek różnych nieporozumień między członkami zrzeszenia została rozwiązana. Warto odnotować, że NZS PŚ współorganizował też festiwal piosenki religijnej *Cantate Deo* (pierwszy odbył się w dniach 13–15 listopada 1981 r. w kościele pw. Chrystusa Króla w Gliwicach). Udział zrzeszenia polegał na wsparciu finansowym przedsięwzięcia i udziale w jury. Zasiadł w nim wówczas Piotr Stachurski, który również zaprojektował używane do dziś logo festiwalu¹³¹.

Studenci aktywnie włączyli się w obchody zakazanych świąt i rocznic. W kwietniu 1981 r. były to przede wszystkim różne przedsięwzięcia upamiętniające zbrodnię katyńską. W województwie katowickim najszerzej zakrojone działania podjął MKZ Katowice, który 13 kwietnia 1981 r. ogłosił dniem obchodów rocznicy mordu. W tej intencji dzień wcześniej w krypcie katowickiej katedry odbyła



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

¹²⁸ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 5 V 1981, k. 323; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 12 V 1981, k. 241; Relacja M. Klicha...

¹²⁹ P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*; Relacja A. Klimowicza...; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 5 XII 1980, k. 271.

¹³⁰ Relacja W. Słodowego...

¹³¹ Zob. np. Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

się msza św. z udziałem kilkuset osób, w tym członków NZS. Na ogrodzeniu siedziby MKZ umieszczono gablotę ze zdjęciami i opisem zbrodni, jednak po krótkim czasie została ona zniszczona przez „nieznanych sprawców”. Na Politechnice Śląskiej NZS wydało wspomniany już specjalny numer biuletynu poświęcony Katyniowi. 13 kwietnia uczelniana „Solidarność” i NZS wywiesiły na Wydziałach Architektury, Górniczym, Elektrycznym, Mat-Fiz.-Chem. i Zakładzie Nowych Technic Nauczania flagi narodowe z kirem dla upamiętnienia rocznicy¹³².

Z kolei na Uniwersytecie Śląskim na ścianie frontowej budynku Wydziału Filologicznego z inicjatywy członków zrzeszenia (m.in. Zygmunta Słabonia) zawisł wykonany z kartek formatu A4

krzyż, pod którym umieszczono odręcznie wykonany napis „kwiecień miesiącem pamięci o ofiarach Katynia”¹³³. Zbrodni tej poświęcona była również wystawa fotograficzna, która eksponowana była w czerwcu na Wydziale Budownictwa Politechniki Śląskiej. Zdjęcia zbiorowych mogił opatrzone były podpisami, w których – co podkreślali w raportach funkcjonariusze miejscowej SB – otwarcie pisano o sowieckich sprawcach¹³⁴.

Studenci tłumnie uczestniczyli w obchodach 190. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. W 1981 r. uroczystość ta wypadła w niedzielę, więc centralną jej częścią były msze święte. W województwie katowickim, mimo niesprzyjającej pogody, w różnych zgromadzeniach firmowanych przez „Solidarność” wzięło udział łącznie aż około 100 tysięcy osób. W stolicy regionu, po mszy św. w katedrze, w centrum miasta przeszedł kilkutysięczny pochód. Jego uczestnicy śpiewali pieśni patriotyczne, nieśli flagi. W Gliwicach na placu Krakowskim w nabożeństwie uczestniczyło co najmniej kilkanaście tysięcy osób, w tym około 3 tys. studentów. Na elewacji stojącego przy placu budynku Wydziału Górniczego studenci umieścili wówczas dużego orła w koronie z napisem NZS (było to logo



Ze zbiorów AIPN Katowice

¹³² AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 7, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 14 IV 1981, k. 136–137.

¹³³ AIPN Ka, sygn. 0169/720, j. 1–2, p. 43, Meldunek operacyjny, Wydział III KW MO Katowice, 16 IV 1981, k. 9.

¹³⁴ AIPN Ka, sygn. 030/222, Notatka służbowa, 22 VI 1981, k. 96.

zrzeszenia na Politechnice, autorstwa Piotra Stachurskiego), co wywołało interwencje działaczy partyjnych¹³⁵.

Dziesięć dni później – 13 maja 1981 r. – chrześcijańskim światem wstrząsnęła informacja o zamachu na papieża Jana Pawła II, który postrzelony został przez tureckiego zamachowca Mehmeta Alego Agcę podczas audiencji generalnej na placu św. Piotra w Rzymie. NZS od razu odwołało w regionie wszystkie zaplanowane na najbliższe dni imprezy i wysłano do Rzymu telegram z wyrazami współczucia. Na niektórych wydziałach górnośląskich uczelni pojawiły się wizerunki Jana Pawła II, np. przed gmachem Wydziału Prawa i Administracji UŚ członkowie NZS przygotowali ołtarz z fotografią papieża i kwiatami¹³⁶. Studenci z województwa katowickiego, wśród setek tysięcy ludzi, uczestniczyli w białym marszu, który odbył się 17 maja w Krakowie. Dzień później, w Sosnowcu, z inicjatywy rady mieszkańców osiedla akademickiego oraz członków NZS i SZSP z miejscowych wydziałów UŚ, odbył się lokalny marsz. W jego organizację zaangażował się m.in. Czesław Ciupiński z NZS na Wydziale Techniki oraz przewodniczący rady mieszkańców Leszek Grzanka. W pochodzie uczestniczyło około 2,5 tys. osób, w tym 1,2 tys. młodzieży akademickiej i około 500 uczniów ze szkół średnich. „Jak wyszliśmy na główną ulicę, to dla mnie był to kompletny szok, co tam zobaczyłem – wspomina Ciupiński – wszędzie ludzi stojących na trawie, na chodnikach, przy torowisku, strasznie dużo na balkonach. Jak doszliśmy do kościoła na Pogoni, to tam stała druga duża grupa młodzieży, która dołączyła do marszu. Potem zaczęliśmy iść dalej. Niedaleko naszego wydziału, przechodziło się pod takim mostkiem i wychodziło się przed pomnik rurarzy, jak to nazywaliśmy w Sosnowcu. I pod tym mostem nagle zobaczyłem grupę dosłownie 20 albo 30 fotografów. Zaraz zaczęliśmy szemrać, że to jest nie za bardzo w porządku. Ale generalnie stała milicja, zatrzymała ruch, obeszliliśmy wszystko dokoła, na szczęście nic się nie wydarzyło”¹³⁷. Niesiono transparenty: „Prawo nie potrzebuje terroryzmu”, „Terroryzm drogą donikąd”, śpiewano pieśni patriotyczne. Na placu przed kościołem nabożeństwo polowe w intencji papieża i ciężko chorego już wówczas kardynała Stefana Wyszyńskiego odprawił su-

¹³⁵ Logo NZS PŚ nie spodobało się I sekretarzowi uczelnianej PZPR PŚ, który zaatakował zrzeszenie podczas obrad Senatu. Studenci odpowiedzieli na łamach prezentowanej w holu Wydziału Górniczego „Gazetki Wielkich Hieroglifów”. „Piotrek Stachurski zamieścił wyjaśnienia »dla osób niezających historii Polski« mniej więcej następującej treści – wspomina Z. Kopczyński – »Uprzejmie wyjaśniamy, że orzeł, który jest godłem naszego stowarzyszenia, pochodzi z pieczęci Kazimierza Wielkiego, króla, za którego rządów powstał pierwszy polski uniwersytet. Ubolewamy, że nad głową orła znajduje się korona, jednak w tym czasie Polska była krajem niepodległym i całkowicie suwerennym, a korona jest symbolem suwerenności». Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...; P. Miśkiewicz, *Prawie jak święto*, „Dziennik Zachodni”, 4 V 2006; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 4 V 1981, k. 334; AP Kat, KW PZPR, Wydz. Org., sygn. II/163, Informacja o uroczystościach 3 Maja, 4 V 1981, k. 13; Relacja A. Szpaka...

¹³⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 14 V 1981, k. 198–199; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 15 V 1981, k. 185.

¹³⁷ Relacja C. Ciupińskiego...

fragan diecezji częstochowskiej biskup Miłosław Kołodziejczyk¹³⁸. W kilka dni później polski Kościół musiał się zmierzyć z kolejnym ciosem – 28 maja zmarł prymas Wyszyński. Na niektórych wydziałach na górnośląskich uczelniach pojawiły się czarne flagi, NZS ogłosiło żałobę i zawiesiło imprezy. Członkowie zrzeszenia uczestniczyli w delegacjach, które brały udział w pogrzebie prymasa¹³⁹.

W lipcu 1981 r. sfinalizowane zostało ciekawe przedsięwzięcie, którego pomysłodawcami byli dwaj członkowie NZS, studiujący na Wydziale Radia i Telewizji UŚ. „To była chyba wczesna wiosna, kiedy zgłosili się do mnie [...] Mirek Kin i Adam Gessler z pomysłem, który każdemu rozsądnemu człowiekowi wydawałby się niedorzeczny” – wspomina Jacek Jagiełka, jeden z liderów MKZ Katowice. „Chcieli wystawić w Spodku sztukę pt. »Tragedia Romantyczna« składającą się z III części Dziadów i Kordiana. Zapewniali, że wezmą w niej udział najwybitniejsi polscy aktorzy. Byli tak przekonujący, że mnie też się udzielił ich entuzjazm. Potrzebowali od nas tylko... pieniędzy. Poszedłem z tym pomysłem do Andrzeja Rozpłochowskiego, który postawił sprawę na Prezydium MKZ i chłopaki dostali kasę. Efekt przeszedł wszelkie oczekiwania”¹⁴⁰. Przedstawienie, wystawione w pierwszej połowie lipca 1981 r. w Spodku, okazało się dużym sukcesem. Zobaczyło je aż około 50 tys. ludzi, których przyciągnęły wybitne postacie sceny teatralnej i filmowej, m.in. Daniel Olbrychski i Kalina Jędrusik. Muzykę napisał Czesław Niemen. Kierownikiem produkcji był Juliusz Donajski. „Pamiętam – wspomina Rozpłochowski – jak widownia wielokrotnie reagowała spontanicznymi emocjami na te momenty sztuki, które samoczynnie kojarzyły się z sytuacją dnia dzisiejszego – tym razem naszego pokolenia walką o wolność”¹⁴¹.



Ze zbiorów Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach

¹³⁸ *Ibidem*; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 19 V 1981, k. 155. Jak twierdziła katowicka SB, udział zrzeszenia w organizacji marszu w Sosnowcu wywołał niezadowolenie części liderów NZS UŚ, którzy obawiali się wyprowadzania studentów na ulice i związanych z tym prowokacji ze strony władz.

¹³⁹ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 28 V 1981, k. 35; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 30 V 1981, k. 4–5.

¹⁴⁰ Relacja J. Jagielki...

¹⁴¹ A. Rozpłochowski, *Postawią...*, t. II, s. 13; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XXI.

NZS angażowało się również w przedsięwzięcia charytatywne, np. wiosną 1981 r. studenci na Politechnice Śląskiej przeprowadzili zbiórkę pieniędzy na pomoc dla Domu Dziecka w Gliwicach, dzięki czemu udało się zorganizować dla podopiecznych tej placówki kolonie letnie w Czechosłowacji. Na Akademii Ekonomicznej zrzeszenie wraz z „Solidarnością” i SZSP zorganizowało zbiórkę pieniędzy dla dzieci chorych i pozostających bez opieki¹⁴².

O wolność dla więźniów politycznych

Pomimo powstania „Solidarności” w więzieniach i aresztach nadal przebywali więźniowie polityczni. We wrześniu 1980 r. za kraty trafili przywódcy KPN z Leszkiem Moczulskim na czele. Takie represje wywołały protesty różnych środowisk opozycyjnych, niemniej jednak reakcja części kierownictwa NSZZ „Solidarność” była dość powściągliwa i dopiero 10 grudnia 1980 r., w znacznym stopniu z inspiracji gdańskiego środowiska Ruchu Młodej Polski, KKP podjęła uchwałę o powołaniu Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. W pierwszej połowie następnego roku powstały jego regionalne, zakładowe i uczelniane struktury. W Katowicach Regionalny KOWzaP zorganizowany został na początku marca 1981 roku. Była to przede wszystkim inicjatywa miejscowych członków KPN i często jednocześnie przedstawiciele komisji zakładowych zrzeszonych w MKZ Katowice. Działacze komitetu początkowo skupili się przede wszystkim na akcji informacyjnej w sprawie więźniów politycznych – redagowali gazetki zakładowe, wydawali ulotki, plakaty, zbierali podpisy pod petycjami i organizowali spotkania informacyjne¹⁴³.

Sprawa uwolnienia więźniów politycznych była jednym z najważniejszych postulatów NZS wysuwanych właściwie od pierwszych tygodni działalności, tym bardziej że do aresztów trafiała również młodzież akademicka. Jesienią 1980 r. głośna była sprawa dwóch związanych z opozycją studentów KUL, Piotra Opozdy (KPN) i Piotra Szczudłowskiego (ROPCiO), zatrzymanych w Lublinie po manifestacji z okazji 11 listopada, a zwolnionych dopiero w obliczu zapowiedzianego strajku tamtejszych uczelni. Członkowie NZS jednoznacznie wypowiadali się w sprawie uwolnienia więźniów politycznych w trakcie zjazdu organizacji w Warszawie w dniach 22–23 listopada 1980 r., a także podczas negocjacji w czasie strajku łódzkiego¹⁴⁴. W działania te aktywnie włączyli się studenci górnośląskich uczelni, zwłaszcza Zenon Lis

¹⁴² Relacje (I), (II) Z. Kopczyńskiego...; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 6 V 1981, k. 292; AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 29 XI 1980, k. 391.

¹⁴³ R. Mozgól, *Głodem weźmiemy komunę! Strajki głodowe na Śląsku i w Zagłębiu w 1981 roku w obronie więźniów politycznych PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5–6, s. 67–72; *idem*, *Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania*, „Wolność”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

¹⁴⁴ G. Waligóra, G. Wołk, *Konfederacja Polski Niepodległej (1979–1990)*, [w:] NSZZ „Solidarność”..., t. 7, s. 399; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 18.

z WNS UŚ. Jeszcze przed formalnym powstaniem KOWzaP, na przełomie listopada i grudnia 1980 r. członkowie NZS na Uniwersytecie Śląskim kolportowali komunikaty OKZ, w których żądano uwolnienia przywódcy KPN i innych więźniów politycznych¹⁴⁵. 25 listopada uczestnicy Walnego Zgromadzenia NZS ŚLAM podjęli uchwałę w sprawie wysłania listu otwartego do Przewodniczącego Rady Państwa i Marszałka Sejmu PRL w sprawie represji wobec wspomnianych studentów KUL. Od początku 1981 r. rozpoczęła się akcja zbierania podpisów pod petycją w sprawie liderów KPN. W marcu, w związku ze zbliżającym się ich procesem, działania zostały zintensyfikowane. „Urządziliśmy takie specjalne stanowisko przy wejściu do budynku A, dosyć mocno oplakatowane” – wspomina Aleksander Szpak, który obok Małgorzaty Przystajko mocno zaangażował się w akcję z ramienia NZS AE. „Było grono profesorskie, które nas dosyć mocno krytykowało, Messner nie był nam specjalnie przychylny, ale nie kazał nam tego ściągnąć”¹⁴⁶.

Uchwały podjęte w kwietniu 1981 r. podczas zjazdu w Krakowie w sprawie amnestii dla braci Kowalczyków¹⁴⁷ i uwolnienia więźniów politycznych potwierdziły dotychczasowe, zdecydowane stanowisko NZS. Reprezentanci władz zrzeszenia powracali do sprawy podczas spotkań z ministrem Górskim (na jednym z nich w roli doradcy obecna była m.in. żona lidera KPN Maria Moczulska). W następnym miesiącu nastąpiło apogeum całej kampanii. Wobec stanowczej odmowy wszczęcia jakichkolwiek działań w tej sprawie przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, 2 maja KKK NZS wydała oświadczenie, w którym zapowiedziano rozpoczęcie szerszej akcji protestacyjnej i zaprezentowano plan kolejnych działań, w tym zorganizowanie wieców i marszów¹⁴⁸.

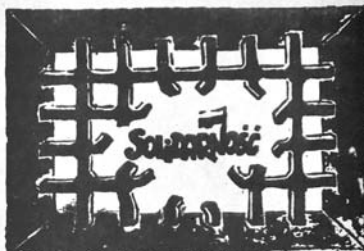
¹⁴⁵ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 1, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 1 XII 1980, k. 358.

¹⁴⁶ Relacja A. Szpaka...; „W naszym odczuciu proceder więzienia ludzi za przekonania polityczne stanowi próbę nawrotu do czasów stalinowskich i jest ewidentnym łamaniem swobód obywatelskich zagwarantowanych przez Konstytucję PRL” – pisali na łamach »Marchoła« studenci NZS AE. „Procesy polityczne są sprzeczne z elementarnym poczuciem sprawiedliwości społecznej, ogólnoludzką etyką i podstawowymi zasadami humanitaryzmu. Studenci! Wzywamy Was do składania podpisów pod petycją domagającą się zwolnienia wymienionych osób, jak również do uczestnictwa w innych formach poparcia na rzecz uwolnienia więźniów politycznych” (za Studencki Komitet Obrony Więzionych za Przekonania AE Katowice podpisali: M. Przystajko, A. Szpak, A. Ziółkowski, P. Briński). Zob. szerzej: *Do studentów Akademii Ekonomicznej*, »Marchoła» nr 1, 1981, s. 3; Informacja NZS Śląskiej Akademii Medycznej [ulotka], w zbiorach W. Pluskiewicza.

¹⁴⁷ Bracia Kowalczykowie – Ryszard (ur. 1937) i Jerzy (ur. 1942) w nocy 5/6 X 1971 r. w proteście przeciw krwawemu stłumieniu przez komunistów strajku na Wybrzeżu w 1970 r. wysadzili aulę Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, gdzie następnego dnia miała się odbyć akademicka okazja Dnia Milicjanta.

¹⁴⁸ „1. Organizacje uczelniane wzmogą działalność informacyjno-propagandową – stwierdzono w dokumencie – Prezydium KKK umożliwi spotkanie z osobami kompetentnymi w sprawie więźniów politycznych. [...] 2. Reprezentacje NZS w Senatach poszczególnych uczelni postawią pod głosowanie projekt rezolucji żądającej uwolnienia więźniów politycznych, w tym także amnestii dla braci Kowalczyków. 3. Organizacje uczelniane NZS będą kontynuowały lub przystąpią do zbierania podpisów pod petycją żądającą uwolnienia więźniów politycznych. 4. Organizacje uczelniane NZS przeprowadzą wiece i pochody protestacyjne. 5. W czasie trwania akcji protestacyjnej członkowie NZS powinni nosić plakietki z żądaniami uwolnienia więźniów politycznych. 6. W przypadku ogłoszenia terminu procesu działaczy KPN, KKK na nadzwyczajnym posiedzeniu określi przebieg dalszej akcji protestacyjnej”. Zob. Ośrodek Karta w Warszawie, Kolekcja „Solidarność – Narodziny Ruchu”, NZS, sygn. A/15.14, Uchwała Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS w sprawie więźniów politycznych, Warszawa, 2 V 1981, k. 2.

**zaprzeszanie represji
za przekonania
podstawowym warunkiem
demokratyzacji
i odnowy OJCZYZNY.**



WOLNOŚĆ

dla więźniów politycznych!

- Leszka Moczulskiego
- Wojciecha Ziemińskiego
- Tadeusza Stańskiego
- Włocławka Goławskiego
- Jerzego Sychuta
- Tadeusza Jandziszaka
- Krzysztofa Bzdyla

**KOMITET OBRONY
WIĘZIONYCH ZA PRZEKONANIA**

Ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

Tydzień później odbył się krajowy zjazd regionalnych, zakładowych i uczelnianych struktur KOWzaP, podczas którego do Ogólnopolskiego Komitetu Koordynacyjnego, jako reprezentanta młodzieży akademickiej, wybrano Wojciecha Bogaczyka z KKK NZS¹⁴⁹. Na Górnym Śląsku 18 maja powołany został Międzyuczelniany Komitet Obrony Więzionych za Przekonania. Jego głównym inicjatorem był Zenon Lis, który uważał, że działania Regionalnego KOWzaP były zbyt asekurancyjne. „Nie miałem tego obciążenia związkowego – wspomina – w związku z czym zupełnie inaczej patrzyłem na to, co się działo”¹⁵⁰. Pomysł zorganizowania akademickiego komitetu zrodził się jeszcze w marcu. „Akademicki KOWzaP – relacjonuje dalej Lis – powołany został na bazie moich kontaktów z ludźmi, których znałem z KPN, a którzy studiowali na Politechnice, m.in. Mariusz Jacko z Katowic oraz Piotr Pyzik z Gliwic, a także Olek Szpak z Akademii Ekonomicznej [...]. Miałem też dobre kontakty z ludźmi NZS-u ze ŚLAM-u, m.in. Krzyśkiem Gołbą. I pojawiła się grupka całkiem młodych ludzi (m.in. Krzysiu Błażejczyk), którzy byli bardzo chłonni i gotowi pomóc na każde zawołanie i którzy byli w stanie rozprowadzić każdą ilość ulotek”¹⁵¹. Na Uniwersytecie Śląskim w sprawę mocno zaangażowany był także Maciej Klich. „Miałem natomiast problem w dogadaniu się z ludźmi z innych wydziałów” –

¹⁴⁹ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 256–257.

¹⁵⁰ Relacja Z. Lisa...

¹⁵¹ *Ibidem*.

wspomina Lis. „I zapewne nadużyłem zaufania niektórych osób od nas z uczelni, wpisując je do składu Komitetu”¹⁵². Międzyuczelniany KOWzaP wydał komunikat, w którym stwierdzono m.in., że celem jego działań „jest walka o uwolnienie ludzi więzionych za przekonania, pomoc rodzinom więzionych, walka z wszelkimi formami łamania praworządności. Komitet stoi na stanowisku, iż każdemu człowiekowi przysługuje prawo do nieskrępowanego wyrażania i rozpowszechniania swoich poglądów. Międzyuczelniany Komitet Obrony Więzionych za Przekonania wchodzi w skład Ogólnopolskiego Studenckiego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania zawiązanego przez NZS. W regionie śląskim współdziałamy z Regionalnym Komitetem Obrony Więzionych za Przekonania”¹⁵³. 21 maja z inicjatywy członków zrzeszenia na Wydziale Filologicznym UŚ odbyło się spotkanie z Marią Moczulską. Jak odnotowała katowicka SB, jej wystąpienie „posiadało zdecydowanie wrogi politycznie charakter i zawierało akcenty antyradykalistyczne”¹⁵⁴. Również kierownictwo Departamentu III MSW alarmowało w tej sprawie, że „działalność NZS i »Solidarności« na uczelniach katowickich cechuje coraz bardziej radykalny i agresywny charakter”¹⁵⁵.

Kulminacją kampanii były zaplanowane na 25 maja marsze protestacyjne. Kwestia, czy wychodzić na ulice, wzbudziła jednak wśród członków NZS kontrowersje. Na Uniwersytecie Śląskim przeciwni takiej formie protestu byli m.in. Wojciech Szarama i Jan Jurkiewicz: „Cała góra NZS uczestniczyła w marszu, bo była to dla nas sprawa oczywista, a cel jak najbardziej godny pochwały i tu się w ogóle nie różniliśmy” – wspomina Jurkiewicz. „Ale nie chcieliśmy, żeby marsz był prowadzony ulicami Katowic, ponieważ baliśmy się prowokacji, czego nie będziemy w stanie opanować. Do wyprowadzenia ludzi na ulicę byliśmy zdystansowani, chcieliśmy zorganizować wiec na terenie uniwersytetu. Były zresztą wówczas różne sygnały. Na początku maja miało miejsce tajemnicze zabójstwo działacza związkowego na komisariacie”¹⁵⁶. Potem były przepychanki na dworcu

¹⁵² *Ibidem*; Komunikat nr 1 [Międzyuczelnianego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania], w zbiorach Eugeniusza Gatnara; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 20 V 1981, k. 141; R. Mozgol, *Głodem...*, s. 67–76. Według komunikatu w skład komitetu weszli studenci z Uniwersytetu Śląskiego (Leszek Duszyński, Maciej Klich, Zenon Lis, Anna Lipińska, Anna Markiewicz, Anna Michalik, Anna Witalis), Akademii Ekonomicznej (Piotr Briąński, Małgorzata Przystajko, Aleksander Szpak, Andrzej Ziółkowski), Politechniki Śląskiej (Mariusz Jacko, Bogdan Kurek, Stanisław Matonia, Krzysztof Stoszek, Joanna Warszawska, Jacek Ziółkowski) oraz Śląskiej Akademii Medycznej (Eleonora Chrobak, Krzysztof Gołba, Zenon Halaba). Niektóre z tych osób zaproteowały przeciwko wpisaniu ich na powyższą listę, np. A. Witalis zaraz po ogłoszeniu komunikatu oświadczyła pisemnie, że nie należy do komitetu. Zob. AIPN Ka, sygn. 043/1385, Oświadczenie A. Witalis, k. 45; Relacja M. Klicha...

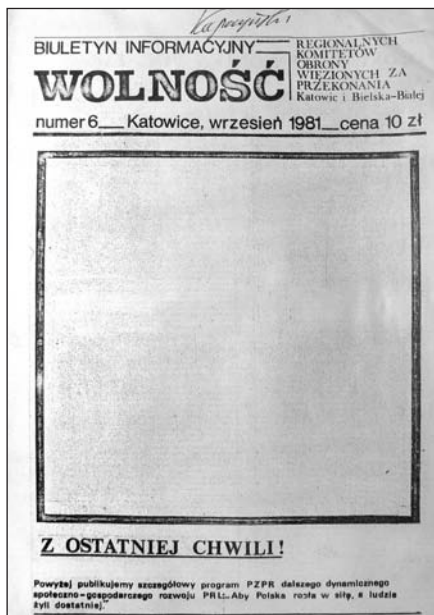
¹⁵³ Zob. np. *Komunikat nr 1*, „Marchoń” 1981, nr 2, s. 17.

¹⁵⁴ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 14 V 1981, k. 217–218; *ibidem*, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 21 V 1981, k. 123.

¹⁵⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/771, Informacja dot. organizowania przez elementy antysocjalistyczne akcji w sprawie „więźniów politycznych”, 21 V 1981, b.p.

¹⁵⁶ Chodzi o śmierć członka „Solidarności”, górnik z KWK „Staszic” Jana Siminiaka, który został pobity 1 V 1981 r. na posterunku MO w Katowicach-Szopienicach. Dopiero po tym, jak cała sprawa została

PKP w Katowicach, władza pozwalała na to, przecież nic się nie działo w tym systemie bez przyzwolenia, to dla nas było oczywiste¹⁵⁷. Nasi koledzy jednak się uparli, nie tylko Zenek Lis, ale i z Politechniki Śląskiej – Ośrodek Katowickiego (w Komitecie był np. Mariusz Jacko) oraz Akademii Ekonomicznej (Gosia Przystajko)¹⁵⁸. Obok Lisa koordynatorem akcji z ramienia MKZ Katowice był Jan Górny. W Gliwicach w przygotowania, jako reprezentanci NZS PŚ, zaangażowali się głównie Piotr Pyzik (ustalał m.in. trasę przemarszu), Tadeusz Korczyński, Janusz Paczocha. Wychodzeniu studentów na ulice oczywiście zdecydowanie przeciwne były ówczesne władze Uniwersytetu Śląskiego. W Katowicach prof. Klimaszewski w trakcie zebrania kolegium elektorów 23 maja (akurat w tym dniu odbywały się wybory rektora UŚ) zwrócił się do zebranych o uchwalenie apelu nawołującego do powstrzymania się od udziału w marszu. Ostro zaprotestowali przeciw temu przedstawiciele studentów (Szarama, Asman, Izdebska). W rezultacie uchwalono apel, w którym elektorzy nie poparli protestu w formie manifestacji ulicznej, „stwierdzili natomiast, że solidaryzują się ze studentami w sprawie ich żądań uwolnienia Moczulskiego i innych osób”¹⁵⁹. Do marszu przygotowywała się oczywiście również SB. Funkcjonariusze tajnej policji zwiększyli działania „dezintegracyjne”, które polegały na rozpowszechnianiu fałszywych opinii o studentach zaangażowanych w organizację całej akcji oraz rozprowadzaniu ulotek nawołujących do bojkotu marszu. W przeddzień demon-



Ze zbiorów AIPN

nagłośniona przez prasę solidarnościową, prokuratura aresztowała sprawców. Zarówno oficjalne postępowanie, jak i strona solidarnościowa jednoznacznie nie wykazały, czy śmiertelne pobicie miało podłoże polityczne, czy też bardziej kryminalne. Szerzej: A. Leszczyński, *Anatomia protestu. Strajki robotnicze w Olsztynie, Sosnowcu i Żyrardowie, sierpień – listopad 1981*, Warszawa 2006, s. 39–42; Z. Zwoźniak, *Jak się rodziła...*, s. 119, 122–124, 133; „Tygodnik Katowicki” 1981, nr 12.

¹⁵⁷ Wieczorem 15 V 1981 r. na katowickim dworcu PKP, przy biernej postawie milicji, doszło do ekscesów chulikańskich (pobicie podróżnych, ataków na taksówki, prowokacyjnych okrzyków pod adresem „Solidarności”). 18 maja w Katowicach pobito dwoje pracowników Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia – Kazimierza Bączyńskiego i Małgorzatę Rychter. Sprawcy pozostali nieznani. Oba wydarzenia zostały odebrane przez stronę solidarnościową jako prowokacje ze strony władz. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 220–221.

¹⁵⁸ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁵⁹ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 8, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 25 V 1981, k. 81–82; „Solidarność Uniwersytecka”, 29 V 1981, s. 2.

stracji, tj. 24 maja, telewizja wyemitowała film o braciach Kowalczykach, w którym ich działania przedstawiono w kategorii pospolitego terroryzmu¹⁶⁰.

Następnego dnia w kilkunastu miastach odbyły się marsze wolności. W Warszawie w pochodzie uczestniczyło około 10 tys. osób, we Wrocławiu – około 10–15 tys. (są to dane organizatorów, według MSW było to około 6 tys.), po kilka tysięcy w Bydgoszczy, Krakowie. Na mniejszą skalę protestowano m.in. w Gdańsku, Poznaniu i Szczecinie, Toruniu, Lublinie, Białymstoku i Łodzi. Młodzież akademicka stanowiła około 30–50 proc. uczestników tych akcji, czyli według danych NZS i „Solidarności” było to 15–23 tys., zaś według władz 12–15 tys. osób¹⁶¹.

Na Górnym Śląsku największy marsz odbył się w Katowicach. Wcześniej w odprawionej przez ks. Oskara Thomasa mszy św. w krypcie katowickiej katedry uczestniczyło kilkaset osób, w tym około 200 studentów, resztę stanowili uczniowie szkół średnich i pracownicy różnych zakładów. Po nabożeństwie, około godziny 18.00, uformował się pochód, który liczył kilka tysięcy osób (dane SB mówią o 3 tys., ale jak się wydaje, są to szacunki mocno zaniżone). Trasa przemarszu, którą Zenon Lis ustalił tydzień wcześniej na spotkaniu z wiceprezydentem Katowic, miała przebiegać od katedry, ulicą Kochanowskiego, obok kina „Rialto”, następnie przez Rynek i ul. 3 Maja do placu Wolności. Pojawił się jednak pomysł – oprócz Lisa wiedziało o tym jedynie kilka osób – aby z ul. Kochanowskiego skręcić w ul. Jagiellońską, przy której siedzibę miał m.in. KW PZPR i inne władze wojewódzkie. „Tak naprawdę to moi koledzy nie byli przekonani do końca, czy skręć w prawo i zakładali, że jak pójdę prosto, to oni również” – wspomina Lis. „Ja też nie miałem pewności. Dopiero jak wyszliśmy z katedry i zobaczyłem zgromadzonych ludzi i mnóstwo transparentów, uwierzyłem, że może się udać. Wcześniej miałem wielkie obawy, czy całe przedsięwzięcie wyjdzie, obawiałem się, że przyjdzie kilkaset osób i na tym się skończy. Po prostu się bałem. Idąc pierwszy odcinek, cały czas zastanawiałem się, czy skręcić, czy nie skręcać. Bałem się, ale skręciłem. Na wysokości Komitetu Wojewódzkiego oczywiście stała milicja. Oni chyba się bali tego, że nie pójdziemy dalej, tylko tam zostaniemy”¹⁶². „Spod katedry ruszył kilkunastotysięczny pochód” – wspomina z kolei Andrzej Ziółkowski z Akademii Ekonomicznej. „Na czele szedł nasz NZS. Byliśmy widoczni, bo wielu ludzi miało koszulki firmowe z napisem »NZS AE«. Z przodu Małgorzata Przystajko i Aleksander Szpak nieśli duży transparent z napisem »Uwolnić politycznych«. W pochodzie brał udział NZS, KPN, wielu członków »Solidarności«. Podeszliśmy pod gmach sądu i Komitet Wojewódzki PZPR. W pobliżu przebywała milicja, cały czas towarzyszył nam helikopter. Później w stanie wojennym śledczy mówił mi, że NZS to była anarchistyczna organizacja, która

¹⁶⁰ R. Mozgol, *Marsze i Wiece Wolności*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; Relacja B. Kurka...

¹⁶¹ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 257.

¹⁶² Relacja Z. Lisa...

wiele pieniędzy kosztowała państwo ludowe. Pod Komitetem Wojewódzkim odczytano kilka rezolucji domagających się zwolnienia uwięzionych i przestrzegania praworządności oraz praw obywatelskich. W naszym imieniu przemawiał Aleksander Szpak¹⁶³. Następnie pochód skierował się na ul. Francuską. „Idąc tą ulicą, zakładaliśmy – wspomina dalej Zenon Lis – że skręcimy w Warszawską i idąc prosto, dojdziemy do placu Wolności. I znowu zmieniłem trasę – nie poszedłem 3 Maja, tylko skręciłem w ul. Mickiewicza, co przedłużyło trasę marszu”¹⁶⁴. Jak wspominają uczestnicy, największym przeżyciem było przejście koło gmachu katowickiego KW. Symboliczny był fakt, że kilka metrów od budynku, w którym zapadały kluczowe decyzje dotyczące regionu, niesiono transparenty z żądaniami uwolnienia więźniów politycznych. Przemarsz zakończył się na placu Wolności, gdzie swą siedzibę miał m.in. Sąd Rejonowy. Tam przemawiali Lis oraz Józef Zajkowski. „Gdy wchodziliśmy na plac Wolności, nie zakładałem, że będę występować” – wspomina pierwszy z nich. „Nie umiem występować publicznie. Miałem przygotowany tekst o marszu gwiazdzistym. I miałem to krótkie wystąpienie, gdzie cytowałem artykuł z konstytucji PRL o wolności słowa oraz powoływałem się na Kartę Praw Człowieka. Koło ratunkowe rzucił mi Józek Zajkowski, który do mikrofonu może mówić godzinami. Wcześniej właściwie nawet nie zakładaliśmy, że dojdziemy do placu Wolności, mieliśmy przekonanie, że zablokują nas na wysokości ul. Młyńskiej”¹⁶⁵. Manifestacja zakończyła się około godziny 19.40 i była w kraju jednym z większych protestów ulicznych zorganizowanych przez KOWzaP¹⁶⁶.

Drugi marsz w regionie – już na mniejszą skalę – odbył się w Gliwicach. W mszy św. w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła uczestniczyło około 500 osób, głównie studenci. Po przemarszu ul. Zwycięstwa (manifestanci nieśli transparenty z hasłami „Więźniowie polityczni hańba systemu”, „Wolność dla więźniów politycznych” oraz plakaty „Polityczni na wolność. Złodzieje narodu pod sąd”,

¹⁶³ Relacja Andrzeja Ziółkowskiego, [w:] P. Pietrasz, *Historia NZS AE...* „Pochody maszerujących przez swą liczbę świadczą o tym – mówił A. Szpak – że hasło »Polak-Wolność« dla każdego z nas jest tożsame. Ojczyzna nasza w swoich tragicznych dziejach była dla cudzoziemców zawsze symbolem walki Polaków o swobody polityczne i religijne. Nie możemy pozwolić, by Polak nie miał prawa do wypowiedzania swoich poglądów, by totalitarny system zabijał każdą próbę sprzeciwu jednostki”. Pełna treść przemówienia A. Szpaka zob. „Marchoń” nr 3, 1981, s. 9–11.

¹⁶⁴ Relacja Z. Lisa...; AIPN Ka, sygn. 030/178, Odpis szyfrogramu z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa płk. H. Sikory do Dyrektora Gabinetu Ministra i Dyrektora Dep. III MSW w Warszawie, 25 V 1981, k. 62–63; *ibidem*, Komunikat z obserwacji pochodzący z manifestacyjnego zorganizowanego przez NSZZ uczelni katowickich dot. protestu w celu uwolnienia więźniów politycznych, który przemarszerował ulicami miasta Katowice w dniu 25 maja 1981 (poniedziałek) w godz. 16.00–20.00, 26 V 1981, k. 65.

¹⁶⁵ Relacja Z. Lisa...

¹⁶⁶ AIPN Ka, sygn. 030/178, Odpis szyfrogramu z-cy Komendanta Wojewódzkiego MO ds. Służby Bezpieczeństwa płk. H. Sikory do Dyrektora Gabinetu Ministra i Dyrektora Dep. III MSW w Warszawie, 25 V 1981, k. 62–63; *Marzenia się spełniają. Wspomina Zenon Lis*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 2006; M. Kobyłańska, *Więźniowie polityczni*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 2006; *eadem*, *Uchyłali drzwi do wolności*, *ibidem*, nr 41, 17 II 2006. Zob. też relacje oficjalnej prasy, np. *Akcja protestacyjna studentów, „Marsz wolności” w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 26 V 1981.

„Wolność najważniejszym prawem człowieka”) o godzinie 18.00 na placu Krakowskim zgromadziło się około 1000 osób. Po krótkim wprowadzeniu Zbigniewa Kopczyńskiego przemawiał Janusz Paczocha. Następnie odczytany został fragment komunikatu NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy, wymieniono osoby uznane za więźniów politycznych oraz przedstawiono rezolucję dotyczącą ich uwolnienia. Rozdawane były również ulotki. Po godzinie 19.00 bez większych zakłóceń uczestnicy przemarszu i wiecu rozeszli się¹⁶⁷.

Zarówno w Katowicach, jak i Gliwicach milicja oraz SB nie interweniowały, zaś działania funkcjonariuszy skupiły się jedynie na obserwacji i rejestrowaniu wydarzeń. W następnych dniach wzmożły się jednak działania bezpieki. Jak pisze Ryszard Mozgol: „rozpoczęto dokładne operacyjne rozpracowywanie organizatorów i akcje neutralizacji wpływów w środowisku uczelnianym. Konsekwencje prawne wyciągnięto wobec nich po wprowadzeniu stanu wojennego, mimo tego, że z punktu widzenia prawa marsz i wiec były zgromadzeniami legalnymi”¹⁶⁸. Generalnie jednak władze przyznawały, że marsze odniosły zamierzony przez organizatorów skutek. „[...] jako ich sukces psychologiczno-propagandowy należy uznać fakt – pisali analitycy partyjni z KC PZPR – iż o podjętej akcji było szereg informacji w środkach masowego przekazu i należy się spodziewać, że ten element władze NZS będą starały się dyskutować w przyszłej pracy propagandowej tak w kraju, jak i za granicą”¹⁶⁹.

W drugiej połowie maja i na początku czerwca w kilku zakładach w województwie katowickim rozpoczęły się głodówki w sprawie uwolnienia więźniów politycznych, w których studenci jednak nie uczestniczyli. Najdłuższy, jak się okazało, protest rozpoczęto 1 czerwca w hotelu Huty „Baildon” w Katowicach (uczestniczyła w nim m.in. Maria Moczulska). Po uchyleniu tymczasowego aresztu liderom KPN głodówki się zakończyły, z wyjątkiem protestu w Katowicach, który trwał aż do 21 czerwca (domagano się ułaskawienia braci Kowalczyków) i zakończył się przewiezieniem jego uczestników w ciężkim stanie do szpitala¹⁷⁰. Po ponownym aresztowaniu liderów partii w lipcu 1981 r. KOWzaP wznowił akcję protestacyjną. W województwie katowickim skupiono się również na monitorowaniu procesu nowego przewodniczącego Zarządu Regionalnego KOWzaP Józefa Zajkowskiego, który w sierpniu został oskarżony o znieważenie PZPR. W drugiej połowie tego miesiąca miały się odbyć kolejne marsze w obronie więźniów politycznych, w tym największy – gwiazdzisty do stolicy. W ich przygoto-

¹⁶⁷ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; AIPN Ka, sygn. 030/222, Komunikat z zabezpieczenia marszu protestacyjnego zorganizowanego przez NZS studentów Politechniki Gliwickiej o uwolnienie więźniów politycznych zorganizowanego dnia 25 maja 1981 r., 26 V 1981, k. 93; M. Kobyłańska, *Więźniowie...*, s. 9.

¹⁶⁸ R. Mozgol, *Marsze i Wiec Wolności...*

¹⁶⁹ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/771, Notatka informacyjna dotycząca marszów protestacyjnych zorganizowanych przez NZS w dniu 25 V 1981, b.p.

¹⁷⁰ Obok M. Moczulskiej w głodówce uczestniczyli Albin Białoń, Tadeusz Kicki i Krystian Rocznik. Szerzej zob. R. Mozgol, *Głodem weźmiemy...*, s. 72–76.

wanie zaangażowane były niektóre organizacje uczelniane NZS (głównie w Warszawie). Pod wpływem apeli kierownictwa „Solidarności” oraz Episkopatu z tej formy protestu jednak wówczas zrezygnowano¹⁷¹.

Kontakty zagraniczne

NZS w miarę możliwości starało się nawiązywać kontakty z zachodnimi organizacjami studenckimi. Zwykle współpraca ta ograniczała się do przyjmowania gości z zagranicy. „Nigdy nie sprawdzaliśmy, kto jest kto” – wspomina Jarosław Guzy. „Oni byli ciekawi, mieli jakieś wyobrażenia na temat Polski, sytuacji za żelazną kurtyną i konfrontowali je z rzeczywistością. Studenci, ale i w ogóle odwiedzający nas ludzie z Zachodu byli najczęściej lewicowi”¹⁷². Na Górnym Śląsku kontakty te były dość sporadyczne. Reprezentantów różnych organizacji kilkakrotnie gościli członkowie NZS z Politechniki Śląskiej. Podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów poznali oni m.in. grupę studentów z Heidelbergu, którym zorganizowali później rejs na Mazurach. Rzecz charakterystyczna – była to grupa trockistów. W 1981 r. na zaproszenie SZSP na Górny Śląsk przyjechali młodzi komuniści z Grecji, którzy spotkali się kilkakrotnie również z członkami NZS. Interesująco wypadła konfrontacja ich wyobrażeń o systemie z „praktyką” peerelowską. „Gdy zapytaliśmy, jakie są ich wrażenia – wspomina Zbigniew Kopczyński – stwierdzili, że w SZSP przyjęto ich bardzo dobrze, wszystko było przygotowane, jednak tam nikt nie mówił po angielsku, a w dodatku nie było o czym rozmawiać. Wszystko to było kontrastem z NZS-em, gdzie napoje organizowano dopiero w momencie pojawienia się gości, ale za to atmosfera była zupełnie inna. Załatwiliśmy Grekom przedłużenie wizy – w tym celu pojechaliśmy z nimi do Komendy Wojewódzkiej MO w Katowicach. Gmach ten (Pentagon) wywołał ich zdumienie. Powiedzieliśmy im, że ta komenda przeznaczona jest na jeden tylko rejon, dodając, że oni walczą, by to samo było u nich. Oburzeni krzyczeli, że nie pozwolą”¹⁷³.

Na przełomie maja i czerwca 1981 r. oficjalna delegacja NZS uczestniczyła w międzynarodowej konferencji studenckiej w Paryżu, zorganizowanej przez UNEF (Krajowy Związek Studentów Francuskich). W ten sposób zrzeszenie zaangażowało się w tworzenie organizacji, która miała stanowić przeciwwagę dla kontrolowanego przez Moskwę Międzynarodowego Związku Studenckiego z siedzibą w Pradze. UNEF tworzyli w znacznej mierze socjaliści i trockiści, którzy jednak nie kwestionowali – jak wspomina Jarosław Guzy – „naszego odrzucenia komunizmu i wspierali nas, w związku z tym my ich akceptowaliśmy”¹⁷⁴. Kilka-

¹⁷¹ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 258; S. Sarwa, *Józef Zajkowski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

¹⁷² J. Guzy, *U źródeł złego...*, s. 148.

¹⁷³ Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...

¹⁷⁴ J. Guzy, *U źródeł złego...*, s. 150.

dziesiąt delegacji studenckich tworzyło w Paryżu mocno egzotyczne zbiorowisko – od młodych amerykańskich konserwatystów do lewackich grup z Salwadoru. NZS było w tej grupie jedyną organizacją z Europy Wschodniej. Z Polski do Paryża poleciało kilkanaście osób, w tym czterej przedstawiciele NZS Politechniki Śląskiej – Piotr Stachurski, Tomasz Kobierski, Piotr Pyzik i Bogdan Kurek. „Zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie i owacyjnie” – wspomina ten ostatni. „Sala w czasie wieczornego wiecu wypełniona była po brzegi, bardzo długo wszyscy stali, skandując hasła na naszą cześć! O ile mnie pamięć nie myli, to ten wiec początkowo miał być połączony z poparciem dla partyzantów nikaraguańskich! Ostatecznie, po naszym proteście, zgodzili się na »zastępstwo« – IRA. . .”¹⁷⁵. „Polska była wtedy na topie, hasło Solidarność czy NZS otwierało każde drzwi” – wspomina Piotr Stachurski¹⁷⁶. Delegaci z Polski dla wielu zachodnich studentów stanowili sporą atrakcję. Dla lewackich grup cała rewolucja solidarnościowa stanowiła pewien problem i – jak wspomina Guzy – niektórzy „musieli dokonywać umysłowych łamańców, żeby pogodzić swoje przekonania z sympatią do nas. Ale to robili”¹⁷⁷. Kongres zakończył się uchwaleniem rezolucji o powołaniu nowej Międzynarodówki Studenckiej. Z drobnymi wyjątkami podpisały ją prawie wszystkie delegacje. Ustalono podstawy deklaracji programowej, powołano tymczasowe władze (wśród pięciu wybranych osób znalazł się Jarosław Guzy) i zdecydowano, że konferencja założycielska odbędzie się w grudniu w Warszawie, do czego już nie doszło¹⁷⁸. Studenci z Politechniki Śląskiej – jak pisał na łamach biuletynu NZS Piotr Stachurski – podpisali umowy o współpracy ze Związkiem Studentów Trinity College w Dublinie oraz z CUAE, związkiem studentów z Genewy, a także nawiązali kontakty z kilkoma organizacjami, m.in. z American Students Association, Comunidad Autonoma de Galicia (Hiszpania), Federacją Studentów Włoskich, Stowarzyszeniem Studentów Uczelni Artystycznych we Francji¹⁷⁹. Do nawiązania regularnej współpracy – z powodu wprowadzenia stanu wojennego – w większości przypadków niestety już nie doszło.

Drugi, ważny wątek podróży do Francji to spotkania z polską emigracją. Studentów gościli ich starsi koledzy z SKS, m.in. Bronisław Wildstein i Anna Krajewska. Dużym przeżyciem była dla nich wizyta w Maisons-Laffitte i spotkanie z Jerzym Giedroyciem, który podarował im sporo książek, skonfiskowanych zresztą od razu na lotnisku w Warszawie. Delegacja NZS była oczywiście skrupulatnie obserwowana przez peerelowskie służby. „Na lotnisku w Paryżu, gdzie ze Stachurskim rozdawaliśmy ulotki – wspomina B. Kurek – zwinęła nas pani z LOT-u, informując,

¹⁷⁵ Relacja B. Kurka...

¹⁷⁶ Relacja P. Stachurskiego...

¹⁷⁷ J. Guzy, *U źródeł złego...*, s. 152.

¹⁷⁸ Relacja B. Kurka...

¹⁷⁹ P. Stachurski, *Międzynarodowa Konferencja Studentów w Paryżu*, „Biuletyn Informacyjny NZS Politechnika Śląska”, nr 24, 10 XI 1981, s. 4–5; Relacja Z. Kopczyńskiego...

że jesteśmy pilnie obserwowani przez »panów« i będziemy mieć kłopoty. W dniu, w którym wracaliśmy, francuska prasa opublikowała dokładną mapkę rozmieszczenia »wojsk zaprzyjaźnionych« przy granicach z Polską, jak również szczegółowy plan ataku na Polskę. Gdy lądowaliśmy, patrzyliśmy, jakie mundury mają na sobie służby wojskowe na Okęciu. Było to 6 czerwca 1981 r.¹⁸⁰

W czasie wakacji reprezentanci NZS z Politechniki Śląskiej – Zbigniew Kopczyński i Piotr Kowalski – pojechali do Stanów Zjednoczonych na zaproszenie American Students Association. Co ciekawe, obaj dostali bez większych problemów paszporty, podczas gdy członkom Komisji Krajowej odmówiono wydania dokumentów. Kopczyński wspomina, że od razu ocenił te działania władz jako próbę „wbicia klina” w organizację: „Dlatego powiedziałem, że polecę dopiero wtedy, kiedy będę miał akceptację Jarka Guzego, chociaż formalnie nie musieliśmy tego robić, ponieważ byliśmy niezależną strukturą uczelnianą. Ostatecznie Piotrek poleciał dwa dni wcześniej, ja natomiast pojechałem do Warszawy. Spotkałem się z Jarkiem, który nie miał żadnych zastrzeżeń do wyjazdu. Ustaliliśmy jedynie, że jeśli uda nam się załatwić jakiś sprzęt, np. poligrafie, to będzie ona przeznaczona dla całego NZS, a nie tylko naszych gliwickich struktur. Rozmawiałem też z Jackiem Czaputowiczem i śp. Teosiem Klinieczem, który instruował mnie na temat potrzebnego sprzętu”¹⁸¹. Reprezentanci NZS PŚ cztery dni przebywali na zjeździe American Students Association w Waszyngtonie, następnie gościli u ustępującego prezydenta tej organizacji pod Chicago, gdzie zwiedzili też m.in. siedzibę partii demokratycznej. Odbyli również szereg spotkań z Polonią, udzielając przy tym wywiadów dla lokalnych mediów i spotykając się z kilkoma politykami. Wizyta miała trwać dwa tygodnie, ale w związku z zorganizowaną wówczas przez mieszkających tam Polaków akcją pomocy dla kraju studenci przedłużyli wizy o tydzień, odwiedzając m.in. Nowy Jork. Kopczyński wspomina, że przywiózł cały karton bibuły, szczęśliwie nieskonfiskowany na lotnisku. Sprzęt, który obiecali amerykańscy koledzy, miał zostać wysłany jesienią, ale ostatecznie nie dotarł przed wprowadzeniem stanu wojennego¹⁸².

NZS a młodzież szkolna

Ferment, który po powstaniu „Solidarności” ogarnął różne środowiska, nie ominął również młodzieży szkolnej. Już jesienią 1980 r. zaczęły się organizować, mniej lub bardziej formalnie, uczniowskie komitety i ruchy odnowy, początkowo najliczniejsze w Gdańsku, Warszawie, Wrocławiu, Krakowie i Toruniu, potem w innych, mniejszych i większych ośrodkach. W lutym 1981 r. na Uniwersytecie Warszawskim odbył się sejmik samorządów szkolnych (uczestniczyło w nim

¹⁸⁰ Relacja B. Kurka...

¹⁸¹ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

¹⁸² *Ibidem*.

około 150 uczniów z 35 szkół), na którym wybrano społeczną Komisję Pomocy Uczniom, mającą pośredniczyć w sporach między młodzieżą a dyrekcjami szkół. Działania te od początku wspierało NZS, podobnie zresztą jak członkowie Ruchu Młodej Polski, KPN, a także niektórych struktur „Solidarności”. Studenci starali się pomagać młodszym koleżankom i kolegom, a nierzadko inspirowali ich do tworzenia własnych organizacji. W województwie katowickim w takie działania szczególnie zaangażowali się członkowie NZS na Politechnice Śląskiej. W marcu 1981 r. zarząd zrzeszenia przygotowywał cykl spotkań przeznaczonych dla uczniów szkół średnich, których – jak odnotowała SB – „faktycznym celem ma być nakłonienie słuchaczy do tworzenia tzw. »Uczniowskiego Ruchu Odnowy«”¹⁸³. Z inicjatywy NZS PŚ 19 czerwca na Wydziale Automatyki odbyło się spotkanie przedstawicieli uczniów szkół średnich ze studentami, podczas którego założona została gliwicka Federacja Młodzieży Szkolnej. Jej przewodniczącym został uczeń V Liceum Ogólnokształcącego Jerzy Bosowski. Ustalono, że organizacja będzie korzystać z urządzeń poligraficznych zrzeszenia. Z biegiem czasu do gliwickiej FMS dołączyło kilkudziesięciu uczniów z miejscowych szkół¹⁸⁴.

Aktywność NZS w środowisku uczniowskim budziła oczywiście zrozumiały niepokój władz partyjnych. W jednej z analiz sporządzonych w Wydziale Nauki i Oświaty KC PZPR w 1981 r. dobitnie podkreślano, że „likwidowane powinny być w załączku wszelkie działania NZS-u na terenie szkół średnich wg zasady, że wszelka działalność pozalekcyjna winna wynikać z planu dydaktyczno-wychowawczego szkoły”¹⁸⁵. W obliczu solidarnościowej fali odnowy były to jednak jedynie życzenia towarzyszy. Jeszcze przed wakacjami pojawił się pomysł zjednoczenia wszystkich grup młodzieżowych w ogólnopolską federację. W dniach 12–13 września 1981 r. w Gdańsku, z inicjatywy lokalnych środowisk uczniowskich, wydawnictwa „Wprost” oraz przy współpracy Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” i miejscowego NZS, odbyło się ogólnopolskie spotkanie przedstawicieli różnych środowisk uczniowskich, na którym powołano Federację Młodzieży Szkolnej (nazwa zbieżna z grupą gliwicką). FMS, której hasłem była parafraza komunistycznego sloganu – „Uczniowie wszystkich szkół łączcie się!”, skupiała niezależną młodzież i miała reprezentować ją wobec władz.

W listopadzie w FMS nastąpił rozłam. W Katowicach, z inicjatywy uczniów związanych z KPN i byłym MKZ Katowice oraz wywodzących się z różnych subkultur powstało Niezależne Zrzeszenie Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych

¹⁸³ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 6, Informacja dot. aktualnej sytuacji operacyjno-politycznej w środowiskach akademickich woj. katowickiego, 16 III 1981, k. 4–5.

¹⁸⁴ J. Neja, *Federacja Młodzieży Szkolnej*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl, *idem*, *Jerzy Bosowski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 1, s. 62; „Wieczór”, 8 II 1982, nr 10; M. Wierzbicki, *Niezależne ugrupowania młodzieżowe w Polsce lat osiemdziesiątych*, [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989...*, t. 7, s. 361–363.

¹⁸⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/771, Informacja nt. sytuacji politycznej w ruchu studenckim po sierpniu 1980, 1981, b.p.

Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, które za cel postawiło sobie m.in. tworzenie demokratycznych samorządów szkolnych i wpływanie na zmiany programu nauczania historii i języka polskiego. Organizacja działała w kilkunastu szkołach w Katowicach i Chorzowie. Co istotne, w skład jej Zarządu Regionu weszli późniejsi liderzy „drugiego” NZS na Górnym Śląsku, m.in. Adam Jawor, Sławomir Skrzypek czy też Mirosław Markiewicz. Delegaci NZMSP uczestniczyli w zjeździe założycielskim powstałej w Warszawie po rozłamie Niezależnej Federacji Młodzieży Szkolnej, która skupiła głównie uczniów z Górnego Śląska oraz Mazowsza. 12 grudnia 1981 r. w Katowicach, w siedzibie Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiej „Solidarności”, odbyła się druga tura zjazdu Niezależnej Federacji Młodzieży Szkolnej. W następnym dniu obrady musiały zostać przerwane¹⁸⁶.

Niespokojne wakacje

Wakacje zakończyły bardzo burzliwy rok akademicki. Widomym znakiem zmian była obecność przedstawicieli NZS w komisjach rekrutacyjnych na studia. Na Wydziale Nauk Społecznych UŚ zdających na początku lipca powitał specjalny numer „Aspektu”, w którym – obok zamieszczonych na pierwszej stronie życzeń – znalazło się kilka artykułów prezentujących działalność zrzeszenia i zachęcających do wstępowania do organizacji¹⁸⁷. Podobny numer „Marchołta” wydało NZS na Akademii Ekonomicznej. Świeżo upieczonych studentów medycyny witał obszerny, 50-stronicowy numer „Prosto z Mostu”, który zawierał m.in. informacje o powstaniu NZS, walce o rejestrację, opis strajku w Łodzi, relację z I KZD oraz statut zrzeszenia¹⁸⁸. Członkowie NZS rozjechali się na mniej lub bardziej zasłużony wypoczynek, pamiętano jednak o pierwszakach, przygotowując dla nich różne imprezy integracyjne, np. NZS AE w dniach 22–24 września zorganizowało w Beskidzie Żywieckim Rajd Studentów Zerowego Roku „Tenisówka”, w którym wzięło udział blisko 50 osób rozpoczynających właśnie studia, zaś 9–11 października odbył się w okolicach Ustronia I Uczelniany Zjazd „Dubka” (spośród członków zrzeszenia w przygotowanie tych imprez szczególnie angażowała się Ewa Malicka)¹⁸⁹.

¹⁸⁶ A. Jawor, *Niezależne Zrzeszenie Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; K. Łojan, *Konfederacja Polski Niepodległej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1980–1989*, [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, pod red. M. Wenklara, Kraków 2011, s. 251–252; M. Wierzbicki, *Niezależne ugrupowania...*, s. 363; T. Ruzikowski, *Federacja Młodzieży Szkolnej*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 1, s. 112.

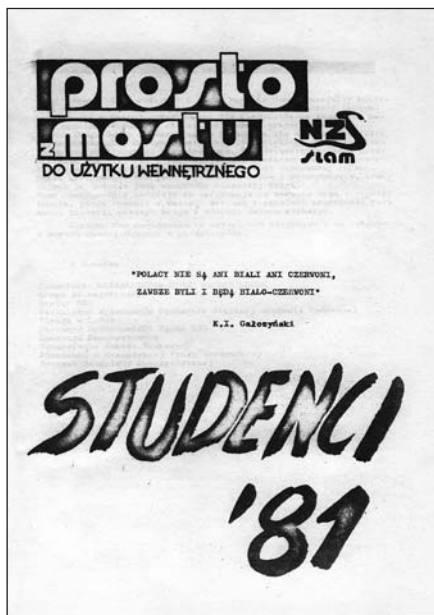
¹⁸⁷ „Aspekt”, 1 VII 1981, nr 6; Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁸⁸ „Prosto z Mostu. NZS ŚIAM. Studenci'81”. Numer zredagowali: K. Gołba, D. Kutkowski, J. Marek, W. Pluskiewicz, oprac. graficzne Ewa Piłkuła.

¹⁸⁹ P. Pietrasz, *Historia NZS AE...; Rajdy, Zjazdy*, „Marchołta”, nr 4, 1981, s. 3–4. „Na naszej uczelni – pisał wówczas do „pierwszaków” szef uczelnianej struktury NZS na AE A. Klimowicz – do Niezależnego Zrzeszenia Studentów należy ponad 10% studentów co zważywszy, że większość nie należy nigdzie, nie jest liczbą małą, nie jest to jednak procent duży, szczególnie porównując inne ośrodki akademickie, np. Gdańsk, Kraków czy Warszawa. Dlaczego tak się dzieje? Przyczyn moim zdaniem jest kilka: po

Tymczasem w lipcu nastąpiły istotne zmiany w funkcjonowaniu „Solidarności” w województwie katowickim. Po wielu miesiącach sporów i negocjacji między MKR i MKZ powstał jeden wspólny Region Śląsko-Dąbrowski. Zjednoczenie nastąpiło podczas I Walnego Zebrania Delegatów. Pierwsza, dwudniowa tura obrad rozpoczęła się 6 lipca 1981 r. w Hali Sportowej Huty „Baildon” w Katowicach. Trzy tygodnie później, podczas II tury, wybrano władze regionu. Przewodniczącym został szef tyskiej MKZ Leszek Waliszewski, pokonując w trzeciej turze bardziej znanego, ale mającego w wielu środowiskach opinię radykała szefa MKZ Katowice Andrzeja Rozpłochowskiego. Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „Solidarność” zrzeszał blisko 1129 tys. członków w 1325 komisjach zakładowych i był największy w kraju¹⁹⁰. Wśród wielu działań, które podjęły nowe władze związkowe, było uruchomienie dwóch biuletynów regionalnych. Redaktorem naczelnym jednego z nich – „Tygodnika Katowickiego” – został członek NZS Wiesław Asman. Na początku września ukazał się pierwszy numer pisma¹⁹¹. Warto przy okazji odnotować, że przedstawiciele zrzeszenia Jarosław Guzy i Teodor Klincewicz oficjalnie reprezentowali organizację na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”, który obradował w dwóch turach (5–10 września i 26 września – 7 października) w gdańskiej Hali „Olivia”. Zgromadzeni tam związkowcy, wśród wielu innych spraw, podjęli również uchwały bezpośrednio dotyczące środowiska akademickiego – zobowiązali kierownictwo „Solidarności” do działań na rzecz przyjęcia nowej ustawy o szkolnictwie wyższym oraz podpisania umowy o współpracy z NZS¹⁹².

Pomimo wakacji środowisko akademickie z dużym napięciem oczekiwało na decyzję władz dotyczącą dalszych losów projektu ustawy o szkolnictwie wyż-



Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

pierwsze mała aktywność studentów, po drugie asekurancka postawa i wyczekiwanie, po trzecie wreszcie przynależność do Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, organizacji, która zrzeszała prawie ogół studentów, a obecnie reprezentuje już tylko 20–30% środowiska”. A. Klimowicz, *Kilka słów o NZS-ie, „Marchoń”, nr 3, 1981, wydanie specjalne dla studentów roku zerowego.*

¹⁹⁰ Szerzej zob. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 221–227.

¹⁹¹ Wiesław Asman wcześniej był też członkiem redakcji biuletynu „KARA”, wydawanego przez KZ NSZZ „Solidarność” Huty „Baildon”.

¹⁹² „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1 VII–11 IX 1981, nr 1, s. 5, 12, 17.

szym. W sierpniu potwierdziły się obawy pesymistów. Przedstawiony wówczas przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dokument w praktyce przekreślał dotychczasowe, kompromisowe ustalenia z czerwca. Nowe zapisy kwestionowały możliwość wyboru rektora przez Kolegium Elektorckie i zapewniały ministrowi możliwość mianowania władz uczelni. Jednocześnie ograniczone zostały przyszłe kompetencje Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, m.in. w sprawach finansowania badań. Projekt rozszerzał też, co było istotne szczególnie dla NZS, zakres przyczyn, z powodu których mogła być rozwiązana organizacja studencka (np. w przypadku, gdyby minister uznał, że jej działalność jest niezgodna z regulaminem lub deklaracją założycielską)¹⁹³. „To, co się stało w lecie, to była po prostu klasyka gier władzy w czasach »Solidarności«” – wspomina Jarosław Guzy. „Projekt się w lecie zmienił w ministerstwie, zmienił się też minister, z Górskiego na Nawrockiego, który przybył z Politechniki Śląskiej. Oczywiście to nie nowy minister był siłą sprawczą, tylko naprawdę, gdzieś tam, ktoś pchał swój paluch i postanowił tę ustawę zmienić. I to w istotnych dla nas, wręcz fundamentalnych kwestiach, czyli ograniczenia autonomii szkół wyższych. Pojawiły się niemożliwe do zaakceptowania przez nas zapisy dotyczące funkcjonowania organizacji studenckiej. [...] Mogliśmy się tylko zastanawiać, czy to był rodzaj prowokacji ze strony PZPR, czy też sprawdzian naszej siły”¹⁹⁴.

Poprawki nadesłane przez MNSzWiT stały się przedmiotem burzliwej dyskusji na posiedzeniu KKK NZS w dniach 31 sierpnia – 2 września. Studenci ocenili działania władz jako prowokację oraz dążenie do konfrontacji ze środowiskiem akademickim i w związku z tym wystosowali apel do posłów na Sejm PRL o niedopuszczenie do rozpatrywania projektu w zaproponowanym przez ministerstwo kształcie. 1 września krajówka (jak też potocznie nazywano KKK NZS) przegłosowała uchwałę, w której zapowiedziano między innymi, że zrzeczenie zmuszone będzie do zastosowania „wszelkich dostępnych mu środków” do zablokowania przedstawionego przez resort projektu. Komisja wezwała również organizacje uczelniane do „rozważenia podjęcia akcji protestacyjnych”. W odpowiedzi na ten apel od połowy miesiąca organizacje uczelniane NZS, najczęściej w porozumieniu z Komisjami Zakładowymi „Solidarności”, zaczęły wprowadzać gotowość strajkową. W dniach 19–20 września odbył się IX Zjazd Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki, na którym zapowiedziano podjęcie w październiku ogólnokrajowej akcji protestacyjnej w przypadku, gdyby do Sejmu PRL trafił projekt nieakceptowanej przez środowisko ustawy. Pod koniec września ministerstwo zapowiedziało, że wycofa część wprowadzonych ostatnio poprawek, jednak delegacja NZS podczas spotkania z dyrektorem departamentu wychowania

¹⁹³ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 22.

¹⁹⁴ J. Guzy, *U źródeł złego...*, s. 104–105.

i młodzieży MNSzWiT Eugeniuszem Pietrasikiem uznała te zmiany za pozorne i opublikowała kolejny protest¹⁹⁵.

Zaostrzenie polityki w stosunku do środowiska akademickiego zauważalne było także w wypowiedziach oficjeli partyjnych. Jeszcze w czerwcu minister Górski podczas posiedzenia komisji do spraw kontaktów z organizacjami studenckimi zaatakował NZS za inicjowanie „antyradzieckich wystąpień” (zaliczył do nich m.in. obchody na niektórych uczelniach rocznicy zbrodni katyńskiej czy też wystawę na Politechnice Warszawskiej zdjęć z interwencji wojsk w 1968 r. w Czechosłowacji) oraz kampanię przeciwko SB i MO¹⁹⁶. Na początku sierpnia, podczas rozmów z KKP NSZZ „Solidarność”, wicepremier Mieczysław Rakowski bez ogródek stwierdził, że NZS jest organizacją o „zdecydowanie antykomunistycznych cechach”, wchodzi w alianse z grupami, które dążą do obalenia ustrojów socjalistycznych i w przypadku kontynuowania tej polityki zmuszony będzie do zdelegalizowania zrzeszenia. W tym samym miesiącu reżimowe media zaczęły się rozpisywać na temat udziału studentów w planowanych na drugą połowę sierpnia marszach gwiazdzystych w obronie więźniów politycznych. NZS zrezygnowało z udziału w organizowaniu tego typu akcji, o czym jednak w oficjalnych gazetach, radiu i telewizji już nie wspomniano. Wypowiedź Rakowskiego była przedmiotem protestów delegacji NZS podczas pierwszego spotkania (10 września) z nowym ministrem prof. Jerzym Nawrockim, jak wiadomo, byłym rektorem Politechniki Śląskiej. Studenci przedstawili też swoje zasadnicze zastrzeżenia do „poprawionego” przez ministerstwo projektu nowej uchwały. Szef resortu próbował bagatelizować rządowe zmiany, jednocześnie jednak zaatakował NZS za „antyradzieckie i antysocjalistyczne” treści w wydawnictwach studenckich¹⁹⁷. We wrześniu w oficjalnej prasie pojawiły się kolejne artykuły szkalujące zrzeszenie, np. na łamach „Żołnierza Wolności” z powodu przedrukowania przez Studencką Oficynę Wydawniczą broszury Instytutu Literackiego „Czy drugi Katyń” komunistyczni propagandiści pisali m.in., że w studentach z NZS odzywa się „duch kusego Goebbelsa”¹⁹⁸.

¹⁹⁵ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, Uchwała KKK NZS z dnia 1 IX 1981 r. w sprawie zmian wprowadzonych przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, k. 10 i n.; AUŚ, Korespondencja Rektoratu z NZS-em, sygn. 501/1, Oświadczenie Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego, 14 IX 1981, k. 46; „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1 VII–11 IX 1981, nr 1, s. 2–3, 10–12; *ibidem*, 12–27 IX 1981, nr 2, s. 6–9, 11. W województwie katowickim uchwałę o rozpoczęciu akcji protestacyjnej 11 IX wydał ZU NZS PŚ „Biuletyn Informacyjny NZS Politechnika Śląska”, nr 24, 10 XI 1981, s. 11.

¹⁹⁶ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 257.

¹⁹⁷ Sprawozdanie z rozmów delegacji KKK NZS z ministrem NSzWiT, „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1 VII–11 IX 1981, nr 1, s. 4–5, 121–13; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 258. Oświadczenie w sprawie wypowiedzi Rakowskiego wydała też KKP NSZZ „Solidarność”, która „z zaniepokojeniem przyjęła” jego słowa. „Grozba ta – pisano – stanowi naruszenie swobody zrzeszania się i spotka się z naszym zdecydowanym protestem”. Zob. *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 237. Sejm PRL powołał J. Nawrockiego na ministra 3 VII 1981 r. Zob. np. *Rektor Politechniki Śląskiej – ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki*, „Nowiny Gliwickie”, nr 28, 12 VII 1981.

¹⁹⁸ Z kolei „Trybuna Ludu” przedrukowała oświadczenie komunistycznej międzynarodówki studenckiej, w którym oskarżono NZS o kontakty m.in. ze „zdyskredytowanymi przez powiązania z CIA liderami

Jednocześnie nasiliły się przypadki represji wobec członków zrzeszenia – 28 lipca funkcjonariusze MO dokonali rewizji w pomieszczeniu należącego do NZS Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu wydawnictwa „Aneks”, rekwirując cały nakład zeszytu historycznego pt. „Zarys historii PRL”, 15 sierpnia w Rzeszowie zatrzymano na dwie doby dwóch studentów za nielegalny kolportaż. W następnym miesiącu po rewizji w siedzibie NZS w akademiku Akademii Rolniczo-Technicznej w Bydgoszczy zarekwirowane zostały m.in. powielacz, matryce offsetowe i część biblioteczeki. Z kolei w Warszawie skonfiskowany został należący do KKK papier i niezależne wydawnictwa. Zdarzały się przypadki włamań do siedzib zrzeszenia dokonane przez „nieznanych sprawców” (np. w nocy z 5 na 6 września do biura NZS UJ). Pod koniec sierpnia SB opracowała nowe plany wielokierunkowych działań wymierzonych przeciw zrzeszeniu. W ich ramach władze uczelni miały poddać ściślejszej kontroli urządzenia poligraficzne i wydawane przez NZS gazetki. Służby zamierzały zintensyfikować działania operacyjne, których celem było opublikowanie w oficjalnej prasie dużej liczby artykułów pokazujących studentów w negatywnym świetle. Planowano też zwiększyć liczbę rozmów „profilaktyczno-ostrzegawczych” z czołowymi działaczami zrzeszenia, a w dalszej kolejności podejmować kroki prawno-represyjne¹⁹⁹. Co jednak najistotniejsze, w tym czasie rozpoczął się kolejny etap przygotowań do wprowadzenia stanu wojennego. Do modyfikowanych już kilkakrotnie list osób przeznaczonych do internowania dopisywani byli kolejni studenci²⁰⁰.

Jesienne konflikty

Inauguracja nowego roku akademickiego 1981/1982 miała symboliczny wymiar. 9 października w katowickiej katedrze po raz pierwszy odbyła się msza św. z udziałem demokratycznie wybranych rektorów górnośląskich uczelni. Zamiast dygnitarzy partyjnych z wojewódzkiego i miejskich komitetów PZPR na uroczystych akademiach zjawili się przedstawiciele Kościoła. Nowy rok nauki rozpoczynano z nadzieją, że przyniesie on ustawowe potwierdzenie autonomii szkół wyższych i pomimo licznych problemów wciąż liczone na wprowadzenie kompromisowej ustawy²⁰¹. Tymczasem władza wkroczyła w decydujący etap przygotowań do siłowej rozprawy z ruchem solidarnościowym. Podczas trzydniowego

amerykańskiego zrzeszenia studentów”. Zob. „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1 VII–11 IX 1981, nr 2, s. 10.

¹⁹⁹ „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1 VII–11 IX 1981, nr 1, s. 6–8; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 259; M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu...*, s. 120–123.

²⁰⁰ Np. z datą 10 IX 1981 r. wystawiony został wniosek o zatrzymanie i izolację Wojciecha Szaramy „na wypadek PZ”, czyli „poważnego zagrożenia bezpieczeństwa państwa”. „W związku z tym, że W. Szarama aktywnie działa w NZS oraz reprezentuje negatywny stosunek do PRL – pisano – może stanowić w określonych sytuacjach zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa”. AIPN Ka, sygn. 043/935, Wniosek o zatrzymanie i izolację na wypadek PZ, 10 IX 1981, k. 3–4.

²⁰¹ A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 268; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Stan wojenny...*, s. 149.

posiedzenia KC PZPR w dniach 16–18 października 1981 r. ze stanowiskiem I sekretarza pożegnał się Stanisław Kania, zwolennik ewolucyjnego odzyskiwania kontroli nad społeczeństwem, a jego miejsce zajął gen. Wojciech Jaruzelski, który w ten sposób skupił w swoim ręku prawie całą władzę nad partią, wojskiem i rządem. Podczas dyskusji w gronie najwyższych aparatczyków partyjnych padły głosy, że „sytuacja jest rewolucyjna i rewolucyjnymi środkami trzeba działać” oraz „partia potrzebuje demonstracji siły”. Kilka dni później wydano komunikat o rozpoczęciu działalności przez Wojskowe Terenowe Grupy Operacyjne, które oficjalnie miały pomagać lokalnym władzom w rozwiązywaniu bieżących problemów, zaś w rzeczywistości już bezpośrednio prowadziły rozpoznanie terenu przed operacją wprowadzenia stanu wojennego²⁰².

Narastające napięcie coraz bardziej widoczne było w środowisku akademickim. W październiku 1981 r. analitycy partyjni z Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR szacowali, że NZS obejmuje swym wpływem około 40 proc. studentów, przy 30 proc. poparcia dla SZSP. W ocenie towarzyszy zrzeszenie było przede wszystkim „pasem transmisyjnym” i „trybuną umożliwiającą głoszenie poglądów” byłym członkom KSS KOR oraz działaczom KPN. Kierownictwo partyjne zalecało działania zmierzające do – jak to formułowano – „obnażania intencji mocodawców i pokazania, jakie funkcje ma ono do spełnienia w środowisku” i „pokazania środowisku i społeczeństwu faktów antypaństwowej działalności NZS jako części pewnej ogólnej koncepcji walki o władzę prowadzonej przez nieistniejący już KOR czy KPN”²⁰³.

W interesie władzy leżało więc, podobnie jak w przypadku działań wobec „Solidarności”, podsycanie na uczelniach różnych konfliktów. Sytuacja taka miała miejsce m.in. na Uniwersytecie Śląskim, gdzie już kilkanaście dni po rozpoczęciu roku akademickiego wybuchła awantura o znajdujący się w centrum Katowic przy ul. Teatralnej klub „Akant”, który – podobnie jak kilka innych podobnych obiektów – był własnością uczelni, ale użytkowali go, czerpiąc przy tym spore korzyści, wyłącznie członkowie SZSP. NZS wystąpiło do władz uniwersytetu o przyznanie tego klubu i 7 października, po spotkaniu przedstawicieli obu organizacji studenckich z rektorem Chelkowskim, członkowie zrzeszenia otrzymali pozytywną odpowiedź (klub miał przejść w ręce NZS od 1 listopada). SZSP ostro zaprotestował. „Jeżeli coś miało się działaczom SZSP urwać – wspomina J. Jurkiewicz – to był straszny krzyk. Oni siedzieli w tych układach, była grupa, która sobie działała i po prostu miała stamtąd pieniądze, nie była to działalność charytatywna”²⁰⁴. Wobec ostrego sprzeciwu dotychczasowych beneficjentów klubu decyzja potwierdzona

²⁰² A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 504; R. Terlecki, *Solidarność. Dekada nadziei 1980–1989*, Warszawa 2010, s. 61–63.

²⁰³ AAN, KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty, sygn. LVIII/771, Informacja nt. sytuacji politycznej w ruchu studenckim po sierpniu 1980, X 1981, b.p.

²⁰⁴ Relacja J. Jurkiewicza...; „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1981, nr 3/4, s. 10.

została pismem prorektor ds. studenckich prof. Ireny Bajerowej z dnia 15 października. Rozpoczęły się rozmowy między przedstawicielami obu organizacji. Ze strony NZS był za nie odpowiedzialny Tomasz Pol, który zaczął tworzyć radę programową klubu, zaś Andrzej Drogoń opracował program kulturalno-oświatowy. Początkowo wydawało się, że cała sprawa szybko zostanie zakończona. Pol wraz z Szaramą spotkali się z kierowniczką klubu, która obiecała przekazanie obiektu w najbliższym czasie. Po tych ustaleniach doszło do rozmowy przedstawicieli NZS z pracownikami „Akantu”. „Na spotkanie – wspomina Pol – udałem się z kilkoma ludźmi (byli to chyba Drogoń, [Arkadiusz Robert] Zapiór, [Jan] Stępień i chyba jeszcze kilku innych) z mocnym postanowieniem, że musimy wymienić starą ekipę z SZSP, aby wprowadzić tam naszych ludzi. SZSP-owcy z »Akantu« widocznie myśleli, że uda im się nas przekonać, że są niezastąpieni i nie damy sobie bez nich rady. W momencie, gdy poznali moje kategoryczne stanowisko, miny im zbladły i czuło się, że są zszokowani. Zaczęli nawet rzucać pod naszym adresem pogrożki, a jeden z »bramkarzy« o mało mnie nie pobił. Okazałem się jednak niezłomny w swej decyzji i zapowiedziałem, że – z wyjątkiem jednej lub dwóch osób – cała stara ekipa »Akantu« będzie musiała odejść wraz z przekazaniem klubu do NZS”²⁰⁵. Zdecydowane, ale w sumie dość mało dyplomatyczne postawienie przez Pola sprawy miało być może wpływy na to, że kilkunastu członków SZSP, oczywiście wbrew stanowisku władz uczelni, rozpoczęło okupację klubu. Na Wydziale Nauk Społecznych pojawił się transparent „Panie Rektorze klub dla NZS, ale dla czego naszym kosztem?”. Mimo tych protestów 27 października Senat w tajnym głosowaniu podtrzymał decyzję rektora²⁰⁶.

W tej sytuacji SZSP rozpoczął kampanię nagłaśniającą całą sprawę. Informacje o przyznaniu dla NZS klubu pojawiły się w oficjalnej prasie, zarówno tej regionalnej, jak i ogólnopolskiej, m.in. na łamach „Sztandaru Młodych”, „ITD”, „Razem”²⁰⁷. Dotychczasowych użytkowników „Akantu” wsparła też oczywiście PZPR. Towarzysze wraz z funkcjonariuszami SB próbowali wykazać, że za wywołanie konfliktu odpowiedzialne są przede wszystkim solidarnościowe władze uniwersytetu. Podkreślano rzekomą stronniczość prof. Chełkowskiego, który przekazał sprawę prof. Bajerowej. „Znana jest ona z sympatii do NZS” – pisała katowicka SB na początku listopada. „Zamierza skierować pismo do organów MO w celu usunięcia z pomieszczeń klubu strajkujących studentów. Ponadto przedłożyła rektorowi skierowanie tej sprawy do Komisji Dyscyplinarnej z wnio-

²⁰⁵ Relacja T. Pola...; Relacja A. Drogonia...; AUŚ, Organizacje Studenckie, sygn. 715/3, Pismo prorektor ds. studenckich prof. Ireny Bajerowej do Komisji Uczelnianej NZS Uniwersytetu Śląskiego i Rady Uczelnianej SZSP Uniwersytetu Śląskiego, 15 X 1981, k. 31.

²⁰⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 9 X 1981, k. 264; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 28 X 1981, k. 160.

²⁰⁷ Zob. np. *Spór o studencki „Akant”*, „Sztandar Młodych” 10 XI 1981; *ibidem*, *Spór o „Akant” trwa*, 15 XI 1981; W. Orfin, *12 gniewnych postulatów*, „Razem”, 15 XI 1981; „ITD”, 15 XI 1981; *Spór o zasadę*, „Trybuna Robotnicza” 10 XI 1981.

skiem o skreślenie z listy studentów UŚ strajkujących członków SZSP²⁰⁸. Partijni alarmowali, że „niebezpieczne” propozycje władz uczelni – odcięcie strajkującym telefonu, wezwanie do interwencji milicji czy też wreszcie zapowiedzi relegowania z uczelni okupujących obiekt studentów mogą spowodować „rozszerzenie konfliktu poza mury uczelni”²⁰⁹. Członkowie NZS słusznie uważali, że protesty przeciwko nowym, demokratycznie wybranym władzom uniwersytetu były na rękę partii i nie bez podstaw były podejrzenia, że konflikt o „Akant” był sztucznie podsycany przez władzę. Mimo nacisków i oficjalnego stanowiska rektora SZSP klubu nie opuścił. W tej sytuacji niektórzy członkowie NZS, w tym np. Tomasz Pol, rozważali nawet bardziej siłowe rozwiązania, tzn. „własną” okupację klubu. Większość opowiadała się jednak za kompromisowym rozwiązaniem, co spowodowało, że do grudnia sprawa nie została rozstrzygnięta i okupację budynku przerwał dopiero stan wojenny²¹⁰.

Na innych uczelniach w regionie również nie było zbyt spokojnie. Na przełomie września i października w Śląskiej Akademii Medycznej wybuchł konflikt związany z rekrutacją nowego rocznika. 30 września w budynku rektoratu rozpoczął się strajk okupacyjny kilkudziesięciu niedoszłych studentów, którzy zdali egzamin, ale nie zostali przyjęci na studia. Młodzież protestowała przeciw niejasnym i niesprawiedliwym kryteriom naboru, szczególnie tzw. punktom preferencyjnym (m.in. „za pracę fizyczną”, „pochodzenie społeczne”, „świadectwo maturalne”) i przyjmowaniu kandydatów poza normalnymi procedurami egzaminacyjnymi (tajemnicą poliszynela było, że w ostatnich latach tą drogą na studia dostawała się np. znaczna liczba dzieci dygnitarzy partyjnych)²¹¹. Po jedenastu dniach i pertraktacjach z władzami uczelni strajkujący rozeszli się, ale pod wpływem tego protestu Senat ŚIAM 13 października przyjął uchwałę, w której stwierdzono m.in., że począwszy od następnego roku „nie będzie stosował innego kryterium przyjęcia na studia poza merytoryczną oceną wiadomości w drodze egzaminu konkursowego”. Jednocześnie senatorzy, zresztą już po raz kolejny, zaapelowali do kierownictwa resortu zdrowia o podjęcie konkretnych zmian w tej sprawie²¹². W sprawę zaangażowali się też członkowie zrzeszenia. 7 października Zarząd

²⁰⁸ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 5 XI 1981, k. 120.

²⁰⁹ AP Kat, Wydz. Org., sygn. II/165, Informacja bieżąca o działaniach partyjnych oraz nastrojach społecznych w województwie, 5 XI 1981, k. 118.

²¹⁰ Relacja A. Drogonia...; Relacja J. Jurkiewicza...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 268; AIPN Ka, sygn. 043/863, t. 2, Meldunek Wydz. III KW MO w Katowicach, 5 XI 1981, k. 20; *Trwają strajki*, „Trybuna Robotnicza”, 3 XII 1981. O przyznanie zarządzanych przez SZSP klubów studenckich występowali również członkowie NZS na innych uczelniach, np. w ŚIAM. Zob. Pismo K. Gołby do Prorektora ds. nauczania i wychowania ŚIAM w Katowicach, 29 X 1981, (kopia), w zbiorach W. Pluskiewicza; *Dlaczego „Omega” nam spać nie daje?*, w zbiorach K. Gołby (NZS korzystał m.in. z klubu „Omega” w Zabrze-Rokitnicy).

²¹¹ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 30 IX 1981, k. 312; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 1 X 1981, k. 307.

²¹² „Prosto z Mostu”, nr 3, 4 (16,17), 5–20 XI 1981, s. 30.

Uczelniany NZS poparł stanowisko Senatu ŚIAM, zaś dwa tygodnie później Komisja Uczelniana (dotychczasową nazwę zmieniono po uchwale KKK o ujednoczeniu nazw) podjęła uchwałę dotyczącą zniesienia punktów preferencyjnych, które – jak pisano – „nie pasują do modelu uczelni autonomicznej i samorządnej”, zaś ich zniesienie byłoby „jedyną możliwością uwiarygodnienia postawy władzy tak często posługującą się hasłami odnowy”²¹³. W następnych tygodniach studenci dalej pracowali nad propozycjami reformy systemu rekrutacji na studia²¹⁴.

Na początku roku akademickiego pojawiły się kłopoty z wydaniem „Prosto z Mostu”, ponieważ 8 października Prokuratura Wojewódzka w Katowicach skonfiskowała cały nakład numeru zawierającego m.in. teksty „Na probostwie w Wyszkuwie” Stefana Żeromskiego oraz „Wojna z Rosją o niepodległość 1918–1920” Mieczysława Żułowskiego, które uznano za godzące w sojusze międzynarodowe PRL²¹⁵.

Z kronikarskiego obowiązku należy odnotować, że jesienią nastąpiły pewne zmiany we władzach zrzeszenia na akademii – 7 października na czele Komisji Uczelnianej NZS ŚIAM stanął Krzysztof Gołba. Zastępcą przewodniczącego ds. organizacyjnych został Tomasz Irzyniec, sekretarzem – Eleonora Chrobak, członkiem prezydium ds. wydawnictw – Wojciech Pluskiewicz, członkiem prezydium ds. Wszechnicy – Jarosław Waszczuk, członkiem prezydium ds. kontaktów ze szkołami średnimi – Katarzyna Wencel, członkiem prezydium – Romuald Cichoń, członkiem KU ds. Biura Informacji – Tomasz Kowacki, skarbnikiem – Zbigniew Kalita. Przedstawicielem KU w KKK NZS pozostał Zenon Halaba. Na tym samym zebraniu członkowie Komisji Uczelnianej przedyskutowali i przyjęli główne tezy Statutu Parlamentu i Samorządu Studenckiego Śląskiej Akademii Medycznej, opracowanego przez zespół w składzie: K. Gołba, R. Cichoń, W. Pluskiewicz i T. Irzyniec. Na początku listopada projekt był gotowy i przedstawiony został do dyskusji na forum ogólnouczelnianym. Na jego wprowadzenie zabrakło już jednak czasu. Oficjalna siedziba NZS ŚIAM mieściła się wówczas w budynku rektoratu w Katowicach przy ul. Poniatowskiego. Na około 5,5 tys. studentów w listopadzie do NZS formalnie należało około 720 osób²¹⁶.

²¹³ Uchwała Komisji Uczelnianej NZS z 21 X 1981 r., „Prosto z Mostu”, 5 XI–20 XI 1981, nr 3, 4, s. 1.

²¹⁴ Zob. np. Pismo KU NZS ŚIAM do JM Rektora ŚIAM, 10 XI 1981 (kopia), w zbiorach W. Pluskiewicza.

²¹⁵ „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1981, nr 3/4, s. 8; Relacja W. Pluskiewicza...

²¹⁶ Oprócz wymienionych, w składzie Komisji Uczelnianej NZS ŚIAM znaleźli się wówczas: Irena Kubalok, Antoni Pyrkosz, Grzegorz Michniewski (szef ośrodka „Zabrze”), Kazimierz Swoboda (szef ośrodka „Katowice”), Jerzy Wiecezorek (szef ośrodka „Zabrze-Rokitnica”), przewodniczącą zespołu organizacyjnego ośrodka NZS w Sosnowcu została T. Nowakowska. Przedstawicielem NZS w Senacie ŚIAM od 3 XI 1981 był m.in. J. Waszczuk. Zob. *Komunikat z zebrania Komisji Uczelnianej NZS ŚIAM*, „Prosto z Mostu”, 1981, nr 2/15, s. 1–2; Pismo K. Gołby do KKK NZS, 20 XI 1981 (kopia); Pismo K. Gołby do Rektora ŚIAM, 4 XI 1981, (kopia), w zbiorach W. Pluskiewicza; Projekt Statutu Samorządu Studenckiego Śl. Akademii Medycznej, Samorząd Studencki w Śląskiej Akademii Medycznej. Nowe Propozycje, w zbiorach K. Gołby; „Serwis Informacyjny BI NZS ŚIAM”, nr 1; *40-lecie Śląskiej Akademii Medycznej. W służbie człowieka i postępu medycyny 1948–1988*, oprac. Z. S. Herman, A. Sałaniewski, Katowice 1988, s. 26.

Na Politechnice Śląskiej w październiku uwagę Służby Bezpieczeństwa przykuły działania studentów na Wydziale Górniczym, gdzie – jak notowali funkcjonariusze – wzmożła się „propaganda wizualna” zrzeszenia. Aktywna była na tym polu przede wszystkim skupiona wokół Janusza Paczochy redakcja „Gazetki Wielkie Hieroglify”, która przygotowywała ulotki i transparenty z różnymi – czasem jak na ówczesne warunki radykalnymi – hasłami (np. „W. Jaruzelski elementem antysocjalistycznym”, „Rząd kłamie”). Pod koniec października na kilku wydziałach pojawiły się plakaty informujące o powstaniu „grupy szybkiego reagowania NZS”. Studenci z Paczochą na czele w apelu do rektora domagali się zaprzestania wizyt funkcjonariuszy MO i SB na terenie uczelni, wydania zakazu udostępniania im oraz innym osobom postronnym teczek studenckich oraz udzielania wszelkich informacji związanych z działalnością NZS i życiem uczelni. Postulowano także usunięcie z terenu politechniki III Komisariatu MO zlokalizowanego przy ul. Pstrowskiego. Jak donosili tajni współpracownicy SB, nowe władze przychylnie odniosły się do niektórych postulatów, np. prorektor prof. Antoni Niederliński wydał wszystkim dziekanom polecenie nieudostępniania akt studenckich oraz jakichkolwiek informacji funkcjonariuszom MO i SB²¹⁷.

Jesienią 1981 r. na gliwickiej uczelni doszło do konfliktu między grupą założycieli NZS a drugim zarządem. W „Biuletynie Informacyjnym NZS Politechnika Śląska” z 10 listopada ukazał się list otwarty Barbary Kozłowskiej, w którym ostro skrytykowała ona działalność aktualnego kierownictwa zrzeszenia. Zarzuty dotyczyły niewłaściwego, jej zdaniem, gospodarowania funduszami i bałaganu organizacyjnego. W ocenie Kozłowskiej uczelniany NZS poniósł niepotrzebne wydatki na wyjazdy delegacji do Paryża i Stanów Zjednoczonych oraz przyjmowanie studentów z Heidelbergu; jednocześnie nie zajmował się wystarczająco innymi ważnymi sprawami, np. rozbudową biblioteki wydawnictw niezależnych. Zarząd miał blokować również wszelkie inicjatywy „dla niego niewygodne”. „Oskarżam ZU NZS Politechniki Śl. – pisała Kozłowska – o wypaczenie idei NZS, działanie niezgodne z deklaracją ideową TKZ-u, o to, że nie wprowadził odpowiedniej, koleżeńskej atmosfery, mobilizującej do działania”. List, napisany w emocjonalnym tonie, kończył się apelem o zmiany²¹⁸. W tym samym numerze biuletynu ukazał się tekst Janusza Moszyńskiego, który poparł oskarżenia wysunięte przez koleżankę oraz dorzucił swoje uwagi, dotyczące m.in. nieregularnego wydawania

²¹⁷ AIPN Ka, sygn. 030/222, Notatka służbowa dot. propagandy wizualnej prowadzonej aktualnie przez Zarząd Wydziałowy NZS Wydziału Górniczego, 19 X 1981, k. 120; *ibidem*, Notatka służbowa dot. propagandy wizualnej Wydziałów Mech.-Energetycznego i Mech.-Technologicznego Politechniki Śląskiej, 22 X 1981, k. 121; AIPN Ka, sygn. 043/852, Charakterystyka dot. absolwenta Wydz. Górniczego Pol. Śl. w Gliwicach ob. Janusza Paczochy, 20 V 1982, k. 4; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 22 X 1981, k. 193.

²¹⁸ *List otwarty*, „Biuletyn Informacyjny NZS Politechnika Śląska”, 10 XI 1981, nr 24, s. 2–4. B. Kozłowska na początku października złożyła rezygnację ze składu Prezydium KKK NZS. Wniosek w tej sprawie przegłosowany został 4 X 1981 r. na posiedzeniu KKK NZS. Zob. „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1981, nr 3/4, s. 5.

pisma NZS. Jeżeli dodamy do tego jeszcze artykuł Wojciecha Ślodowego i Wojciecha Kurdziela o wspomnianych już sporach wokół SAGI, to bez wątpienia ten numer biuletynu można nazwać „rozłamowym”²¹⁹.

Atakowany zarząd bronił się m.in. na łamach „Organu Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach”, wspomnianego już nowego pisma (pierwszy numer ukazał się z datą 2 listopada, drugi – 19 listopada), które miało prezentować stanowisko kierownictwa uczelnianego NZS w sytuacji, kiedy redakcja „Biuletynu Informacyjnego” była wobec niego faktycznie w ostrej opozycji²²⁰. Zbigniew Kopczyński, który był jednym z głównych „celów” powyższych ataków, tak – już po latach – ocenia ten konflikt: „Byliśmy wtedy młodzi, pełni zapału i chęci zmiany istniejącej rzeczywistości, a jednocześnie nie mieliśmy żadnego doświadczenia w pracy w naprawdę niezależnych organizacjach. Każdy miał swój pomysł na działalność zrzeszenia, często zupełnie sprzeczny z pomysłami innych. To, plus gorąca polityczna atmosfera tamtych czasów, powodowały bardzo ostre dyskusje i starcia. Jako prezes zrzeszenia, byłem, siłą rzeczy, najczęstszym celem krytyki. Zdarzało się, że niemal równocześnie krytykowano mnie za zbyt małe zajmowanie się jakimś problemem i za zbyt duże poświęcanie mu czasu i energii. Najbardziej spektakularne kontrowersje to te, które znalazły się na łamach naszego »Biuletynu«. Basia Kozłowska napisała tam, że za bilety do Paryża można było założyć natryski w akademikach, ale myślę, że ta opinia polegała na nieporozumieniu. Przecież nie na natryski NZS otrzymał pieniądze od uczelni, nie mówiąc już o tym, że za ten wyjazd zapłaciła uczelnia ze swoich środków (a nie NZS). Z kolei z puli NZS-u Basia dostała pieniądze na wyjazd do Niemiec. W swoim liście napisała, że zwraca te pieniądze, wiem jednak, że do tego nie doszło. Ale nie o to w tym wszystkim chodzi, żadne zwroty nie były potrzebne, bo przecież jechaliśmy w imieniu NZS. Osobną sprawą jest to, co udało się załatwić, ale przecież realizacja różnych obietnic, które otrzymaliśmy, nie była możliwa wskutek stanu wojennego”²²¹. Wystąpienie założycieli NZS wobec drugiego zarządu przyniosło pewien skutek – na początku grudnia Kozłowska stanęła, w miejsce Kopczyńskiego, na czele uczelnianego Komitetu Strajkowego.

W porównaniu z sytuacją na Uniwersytecie Śląskim czy też Politechnice Śląskiej w nowym roku akademickim w trudniejszej sytuacji znajdowało się NZS na Akademii Ekonomicznej, gdzie niepodzielnie nadal rządził prof. Zbigniew Messner. Od końca wakacji miały miejsce różnego rodzaju incydenty, które utrudniały członkom zrzeszenia normalne działanie. Rektor zakazał np. redakcji „Marchołta”

²¹⁹ J. Moszyński, *Zamiast wstępu*, „Biuletyn Informacyjny NZS Politechniki Śląska”, 10 XI 1981, nr 24, s. 1–2; W. Ślodowy, W. Kurdziel, *Abortus*, *ibidem*, s. 5–6.

²²⁰ Konflikt był na tyle ostry, że Zarządowi NZS uniemożliwiono skorzystanie z uczelnianej poligrafii i w efekcie „Organ” wydrukowany został na powielaczu NZS ŚIAM. Zob. Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

²²¹ Relacja (I) Z. Kopczyńskiego...

publikacji artykułów na temat Katynia. Po tym, jak redakcja zapowiedziała, że wydrukuje puste miejsce z informacją o cenzorze, prof. Messner ustąpił. Kolejny konflikt na początku października nastąpił wokół trzech plakatów z datami – 1 września i 17 września 1939 r., które – jako antysowieckie – zostały zerwane przez I Sekretarza KU PZPR dr. Zygmunta Lebdę-Wybornego (późniejszego kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KW PZPR w Katowicach)²²².

Należy w tym miejscu odnotować, że jesienią nastąpiła zmiana we władzach NZS AE. Podczas II Walnego Zgromadzenia Członków NZS AE, które odbyło się 10 listopada, na pełniącego obowiązki przewodniczącego struktury uczelnianej wybrany został Andrzej Ziółkowski (konkurował z nim Aleksander Szpak, który uzyskał więcej głosów, ale nie uzyskał absolutnej większości i zrezygnował z funkcji), zaś w skład zarządu – oprócz wymienionych powyżej dwóch studentów – weszli: Eugeniusz Gatnar, Piotr Briński, Małgorzata Przystajko, Gerard Dziurowicz, Włodzimierz Klukowski, Wojciech Talik i Jan Stępień (wcześniej student fizyki na UŚ, gdzie organizował NZS)²²³.

Na zasygnalizowane powyżej różne uczelniane konflikty bezpośredni wpływ miały oczywiście coraz bardziej zaostrzające się relacje między „Solidarnością” i organizacjami ją wspierającymi a władzami. Jednym ze sposobów osłabienia związku było wikłanie go w cały szereg lokalnych konfliktów. W województwie katowickim, obok licznych mniejszych incydentów, w tym czasie miały miejsce dwa poważniejsze zdarzenia. Do pierwszego z nich doszło 20 października w centrum Katowic, kiedy to funkcjonariusze MO zlikwidowali działający na rynku punkt kolportażu prasy związkowej i wydawnictw niezależnych. Sprzedaż prowadzona była z samochodu przez kilka osób (w tym członka Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Tadeusza Buranowskiego), które odmówiły podporządkowania się poleceniom milicjantów. W tej sytuacji auto odholowano, zaś obsługę punktu zatrzymano w pobliskim komisariacie przy ul. Pocztowej. Akcja funkcjonariuszy wzburzyła świadków zdarzenia. W krótkim czasie na rynku i pobliskich ulicach zgromadziło się około 3 tys. ludzi. Sytuacja stała się bardzo napięta po pojawieniu się w centrum jednostek ZOMO. W stronę komisariatu z tłumy poleciały kamienie, powybijane zostały szyby. Wzburzeni demonstranci wyrócili również milicijną „Nysę” i próbowali odbić zatrzymanych. Gorącą atmosferę uspokoiły nieco dopiero interwencje członków Zarządu Regionu, którzy część demonstrantów poprowadzili pod siedzibę związku przy

²²² P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

²²³ W pierwszym głosowaniu na przewodniczącego A. Szpak uzyskał 63 głosy, A. Ziółkowski – 52, 29 osób wstrzymało się od głosowania, w drugiej turze na Szpaka głosowało 70 osób, na Ziółkowskiego 69, jedna osoba się wstrzymała. Żaden z kandydatów nie uzyskał więc wymaganej absolutnej większości, dlatego wybrano p.o. przewodniczącego. A. Szpak wspomina, że poparcie, jakie otrzymał, uznał za niewystarczające i dlatego zrzekł się funkcji. A. Klimowicz wszedł w skład Komisji Rewizyjnej. Relacja A. Szpaka...; Protokół Komisji Skrutacyjnej z II Walnego Zgromadzenia członków NZS AE w Katowicach, 11 XI 1981, w zbiorach Eugeniusza Gatnara.

ul. Szafranka. Uczestnicy manifestacji w większości rozeszli się dopiero przed godziną 22.00, kiedy to na rynku pojawił zwolniony z aresztu Buranowski. Dla władz powyższe zajścia stały się kolejnym pretekstem do ataków na działaczy związkowych, którym zarzucano rzekome wywoływanie napięć i podburzanie „chuliganów i anarchistów”²²⁴. Z kolei strona solidarnościowa nie miała większych wątpliwości, że była to jedna z wielu prowokacji mających na celu zaostrenie sytuacji w kraju. „Uważamy, że była to kolejna próba ochrony przez aparat partyjny swych partykularnych interesów zagrożonych procesem postępowych przemian zachodzących w naszym życiu społecznym” – pisali wówczas na łamach „Marchołta” członkowie NZZ AE. „Indukowanie napięć społecznych za pomocą stosunkowo drobnych incydentów świadczy o braku realizmu politycznego władz i jest prawdopodobnie działaniem zmierzającym do sprowokowania niekontrolowanego wybuchu gniewu społecznego, który to uzasadniłby wprowadzenie stanu wyjątkowego pozwalając tym samym drastycznie ograniczyć swobody obywatelskie. Wtorkowe [tj. z 20 października – T.K.] wydarzenia są wynikiem niebezpiecznego zaostrenia kursu władz wobec »Solidarności« i ma[ją] stanowić jeszcze jeden pretekst do rozprawy z niezależnym ruchem społecznym”²²⁵. Siedem dni po zajściach na rynku „nieznani sprawcy” rozpylili gaz przed KWK „Sosnowiec”, w wyniku czego do szpitala z objawami zatrucia trafiło kilkadziesiąt osób – przede wszystkim górniczy, a także mieszkańcy pobliskich bloków, w tym kilkoro dzieci. Szybko rozeszła się plotka, że był to gaz bojowy i podobne fiolki mogą zostać wrzucone do szybów wentylacyjnych kopalni. Działacze „Solidarności” natychmiast zawiadomili prokuraturę rejonową i prezydenta Sosnowca, nie doczekali się jednak wtedy żadnej reakcji ze strony władz. Stan niepewności o zdrowie i życie poszkodowanych utrzymywał się aż do późnych godzin nocnych, kiedy to na szczęście okazało się, że substancja z fiolki jest niegroźna (był to czterohydrotiofen, dodawany w niedużych ilościach do gazu ziemnego). Sprawa szybko nabrała jednak rozgłosu, prowokacja i protest górników w Sosnowcu przykuły uwagę szerszej opinii publicznej nie tylko w regionie. Kilkunastodniowy strajk górników został zakończony dopiero po wizycie Lecha Wałęsy²²⁶.

W tym czasie w środowisku akademickim wzrastało napięcie wokół niedosłej ustawy o szkolnictwie wyższym. Kolejne uczelniane komisje zakładowe NSZZ „Solidarność” i zarządy NZZ ogłaszały pogotowia strajkowe²²⁷. Ogólnokrajowy,

²²⁴ Zob. „Trybuna Robotnicza”, 20 X 1981, 21 X 1981; AP Katowice, KM PZPR Kat, 20, Protokół z posiedzenia Egzekutywy KM PZPR w Katowicach odbytej w dniu 21 X 1981, k. 51–52; T. Kurpierz, *Wywrócona „Nysa” i fiolki z gazem*, „Niezależna Gazeta Polska” 2007, nr 8; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XXIII.

²²⁵ *Nasz komentarz*, „Marchołt” nr 4, 1981, s. 2.

²²⁶ Szerzej zob. J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” *Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 233–234. Tam szczegółowy wykaz źródeł i literatury.

²²⁷ W związku z niezrealizowaniem prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym, samowolnym wprowadzeniem przez ministerstwo zmian do uzgodnionego już projektu oraz z powodu nieuwzględnienia postulatów dotyczących m.in. eksterytorialności uczelni, NZZ PŚ pogotowie strajkowe ogłosiło 23 X 1981 r.

jednogodzinny strajk w związku z brakiem postępów w rozmowach z rządem oraz nasilającymi się atakami na „Solidarność” odbył się 28 października. Po raz pierwszy protest nie spotkał się jednak z powszechnym poparciem i uczestniczyła w nim mniej niż połowa członków związku. Jak ocenia Ryszard Terlecki, Polacy byli coraz bardziej zmęczeni i zniechęceni zmaganiem z codziennymi trudnościami oraz walką propagandową między „Solidarnością” a władzami, tym bardziej że coraz bardziej widoczna była niekonsekwentna polityka kierownictwa związku²²⁸. Głosy w sprawie strajku podzielone były również na górnośląskich uczelniach. W proteście uczestniczyli związkowcy z Uniwersytetu Śląskiego i Politechniki Śląskiej. Na Śląskiej Akademii Medycznej ograniczono się tylko – jak pisała katowicka SB – do „strajkowego wystroju”²²⁹. Jak się jednak okazało, wydarzenia pod koniec października stanowiły jedynie preludium do najpoważniejszego od powstania „Solidarności” i NZS kryzysu w środowisku akademickim.

Strajk listopadowo-grudniowy

Iskrą, która spowodowała wybuch, stał się ponowny wybór prof. Michała Hebdy na rektora Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Konflikt w tej uczelni dojrzewał już od kilku miesięcy. W kwietniu 1981 r. Hebda podjął decyzję o zwolnieniu 10 proc. pracowników z powodu przekroczenia funduszu płac. „Solidarność” zaprotestowała przeciwko takim rozwiązaniom, ponieważ za błędy w zarządzaniu uczelnią miała płacić cała miejscowa społeczność akademicka. Wobec Hebdy, człowieka wysoko postawionego w lokalnej hierarchii partyjnej (był m.in. członkiem egzekutywy KW PZPR, doradcą I sekretarza KW, pułkownikiem rezerwy Ludowego Wojska Polskiego), wysunięto również inne zarzuty, m.in. oskarżono go o szykanowanie pracowników za działalność w duszpasterstwie akademickim i nadużywanie władzy. Pod koniec kwietnia „Solidarność” zwróciła się z wnioskiem do ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki o jego odwołanie. Okazją do zmian personalnych był koniec kadencji dotychczasowych władz uczelni, która upływała pod koniec sierpnia. Bez jakichkolwiek konsultacji Senat WSI 19 października przyjął jednak nowy regulamin wyborczy, który był sprzeczny z dotychczasowymi ustaleniami pomiędzy „Solidarnością” a mini-

Podobną uchwałę cztery dni później podjęli członkowie zrzeszenia na Uniwersytecie Śląskim. AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 23 X 1981, k. 186; *Uchwała Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego*, 27 X 1981, [w:] *Wyrósł z dobrego drzewa...*, s. 389–390.

²²⁸ R. Terlecki, *Solidarność...*, s. 62.

²²⁹ Zresztą i na dwóch największych uczelniach w regionie nie było zgody odnośnie do strajku, np. opisując sytuację na Politechnice Śląskiej, jeden ze współpracowników SB donosił, że nawet członkowie NZS krytykowali decyzję o podjęciu przez „Solidarność” akcji bez konsultacji ze studentami. AP Kat, Wyd. Org., sygn. II/165, Informacja o przebiegu strajku ostrzegawczego w wojew. katowickim, 28 X 1981, k. 71; AIPN Ka, sygn. 030/222, Informacja o sytuacji w Politechnice Śląskiej, 28 X 1981, k. 125; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 247.

sterstwem. Przed zaplanowanymi na 27 października wyborami Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauki NSZZ „Solidarność” wydała oświadczenie, w którym w związku z sytuacją w WSI oraz nieprzekazaniem do Sejmu przez resort projektu nowej ustawy o szkolnictwie wyższym zapowiedziała na 28 października akcję protestacyjną w wybranych uczelniach i placówkach naukowych w ramach, wspomnianego powyżej, ogólnopolskiego protestu „Solidarność”. Jednocześnie rozpoczął się strajk okupacyjny w jednym z budynków radomskiej uczelni. Pomimo tego 27 października Hebda, przy braku *quorum* – na co pozwalał nowy regulamin – ponownie został wybrany rektorem WSI. W tej sytuacji „Solidarność” i NZS zawiązały Uczelniany Komitet Strajkowy. Wbrew protestom, które zostały wsparte przez Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Ziemi Radomskiej i KKK NZS, 1 listopada minister Nawrocki zatwierdził ponowny wybór Hebdy. Stało się to też pomimo stanowiska powołanej wówczas specjalnej komisji rektorów szkół technicznych, która uznała wybory za nieważne. Sztywne stanowisko resortu spowodowało, że konflikt zaczął się rozrzedzać. 3 listopada poparcie dla strajkujących wyraziła Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność”, zaś trzy dni później powstał Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Środowisk Naukowych z siedzibą w Radomiu, w skład którego weszli pracownicy uczelni i studenci²³⁰.

KKK NZS zaapelowała do organizacji uczelnianych o ogłoszenie gotowości strajkowej, a następnie na 12 listopada zapowiedziała ogólnopolski strajk ostrzegawczy. Jednocześnie członkowie zrzeszenia zaczęli wydawać oświadczenia popierające postulaty kolegów z Radomia, np. Zarząd Uczelniany NZS Politechniki Śląskiej podjął taką uchwałę 4 listopada. Zgodnie z zaleceniami krajówki na kilkudziesięciu uczelniach 12 listopada odbyły się różnego rodzaju akcje protestacyjne. W województwie katowickim studenci przerwali zajęcia na Wydziale Prawa i Administracji, Wydziale Filologicznym, Wydziale Nauk Społecznych, a także filii UŚ w Cieszynie. Około 800 osób protestowało na kilku wydziałach Politechniki Śląskiej, m.in. Mechaniczno-Energetycznym, Automatyki i Górniczym. Gotowość strajkową ogłosiła Komisja Uczelniana NZS w Akademii Ekonomicznej. Dwie godziny trwała przerwa w Śląskiej Akademii Medycznej. Na uczelni oraz szpitalach w Zabrze, Katowicach, Bytomiu, Tychach, Sosnowcu odbyły się wiece, w których uczestniczyła większość studentów. „KU NZS ŚLAM po dokładnym zapoznaniu się ze sprawą strajku z radomskiej WSI całą winę za zaistniałą sytuację obarcza Ministra NSzWiT prof. dr. hab. J. Nawrockiego i część aparatu władzy współdziałającą z nim w imię przedsiębiorczego status quo” – pisali w uchwale studenci. „Niezręczne posunięcia Pana Ministra, a to: próby zmodyfi-

²³⁰ Szerzej zob. np. W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 160; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 22–23; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 262–263; *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej...*, s. 296; L. Budrewicz, *Z PRL do Polski. Wspomnienia z niejednego podwórka (1976–1989)*, redakcja i opracowanie M. Kała, G. Waligóra, wstęp G. Waligóra, Wrocław 2008, s. 72 i n.; Kalendarium konfliktu w Radomiu zob. np. „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 18 X–16 XI 1981, nr 5, s. 2 i n.

kowania propozycji Komisji Kodyfikacyjnej, jak i jednoznacznie oportunistyczna i groteskowa postawa wobec przyczyn strajku WSI w Radomiu pozbawiły Pana Ministra i tak nieznacznego poparcia środowiska akademickiego”²³¹.

Dwa dni po strajku ostrzegawczym na posiedzeniu KKK NZS Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Środowisk Naukowych przekształcony został w Akademicki Komitet Strajkowy. Ustalono, że do 24 listopada rozpocznie się bezterminowy strajk okupacyjny na wszystkich uczelniach. „Dokładny termin przystąpienia do strajku – głosiła uchwała krajówki z 14 listopada – pozostawia się NZS-om do ich własnej decyzji. Uwarunkowany on winien być doinformowaniem społeczności akademickiej o sytuacji w WSI Radom i przedłożeniem terminu ustawy o szkolnictwie wyższym do sejmu oraz poczynieniem odpowiednich przygotowań”²³². Napięcie wzrastało i kolejne ośrodki przyłączały się do protestu – dzień przed wyznaczonym terminem było to już ponad siedemdziesiąt uczelni. W ten sposób sprawa wyboru rektora, w sumie w peryferyjnym ośrodku, stała się przyczyną największego od powstania „Solidarności” kryzysu w środowisku akademickim w całym kraju. Władze od początku prezentowały bardzo sztywne i konfrontacyjne stanowisko, co może wskazywać na to, że konflikt został sztucznie wywołany. „Strajki na prowincji – bez żadnej obrazy – gasiło się prosto” – wspomina Jarosław Guzy. „Wystarczyło, że się włączyła w to góra »Solidarności«, a z drugiej strony władze, i jakieś kompromisowe rozwiązanie zawsze się znajdowało. Tymczasem na jesieni już tak nie było. Analogiczny mechanizm miał szansę zadziałać w przypadku WSI Radom. Władza mogła to łatwo rozwiązać, dla nich to był tylko Hebda, a dla nas kwestia uniwersalnych zasad wyboru władz uczelni. Po naszej stronie – »Solidarności«, NZS-u, środowiska akademickiego reprezentowanego przez Konferencję Rektorów – wysiłki i dobra wola, żeby tę sprawę kompromisowo załatwić, były maksymalne. W rozwiązaniu konfliktu zaangażowały się profesorskie autorytety [...]. A po drugiej stronie mur”²³³. Wspomniana Konferencja Rektorów Wyższych Uczelni (po raz pierwszy zebrała się 19 listopada) była ciałem, które – jak pisze Wojciech Polak – „mając wysoki autorytet w środowisku akademickim całego kraju podjęło się mediacji w konflikcie”²³⁴. Kolejne kroki komunistów potwierdzały jednak brak woli jakiegokolwiek

²³¹ „Prosto z Mostu”, nr 3, 4 (16,17), 5–20 XI 1981, s. 31–32; „Wiadomości Strajkowe”, 21 XI 1981, k. 268; AIPN Ka, sygn. 030/222, Szyfrogram nr 6855 z-cy Naczelnika Wydz. III mjr. A. Polaka do Naczelnika Wydz. III Dep. III MSZ, 12 XI 1981, k. 70; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 12 XI 1981, k. 89–90; „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 18 X–16 XI 1981, nr 5, s. 6, 14, 23; Serwis Biura Informacyjnego NZS ŚlAM, nr 2, 9 XI 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza; Oświadczenie studentów Śląskiej Akademii Medycznej zgromadzonych na wiecu protestacyjnym, 12 XI 1981, w zbiorach K. Gołby; Relacja J. Jurkiewicza...

²³² *Uchwała KKK NZS z 14 XI 1981*, „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 18 X–16 XI 1981, nr 5, s. 25.

²³³ J. Guzy, *U źródeł zlego...*

²³⁴ W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 195. Oprócz wspomnianej Konferencji Rektorów Wyższych Uczelni, 25 VIII 1981 r. powstała nieformalna Konferencja Rektorów Uniwersytetów, działała też Konferencja Rektorów Wyższych Szkół Technicznych.

porozumienia. 19 listopada Jacek Czaputowicz w rozmowie z przedstawicielem ministerstwa nauki, szkolnictwa wyższego i techniki usłyszał, że resort wstrzymuje przelew pieniędzy przeznaczonych na statutową działalność NZS²³⁵. Strajk szybko rozwinął się w prawie wszystkich ośrodkach, ponieważ Hebda niemal natychmiast stał się dla studentów symbolem rzeczywistego stosunku władzy do środowiska akademickiego i patologii, które drążyły od wielu lat wyższe uczelnie. Bardziej nawet niż wielomiesięczne już zmagania o wprowadzenie nowej ustawy, na wyobraźnię młodzieży działały informacje, że oto ich kolegom w jednym z ośrodków dzieje się krzywda i po prostu w odruchu solidarności trzeba zaprotestować. Nie bez znaczenia był fakt, że na uczelni pojawił się nowy rocznik, który w przyspieszonym tempie dojrzał przez ostatnie kilka miesięcy i był nastawiony bardzo bojowo²³⁶.

W województwie katowickim strajk rozpoczął się 19 listopada. Na Uniwersytecie protest zainicjowali studenci Wydziału Nauk Społecznych UŚ. „Właściwe terminy, które dawaliśmy władzy do rozwiązania, były trochę dłuższe” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Ale nastroje były takie, a nie inne. Na zebraniu naszej organizacji wydziałowej omawialiśmy różne sprawy organizacyjne, uzupełnialiśmy zarząd (akurat część kolegów skończyła studia). I pojawiła się sprawa protestu. Doszliśmy do wniosku, że to jest ten moment, nie ma na co czekać i trzeba zacząć. Zapadła decyzja, został powołany Komitet Strajkowy. Zostałem najpierw szefem wydziałowego Komitetu Strajkowego. [...] Prawdę mówiąc, jakoś nie paliłem się do tej funkcji. Moi koledzy później mi przypomnieli, że był taki moment, jak padła ta propozycja, abym został tym szefem, to trochę się zmitygowałem i powiedziałem, że podpisuję na siebie wyrok, co w kontekście późniejszych wydarzeń tak mi się jakoś utrwaliło w pamięci. Oczywiście było, że strajkiem musiał ktoś kierować z góry NZS-owskiej, tym bardziej że WNS był w awangardzie”²³⁷.

Strajk na Uniwersytecie szybko się rozszerzył. 20 listopada studenci zaczęli okupować Wydział Prawa i Administracji. Pierwszym przewodniczącym Komitetu Strajkowego został tam Andrzej Drogoń. W tym samym dniu rozpoczął się protest w cieszyńskiej filii UŚ. Powołano Uczelniany Komitet Strajkowy, na którego czele stanął Jurkiewicz. Następnie zaczęły strajkować kolejne wydziały w Katowicach i Sosnowcu²³⁸.

W Gliwicach strajk studencki rozpoczął się również 19 listopada. Jak to obrazowo opisał Andrzej Jarczewski, „na ogólnopolski proch przedstrajkowy

²³⁵ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 263–264.

²³⁶ Zob. np. Relacja J. Jurkiewicza...; Relacja P. Miśkiewicza...

²³⁷ Relacja J. Jurkiewicza...; AUŚ, Korespondencja Rektoratu z NZS-em, sygn. 501/1, Uchwała Studentów Wydziału Nauk Społecznych, 19 XI 1981, k. 61.

²³⁸ AUŚ, Korespondencja Rektoratu z NZS-em, sygn. 501/1, Pismo Uczelnianego Komitetu Strajkowego do prorektora prof. Ireny Bajerowej, 24 XI 1981, k. 66; Relacja A. Drogonia...; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 23 XI 1981, k. 45; AIPN Ka, sygn. 017/40, Analiza sytuacji operacyjno-politycznej i wynikających z niej zagrożeń za okres 1 XI–30 XI 1981 r. w woj. bielskim, k. 141–142.

pada na Politechnice iskra konkurencji między działaczami organizacji studenckich: NZS i SZSP. Wobec niezdecydowania rozdyktowanego antyreżimowego NZS-u, na czoło peletonu wyskoczyła grupa zawodników z przrządowego SZSP, którym zapewne polecono zorganizować strajczek mały, taki, który można by rozwiązać po spełnieniu byle jakiego postulatu”²³⁹. Działacze SZSP już w nocy 18/19 listopada, przed zaplanowanym na godzinę 10 następnego dnia na Wydziale Górniczym wspólnym z NZS wiecem, proklamowali strajk od 20 listopada, z jednym tylko postulatem, aby ustawa o szkolnictwie wyższym trafiła do Sejmu PRL. Protest miał się odbywać w jednym instytucie i – jak ocenia Jarczewski – „pewnie rozszedłby się po kościach, zanim większość studentów by się o nim dowiedziała”²⁴⁰. Inicjatywa SZSP nie spotkała się oczywiście z akceptacją członków NZS. Wybuchły burzliwe dyskusje. Rankiem 19 listopada rozpoczął się protest na Wydziale Matematyczno-Fizycznym, gdzie podjęto decyzję, że strajk okupacyjny będzie miał charakter ogólnostudencki, to znaczy będzie prowadzony wspólnie przez NZS, SZSP i samorząd. W tym samym dniu o godzinie 9.00 naukę przerwali studenci na Wydziałach Mechaniczno-Energetycznym i Mechaniczno-Technologicznym. Na wiecu obecni byli również reprezentanci Wydziału Chemicznego. 20 listopada, według danych SB, w całości lub częściowo w Gliwicach strajkowały wydziały: Architektury, Budownictwa, Mechaniczno-Energetyczny, Mechaniczno-Technologiczny, Matematyczno-Fizyczny i Inżynierii Sanitarnej. Zajęcia przerwali również studenci w katowickim ośrodku Politechniki Śląskiej. Tam przewodniczącym Komitetu Strajkowego został Bogdan Kurek. W nocy z 20 na 21 listopada powołany został uczelniany Komitet Strajkowy, na którego czele stanął prezes ZU NZS Zbigniew Kopczyński. Do 23 listopada strajk objął wszystkie wydziały PŚ w Gliwicach. Dwa dni później SB oceniała, że sparaliżowana jest cała uczelnia, łącznie z zamiejscowymi jednostkami²⁴¹. Liczba protestujących ciągle się zmieniała. Według wydawanych na Automatyce od 21 listopada „Wiadomości Strajkowych” w tym dniu strajkowało w Gliwicach, Katowicach oraz Rybniku 820 studentów Politechniki Śląskiej. Sześć dni później w proteście uczestniczyło ponad 2,4 tys. studentów, z czego ponad 320 w Katowicach i około 40 w Rybniku, zaś 30 listopada ponad 2,1 tys. (w tym 200 osób prowadziło strajk pół-okupacyjny w Dąbrowie Górniczej)²⁴².

²³⁹ A. Jarczewski, *Wielki Strajk Listopadowy na Politechnice Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, listopad 2009, s. 13–14.

²⁴⁰ *Ibidem*, s. 14.

²⁴¹ *Ibidem*; AIPN Ka, sygn. 030/222, Notatka służbowa dot. sytuacji na Politechnice, 20 XI 1981, k. 133; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 25 XI 1981, k. 35; Relacja B. Kurka. . .; *Dlaczego strajkują? Z przewodniczącym Uczelnianego Komitetu Strajkowego studentów Politechniki Śląskiej Zbigniewem Kopczyńskim rozmawia Zbigniew Lubomski*, „Nowiny Gliwickie”, 30 XI 1981, nr 48.

²⁴² „Wiadomości Strajkowe przy Uczelnianym Komitecie Strajkowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach”, 21 XI 1981; *ibidem*, 30 XI 1981.



Trybuna studencka na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, 19 XI 1981 r. Ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

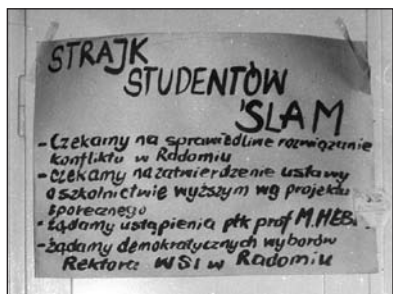
Na początku grudnia, o czym już wspomniano, przewodniczącą Komitetu Strajkowego na Politechnice Śląskiej została Barbara Kozłowska, która – jak donosił jeden ze współpracowników SB – „oceniana jest przez kadre pracowników i studentów jako duchowy przywódca strajku”²⁴³. Zmiany te wynikły z sygnalizowanego już wcześniej konfliktu między grupą organizatorów NZS w pierwszym okresie a członkami zrzeszenia, którzy pełnili funkcje już po rejestracji. List otwarty Kozłowskiej stał się sygnałem dla tej grupy, która chciała zmiany i której nie odpowiadał styl pracy aktualnego zarządu. „Gdy przyjechałam z Warszawy, okazało się, że studenci budownictwa i architektury zgromadzeni w auli Wydziału Budownictwa czekają na mój przyjazd, by zapytać o pewne rzeczy” – wspomina Kozłowska. „I to przejęcie steru nastąpiło nie na skutek rewolty, nastąpiło drogą jakiejś spokojnej i rzeczowej wymiany zdań. Zresztą miało to już małe znaczenie. Wkrótce ogłoszono stan wojenny i wkrótce nawet najbardziej skłócenie ze sobą oponenti trafiali do jednej celi”²⁴⁴.

NZS w Śląskiej Akademii Medycznej, razem z „Solidarnością”, wiec protestacyjny zorganizowało 19 listopada. Wstępnie ustalono wówczas, że strajk rozpocznie się pięć dni później. „Medycy byli mniej rozpolitykowani niż NZS z Uniwersytetu i Politechniki – wspomina Krzysztof Gołba – ale kiedy zaczęła się sprawa Hebdy,

²⁴³ AIPN Ka, sygn. 030/222, Notatka służbowa dot. aktualnej sytuacji na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, 2 XII 1981, k. 136.

²⁴⁴ Relacja B. Kozłowskiej...

uznaliśmy, że nie możemy iść swoją pragmatyczną drogą i musimy zastrajkować tak jak cała Polska. I tak zrobiliśmy”²⁴⁵. 24 listopada NZS i uczelniana „Solidarność” zorganizowały referendum, podczas którego przegłosowano przystąpienie do protestu (np. na zabrzańskim wydziale ŚIAM za strajkiem okupacyjnym głosowało 659 osób, przeciw – 147). Przewodniczącym Komitetu Strajkowego został Gołba. W skład KS weszli pozostali liderzy zrzeszenia na akademii, m.in. Pluskiewicz, Halaba i Cichoń. Strajk rozpoczął się w Zabrze i polegał na okupacji budynku dziekanatu. Następnie do protestu przyłączyli się studenci w Katowicach, gdzie zajęty został rektorat. W pierwszym dniu, jak szacowała SB, w akcji uczestniczyło około 350 osób. „Początek był trudny, nie mieliśmy co jeść, ale bardzo szybko kuchnię zorganizował Jasiu Głowacki, dostaliśmy żywność z różnych stołówek i fantastycznie zaczęło to funkcjonować”²⁴⁶ – wspomina Pluskiewicz.



Strajk studentów ŚIAM. Fot. Jerzy Wiczorek. Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

²⁴⁵ Relacja (I) K. Gołby...; Ulotka NSZZ „Solidarność” Śląska Akademia Medyczna, listopad 1981, w zbiorach K. Gołby.

²⁴⁶ Relacja W. Pluskiewicza...

„Udało nam się wszystkie te działania skoordynować” – relacjonuje Gołba. „Problem polegał raczej na działaniach logistycznych, na integracji tych dwóch ośrodków, jak zorganizować strażę strajkowe, jak przypilnować tego wszystkiego”²⁴⁷. Te osoby, które z różnych powodów nie mogły uczestniczyć w strajku okupacyjnym, a także studenci pierwszych lat mieli możliwość wpisania się na listy poparcia²⁴⁸.

W Akademii Ekonomicznej zorganizowana przez NZS trybuna studencka odbyła się 16 listopada. Studenci przeprowadzili wówczas krótki strajk ostrzegawczy i podjęli decyzję o wprowadzeniu pogotowia strajkowego oraz zapowiedzieli strajk okupacyjny. Termin jego rozpoczęcia był kilkakrotnie przesuwany i ostatecznie decyzję o rozpoczęciu okupacji uczelni przegłosowano 24 listopada. Powstał Komitet Strajkowy, którego przewodniczącym przez aklamację wybrany został Aleksander Szpak (pełnił tę funkcję do końca protestu). W skład KS weszli m.in. Andrzej Ziółkowski (na początku krótko pełnił funkcję p.o. przewodniczącego komitetu), Eugeniusz Gatnar, Andrzej Klimowicz, Jan Stępień, Ewa Malicka, Gerard Dziurawicz, Wojciech Talik, Włodzimierz Klukowski. Początkowo protest wyglądał dość skromnie. Budynek B zajęło około 100 osób (stanowiło to mniej niż 10 proc. studiujących na tej uczelni), reszta młodzieży normalnie uczestniczyła w zajęciach²⁴⁹. Sami liderzy NZS przyznają, że strajk rozpoczął się z dużymi oporami, ponieważ władze uczelni i pracownicy naukowcy stosowali różne formy nacisku na protestujących, np. niektórzy wykładowcy podchodzili przed wejście budynku B i sprawdzali listy obecności, ostentacyjnie odnotowując nieobecnych i zapowiadając sankcje. Szczególną gorliwością wykazywał się Lebda-Wyborny, który po rozszerzeniu się strajku na budynek A swoje zajęcia prowadził nawet w rektoracie. Trudna sytuacja nielicznej grupy protestujących powodowała, że atmosfera była dość nerwowa. Bardziej radykalna część domagała się szybkiego zajęcia budynku A. Początkowo sprzeciwiali się temu niektórzy członkowie KS, argumentując, że protestujących jest za mało²⁵⁰.

Ostatecznie podjęto jednak decyzję o rozszerzeniu protestu. Komitet Strajkowy zwrócił się do rektora o wydanie pozwolenia na zorganizowanie ogólnouczelnianego wiecu. Messner, oczywiście niechętnie, ale się zgodził. Władze Akademii

²⁴⁷ *Ibidem*; Ostateczne wyniki referendum Wydziału Zabrzańskiego ŚIAM, 24 XI 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 20 XI 1981, k. 54; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 24 XI 1981, k. 41; *Trwają strajki w uczelniach*, „Trybuna Robotnicza”, 1 XII 1981.

²⁴⁸ Zob. np. relacja W. Pluskiewicza...

²⁴⁹ Informacja o sytuacji na uczelniach po zgłoszeniu gotowości strajkowej przez NZS, [XI 1981], w zbiorach Eugeniusza Gatnara; Pisma Komitetu Strajkowego do prof. Z. Messnera, 16 XI 1981, 19 XI 1981, *ibidem*; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 17 XI 1981, k. 69; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 18 XI 1981, k. 65; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 25 XI 1981, k. 34.

²⁵⁰ Relacja A. Klimowicza...; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

nie pozostały jednak bierne. Po spotkaniu z członkami NZS szybko pojawiły się na uczelni informacje o wiecu przygotowanym przez SZSP. Strajkujący słusznie ocenili, że jest to akcja mająca na celu przymusowanie uchwały o zakończeniu protestu. Postanowiono temu, po burzliwych dyskusjach, przeciwdziałać. „Uzgodniłiśmy – wspomina Andrzej Klimowicz – że wszyscy strajkujący pójdą na salę, na której będzie wiec, i na znak któregoś z nas podniosą się z miejsc, by wywołać wrażenie masowego opuszczenia przez studentów sali. Zanim to miało nastąpić, ktoś z nas miał dopaść mikrofonu i przerwać spotkanie”²⁵¹. Zgodnie z tym planem na wiec zorganizowany przez SZSP, w małych grupach, przyszło łącznie około 150 uczestników strajku. Spotkanie rozpoczęło się dość sztafpow, ale po tym, jak padło pytanie, czy ktoś z sali chce zabrać głos, Klimowicz przedstawił rezolucję KS. „W końcu poprosiłem – wspomina – by wszyscy obecni na sali opuścili wiec i przyszli dzień później na nasz NZS-owski. Na auli było wtedy ponad tysiąc osób, siedemset miejsc siedzących, wszystkie miejsca były zajęte i po bokach ludzie jeszcze stali. I na ten mój apel z głośnym hukiem wszyscy zaczęli wstawać i wychodzić z auli. Zsypy wzięły wówczas mikrofon i zaczęły apelować, aby studenci zostali, ponieważ chcą dalej prowadzić dyskusję”²⁵². Wystąpienie członka SZSP przerwał jednak Grzegorz Markiewicz, jeden ze strajkujących studentów, który zbiegł z dalszych rzędów po ławach i po prostu wyszarpnął z gniazdka przewód mikrofonu. W ten sposób wiec zakończył się porażką SZSP, który – jak się okazało – od tego momentu praktycznie przestał na uczelni istnieć. Następnego dnia na spotkanie zorganizowane przez NZS przyszło około 1000 osób. Zebrani podjęli decyzję o zajęciu budynku A i w ten sposób strajk rozszerzył się na całą uczelnię²⁵³.

W ostatnich dniach listopada do protestów przyłączyły się również te uczelnie w regionie, gdzie NZS nie istniało, jak np. na Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach (na czele Komitetu Strajkowego stanął tam Bogdan Porębski), lub było nieliczne, jak np. w Akademii Muzycznej w Katowicach. Jako ostatni, na początku grudnia, strajk rozpoczęli studenci katowickiej filii Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W celu lepszej koordynacji działań powołana została Międzyuczelniana Strajkowa Komisja Koordynacyjna z siedzibą na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Na przełomie listopada i grudnia w województwie katowickim w proteście uczestniczyło kilka tysięcy osób, w tym około 2,4 tys. na Politechnice Śląskiej, ponad 1 tys. na Uniwersytecie Śląskim (później liczba ta wzrosła do 1,3 tys., wliczając w to cieszyńską filię), ponad 850 na Śląskiej Akademii Medycznej (około 1 tys. popierało protest w formie czynnej, tzn. pracując w szpitalach), między 200 a 300 osób na Akademii Ekonomicznej, ponad 100 na Akademii Mu-

²⁵¹ Relacja A. Klimowicza...

²⁵² *Ibidem*.

²⁵³ Relacja Grzegorza Markiewicza, 2007, w zbiorach SP; Relacja A. Klimowicza...; P. Pietrasz, *Historia NZS AE*...

zycznej. Co ważne, do strajku przyłączyło się wielu studentów z pierwszego roku. Młodzi ludzie, którzy szkoły średnie kończyli w pierwszych miesiącach „karnawału Solidarności”, byli bardzo bojowo nastawieni i wiedzieli, że dużo ryzykują, przyłączając się do protestu na samym początku ich akademickiej drogi²⁵⁴.

Strajkujących wsparły władze dwóch największych uczelni w regionie. Z młodzieżą „jawnie sympatyzował” – co wielokrotnie podkreślali funkcjonariusze SB – prof. Chełkowski²⁵⁵. 24 listopada Senat UŚ przyjął uchwałę, w której stwierdzono m.in., że „opóźnienia prac nad ustawą o szkolnictwie wyższym i próby jej wypaczenia przez Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki powodowały wiele niepokoju w środowiskach akademickich i są w nich obecnie przyczyną napięć społecznych”²⁵⁶. Na początku grudnia prorektor prof. Irena Bajerowa oficjalnie zawiesiła na uczelni zajęcia. „Według opinii na temat tej decyzji prezentowanych przez członków »Solidarności« i NZS – raportowała 4 grudnia katowicka SB – chodzi o ochronę studentów, którzy podjęli strajk przed nieobecnościami i wynikającymi stąd konsekwencjami na zajęciach Studium Wojskowego”²⁵⁷. Według obowiązujących wówczas przepisów trzy nieusprawiedliwione nieobecności na zajęciach studium powodowały przekazanie studenta do dyspozycji Wojskowej Komendy Uzupełnień i możliwość powołania go do zasadniczej służby wojskowej. Decyzja prorektor miała więc ustrzec młodzież przed taką właśnie formą represji. Z kolei Senat Politechniki Śląskiej 30 listopada 1981 r. przegłosował uchwałę popierającą protest i postulaty strajkujących. Dotychczasową formę protestu uznano za „najbardziej uzasadnioną w zaistniałych dotąd warunkach”. Podkreślono „rozwagę, dojrzałość i sprawność organizacyjną” studentów. Senatorzy wyrazili nadzieję, że wkrótce zaistnieją warunki do przerwania strajku lub zmiany jego formy, tak aby możliwy był powrót do zajęć. Zwrócili się też do środowiska akademickiego z apelem o otoczenie młodzieży szczególną życzliwością, aby umożliwić im odrobienie powstałych zaległości. Jednocześnie, w związku z opieszałością

²⁵⁴ „Wiadomości Strajkowe przy Uczelnianym Komitecie Strajkowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach”, 30 XI 1981; J. Jurkiewicz, *Republika studencka*, „Dziennik Zachodni”, 23 XI 2006; AIPN Ka, sygn. 043/863, t. 2, Szyfrogram dot. sytuacji na uczelniach śląskich [b. daty, po 27 XI 1981], k. 75; *Uchwała Komisji Uczelnianej NZS Uniwersytetu Śląskiego w sprawie konfliktu w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu i przystąpienia do strajku ostrzegawczego*, 16 XI 1981, [w:] *Wyrósł z dobrego drzewa...*, s. 390–391; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 12 XI 1981, k. 89–90; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 20 XI 1981, k. 53; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 23 XI 1981, k. 45; *Sytuacja w uczelniach woj. katowickiego*, „Trybuna Robotnicza”, 2 XII 1981; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 269.

²⁵⁵ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 25 XI 1981, k. 34.

²⁵⁶ AUŚ, Korespondencja Rektoratu z NZS-em, sygn. 501/1, Uchwała Senatu Uniwersytetu Śląskiego podjęta na posiedzeniu w dniu 24 listopada 1981 r. w sprawie ustawy o szkolnictwie wyższym, k. 65.

²⁵⁷ AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 3, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 4 XII 1981, k. 503. Również niektóre rady wydziałów podejmowały uchwały popierające strajk studencki, zob. np. AUŚ, Korespondencja Rektoratu z NZS-em, sygn. 501/1, Uchwała Rady Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego dotycząca sytuacji strajkowej w filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszyńcu, 25 XI 1981, k. 67.

wykazywaną przez ministerstwo w toku postępowania legislacyjnego nad ustawą o szkolnictwie wyższym oraz „niezgodnym z duchem tej ustawy” działaniem przy rozwiązywaniu konfliktu w WSI, Senat wyraził votum nieufności wobec ministra Nawrockiego, co było szczególnie wymowne, ponieważ jeszcze niedawno stał on na czele uczelni. Również rektor prof. Petela zaapelował do Senatu, aby po zakończeniu strajku objąć studentów opieką i umożliwić im sprawne przeprowadzenie sesji²⁵⁸.

Na tak zdecydowane poparcie władz uczelni nie mogli liczyć natomiast strajkujący na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. Jednak i tu, po dość burzliwej dyskusji, 26 listopada Senat przyjął uchwałę, w której wyrażono „głęboki niepokój” w związku z rozwojem sytuacji w radomskiej WSI i przekształceniem tej sprawy w ogólnokrajowy spór. Senatorzy zaapelowali o jak najszybsze rozwiązanie konfliktu w oparciu o „dobrze pojęte zasady demokracji i kultury politycznej” i „normy współżycia społecznego akceptowane w całym środowisku akademickim Polski”. Jednocześnie, co ważne, stwierdzono, że „Senat rozumie przesłanki, którymi kierowali się studenci, przystępując do akcji protestacyjnej”²⁵⁹. Podobny wydzźwięk miała uchwała podjęta 27 listopada przez członków Senatu Śląskiej Akademii Medycznej, którzy stwierdzili m.in., że sprzeciwiają się „wszelkim próbom ograniczania samorządności szkół wyższych”. „W ciągu ostatniego roku okazało się – kontynuowali senatorzy – że swobody akademickie, stosowane wprawdzie bez podstaw ustawowych, są korzystne dla funkcjonowania i rozwoju szkół wyższych. [...] Popierając cele strajkujących studentów wyrażamy przekonanie, że dalszy rozwój wypadków powinien potoczyć się w kierunku umożliwiającym szybkie zakończenie strajku, dezorganizującego od dłuższego czasu życie uczelni”²⁶⁰.

Na górnośląskich uczelniach, podobnie zresztą jak w prawie wszystkich ośrodkach akademickich w kraju, strajk miał charakter okupacyjny, jakkolwiek gdzieś niedzie przybierał on formę rotacyjną, tzn. grupy zmieniały się co kilka godzin, co wymuszone było przede wszystkim problemami z aprowizacją. Studenci sami opracowali regulaminy i instrukcje. „W czasie strajku najwyższą władzą na terenie okupowanego budynku jest Komitet Strajkowy” – pisano na przykład w regulaminie strajkowym na Akademii Ekonomicznej w Katowicach. „Wszyscy biorący udział w strajku są zobowiązani do bezwzględnego podporządkowania się decyzjom KS”. Studenci utworzyli strażę, które umożliwiały wejście tylko za

²⁵⁸ AIPN Ka, sygn. 030/222, Uchwała Senatu Politechniki Śląskiej z dnia 30 XI 1981 (odpis), k. 266; Notatka służbowa dot. aktualnej sytuacji na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, 2 XII 1981, k. 136; *Głos Senatu Politechniki Śląskiej*, „Nowiny Gliwickie”, nr 49, 7 XII 1981.

²⁵⁹ Podczas obrad strajkujących studentów mocno atakował szczególnie dr Z. Lebda-Wyborny, polemizowali z nim przede wszystkim A. Szpak i A. Klimowicz. Zob. Protokół posiedzenia Senatu [AE] z dnia 26 XI 1981 r.; Uchwała Senatu Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach zebranego na nadzwyczajnym posiedzeniu w dniu 26 XI 1981, kopie w zbiorach Eugeniusza Gatnara; A. Czech, przy współpracy E. Gatnara, *Przyczynek do powstania NSZZ „Solidarność”...*, mps, s. 6.

²⁶⁰ Fragmenty uchwały zob. np. „Trybuna Robotnicza”, 1 XII 1981.



Strajk studentów na Politechnice Śląskiej. Ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

okazaniem przepustek oraz pilnowały porządku. Przypadki naruszenia dyscypliny, np. spożywanie alkoholu, oczywiście się zdarzały, były to jednak wypadki sporadyczne i na ogół kończyły się wykluczeniem ze strajku. Do budynków nie byli wpuszczani (np. na Politechnice Śląskiej) pracownicy administracji, którzy nie wyrazili zgody na udział w proteście²⁶¹. Nie odbywały się zajęcia dydaktyczne, jedynie na niektórych uczelniach, np. na Akademii Muzycznej, prowadzone były indywidualne ćwiczenia. „W każdym razie znowu tysiące różnych spotkań, tysiące problemów” – wspomina Jan Jurkiewicz. „Oczywiście przyjęliśmy koncepcję strajku okupacyjnego, więc ludzie siedzieli na miejscu, na początku trochę się zmieniali. Trzeba było wszystkich wyżywić, zorganizować im czas. Musiały działać straże porządkowe, wydawaliśmy przepustki. Generalnie nie wpuszczaliśmy innych ludzi z zewnątrz (to było ściśle kontrolowane), którzy mogli wejść na wydziały jedynie za zezwoleniem Uczelnianego Komitetu Strajkowego”²⁶². Wielu studentów Śląskiej Akademii Medycznej w czasie strajku pracowało w szpitalach, np. w Klinice i Poradni Przyklinicznej Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w Zabrze, co zostało bardzo dobrze odebrane przez środowisko medyczne²⁶³. Komitet

²⁶¹ Regulamin Strajkowy [w Akademii Ekonomicznej w Katowicach], XI 1981, w zbiorach Eugeniusza Gatnara; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 23 XI 1981, k. 44; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 25 XI 1981, k. 35; Relacja W. Pluskiewicza...

²⁶² Relacja J. Jurkiewicza...

²⁶³ „Przykładne zaangażowanie w pracy na terenie Kliniki Chirurgii Szczękowo-Twarzowej strajkujących studentów wykazało – pisali pracownicy tego szpitala – że pomimo konieczności przerwania programowych zajęć chęć i umiejętność pracować, co stanowi najlepszą rękojmnię tego, że staną się w przyszłości dobrymi lekarzami”. Pismo lekarzy, pielęgniarek i personelu pomocniczego Kliniki i Poradni Przyklinicznej Chirurgii

Strajkowy NZS ŚIAM wydelegował również po kilka osób do służby medycznej wśród strajkujących w innych uczelniach w regionie²⁶⁴.

Studentów wsparło wiele zakładów pracy. Według danych SB tylko w Gliwicach od 19 listopada do 12 grudnia pomocy udzieliły im załogi aż 63 zakładów i przedsiębiorstw z miasta i okolic²⁶⁵. „Komisje Zakładowe »Solidarności« przesyłały nam informacje o decyzjach udzielenia wsparcia finansowego” – wspomina Zbigniew Kopczyński. „Były to duże sumy, jednak tylko niewielka część z nich do nas trafiła. Przelewy bankowe szły wtedy znacznie dłużej niż dziś i większość z nich nie wpłynęła na nasze konto do 13 grudnia. Pieniądze te zarekwirowała komuna. Poza tym dostawaliśmy pomoc »w naturze« w postaci żywności, np. dużego termosu zupy”²⁶⁶. W Katowicach pomagali górnicy z położonej nieopodal kopalni „Katowice”. „»Solidarności« załatwiła nam możliwość korzystania ze stołówki zakładowej. Więc tam się chodziło, przynosiło gary, termosy z jedzeniem” – wspomina Jurkiewicz²⁶⁷. Strajkujący w Zabrze studenci ŚIAM otrzymali duże wsparcie od uczelnianej „Solidarności” (między innymi z PSK 1, PSK 2) i co najmniej kilkudziesięciu zakładowych i okolicznych zakładów, a także od osób prywatnych²⁶⁸. „Czuliśmy poparcie robotnicze, to się materialnie wyrażało” – wspomina W. Pluskiewicz²⁶⁹.

NZS otrzymało też pomoc od Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w postaci 400 tys. złotych. Pieniądze dla wszystkich uczelni w województwie wpłynęły do podziału na konto NZS AE w Katowicach. Zrzeszenie na Akademii Ekonomicznej, co warto podkreślić, jako jedyne w regionie miało wówczas konto poza uczelnią i w ten sposób możliwy był podział środków pomiędzy strajkujących studentów z kilku szkół (nastąpiło to podczas zebrania przedstawicieli Komitetów Strajkowych)²⁷⁰. Część pieniędzy przeznaczona została na zakup żywności dla studentów, natomiast te środki, które nie zostały wykorzystane przed wprowadzeniem stanu wojennego, po 13 grudnia trafiły, za

gii Szczekowo-Twarzowej w Zabrzu do Komitetu Strajkowego Studentów Śląskiej Akademii Medycznej, 8 XII 1982; Wykaz strajkujących studentów, którzy pracowali w Klinice i Poradni Przyklinicznej Chirurgii Szczekowo-Twarzowej w Zabrzu, 8 XII 1982, w zbiorach W. Pluskiewicza; Relacja W. Pluskiewicza...

²⁶⁴ Pisma Komitetu Strajkowego NZS ŚIAM, 27 XI 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza.

²⁶⁵ Zob. AIPN Ka, sygn. 030/222, Wykaz zakładów i przedsiębiorstw, które udzieliły pomocy finansowej strajkującym studentom Pol. Śląskiej w okresie od 19 XI 1981 do 12 XII 1981, k. 149.

²⁶⁶ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

²⁶⁷ Relacja J. Jurkiewicza... Studentom z AE pomagali też m.in. pracownicy znajdującego się koło uczelni zakładu „Elewator”. Zob. Relacja (II) E. Gatnara...

²⁶⁸ W Zabrzu studentów ŚIAM wsparły m.in. KZ NSZZ „Solidarność” z Wojewódzkiego Biura Projektów w Zabrzu, Zakładów Remontowo-Budowlanych w Zabrzu, KWK „Pstrowski”, Zakładów Mleczarskich w Zabrzu, Zabrzeńskich Zakładów Naprawczych, Spółdzielni Inwalidów „Dobrobyt”; ZOZ w Zabrzu; w Sosnowcu m.in. z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Zob. Korespondencję Komitetu Strajkowego z zakładami pracy, XI–XII 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza.

²⁶⁹ Relacja W. Pluskiewicza...

²⁷⁰ Pieniądze (400 tys.) zostały podzielone następująco (wg przewidywanej liczby strajkujących, w nawiasie): UŚ 86 tys. (1 tys.), ŚIAM 80 tys. (700), PŚ Gliwice 140 tys. (1,5 tys.), PŚ Katowice 28 tys. (330), AE 20 tys. (300), Akademia Muzyczna 8 tys. (120), AWF 16 tys. (200). Reszta pieniędzy pozostała w rezerwie. Zob. List Eugeniusza Gatnara, 16 I 2012, w zbiorach autora.



Msza św. podczas strajku na ŚIAM. Fot. Jerzy Wieczorek. Ze zbiorów Krzysztofa Gołby

pośrednictwem Andrzeja Klimowicza, m.in. do osób internowanych w ośrodku w zakładzie karnym w Strzelcach Opolskich²⁷¹.

Strajkujących wspierali również duchowni. Doszło do wydarzeń wręcz symbolicznych, np. w sali Rady Wydziału Nauk Społecznych mszę św. odprawił ks. Stanisław Puchała, od 1981 r. drugi duszpasterz akademicki w Katowicach. „To był szok dla wszystkich w owym czasie na miarę wystrzału Aurory — wspomina Marian Majcher — że na tym czerwonym wydziale, u Rehowicza, u tych wszystkich mogła być odprawiona msza, wcześniej w głowie nam się nie mieściło, że takie wydarzenie może nastąpić w tak krótkim okresie czasu”²⁷². Podobnie ocenia te wydarzenia Wojciech Michalewicz z NZS na Wydziale Prawa i Administracji, gdzie również odbywały się msze św.: „Myślę, że naszym największym sukcesem na początku strajku było to, że udało nam się zaprosić na uczelnię proboszcza z kościoła NMP w Katowicach i odprawiliśmy pierwsze nabożeństwo na terenie uniwersytetu. Było to zrobienie czegoś, co do tej pory wydawało się niewyobrażalne, bo przecież po to ten uniwersytet powstał, aby była to kuźnia czerwonej inteligencji. Można było uznać, że odebraliśmy ziemię komunistom i oddaliśmy ją

²⁷¹ Rozmowa z A. Klimowiczem, E. Gatnarem, P. Briąńskim, A. Szpakiem, 27 XII 2011 (nagranie w zbiorach autora); od 1 XI 1981 r. Zarząd NZS AE zatrudnił na ¼ etatu na stanowisko Głównego Księgowego Gabrięłę Czudaj, studentkę III roku na AE. Zob. „Marchoń” nr 4, 1981, s. 3, 6.

²⁷² Relacja M. Majchera...; J. Jurkiewicz, *Republika studencka*, „Dziennik Zachodni”, 23 XI 2006; *idem*, *Niedokończony zryw*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 7.

Bogu”²⁷³. Niemal identyczna sytuacja była w Gliwicach, gdzie duszpasterze akademicy odprawiali nabożeństwa i prowadzili różne spotkania dyskusyjne. „Msze były codziennie, nie pamiętam, czy na wszystkich wydziałach, ale na pewno na Górnicy i chyba na Budownictwie” – wspomina Z. Kopczyński. „Młodzi wtedy księża wykonali naprawdę dobrą robotę, wykorzystując okazję do ewangelizacji i zbliżenia studentów z Kościołem. Fragmenty niektórych kazań mam do dzisiaj w pamięci. Pewnego dnia byłem na mszy na Wydziale Górnicy, która odprawiana była w sali 300 – największej na Politechnice. Aula pełna, siedziałem obok prorektora ds. studenckich prof. Mariana Paleja. Mnóstwo ludzi przystąpiło do komunii, prorektor również. A po mszy powiedział, mniej więcej: To niesamowite, po tylu latach komunizmu, na czerwonej uczelni”²⁷⁴. W Zabrze duchowo i materialnie studentów wsparli m.in. księża z trzech parafii: pod wezwaniem św. Kamila, św. Józefa i św. Wawrzyńca. W Sosnowcu strajkującym studentom żywność dostarczała sąsiadująca z uczelnią i akademikami parafia²⁷⁵.

Strajk był swoistą szkołą edukacji obywatelskiej i nie ograniczył się jedynie do przerwania zajęć i okupacji budynku. Studenci brali udział w wykładach organizowanych przez Wszechnicę Górnośląską i komitety strajkowe. Na Uniwersytecie Śląskim wśród prelegentów znaleźli się wówczas m.in. Bronisław Geremek, Jacek Kuroń, Andrzej Zakrzewski, a także Ryszard Reiff, wówczas przewodniczący PAX-u i członek Rady Państwa²⁷⁶. Wykładali również miejscowi naukowcy, furorę robiły szczególnie wystąpienia dr. Kopańskiego. Obok spraw organizacyjno-porządkowych i prelekcji codziennie odbywały się zgromadzenia studenckie, podczas których przekazywano najświeższe informacje, dyskutowano i spierano się na różne tematy. Kwitło życie artystyczne. „Wykorzystaliśmy ten czas na tworzenie” – wspomina Jolanta Wozimko z NZS na filii UŚ w Cieszynie. „Organizowaliśmy wystawy na korytarzach, powstało takie przedsięwzięcie artystyczne – »Galeria Niedosłowna«”²⁷⁷. W Śląskiej Akademii Medycznej wśród strajkujących regularne wykłady prowadzili profesorowie uczelni²⁷⁸.

Istotne były działania propagandowe NZS, ponieważ oficjalne media od początku strajku rozpoczęły akcję mającą na celu zdyskredytowanie protestującej młodzieży. Przewodziła w tym redakcja „Żołnierza Wolności”, ale podobne dzia-

²⁷³ Relacja Wojciecha Michalewicz, 2012, w zbiorach SP.

²⁷⁴ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; H. Gerlic, *Duszpasterstwo Akademickie w Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 2000, T. XV/2, s. 865.

²⁷⁵ Zob. Korespondencja Komitetu Strajkowego z parafiami, XI–XII 1981, w zbiorach W. Pluskiewicza; Relacja P. Kozłowskiego...

²⁷⁶ „Padło do Reiffa pytanie – wspomina J. Jurkiewicz – o możliwość wprowadzenia stanu wyjątkowego (mówiliśmy wtedy o stanie wyjątkowym, nie wojennym, stanu wojennego nikt się nie spodziewał). Reiff nie widział w każdym razie zagrożenia. Później, wspominając to wydarzenie, doszedłem do wniosku, że stan wojenny był zaskoczeniem nawet dla ludzi zaangażowanych w władzę. Trudno mi oczywiście powiedzieć, na ile on był szczyry, ale takie sprawiał wrażenie”. Relacja J. Jurkiewicza...; J. Jurkiewicz, *Niedokończony zryw...*, s. 7.

²⁷⁷ Relacja J. Wozimko...; J. Jurkiewicz, *Niedokończony zryw...*, s. 7.

²⁷⁸ Relacja W. Pluskiewicza...

WIADOMOŚCI STRAJKOWE

przy Uczelnianym Komitecie Strajkowym
Politechniki Śląskiej w Gliwicach

27.11.1981

Ilość strajkujących na naszej uczelni na dzień 26.11.1981 godz.23.00 przedstawia się następująco:

| wydział | strajkujących studentów | popierających strajk studentów | popierających strajk pracowników |
|---------------|-------------------------|--------------------------------|----------------------------------|
| Architektura | 110 | 37 | 54 |
| Automatyka | 378 | 30 | 192 |
| Budownictwo | 269 | 60 | 102 |
| Chemia | 163 | 11 | brak danych |
| Górnictwo | 220 | 570 | 230 |
| Inżynieria s. | 133 | 34 | b.d. |
| Mat-fiz | 50 | 14 | 50 |
| MT i ME | 317 | 115 | 250 |
| Mech.-Hutn. | 240 /półok./ | b.d. | 40 |
| ośr. K-ce | 328 | b.d. | b.d. |
| Elektryczny | 159 | b.d. | b.d. |
| filia Rybnik | 40 | b.d. | b.d. |

Na Wydz. Elektrycznym jedna osoba pisemnie oświadczyła, że jest przeciw strajkowi.

W sumie na Politechnice Śląskiej strajkuje 2407 studentów. /SBP Pol.Sl./

Jak wygląda dzień na strajkujących wydziałach?

Godziennie, poza oczywiście posiłkami, odbywa się Msza Sw. i wiec. Następnie, studenci wykonują prace porządkowe i drobne remonty na rzecz wydziałów. W wolnym czasie można odrabiać zaległości naukowe, odbywają się wykłady z historii, historii literatury, architektury itp., spotkania z interesującymi ludźmi, projekcje filmów /ostatnio były: "Maratończyk", "Jezus", "Pielgrzym"/, koncerty. Działają biblioteczki. Wszystkiego pilnuje służba porządkowa.

Dzisiaj pogoda się zepsuła, pada śnieg, jest coraz zimniej.

KATOWICE AB 24,300 ANP 20, SLAM 24,600 AMuz 24, US 29, PS 19,2400

łania prowadziły też różne regionalne gazety i telewizja. W odpowiedzi na te ataki Uczelniany Komitet Strajkowy na Uniwersytecie Śląskim wydał oświadczenie, w którym stwierdzono m.in.: „Żądamy rzeczywistej realizacji konstytucyjnej zasady społecznej własności środków komunikowania. Obecnie jest to jeden z istotnych warunków spokoju społecznego w naszym kraju”. Z kolei studenci Wydziału Radia i Telewizji UŚ opublikowali, podpisany przez 60 osób, komunikat, w którym protestowali przeciwko polityce „stosowanej w środkach masowego przekazu” i „partyjno-rządowemu monopolowi w prasie, radiu i telewizji”²⁷⁹. Strajkujący powołali rzecznika prasowego Międzyuczelnianej Strajkowej Komisji Koordynacyjnej, którym został Tomasz Pol (pełnił on jednocześnie funkcję rzecznika Uczelnianego Komitetu Strajkowego UŚ). Wydawano pisma strajkowe – na Wydziale Prawa i Administracji biuletyn strajkowy „AD REM”, na Politechnice Śląskiej – „Wiadomości Strajkowe”, redagowane przez dwóch studentów automatyki: Andrzeja Węgierskiego i Eugeniusza Rzenno. Członkowie NZS brali udział w akcjach plakatowych oraz rozprowadzali ulotki i inne materiały komitetów strajkowych. Na Akademii Ekonomicznej „propagandą” zajmował się m.in. Grzegorz Markiewicz: „Malowałem hasła, czasem je wymyślałem, a czasem malowałem te, które ktoś inny wymyślił” – wspomina. „To były takie, po prostu, zlecenia. No i prowadziłem taką gazetę ścienną. Z tymi hasłami, wymyślanymi przeze mnie była nawet niezła heca. Pamiętam parę z nich, np.: »Wyhebdać Nawrockiego, nawrócić Hebdę« albo »Nawrocki na wrotki«. Z jednym z hasel związana była dosyć poważna awantura, a sprawa oparła się o rektorat i nawet rektor Messner się z tego powodu wypowiadał. Chodzi tu o hasło: AE=EA. Normalnie, wszyscy tłumaczyli to tak: Akademia Ekonomiczna równa się Element Antysocjalistyczny, tymczasem ja akurat napisałem inną interpretację tego równania: Akademia Ekonomiczna równa się Ewidentny Analfabetyzm”²⁸⁰.

Studenci poddawani byli presji nie tylko ze strony reżimowych mediów i niektórych, niesprzyjających im naukowców, ale również mieli do czynienia z różnymi innymi próbami zastraszenia. Na Akademii Ekonomicznej pojawiła się np. w pewnym momencie plotka, że w stronę uczelni jadą samochody ZOMO. Rektor Messner i inni wykładowcy straszili studentów, że sytuacja wymknie się spod kontroli i dojdzie do zajęć z wykorzystaniem broni znajdującej się na terenie uczelni w magazynach studium wojskowego. Kilkakrotnie pojawiały się również zapowiedzi wyłączenia strajkującym prądu i ogrzewania²⁸¹. Barbara Kozłowska

²⁷⁹ AUŚ, Korespondencja Rektoratu z NZS-em, sygn. 501/1, Oświadczenie, 25 XI 1981, k. 69; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 26 XI 1981, k. 27.

²⁸⁰ Relacja G. Markiewicza... Pod koniec listopada trzech studentów z WNS zostało zatrzymanych podczas próby naklejenia ulotek NZS na froncie budynku KW PZPR (wnioski w tej sprawie skierowane zostały do kolegium). AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 26 XI 1981, k. 27.

²⁸¹ Relacja (I), (II) E. Gatnara...

AD REM

PISMO STUDENTÓW UCZELNI ŚLĄSKICH

ROKI - KATOWICE 25.XI.1981 - NR.5
WYDANIE STRAJKOWE

NA GÓRACO

SERWIS INFORMACYJNY

Pismo "AD REM" powstało w pier-
wszym dniu strajku studentów Wydziału
Prasa i Administracji - 20.11.81r. i było wewnętrznym pismem
wydziałowym. Z czasem przyjął
charakter ogólnouczelniany. W czasie
członków Wydziałów de
akcji strajkowej było kolportowa-
ne na tychże Wydziałach.
Z dniem 24.11.br., aż do zakończenia
nie strajku, staje się pismem stu-
dentów Uczelni Śląskich.

Redakcja.

Katowice. 20.11.81r.
Od 19.11.81r. strajkuje WMS.
20.11.81r. od godz. 8.00 rozpoczął
na strajk WFPA.
Godz. 23.00 - powołanie Uczelnianego
Komitetu Strajkowego.
Rozpoczęła strajk filia U.S.I. w
Cieszynie.

Katowice. 21.11.81r.
Rozpoczęła strajk Politechnika Śl.
i wszystkie jej filie.

Warszawa.
Strajkują wszystkie wyższe uczelnie
nie należące do WZ.

Warszawa.
Rozpoczęła się akcja strajkowa we
wszystkich wyższych ośrodkach na-
uczelnianych krajów.

Katowice. 22.11.81r.
Siedem pytań strajkujących w WSI
Radca do grupy "Hobbytów".
Brak odpowiedzi!

Warszawa.
Represje MO wobec strajkujących
studentów Rezerwy Uczelni.
Zatrzymanie 6 studentów pod zarzutem
zamieszkania miasta.

Warszawa.
Uchwała Senatu UW wobec strajku-
jących studentów, uprzedliwiająca
za okres strajku nieobecności na
szajkach wszystkich studentów.

Katowice.
Strajk ogłoszili Wydział RTV.
Aula Wydziału Prasa i Administra-

cji. Pierwsza w historii U.S.I.
Masa Świąta na terenie Uczelni.

66
23.11.81r.
Oświadczenie Rektora Politechniki
Warszawskiej Pindelisa o wzięciu
cia do Sejmu projektu Ustawy o Śk
kolnictwie i Wyższym w brzmieniu z
dnia 6.11.81r., dodatkowo będąc
rozpatrywane uwagi zażądane przez
ministerstwo, jak również te, które
zostały zgłoszone przez organizacje
je społeczne i środowisko akademickie.

Prezydium KKK NKS uznaje za fakt
wzięcia do Sejmu PRL Ustawy o
Szkolnictwie Wyższym w brzmieniu z
dnia 6.11.81r.

Proklamacja przez Ogólnopolską
Komisję Porozumiewawczą Szkół Wy-
ższych "Solidarność" strajku oku-
pacyjnego w dniach 24-25.11.br.,
wrażająca protest "wobec dotych-
czasowym poczynianiem władz w s-
owie WSI w Radomiu.

Na góraczo

24.11.81r.

Katowice.

Do strajku przystępują kolejne
Wydziały U.S.I. proklamując różne
formy protestu. Strajk rozpoczął
s.a.j: AE, AM, oraz Śl. Akademia M
edyczna. Tym samym wszystkie uczelnie
wyższe Katowic prowadzą akcję
protestacyjną.

Katowice.
W nocy Międzyuczelniana Strajkowa
Komisja Koordynacyjna Uczelni Śl.
przyjmuje akces wstąpienia w akcję
MSKK Śl.Ak.Med. i AB. W kilka
godzin później MSKK przyjmuje w
swoje szeregi Akademię Medyczną.
Od tej chwili MSKK skupia wszyst-
kie uczelnie Katowic.

Katowice.
Głęboka liczba strajkujących stud-
entów uczelni katowickich wynosi
około 3 tysiące. NSZZ "Solidarność"
Śl. wyraża poparcie wyraża
dla apelu OKPN i upoważnia człon-
ów "Solidarności" uczelnianej do
przyjęcia się do strajku oku-
pacyjnego organizowanych przez
studentów naszej uczelni.

Katowice - godz. 15.00
Późniejsze posiedzenie Senatu U.S.I. W podję-
tej Uchwale Senatu popiera politykę
tryczną treść sądu strajkujących
studentów oraz postanawia usprawnić
edliwić za okres strajku wszystkie
e nieobecności na szajkach straj-
kujących studentów.

666

Radom.
Na posiedzeniu Prezydium KKK NKS
w Radomiu, poinformowano, iż w dn
23.11.br. do godz. 12.00 z uszyc
anych danych wynikało, że akcja
strajkowa objęta została 74 uczel-
nie w całym kraju.

Katowice.
Dnia 23.11.br. podczas akcji plak-
atowania zatrzymano został i wyle-
głotowany przez organa MO student
WMS Mariusz Jęzowski pod zarzutem
zamieszkania miasta. Wniosek o ukar-
anie został skierowany do Kolegi-
um d/c Wykroczeń. Sprawą tą zajęł
się "Solidarność" Regionu Śląsko-
Bąrowskiego.

ZYCZENIA

SKALANE

SANEMU

SOBIE

Dotyczy:
"Ogromne wojsko, bitne generały,
policje tajne, widne i dwupłciowe
we,
przeciwko komu tak się pojedna-
ty?
Przeciwko kilku myślom, co nie-
nowe.
C. K. Nerwid

Na pierwszy rzut oka wszystko
wydaje się wprost sielankowe
ONI chcą demokracji MI chcą
demokracji. ONI twierdzą, że pro-
ces demokratyzacji jest niedwuk-
calny i z tej drogi nikt ich nie
zawręci, MI natomiast wierzymy,
iż nie tracą tych siódem wiat-
jak puszczanego ze strachu baka-
Chciałoby się zakrzyknąć za Młc

wspomina, że „z pewnością manipulacją było to, że przychodzili studenci z miasteczka akademickiego i krzyczeli, że oni chcą się uczyć, a my im tego zabraniamy”²⁸².

Na przełomie listopada i grudnia nastroje protestujących wyraźnie się pogorszyły. „Coraz częściej mówiło się o zawieszeniu strajku, jeżeli nie o jego zakończeniu” – relacjonuje Jędrzej Lipski z NZS WNS. „Zmęczenie, zniechęcenie, znicierpliwienie i w końcu niepewność. Władza jak zwykle kręciła, przeciągała, grając na czas. Jakby na coś czekała”²⁸³. Jednocześnie jednak, obok zmęczenia i strachu, narastała determinacja części młodzieży. Wśród członków NZS na Uniwersytecie Śląskim pojawił się pomysł, aby w przypadku wprowadzenia stanu wyjątkowego – o stanie wojennym raczej nikt nie mówił – przenieść strajk na teren pobliskiej kopalni „Katowice” (napisano nawet w tej sprawie pismo do górników)²⁸⁴. W podobny sposób kontynuować protest chcieli niektórzy studenci na Politechnice Śląskiej, gdzie bynajmniej nie były odosobnione głosy, że trzeba strajkować aż do skutku. „To się wydaje być może śmieszne – wspomina Kozłowska – ale byliśmy pozamykani, przygotowane były nogi od krzeseł jako jedyny oręż do ewentualnej walki [...] pamiętam śmieszne z dzisiejszego punktu widzenia dyskusje o tym, czy lepiej jest siedzieć na podłodze, jak wejść, co radzą wszelkie konwencje, czy należy walczyć tymi nogami od krzeseł”²⁸⁵. Zbigniew Kopczyński wspomina, że uczestniczył w spotkaniach na terenie gliwickich Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, gdzie w szerokim gronie omawiano działania na wypadek wprowadzenia przez władze stanu wyjątkowego²⁸⁶.

Ostatnie złudzenia, że ekipie gen. Jaruzelskiego może jeszcze zależeć na kompromisie, rozwiały się 2 grudnia, kiedy to jednostki specjalne MSW dokonały spektakularnej akcji rozbicia strajku w Wyższej Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Warszawie. Protest w WOSP trwał od 24 listopada. Studenci domagali się wniesienia poprawki do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, co miało przede wszystkim na celu wyjęcie tej uczelni spod kurateli MSW. Dwa dni po rozpoczęciu strajku komendant szkoły wystosował ultimatum i zagroził wprowadzeniem sił porządkowych, zaś 30 listopada na wniosek ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka szkoła została przez Radę Ministrów rozwiązana. Brutalna pacyfikacja strajku z użyciem desantu ze śmigłowców była dla społeczeństwa czytelnym sygnałem, że władza nie cofnie się przed użyciem siły. „Bardzo nas zaniepokoiły zajścia w WOSP” – wspomina Jurkiewicz. „Wtedy była bardzo duża nerwowość, bo przecież i kolporterzy z naszego wydziału byli gdzieś na Śląsku za-

²⁸² Relacja B. Kozłowskiej...

²⁸³ J. Lipski, *Krótka lekcja wolności*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 8.

²⁸⁴ Relacja J. Jurkiewicza...

²⁸⁵ Relacja B. Kozłowskiej...; AIPN Ka, sygn. 030/222, Odpis informacji TW ps. „MX-10”, 1 XII 1981, k. 137.

²⁸⁶ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

trzymywani [...]. Niepokojących sygnałów, które tę atmosferę podgrzewały, był cały szereg. I w tej atmosferze zastanawialiśmy się, co dalej robić²⁸⁷. „Atmosfera w grudniu 1981 r. była bardzo ciężka” – relacjonuje Kozłowska. „Jeździłam wtedy do Warszawy na posiedzenia KKK. Miała miejsce słynna pacyfikacja Szkoły Pożarniczej. Widziałam wtedy tych spacyfikowanych studentów. Czuliśmy, że dzieje się coś bardzo złego²⁸⁸. Na Górnym Śląsku na brutalne stłumienie strajku zareagował Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, wydając oświadczenie, w którym stwierdzono m.in.: „Szturm oddziałów ZOMO i WP na WOSP w Warszawie dowiódł, że kierownictwo kraju, aby nie utracić możliwości totalitarnego systemu sprawowania władzy, nie cofnie się przed zbrojną konfrontacją z Narodem Polskim²⁸⁹”.

Dzień po pacyfikacji odbyło się w Radomiu posiedzenie Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” i przedstawiciele Zarządów Regionu, na którym obecny był także Jarosław Guzy. Rozmawiano o zaostrzeniu sytuacji w kraju oraz nasileniu ataków na związek. Po burzliwej dyskusji przyjęto uchwałę o strajku powszechnym w przypadku dalszych represji lub uchwalenia przez Sejm nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. Jakichś zasadniczych decyzji jednak nie podjęto. „Pamiętam raczej przekonanie – wspomina Guzy – że nie da się niestety uciec od ponownej próby sił, ale że może być ciężko, bo sił i determinacji, takich jak w czasach kryzysu bydgoskiego, brakuje²⁹⁰”.

Coraz bardziej dramatyczna sytuacja w środowisku akademickim stała się tematem obrad Ogólnopolskiej Konferencji Rektorów Wyższych Uczelni 5 i 6 grudnia w Warszawie. W wydanym wówczas oświadczeniu jej uczestnicy potępił pacyfikację WOSP i opowiedzieli się za jak najszybszym ogłoszeniem wyborów do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa. Jednocześnie Konferencja brała na siebie sprawę załatwienia postulatów studentów, co dawało podstawę do zakończenia strajków. „Ze swej strony – pisali rektorzy – zobowiązujemy się do nadzorowania negocjacji w Radomiu, do działań o właściwy kształt ustawy o szkołach wyższych i do wszelkich działań zmierzających do utrwalenia samorządności akademickiej²⁹¹”. Podkreślając prawo studentów do strajku, profesorowie apelowali jednocześnie o powrót do zająć, wskazując, że ta formuła protestu już się wyczerpała.

²⁸⁷ Relacja J. Jurkiewicza...

²⁸⁸ Relacja B. Kozłowskiej...

²⁸⁹ „Atak na społeczeństwo może nastąpić w okresie Bożego Narodzenia, kiedy będziemy z dala od zakładów pracy, uspieni świąteczną atmosferą – pisali związkowcy [...]. Skutkami konfrontacji władze będą próbowały obciążyć nasz związek. My tej konfrontacji nie chcemy! Społeczeństwo jednak wobec sytuacji zagrożenia musi się bronić. Obrona prowadzona będzie różnymi metodami. Poczynimy przygotowania do generalnego protestu społecznego, w sposób zapewniający podstawowe warunki bytu społeczeństwa. [...] Zagrożenie jest realne. Wzywamy wszystkich do podjęcia niezbędnych czynności na wypadek konfrontacji”. AZRS-D, sygn. Z 33, t. 141, Protokół z posiedzenia Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, 3 XII 1981, Załącznik nr 7, Apel do Narodu Polskiego, b.p.

²⁹⁰ J. Guzy, *U źródeł złego...*, s. 124; R. Terlecki, *Solidarność...*, s. 65.

²⁹¹ Cyt. za W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 207.

Warto podkreślić, że Konferencja, jako ciało społeczne, w istocie zaczęła przejmować kompetencje kompletnie biernego wówczas Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. 6 grudnia odbyły się wspólne obrady Konferencji Rektorów Wyższych Uczelni, KKK NZS i Ogólnopolskiej Konferencji Komitetów Strajkowych. Następnie dyskutowali sami studenci. W spotkaniu na Politechnice Warszawskiej uczestniczył m.in. Wojciech Pluskiewicz. „Był straszny bałagan, zastanawiano się, co dalej robić i jak działać” – wspomina. „Postawiłem taki wniosek, żeby odpowiedzieć na trzy pytania: ile studentów strajkuje (w liczbach bezwzględnych), jakie jest sto procent i chyba – jak długo możecie strajkować? Były to pytania porządkujące, po to, aby przy podejmowaniu decyzji zastosować jakieś obiektywne kryteria”²⁹². Ostatecznie, po bardzo burzliwych, całonocnych rozmowach nad ranem zapadła decyzja o wystosowaniu apelu o zawieszenie strajku okupacyjnego²⁹³. „Do dziś nie zapomnę dyskusji na forum” – wspomina również obecny na tym spotkaniu Jan Jurkiewicz. „Oczywiście nastroje były bardzo bojowe, ludzie pokrzykiwali, że w żadnym razie nie skończą strajkować, ale jednocześnie pojawiało się takie pytanie, co w takim razie dalej robimy. I pamiętam wystąpienie Wojtka Szaramy, który zadał pytanie, jak długo strajkujący wytrzymają, czy uda im się protestować do świąt. Wzbudziło to pewną konsternację. Efekt konferencji warszawskiej był taki, że przegłosowaliśmy zgodnie z zaleceniem czy prośbą rektorów zakończenie tego strajku. Została wyznaczona data – 8 grudnia. Zaaapelowano, aby protest zawiesić i oczywiście dalej kontynuować gotowość strajkową. Wywołało to burzę. Właściwie pierwszy raz przeżyłem spotkanie NZS-owskie, w gronie studenckim, kiedy stanowiska były aż tak spolaryzowane. Miałem wrażenie, że dzieje się coś takiego, co może tę organizację rozbić”²⁹⁴. W oświadczeniu KKK NZS i Ogólnopolskiej Konferencji Komitetów Strajkowych stwierdzono wówczas m.in.: „Za niezaprzeczone osiągnięcie obecnej akcji strajkowej uważamy spowodowanie wpłynięcia do Sejmu PRL projektu ustawy o szkolnictwie wyższym, czego od roku domagała się społeczność akademicka. W związku z powyższym wzywamy do uznania autorytetu i gwarancji Konferencji Rektorów i apelujemy o zawieszenie strajku okupacyjnego od 8 grudnia br. oraz podjęcia zajęć dydaktycznych przy utrzymaniu gotowości strajkowej do czasu pozytywnego rozstrzygnięcia konfliktu w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu. Wzywamy jednocześnie do rozważenia możliwości kontynuowania protestu w formie uznanej za skuteczną przez dane środowisko akademickie”²⁹⁵.

²⁹² Relacja W. Pluskiewicza...

²⁹³ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 25–27; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 264. „Mieliśmy jedno osiągnięcie i dwie porażki – ustawę [której projekt wpłynął do Sejmu – T.K.] oraz kwestie dotyczące WSI w Radomiu i WOSP-ożu” – wspomina J. Guzy. „Strajki zawsze mają swoją dynamikę, w pewnym momencie grożąca naturalnym załamaniem. Nie mogliśmy do takiej sytuacji dopuścić, trzeba było przeskoczyć do następnej rundy. [...] To była jeszcze większa odpowiedzialność niż przy podejmowaniu decyzji o rozpoczęciu strajku”. J. Guzy, *U źródeł złago...*, s. 124–125.

²⁹⁴ Relacja J. Jurkiewicza...

²⁹⁵ Cyt. za W. Polak, *Najtrudniejsze egzaminy...*, s. 209.

7 grudnia apel o zakończenie strajku okupacyjnego wystosowało już samo Prezydium KKK NZS. Następnego dnia w podobnym tonie, w specjalnym oświadczeniu wypowiedział się prymas Józef Glemp, który już od dłuższego czasu pełnił podczas konfliktu mediacyjną funkcję²⁹⁶.

Płynące z kilku stron apele o przerwaniu strajku okupacyjnego rzeczywiście bardzo mocno podzieliły środowisko studenckie. Na większości uczelni odbyły się głosowania w tej sprawie. Protest zawieszono wówczas m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku i Lublinie. W ponad trzydziestu szkołach postanowiono jednak strajkować. Niezadowoleni z decyzji podjętych w stolicy zwołali kolejne spotkanie 9 grudnia w Poznaniu. W tym samym dniu w stolicy Wielkopolski obradowała również Konferencja Rektorów. Znowu doszło do ostrych dyskusji, nie obyło się przy tym bez nieprzyjemnych incydentów (Jarosław Guzy, zwolennik zawieszenia strajku, został obsypany złotówkami jako symbolem rzekomej zdrady). Mimo to ponownie przegłosowano decyzję o zakończeniu strajku okupacyjnego, chociaż grupa, która stanowczo opowiadała się za jego kontynuowaniem, nadal była liczna. Zarówno w spotkaniu w Poznaniu, jak i wcześniej w Warszawie uczestniczyło kilku reprezentantów NZS z górnośląskich uczelni²⁹⁷. Zgodnie z zaleceniami podjętymi przez ogólnopolskie kierownictwo protestu, które – jak wspomina Guzy – były „kierunkowe” i nie miały obligatoryjnego charakteru, poszczególne uczelnie miały więc decydować o dalszych działaniach. Na Górnym Śląsku – podobnie jak w całym kraju – nie było w tej sprawie zgodności. Na Śląskiej Akademii Medycznej strajk zakończony został 8 grudnia. Wpływ na taką decyzję miało zarówno stanowisko Konferencji Rektorów, jak i sugestie władz uczelni, które podkreślały, że kontynuacja protestu w tej formie może bardzo utrudnić powrót do normalnego toku nauczania na wymagających wyjątkowej dyscypliny studiach medycznych²⁹⁸. Na Uniwersytecie Śląskim burzliwie dyskutowano 11 grudnia. „Przegłosowaliśmy decyzję – wspomina Jurkiewicz – że przechodzimy do strajku czynnego. Miało to na tym polegać, że wznawiamy zajęcia, ale realizujemy je w myśl przyjętego i przez nas wymyślonego programu, w którym nie było oczywiście przedmiotów politycznych. To był piątek, rozmawialiśmy na ten temat z władzami na naszym wydziale, ustaliliśmy pewne sprawy i strajk właściwie został zakończony. Komitet Strajkowy miał istnieć dalej, dalej też miały działać straża porządkowe. Zresztą koledzy zostali, żeby tam trochę uprzątnąć i czuwać nad budynkiem. Ale ta dotychczasowa forma strajku okupacyjnego się zakończyła. Oczywiście nie zdążyliśmy przetestować, jak by miała wyglądać no-

²⁹⁶ *Ibidem*, s. 209–211.

²⁹⁷ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 28; J. Guzy, *U źródeł złego...*, s. 125–128. W spotkaniu w Poznaniu uczestniczyli m.in. J. Jurkiewicz, M. Jacko, A. Klimowicz. Relacja J. Jurkiewicza...; Relacja A. Klimowicza...; Relacja B. Kurka...

²⁹⁸ *Zawieszono strajk w Śląskiej Akademii Medycznej*, „Trybuna Robotnicza” 10 XII 1981; AIPN Ka, sygn. 048/718, Oświadczenie Zenona Halaby, 4 I 1982, k. 15–17.

wa”²⁹⁹. W piątek i sobotę większość studentów na Uniwersytecie rozjechała się do domów lub akademików.

Na Politechnice Śląskiej głosy były bardziej podzielone. Zbigniew Kopczyński, który przestał być przewodniczącym Komitetu Strajkowego, ale nadal jako jego członek i prezes uczelnianego NZS zajmował się strajkiem i był zwolennikiem jego kontynuowania, wspomina burzliwy wiec na Wydziale Inżynierii Sanitarnej: „Sytuacja była mało sprzyjająca i argumenty o biciu głową w ścianę i bezsensie przedłużania strajku trafiały na podatny grunt i trudno było znaleźć kontrargumenty za jego kontynuacją. [...] Na szczęście dostałem olśnienia, a mówiąc precyzyjniej, modliłem się o iluminację. I jej doznałem. Wstałem i powiedziałem mniej więcej tak: »Prawda, że od dłuższego czasu walimy głową w mur, nie wiemy jednak, co dzieje się po drugiej stronie muru; czy stoi jak stał, czy też pojawiły się na nim pęknięcia i wystarczy wałnąć jeszcze parę razy i runie«. Gdy skończyłem, wstał nieznan mi student i rzekł: »Popieram kolegę: Jedna msza na strajku to dziesięć lat pracy komuny«. Po czym bez przeszkód przegłosowano kontynuację strajku. Jak poinformowano mnie później, popierający mnie człowiek należał do SZSP”³⁰⁰. Protest kontynuowano też w katowickim ośrodku Politechniki Śląskiej. „Po porozumieniu w Poznaniu – wspomina Bogdan Kurek – [...] odbył się wiec z dyskusją, która zakończyła się przegłosowaniem kontynuacji strajku i rezolucją w tej sprawie, którą natychmiast rozesłaliśmy »na całą Polskę«, otrzymując szerokie poparcie z różnych ośrodków. Prowadziliśmy więc strajk okupacyjny aż do 13 grudnia”³⁰¹. W przeprowadzonym 12 grudnia referendum za kontynuowaniem strajku – jak informował następnego dnia na nadzwyczajnym posiedzeniu Senatu Politechniki Śląskiej jeden ze studentów – opowiedziało się 58 proc. jego uczestników³⁰².

Sprawa zakończenia protestu wywołała burzę wśród strajkujących na Akademii Ekonomicznej. „Pamiętam, że decyzja zakończenia strajku – wspomina Grzegorz Markiewicz – została przyjęta bardzo źle i doszło nawet do tego, że ktoś rzucił w stronę komitetu strajkowego kilkadziesiąt monet, jako te symboliczne 30 srebrników. Dla nas było to zupełnie nielogiczne i niezrozumiałe”³⁰³. Za zakończeniem strajku opowiadał się np. Aleksander Szpak: „Będąc człowiekiem raczej odpowiedzialnym – wspomina – widziałem, co się święci. [...] Tak naprawdę władza już nie chciała żadnych postulatów spełniać, bo wiadomo było, jaki scenariusz przygotowuje. Byliśmy dosyć mocno zmęczeni, zestresowani, ponieważ strajk trwał długo, w atmosferze napięcia, a na naszej uczelni beton był dość

²⁹⁹ Relacja J. Jurkiewicza...

³⁰⁰ Relacja (I), (II) Z. Kopczyńskiego...

³⁰¹ Relacja B. Kurka...

³⁰² A. Jarczewski, *Wielkie dni Senatu Politechniki Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, grudzień 2009, nr 12, s. 9.

³⁰³ Relacja G. Markiewicza...

mocny”³⁰⁴. Odbyło się głosowanie i ostatecznie strajk został zawieszony. Przed 13 grudnia protest zakończył się też na pozostałych uczelniach w regionie – filii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, Akademii Wychowania Fizycznego oraz Akademii Muzycznej³⁰⁵.

W czasie, gdy studenci podejmowali trudne decyzje, władza czyniła już ostatnie przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego. Na terenie województwa katowickiego wszystko odbywało się w zasadzie zgodnie z wytycznymi płynącymi z Warszawy. 12 grudnia, kilkanaście minut przed godziną 16.00 komendant wojewódzki MO w Katowicach płk Jerzy Gruba jako pierwszy w kraju otrzymał od gen. Władysława Ciastonia, który w okresie stanu wojennego sprawować miał z ramienia MSW nadzór nad województwem katowickim, rozkaz ogłoszenia hasła „Synchronizacja”. Oznaczało ono rozpoczęcie operacji wprowadzenia stanu wojennego. Jeszcze w nocy na ulice polskich miast wyjechały czołgi, zaś w mieszkaniach studentów, akademikach i na uczelniach pojawili się w następnych godzinach i dniach funkcjonariusze MO i SB. Dla wielu członków NZS rozpoczęła się najtrudniejszy okres w ich życiu³⁰⁶.

³⁰⁴ Relacja A. Szpaka...

³⁰⁵ Relacja G. Markiewicza...; Relacja A. Klimowicza...; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*; wzmianki o strajku na katowickiej ASP w oficjalnej prasie zob. *Prowokacja to mocne słowo*, „Trybuna Robotnicza”, 8 XII 1981.

³⁰⁶ Zob. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 242.

Pierwsza konspiracja (1981–1985)

Wprowadzenie stanu wojennego

Niedzielnny poranek 13 grudnia 1981 r. dla milionów Polaków rozpoczął się od widoku czołgów i pojazdów opancerzonych, które pojawiły się w wielu miejscowościach zamiast autobusów i tramwajów. W tym czasie około 3000 członków „Solidarności” i innych niezależnych organizacji, także wielu studentów, przebywało już za kratami. Operacja wprowadzenia stanu wojennego rozpoczęta została przez siły reżimowe kilkanaście godzin wcześniej. Jeszcze przed północą, w ramach działań o kryptonimie „Azalia”, wyłączono centrale telefoniczne i telexowe, a następnie różne jednostki MSW zajęły wytypowane wcześniej obiekty łączności (w województwie katowickim było ich ponad 30, w tym ośrodek radiowy i telewizyjny). Pod osłoną nocy trwały w najlepsze akcje zajmowania najważniejszych siedzib „Solidarności”, które były płądrowane i dewastowane. W budynku Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego w Katowicach przy ul. Stalmacha, gdzie w nocy przebywali związkowcy, funkcjonariusze użyli świec dymnych i gazu łzawiącego, a następnie zdemolowali pomieszczenia. Z punktu widzenia władz kluczowe dla szybkiego zakończenia akcji wprowadzania stanu wojennego było sparaliżowanie kierownictwa oraz struktur „Solidarności”. Służyły temu przede wszystkim masowe zatrzymania i internowania. Ujęte w ramy operacji pod kryptonimem „Jodła” rozpoczęły się, podobnie jak „Azalia”, jeszcze przed północą 12 grudnia. Do ośrodków internowania trafili czołowi działacze „Solidarności”, etatowi pracownicy regionalnego zarządu, delegatur, miejskich komisji koordynacyjnych, inni aktywni członkowie związku, redaktorzy niezależnej prasy, członkowie KPN, Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania oraz „inne osoby znane z wrogich postaw i poglądów”. W tej grupie znaleźli się też oczywiście studenci z NZS, których nagły koniec „karnawału Solidarności” zastał w różnych miejscach i okolicznościach¹.

W momencie wprowadzenia stanu wojennego strajk nadal trwał na prawie wszystkich wydziałach Politechniki Śląskiej. Około północy, podobnie jak w całym kraju, przestały działać telefony. Do studentów zaczęły docierać pierwsze informacje o zatrzymaniach. Na uczelnię przyszedł mąż Ewy Kubicy, aktywnej

¹ Szerzej o wprowadzeniu stanu wojennego w województwie katowickim zob. J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003, s. 87 i n.; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 242 i n. Tam szczegółowa bibliografia.

działaczki uczelnianej „Solidarności”, który powiadomił, że funkcjonariusze zabrali żonę. Po chwili zjawił się Stanisław Słodowy z informacją, że w brutalny sposób wtargnięto do jego mieszkania w poszukiwaniu syna (Wojciech był wówczas nieobecny). W pierwszych godzinach stanu wojennego zatrzymany został inny członek uczelnianej „Solidarności” – Tadeusz Grabowiecki. W obliczu tych i podobnych informacji podniosły się głosy, że niebawem na Politechnice może dojść do takiej samej pacyfikacji, jaka miała miejsce na początku grudnia w warszawskiej WOSP. O godzinie 2.00 na uczelni pojawił się prof. Ryszard Petela. Godzinę później odbył się wiec na Wydziale Budownictwa, podczas którego rektor stwierdził, że w obliczu niestabilnej sytuacji i braku wiarygodnych informacji młodzież powinna zachować „neutralność polityczną i pewną bierność” oraz przerwać strajk okupacyjny, ponieważ przedmiot protestu stał się nieaktualny. Jak pisze Andrzej Jarczewski: „Studentom nie było łatwo przyjąć te słowa, tak jak i rektorowi trudno je było wypowiedzieć w sali wrzącej od emocji. Ale strategia była jasna: opanować wzburzenie, wyjść z matni i zrobić to tak, żeby bezpiecznie dotrzeć do domów, często bardzo odległych”². Ostatecznie przyjęto uzgodnienia rektora z milicją, która dała czas do godziny 14.00 na opuszczenie budynków. Kiedy już stało się jasne, że wprowadzony został stan wojenny, członkowie komitetów strajkowych spalili większość „kompromitujących” dokumentów – listy uczestników protestu, wykazy osób oraz zakładów popierających i finansujących strajk, spisy odbytych i planowanych imprez, legitymacje, przepustki itp. „Listy członków NZS, deklaracje i niewydane legitymacje członkowskie oraz listy strajkujących palilem wraz z Piotrem Kowalskim w ubikacji na Wydziale Budownictwa” – wspomina Z. Kopczyński. „Strasznie ciężko się to paliło. Dopuszciliśmy się dewastacji mienia społecznego w postaci pękniętej muszli, która nie wytrzymała temperatury palonych dokumentów. Nie niszczyliśmy jedynie dokumentów dotyczących członków Zarządu Uczelnianego, zakładając, że o nas i tak wszystko wiedzą”³.

Część materiałów NZS – książki, plakietki, czasopisma, afisze, a także pieniądze zostały przeniesione do miejscowego Duszpasterstwa Akademickiego. Uratowano też powielacz, który następnie, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, podziemnej „Solidarności” przekazał Piotr Pyzik. Przy pomocy Andrzeja Jarczewskiego, uratowano liczący kilkaset pozycji księgozbiór wydawnictw bezdebitowych. Tymczasem rektor zwołał 13 grudnia na godzinę 10.00 nadzwyczajne posiedzenie Senatu. Dotarli prawie wszyscy dziekani, obecne były władze rektorskie i pomimo braku *quorum* rozpoczęto obrady. Po dramatycznej dyskusji, mając na względzie przede wszystkim bezpieczeństwo młodzieży, szybko przegłosowano uchwałę, w której stwierdzono, że Senat Politechniki Śląskiej w trybie nadzwyczajnym podejmuje decyzję o natychmiastowym przerwaniu strajku

² A. Jarczewski, *Wielkie dni Senatu Politechniki Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, grudzień 2009, nr 12, s. 9; Relacja B. Kozłowskiej...; Relacja W. Słodowego...

³ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

okupacyjnego. Studenci generalnie podporządkowali się tej decyzji, tym bardziej że część z nich już wcześniej zaczęła opuszczać uczelnię. Znalazły się jednak osoby, które chciały kontynuować protest. Jak wspomina Krzysztof Gosiewski, wówczas pracownik naukowy w Instytucie Chemii Nieorganicznej w Gliwicach i szef Ośrodka Prac Społeczno-Zawodowych przy Zarządzie Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”, grupka studentów przed południem dotarła do Huty „1 Maja”. Tam według wcześniejszych ustaleń miejscowej „Solidarności” miał się odbyć strajk okupacyjny w przypadku wprowadzenia przez władze stanu wyjątkowego. Potwierdza to m.in. Kopczyński: „Były ustalenia gliwickiej MKK, że w razie czego mamy kontaktować się właśnie z Huta »1 Maja«. Dlatego rano wysłaliśmy tam łączniczki. Wróciły jednak z informacją, że już jest wszystko pozamiatane”. Rzeczywiście, po krótkiej, pokazowej interwencji nielicznego oddziału ZOMO do strajku w tym zakładzie nie doszło⁴.

W poniedziałek, tj. 14 grudnia, odbyło się drugie nadzwyczajne posiedzenie Senatu PŚ. Za kratami przebywało już kilka osób z NZS, w tym m.in. Barbara Kozłowska. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego na wszystkich uczelniach w kraju zostały zawieszona zajęcia. Na Politechnice Śląskiej było już wówczas spokojnie. Studenci rozjechali się do domów lub pobierali kartki żywnościowe oraz wyrabiali przepustki. Osoby, które nie mogły opuścić miasta, w tym np. obcokrajowcy, przeniesione zostały do jednego budynku, chociaż pojawiły się trudności z przekwaterowaniem około stu małżeństw studenckich. Na posiedzeniu Senatu potwierdzono informacje o internowaniu kilku pracowników i studentów, przy czym rektor zwrócił się do władz o ich zwolnienie. Z kolei prorektor prof. Antoni Niederliński publicznie poinformował o naciskach na władze uczelni, aby ujawnić nazwiska organizatorów strajku. „Jest to sprawa haniebna” – stwierdził profesor. „Trudno oczekiwać od nauczyciela akademickiego, by sporządzał donos na swoich studentów!”⁵.

Inaczej wyglądała sytuacja w pierwszych dniach stanu wojennego na Uniwersytecie Śląskim. Jako jedyny urzędujący rektor w kraju (!) internowany został prof. August Chełkowski. Te same represje spotkały prorektor prof. Irenę Bajerową⁶. Po zawieszeniu strajku okupacyjnego 11 grudnia większość studentów wyjechała do domów lub wróciła do akademików. Na niektórych wydziałach pozostały nieliczne

⁴ A. Jarczewski, *Wielkie dni...*, s. 9–11; K. Gosiewski, *W Hucie „1 Maja”. Zagadkowy epizod*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1995, z. 1, s. 132–134; Relacja B. Kozłowskiej...; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 258; H. Gerlic, *Duszpasterstwo Akademickie...*, s. 865.

⁵ Cyt. za A. Jarczewski, *Wielkie dni...*, s. 11. „W poniedziałek lub wtorek byłem u prof. Niederlińskiego, ukrywałem się wtedy” – wspomina Z. Kopczyński. „Przyjął mnie dość zaskoczony i wydał przepustkę jako senatorowi (byłem przedstawicielem NZS w Senacie). Poradził mi też, żebym zgolił włosy. Przepustka pomagała mi poruszać się po Gliwicach i okolicznych miastach, ponieważ o tę oficjalną, wymaganą przy wyjeździe do innego miasta, nie mogłem wystąpić”. Zob. Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

⁶ Szerzej zob. A. Dziuba, M. Mrzyk, *Represje stanu wojennego wobec naukowców Uniwersytetu Śląskiego...*, s. 62–83.

grupki, które sprzątały i zabezpieczały dokumentację strajkową. „W nocy z soboty na niedzielę zadzwonił telefon” – wspomina Jędrzej Lipski, jeden z uczestników strajku na WNS, który pozostał na uczelni. „Przerażony głos w słuchawce mówił, że dzwoni z »Akantu« linią wewnętrzną, bo zewnętrzne telefony nie działają i że jest wojna. Najpierw myśleliśmy, że to głupi dowcip. Nagle ktoś powiedział, że coś się stało, bo Jaruzelski program przerwał. I wtedy usłyszeliśmy po raz pierwszy te słowa »Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego wprowadziła na terenie Polski stan wojenny«. Najpierw nerwowe śmiechy, potem cisza... O spaniu już nie było mowy. Do rana niszczyliśmy dokumenty strajkowe. Listy obecności płonęły w toaletach, muszle klozetowe pękały od żaru. Wcześniej rano rozbiegliśmy się po mieście zobaczyć, co się dzieje”⁷. „13 grudnia, na wieść o wprowadzeniu stanu wojennego, przeprowadziliśmy oczyszczanie i ukrycie zawartości biura Wydziałowego NZS” – relacjonuje Maciej Klich. „Pieniądze zostały podzielone pomiędzy członków służby porządkowej⁸. Materiały, dokumenty, pieczątki, maszyna do pisania zostały ukryte w schowku pod aulą na terenie budynku. Maszyna do pisania była personalnie spisana na stan NZS na moje nazwisko i odpowiadałem za nią materialnie, a po 13 grudnia służyła w podziemiu. Niemniej musiałem zdać maszynę po wybuchu stanu wojennego (i trzeba było zapłacić Uniwersytetowi 7000 zł rekompensaty za »utraconą« maszynę do pisania”⁹.

Niedziela upłynęła na uczelni spokojnie. Ruch rozpoczął się w poniedziałek, kiedy to pojawiło się sporo osób załatwiających różne sprawy, m.in. przepustki i kartki żywnościowe. Na wydziałach zjawili się także funkcjonariusze SB, którzy rozpoczęli rewizje w lokalach zrzeszenia. Jak się jednak okazało, nie robili tego zbyt skutecznie. W ręce esbecji nie wpadło np. archiwum NZS z Instytutu Fizyki, które rankiem 14 grudnia uratowali Tomasz Pol i Marian Talar. „Ku mojemu zaskoczeniu – wspomina wiceprzewodniczący NZS UŚ – naszego lokalu nikt jeszcze nie zdołał ogołocić z żadnych materiałów, więc wszystkie istotne dokumenty niezwłocznie spakowaliśmy do plecaka i, zadowoleni z siebie, pospiesznie opuściliśmy Instytut. Jednakowoż, w odruchu młodzieńczej brawury, postanowiłem jeszcze wysusiać się w budynku rektoratu, nieświadomy tego, że toaleta sąsiadowała z pokojem uczelnianej komórki SB. Pech chciał, że w chwili opuszczania toalety zostałem zauważony, a następnie zatrzymany przez funkcjonariusza SB, który akurat wychodził ze swego pokoju. Wykazałem jeszcze na tyle przytomności umysłu, aby przekazać plecak z wszystkimi materiałami Marianowi, nie budząc podejrzeń SB-ka. Skierowano mnie do pokoju na przesłuchanie, natomiast Marianowi pozwolono opuścić rektorat”¹⁰.

⁷ J. Lipski, *Krótką lekcją wolności*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 8.

⁸ Spisany odręcznie dokument rozdysponowania majątkiem wydziałowego NZS wraz z podpisami członków NZS – w zbiorach M. Klicha. Zob. Załącznik do relacji M. Klicha, w zbiorach SP.

⁹ Relacja M. Klicha...

¹⁰ Relacja T. Pola...

Sukcesem zakończyła się natomiast w tym samym dniu podobna akcja studentów na Wydziale Prawa i Administracji, której inicjatorem był Krzysztof Madej. „Mój tata był w tym czasie taksówkarzem państwowym i pracował w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Taksówkowym, także pomógł mnie i Wojtkowi [Michalewiczowi] skontaktować się z innymi kolegami, podwożąc nas do nich samochodem” – wspomina Madej. „Pojechaliśmy wkrótce z Wojtkiem po Andrzeja Borowskiego i stamtąd udaliśmy się w czwórkę na Wydział Prawa w Katowicach, wraz z ciężarną żoną Andrzeja. Budynek wydziału był co prawda zamknięty, ale zostaliśmy wpuszczeni do środka, ponieważ nas tam znano. Zabraliśmy stamtąd powielacz elektryczny, który dostaliśmy jakieś dwa – trzy tygodnie wcześniej, chyba z Huty »Baildon« i który to służył nam do drukowania gazetek w czasie strajku. Oprócz tego powielacza zabraliśmy także całe archiwum NZS-u, czyli spisy członków, legitymacje i pieczętki. Wszystko to ukryliśmy najpierw w piwnicy u mojej babci (drugiej, która z nami nie mieszkała), a następnie trafiło to do takiej grupy działającej w Bytomiu, z którą współpracowała siostra Michalewicza, Teresa Chlebek czy też Andrzej Bachorz. Była to grupa stworzona przez uczniów [i nauczycieli] liceum ogólnokształcącego na pl. Sikorskiego. Niestety grupa ta wpadła w lutym albo marcu i powielacz dostał się w ręce bezpieki, a oni sami zostali aresztowani. Pamiętam że pani Teresa dostała wyrok trzy i pół roku, inni nawet więcej – taki był finał próby ukrycia powielacza. Natomiast szczęśliwym trafem archiwum nie zostało odkryte przez esbeków i jeśli dobrze mi wiadomo, było w rękach Tadeusza Smolczewskiego, który był ostatnim przewodniczącym NZS-u na naszym wydziale przed wprowadzeniem stanu wojennego”¹¹.

Kilku funkcjonariuszy SB zajęło także siedzibę NZS na Wydziale Nauk Społecznych (została tam już tylko część biblioteczki). Po przeprowadzeniu rewizji esbecy legitymowali i spisywali wszystkich, którzy zajrzeli do znajdującej się na parterze czytelnicy wydawnictw niezależnych. W ten sposób na krótko przytrzymany został Jan Jurkiewicz. „Kiedy schodziłem, to zaraz za mną pojawiło się dwóch funkcjonariuszy, którzy nas (może z 10 osób) w tym pomieszczeniu zamknęli i zaczęli spisywać” – wspomina. „W tym momencie byłem mocno zdeterminowany i bardzo nie chciałem dać się zamknąć na początku tego wszystkiego. Młodemu esbekowi powiedziałem, że dokumenty mam w torbie na korytarzu. On, nie wiedząc, kim jestem, sprawę potraktował biurokratycznie i pozwolił mi wyjść, czym, jak się później okazało, naraził się swojemu przełożonemu. Jak tylko opuściłem to pomieszczenie, to nie trzeba było mi dwa razy powtarzać, co mam robić. Wraz z Tomkiem Janikowskim udaliśmy się czym prędzej do Huty »Baildon«”¹².

¹¹ Relacja K. Madeja...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 271. Członkowie wspomnianej grupy zostali skazani w maju 1982 r., zapadły wyroki od jednego do pięciu lat pozbawienia wolności (A. Bachorz skazany został na pięć lat więzienia). Zob. <http://www.13grudnia81.pl/sip/index.php?opt=3&n=C&idO=1172&sprawa=1343> (dostęp: 20 IX 2012).

¹² Relacja J. Jurkiewicza...

Dzięki pomocy kierownika administracyjnego WNS Wójcickiego w budynku wydziału ukrywał się Maciej Klich. „Wiedząc o tym, że jestem na liście studentów do aresztowania, bałem się wyjść za dnia, bo wokół budynku pełno było SB” – wspomina. „Wójcicki wyprowadził mnie kanałami na tyły budynku w nocy we wtorek 15 grudnia. Poszedłem do moich znajomych, gdzie ukrywałem się do 24 grudnia, kiedy aresztowano mnie. W trakcie tych dni przeniosłem część moich archiwów NZS do miejsc ukrycia”¹³.

Na Akademii Ekonomicznej w Katowicach siedziba NZS zajęta została przez funkcjonariuszy SB również 14 grudnia. Rano na uczelni pojawili się m.in. Andrzej Klimowicz i Eugeniusz Gatnar. Studenci interweniowali u rektora w sprawie zatrzymanych kolegów (w pierwszym dniu stanu wojennego za kraty trafili Andrzej Ziółkowski, Piotr Briński i Aleksander Szpak). Następnie uzyskali zgodę na wejście do siedziby zrzeszenia pod pretekstem uregulowania zaległych rachunków w bufecie. W obecności funkcjonariusza SB, którego zaabsorbował rozmową jeden z pracowników naukowych, studenci zdołali ukryć, a następnie wynieść część ważnych dokumentów NZS, m.in. około 200 deklaracji członkowskich oraz spis osób wypożyczających książki z niezależnej biblioteczki. Reszta archiwum zrzeszenia, a także uczelnianej „Solidarności” dostała się w ręce SB. Jeszcze w tym samym dniu Klimowicz został wezwany do katowickiej KW MO. Po kilkugodzinnym przesłuchaniu, podczas którego funkcjonariusze odgrywali rolę „dobrego i złego esbeka”, studenta zatrzymano w areszcie¹⁴.

Znaczną część archiwum zrzeszenia udało się natomiast ocalić członkom NZS na ŚLAM. Wojciecha Pluskiewicza stan wojenny zastał w Szczyrku, podczas podróży poślubnej (ślub wziął 10 grudnia, a więc bezpośrednio po zakończeniu strajku). „W poniedziałek rano, chyba z Jurkiem Markiem, byliśmy w naszym lokalu – wspomina – i wszystko wynieśliśmy, pieczątki, listy, całą dokumentację, łącznie z powielaczem. Następnie wzięliśmy bibułę, pojechaliśmy do akademika i rozdawaliśmy ją studentom. Muszę przyznać, że nasze działania wzbudziły niedowierzanie – po pierwsze, że chodzimy na wolności, po drugie, że jesteśmy tacy niepoważni i jeszcze rozdajemy bibułę w stanie wojennym”¹⁵. Ostatecznie nikt ich nie zatrzymał (SB szukała Pluskiewicza 13 grudnia pod nieaktualnym adresem) i w ten sposób znaczna część dokumentacji oraz wydawnictwa NZS zostały ukryte lub rozkolportowane wśród studentów. Udaną akcją przeprowadzili również Krzysztof Gołba i Antoni Pyrkosz, którym 14 grudnia udało się wywieźć z uczelni wynajętym autem wspomniany już powielacz, przekazany przez Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” w Rzeszowie. Początkowo studenci pojechali z nim do katowickiej kurii, gdzie jednak odmówiono

¹³ Relacja M. Klicha...

¹⁴ Relacja A. Klimowicza...; zob. też Relacja (I), (II) E. Gatnara...; A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyzszej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 359–360; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

¹⁵ Relacja W. Pluskiewicza...

przyjęcia sprzętu. Podobna sytuacja powtórzyła się w jednej z zabrzańskich parafii i ostatecznie powielacz zawieszony został do wynajmowanej przez Pyrkosza kwatery w Zabrze. Tam też wraz z Józefem Jenczem, związanym z KPN jednym z inicjatorów powstania zabrzańskiego Miejskiego Komitetu Oporu Społecznego, Pyrkosz przez kilka tygodni drukował bibułę. Następnie sprzęt trafił do śląskich struktur KPN¹⁶.

W czasie listopadowo-grudniowego strajku członkowie NZS z kilku katowickich uczelni ustalili, że w przypadku wprowadzenia przez władze stanu wyjątkowego protest zostanie przeniesiony do znajdującej się w pobliżu Uniwersytetu Śląskiego kopalni „Katowice”. Tam jednak nic się nie działo. W tej sytuacji najbardziej zdeterminowani studenci dotarli do Huty „Baildon”, gdzie rankiem 14 grudnia rozpoczął się strajk. „Przez bramę normalnie nie można było wejść, więc skoczyliśmy przez płot” – wspomina Jędrzej Lipski. „Wtedy przeskoczyłem najważniejszy płot w życiu. W hucie czuło się chęć walki. Nie było strachu, była euforia. Przynajmniej na początku. Nikt nie wierzył, że wojsko będzie przeciw narodowi. Bo przecież przeciw Jaruzelskiemu staną wszyscy, zostanie ogłoszony strajk generalny...”¹⁷. Ostatecznie wśród hutników znalazło się ponad 20 studentów, najwięcej z Uniwersytetu Śląskiego, a także katowickiego ośrodka Politechniki Śląskiej i Akademii Ekonomicznej. Członkowie NZS zajęli się przede wszystkim „propagandą” – malowaniem haseł, klejeniem plakatów oraz łącznością z innymi zakładami pracy (tego ostatniego zadania podjął się m.in. Paweł Szmajdziński, stąd jego późniejszy pseudonim „Łącznik”). „Zaraz została rozwieszona na płocie taka chińska gazetka, wzywaliśmy do strajku, pisaliśmy, że również inni w Polsce strajkują; pełną parą to ruszyło” – wspomina Jurkiewicz. „Wszystko toczyło się bardzo szybko. W komitecie były różne nastroje, w każdym razie nas tam generalnie bardzo życzliwie traktowano. Trzeba było też znaleźć jakieś miejsce do spania na strajku. Na Wydziale Mechanicznym było pomieszczenie na piętrze, tam się zainstalowaliśmy z rzeczami”¹⁸. Trzej studenci NZS UŚ – Andrzej Sobolewski, Marian Majcher i Tomasz Janikowski – weszli na wieżę ciśnień i mieli za zadanie obserwować teren oraz informować komitet strajkowy o ruchach milicji i wojska. Przez cały dzień huta była bowiem systematycznie otaczana przez kolejne jednostki MO i LWP. Większość strajkujących zamknęła się w hali remontowej na Wydziale Mechanicznym i tam z wielkim napięciem oczekiwano na rozwój wypadków¹⁹.

¹⁶ Informacja uzyskana przez autora od Antoniego Pyrkosza podczas rozmowy telefonicznej, 24 IV 2012; Relacja (II) K. Golby...

¹⁷ J. Lipski, *Krótką lekcją...*, s. 8.

¹⁸ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁹ J. Neja, *Grudzień 1981 roku w województwie katowickim*, Katowice 2011, s. 98. Spośród trzech obserwatorów do głównej grupy strajkujących zdołał wrócić jedynie T. Janikowski; A. Sobolewskiemu i M. Majcherowi ZOMO odcięło drogę powrotu, co zresztą okazało się dla nich szczęśliwe, ponieważ ukryli się podczas ataku i nie zostali zatrzymani.

Atak rozpoczął się około godziny 21.00. Wzięło w nim udział aż 790 funkcjonariuszy MO wspartych sześcioma armatkami wodnymi, 170 ormowców oraz dwie kompanie LWP wyposażone w bojowe wozy opancerzone. Na początku napastnicy zajęli pusty budynek dyrekcji. Następnie otoczona została hala remontowa i po sforsowaniu kilku wejść do budynku wdarły się dwa oddziały zomowców. „Poczułem grozę sytuacji w momencie, gdy robotnicy zaczęli nam proponować swoje kufajki i wtedy zdałem sobie sprawę, co się zaczyna dziać” – relacjonuje Marek Dmitriew „Komandos”, student WNS UŚ²⁰. „Podeszli, otoczyli nas, przy czym funkcjonariusze z oddziału, który forsował drzwi (tak to zapamiętałem, koledzy mieli podobne wrażenie), wyglądali, jakby byli pod wpływem jakichś środków odurzających” – wspomina Jurkiewicz. „Nie potrafili spokojnie ustać, poruszali pałkami, byli nadpobudliwi w porównaniu z drugim oddziałem”²¹. „Potem pojawił się dowódca. Przedstawił się jako kapitan MO” – relacjonuje Lipski. „Wezwał nas do zaprzestania oporu i dał słowo honoru, że włos z głowy nikomu nie spadnie. A myśmy tej kanalii uwierzyli. Nikt się nie spodziewał, że za bramą hali rzuci się na nas horda dzikusów w niebieskich mundurach. Pamiętam okrzyk: »dawać ich kurwa, dawać!« i papieros wypadł mi z ust”²². Rozpoczęła się klasyczna peerelowska „ścieżka zdrowia”, która liczyła kilkadziesiąt metrów – od Wydziału Mechanicznego do budynku dyrekcji. Bito nie tylko osoby biegnące, ale i te, które upadły. Studenci znaleźli się w trudnej sytuacji, ponieważ w przeciwieństwie do robotników ubranych w drelichową odzież roboczą, na ogół zostali w „cywilnych” ubraniach i stąd łatwo było ich wyłapać z tłumu. Z budynku dyrekcji wypuszczano niewielkie grupki ludzi, których następnie ładowano do stojących przed zakładem samochodów i wywożono. Według danych milicyjnych na komisariaty oraz na komendę przy ul. Kilińskiego w Katowicach z Huty „Baildon” trafiło wówczas blisko 250 osób, z czego niespełna 200 zwolniono po rozmowach ostrzegawczych. Zatrzymano 35 osób, w tym 21 studentów, następnie sporządzono 22 wnioski do kolegium ds. wykroczeń, 13 osób aresztowano i 13 internowano²³.

Studenci trafili przede wszystkim na komendę przy ul. Kilińskiego. „Znowu szpaler stał na tych schodkach do wejścia” – wspomina Jurkiewicz. „Biegliśmy między nimi, wydaje mi się, że zagonili nas na pierwsze piętro. Następnie ustawili wszystkich na korytarzu po kilka osób, może po cztery w rzędzie, na całą długość korytarza. Był to przygnębiający moment. Reakcje ludzi były różne, niektóre bardzo emocjonalne. I tak staliśmy przez dłuższy czas, nie potrafię powiedzieć dokładnie, ile to trwało od momentu wejścia. Pojawił się wreszcie

²⁰ Relacja Marka Dmitriewa, 8 XII 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach SP.

²¹ Relacja J. Jurkiewicza...

²² J. Lipski, *Krótkie lekcje...*, s. 8.

²³ J. Neja, *Grudzień 1981 roku...*, s. 98–99; oprócz wymienionych studentów w strajku w Hucie „Baildon” uczestniczyli m.in.: Kazimierz Mądry, Jacek Poreda, Zbigniew Traczyk, Zbigniew Skurzok, Paweł Szmajdziński, Mariusz Stępień, Mirosław Kin, Mariusz Jacko i Bogdan Kurek.

człowiek w mundurze, który oznajmił, że jest prokuratorem wojskowym i że za popełniony czyn grozi nam od trzech lat więzienia do kary śmierci włącznie. Powiedział tylko tyle i poszedł. W tym momencie, po takim oświadczeniu, atmosfera oczywiście zgęstniała²⁴. Rozpoczęły się przesłuchania. Jako jeden z pierwszych studentów w ręce funkcjonariuszy trafił Bogdan Kurek z NZS PŚ w Katowicach. „Gdy mnie wylegitymowali – wspomina – to się rzeczywiście wściekli – myśleli, że nie będzie już żadnych komplikacji z »Baildonem« (strajkowiczów załatwiali szybko i sprawnie: dowód, kolegium i do domu), a tu jacyś studenci! Najpierw taki kurdupel esbek w skórzanym płaszczu kazał mi się pochylić nad moją studencką legitymacją – wtedy mnie chwycił za tył głowy i uderzył o blat! (gwiazdki mi się pokazały, ale bólu specjalnie nie czułem). »I co tam chuj robisz?!« – wykrzyknął, wymachując mi przed nosem pistoletem. Jeszcze nie wiedział, że jest nas więcej. »Organizowałem strajk studencki« odpowiedziałem. Wtedy ktoś powiedział mu, że jest nas, studentów, więcej i że byliśmy łącznikami! O dziwo nie dostałem, »mały« osunął się na krzesło (zmęczony?) i westchnął »o, kurwa!«. Zaprowadzili mnie do piwnicy, do ciemnej celi. Bardzo długo byłem tam sam. Słyszałem jęki i wrzaski bitych i bijących ludzi...»²⁵. Podczas przesłuchania pobity został wówczas też m.in. Grzegorz Markiewicz z AE, który miał w kieszeniach znaczki, opaski i inne rzeczy strajkowe. Do tego doszły wulgarne wyzwiska i groźby. W komendzie na ul. Kilińskiego przetrzymywani byli też m.in. Marek Dmitriew, Paweł Szmajdziński, Mirosław Kin, Jędrzej Lipski, Dariusz Reczek. Prawie wszystkich umieszczono w jednej celi. Niektórych z nich zwolniono – w tych przypadkach skończyło się na kolegiach. Część trafiła natomiast do ośrodków internowania²⁶.

Internowania

Internowania w ramach operacji „Jodła” stały się główną – jeżeli chodzi o skalę – formą bezpośrednich represji politycznych o charakterze karnym, które po 13 grudnia silnie dotknęły również środowiska akademickie. Był to dla władzy „wygodny” rodzaj zatrzymania, ponieważ pozbawienie wolności następowało jedynie na podstawie niepodlegającej kontroli decyzji administracyjnej komendanta wojewódzkiego MO. Do końca 1982 r. internowano w kraju łącznie 410 członków NZS, w tym 192 działaczy uczelnianych i 13 pełniących funkcje na szczeblu centralnym, co stanowiło około 4 proc. wszystkich internowanych²⁷. W porównaniu z innymi regionami represje, które dotknęły pracow-

²⁴ Relacja J. Jurkiewicza...

²⁵ Relacja B. Kurka...

²⁶ Relacja G. Markiewicza...; Relacja M. Dmitriewa...

²⁷ T. Kozłowski, J. Olszok, *Internowani w stanie wojennym. Dane statystyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2, s. 510; A. Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006, s. 93, 98.

ników naukowych i studentów w województwie katowickim, były wyjątkowo silne. Jak wspomniano, prof. August Chełkowski był jedynym zatrzymanym wówczas urzędującym rektorem w kraju. Skalę działań wymierzonych przeciw członkom NZS z tego terenu obrazują przede wszystkim dane liczbowe – otóż do końca 1982 r. w województwie katowickim internowanych zostało ponad 90 studentów, w większości z NZS. A więc – inaczej rzecz ujmując – prawie co czwarty internowany członek zrzeszenia w kraju był słuchaczem górnośląskich uczelni²⁸.

Najsilniejsze represje dotknęły środowisko studenckie na Uniwersytecie Śląskim – internowano 56 osób, większość związanych z NZS (16 – z Wydziału Prawa i Administracji: Katarzyna Borek, Ewa Dawczak, Andrzej Drogoń (w momencie internowania już pracownik naukowy), Barbara Fabian, Krzysztof Kempa, Urszula Kołtunek, Krzysztof Madej, Wojciech Michalewicz, Lucjan Modrzyk, Jacek Okoń, Mieczysław Pająk, Witold Sentyz, Wojciech Szarama, Jacek Świdorski, Marek Wójcicki, Arkadiusz Robert Zapiór; 15 – z Wydziału Nauk Społecznych: Marek Dmitriew, Tomasz Janikowski, Jan Jurkiewicz, Jacek Kania, Maciej Klich (wówczas już absolwent historii), Piotr Lazar, Jędrzej Lipski, Zenon Lis, Kazimierz Mądry, Jacek Poreda, Zbigniew Skurzok, Paweł Szmajdziński, Zbigniew Traczyk, Andrzej Trybicki, Krzysztof Tylec; 8 – z Wydziału Filologicznego: Bożena Falba, Aleksandra Izdebska, Radosława Jacyszyn, Mirosław Kańtor, Janusz Korek, Dorota Prygier, Lucyna Pusz, Zygmunt Słaboń (wówczas już absolwent); 7 – z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii: Wiesław Asman, Jacek Dubikajtis, Tadeusz Dudek, Marian Machura, Anna Michalik Duda, Tomasz Pol, Marian Talar; 5 – z Wydziału Radia i Telewizji: Mirosław Kin, Urszula Kowalińska, Ryszard Pawłowski, Mariusz Stępień, Dorota (Rozalia) Żukowska; 4 – z Wydziału Techniki: Czesław Ciupiński, Piotr Hanus, Tomasz Iwicki, Paweł Kozłowski; 1 – z Wydziału Pedagogiki i Psychologii: Ireneusz Celejewski²⁹. Najwięcej osób zatrzymanych zostało w pierwszych dniach stanu wojennego, niektórzy za kraty trafili po kilku tygodniach, a nawet miesiącach³⁰. Pod koniec sierpnia środowisko akademickie zbulwersowała sprawa Wiesława Asmana, który uniknął internowania aż do lata i zatrzymany został dopiero przez funkcjonariuszy SB w gabinecie rektora UŚ prof. Sędzimira

²⁸ J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 266.

²⁹ Wykaz internowanych pracowników i studentów UŚ, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”, s. 722–726; Pracownicy i studenci Uniwersytetu Śląskiego represjonowani przez system totalitarny do 1989 r. V Raport Senackiej Komisji Historycznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, dodatek do: „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, czerwiec 2012, nr 9; Represje na Uniwersytecie Śląskim (podał do druku J.K.), „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1998, z. 4, s. 48–55. Według Listy osób represjonowanych ze względów politycznych w latach 1981–1988 na terenie dawnych województw bielskiego, częstochowskiego i katowickiego (oprac. zespół w składzie dr Teresa Brodzka – koordynator, Paweł Dyjak (Stowarzyszenie Pokolenie), Monika Kobylańska (IPN), powołany w 2011 r. przez dr. Andrzeja Drogonia, dyrektora Oddziału IPN w Katowicach), w zbiorach IPN Katowice, wśród internowanych znalazł się jeszcze były student UŚ Tomasz Kowalski.

³⁰ Np. przewodniczący NZS UŚ Wojciech Szarama internowany został 5 I 1982 r. AIPN Ka, sygn. 043/935, Decyzja nr III/72 o internowaniu, 5 I 1982, k. 3.

Klimaszewskiego, który ponownie objął to stanowisko po usunięciu prof. Chełkowskiego³¹.

Spośród członków NZS na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, oprócz liderów zrzeszenia – Barbary Kozłowskiej i Zbigniewa Kopczyńskiego, internowani zostali: Tadeusz Jackowicz-Korczyński, Leszek Kałahurski, Tomasz Kobierski, Piotr Kowalski, Wojciech Maj, Marek Mencil, Michał Monikowski, Piotr Pyzik, Wojciech Słodowy, Andrzej Węgierski, Wojciech Łaszcz, Janusz Moszyński (wówczas absolwent), Janusz Paczocha (w 1982 r. również absolwent), a także pracująca już wtedy po zakończeniu studiów w Lublinie jedna z głównych inicjatorek powołania zrzeszenia na uczelni – Ewa Kipta. Z wydziałów katowickich PŚ do ośrodków internowania trafili: Mariusz Jacko, Bogdan Kurek, Stanisław Matonia, Joanna Warszawska i Jacek Ziółkowski, natomiast z filii PŚ w Rybniku Rafał icz³². Jednym z najdłużej ukrywających się studentów był Kopczyński, który zatrzymany został 31 sierpnia w godzinach wieczornych po, jak sam wspomina, „zaliczeniu zadymy” w Katowicach³³.

Zaraz na początku stanu wojennego z NZS Akademii Ekonomicznej internowano, co już wspomniano, Andrzeja Ziółkowskiego, Aleksandra Szpaka i Piotra Brińskiego, 14 grudnia zatrzymany został Andrzej Klimowicz, zaś 20 grudnia Małgorzata Przystajko (wcześniej funkcjonariusze poszukiwali jej zarówno w miejscu zamieszkania w Opolu, jak i w prywatnej kwaterze w Katowicach). W lutym 1982 r. za zbieranie podpisów pod petycją w sprawie zatrzymanych kolegów internowany został przewodniczący uczelnianego samorządu Witold Cyza. Spośród studentów z Akademii Ekonomicznej do ośrodków internowania trafili także: Janusz Grabowski, Jan Stępień, Tomasz Polewko (w momencie zatrzymania już absolwent), Dariusz Jankowski, Andrzej Kurek. Na Śląskiej Akademii Medycznej z NZS internowane zostały trzy osoby – Krzysztof Gołba, Piotr Janas i Irena Kubalok³⁴.

Pierwsze przesłuchania zatrzymanych studentów i studentek odbywały się najczęściej w komendach miejskich i powiatowych MO w Katowicach, Sosnowcu,

³¹ Relacje dotyczące okoliczności tego zatrzymania są sprzeczne. Chełkowski podkreślał, że Asman poinformował go o zamiarze udania się do Klimaszewskiego oraz o terminie wizyty, co potwierdzałoby niechlubną rolę ówczesnego rektora w zatrzymaniu studenta. Sam Klimaszewski temu zaprzeczał, twierdząc, że nie był ze studentem umówiony i o jego zatrzymaniu został poinformowany telefonicznie. Niestety wszyscy przywołani uczestnicy tego zdarzenia już nie żyją (Asman trafił początkowo do KW MO w Katowicach, następnie do ośrodka internowania w Zabrze-Zaborzu; zginął tragicznie na emigracji). Zob. A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 271–272; *Pismo prof. Sędzimir M. Klimaszewskiego do senatora RP prof. Augusta Chełkowskiego w sprawie zatrzymania w 1982 r. przez pracowników służb bezpieczeństwa studenta Wiesława Asmana*, [w:] *Wyrósł z dobrego drzewa...* s. 431, 432; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody...*, s. 89; AIPN Ka, sygn. 043/542, t. I, Notatka służbowa dot. W. Asmana, 8 XI 1982, k. 10.

³² *Lista osób represjonowanych ze względów politycznych...*; M. Sikora, *Inwigilacja działaczy...*, s. 271; *Kobiety internowane. Gołdap 1982*, pod red. E. Rogalewskiej, Białystok 2008, s. 55, 92.

³³ Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...

³⁴ A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 360–361; Relacja (II) K. Gołby...; List Małgorzaty (Przystajko-Ukleja) Kreis, 8 XII 2011, w zbiorach autora; *Lista osób represjonowanych ze względów politycznych...*; *Lista studentów AE Katowice internowanych lub zatrzymanych w stanie wojennym*, w zbiorach E. Gatnara i A. Szpaka.



Aleksandra Izdebska



Andrzej Drogoń



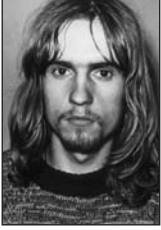
Anna Michalik



Barbara Kozłowska



Jacek Okoń



Jacek Poreda



Jan Jurkiewicz



Krzysztof Gołba



Krzysztof Kempa



Krzysztof Madej



Krzysztof Tylec



Leszek Kałahurski



Marek Dmitriew



Marian Machura



Mariusz Stępień



Mirosław Kin



Piotr Briński



Piotr Janas



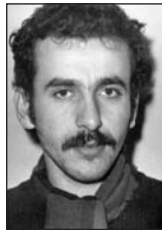
Piotr Kowalski



Tomasz Pol



Wiesław Asman



Zbigniew Skurzok



Zbigniew Traczyk



Zygmunt Słaboń



Tomasz Kowalski

Fot. ze zbiorów AIPN Katowice i Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

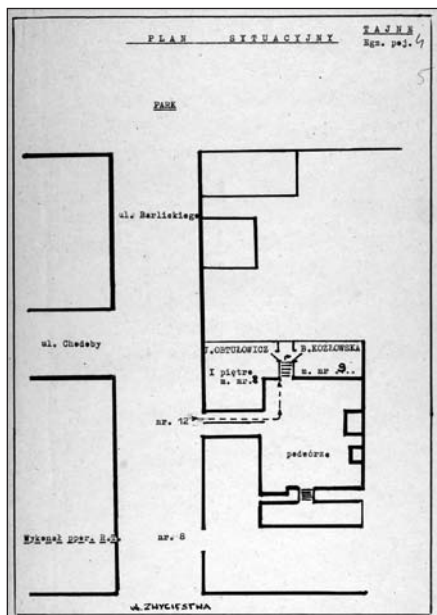
Gliwicach, Bytomiu, Oświęcimiu, Tarnowskich Górach oraz komendzie wojewódzkiej MO w Katowicach. Następnie kierowano ich do aresztu katowickiego „Pentagonu” – jak nazywano gmach KW MO – oraz do ośrodków internowania przygotowanych w zakładach karnych w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej, Zabrze-Zaborzu, Strzelcach Opolskich i Sosnowcu-Radosze, Raciborzu, a także w innych miejscach (jak np. w ośrodku w Kokotku niedaleko Lublińca). Niektórzy, jak np. Jan Jurkiewicz, byli też przetrzymywani w areszcie w Katowicach przy ul. Mikołowskiej³⁵. Zatrzymania wyglądały bardzo różnie. Najlicniejsza grupa studentów trafiła za kraty prosto z Huty „Baildon”. W pierwszych godzinach stanu wojennego funkcjonariusze SB i MO poszukiwali członków NZS przede wszystkim w ich domach lub akademikach. Rankiem pierwszego dnia stanu wojennego w ręce SB trafiła m.in. Barbara Kozłowska. „Gdy wiedziałam już, co się dzieje – wspomina – dostałam ochronę złożoną ze studentów I roku i poszłam z nimi na ul. Barlickiego, do mojej mamy, żeby jej powiedzieć, że jest stan wojenny i będę się ukrywać. Około godziny 8.00 rano spotkałam jednak mamę na ulicy. Jak mnie zobaczyła, to kazała natychmiast iść ze sobą i poszłam z tą całą obstawą. Matka powiedziała mi, że byli u niej przed północą i wszędzie mnie szukali. Powiedziała jej, że jest stan wojenny. W odpowiedzi usłyszałam, że przeżyła niejedną wojnę i wie, jak należy w takiej sytuacji postępować. Zaczęła mi pakować surowe jajka po kieszeniach, przeżegnała znakiem krzyża i kazała uciekać. U sąsiada z naprzeciwka, który był tajnym pracownikiem milicji, otworzyły się jednak drzwi i czekający na mnie tajniacy wyszli za mną, z naprzeciwka z bramy inni. Zatrzymali mnie i całą tę nieszczęsną obstawę. Chłopaków po kilku godzinach zwolnili, a mnie zawieźli do Zabrze-Zaborza, a potem do aresztu w Sosnowcu i tak to się w moim przypadku skończyło”³⁶.

Kilka osób zatrzymanych zostało na uczelniach, kolejne otrzymały wezwania na przesłuchania, które zakończyły się zamknięciem w ośrodku internowania. Zenon Lis wspomina, że jako jedyny z Tarnowskich Gór został przewieziony do komendy wojewódzkiej w Katowicach. Podczas przejazdu, obserwując uzbrojonych funkcjonariuszy i oczywiście nic nie wiedząc o celu podróży, obawiał się, że zostanie po prostu zastrzelony³⁷. Studenci w różny sposób próbowali uniknąć internowania. Krzysztof Gołba, którego 13 grudnia MO i SB poszukiwały pod nieaktualnym już adresem, po tygodniu ukrywania się dzięki pomocy lekarzy umieszczony został w klinice kardiologii z rzekomym rozpoznaniem zapalenia mięśnia sercowego i ciężką arytmia. Wraz z nim z taką samą „chorobą” w szpitalu przebywał też Wojciech Maj z NZS Politechniki Śląskiej. Obaj opuścili klinikę 10 stycznia. Następnego dnia, pomimo „mocnych” medycznych dokumentów, Gołba został jednak zatrzymany i po krótkich pobytach w kilku aresz-

³⁵ J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 266.

³⁶ Relacja B. Kozłowskiej...

³⁷ Relacja Z. Lisa...



Plan zatrzymania Barbary Kozłowskiej.
Ze zbiorów AIPN Katowice



Areszt w KM MO w Katowicach przy ul. Kilińskiego, stan z 2011 r., fot. Robert Ciupa.
Ze zbiorów AIPN Katowice

tach skierowany do ośrodka internowania zlokalizowanego w zakładzie karnym w Strzelcach Opolskich. Kolejne opinie lekarskie (wystawione m.in. przez matkę z-cy przewodniczącego w NZS ŚLAM Tomasza Irzyńca) potwierdziły jednak jego „chorobę” i ostatecznie po kilku tygodniach został zwolniony³⁸.

Okoliczności, w jakich studenci trafiali za kraty, szczególnie w pierwszych godzinach i dniach stanu wojennego, stanowiły brutalne zetknięcie z nową, więzienną rzeczywistością. Wspomniane zostało już drastyczne zachowanie wojskowych i funkcjonariuszy SB w Komendzie Miejskiej MO w Katowicach przy ul. Kilińskiego. Warunki, w jakich przetrzymywano tam studentów, były fatalne. „To było dla mnie odkrycie, zupełnie nowe doświadczenie, w takich przybytkach wcześniej nie byłem i miałem o nich wyobrażenie jedynie z filmów” – wspomina Jan Jurkiewicz. „A to, co zobaczyłem, przeszło moje najśmielsze oczekiwania. Bardzo podły areszt, gdzie nie było pryczy, a tylko drewniane podesty, które nazwaliśmy katafalkami; ciemno, brud, smród. W celi, do której trafiłem, znajdowały się dwa takie katafalki, więc była ona pewnie przeznaczona na dwie osoby, a zamknięto nas tam kilkanaście czy nawet 20 osób, więc zagęszczenie było bardzo duże. I jeszcze w dodatku kubeł na odchody jako główna dekoracja i najważniejszy mebel. Za kratką ciemno”³⁹.

³⁸ Relacja (I), (II) K. Gołby...; AIPN Ka, sygn. 0169/1603, Meldunek Wydziału II KW MO Katowice, 16 III 1982, k. 45.

³⁹ Relacja J. Jurkiewicza...

Niewiele lepiej w pierwszych dniach stanu wojennego wyglądała sytuacja w Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach. „Były jakieś takie gestapowskie wrzaski i wyzwiska” – wspomina przyjęcie do aresztu Andrzej Klimowicz. „Strażnicy rozebrali mnie wtedy do naga, kazali kucać, przeklinali. W końcu znalazłem się w celi, chyba czteroosobowej, w której było wtedy kilkanaście osób. Wszystkich nie zapamiętałem, ale pamiętam dobrze, że znalazłem się tam z rektorem Uniwersytetu Śląskiego prof. Augustem Chełkowskim. Atmosfera była wtedy maksymalnie ciężka, ciemno, dziura zamiast toalety. To był szok. Na komendzie spędziłem trzy dni. Pierwszy raz dostałem coś do jedzenia dopiero wieczorem następnego dnia i to był zamrożony kawałek salcesonu, a do picia kawa czy niesłodzona herbata. Ale zjadłem to z chęcią. [...] Byli tam też studenci, chyba z Uniwersytetu Śląskiego. Potem zaczęli nas wywoływać i po tych trzech dniach w końcu nas wywieźli”⁴⁰. Podobnie początek pobytu w KW MO w Katowicach wspomina Maciej Klich: „Na początek było kilkugodzinne przesłuchanie, pisanie życiorysu, straszenie, pokazywanie »zdobytych« na strajkujących narzędzi mających rzekomo służyć do mordowania ZOMO, milicji i żołnierzy. Po kilku godzinach przyniesiono mi napisaną wcześniej decyzję o internowaniu do wglądu. Podczas zdawania rzeczy w areszcie kazano mi się rozebrać i robić przysiady przy ścianie i przy okazji oberwało mi się kilka razy batonem za »lenistwo« oraz za to, że my studenci »chcieliśmy ten budynek przekształcić w szpital»”⁴¹.

Najliczniejsza grupa NZS-owców (m.in. prawie wszyscy uczestnicy strajku w Hucie „Baildon”) trafiła do ośrodka odosobnienia zlokalizowanego w zakładzie karnym w Zabrze-Zaborzu⁴². Ośrodek ten funkcjonował do końca okresu internowań, z krótką przerwą w sierpniu 1982 r. (ponownie otworzono go na początku września po demonstracjach ulicznych w drugą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych). Jednocześnie przetrzymywano tam od około 100 do 200 internowanych, w tym czołowych działaczy śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”. Mimo że zimą panowały trudne warunki (większość pomieszczeń była nieogrzewana), to ogólna atmosfera była nie najgorsza. Internowani mieli względną swobodę (duże cele były niezamykane) i wewnątrz pawilonu mogli się poruszać bez

⁴⁰ Relacja A. Klimowicza...; A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 359–360; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*

⁴¹ Relacja M. Klicha...

⁴² Spośród uczestników strajku w Hucie „Baildon” byli to m.in.: M. Dmitriew, T. Janikowski, J. Jurkiewicz, J. Lipski, M. Kin, K. Mądry, J. Poreda, Z. Skurzok, M. Stępień, P. Szmajdziński, Z. Traczyk, K. Tylec, M. Jacko i B. Kurek. W Zabrze-Zaborzu, w różnych momentach, przetrzymywani byli inni studenci (i absolwenci), m.in. R. Affanasowicz, C. Ciupiński, W. Cyza, A. Drogoń, J. Dubikajtis, P. Hanus, T. Iwicki, P. Janas, D. Jankowski, L. Kałahurski, M. Kańtor, K. Kempa, T. Kobierski, Z. Kopczyński, J. Korek, P. Kowalski, P. Kozłowski, P. Lazar, W. Łaszcz, K. Madej, W. Maj, M. Mencil, W. Michalewicz, M. Monikowski, L. Modrzyk, J. Moszyński, J. Okoń, J. Paczocha, M. Pajak, T. Pol, T. Polewko, P. Pyzik, W. Słodowy, W. Szarama, J. Swiderski, M. Talar, A. Trybicki, A. Węgierski, M. Wójcicki, A. R. Zapiór, A. Ziółkowski. Niniejsze i następne zestawienia internowanych w poszczególnych ośrodkach na podstawie badań własnych autora, raportu: *Pracownicy i studenci Uniwersytetu Śląskiego represjonowani...*, s. 4–19 oraz *Listy osób represjonowanych ze względu politycznych...*

większych przeszkód. Spacerowały odbywały się na dużym placu. „Po pobycie na ul. Mikołowskiej – wspomina Jurkiewicz – gdzie tylko raz dziennie wyprowadzali na spacerki, to było coś niesamowitego”. Studenci zainstalowali się w jednej celi. Zgromadzenie na niewielkiej przestrzeni ludzi w różnym wieku i o nieprzeciętnych temperamentach i wiedzy, od charyzmatycznych liderów związkowych po pracowników naukowych, „zaowocowało – jak relacjonuje przebywający tam również Michał Luty – erupcją pomysłów”. Śpiewano pieśni patriotyczne, deklamowano wiersze, wspólnie się modlono, w pomieszczeniu suszarni założony został, m.in. przez członków NZS, Nocny Klub Wolnej Dyskusji (czyli w skrócie NKWD). Trwały ożywione rozmowy, prowadzono spory polityczne i dla młodych ludzi pobyt wraz ze starszymi kolegami z „Solidarności” był specyficzną, ale bardzo wartościową szkołą życia⁴³.

Kilkunastu członków NZS trafiło do ośrodka internowania w Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej, który działał do końca kwietnia 1982 r.⁴⁴. Maciej Klich tak wspomina przejazd: „4 stycznia w nocy w czterech milicyjnych samochodach zwanych »budami« przewieziono kilkudziesięciu aresztowanych do Ośrodka Odosobnienia dla Internowanych w Jastrzębiu-Szerokiej. Nie poinformowano nas oczywiście, gdzie i dokąd nas transportują. Było bardzo zimno i śnieżnie. Po drodze, pamiętam, zatrzymaliśmy się na chwilę w Piotrowicach w tamtejszej bazie MO i ZOMO. Potem, jadąc jakiś czas, nie wiem już teraz, czy z własnej woli czy na monity przewożonych, w lesie, nasza »buda« zatrzymała się przy zaśnieżonym poboczu drogi i kazano nam wysiąść przy kilku uzbrojonych strażnikach i ustawić się przy poboczu. Chwila była straszna i dlatego ją dobrze pamiętam. [...] Jakieś czarne myśli przemknęły wtedy. Dopiero po chwili padła komenda – »odlej się«. Była chyba 1 lub 2 w nocy, jak przyjechaliśmy na miejsce”⁴⁵. „Mieliśmy najgorszą celę w baraku trzecim, na końcu korytarza – relacjonuje Lis – ściana zewnętrzna była cała zamrożona, zimno jak nieszczęście”. Do Jastrzębia, po kilkugodzinnym pobycie w areszcie Komendy Powiatowej MO w Oświęcimiu, trafił też Aleksander Szpak z NZS AE, który w celi przebywał z kilkoma przewodniczącymi Komisji Zakładowych „Solidarności”. Pomimo trudnych warunków od początku próbowano organizować życie za kratami. Marek Gabryś (żołnierz

⁴³ Relacje: J. Jurkiewicza...; M. Dmitriewa...; P. Kozłowskiego...; C. Ciupińskiego...; B. Kurka..., A. Szpaka; M. Luty, *Dziesięć lat...*, s. 29–30; J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 267; J. Okoń, *Internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wobec tragedii w kopalni „Wujek”*, „Górniki Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrzu” 2011, nr 5, s. 108; Szerzej o internowaniach w Zabrzu-Zaborzu zob. A. Sznajder, *Ośrodek Odosobnienia Internowanych w Zakładzie Karnym w Zabrzu-Zaborzu 1981–1982*, [w:] *Zabrze 1933–1989. Szkice z dziejów politycznych miasta*, pod red. S. Rosenbauma, Katowice 2011, s. 224–244.

⁴⁴ W Jastrzębiu-Zdroju-Szerokiej przetrzymywani byli w różnych miesiącach m.in. P. Briński, I. Celejewski, J. Grabowski, T. Dudek, D. Jankowski, M. Klich, J. Korek, A. Kurek, J. Lipski, Z. Lis, M. Machura, K. Madej, M. Kin, T. Pol, T. Polewko, Z. Słaboń, A. Szpak, J. Ziółkowski. O tym ośrodku internowania zob. szerzej: *W obronie godności i praw człowieka. Rzecz o „Solidarności” i wydarzeniach w Jastrzębiu-Zdroju – Szerokiej w latach 1980–1989*, zebrał i oprac. L. Białecki, Jastrzębie-Zdrój-Szeroka 2005, s. 27–33.

⁴⁵ Relacja M. Klicha...

ZWZ-AK, uczestnik powstania warszawskiego, więzień okresu stalinowskiego, członek Prezydium Zarządu MKZ Katowice) prowadził modlitwy i organizował śpiewanie pieśni, studenci przygotowywali stemple poczty obozowej. „Rozpoczęła się cała działalność wydawnicza, pieczętarki, korespondencja, komunikacja z otoczeniem poprzez zapalone świece w oknach, wystawiane na zewnątrz tych cel” – wspomina Aleksander Szpak⁴⁶. „Bardzo udany apel zorganizowaliśmy 17 lutego 1982 r. w rocznicę rejestracji NZS-u” – relacjonuje Lis. „Maciek przygotował wtedy taką kolorową kopertę z nadrukami, przygotowany był list do papieża. Na korytarzu odbyło się coś w rodzaju akademii, prowadziłem tę uroczystość. Ludziom się to bardzo podobało”⁴⁷.

Na trudne warunki trafili studenci w ośrodku w zakładzie karnym w Strzelcach Opolskich. Był tam przetrzymywany m.in. Andrzej Klimowicz⁴⁸. „Pamiętam taki nieprzyjemny moment, gdy zostałem w nocy wepchnięty do jakiejś celi, zimnej” – wspomina przyjazd. „Byłem sam, na dworze kilkanaście stopni mrozu i w celi też bardzo zimno. Prawie nie było tam światła, zza krat świeciła może 15-watowa żarówka. Położyłem się na górnej pryczy, bo wydawało mi się, że tam będzie ciepłej, okryłem się kocami i rozejrzałem. Okazało się, że ściany były całe obryzane czarną, zakrzepłą krwią. Próbowałem zasnąć, ale nie mogłem, dygotałem z zimna. Po godzinie doszedłem do wniosku, że nie wytrzymam dłużej i mimo strachu zacząłem walić w drzwi. Po dłuższej chwili ktoś do mnie przyszedł. Otworzyły się drzwi i do celi weszło kilku strażników. Powiedziałem im, że kaloryfer nie działa i że jest mi zimno. Jak się okazało, nie był to standard w tym więzieniu, ponieważ akurat w tej celi kaloryfer był zepsuty, a w innych celach normalnie grzały. W związku z tym jeszcze tej nocy mnie przenieśli i trafiłem do celi z górnikami, z trzema chłopakami ze »Staszica« [kopalni „Staszic” w Katowicach]. Tam było już lepsze światło, lepsza atmosfera, ciemno, zaczęliśmy coś gadać. No i zaczęło być, jak na tamte warunki, w miarę normalnie”⁴⁹. Kilku studentów z górnośląskich uczelni trafiło również do ośrodków internowania w Raciborzu i Kokotku⁵⁰.

Zatrzymane studentki przebywały początkowo w areszcie KW MO w Katowicach oraz ośrodkach internowania zlokalizowanych w zakładach karnych w Raciborzu i Sosnowcu-Radosze. W tym ostatnim umieszczona została m.in. Barbara Kozłowska⁵¹. W lutym 1982 r. „pensionariuszki” z Radochy przewieziono do

⁴⁶ Relacja A. Szpaka...

⁴⁷ Relacja Z. Lisa...; J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 267.

⁴⁸ Oprócz Klimowicza, przebywali tam m.in.: J. Dubikajtis, K. Golba, Tadeusz Jackowicz-Korczyński, J. Kania, M. Kin, U. Kowalińska, S. Matonia, M. Stępień.

⁴⁹ Relacja A. Klimowicza...

⁵⁰ W Raciborzu przetrzymywani byli m.in. Z. Słaboń, A. Trybicki, Z. Lis, M. Kin (później w Kokotku). Oprócz Kina w Kokotku przebywał też J. Korek.

⁵¹ W KW MO w Katowicach przetrzymywane były m.in.: B. Fabian, B. Falba, A. Izdebska, R. Jacyszyn, U. Kołtunek, I. Kubalok, D. Prygiel, M. Przystajko, L. Pusz, J. Warszawska; oprócz B. Kozłowskiej w Sosnowcu-Radosze umieszczone były m.in. U. Kowalińska, D. Żukowska; w Raciborzu – A. Izdebska (trafiła tam z katowickiej KW MO).

CC 08175

KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
Pleskie w Katowicach

37 L. dz.

DECYZJA NR 111/57
o internowaniu

Uznając, że pozostawanie na wolności obywatela

nazwisko i imię Szpak Aleksander

imiona rodziców Edward i Lucja

data i miejsce urodzenia 21 09 1957, Osłonec

zawód (zajęcie) i miejsce pracy student III. r. Akademii Ekonomicznej w Katowicach

miejsce zamieszkania Osłonec ul. Kopernika 3/4


zagroziłoby bezpieczeństwu Państwa i porządkowi publicznemu przez to, że jest
informatorem i inspirowanym działaczem podległym w przewidziane funkcje organizacyjne
systemu władzy i organizacji aparatu państwowego w kraju

na zasadzie art. 42 dekretu z dnia 12. 12. 1981 o ochronie bezpieczeństwa
Państwa i porządku publicznego w czasie obowiązywania stanu wojennego

postanawia się:

1. internować ob. Szpak Aleksander
i umieścić go w ośrodku odosobnienia w Rezerwie Partopole - Zbiż

2. wykonanie decyzji zlecić _____

 KOMENDANT WOJEWÓDZKI MO
Kołodziej

Katowice, dnia 13. 12. 1981 r.

Ze zbiorów Aleksandra Szpaka

innych ośrodków, część – do Darłówka, zaś inną grupę – do Bytomia-Miechowic. Nad morze trafiła m.in. Kozłowska, która wspomina, że kilkunastogodzinny przejazd z Górnego Śląska był mocno stresujący, ponieważ nie znano celu podróży. Jedna z kobiet – jak wspomina – dostała hysterii „i zaczęła głośno krzyczeć, »że przecież my w większości przypadków mamy napisaną zdradę Narodu Polskiego« i »że nas jadą rozstrzelać«. Nie można było jej uspokoić. [...] Przywieźli nas do Darłówka do ośrodka wczasowego matki z dzieckiem, nie wiedziałyśmy, co to jest. Jak wychodziłyśmy z sukki, stał szpaler zomowców, słyśmy zmęczone,

w stresie. Pamiętam, jak oni krzyczeli straszne bzdury, m.in. »wasze dolary z CIA będą nasze«, co po prostu brzmi paranoicznie. I na końcu tej całej trasy stał rześcicie oświetlony mały budynek recepcji tego ośrodka, taki szklany pawilon, jak akwarium, gdzie były stare dekoracje sylwestrowe, jakieś łańcuchy, baloniki i stali żołnierze w rozkroku z automatami wycelowanymi w nas. Pamiętam, że Marysia Rzepczyńska zwana Rzepą, starsza pani, odwróciła się i powiedziała, że »do końca trzeba zachować godność«. To jest jedno z gorszych wspomnień⁵². W sumie jednak ośrodek internowania w DarłóWKu okazał się o dość łagodnym rygorze. Kozłowska przebywała tam m.in. z Joanną Dudą-Gwiazdową, Haliną Mikołajską, Gają Kuroniową, Anką Kowalską⁵³. Po miesiącu kobiety z Górnego Śląska i Zagłębia zostały przetransportowane z powrotem na teren województwa katowickiego – tym razem wszystkie do Bytomia-Miechowic⁵⁴. „Szef MO w Katowicach generał Gruba – relacjonuje Kozłowska – po miesiącu postanowił, że musi nas zabrać na Śląsk, bo nie możemy gnić w takim opozycyjnym środowisku, a poza tym zmienili nam decyzję o internowaniu. Dostałyśmy nowe druki i tam już nie było nic o żadnej zdradzie, tylko o zagrożeniu dla państwa i administracji⁵⁵. Z kolei Ewa Kipta, zatrzymana w Lublinie, po dwudniowym pobycie w miejscowej KW MO na miesiąc trafiła do Ośrodka Odosobnienia w Warszawie Olszynie Grochowskiej, a następnie od 15 stycznia do Gołdapi. W lipcu 1982 r. kobiety zostały zwolnione⁵⁶.

Pod koniec marca 1982 r. dużą grupę studentów z górnośląskich uczelni przewieziono do ośrodka odosobnienia w Uhercach w województwie krośnieńskim, czyli „bieszczadzkiej filii śląskich uczelni”, jak niektórzy ironicznie nazwali ten obóz⁵⁷. Podobnie jak w przypadku przejazdu kobiet do DarłóWka kilkunastogodzinna podróż (i to w kierunku wschodnim) wiele osób kosztowała dużo nerwów, tym bardziej że wcześniej grożono im deportacją do Związku Sowieckiego. „Nie wiedzieliśmy, gdzie jedziemy, a jechaliśmy ciągle na wschód. Myśleliśmy, że mogą to być obiecywane nam wielokrotnie »białe niedźwiedzie«” – relacjonuje Marek Dmitriew. „Po drodze zatrzymaliśmy się, żeby się wysikać, i kazali nam iść do lasu. Wszystko jednak skończyło się na strachu⁵⁸. „Strach pojawił się, gdy zorientowaliśmy się, że

⁵² Relacja B. Kozłowskiej...

⁵³ Szerzej zob. M. Żukowski, *Pokój bez widoku na morze czyli rzecz o Ośrodku Odosobnienia w DarłóWku*, Toruń 2009. Spośród studentek z woj. katowickiego, w DarłóWku, oprócz Kozłowskiej, przebywały m.in. A. Izdebska, K. Borek, U. Kowalińska, D. Żukowska.

⁵⁴ W różnych miesiącach w Bytomiu-Miechowicach przebywały m.in.: B. Falba, A. Izdebska, R. Jacyżyn, I. Kubalok, D. Prygiel, L. Pusz, A. Michalik Duda, E. Dawczak, B. Fabian, U. Kołtunek, J. Warszawska.

⁵⁵ Relacja B. Kozłowskiej...

⁵⁶ Relacja I. Kubalok...; Relacja E. Kipty...; *Kobiety internowane. Gołdap 1982...*, s. 55, 92; H. Żwirska, *Ewa Kipta*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

⁵⁷ O ośrodku internowania w Uhercach zob. np. *Internowani w Uhercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)*, zebrali i opracowali A. i M. Perlakowie, pod red. J. Maliniaka, Wrocław 2010; G. Wołek, *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)*, Rzeszów 2009, s. 40–45 i n.

⁵⁸ Relacja M. Dmitriewa...



Ośrodek internowania w Uhercach. Od lewej: Tomasz Polewko, Janusz Grabowski, Jędrzej Lipski, Marek Dmitriew, Jacek Poreda, Andrzej Klimowicz. Fot. Eugeniusz Gatnar, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach



Ośrodek internowania w Uhercach. Od lewej: Maciej Klich, Adam Jawor, Jędrzej Lipski, Tomasz Janikowski, Jan Jurkiewicz, Bogdan Kurek, Stanisław Matonia. Fot. Eugeniusz Gatnar, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

jesteśmy przy ruskiej granicy” – wspomina Wojciech Słodowy. „Przecież Uherce były zaledwie siedem kilometrów do granicy. Pamiętam, że ten esbek, który jechał z nami w konwoju, w pewnym momencie zaczął sobie żartować. Żarty były na tyle okrutne, że jeden z nas, internowanych, bardzo źle się poczuł; znalazł się niemal w stanie przedzawałowym. Jak wyglądały te żarty? Otóż gdy zatrzymywaliśmy się na kolejnych postojach, po wyjściu z ciężarówki esbek w pewnym momencie zaczął rozmawiać ze swoimi kolegami po rosyjsku, co miało nam sugerować, że jesteśmy już na terenie Związku Radzieckiego. To nas rzeczywiście wystraszyło. Dzisiaj nie będę udawał, że nie. To było takie wyjątkowo chamskie zagranie”⁵⁹. Po tych przeżyciach studenci trafili do ośrodka w Uhercach. Znaleźli się tam członkowie NZZ z Uniwersytetu Śląskiego, Akademii Ekonomicznej i Politechniki Śląskiej⁶⁰.

Warunki – oczywiście jak na obóz internowania – były w miarę poprawne. „Pamiętam to więzienie jako taki luźny ośrodek, gdzie można było na spacerować na zewnątrz baraku, była tam inna, luźna atmosfera, mnóstwo studentów” – przypomina Andrzej Klimowicz⁶¹. „Życie obozowe było bogate – relacjonuje Marek Dmitriew – pędziliśmy nawet bimber. Udało mi się przemyścić do więzienia radio, świetne radio marki »Sokół«. Dzięki niemu mogliśmy słuchać zachodnich rozgłośnień”⁶². Sytuacja w obozie nie była jednak cały czas spokojna. W nocy z 18 na 19 kwietnia 1982 r. w pawilonie III wybuchł bunt, w którym wzięło udział ponad 150 internowanych, w tym 100 z województwa katowickiego. Protest rozpoczął się po tym, jak funkcjonariusze Służby Więziennej odmówili wezwania pomocy dla dwóch chorych (dyżurny oświadczył, że załatwi to następnego dnia)⁶³. „Wyłamano kraty i na spacerniaku urządzono olbrzymie ognisko, gdzie wrzucano wszystko co popadnie” – wspomina Maciej Klich. „Leciały sienniki, materace, jakieś drewniane części wyposażenia budynków. Zablokowaliśmy drzwi na klatkę schodową, zdjęliśmy bramę, metalowymi łóżkami zrobiliśmy taką barykadę, że nikt nie mógł się do nas dostać. Wezwano atandę i posiłki wojskowe z Rzeszowa. Rano, jak się rozwidniło, okazało się, że wszystkie budynki są otoczone. Żołnierze i funkcjonariusze Służby Więziennej stali jeden przy drugim. Karabiny mieli wycelowane w naszą stronę. To było straszne. [...] Tego samego dnia spacyfikowano obóz. Przez wewnętrzne głośniki zaczęto wyczytywać nazwiska osób wyznaczonych do wywózki. Moje nazwisko znalazło się pomiędzy nimi. Na brutalnym kipsiszu w świetlicy obozu zarekwirovano mi: orzełka legionowego, pieczętki, identyfikator, tusze, kred-

⁵⁹ Relacja W. Słodowego...

⁶⁰ Byli to m.in.: P. Briński, I. Celejewski, W. Cyza, M. Dmitriew, J. Dubikajtis, J. Grabowski, T. Dudek, Tadeusz Jackowicz-Korczyński, J. Jurkiewicz, M. Kin, A. Klimowicz, J. Korek, T. Kowalski, P. Kowalski, B. Kurek, P. Kozłowski, M. Machura, K. Mądry, M. Talar, M. Jacko, T. Janikowski, M. Klich, A. Kurek, P. Lazar, J. Lipski, Z. Lis, K. Madej, S. Matonia, J. Moszyński, J. Okoń, J. Paczocha, T. Pol, T. Polewko, J. Poreda, P. Pyzik, Z. Traczyk, Z. Skurczok, Z. Słaboń, W. Słodowy, P. Szmajdziński, W. Szarama, M. Stępień, A. Szpak, J. Ziółkowski.

⁶¹ Relacja A. Klimowicza...

⁶² Relacja M. Dmitriewa...

⁶³ G. Wołk, *Ośrodki odosobnienia...*, Rzeszów 2009, s. 123–126.



Ośrodek internowania w Uhercach. Fot. Eugeniusz Gatnar, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

ki, flamastry, gumki, kalendarz Teno, w którym prowadziłem pamiętnik, około 30 kopert, żyletki i skalpele służące mi do wykonywania stempli. Byłem pobity i szarpany, a potem wsadzony do milicyjnej suki⁶⁴. Po buncie część internowanych została rozwieziona do innych, pobliskich obozów, m.in. do Nowego Łupkowa i Załęża (obecnie dzielnica Rzeszowa)⁶⁵.

Warto odnotować jeszcze jeden, ciekawy element życia obozowego, jakim była twórczość artystyczna internowanych, w którą włączyli się również członkowie NZS. Studenci tworzyli pieśni i poezję obozową. Dużą popularność zdobył napisany przez Jacka Okonia, internowanego w maju 1982 r. studenta Wydziału Prawa i Administracji UŚ (trafił on do ośrodka w Zabrzcu-Zaborzu), wiersz „Modlitwa wieczorna”, znany także pod tytułem „Mistrz z Galilei”. Autorem wielokrotnie publikowanych piosenek (m.in. „Ballada o matce”, „List do żony”, „Czemu, Polsko, lejesz łzy”) był Mirosław Kańtor, internowany 22 maja 1982 r. student polonistyki Uniwersytetu Śląskiego (trafił do Zabrze-Zaborza)⁶⁶.

⁶⁴ Relacja M. Klicha...

⁶⁵ Relacja W. Słodowego...; AIPN Ka, sygn. 043/863, t. 2, Meldunek Wydz. III KW MO w Katowicach, 26 IV 1982, k. 27. W Rzeszowie-Załężu przetrzymywani byli m.in. T. Dudek, T. Pol, M. Klich, Z. Lis, M. Monikowski; w Nowym Łupkowie: T. Dudek, T. Pol, M. Klich, Z. Lis (wszyscy po pobycie w Załężu), L. Kałahurski, A. Węgierski.

⁶⁶ J. Okoń w internowaniu napisał 45 wierszy (m.in. „Górnikom z kopalni »Wujek«”, „Pieśń skazańców”), część z nich opublikował pod pseudonimem „Marek Sapięha”. Szerzej zob. J. Okoń, *Internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wobec tragedii...*, s. 117–122; *idem, Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego*, „Górnika Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze” 2009, nr 3, s. 88–90.

Różnego rodzaju twórczością literacką, m.in. przerabianiem znanych przebojów, zajmowały się Barbara Kozłowska i Ewa Kubica. Na wysokim poziomie, jak na warunki obozowe, były działania drukarskie i poligraficzne. W Zabrze-Zaborzu przy użyciu zwykłej kalki zdołano wydać w stosunkowo dużych nakładach (100–150 egz.) m.in. antologię–śpiewnik „Do obiecaniej ziemi poprowadź”, który zszywali ręcznie m.in. Czesław Ciupiński i Andrzej Drogoń. Bardzo popularna była poczta internowanych. Składały się na nią różnego rodzaju znaczki, pieczętki, datowniki itp. W tej dziedzinie na czoło w całym regionie wysunął się Maciej Klich z NZS UŚ, który wykonał podczas pobytu w kilku ośrodkach internowania łącznie ponad 100 różnego rodzaju znaczków, pieczęci i druków. „W Załężu zrobiłem najwięcej pieczętek poczty obozowej, które na widzeniach potem wynoszono na zewnątrz” – wspomina Klich. „Ukrywane były w wydrążonych mydlach, proszkach do prania, a nawet w kielbasie salami, które dostawaliśmy w paczkach z Czerwonego Krzyża i Kościelnych Komitetów Pomocy. Po nocach stemplowało się setki kopert, przynoszonych, a potem roznoszonych przez łączników z obu pięter, gdzie siedzieli internowani. Abym się jak najmniej narażał, opieką otoczyli mnie zwłaszcza Zenek Lis i Janek Świtoń, którzy również załatwiali dla mnie wszelkie możliwe rzeczy i sprawy potrzebne do produkcji stempli i kopert”⁶⁷. Kilka pieczętek (m.in. stemple NZS) wykonali również Paweł Kozłowski i Czesław Ciupiński z Wydziału Techniki UŚ. Powstawały różnego rodzaju dewocjalia, np. krzyże z chleba (wytwarzał je np. Tadeusz Jackowicz-Korczyński z NZS PŚ)⁶⁸.

Większość studentów z górnośląskich uczelni przebywała w ośrodkach internowania do lata 1982 r. Jak już wspomniano, kilka osób związanych z NZS trafiło jednak do obozów również jesienią tego roku. Najdłużej za kratami przebywał Zenon Lis, który zatrzymany został w pierwszych godzinach stanu wojennego, a wolność odzyskał dopiero w grudniu 1982 r.⁶⁹. „Patrząc z perspektywy czasu, wydaje mi się, że ten komunistyczny pomysł z tworzeniem ośrodków internowania był zdecydowanie niekorzystny dla interesów komunistów” – ocenia po latach Krzysztof Madej. „Tak jak XIX-wieczne teorie kryminalistyczne głosiły, że »więzienie jest uniwersytetem zbrodni«, tak samo ośrodki internowania były swoistymi »uniwersytetami opozycji« wobec komunizmu. Zamiast skruszyć, to nas wzmacniały, kolidowały ze sobą, gdyż łączył wszystkich internowanych jeden cel – opór przeciw komunistom. Co ciekawe, wewnątrz takiego obozu mogliśmy sobie pozwolić na znacznie więcej niż ludzie na zewnątrz, oczywiście w wypowiedaniu swoich poglądów politycznych i krytycznych komentarzy wobec władzy ludowej, ponieważ zdanie na jej temat nikogo tam nie dziwiło”⁷⁰.

⁶⁷ Relacja M. Klicha...

⁶⁸ Szerzej zob. J. Okoń, *Twórczość artystyczna...*, s. 91–114.

⁶⁹ J. Jurkiewicz, *Jednak dekada...*, s. XXVIII; Relacja Z. Lisa...

⁷⁰ Relacja. K. Madeja...

Rozwiązanie NZS i inne represje

Internowania stały się jednym z najważniejszych symboli represyjności systemu komunistycznego w Polsce po 13 grudnia 1981 r. Odwet na ludziach zaangażowanych w „Solidarność” i wiele innych niezależnych od władz inicjatyw miał jednak znacznie szerszy wymiar. NZS znalazło się wśród tych organizacji, które stały się celem najsilniejszych ataków reżimu. Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego działalność zrzeszenia została zawieszona. W oficjalnej prasie, radiu i telewizji nasiliła się – rozpoczęta już jesienią 1981 r. – skoordynowana kampania propagandowa wymierzona przeciw niezależnym studentom. Po 13 grudnia na łamach dwóch dzienników – organu PZPR „Trybuny Ludu” oraz pisma MON „Żołnierza Wolności” – ukazało się szereg artykułów, w których w niewybredny sposób zaatakowano NZS jako „ekstremistyczną” organizację wykonującą polecenia „politycznych mocodawców” i „wrogich sił zachodnich”. Kierownictwo zrzeszenia przedstawiano jako grupę skorumpowanych awanturników, których celem było przede wszystkim wywoływanie napięć i dezorganizacja życia akademickiego. Niektóre sformułowania wprost przypominały hasła, których nie powstydziliby się najlepsi propagandziści z okresu stalinowskiego. Zwieńczeniem całej tej akcji było ogłoszenie decyzji o rozwiązaniu NZS, która 5 stycznia 1982 r. wydana została przez kierownika Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W wydanym z tej okazji komunikacie komuniści podsumowali i zebrali wszystkie ważniejsze zarzuty wobec organizacji: „NZS systematycznie naruszało Konstytucję PRL i inne przepisy prawne głównie przez: – prowadzenie działalności wymierzonej w zasady ustrojowe naszego kraju, jego sojusze, szkalujące władze socjalistycznego państwa, – nawiązywanie kontaktów zagranicznych z wrogimi Polsce Ludowej ośrodkami i organizacjami, także w dążeniu do utworzenia nowej antysocjalistycznej studenckiej organizacji międzynarodowej [...] – drukowanie, powielanie, kolportowanie nielegalnych wydawnictw, broszur i czasopism o treści antysocjalistycznej i antyradzieckiej”. Kwestie dotyczące przejęcia majątku organizacji i zamknięcia jej spraw finansowych, a także uregulowania stosunku pracy z byłymi pracownikami KKK NZS powierzone zostały komisji likwidacyjnej⁷¹.

Od stycznia 1982 r. medialna nagonka na NZS kontynuowana była również w regionalnej i lokalnej prasie. W województwie katowickim, głównie na łamach „Trybuny Robotniczej” i „Dziennika Zachodniego”, szczególnie w pierwszym kwartale ukazało się szereg napastliwych artykułów (podpisanych najczęściej przez Andrzeja Cygielskiego), które prezentowały rzekome „prawdziwe oblicze” zrzeszenia w regionie i w całym kraju. „W kilku kolejnych publikacjach o NZS-ie – pisano 25 stycznia na łamach „Dziennika Zachodniego” – postaramy się pokazać bliżej kulisy tej organizacji i metody, jakimi się posługiwała. Prócz licznych plakatów,

⁷¹ Szerzej zob. A. Anusz, *Niezależne...*, s. 33–38; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 265.

które w niewybredny sposób atakowały władze państwowe, partię, a szczególnie MO i Służbę Bezpieczeństwa oraz podstawy ustrojowe państwa, najważniejszym środkiem propagandowym były biuletyny informacyjne wydawane przez Komisje Uczelniane największych ośrodków akademickich na naszym terenie. [...] Pi-semka w rodzaju »Aspektu« można by właściwie uznać za studencki wyglup. Za rzecz bez większego znaczenia, gdyby nie fakt, że przyczyniały się w znacznym stopniu do »obróbki« ideologicznej dzielnie wspomagając podobne wydawnictwa »Solidarności«, KPN i KOR. Opierały się często na fałszu, pomówieniach. Na istniejącej zaś w kraju fali strajków i niepokojów można było z zupełnym spokojem lansować każdą plotkę, która podsycala nastroje antyrządowe i antypartyjne. A oto przecież głównie chodziło liderom NZS-u i ich inspiratorom⁷². Zapoczątkowana w ten sposób kampania propagandowa trwała kilka tygodni. Obiektem, często bardzo prymitywnych, ataków stali się liderzy zrzeszenia, organizatorzy wykładów organizowanych w ramach Wszechnicy Górnośląskiej, autorzy prasy studenckiej i inne osoby związane z niezależnym ruchem studenckim⁷³.

Po wprowadzeniu stanu wojennego działalność dydaktyczna na uczelniach została zawieszona. W pierwszych dniach stycznia 1982 r. Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wydało dwa zarządzenia – *Wytuczne w sprawie działania szkół wyższych w okresie obowiązywania stanu wojennego* i *Tymczasowy regulamin studiów dziennych*. Oba dokumenty doraźnie wprowadzały znaczny rygor na uczelniach, ograniczały autonomię środowiska akademickiego oraz sankcjonowały specjalną pozycję komisarzy wojskowych. Wprowadzono i podkreślono przede wszystkim jednoosobową odpowiedzialność rektorów i dziekanów za kierowane przez nich jednostki. Senat i rady wydziałów mogły mieć jedynie charakter opiniodawczy. Szczegółowe warunki określały zgodę ministerstwa na wznowienie zajęć – władze uczelni miały m.in. opracować program zaznajomienia studentów z nowymi przepisami i przygotować kadre do prowadzenia tego typu „zajęć”, zapewnić utrzymanie dyscypliny i porządku, zabezpieczyć sprzęt poligraficzny itp. Według nowego regulaminu młodzież zobowiązana była do obowiązkowego uczęszczania na wszystkie zajęcia objęte planem studiów, pod rygorem wyrzucenia z uczelni. Wprowadzono tylko jedną poprawkę po niezdanym egzaminie, zaś rektor bez wszczynania postępowania dyscyplinarnego miał prawo natychmiast skreślić z listy studentów osoby naruszające przepisy dekretu o stanie wojennym⁷⁴.

⁷² A. Cygielski, *Niezależne(!) Zrzeszenie Studentów. Biuletyn prawdę Ci powie...*, „Dziennik Zachodni”, 25 I 1982.

⁷³ A. Cygielski, *Z bojowym pozdrowieniem NZS*, „Dziennik Zachodni”, 27 I 1982; *idem*, *Wszechnica Górnośląska – jaka była naprawdę?*, „Dziennik Zachodni”, 4 II 1982; *ibidem*, 8 II 1982; *Kto chciał manipulować studentami*, „Trybuna Robotnicza”, 18 III 1982; *Poglądy samobójcze czy... głupota polityczna?*, „Trybuna Robotnicza”, 23 III 1982 i inne.

⁷⁴ Szerzej zob. np. B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003, s. 44–46. Wprowadzono również inne przepisy, np. nowe regulaminy Mieszkańca Domu Studenckiego.

Wprawdzie **Niezależne Zrzeszenie Studentów** zostało oficjalnie już rozwiązane decyzją ministra nauki, techniki i szkolnictwa wyższego, lecz dla wielu jeszcze osób pozostaje ono niewinna, studencką organizacją. Zrzeszeniem młodzieży akademickiej, mającym ponoć kontynuować działalność dawnego ZSP. W deklaracjach poszczególnych działaczy NZS bowiem aż rola się od zapewnień, że będzie to organizacja apolityczna, zajmująca się jedynie sprawami środowiska studenckiego, głównie za stroną społeczno-bytową, kulturalną i rekreacyjną życia społeczności akademickiej. Praktyka codzienna wykazała jednak coś diametralnie odmiennego.

W kilku kolejnych publikacjach o NZS-ie postaramy się pokazać bliżej kulisy tej organizacji i metody, jakimi się tam posługiwano.

Niewybredne paszkwile

Prócz liczących plakatów, które w niewybredny sposób atakowały władze państwowe, partię, a szczególnie MO i Służbę Bezpieczeństwa, oraz podstawy ustrojowe państwa, najważniejszym środkiem propagandowym były biuletyny informacyjne wydawane przez Komisję Uczelnianą największych ośrodków akademickich na naszym terenie. Śląska Akademia Medyczna miała swoje „Prosto z mostu”, Politechnika Śląska w Gliwicach — „Biuletyn Informacyjny NZS Pol. Śl.”, zaś katowicki Uniwersytet wydawał „Aspekt” — pismo NZS-u Wydziału Nauk Społecznych. Wszystkie te periodyki ukazywały się oczywiście zupełnie oficjalnie, za zgodą rektorów. Treść ich była przeróżna. Przepis słownego operowały one rysunkami

Niezależne (!) Zrzeszenie Studentów Biuletyn prawdę ci powie...

ANDRZEJ CYGIELSKI

uważającym widocznie przez działaczy za satyryczne, de facto zaś były to najczęściej niewybredne paszkwile na inne organizacje, członków rządu, czy nawet osobistości innych krajów socjalistycznych.

Statut **Niezależnego Zrzeszenia Studentów** głosi w § 2. 12: „Zrzeszenie w swojej działalności opiera się na Konstytucji PRL, ratyfikowanych konwencjach międzynarodowych oraz porozumieniach zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu”. W rozdziale II pt. Postanowienia Ogólne, w 3 punkcie § 8 mówiącego o celach Zrzeszenia, zapisano m. in., iż jednym z nich jest: „Działanie na rzecz **poimiotowości osoby ludzkiej, tolerancji i wysokoego poziomu moralnego**”.

Jak było z tą tolerancją i apolitycznością związku najlepiej świadczy wywiad z Wojciechem Szaramą (IV rok prawa), przewodniczącym Komisji Uczelnianej NZS Uniwersytetu Śląskiego i jednocześnie członkiem Krajowej Komisji Kandydackiej NZS opublikowanej w nr 5 „Aspektu” z dn. 20.05. 1981. Na pytanie: **Co znaczy najbardziej w NZS-ief? W. Szarama odrzekł: — „To, co jest w jego nazwie — niezależność w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest to organizacja młoda, która abstrahowała się przeciwko panującemu strukturalizmowi, przeciwko bezwzględnej dyktatorowi**

partii w środowisku studenckim, jest w pewnym sensie organizacją młodych buntowników”.

Przewodniczący uczelnianego NZS-u dziwnie ocenił też porozumienie tzw. „Jódzkie” zawarte w wyniku strajków studenckich. Według Szaramy: — „Zawarte porozumienie jest bardzo nierówne (...) Niektórych rzeczy zabrakło tam w ogóle. Do takich zaliczylibym m.in. restrakcję „Solidarności Wiewiółki” — na co, jeśli to rzeczywiście studencka sprawa...”

Podsycanie nastrojów antyrządowych i antypartyjnych

By już do końca wyjaśnić kim właściwie był Wojciech Szarama zacytujmy jeszcze jego wroczące osobowo:

— „Jeśli chodzi o umysłowość i postępowanie to chyba Napoleona, a jeśli chodzi o sylwetkę zewnętrzna to Johna Wayne. Dlatego Napoleona? Dlatego, że człowiek ten patrolił polacze ze sobą pewne ideały wolnościowe, niepodległościowe, postępowe, a jednocześnie będąc demokracją i człowiekiem postępowym był w pewnym sensie dyktatorem”. Połączenie bohatera wielu westernów z Napoleonem którego jeszcze w dodatku określa się jednocześnie jako demokra-

tycznego dyktatora lub dyktatorskiego demokratę to faktycznie aż śmieszne w przypadku studenta IV roku prawa.

„Aspekt” zresztą już w swoim pierwszym numerze „wławił się” niewybredną karykaturą rzadziejko przywołany — dając „dobry przykład” na respektowanie przez NZS zasad ustrojowych i sąsiedzkich stosunków z braćmi Polose krajanami.

„Aspekt” nr 5 z 20 maja 1981 roku poświęcono np. w większości Józefowi Piłsudskiemu podpierając się w swych wywodach gęsto cytującymi takimi jak np. Marcina Króla z „Józef Piłsudski: ewolucja myśli politycznej”, książką wydaną przez tzw. „niezależny” wydawnictwo „NOWA”.

O milicji autorzy tego pisma też nie byli najlepszym zdania. W nr 6 w rubryce „Skosem” na ostatniej stronie, jest rysunek przedstawiający dwóch milicjantów opiekających przywiązane do rożna człowieka, a podpis do tego jest następujący: „Dalej mniejszy ogień siarzanie, bo znowu napiszą, że jesteśmy brutalni!”.

Pisemka w rodzaju „Aspektu” można by właściwie uznać za studencki wygłup. Za rzecz bez większego znaczenia, gdyby nie fakt, że przyczyniali się w znacznym stopniu do „obróbi” ideologicznej dziełnie wspomagając podobne wydawnictwa „Solidarności”, KPN i IKOR. Operali się często na fałszu, pomówieniach. Na istniejącej zaś w kraju fali strajków i niepokoiw można było z zupełnym spokojem lansować każdą plotkę, która podsyciła nastroje antyrządowe i antypartyjne. A o to przecież głównie chodził liderom NZS-u i ich inspirowano.

„Dziennik Zachodni”, 25 I 1982 r.

Na podstawie tych uregulowań mogła się rozpocząć walka w środowisku akademickim, która dotknęła zarówno studentów, jak i pracowników naukowych oraz administracyjnych. Najsilniejsze represje miały miejsce na dwóch największych uczelniach w regionie. Na Politechnice Śląskiej z funkcji rektora w styczniu 1982 r. odwołano prof. Ryszarda Petelę (rektorem został prof. Marian Starczewski). Ze swoich funkcji zrezygnowali także dwaj prorektorzy: prof. Antoni Niederliński i prof. Marian Palej, obaj, podobnie jak rektor, także należący do „Solidarności”. Z przyczyn pozamerytorycznych odwołano również należących do związku dziekanów aż siedmiu wydziałów politechniki⁷⁵. Na Uniwersytecie Śląskim wśród represjonowanych znaleźli się, podobnie jak w przypadku uczelni gliwickiej, przedstawiciele jej demokratycznie wybranych władz. Swych funkcji pozbawieni zostali po wyjściu z internowania, co już wspomniano, prof. A. Chełkowski i prof. I. Bajerowa⁷⁶.

Dla młodzieży bardzo dotkliwą formą represji było oczywiście skreślenie z listy studiujących. Niestety na tym etapie badań brakuje bardziej precyzyjnych informacji na ten temat. Jak pisze Andrzej Drogoń: „Trudno jednoznacznie określić ilu studentów zmuszono w inny sposób do rezygnacji ze studiów — np. poprzez skre-

⁷⁵ Raport Rektorskiego Zespołu ds. ustalenia skutków Stanu Wojennego w Politechnice Śląskiej w Gliwicach, 10 IV 2003 r. (kopia udostępniona autorowi przez Mirosława Sikorę); M. Sikora, *Imwigilacja działaczy...*, s. 272; J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 271.

⁷⁶ J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 271; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Represje stanu wojennego...*, s. 83–96.

ślenia za brak postępów w nauce, stroniczo przeprowadzane egzaminy, pozbawianie możliwości uzyskania prawa do zamieszkania w akademiku, czy też uzyskania stypendiów socjalnych. Mówiło się również, że w stosunku do niektórych osób, pozbawionych praw studenckich stosowano zasady poboru do wojska kierując niepokornych do jednostek znanych z obostrzonych rygorów⁷⁷. Wiadomo, że SB wpływała na kadrę naukową, aby w ten sposób pozbywać się niewygodnych studentów. Cytowany już kilkakrotnie funkcjonariusz katowickiego Wydziału III-1 Stanisław Leski w swej pracy dotyczącej rozpracowania Uniwersytetu Śląskiego stwierdził m.in.: „Po okresie rozpoznania osobowości figurantów w zależności od wyników sprawdzeń winny się kończyć rozmowami profilaktycznymi bądź ostrzegawczymi. A w stosunku do figurantów gdzie działalność profilaktyczna jest bezskuteczna należy dążyć do wyeliminowania ich ze środowiska studenckiego, ponieważ jest to korzystniejsze aniżeli stosowanie sankcji⁷⁸. Wiadomo, że tylko pod koniec lutego 1982 r. nowe władze Politechniki Śląskiej w katowickim ośrodku relegowały ze studiów 15 osób, w tym trzy internowane. Represje, w postaci zatrzymań, kolegiów i innych form zastraszania, dotyczyły studentów oczywiście również poza uczelniami. Wielu z nich z różnych powodów, najczęściej za udział w demonstracjach, stanęło przed kolegiami do spraw wykroczeń⁷⁹.

Od pierwszych dni stanu wojennego członkowie NZS regularnie nękanymi byli przesłuchaniami. W ramach operacji o kryptonimie „Klon” tylko do 18 grudnia w województwie katowickim funkcjonariusze przeprowadzili 687 rozmów z osobami podejrzanymi o to, że mogą podjąć wrogą działalność⁸⁰. W grupie tej znaleźli się także studenci, ile było takich przypadków, trudno jednak niestety ustalić. Regularne przesłuchania, czasami połączone z zatrzymaniami, nie zakończyły się wraz z zawieszeniem, a następnie nawet zakończeniem stanu wojennego. Liderzy zrzeszenia byli wzywani i zatrzymywani szczególnie przed różnymi „newralgicznymi” datami, np. 1 i 3 maja, 13 i 16 grudnia. Jedno z takich zajęć opisuje Andrzej Klimowicz⁸¹, który zatrzymany został 1 maja 1983 r., pomimo że wówczas aktywnie nie działał w konspiracji: „Mieszkałem wówczas z moją przyszlą żoną w wynajmowanym mieszkaniu na osiedlu Paderewskiego w Katowicach. Jeden pokój zajmowała Małgosia Przystajko⁸². Pamiętam, że

⁷⁷ A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 271.

⁷⁸ AIPN Ka, sygn. 306/7, S. Leski, *Główne kierunki...*, k. 22–23. *Po stanie wojennym*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 12; *Represje na Uniwersytecie Śląskim*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1998, z. 4, s. 48–55.

⁷⁹ *Politechnika Śląska w czasie stanu wojennego*, „Z życia Politechniki Śląskiej”, nr 3 z XII 2006; Raport Rektorskiego Zespołu ds. ustalenia skutków Stanu Wojennego w Politechnice Śląskiej...

⁸⁰ J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 244.

⁸¹ Inwigilację A. Klimowicza w ramach KE „Przywódcą” SB rozpoczęła już dwa dni po jego zwolnieniu z ośrodka internowania, tj. 27 V 1982 r. Kontynuowano ją do 1987 r., kiedy to Klimowicz opuścił kraj. A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 363.

⁸² Inwigilację M. Przystajko w 1986 r. przejął WUSW w Opolu, dokąd wróciła po skończeniu studiów, brak danych o zakończeniu sprawy. A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 363.

AKADEMIA EKONOMICZNA IM. KAROLA ADAMIECKIEGO W KATOWICACH

Rektorat 40-287 Katowice, ul. 1 Maja 50
Wydział Przemysłu 40-226 Katowice, ul. Bogucicka 3
Wydział Handlu, Transportu i Usług 40-226 Katowice, ul. Bogucicka 3a
Domy Studenckie 40-708 Katowice, ul. Franciszkańska 15-17
Adres telegraficzny EKOAMIA Katowice

Centrala telefoniczna:
598 421 do 429
598 421 do 429
525 041 do 042
Telex: 0312455 ao pl

Wasze pismo:

z dnia

Znak

Nasz znak

DN/43052/1325/82

Obywatel

Aleksander Szpak
ul. Kopernika 3
32-602 Oświęcim

Katowice, dnia 27.04. 1982 r.

Sprawa:

Zgodnie z Ustawą o Szkolnictwie Wyższym z dnia 5 listopada 1958r. /Dz.U. nr 4 z dnia 10.02.1969r., poz. 31, Rozp. nr 4 art. 71, p. 2 oraz art. 72/ oraz wytycznymi Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 9 stycznia 1982r. w sprawie działania szkół wyższych w okresie obowiązywania stanu wojennego zawieszam Obywatela w prawach studenta na czas internowania.

Prorektor d/s Dydaktyki i Wychowania


/Doc.dr hab. Andrzej Barczak/

w tym dniu o świcie obudziło nas pukanie do drzwi i głos, że jest do nas telegram. Nie bardzo chciałem otwierać, więc powiedziałem, żeby zostawiono go w drzwiach i że później go odbiorę. Za jakiś czas, może pół godziny, sytuacja się powtórzyła. Nie otworzyliśmy jednak drzwi od razu. Odczekałem jakiś czas i gdy wydawało mi się, że słyszę oddalające się kroki, wówczas je uchyliłem. Zobaczyłem wówczas parę metrów od mieszkania grupkę mężczyzn. Szybko zatrzęsnałem drzwi, lecz oni od razu zaczęli w nie łomotać i wzywać do otwarcia, krzycząc »otwierać, milicja«. Nie otworzyliśmy jednak drzwi dobrowolnie, więc niestety zostały one wyważone, rozlatując się w drobne drzazgi. Do mieszkania weszło siedmiu mężczyzn i zrobili nam bardzo dokładną rewizję. Wywalali książki na podłogę, wywracali pościel, materace. Zanim weszli, udało nam się różne materiały, gazetki pochować za kaloryferem. Miałem jeszcze przy sobie listy strajkowe ludzi z NZS-u, których na szczęście nie udało im się znaleźć, bo Beata, moja żona, będąc w ciąży, poszła do toalety i udało jej się to spuścić z wodą w muszli. Natomiast książki i gazetki, te pochowane za kaloryferami, esbecy znaleźli i wyciągnęli ze skrytki. Na szczęście nie skończyło się to żadnymi konsekwencjami, ale je po prostu zabrali. Całe to zamieszanie trwało kilka godzin i po tym wszystkim zabrali nas na komendę. Po tym wraz z Małgosią zostałem zatrzymany na 48 godzin, a Beata, z racji tego, że była w ciąży, została po paru godzinach wypuszczona⁸³. Kolega Klimowicza z uczelni – Aleksander Szpak – wspomina, że przed różnymi „rocznicami” wraz ze znajomymi, m.in. z Andrzejem Ziółkowskim, starał się wyjeżdżać w góry lub ukrywać u znajomych, aby w ten sposób uniknąć przesłuchań i zatrzymań⁸⁴.

Należy podkreślić, że tego rodzaju szykany wobec członków NZS nie zakończyły się wraz z opuszczeniem przez nich murów uczelni i kontynuowane były przez SB w niektórych przypadkach aż do 1989 r.

Jednym z efektów represji władz po 13 grudnia była też emigracja z kraju wielu osób zaangażowanych w działania opozycyjne. Byli wśród nich zarówno liderzy „Solidarności”, przywódcy grudniowych strajków, jak i szeregowi członkowie wielu organizacji i uczestnicy jej podziemnych struktur, w tym również studenci z NZS. Według danych MSW w okresie od 1 marca 1982 r. do 30 września 1984 r. władze wydały zgodę na wyjazd emigracyjny 608 byłym internowanym z terenu województwa katowickiego. W ten sposób region ten pod względem udzielonych pozwoleń znalazł się na pierwszym miejscu w kraju. Kraj opuściło co najmniej kilkunastu wyróżniających się członków NZS z województwa katowickiego, np. pod koniec 1982 r. do Francji wyjechał m.in. Jacek Du-

⁸³ Relacja A. Klimowicza...

⁸⁴ Relacja A. Szpaka.... A. Szpak pozostawał pod stałą obserwacją SB również po zakończeniu studiów w 1985 r., kiedy to po rozpoczęciu pracy zawodowej jego inwigilację przejęła SB w Tychach. KE „Obrońca”, w ramach którego był rozpracowywany, zakończono dopiero w 1988 r. Inwigilacją A. Ziółkowskiego od 1986 r. aż do września 1989 r. zajmowała się chorzowska SB. Zob. A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 363.

bikajtis, utalentowany student matematyki, który magisterium zrobił, co było sytuacją wyjątkową, na przepustce z internowania. Do Stanów Zjednoczonych w pierwszej połowie dekady wyemigrowali m.in. Wiesław Asman, Jacek Ziółkowski, Mariusz Jacko, do Kanady – Ireneusz Celejewski, w Szwecji znaleźli się m.in. Janusz Korek, Maciej Klich i inni. W ten sposób kraj tracił wielu młodych i zdolnych ludzi⁸⁵.

Studencka konspiracja i opór społeczny

Podobnie jak w innych regionach kraju „dostosowanie” uczelni do nowej sytuacji trwało na Górnym Śląsku kilka tygodni. Zajęcia w wyższych szkołach podległych Ministerstwu Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki zaczęły być wznawiane od 18 stycznia 1982 r. W województwie katowickim najpóźniej, tj. 8 lutego, studenci wrócili na Uniwersytet Śląski. Uwaga młodzieży akademickiej – jak skrupulatnie notowała miejscowa SB – koncentrowała się wówczas na represjach wobec członków NZS oraz regularnie prowadzonych przez władze uczelni oraz funkcjonariuszy bezpieki rozmowach „profilaktycznych i ostrzegawczych”. Panowało powszechne przekonanie, że sesja egzaminacyjna „zakończy praktycznie weryfikację środowiska, a w jej wyniku byli aktywiści NZS zostaną relegowani”⁸⁶. W tym czasie, jak oceniali katowiccy esbecy, „w środowisku tym w zasadzie nie miały miejsca fakty prowadzenia negatywnej działalności lub podejmowania wrogich inicjatyw. Niewątpliwie wpływ na taki stan rzeczy miało podjęcie przez władze uczelni działań, których celem było właściwe przygotowanie szkół wyższych do wznowienia działalności, zabezpieczenie przed ewentualnymi próbami wzniesienia niepokojów społecznych itp.”⁸⁷. Powyższe analizy wskazują na to, że SB nie miała wówczas zbyt dobrego rozpoznania w środowisku, ponieważ zarówno pracownicy naukowcy, jak i studenci, przede wszystkim na Uniwersytecie Śląskim i Politechnice Śląskiej, już od początku stanu wojennego podjęli różnego rodzaju działania konspiracyjne.

⁸⁵ J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 272; AIPN Ka, sygn. 043/706, t. 1, Meldunek operacyjny, Wydział III-1 [KW MO Katowice], 20 XII 1982, k. 208; R. Duda, *Emigracja matematyków z ziem polskich*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, seria II, „Wiadomości Matematyczne” XL, 2004, s. 194.

⁸⁶ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 12, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 1 III 1982, k. 559.

⁸⁷ AIPN, MSW II, sygn. 17/X/231, t. 18, Analiza dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim za okres od 13 XII 1981 do 31 XII 1982, 10 I 1983, k. 235 (kserokopia udostępniona przez J. Neję). Jeszcze przed wznowieniem zajęć katowicka SB odnotowywała wzrost liczby różnych antysystemowych napisów, np. 4 II 1982 r. na budynku Wydziału Techniki UŚ w Sosnowcu zastał namalowany emblemat „Polski Walczącej” wraz z podpisem „NZS”; 26 II na Wydz. Mat.-Fiz.-Chem. napisy o treści „WRONA skona” itp. AIPN Ka, sygn. 0103/138, t. 3, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 4 II 1982, k. 115; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 11, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 26 II 1982, k. 10; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 12, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 2 IV 1982, k. 415.

W Katowicach pierwsze podziemne struktury wśród młodzieży akademickiej zaczęły organizować przede wszystkim studenci Wydziału Prawa i Administracji oraz Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Już w pierwszych godzinach stanu wojennego, w niedzielę 13 grudnia w akademikach w Katowicach-Ligocie odbyło się spotkanie, podczas którego ustalono wstępny plan działań – zbieranie informacji o strajkach i organizowanie kolportażu. „Szefem tego wszystkiego od razu został student III roku prawa Jacek Żelazny, który już chyba w niedzielę przyjechał na Ligotę” – wspomina Przemysław Miśkiewicz. „Wcześniej Jacek był zaangażowany w NZS na samym początku, wtedy był jedną z pierwszoplanowych postaci, potem się trochę wyciszył”⁸⁸. Następnego dnia akademiki zostały zamknięte i studenci rozjechali się do domów. Przed wyjazdem członkowie grupy Żelaznego ustalili jednak hasła i sposoby komunikowania się. Pierwsze kanały kolportażowe w znacznej mierze opierały się na strukturach niezależnego harcerstwa, które w Katowicach już od dłuższego czasu organizowali obok podharcmistra Jacka Żelaznego inni członkowie NZS: podharcistrz Marek Wójcicki (student prawa) i podharcistrz Wojciech Jerzy Poczachowski (student dziennikarstwa)⁸⁹. Sytuacja, jaka nastąpiła po wprowadzeniu stanu wojennego, ukazywała – jak pisze Joanna Januszewska-Jurkiewicz – „nowe przestrzenie harcerskiej służby, pełnionej indywidualnie lub w zespołach (ale raczej nieformalnych, przyjacielskich). Było to na przykład składanie kwiatów pod bramą kopalni »Wujek«, dokumentowanie w fotografii realiów stanu wojennego i oporu społecznego, pomoc rodzinom internowanym, później dość szerokie włączenie się instruktorów i harcerzy starszych w kolportaż wydawnictw drugiego obiegu”⁹⁰.

W pierwszych dniach i tygodniach po 13 grudnia do wypracowania jakiejś długofalowej koncepcji konspiracyjnej działalności było jednak daleko. „Wtedy jeszcze nikt nie wiedział, co będzie dalej” – wspomina Andrzej Drogoń. „Wymienialiśmy informacje i ustaliliśmy kontakty na przyszłość. Z czasem ukształtowała się grupa inicjatywna [...]. Spotykaliśmy się czasami u Jacka [Żelaznego – T.K.] w domu, czasami w innych miejscach. Były oczywiście dyskusje, co robić, mówiliśmy też, że warto by skonsultować nasze zamierzenia z tym, co myślą ludzie, którzy są za kra-

⁸⁸ Relacja P. Miśkiewicza...

⁸⁹ Dwaj ostatni jeszcze przed 1980 r. skupiali wokół siebie osoby opozycyjnie nastawione do systemu, które pragnęły odnowić harcerstwo w duchu tradycyjnych ideałów. Od jesieni 1980 r. wszyscy zaangażowali się w tworzenie Kręgu Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego. Katowicki KIHAM powołany został 2 I 1981 r. Na jego czele stanął W. J. Poczachowski, zaś funkcję zastępcy objął M. Wójcicki. Drugim ośrodkiem w regionie, gdzie po Sierpniu powstały struktury niezależnego harcerstwa, były Gliwice. Idee ruchu im. A. Małkowskiego zaczęły zyskiwać sympatyków też w innych miastach (m.in. w Bytomiu, Piekarach Śląskich). Szerzej zob. J. Januszewska-Jurkiewicz, *Niezależne środowiska harcerskie w województwie katowickim w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Po ziemi naszej rozesłem harcerzy... Z dziejów harcerstwa polskiego na Górnym Śląsku*, pod red. K. Heskiej-Kwaśniewicz, Katowice 2007, s. 139–153; W. J. Poczachowski, *Niezależne ugrupowania i środowiska harcerskie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku – z perspektywy organizatora i uczestnika*, [w:] *ibidem*, s. 290–296.

⁹⁰ J. Januszewska-Jurkiewicz, *Niezależne środowiska harcerskie...*, s. 154.

**KOMENDA WOJEWÓDZKA
MILICJI OBYWATELSKIEJ
w Katowicach**

Ob. Aleksander Szpak
zam. Oświęcim
ul. Kopernika 3/6
p-ta _____

81 L. dz.

Dnia _____ 198... r.
W odpowiedzi należy
podać datę i L. dz.

Miejsce _____ Termin dnia 26.04.1983 r.

WEZWANIE

Wzywa się Obywatela(kę) do osobistego stawiennictwa
w dniu 27.04 1983 r. o godz. 8:00
w lokalu KINIMO MO w Katowicach
przy ul. Lompy pokój nr 1034
w charakterze stronny
w sprawie nr RSD 1532/BS
(podać nr RSD lub sygn. akt przy owożeniu)

Stawiennictwo obowiązkowe.

Ms-13. Drukarnia Nr 1, W-wa. Zam. 868/80/5.

Do skierowano
Do skierowano

Ze zbiorów Aleksandra Szpaka

tami⁹¹. Kierowana przez Żelaznego grupa jeszcze w grudniu 1981 r. podzielona została na piątki, które zajęły się malowaniem antysystemowych hasel oraz – na miarę skromnych początkowo możliwości – kolportażem ulotek⁹². Zamiast spektakularnych akcji rozpoczęła się więc, początkowo dość rachityczna, ale jednak regularna praca konspiracyjna. Nie obyło się przy tym bez pierwszych „strat” osobowych – 17 lutego 1982 r. internowany został Marek Wójcicki. W tym samym miesiącu studentom udało się jednak wydać pierwszy numer gazetki pod tytułem: „Wyzwolenie. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”, który przygotowany został m.in. przez Mariana Machurę z Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. Uniwersytetu Śląskiego, a także Eugeniusza Gatnara z Akademii Ekonomicznej. Kolejne numery pisma sygnowane były przez „Akademicki Komitet Oporu”⁹³. „Dla mnie »Wyzwolenie« jako pismo Akademickiego Komitetu Oporu to była wielka rzecz” – wspomina Gatnar. „Wydawało mi się, że powinniśmy robić maksymalnie dużo, aby zastąpić naszych internowanych kolegów. Z redakcją miałem kontakt poprzez Anię Markiewicz z WNS na Uniwersytecie, siostrę mojego najlepszego przyjaciela Grzesia Markiewicza. Jej dawałem moje artykuły do druku i od niej odbierałem gotowe egzemplarze. [...] Pamiętam, że kiedyś z torbą pełną »Wyzwolenia« siedziałem na zajęciach w Studium Wojskowym AE i słuchałem wykładu o działalności antysocjalistycznej. Czułem się bezpiecznie

⁹¹ Relacja A. Drogonia...

⁹² Relacja P. Miśkiewicza...

⁹³ A. Jawor, „Wyzwolenie”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; J. Januszewska-Jurkiewicz, *Niezależne środowiska barwarskie...*, s. 152; Relacja P. Miśkiewicza...

(pod latarnią najciemniej!)⁹⁴. Oprócz kolportażu „Wyzwolenia”, Gatnar zajmował się rozprowadzaniem na Akademii Ekonomicznej innych podziemnych wydawnictw. Jak wspomina, zasięg tych działań był całkiem spory: „Zarówno studenci, jak i pracownicy naukowci, mimo że bali się, to jednak czytali bibułę”⁹⁵. W marcu ukazał się drugi numer „Wyzwolenia”. „Nie wolno nam studiować, jakby nic się nie stało. Brakuje wśród nas wielu nauczycieli i kolegów osadzonych w więzieniach za to, że walczyli o prawdę. Naszym moralnym obowiązkiem jest kontynuacja tej walki” – pisano na łamach gazetki. „Nie jesteśmy, jak się na pozór wydaje, bezsilni. Przeciw nam jest wojsko (jeszcze nie Wehrmacht), milicja (już Gestapo), SB i paru przygłupów z telewizji. Ale słuszność jest po naszej stronie. Nie możemy i nie chcemy strzelać. Możemy drukować i kolportować niezależne wydawnictwa. Możemy rozlepić hasła i plakaty. To nie takie straszne i nie takie znów niebezpieczne. Jeżeli każdy z nas przyklei choć jedną ulotkę, to już wystarczy, aby było widać, że my studenci jesteśmy przeciw. Uczelnia nie może wyglądać tak zwyczajnie. Pamiętajmy, że milczenie oznacza zgodę. Nie dajmy sobie zakuć umysłów w kajdany. Nie dajmy się wciągnąć w tryby maszyny skonstruowanej i uruchomionej przez Jaruzelskiego i jego współpracowników”⁹⁶.

W kolejną tzw. miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego – 13 kwietnia 1982 r. – członkowie grupy Żelaznego zorganizowali przed kopalnią „Wujek” manifestację, w której wzięło udział około 50 osób. Jak wspomina Przemysław Miśkiewicz, akcja ta nie była zbyt przemyślana, ponieważ w ten sposób mogła zdekonspirować się cała grupa, której większość członków znalazła się przed kopalnią. Tym razem obeszło się jednak bez zatrzymań⁹⁷. Należy podkreślić, że różne demonstracje przed „Wujkiem” w krótkim czasie stały się na Górnym Śląsku jednym z najważniejszych przejawów oporu wobec władzy komunistycznej. Już 16 grudnia 1981 r. postawiony został tam krzyż upamiętniający poległych górników. W nocy z 27 na 28 stycznia został on wprawdzie połamany i zbezczeszczonej przez „nieznanych sprawców”, ale wobec powszechnego oburzenia, nazajutrz komisarz wojskowy kopalni polecił postawić w jego miejsce nowy, bardziej okazały. „Codziennie – podkreślali w raportach funkcjonariusze SB – składane tam są kwiaty, zapalane świece, niejednokrotnie zawieszane ulotki o wrogich treściach. Okresowo gromadzą się tam grupki przechodniów i gapiów. Zjawiska te nasilają się zwłaszcza po 16 dniu każdego miesiąca”⁹⁸. Bezpieka reagowała na te zdarzenia w różny sposób. Czasami uczestników demonstracji jedynie obserwowano, często

⁹⁴ Wypowiedź E. Gatnara. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

⁹⁵ Relacja (I), (II) E. Gatnara...

⁹⁶ „Wyzwolenie. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”, marzec 1982, nr 2, s. 1. Ten sam tekst widnieje też na ulotce Uniwersyteckiego Komitetu Oporu we Wrocławiu. Zob. J. K. Popiński, *Od SKS do NZS...*, s. 211.

⁹⁷ Relacja P. Miśkiewicza...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 272.

⁹⁸ AIPN, MSW II, sygn. 16781, Analiza dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim za okres 1 IV–1 V 1982, 5 V 1982, k. 34.



Składanie kwiatów przy KWK „Wujek”, 1982 r. Ze zbiorów AIPN Katowice

jednak osoby składające pod krzyżem kwiaty były zatrzymywane, np. pod zarzutem zaśmiecania chodnika⁹⁹.

„Po okrzepnięciu z grudniowej traumy wiosną czuć było dynamikę konspiracyjnych działań” – wspomina Andrzej Drogoń¹⁰⁰. Widoczne ożywienie nastąpiło od końca kwietnia 1982 r. Powołana w tym miesiącu Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, ogólnopolska struktura konspiracyjna skupiająca

⁹⁹ Niejednokrotnie skala tych represji była znaczna, np. 17 XII 1982 r. podczas takiej właśnie demonstracji wśród zatrzymanych znalazło się 41 studentów, trzech pracowników Uniwersytetu Śląskiego, pięciu uczniów i nauczyciel. Według danych katowickiej KW MO, w 1982 r. w rejonie krzyża zatrzymano łącznie 137 osób, z których 18 zostało internowanych, a przeciwko dziesięciu skierowano wnioski do kolegium do spraw wykroczeń. Wobec pozostałych zastosowano „środki profilaktyczno-operacyjne”. A. Dziuba, *Spotkania pod krzyżem*, [w:] *Idą pancry na „Wujek”*, Warszawa 2006, s. 189; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 258–259; Relacja P. Miśkiewicza...; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 17 XII 1982, k. 44; AP Kat, KW PZPR, Wydział Organizacyjny, sygn.. II/165, Informacja o aktualnej sytuacji, nastrojach i komentarzach społecznych, 19 XII 1981, k. 312; „Biuletyn KKO Uniwersytetu Śląskiego”, 22 I 1983, nr 4, s. 1.

¹⁰⁰ Relacja A. Drogonia...

liderów najlepiej zorganizowanych regionów podziemnej „Solidarności”, zaapelowała, aby 13 maja we wszystkich zakładach pracy w kraju odbyły się piętnastominutowe strajki. Do akcji tej, poprzez zorganizowanie manifestacji przed rektoratem UŚ, postanowili się włączyć również członkowie uniwersyteckiej „Solidarności”, a także pozostali na wolności członkowie NZS UŚ. „Na początku maja [30 kwietnia/1 maja – T.K.] w domu Jacka Żelaznego (w Katowicach przy ul. Wierzbowej) podczas spotkania łamiącego zasady konspiracy (obecnych było znacznie więcej osób aniżeli wyznaczone piątki – taka imieninowa herbatka) zapadła decyzja o włączeniu się do przygotowywanej [...] manifestacji pod rektoratem” – wspomina Drogoń. „O ile pamiętam, na spotkaniu byli m.in.: Przemek Miśkiewicz, Andrzej Sokół, Krzysiek Śmieja, Robert Zapiór, Tomek Kornicki, Wojtek Kukla. Spraw poruszanych było sporo, poza bieżącymi sprawozdaniami mówiliśmy również o pomocy i odwiedzinach kolegów w internatach, pamiętam, że pojawił się nawet wątek małego sabotażu, mocno sygnalizowany przez grupy licealistów. Najważniejszy był jednak 13 maja. Dla bezpieczeństwa przyjęliśmy, że osoby łatwo identyfikowalne z racji wcześniejszej aktywności – pod rektorat nie idą”¹⁰¹.

W dniu poprzedzającym piątą miesięcznicę wprowadzenia stanu wojennego na Uniwersytecie Śląskim oraz w akademikach w Katowicach i Gliwicach przeprowadzone zostały ulotki wzywające studentów do przerwania zajęć w godz. 12.00–12.15. Następnego dnia przed gmachem rektoratu w Katowicach w południe zgromadziło się, według różnych szacunków, między 150 a 400 osób (najmniejszą, i jak wydaje się zaniżoną, liczbę podawali w raportach funkcjonariusze SB). Zebrani odśpiewali hymn państwowy oraz Rotę, a następnie po 15 minutach rozeszli się. Około połowy zgromadzonych stanowili studenci Wydziału Prawa i Administracji, pozostali byli głównie z WNS oraz Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. W zgromadzeniu brało również udział kilkunastu pracowników naukowych, przede wszystkim z Zakładu Fizyki Teoretycznej¹⁰². Zajęcia przerwane zostały także na kwadrans na filologii polskiej i angielskiej oraz na Wydziale RiTV. Podobna akcja na szerszą skalę nie powiodła się natomiast na Akademii Ekonomicznej, gdzie władze wydziałów zagroziły relegowaniem ze studiów każdego uczestnika nawet kilkuminutowego protestu. Jednak i tutaj około 30–40 osób zdecydowało się na tę formę protestu. „Na naszych zajęciach wyszła kilkunastuosobowa grupa na około 300 studentów” – wspomina Eugeniusz Gatnar. „Była to liczba niemała. Wychodząc z sali, widziałem, że z innych też wychodzą ludzie. Po krótkiej przerwie wróciliśmy do sal. Chodziło o zmanifestowanie tego, że jesteśmy razem i że czytamy bibułę. W kilku przypadkach wyjście z zajęć umożliwiali sprzyjający nam prowadzący, ponieważ – wiedząc o akcji – ogłaszali

¹⁰¹ *Ibidem*; Relacja P. Miśkiewicza...

¹⁰² AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 12, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 13 V 1982, k. 188–189; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Stan wojenny...*, s. 158–160; Relacja P. Miśkiewicza...; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XXXIII.

w tym czasie przerwę¹⁰³. Wieczorem w akademikach Politechniki Śląskiej, Uniwersytetu Śląskiego oraz Akademii Ekonomicznej SB odnotowała co najmniej kilkanaście przypadków zapalenia w oknach świeczek¹⁰⁴.

Krótką, zaledwie kilkunastominutowa demonstracja przed rektorem przyniosła poważne, wręcz pokazowe represje na Uniwersytecie. Internowanych zostało 10 studentów oraz czterech pracowników Zakładu Fizyki Teoretycznej z Instytutu Fizyki UŚ, który praktycznie zawiesił swą działalność. Represje, w postaci zatrzymań, dotknęły także studentów na Akademii Ekonomicznej¹⁰⁵. Manifestacja była w zasadzie jedynie pretekstem dla władz do umieszczenia w ośrodkach odosobnienia niektórych osób znanych z działalności opozycyjnej. Takiej represji poddany został m.in. Andrzej Drogoń, który zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami nie wziął bezpośredniego udziału w wiecu. „O godz. 13.00 spoglądałem na kilkusetosobową grupę pracowników i studentów śpiewających Hymn i Rotę z okna korytarzowego na Bankowej 14” – wspomina. „Nie przeszkodziło to, abym niedługo potem usłyszał z ust przesłuchującego mnie esbeka, że co do mojej osoby, fakt, że przed południem przechodziłem pod rektorem, wystarczy, aby potraktować mnie jako organizatora manifestacji, co uzasadnia internowanie”. 17 maja Drogoń trafił do ośrodka internowania w Zabrze-Zaborzu, gdzie przebywał do lipca. Władze uniwersytetu oraz SB przeprowadziły również kilkadziesiąt rozmów ostrzegawczych, zaś wielu studentów postawiono przed komisją dyscyplinarną. Wiec przed rektorem był więc krótkim, ale – jak się okazało – ważnym wydarzeniem w historii opozycji i oporu społecznego na Uniwersytecie Śląskim¹⁰⁶.

Drugim ośrodkiem akademickim w regionie, gdzie właściwie od pierwszych godzin stanu wojennego studenci rozpoczęli konspiracyjną działalność, były Gliwice. Inicjatorami Akademickiej Grupy Oporu Politechniki Śląskiej – bo tak nazwana została podziemna struktura – byli: Andrzej Jarczewski, wspomniany już asystent w Instytucie Automatyki, oraz studenci z Wydziału Automatyki – Henryk Metz i Andrzej Sobański. „Na poniedziałek 14 grudnia 1981 r. w Zakładzie Graficznym Politechniki – wspomina Jarczewski – zamówiony był legalny druk 51. numeru biuletynu, który od tej chwili miał wychodzić pod tytułem »Politechnika Solidarna«. Zamierzaliśmy w ten symboliczny sposób przełamać stereotypowe i niesprawiedliwe przewisko naszej uczelni: »czerwona politechni-

¹⁰³ Relacja (II) E. Gatnara...

¹⁰⁴ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 12, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 14 V 1982, k. 185.

¹⁰⁵ Wśród zatrzymanych po 13 V 1982 r. studentów AE (na ogół na 48 godz.) znaleźli się m.in.: Marek Chrostek, Zdzisław Chodkiewicz, Bogumiła Kuźlik, Danuta Kołodziej, Krzysztof Kilian. Wcześniej, na początku maja, tej samej formie represji poddano innych studentów AE: Janusza Kościółka i Romana Matłoka. Zob. *Lista studentów AE Katowice internowanych lub zatrzymanych w stanie wojennym*, w zbiorach E. Gatnara i A. Szpaka.

¹⁰⁶ Relacja A. Drogoń. ...; *Wykaz internowanych pracowników i studentów UŚ...*, s. 722; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Stan wojenny...*, s. 159–161; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 258–259; *Wyrósł z dobrego drzewa...*, s. 40; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 272.

ka«. Odpowiednią winietę przepięknie solidarycą wypisał Janusz Wojciechowski, a 30-stronicowy numer w całości wypełniony był reportażem ze strajku. By na poniedziałkowy poranek zdążyć do drukarni, sporządzałem nocami matryce na maszynie, a wolne od tekstu miejsca wypełniali rysunkami studenci z architektury. [...] Jednak złożony już numer nie trafił wtedy do drukarni. Zaraz po ogłoszeniu stanu wojennego zarchiwizował go doc. Zbigniew Bortliczek, inspirując w ten sposób małą konspirację, która przekształciła się w poważną działalność Akademickiej Grupy Oporu Politechniki Śląskiej¹⁰⁷.

Wkrótce do AGO dołączyły kolejne osoby, zarówno pracownicy naukowcy (m.in. Anna Dubińska, Henryk Jakubiec, Krzysztof Stangel), jak i studenci, głównie z trzech wydziałów: Automatyki, Elektrycznego i Mechaniczno-Energetycznego (m.in. Sylwester Chojkiewicz – pierwszy przewodniczący studenckiej części grupy, Piotr Jankowski, Krzysztof Cegielski, Jarosław Cyrankiewicz, Marek Rak, Kazimierz Matusznyi, Witold Gabryś). Łącznie w AGO zaangażowanych było kilkanaście osób¹⁰⁸. „Początek naszej działalności był spontaniczny” – wspomina Cyrankiewicz. „[...] Po wprowadzeniu stanu wojennego spotykaliśmy się, dyskutowaliśmy, co jest, co będzie, co należy robić itd. Pierwszy kontakt i pierwsze spotkanie miałem z grupą z Wydziału Automatyki. [...] I tak na tym jednym spotkaniu, na które zostałem zaproszony (już nie pamiętam przez kogo, ale byłem w gronie przyjaciół – Henia Metza, Kazia Matusznego, Andrzeja Sobańskiego), spotkaliśmy się z Andrzejem Jarczewskim, który zaproponował nam podjęcie działań. Zostało to podłapane. W takim młodym wieku człowiek długo się nie zastanawiał, tylko szedł za emocjami, za jakimś impulsem. [...] Generalnie była to bazowa grupa 10, może kilkunastu osób, plus cała rzesza sympatyków, czyli takich osób, które nas popierały i po prostu uczestniczyły w manifestacjach, kolportażu ulotek itd.”¹⁰⁹.

Całością działań AGO kierował Andrzej Jarczewski, który od grudnia 1981 r. utrzymywał stały kontakt z Tadeuszem Drzazgowskim, od momentu wprowadzenia stanu wojennego pozostającym w ukryciu pracownikiem Gliwickiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Węglowego, jednym z najważniejszych organizatorów i liderów gliwickiego podziemia. Powstała na Politechnice struktura nie działała bowiem w izolacji od „dorosłej” konspiracji w mieście, która zaczęła się kształtować zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego. Już w nocy z 12 na 13 grudnia działacz gliwickiej „Solidarności” lekarz anestezjolog Władysław Kostrzewski przewiózł z domów do Szpitala Miejskiego nr 1, w którym pracował, kilku znanych sobie i pozostających jeszcze na wolności kolegów ze związku. Część z nich – Andrzej Jakubiec, Bogusław Choina i Drzazgowski – postanowiła natychmiast przystąpić do działania. Jeszcze tego samego dnia za pomocą dzie-

¹⁰⁷ A. Jarczewski, *Wielkie dni Senatu...*, s. 9–10.

¹⁰⁸ A. Jarczewski, *Akademicka Grupa Oporu Politechniki Śląskiej*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

¹⁰⁹ Relacja Jarosława Cyrankiewicza, 21 XII 2007, w zbiorach autora.

cięcej drukarenki przygotowali oni ulotki sygnowane przez KPN i „Solidarność”, które następnie w dniach 13–15 grudnia rozkolportowano na terenie miasta. 14 grudnia wydany został pierwszy numer zredagowanego przez Choinę biuletynu. Na wniosek Kostrzewskiego otrzymał on tytuł „Biuletyn II Garnituru Gliwickiej Delegatury NSZZ Solidarność”. Oprócz trzech wymienionych powyżej osób grupę tworzył Tadeusz Listowski; później dołączyły kolejne, w tym m.in. Jarczewski. Na konspiratorów szybko spadły jednak represje. 17 grudnia SB aresztowała Choinę. Wymusiło to przeniesienie druku biuletynu w inne miejsce, zaś redaktorem naczelnym pisma został Andrzej Szlachta.

W pierwszych tygodniach stanu wojennego, a więc w okresie, kiedy konspiracyjne grupy w regionie dopiero zaczynały się tworzyć, gliwicki „II Garnitur” mógł się pochwalić nie tylko wydawaniem pisma, ale też przeprowadzeniem dość nietypowej akcji kolportażu ulotek, w których nawoływano do biernego oporu oraz niesienia pomocy internowanym i aresztowanym. W sylwestra z jednego z budynków w centrum miasta przez ponad dwie godziny wypuszczano baloniki napełnione kuchennym gazem, do których dołączone były pakiety ulotek. Rozsypywały się one, gdy dołączony do każdego zestawu zapalony papieros przepalał nitkę. Akcją zorganizował Drzazgowski, który technikę „balonową” i drukarską poznał dzięki Krzysztofowi Winnickiemu, pochodzącemu z Zabrza studentowi polonistyki na Uniwersytecie Wrocławskim. Wypuszczanie baloników z ulotkami powtórzono jeszcze raz pod koniec stycznia 1982 r. „II Garnitur” organizował się przez kilka miesięcy i miał strukturę poziomą, czyli składał się z niezależnie od siebie działających grup. W ciągu kilku miesięcy powstało ich łącznie jedenaście. Każda z nich zajmowała się kolportażem, niektóre również drukiem. Całość była dobrze zakonspirowana, większość ludzi się nie znała, ponieważ koordynujący wszystkie działania Drzazgowski z każdym szefem grupy spotykał się osobno¹¹⁰.

Akademicka Grupa Oporu Politechniki Śląskiej była jednym z istotniejszych pionów całej struktury, tym bardziej że w kwietniu 1982 r. Jarczewski objął re-

¹¹⁰ A. Jarczewski, *Trzy garnitury Gliwickiej Delegatury NSZZ „Solidarność”. Relacja uczestnika wydarzeń*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach...*, s. 222–227; idem, *Gliwicka konspira 1982*, „Miejski Serwis Informacyjny Gliwice” 2007, nr 50, s. 1, 3; idem, *Podziemne radio i dylemat Galileusza*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej” 2009, nr 10, s. 33; J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” *Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 250–251. Obok członków AGO również inni studenci próbowali podejmować konspiracyjne działania, co jednak czasami kończyło się represjami, np. 24 III 1982 r. SB zatrzymała studenta Wydziału Automatyki PŚ, członka NZS i Wydziałowego Samorządu Studentów Leszka Kałahurskiego, w którego mieszkaniu znaleziono maszynę do pisania, ulotki pisane po 13 grudnia oraz trzy pieczętki „szkalujące WRON”. Pięć dni później w jego intencji w kościele św. Michała odbyła się msza św. z udziałem około 200 studentów. Kałahurski został internowany, a następnie 5 V 1982 r. skazany przez Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na 1,5 roku więzienia w zawieszeniu na 4 lata. Po wyroku sądu nie został zwolniony, lecz ponownie internowany i przewieziony do ośrodka w Zabrze-Zaborzu, a następnie w Nowym Łupkowie, skąd wypuszczono go 12 VII 1982 r. Relacja Leszka Kałahurskiego, <http://internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=497> (dostęp: 6 V 2011); AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 12, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 25 III 1982, k. 451; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 30 III 1982, k. 428.

dakcję biuletynu. Spektakularną akcją gliwicka konspira przeprowadziła 3 maja 1982 r. Pomysłodawcą oryginalnej demonstracji był znów Drzazgowski. Plan zakładał, że jej uczestnicy w milczeniu będą spacerować wyłącznie po chodnikach ruchem okrężnym, przeciwnym do kierunku ruchu wskazówek zegara na trasie od dworca do Rynku i z powrotem, co miało symbolizować pragnienie powrotu do stanu sprzed 13 grudnia. W przygotowaniu manifestacji, obok innych grup wchodzących w skład AGO, duży udział mieli kierowani przez Andrzeja Jarczewskiego studenci, którzy w dwóch kolejnych numerach biuletynu „II Garnitur” oraz osobnych ulotkach, wydrukowanych na należącym do NZS i ukrytym po 13 grudnia powielaczu, zamieścili informację o proteście. Manifestacja zaczęła się po godzinie 17.00, trwała niecałą godzinę i przebiegła zgodnie z planem. MO i SB wówczas nie interweniowały. Następnie uczestnicy protestu przeszli do kościoła św. św. Piotra i Pawła. Tam odbyła się msza św. w intencji ojczyzny, w której wzięło udział kilka tysięcy osób. Około godziny 20.00 po zakończonym nabożeństwie prawie 2 tys. z nich uformowało pochód i próbowało przejść w milczeniu pod pomnik Adama Mickiewicza. Kilka dni wcześniej rozkolportowane zostały bowiem w mieście – jak się okazało – fałszywe ulotki, w których wzywano gliwiczian do tego, by przyszli właśnie na ten plac. Po mszy św. jednostki ZOMO zablokowały wejście na niektóre ulice (m.in. na ul. Zwycięstwa), co skierowało pochód właśnie pod pomnik wieszca. Tam demonstrantów zaatakowała milicja. Użyto pałek i armatek wodnych. Około 300 osób wylegitymowano, kilkadziesiąt zatrzymano. „W czasie tego rozpędzania nas spod pomnika AM mogłem obserwować sprinterski popis Wojtka Pluskiewicza” – wspomina Zbigniew Kopczyński. „Staliśmy, nie reagując na wezwania do rozejścia się, na ulicy przy szkole muzycznej do momentu, aż ZOMO na nas ruszyło. Wtedy nie było wyjścia, tylko w nogi w kierunku szkoły i dalej przez przylegający do niej skwerek. Uciekająca z nami żona Wojtka, Ewa, zgubiła but. Wojtek pobiegł po niego naprzeciw biegnącym na nas zomowcom, zabrał but prawie spod ich nóg, zawrócił i dogonił nas. Szkoda, że nie miałem wtedy stopera”. Część zatrzymanych osób w następnych dniach internowano (m.in. Janusza Moszyńskiego, jednego z założycieli NZS na Politechnice Śląskiej, a także czterech innych studentów z NZS PŚ – Piotra Pyzika, Wojciecha Łaszczka, Tomasza Kobierskiego, Piotra Kowalskiego), pozostałych postawiono przed kolegiami ds. wykroczeń (wśród nich co najmniej 10 studentów). Nie był to jednak w tym dniu koniec działań ZOMO, ponieważ – jak pisze Andrzej Jarczewski – większą pacyfikację zomowcy urządzili sobie w dzielnicy akademickiej (głównie na ul. Łużyckiej), gdzie przez kilka godzin zatrzymywano i bito przechodniów. W ten sposób przypadkowo na komisariat trafił jeden z członków AGO, student Wydziału Architektury Witold Gabryś¹¹¹.

¹¹¹ A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 228–230; Relacja (II) Z. Kopczyńskiego...; *Lista osób represjonowanych ze względów politycznych...*; Droga Młodzieży Akademicka [pismo rektora PŚ prof. M. Starczewskiego], 11 V 1982 (kopia dokumentu udostępniona przez M. Sikorę).

Nowatorska forma manifestacji stanowiła wzór dla późniejszych tego typu akcji podejmowanych zarówno w Gliwicach, jak i w innych miastach w regionie. Jej sukces spowodował, że wydawanemu przez „II Garnitur” biuletynowi nadano z inicjatywy Jarczewskiego nowy tytuł – „Manifestacja Gliwicka”. Po 3 maja zaprzestano także używania nazwy II Garnitur Gliwickiej Delegatury NSZZ „Solidarność”, poprzestając na krótkiej nazwie: Delegatura. Warto dodać, że Gliwice zostały wówczas „wyróżnione” przez władze przywróceniem na kilka dni godziny milicyjnej. „Niewątpliwy dowód uznania i szacunku dla organizatorów manifestacji” – ocenia Kopczyński. Brutalne rozprawienie pokojowej demonstracji spowodowało silne wzburzenie w środowisku akademickim, które spotęgowane zostało decyzją władz uczelni z 10 maja o zawieszeniu w prawach 10 studentów – uczestników manifestacji i osób noszących na uczelni jako symbol sprzeciwu wpięte oporniki. Po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego oraz rozprawach przed Komisją Dyscyplinarną w dziewięciu przypadkach sprawy umorzono, natomiast jeden student ukarany został naganą. Dodatkowo „za zakłócanie porządku” w trybie natychmiastowym 19 osób eksmitowano z akademików. Warto przy okazji odnotować dla porównania, że dwa dni wcześniej w pierwszomajowych pochodach, według danych SB, uczestniczyło zaledwie 80 studentów Politechniki Śląskiej (na 7,3 tys. studiujących)¹¹².

Długofalowo najistotniejszym działaniem AGO było drukowanie różnych podziemnych wydawnictw. Zajmowali się tym przede wszystkim Jarosław Cyrankiewicz, Krzysztof Cegielski, Piotr Jankowski, Henryk Metz, Sylwester Chojkiewicz i wspomniany już asystent z Wydziału Automatyki Henryk Jakubiec. Kilka ekip do pracy na powielaczu, ramkach i sicie przeszkolił Drzazgowski. „Wcześniej nie miałem żadnego doświadczenia drukarskiego” – wspomina Cyrankiewicz. „Dostaliśmy jakiś powielacz. Przyznam się, że mieliśmy wiele problemów technicznych z tą maszyną. Bardzo szybko przeszliśmy na druk na ramkach, na matrycach białkowych – genialna i prosta metoda. Z czerwonej flagi, czerwonego płótna robiło się na ramie naciąg, na to przychodziła matryca białkowa, farba drukarska, wałek – i to wszystko. W ciągu jednej nocy można było wydrukować trzy tysiące bardzo dobrej jakości sztuk. Farbę drukarską i matryce dostawałem od Andrzeja Jarczewskiego, nie wiem, skąd on to miał, resztę robiliśmy sami. Z tego, co wiem, to Andrzej redagował artykuły, my dostawaliśmy gotowe, już napisane matryce i farbę. Ramkę, papier organizowaliśmy sobie sami, polując po sklepach papirniczych na ryzy papieru. Próbowaliśmy też druku na matrycach światłoczułych, na sicie – tekst był wytrawiany na światłoczułej emulsji, którą naprowadzaliśmy na ramę, materiał i na taką cienką przepuszczalną folię. Podobnie

¹¹² AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 12, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 8 V 1982, k. 218; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 11 V 1982, k. 203–204; A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 228–230; *idem*, *Gliwicka konspiracja...*, s. 3; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 259.

jak na matrycy białkowej, tylko bardziej nowocześnie. W każdym razie główny druk odbywał się na matrycach białkowych. Doszliśmy naprawdę do dużej wprawy, potrafiłmy dochodzić do nakładów 10-tysięcznych, robiąc to w jeden dzień i w jedną noc¹¹³. Początkowo drukowanie odbywało się w mieszkaniu rodziców Cyrankiewicza, potem zaadaptowana została piwnica w tym samym budynku. Korzystano także z innych miejsc – mieszkań Jarczewskiego, Krzysztofa Cegielskiego, Andrzeja Sobańskiego, Anny Dubińskiej i innych¹¹⁴.

Ze „studenckiej” drukarni wychodziły, mniej lub bardziej regularnie, zarówno podziemne pisma, jak i publikacje zwarte. Przede wszystkim wydawano własny periodyk – „AGO” (podtytuł: „Biuletyn Akademickiej Grupy Oporu Politechniki Śląskiej”, od nr. 3 z dopiskiem: „przy Gliwickiej Delegaturze RKW NSZZ «Solidarność» Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”). Pismo ukazywało się od 10 maja 1982 r. do 5 maja 1984 r., łącznie było to 12 dwustronicowych numerów w formacie A4, drukowanych na powielaczu, ramkach i techniką sitodruku, w nakładzie około dwóch tys. egzemplarzy. Jak pisze Jarczewski, który był redaktorem naczelnym pisma i pisał większość tekstów, „w 1982 zamieszczono artykuły nt. organizacji walki, zachęcające do różnych form aktywności studenckiej i naukowej, z szacunkiem dla profesorów, ale z wykluczeniem jakichkolwiek form kolaboracji z władzami partyjnymi [...]”¹¹⁵. Studenci drukowali też wówczas najważniejsze pismo gliwickiej konspiracy: „Manifestację Gliwicką” (podtytuły: „Biuletyn Gliwickiej Delegatury TKK NSZZ «Solidarność» Region Śląsko-Dąbrowski”, od nr. 13 z 1982: „Biuletyn Gliwickiej Delegatury RKW NSZZ «Solidarność» Region Śląsko-Dąbrowski”), które ukazywało się od maja 1982 r. aż do maja 1989 r., łącznie 82 numery (studenci drukowali pismo aż do wypadki w 1984 r.)¹¹⁶. Z drukarni AGO wychodziły też inne wydawnictwa. Już w styczniu 1982 r. Jarczewski wraz z Drzazgowskim postanowili wydać tomik wierszy różnych autorów pod tytułem „Reduta Śląska”. Większość zebranych utworów powstała w pierwszych tygodniach stanu wojennego i – jak napisano w przedmowie – „W pierwszej kolejności są to wiersze, poświęcone obronie śląskich kopalń, dalej – m.in. kilka adresów do generała. Piękne, wyrosłe z chrześcijańskiej tradycji życzenia i kolędy zajmują środkową część, a resztę miejsca poświęcono zdrowej satyrze”¹¹⁷. Tomik przygotowany był już w lutym, w marcu wykonano matryce. Ostatecznie wydrukowany został w nakładzie tysiąca egzemplarzy (format A5, 34 strony) pod koniec roku. Od maja 1982 r. nieregularnie ukazywał się też, redagowany przez

¹¹³ Relacja J. Cyrankiewicza...

¹¹⁴ *Ibidem*; A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 231–232.

¹¹⁵ A. Jarczewski, „AGO”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

¹¹⁶ W składzie redakcji byli: Bogusław Choina (grudzień 1981), Andrzej Szlachta (od grudnia 1981), Andrzej Jarczewski (od kwietnia 1982), Piotr Kowrygo (1983–1988), Tadeusz Drzazgowski (organizator druku, kolportażu, materiałów i sprzętu). A. Jarczewski, „Manifestacja Gliwicka”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl

¹¹⁷ <http://www.ajarczewski.republika.pl/reduta/reduta.htm> (dostęp: 5 V 2011).

Jarczewskiego, biuletyn „Stan Ducha”, który w następnym roku wydrukowany został również jako osobny tomik (24 strony, format A5). Znalazły się w nim m.in. opowiadania stanu wojennego i podziemna poezja. Okładkę oraz ilustracje przygotował Witold Gabryś. Niezależnie od drukarni działał pion kolportażu, kierowany przez Marka Raka i Kazimierza Matuszkiego¹¹⁸.

Najgłębiej zakonspirowana była w AGO grupa, która zajmowała się malowaniem antyreżimowych haseł. Tworzyli ją Cegielski, Jankowski, Metz i Cyrankiewicz. „Mając niedosyt całego ruchu opozycyjnego – wspomina ten ostatni – robiliśmy skoki z wiadrami farby, malując głównie na Politechnice budynki lub chodniki. Wiązało się to z takimi zabawnymi historiami jak ucieczka w gęstej mgłę przed patrolem milicji, na który prawie weszliśmy. Raz zamalowaliśmy Budownictwo tak, że musieli się sprężyć, żeby to zakryć. Na Wydziale Górniczym obmalowywaliśmy arkady. Zbieraliśmy w ogóle za to straszny ochrzan od Andrzeja [Jarczewskiego – T.K.], który twierdził, że niepotrzebnie się narażamy, zaraz przez to wpadniemy, zostaniemy aresztowani i ważniejsza sprawa – drukowanie ulotek może przez to paść”¹¹⁹. Latem 1982 r. studenci przeprowadzili najbardziej spektakularną akcję. W nocy z 23 na 24 lipca, z inicjatywy uprawiającego wspinaczkę wysokogórską Cyrankiewicza, zamalowali jedno z największych (dosłownie) wówczas w Polsce antyreżimowych haseł. „Latem wpadłem na pomysł wykonania dużego napisu na bloku przy alei Majowej” – wspomina Cyrankiewicz. „Akcja była spontaniczna, uczestniczyły w niej dokładnie oprócz mnie cztery osoby – Heniu Metz, Piotr Jankowski, Krzysiek Cegielski, Piotrek Trybus. Kierowałem całą stroną techniczną. Pokazałem, kto ma mnie asekurować, i zrobiłem zjazd z dachu wieżowca, malując na ścianie przez kilka pięter napis SOLIDARNOŚĆ ŻYJE! Wcześniej oczywiście musieliśmy się dostać na dach. Budynek wybraliśmy przypadkowo, był wysoki, duży i miał taką ładną ścianę, na której można było zjechać wzdłuż okien i machnąć ten napis. Patrząc na trzeźwo, to oczywiście nigdy bym się na to nie zdecydował. Wykonanie takiego zjazdu w tej technice tyle trwało, że jakby nas ktokolwiek zauważył, to nie mielibyśmy szans się zwinąć. Nawet nie można było uciec – dwie osoby na dachu, ja zjeżdżam, jedna osoba stojąca na dole. Dlaczego taki napis – bo te wszystkie, które dotychczas malowaliśmy, to »dzielna« służba zamalowywała nawet jeszcze tej samej nocy, tak więc nie wywoływało to odpowiedniego efektu”¹²⁰. W tym wypadku ów efekt był rzeczywiście imponujący – zamalowanie rozciągającego się od dziesiątego do czwartego piętra napisu zajęło służbom porządkowym cały następny dzień i udało się to dopiero po sprowadzeniu specjalnego dźwigu¹²¹.

¹¹⁸ A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 227–228, 230–231.

¹¹⁹ Relacja J. Cyrankiewicza...

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 231.

Latem ośrodki internowania opuściła większość regionalnych liderów NZS. Z powodu wakacji na uczelniach oczywiście nic istotnego się nie działo, jednak koniec sierpnia przyniósł kolejną falę wystąpień społecznych związanych z drugą rocznicą podpisania porozumień sierpniowych. Z tej okazji Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” 28 lipca wydała oświadczenie, w którym wezwała do zorganizowania w dniu 31 sierpnia w całym kraju pokojowych manifestacji pod hasłem przywrócenia działalności NSZZ „Solidarność” oraz uwolnienia wszystkich internowanych, aresztowanych i skazanych. W województwie katowickim do największej demonstracji doszło w stolicy regionu. Jej inicjatorami były przede wszystkim dwie struktury konspiracyjne – utworzona w styczniu 1982 r. Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, na której czele stanęła Danuta Skorenko, oraz założona w tym samym czasie przez Grzegorza Długiego i Mirosławę Błaszczak Regionalna Komisja Wykonawcza¹²². Odezwe katowiczian na apel o udział w demonstracji zaskoczył nie tylko władze, ale i samych organizatorów. Około godziny 17.00 na katowickim Rynku zebrało się kilka tysięcy ludzi, którzy ruszyli stamtąd ul. Warszawską, próbując przejść pod kościół Mariacki. Pochód, w którym szli również studenci katowickich uczelni, został jednak brutalnie rozbity przez ZOMO. Inną, kilkusetosobową grupę demonstrantów siły porządkowe rozpedziły w okolicach kopalni „Wujek”. Ściganie uczestników protestów po ulicach miasta trwało jeszcze kilka godzin. Według danych SB zatrzymano wówczas aż 446 osób¹²³.

W drugą rocznicę porozumienia gdańskiego do dużej demonstracji doszło również w Gliwicach. Akcja ponownie koordynowana była przez Drzazgowskiego. Warto podkreślić, że łączny nakład biuletynów „AGO” i „Manifestacji Gliwickiej”, wydrukowanych przed 31 sierpnia, osiągnął wówczas rekordową liczbę 10 tys. egzemplarzy. Przygotowując się do tej akcji, gliwicka konspira kolejno raz wykazała się sporą inwencją. Za pomocą specjalnie skonstruowanego nadajnika radiowego jednorazowego użytku, umieszczonego w budynku na granicy Gliwic i Zabrza, wyemitowano nagraną wcześniej audycję informacyjną o demonstracji. Tym ra-

¹²² MKK koordynowała działalność niektórych konspiracyjnych struktur zakładowych na terenie Katowic, Bytomia, Mysłowic, Siemianowic Śląskich, Trzebinia, Jaworzna, Sosnowca, Chrzanowa i Chorzowa. Członkowie MKK kolportowali podziemne wydawnictwa i wydawali własne pismo – „Ku Wolnej Polsce” (w latach 1982–1983 ukazało się 13 numerów, redagowanych przez Romana Lewka i D. Skorenko, w nakładzie 8–12 tys. egz.). Katowicka RKW miała kontakty z konspiracyjnymi strukturami tworzonymi w Katowicach, Hucie „Katowice”, Sosnowcu, Bytomiu, Jastrzębiu i Tychach. RKW jako pierwsza w regionie zajęła się kolportażem „Tygodnika Mazowsze”. Z biegiem czasu jej członkowie kolportowali także książki oficyny wydawniczej NOW-a, wydawnictwa „Solidarności Walczącej” i tytuły regionalne. Nazwa mogła sugerować, że jest ona rzeczywistym ośrodkiem kierowniczym działającej w podziemiu śląsko-dąbrowskiej „Solidarności”, choć faktycznie nie pełniła takiej funkcji. Szerzej zob. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 253–254; *Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XXIX–XXX; *XX lat ...*, s. 134; 269; *Danuta Skorenko*, [w:] *Ludzie Solidarności*, Dodatek do „Polska Dziennik Zachodni”, 6–7 IX 2008.

¹²³ Szerzej zob. J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 261; J. Neja, *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska...*, s. 117.

zem zamierzano spacerować ulicami miasta zgodnie z ruchem wskazówek zegara bez transparentów i wznoszenia okrzyków. Jednak po mszy św., która odprawiona została w kościele pw. św. św. Piotra i Pawła, oddziały ZOMO zaatakowały demonstrantów. Funkcjonariusze użyli gazu łzawiącego, kilka osób ciężko pobili, zaś około 200 zatrzymali. W porównaniu z wcześniejszymi protestami w tym sierpniowym uczestniczyło oczywiście mniej studentów, ale i tym razem nie obyło się bez represji (pod zarzutem brania udziału „w zbiegowisku ulicznym” zatrzymanych zostało, a następnie postawionych przed kolegium ośmiu studentów – trzech zostało uniewinnionych, pozostali zostali ukarani). Do poważniejszych incydentów nie doszło wówczas również na terenie opustoszałego miasteczka akademickiego. Mniejsze manifestacje, także brutalnie tłumione przez siły porządkowe, 31 sierpnia odbyły się w innych miastach w regionie, m.in. w Jastrzębiu-Zdroju, Rybniku, Siemianowicach Śląskich, Tarnowskich Górach i Tychach¹²⁴.

Protesty w drugą rocznicę podpisania porozumień sierpniowych stanowiły jesienią 1982 r. apogeum oporu społecznego w województwie katowickim. W następnych miesiącach demonstracje na Górnym Śląsku nie przybrały już takich rozmiarów. Większego poruszenia nie wywołała delegalizacja „Solidarności”, która nastąpiła 8 października na podstawie ustawy o związkach zawodowych. Pewne ożywienie, również w środowisku akademickim, nastąpiło jednak 10 listopada 1982 r. Tym razem z okazji drugiej rocznicy rejestracji związku, TKK zaapelowała o przeprowadzenie tego dnia w całym kraju ośmiodzinnego strajku jako protestu przeciwko delegalizacji „Solidarności”. Zapowiedzi te wywołały oczywiście wzmożone działania SB. Na uczelniach od początku listopada funkcjonariusze odbyli „rozmowy dyscyplinujące” z rektorami, dziekanami i dyrektorami administracyjnymi. Wydano także zarządzenia dotyczące ostrzejszej kontroli osób w domach studenckich oraz zaplanowano na 10 listopada uruchomienie dodatkowych patroli wokół budynków uczelnianych¹²⁵. Wezwanie TKK podchwyciła przede wszystkim gliwicka Delegatura. W listopadzie konspiratorzy zorganizowali tam akcję ulotkową nawołującą do przystąpienia do protestu. Oddźwięk był jednak słaby. Do strajku przystąpiło jedynie 130 pracowników Zakładów Remontowych Maszyn Budowlanych „ZREMB” (przerwali pracę na pół godziny). Udany – jak na ówczesne warunki – protest odbył się na Wydziale Automatyki Politechniki Śląskiej. Na wezwanie AGO w samo południe około 300 osób, w tym około 20 pracowników (według danych SB), w większości ubranych na czarno, zaczęło maszerować schodami i korytarzami w jednym, wyznaczonym kierunku. Milczący protest trwał około pół godziny. Podobną manifestację kilkunastu studentów próbowało zorganizować na Wydziałach Górniczym i Elektrycznym, jednak tam

¹²⁴ A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 237–238; Relacja Andrzeja Jarczewskiego. Zob. www.ajarcz.republika.pl/Konspira.mht (dostęp: luty 2011); T. Kurpierz, J. Neja, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 261.

¹²⁵ AIPN Ka, sygn. 084/146, t. 1, Notatki Z. Kłaptocza, W-III-1 (z telekonferencji z MSW), b.p.

akcja się nie udała. Tym razem władze uczelni nie zdecydowały się na represje w stosunku do uczestników tej specyficznej, bo „wewnętrznej” manifestacji. „Już w roku 1968 – ocenia to wydarzenie Andrzej Jarczewski – można było zauważyć, że władza pozwalała studenterii na więcej niż robotnikom, pod warunkiem że protest odbywał się w murach uczelni. Dopóki nie wyglądało to bardzo groźnie, milicja nie interweniowała – chyba z dwóch powodów. Po pierwsze, jakoś jednak utrzymywano mit o autonomii uczelni, a po drugie – wchodzenie do budynku, którego może bronić kilkuset wysportowanych młodych mężczyzn, wymagało użycia ogromnych sił i mogło mieć nieprzewidywalne konsekwencje”¹²⁶.

Do późnej jesieni 1982 r. konspiracja na Górnym Śląsku mogła się więc poszczycić wieloma udanymi akcjami. Sierpniowe demonstracje stanowiły jednak swego rodzaju przesilenie i po nich nie tylko w tym roku, ale także w latach następnych nie dochodziło już w regionie do tak różnorodnych i spektakularnych form masowych protestów. Podziemie jednak działało. Najbardziej zdeterminowani członkowie NZS, którzy nadal chcieli angażować się w działania antysystemowe, na ogół nie tworzyli jakichś odrębnych struktur konspiracyjnych, włączając się w działalność prowadzoną przez podziemie solidarnościowe¹²⁷.

Przykładowo, zwolnieni z internowania w lipcu 1982 r. Jan Jurkiewicz i Czesław Ciupiński podjęli współpracę z MKK Danuty Skorenko. Studenci korzystali z bazy poligraficznej tej struktury, od jesieni 1982 r. drukując kolejne numery biuletynu „Wyzwolenie”, który następnie kolportowany był na Uniwersytecie oraz w katowickich i sosnowieckich akademikach. „»Wyzwolenie« było dziełem kolegów z NZS-u, którzy w początkach stanu wojennego nie podzielili naszego losu i nie znaleźli się w »internacie«” – wspomina Jurkiewicz. „Po kilku miesiącach spotkałem się w obozie w Uhercach z jednym z głównych organizatorów tegoż pisma – Marianem Machurą, studentem Instytutu Fizyki i członkiem Komisji Uczelnianej NZS UŚ. Mieliśmy wtedy okazję i na ten temat porozmawiać. Po wyjściu z internowania nasze kontakty bardzo się zacieśniły – razem z Marianem i jego żoną Kariną tworzyliśmy ścisłą redakcję »Wyzwolenia«. Stroną techniczną druku zajmował się Czesiek Ciupiński z Wydziału Techniki, który nawiązał kontakty z podziemną strukturą Danuty Skorenko i na sprzęcie »Solidarności« drukował biuletyn”¹²⁸.

Wydawanie podziemnego pisma trwało do wiosny 1983 r. Wpadka nastąpiła 17 maja. Podczas przewożenia kilkuset egzemplarzy nowego numeru pi-

¹²⁶ A. Jarczewski, *Trzy garnitury...*, s. 240; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 4 XI 1982, Załącznik nr 3, k. 193; *ibidem*, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 10 XI 1982, k. 163. Kolejnej fali protestów władze spodziewały się w pierwszą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji kopalni „Wujek”. W środowisku akademickim przed 13 XII 1982 r. SB przeprowadziła serię przesłuchań wśród kadry naukowej i studentów, których podejrzewano o kolportaż podziemnych wydawnictw.

¹²⁷ J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 263.

¹²⁸ Relacja J. Jurkiewicza...

sma Jurkiewicz i Ciupiński zostali poddani na rondzie w Katowicach rutynowej kontroli, podczas której milicjanci odkryli bibułę. Obu studentów przewieziono na Komendę Miejską MO w Katowicach, gdzie zostali ciężko pobici. „Przyprawdzili mnie i przypięli do kaloryfera” – wspomina Ciupiński. „Facet wyszedł i normalnie zaczął mnie tłuc, żebym mu powiedział, gdzie jest maszyna i gdzie to drukowałem. W ogóle przestałem cokolwiek mówić, nawet nie krzyczałem, słyszałem, że na Janka któryś też tam krzyczał. I potem mnie zostawili przypiętego tymi kajdankami, Janka wyprowadzili na korytarz i – pamiętam jak dziś – facet uderzył go pięścią. Po pierwszym ciosie (wydaje mi się, że uderzył go w jakby otwarte oko), Jankowi, który przyklął na kolano, w jednym momencie głowa szybko opuchła, koło oka”¹²⁹. Pobicie okazało się na tyle poważne, że Jurkiewicz trafił do szpitala MSW w Katowicach, gdzie przebywał dwa tygodnie. Następnie kilkakrotnie przesłuchiwany był w Komendzie Wojewódzkiej i Komendzie Miejskiej MO w Katowicach. Obaj studenci w lipcu 1983 r. objęci zostali amnestią¹³⁰.

Reorganizacja struktur SB

Konspiracyjna działalność studentów, szczególnie w pierwszej połowie 1982 r., pokazała, że opór społeczny wobec wprowadzenia stanu wojennego w środowisku młodzieży akademickiej w regionie nie miał jakiegoś powszechnego charakteru, był jednak widoczny. Katowicka SB podkreślała istotne „pogorszenie sytuacji operacyjnej” na uczelniach szczególnie w okresie od marca do maja 1982 r. „Wpływ na to miały m.in. – jak pisano w jednej z resortowych analiz – następujące czynniki: niewłaściwa, niekonstruktywna, a w szeregu wypadków nieodpowiedzialna postawa władz administracyjnych uczelni wobec ewidentnych faktów naruszenia porządku i spokoju na uczelniach; brak konkretnych przejawów działalności SZSP po jej reaktywowaniu, a zwłaszcza w sferze ideowo-wychowawczej; destruktywny wpływ kleru katolickiego, organizacji DA [duszpasterstwa akademickiego – T.K.] oraz propagandy kościelnej obliczonej na szerokie pozyskanie środowiska studenckiego; w wyniku poszerzenia możliwości kontaktów z innymi ośrodkami akademickimi w kraju, część byłego aktywu NZS rozpowszechniała informacje o rzekomo »liberalnej«, tolerancyjnej postawie władz politycznych w tych ośrodkach, w przeciwieństwie do sytuacji w województwie katowickim”. „Czynniki te wpłynęły na to – kontynuowali analitycy SB – że stopniowo część byłego aktywu NZS i znanych z wrogich postaw politycznych działaczy »Solidarności«, a także

¹²⁹ Relacja C. Ciupińskiego...

¹³⁰ A. Niezgoda, *Jan Jurkiewicz*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; AIPN Ka, sygn. 048/1068, Meldunek operacyjny Wyzd. III-1 WUSW Katowice, 26 I 1984, k. 4A–6A; *ibidem*, Plan czynności operacyjno-śledczych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Enzetesiak”, 5 VII 1983, k. 13; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XXIX; Relacja C. Ciupińskiego...

propagandy zagranicznej ośrodków dywersji, zaczęła podejmować negatywne polityczne inicjatywy. Były one obliczone na wzrost atmosfery napięcia na uczelniach, negację zarządzeń i decyzji władz administracyjnych i politycznych¹³¹.

Powyższe oceny analityków resortowych z pewnością wpłynęły na reorganizację struktur SB zajmujących się rozpracowywaniem środowisk akademickich w województwie katowickim. W lipcu 1982 r. na bazie sekcji III Wydziału III KW MO w Katowicach wyodrębniono Wydział III-1, któremu powierzono kontrolę operacyjną wyższych uczelni w województwie (w praktyce poza gliwickimi wydziałami Politechniki Śląskiej i Śląską Akademią Medyczną, które były rozpracowywane przez inne wydziały) oraz pozostałych instytucji naukowych, a także szkolnictwa ponadpodstawowego i organizacji młodzieżowych. Utworzenie odrębnej jednostki na poziomie wydziału świadczyło o tym, że sytuacja na górnośląskich uczelniach w latach 1980–1981 i liczne przejawy oporu społecznego oraz działań opozycyjnych po 13 grudnia przerosły możliwości dotychczasowych struktur SB zajmujących się kontrolą środowisk akademickich w województwie katowickim. Władze w regionie korzystały z doświadczeń krakowskich, gdzie już w 1980 r. powstał pierwszy w kraju na szczeblu wojewódzkim odrębny wydział zajmujący się inwigilacją środowiska akademickiego¹³².

W Katowicach organizacją nowej jednostki zajął się, mianowany 1 lipca 1982 r. zastępcą naczelnika, mjr Andrzej Polak. W październiku nastąpiło ostateczne sformowanie Wydziału III-1, kiedy to stanowisko naczelnika objął por. Zygmunt Kłaptocz¹³³. Za rozpracowanie konkretnych środowisk odpowiedzialne były poszczególne sekcje nowego wydziału. Kontrolą operacyjną Uniwersytetu Śląskiego oraz Śląskiego Instytutu Naukowego zajęła się sekcja III, kierowana początkowo przez kpt. Romana Czechowicza, a od 1 lipca 1983 r. do 1989 r. przez chor. Janusza Umińskiego. Nie ma informacji, kto w pierwszym okresie kierował sekcją IIIa, której funkcjonariusze kontrolowali Akademię Ekonomiczną, katowicką filię Politechniki Śląskiej oraz miejscowe jednostki Polskiej Akademii Nauk (od czerwca 1983 r. na jej czele stał Ireneusz Szron). Sekcja IIIb zajmowała się działaniami operacyjnymi wśród młodzieży i nauczycieli szkół ponadpodstawowych oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Katowicach. Z kolei sekcji IIIc powierzono kontrolę nad legalnie działającymi organizacjami młodzieżowymi oraz

¹³¹ AIPN, MSW II, sygn. 17/X/231, t. 18, Analiza dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim za okres od 13 XII 1981 do 31 XII 1982, 10 I 1983, k. 235 (kserokopia udostępniona przez J. Neję).

¹³² Zob. np. H. Głębocki, *Uczelnie wyższe w PRL jako obiekty kontroli operacyjnej ze strony SB (wybrane problemy na przykładzie Krakowa w latach 1975–1989)*, [w:] *Naukowcy władzy – władza naukowcom: studia*, pod red. P. Franaszka, Warszawa 2009, s. 40.

¹³³ W grudniu 1985 r. Kłaptocza zastąpił kpt. Stanisław Samek, zaś od sierpnia 1986 r. do końca istnienia Wydziału III-1, tj. do 31 X 1989 r., kierował nim kpt. Eugeniusz Gałązka. Na bazie tej jednostki oraz zlikwidowanego wówczas Wydziału III utworzony został Wydział Ochrony Konstytucyjnego Porządku Prawa WUSW w Katowicach, którego naczelnikiem od listopada 1989 r. został E. Gałązka. Szerzej zob. A. Dziuba, M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice...*, s. 17–72.

duszpasterstwem akademickim, które rozpracowywane było także przez funkcjonariuszy Wydziału IV KW MO w Katowicach¹³⁴.

Pod koniec 1982 r. Wydział III-1 KW MO w Katowicach prowadził już normalną pracę operacyjną. Z powodu bardzo fragmentarycznie zachowanego materiału źródłowego brakuje niestety danych pozwalających na precyzyjne określenie liczby spraw prowadzonych wówczas przez funkcjonariuszy tej jednostki wobec kadry naukowej i studentów. Wiadomo, że było to co najmniej 15 spraw operacyjnych przeciwko pracownikom naukowym Uniwersytetu Śląskiego. Można jedynie podejrzewać, że wobec studentów liczba ta była większa – m.in. zakładano lub kontynuowano sprawy przeciwko zwolnionym z internowania liderom NZS, np. wypuszczony na wolność 12 lipca 1982 r. Jan Jurkiewicz kontrolowany był w ramach KE krypt. „Enzetesiak”, Wojciech Szarama – w ramach sprawy krypt. „Niezależniak” (od 6 grudnia 1982 r. jako KE)¹³⁵.

W połowie 1983 r. nastąpiła również reorganizacja gliwickiej struktury SB zajmującej się kontrolą operacyjną Politechniki Śląskiej. Z dniem 1 czerwca tr. utworzono bowiem samodzielny Wydział III. Świadczyło to o sile tamtejszej opozycji (przede wszystkim jednak tej „dorosłej”, a nie studenckiej), ponieważ – co podkreśla badający inwigilację Politechniki Śląskiej przez SB Mirosław Sikora – w całej Polsce, oprócz 49 wydziałów III funkcjonujących na szczeblach Wojewódzkich Urzędów Spraw Wewnętrznych, samodzielne Wydziały III powstały wówczas jedynie w Gliwicach, Toruniu i Lublinie. Naczelnikami gliwickiej struktury byli kpt. Romuald Droś (do grudnia 1984 r.) i kpt./mjr Jan Nowakowski (do października 1989 r.)¹³⁶.

Inaczej wyglądała inwigilacja Śląskiej Akademii Medycznej. Po wspomnianych wyżej reorganizacjach środowisko na tej uczelni rozpracowywane było przez sekcję IX Wydziału III KW (następnie Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrz-

¹³⁴ A. Dziuba, M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice...*, s. 19–25; *Kadry bezpieczeństwa 1945–1990...*, s. 206, 267–268, 403–404, 437–438; A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 350.

¹³⁵ Zob. AIPN Ka, sygn. 048/1068, t. 1, KE (od 27 V 1983 SOR) „Enzetesiak”; *ibidem*, sygn. 043/935, KE „Niezależniak”. Nadal „podstawowym środkiem pracy operacyjnej” byli tajni współpracownicy. Według zestawienia sporządzonego przez S. Leskiego pod koniec września 1983 r. na Uniwersytecie Śląskim działało 32 tajnych współpracowników, wśród których było 16 studentów (czterech zwerbowanych na podstawie materiałów kompromitujących, jeden na „posiadanych dowodach przestępczej działalności”, pięciu „na poczucie obywatelskiej współodpowiedzialności”, zaś sześciu na „dążenie do uzyskania korzyści osobistych”). W rozbiću na poszczególne wydziały dane przytoczone przez Leskiego prezentują się nieco inaczej i wynika z nich, że z SB współpracowało 22 studentów (po 5 na Wydziale Filologicznym i Wydziale Techniki, 3 – na Wydziale RiTV, po 2 na wydziałach: Prawa i Administracji, Nauk Społecznych, Nauk o Ziemi oraz po jednym na wydziałach: Matematyki, Fizyki i Chemii, Pedagogiki i Psychologii, Biologii i Ochrony Środowiska). Funkcjonariusz SB oceniał, że „prawidłowo rozmieszczone źródła” funkcjonowały na WT, WF, WRiTV. Równoległe działała sieć kontaktów operacyjnych (Leski podaje tu liczbę 54) oraz kontaktów służbowych (brak danych). SB nadal korzystała również z konsultantów. Zob. AIPN Ka, sygn. 306/7, S. Leski, *Główne kierunki...*, k. 53–55.

¹³⁶ Nie ma informacji, kto bezpośrednio po awansie Z. Kłaptocza na stanowisko Naczelnika Wydziału III-1 zajął jego dotychczasowe stanowisko zastępcy oraz kierownika gliwickiej grupy operacyjnej. Być może było ono przez jakiś czas nieobsadzone, aż do wspomnianej reorganizacji w połowie 1983 r. Zob. M. Sikora, *Inwigilacja działaczy...*, s. 245.

nych) w Katowicach. Jak pisze Krzysztof Łojan: „Dla okresu od połowy 1982 r. stanowiło to wyjątek od zasady, w myśl której środowiska akademickie »rozpracowywał« utworzony na początku lipca 1982 r. Wydział III-1. Odstępstwo to wynikało prawdopodobnie z faktu rozproszenia poszczególnych jednostek organizacyjnych pomiędzy kilka miast regionu, a także z próby objęcia inwigilacją całego środowiska medycznego (ŚLAM, szpitale, kliniki, przychodnie i inne placówki służby zdrowia) w ramach jednego pionu operacyjnego SB. Nie bez znaczenia był także fakt, że pracownicy Akademii mieli szerokie i rozliczne związki ze wszystkimi praktycznie grupami społecznymi w województwie katowickim”¹³⁷.

Namiastka samorządności

„Unormowanie sytuacji” – oczywiście z punktu widzenia ekipy gen. Jaruzelskiego – jasno pokazało, że społeczeństwo czeka długi marsz na drodze do odzyskania choćby części wolności zdobytej podczas kilkunastu posierpniowych miesięcy. Członkowie NZS, którzy po 13 grudnia nie załamali się i nie chcieli rezygnować z niezależnej działalności, w drugiej połowie 1982 r. stanęli przed poważnym dylematem, w jaki sposób ją kontynuować. W pierwszych kilku miesiącach stanu wojennego pozostawała głównie konspiracja. Sytuacja ta zmieniła się nieco w połowie roku po uchwaleniu przez Sejm PRL 4 maja 1982 r. nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, która w znacznej mierze oparta była na projekcie Komisji Kodyfikacyjnej z poprzedniego roku. Jakkolwiek wprowadzono kilka istotnych zmian, przede wszystkim zniesiono prawo żaków do strajku oraz do pierwszych artykułów ustawy wpisano ustępy o konieczności przestrzegania „socjalistycznych zasad pracy uczelni”, w tym szczególnie „wychowania studentów”, to jednak zachowane zostały podstawowe zapisy gwarantujące, przynajmniej na papierze, minimum autonomii środowiska akademickiego. Pozostawiono uczelniom prawo wyborów organów jednoosobowych, przede wszystkim rektora i dziekanów. Podlegali oni ciałom kolegialnym, w których składzie reprezentowani byli również młodszy pracownicy naukowcy oraz studenci. Mogła to być więc autentyczna reprezentacja społeczności akademickiej. Powołano niezależną od ministra Radę Główną Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Uczelnie otrzymały prawo posiadania własnego statutu oraz samorządu studenckiego, zaś Rady Wydziałów mogły (wprawdzie w dość ściśle określonych ramach) ustalać własne programy nauczania. Teoretycznie trudniej było skreślić studenta z innych przyczyn niż brak postępów w nauce – tym miały zajmować się wyłącznie wybierane przez Senat Komisje Dyscyplinarne. Cały problem, który tkwił w relacjach między środowiskami akademickimi a władzą, dotyczył jednak rozumienia zapisanych w ustawie zasad, tym bardziej że już 30 sierpnia 1982 r. pewne przepisy uległy zaostreniu. W przeddzień dru-

¹³⁷ K. Łojan, *Nie tylko „Medycyna”...*, s. 319.

giej rocznicy porozumienia gdańskiego Rada Ministrów przyjęła bowiem uchwałę „w sprawie zapewnienia ładu i porządku społecznego w szkołach wyższych” nakazującą rektorom skreślanie z listy studentów osób, które zostały ukarane z wybranych artykułów dekretu o stanie wojennym¹³⁸.

Zarówno wśród liderów, jak i szeregowych członków NZS nie było oczywiście jednomyślności co do dalszej drogi działania. W niektórych ośrodkach akademickich spory o to, czy angażować się w działania mające na celu odbudowę choćby substytutu samorządu studenckiego czy też kontynuować wyłącznie podziemną aktywność, przybierały dość ostre formy¹³⁹. Podobne kontrowersje nie miały – jak się wydaje – swego odbicia na Górnym Śląsku, ponieważ niektórzy liderzy NZS włączyli się zarówno w działalność jawną (czy półjawną), jak i konspiracyjną. Chyba najbardziej charakterystyczny jest tu opisany już przykład Jana Jurkiewicza, który w lipcu 1982 r. został zwolniony z internowania i od jesieni włączył się w oba nurty działań. Powrót na górnośląskie uczelnie czołowych działaczy zrzeszenia pokazał, że w środowisku cieszyli się oni nadal dużym, albo wręcz jeszcze większym, autorytetem i popularnością. Potwierdziły to przeprowadzone na podstawie nowej ustawy wybory do Rad Wydziałów i Senatów. Na przełomie 1982 i 1983 r. wpływ liderów NZS szczególnie widoczne były na Uniwersytecie Śląskim, gdzie np. w listopadzie do Rady Wydziału WNS wybrano dwóch internowanych studentów związanych ze zrzeszeniem – Jana Jurkiewicza i Marka Dmitriewa. „W środowisku studenckim – raportowali funkcjonariusze SB – uznano to za porażkę SZSP”¹⁴⁰. W grudniu na Wydziale Techniki na czterech przedstawicieli do Rady dostało się trzech internowanych NZS-owców – Tomasz Iwicki, Czesław Ciupiński i Paweł Kozłowski¹⁴¹. Na początku 1983 r. katowicka SB podkreślała, że „byli aktywiści »Solidarności« i NZS zmierzają do bezwzględnego wykorzystania artykułów nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym w celu eliminowania z działalności dydaktyczno-wychowawczej wpływów członków partii oraz do pozostawienia na stanowiskach wszystkich pracowników objętych wcześniejszą akcją przeglądu kadr. Szczególnie dążyć będą do przejęcia wpływów w ciałach kolegialnych przewidzianych ustawą (Senat, Rady Wydziałowe, Samorządy Studenckie), celem zmniejszenia oddziaływania zwolenników linii politycznej partii i rządu”¹⁴².

Oceny i prognozy funkcjonariuszy w znacznym stopniu potwierdziły wybory do Senatu Uniwersytetu Śląskiego, które zakończyły się dla NZS dużym sukcesem.

¹³⁸ „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”, 6 IX 1982, nr 21; B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo...*, s. 61–66; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 272.

¹³⁹ Por. A. Anusz, *Niezależne...*, s. 40.

¹⁴⁰ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 8 XI 1982, k. 177.

¹⁴¹ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 14 XII 1982, k. 46.

¹⁴² AIPN, MSW II, sygn. 17/X/231, t. 18, Analiza dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim za okres od 13 XII 1981 do 31 XII 1982, 10 I 1983, k. 235 (kserokopia udostępniona przez J. Neję).

16 lutego 1983 r. jako reprezentanci studentów wybrani zostali wyłącznie członkowie zrzeszenia – Wojciech Szarama, Jan Jurkiewicz, Czesław Ciupiński, Marian Machura i Henryk Wilkowski (ten ostatni z Wydziału Filologicznego)¹⁴³. „Znaleźliśmy bardzo dobrą furtkę do naszej aktywności; to była działalność samorządowa” – wspomina Szarama, który pozostał niekwestionowanym liderem środowiska. „Znowu były wybory do Senatu uczelni. Tym razem był on okrojony, bo miało tam być tylko pięciu studentów. Ale na tyle byliśmy sprawni i zdeterminowani w naszych działaniach, że wprowadziliśmy do Senatu całą piątkę ludzi związanych z NZS-em”¹⁴⁴. „Wynik był znamieny – pamiętam niezadowolone przedstawicieli władz uczelni, jakie podczas wyborów wywoływały rekomendacje zgłaszanych kandydatów, przywołujące ich działalność w NZS” – wspomina Jurkiewicz. „Możliwości oficjalnego działania były ograniczone, istotna była jednak manifestacja postaw i działalność interwencyjna. Szczególnie żywe do dzisiaj wspomnienie wiąże się z jednym z posiedzeń Rady Wydziału Nauk Społecznych, kiedy to po serii przesłuchań i zatrzymań studentów przez SB wystąpiłem z wnioskiem o wyjaśnienie i interwencje. Wywołało to konsternację dziekana i prorektorów, a moim największym zdziwieniem był fakt, że adwersarze nie używali słowa SB, a jedynie eufemizmy w stylu »organy, o których była tu mowa«, mające zresztą uzasadniać, że wszystko jest w porządku”¹⁴⁵. „Byliśmy w Senacie i mogliśmy zabierać głos” – relacjonuje dalej Szarama. „Zabieraliśmy głos w sposób jawny, otwarty i odważny, broniąc tego, co wcześniej wywalczyliśmy. Prorektorem był wtedy Jacek Wódz, który – kiedy zorientował się, jak się sprawy mają – zwołał zebranie, na którym na początku prosił, potem groził, że kontrrewolucja nie przejdzie. Ale tam w sposób jasny powiedziałem mu, że nie będziemy robić tego, czego oni od nas oczekują”¹⁴⁶. Podobna sytuacja miała miejsce zresztą i na uczelni, gdzie przed 13 grudnia NZS nie rozpoczęło szerszej działalności, czyli na katowickiej Akademii Wychowania Fizycznego. Tam w listopadzie 1982 r. na trzech wybranych przedstawicieli studentów w Senacie dwie osoby należały do komitetu strajkowego podczas akcji protestacyjnej przeprowadzonej rok wcześniej. „Wśród części środowiska – pisała katowicka SB – wywołało to zadowolenie, a nawet aplauz”¹⁴⁷.

Takie wyniki wyborów uznawane były za manifestację autorytetu NZS i porażkę innych organizacji studenckich, z podtrzymywanym jeszcze sztucznie przez kilka miesięcy po wprowadzeniu stanu wojennego SZSP na czele. Na szybkie odwołanie działalności tej organizacji już w lutym 1982 r., mimo pewnego oporu ze strony Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, naciskali

¹⁴³ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 15, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 16 II 1983, k. 347; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 272–273.

¹⁴⁴ Wypowiedź Wojciecha Szaramy. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁴⁵ Wypowiedź Jana Jurkiewicza. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁴⁶ Wypowiedź Wojciecha Szaramy...

¹⁴⁷ AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 3 XI 1982, k. 196.

przede wszystkim towarzysze z KC PZPR. Szybko jednak okazało się, że skompromitowany i tak naprawdę nieliczny już aktyw SZSP nie jest w stanie odegrać na uczelniach żadnej poważniejszej roli. W tej sytuacji władze podjęły decyzję o likwidacji związku w listopadzie 1982 r. i powołaniu w jego miejsce Zrzeszenia Studentów Polskich, które już w mniejszym stopniu zmuszone było funkcjonować pod bezpośrednim patronatem PZPR¹⁴⁸.

Wystąpienia przywódców NZS na forum Rad Wydziałów i Senatów miały, jak pisze Andrzej Drogoń, „w atmosferze tamtych dni – totalnego zastraszenia – [...] charakter symbolu i świadectwa”¹⁴⁹. Aleksander Szpak, zwolniony z internowania w lipcu 1982 r., podkreśla, że czołowym członkiem zrzeszenia, wielokrotnie już „skompromitowanym” w oczach komunistów, w pewnym sensie było łatwiej wyrażać śmiało i niezależne poglądy, ponieważ i tak nie mogli już „pogorszyć” sobie opinii¹⁵⁰. Z pewnością dla wielu osób pobyt w aresztach i ośrodkach internowania był swego rodzaju przełamaniem bariery strachu przed możliwymi kolejnymi represjami. Liderzy NZS na forach władz kolegialnych uczelni wielokrotnie poruszali sprawy dotyczące naruszania niezależności środowiska akademickiego, represji SB wobec studentów i postawy władz szkół wobec tego typu zdarzeń. Aktywnie uczestniczyli w pracach nad statutami uczelni, które – jak pisze z perspektywy obozu władzy ówczesny minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki prof. Benon Miśkiewicz – opracowywane i zatwierdzane były z „większymi trudnościami”. Przeciw statutowi forsowanemu przez rektora Klimaszewskiego występował np. Szarama, oskarżając władze uczelni m.in. o brak konsultacji ze środowiskiem studenckim i uniemożliwienie przedyskutowania projektu na forum Kolegium Elektorów Studenckich. Już po głosowaniu, w którym ów niechciany przez studentów statut został zatwierdzony, podziemne NZS-owskie „Wyzwolenie” dość ironicznie pisało, że rektor przyjął podczas dyskusji stosowaną już od czasów sejmu niemego zasadę, w myśl której niezajęcie stanowiska zinterpretowane zostało jako zgoda na wysunięte propozycje¹⁵¹.

Przy okazji wyborów do Rad Wydziałów i Senatu członkowie NZS UŚ próbowali wymóc na władzach uniwersytetu powołanie samorządu studenckiego, co jednak zostało zablokowane. W innym przypadku – pisali funkcjonariusze SB w jednej z „notatek służbowych” – takie organizacje, jak PZPR, ZSP, ZMSP, ZMW „odcięte by zostały w ogóle od samorządu studenckiego, który praktycznie w całości opanowałoby przedstawiciele byłego NZS”¹⁵². Jesienią 1983 r.

¹⁴⁸ Zob. np. B. Miśkiewicz, *Polskie szkolnictwo...*, s. 46–48.

¹⁴⁹ A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 273.

¹⁵⁰ Relacja A. Szpaka...

¹⁵¹ „Wyzwolenie. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Region Śląsko-Dąbrowski”, nr 7, 19 V 1983; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 15, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 16 III 1983, k. 230; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 273.

¹⁵² Cyt. za P. Miśkiewicz, *Marsz intelektualistów*, [w:] „NZS 1981–2006. Bez cenzury”, b.d.m.w., s. 29. Przy okazji SB odnotowała, że wystąpienie innego „b. członka NZS” Marka Dmitriewa (formalnie nie należał

studenci związani z NZS Uniwersytetu Śląskiego zaangażowali się w wybory do Tymczasowej Uczelnianej Komisji Samorządów Studenckich, jednak przed wprowadzeniem nowej nowelizacji o szkolnictwie wyższym nie udało im się przyjąć regulaminu TUKSS oraz przeprowadzić wyborów i ostatecznie samorząd na Uniwersytecie Śląskim wówczas nie powstał. Członkowie zrzeszenia, co też było pewną szczątkową formą kontynuacji działalności sprzed 13 grudnia, grupowo wstępowali w 1982 r., jak to miało miejsce na niektórych wydziałach Politechniki Śląskiej, do SZSP, co w oczywisty sposób zmieniało charakter tej organizacji i budziło uzasadnione zaniepokojenie władz uczelnianych i partyjnych oraz zainteresowanie SB¹⁵³.

Wiosną 1984 r. studenci mieli pewien wpływ na wybór na rektora Politechniki Śląskiej prof. Antoniego Niederlińskiego, w 1981 r. popieranego przez „Solidarność” i NZS prorektora. Przewodniczącym Samorządu Uczelnianego Studentów Politechniki Śląskiej w roku akademickim 1983/1984 został Leszek Kałahurski, internowany w 1982 r. słuchacz Wydziału Automatyki, Elektroniki i Informatyki. W kolegium elektorów został on nieformalnym przewodniczącym grupy wybierającej rektora. „W imieniu studentów zgłosiłem kandydaturę prof. Antoniego Niederlińskiego [...]” – wspomina Kałahurski. „Ponieważ kandydatura ta nie odpowiadała części środowiska akademickiego związanej z PZPR, byłem dwukrotnie wzywany przez SB i intensywnie przekonywany, bym zmienił w tej sprawie zdanie. Uczelniana komórka PZPR forsowała dotychczasowego rektora, mianowanego na to stanowisko w stanie wojennym. Zdania nie zmieniłem, kandydatury nie wycofałem i podczas wyborów studenci zagłosowali jedomyślnie na prof. Niederlińskiego. Młodzi pracownicy nauki, mający tyle samo elektorów co studenci (po 15 proc.), również głosowali na tego kandydata, a ponieważ głosy samodzielnych pracowników nauki rozłożyły się równo na obu kandydatów, rektorem został prof. Niederliński, zdobywając dwa razy więcej głosów niż jego konkurent”¹⁵⁴.

Namiastka pewnej swobody w ramach uczelnianych organów kolegialnych i samorządów studenckich została jednak zlikwidowana. Jesienią 1984 r. Minister Edukacji Narodowej (tak przemianowano resort Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki) prof. Benon Miśkiewicz przedstawił projekt nowej ustawy, który zakładał m.in. usunięcie z Senatu i Rad Wydziałów reprezentantów młodszych pracowników naukowych i studentów, wybór rektora przez Senat spośród kandydatów zaproponowanych przez ministra i możliwość relegowania z uczelni studentów bez orzeczenia komisji dyscyplinarnej. W miejsce samorządu studenc-

do zrzeszenia) „znamionowały wyjątkowy tupet i beczelność”.

¹⁵³ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 11 XII 1982, k. 57; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 258.

¹⁵⁴ Relacja L. Kałahurskiego. Zob. <http://internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=497> (dostęp: 6 V 2011).

kiego miały powstać pozbawione właściwie wszelkich konkretnych kompetencji rady studenckie. Takie propozycje wzbudziły oczywiście protesty środowiska akademickiego, szczególnie silne na Uniwersytecie Warszawskim (głosy z Górnego Śląska nie były w tej sprawie zbyt znaczące). Ostatecznie projekt został jedynie nieco złagodzony i 25 lipca 1985 r. Sejm PRL uchwalił kolejną ustawę o szkolnictwie wyższym. W nowym roku akademickim władze przeprowadziły akcję weryfikacji kadry dydaktycznej, pozbawiając stanowisk pracowników w najbardziej niepokornych ośrodkach akademickich w kraju. Efektem tych zmian, wbrew założeniom władzy, było jednak wzmocnienie studenckiego podziemia w kraju, ponieważ w obliczu zmniejszenia marginesu na prowadzenie jawnej, niezależnej działalności coraz więcej osób zaczęło od połowy dekady działać w konspiracji¹⁵⁵.

Duchowe i materialne wsparcie Kościoła

W pierwszych miesiącach stanu wojennego ważna dla internowanych i więzionych okazała się pomoc Kościoła katolickiego. W jej organizacji w województwie katowickim dużą rolę odegrał duszpasterz akademicki ks. Oskar Thomas. W znacznej mierze dzięki jego staraniom i zaangażowaniu biskup Herbert Bednorz dekretem z 17 marca 1982 r. powołał przy Kurii Diecezjalnej w Katowicach Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym. Z biegiem czasu jego filie powstały w kilku miastach w regionie. Podstawowym zadaniem komitetu było inspirowanie i koordynowanie kościelnej działalności charytatywnej na terenie diecezji katowickiej na rzecz osób represjonowanych i ich rodzin. W grupie tej znaleźli się oczywiście studenci, głównie członkowie NZS oraz ich najbliżsi. W razie konieczności komitet otaczał również opieką inne osoby, które znalazły się w potrzebie. Pracom formalnie przewodniczył biskup ordynariusz, jednak w praktyce kierowali nimi ks. Oskar Thomas i Andrzej Sobański, pracownik naukowy Politechniki Śląskiej. Pracownicy komitetu, zarówno księża, jak i osoby świeckie, prowadzili szczegółową ewidencję osób represjonowanych. Organizowano transporty żywności, odzieży i środków czystości do miejsc odosobnienia. Rodzinom internowanych pomagano w dojazdach do ośrodków funkcjonujących poza województwem. Sekcja prawnicza pisała odwołania, pomagała zaskarżać zapadające wyroki. W pomoc dla przebywających za kratami studentów zaangażowali się oczywiście koledzy i koleżanki, którzy uniknęli zatrzymania¹⁵⁶. Centrum pomocy dla represjonowanych i ich rodzin w części diecezji opolskiej prowadził ks. Paweł Pyrchała z parafii św. Józefa w Zabrze. Był on jednocześnie kapłanem osób internowanych w ośrodku w Zabrze-Zaborzu. W lutym 1982 r. z inicja-

¹⁵⁵ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 275–276; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 46–55.

¹⁵⁶ Z pomocą komitetu i ks. Thomasa żywność dla internowanych zbierał m.in. Eugeniusz Gantar. Od wiosny 1982 r. wraz z grupą kolegów i koleżanek (m.in. Arkadiuszem Robertem Zapiórem, Grzegorzem Markiewiczem, Izabelą Sawicką) jeździł on do ośrodka w Uhercach. Zob. Relacja (I), (II) E. Gatnara...

tywy ordynariusza częstochowskiego ks. biskupa Stefana Bareły powstał także, należący do częstochowskiego Duszpasterstwa Osób Pozbawionych Wolności i ich Rodzin, podobny ośrodek w Sosnowcu. Jego podstawowym zadaniem było zbieranie danych i niesienie pomocy osobom internowanym, więzionym i zwalnianym z pracy z terenu Zagłębia Dąbrowskiego¹⁵⁷.

W Katowicach już w drugim dniu stanu wojennego rozpoczęto odprawianie w kościele akademickim przy katedrze mszy św. i innych nabożeństw w intencji ojczyzny oraz osób represjonowanych. Jak wspomina ks. Stanisław Puchała: „Wiele godzin każdego dnia prowadziliśmy rozmowy indywidualne ze studentami, z rodzinami internowanych i aresztowanych. Trzeba było kształtować postawę studentów w nowej, trudnej sytuacji”¹⁵⁸. Na początku stycznia 1982 r. wznowione zostały zajęcia w katowickim Centralnym Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego. Z biegiem czasu, w obliczu coraz trudniejszej sytuacji opozycji i zawężania się możliwości niezależnego działania, duszpasterstwa akademickie stawały się jednymi z nielicznych miejsc, w których w naturalny sposób tworzyło się środowisko samodzielnie myślącej i zorientowanej antykomunistycznie młodzieży. Ośrodki te były też miejscem nieformalnych kontaktów byłych działaczy NZS nie tylko z rówieśnikami, ale także młodszymi rocznikami. Rzecz charakterystyczna, że wzrost aktywności środowisk skupionych wokół duszpasterstwa akademickiego nastąpił w 1983 r., a więc w okresie, kiedy zorganizowane struktury konspiracyjne zaczęły już wyraźnie słabnąć.

Wpływ na to miało również niezwykle ważne dla całego regionu wydarzenie, jakim była msza św. z udziałem Jana Pawła II w Katowicach-Muchowcu. 20 czerwca 1983 r. na lotnisku zgromadziło się około miliona wiernych, w tym również liczna, zorganizowana grupa NZS. „Na Muchowiec szliśmy większą grupą, która spotkała się na terenie uczelni” – wspomina Krzysztof Walasek z Wydziału Prawa i Administracji. „[...] W związku z tym, że zomowcy rekwirowali wszelkie drążki i inne przedmioty, na których można by zawiesić transparenty, wzięliśmy ze sobą parasole. Transparenty były oczywiście odpowiednio ukryte. Gdy papież rozpoczął objazd sektorów na lotnisku, ja i Paweł Kilarski podeszliśmy do barierek obok trasy przejazdu i na tych parasolkach podnieśliśmy transparent z napisem chyba »NZS żyje« – napisanym solidarycą. Wtedy podszedł do nas jakiś esbek i kazał nam zwinąć transparent, ale wobec wyraźnie wrogiej postawy stojących obok ludzi szybko [sam] się zwinął”¹⁵⁹. Spotkanie, obok wymiaru religijnego, było w 1983 r. największą w regionie poko-

¹⁵⁷ B. Sobańska, A. Sobański, *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, [w:] *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, Katowice 1989, s. 51; J. Wycisło, *Thomas Oskar (1940–1984)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996, s. 437–438; *Kościół wobec wydarzeń*, oprac. J. Korecki, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1998, z. 4, s. 111; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 273.

¹⁵⁸ S. Puchała, *Duszpasterstwo akademickie...*, s. 125–126.

¹⁵⁹ Wypowiedź Krzysztofa Walaska. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

FRANCISZEK KARDYNAŁ MACHARSKI
ARCYBISKUP METROPOLITA
KRAKOWSKI

Włocławek 1982 r.

Uwaga Drogim Braciom i Siostram w ośrodkach in-
ternacyjnych i organizacjach młodzieży z całego świata wypro-
szenia na uroczystościach Święta Włocławek. -

Życzę wszystkim miłości, że wyprawą z miłości do
Pana naszego, Jezusa Chrystusa, naszego ukochanego księdza!
Te słowa już już teraz mają znaczenie wielkie i ostatecz-
nego potwierdzenia w ośrodkach a przez niego w świecie - dobra,
prawdy, miłości i sprawiedliwości. -

Bracia i Siostry miłi: Z miłości do Pana,
Księdza naszego! a zatem: A.L.H.E.L.U.Y.A!

Wasz serdecznie błagający
+ Franciszek kard. Macharski -

DN-2, z. 8801/79 - 5.600 - I-21-322

Ze zbiorów Aleksandra Szpaka

ową manifestacją sprzeciwu wobec kreowanej przez władze stanu wojennego rzeczywistości.

„Gdy zaczęła się msza i pojawił się Jan Paweł II, rozwinęliśmy transparent »NZS wita papieża«” – relacjonuje Jan Jurkiewicz. „Było to przeżycie, które trudno zapomnieć – wielka, ponadmilionowa wspólnota, olbrzymia ulewa, zmiana aury podczas homilii, biała postać papieża opromieniona słońcem i jego słowa, dominujące się o naszą wolność”¹⁶⁰. Wygłoszone przez Jana Pawła II kazanie poświęcone istocie pracy ludzkiej stało się głównym elementem społecznego przesłania jego drugiej pielgrzymki do Ojczyzny. Papież, opierając się na encyklice *Laborem exercens*, przywołał m.in. słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego o wrodzonym prawie do zrzeszania się, w tym prawie robotników do wolnych związków zawodowych¹⁶¹. „Widząc ogromne, wręcz nieprzebrane rzesze ludzi, czuliśmy, że czas komuny się kończy...” – wspomina Eugeniusz Gatnar¹⁶².

W Gliwicach szczególnie miejsce na mapie niezależnych inicjatyw związanych z Kościołem zajmowało Duszpasterstwo Ludzi Pracy, prowadzone w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przez redemptorystę ojca Jana Siemińskiego. Duchowny ten, represjonowany już w latach sześćdziesiątych za nieprzejednaną postawę wobec komunistów (w więzieniu spędził 21 miesięcy), pomoc

¹⁶⁰ Relacja J. Jurkiewicza...

¹⁶¹ J. Myszor, *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999, s. 543–544.

¹⁶² Wypowiedź Eugeniusza Gatnara. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

dla osób represjonowanych organizował od pierwszych dni stanu wojennego. Z jego inicjatywy od 1982 r. w czwartki odbywały się msze za ojczyznę, którym niejednokrotnie towarzyszyły spotkania z opozycjonistami i ludźmi niezależnej kultury i nauki¹⁶³. W 1983 r. stały się one kontynuacją znanej z legalnego okresu „Solidarności” Wszechnicy Górnośląskiej. Zainicjowanie tych działań było zasługą Michała Lutego, który wiosną tego roku złożył duchownemu propozycję, aby reaktywować to forum wymiany niezależnej myśli. „Ksiądz Siemiński przyjął nas z otwartymi rękami” – wspomina Luty. „Wśród aktywistów Duszpasterstwa działały m.in. Barbara Kozłowska, nasza dobra znajoma z czasów Wszechnicy, i Magdalena Knoll, w której gościnnym mieszkaniu odbywaliśmy narady”¹⁶⁴. „Zaangażowałam się w Duszpasterstwo Ludzi Pracy – wspomina Kozłowska – bo kompletną głupotą byłoby w moim przypadku angażowanie się w ruch oporu. Przecież wszystkich wyspałabym, jako że za mną chodziły straszne »ogony«. Byliśmy strasznie pilnowani, ciągle były jakieś rewizje i zatrzymania. [...] Początkowo to się nazywało Wszechnica, ale nie chcieliśmy, żeby to było jak w Katowicach, i stąd nazwa: Duszpasterstwo Ludzi Pracy, czego zresztą chciał również o. Siemiński. Michał Luty przyjeżdżał z Marysią Turkowską. Marysia potem jeszcze ciągle coś robiła, pomagała. Natomiast od początku pomysł był taki, że oni chcą pomóc to założyć, a nie prowadzić. Michał nam ułatwiał różne kontakty, mówił jak to organizować, ale było też tak, że każdy z nas miał jakieś własne kontakty (ja na przykład, jako ta, która była internowana razem z ludźmi związanymi potem z »Piwną« w Warszawie, też je miałam). Michał z kolei miał inne, związane jeszcze z Uniwersytetem. Była z nami też od pewnego momentu pani Jadzia Rudnicka, która przywoziła ludzi z »Tygodnika Powszechnego«”¹⁶⁵.

Dzięki zaangażowaniu wymienionych powyżej osób od połowy 1983 r. na spotkania do Gliwic zaczęli przyjeżdżać czołowi przedstawiciele opozycji oraz niezależnych środowisk naukowych i twórczych, m.in.: Klemens Szaniawski, Henryk Wujec, Marek Nowakowski, Jan Józef Lipski, Wiktor Woroszyński, Andrzej Drawicz, Andrzej Wielowieyski, Krystyna Kersten, Halina Mikołajska, Jan Józef Szczepański i inni. W ramach duszpasterstwa regularnie zajmowano się pomocą dla internowanych i aresztowanych, kolportażem wydawnictw podziemnych, zbieraniem informacji dla Komitetu Helsińskiego. Po Kozłowskiej organizację spotkań przejął Jan Mazurkiewicz. W działalność duszpasterstwa zaangażowani byli również inni członkowie gliwickiego NZS, np. w listopadzie 1984 r. miejscowa SB podkreślała, że w mszach, nabożeństwach i innych spotkaniach uczest-

¹⁶³ Szerzej zob. B. Tracza, *Ułamki miasta*, Gliwice 2011, s. 250–253; *idem*, *Spotkania wielu. Dni i Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w miastach aglomeracji górnośląskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Kościół i kultura niezależna*, pod red. B. Tracza, Katowice 2011, s. 67.

¹⁶⁴ M. Luty, *Dziesięć lat...*, s. 34.

¹⁶⁵ Relacja B. Kozłowskiej...



Katowice-Muchowiec, 20 VI 1983 r. Fot. Eugeniusz Gatnar, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

niczą m.in. Leszek Kałahurski, Piotr Kowalski i Jerzy Rożałowski¹⁶⁶. Studenci angażowali się również w organizowane w Gliwicach od 1983 r. Dni (a następnie Tygodnie) Kultury Chrześcijańskiej, w ramach których odbywały się liczne spotkania, koncerty i spektakle, z biegiem czasu przyciągające prawdziwe tłumy z różnych środowisk i kilku miast¹⁶⁷.

W Katowicach przy duszpasterstwie akademickim powstała Sekcja Społeczno-Historyczna, którą z pomocą ks. Puchały utworzyli byli i aktualni studenci związani z NZS. „Z punktu widzenia konspiracyjnego to nie było może zbyt mądre, bo zostaliśmy natychmiast rozpracowani” – wspomina Paweł Kilarski „Prezes”, student prawa UŚ, w połowie dekady jedna z ważniejszych postaci studenckiej konspiracyj w Katowicach. „Wiadomo było, co to jest za grupa, SB nas namierzała. Ale chcieliśmy pokazać, że nielegalnie, ale półoficjalnie działamy, spotykamy się, wymieniamy poglądy, oglądamy filmy, mamy prelegentów i to nam pozwalało przetrwać. Nikt nas nie inspirował, sami dla siebie chcieliśmy stworzyć obszar wolności; Kościół nam pozwolił mówić o tym, co nas nurtowało jako młodych lu-

¹⁶⁶ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 030/222, Analiza operacyjna dot. działalności Duszpasterstwa Akademickiego w Gliwicach w 1984 r., 28 XI 1984, k. 157–158; *XX lat Solidarności...*, s. 165; Relacja B. Kozłowskiej...; AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 14, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 8 XI 1982, k. 177; J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XXXVI; M. Knoll, *Ja też obalalam ten system. Wspomnienie działaczki podziemia*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1998, z. 4, s. 87–88; J. Mazurkiewicz, *Romans z panną „S”*, [w:] *Uwiodła mnie Solidarność. Między mitem a rzeczywistością*, pod red. M. Kempkiego i G. Podźornego, Katowice 2010, s. 22–25.

¹⁶⁷ Szerzej zob. B. Tracz, *Spotkania wielu...*, s. 68–70.

dzi, chcieliśmy odkłamać historię. Ta nasza walka konspiracyjna to nie była przecież walka z karabinami, walczyliśmy o tożsamość, o pamięć, o to, co było przez komunistów cały czas zakłamywane – zarówno nurt piłsudczykowski, endecki czy socjalistyczny. Dla mnie, człowieka o narodowych przekonaniach, ważne było również przypomnienie niepodległościowego nurtu lewicowego, ponieważ to była część naszej tradycji narodowej i politycznej, a komuna to wszystko rugała, równała z ziemią¹⁶⁸.

Przy duszpasterstwie odbywały się także spotkania grupy naukowców pragnących swobodnych dyskusji wykraczających poza ciasny gorset materializmu narzuconego przez marksizm. Władze od początku próbowały torpedować tego typu inicjatywy. „Zachęceni życzliwością księdza Siemińskiego – wspomina Luty – postanowiliśmy rozszerzyć naszą działalność na Katowice. [...] Ksiądz Stanisław Puchała, duszpasterz akademicki, wyraził zgodę na rozpoczęcie wykładów w krypcie. Pojechałem do Warszawy, do mieszkania Tadeusza Mazowieckiego i zaprosiłem go na dwa wykłady [w styczniu 1984 r. – T.K.] do Katowic i Gliwic. Mazowiecki, redaktor naczelny Tygodnika »S«, znał nas z okresu funkcjonowania Wszechnicy i chętnie przystał na propozycję przyjazdu na Śląsk. Zainteresowanie było znaczne, ale do spotkania, niestety, nie doszło. [...] Do pociągu, w którym jechał Mazowiecki, w Zawierciu wsiedli funkcjonariusze i podczas postoju na następnej stacji, w Sosnowcu, wyprowadzili go pod pozorem kradzieży portmonetki”. Mazowiecki został przetrzymany do następnego dnia na Komen-dzie Miejskiej w Sosnowcu i w ten sposób oba wykłady musiały zostać odwołane¹⁶⁹. Pomimo różnych przeszkód seminaria prowadzone były przez wybitnych polskich historyków, m.in. Tadeusza Łepkowskiego, Krystynę Kersten, literaturoznawców, np. Ireneusza Opackiego. „Te spotkania, które organizowaliśmy w Katowicach – wspomina Marek Dmitriew – były czymś wspaniałym, spotykaliśmy się z ciekawymi ludźmi, a w dodatku integrowaliśmy się. Przerzywały one tę monotonię codziennego trwania. Bibuła była na co dzień, a te spotkania to były takie perły wrzucone do tego wszystkiego¹⁷⁰. W działalność samokształceniową angażowali się także niektórzy członkowie NZS z Akademii Ekonomicznej, np. Aleksander Szpak i Eugeniusz Gatnar uczestniczyli w wykładach i spotkaniach organizowanych od 1982 r. najczęściej w mieszkaniach pracowników naukowych na osiedlu Paderewskiego w Katowicach¹⁷¹. Podobnie było w przypadku liderów

¹⁶⁸ Zapis audiowizualny wypowiedzi Pawła Kilarskiego podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

¹⁶⁹ M. Luty, *Dziesięć lat...*, s. 34. Zob. też E. Małachowska, *Duszpasterstwa Akademickie a kultura niezależna w Kościele w latach osiemdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, [w:] *Kościół i kultura niezależna*, pod red. B. Tracza, Katowice 2011, s. 55–56.

¹⁷⁰ Relacja M. Dmitriewa...; AIPN Ka, sygn. 103/190 cz. 2, Informacja nr 250 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 17 X 1984, k. 150; A. Dziuba, „Wywrotowcy” z *ka-tedralnej krypty*, „Niezależna Gazeta Polska”, dodatek specjalny IPN, 6 VI 2008, s. V–VI.

¹⁷¹ Wśród gości znalazł się m.in. poeta, prozaik, tłumacz i recenzent filmowy Wiktor Woroszyński, przed 1980 r. współpracownik KOR, po 13 grudnia internowany. Zob. Relacja A. Szpaka...

zrzeszenia na ŚIAM. „Przez lata prowadziliśmy taką grupę edukacyjną” – wspomina Wojciech Pluskiewicz. „Mieliśmy bibliotekę, rozlokowaną w prywatnych mieszkaniach. Spotkania odbywały się regularnie i miały przede wszystkim charakter szkoleniowy i samokształceniowy. Wielokrotnie podkreślałem, że należy się przygotowywać, uczyć różnych spraw, w tym szczególnie wiedzy publicznej, żeby przygotować się do przyszłego przejścia władzy. Oczywiście wielu z nas kolportowało bibułę, też w tym uczestniczyłem, ale to nie było wprost pochodną organizacyjną naszych spotkań. Robiliśmy to bardziej na własną rękę w różnych miejscach”¹⁷².

Studenci – zarówno liderzy NZS z ŚIAM, jak i ich koledzy z Politechniki Śląskiej (m.in. Zbigniew Kopczyński, Piotr Kowalski, Piotr Pyzik, Eugeniusz Rzenno, Piotr Stachurski) i Uniwersytetu Śląskiego (m.in. Ireneusz Kwiecień) – związani też byli z Franciszkańskim Ośrodkiem Duszpasterstwa Akademickiego w Katowicach-Ligocie. „Tam organizowaliśmy wykłady, kolportowaliśmy gazetki, książki” – wspomina Krzysztof Gołba. „Zwłaszcza ta działalność samokształceniowa była dla nas bardzo ważna. Zapraszaliśmy z wykładami wielu wybitnych ludzi opozycji. Trwało to bardzo długo, na tyle, że stało się to częścią mojego dorosłego, zawodowego życia”¹⁷³. Od 1985 r. studenci uczestniczyli też w organizowanych w Katowicach z dużym rozmachem Tygodniach Kultury Chrześcijańskiej, podczas których na różne spotkania, koncerty oraz projekcje filmowe do kościołów i salek katechetycznych w stolicy województwa przychodziły setki widzów¹⁷⁴.

Impas – opór nielicznych

Wraz z odejściem z uczelni liderów pierwszego NZS, w latach 1983–1985 bardziej zorganizowana konspiracyjna działalność studentów zaczęła zanikać. Naturalną tego przyczyną była oczywiście zmiana pokoleniowa – miejsce „starych”, doświadczonych w zmaganiach z władzą członków zrzeszenia zaczęli stopniowo zajmować ich nieco młodsi koledzy, którzy mieli coraz mniejsze wsparcie w słabnącej „dorosłej” opozycji. Z kolei te roczniki, które – jak pokazały późniejsze lata – były nastawione najbardziej antykomunistycznie i antysystemowo, wówczas uczyły się jeszcze w szkołach średnich i zawodowych. „Okres euforii i chęci masowego angażowania się w opór, jaki wystąpił na początku lat 80., minął” – ocenia Adam Jawor „Punk”, „Beret”, lider NZS na Uniwersytecie Śląskim w drugiej połowie dekady. „Nikt już nie nosi oporników. Zaczyna występować zmęczenie materiału ludzkiego, stąd coraz mniej osób chce się angażować w jakąkolwiek działalność, tak zwana emigracja wewnętrzna staje się najbardziej modną i zarazem wygodną

¹⁷² Relacja W. Pluskiewicza...

¹⁷³ Relacja (I) K. Gołby...

¹⁷⁴ Szerzej zob. B. Tracz, *Spotkania wielu...*, s. 81–84.

postawą. Zjawisko to nie omija też środowiska akademickiego¹⁷⁵. Trudną sytuację opozycji potwierdziła reakcja społeczeństwa na wezwanie Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność” do pokojowych protestów w trzecią rocznicę Sierpnia. Mimo tego apelu w województwie katowickim, podobnie zresztą jak w całym kraju, nie doszło wówczas do takich manifestacji, jakie miały miejsce rok wcześniej. Na przełomie 1983/1984 r. została rozbita przez SB Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność” Danuty Skorenko. W pierwszej połowie następnego roku straty poniosły również inne grupy oporu, działające m.in. na górnośląskich uczelniach. W czerwcu 1984 r. zatrzymani zostali Jarosław Cyrankiewicz oraz Witold Gabrys z AGO. Drukarnia, w której powstała znaczna część biuletynów i ulotek gliwickiej konspiry, nie wpadła w ręce SB, faktycznie jednak nastąpił koniec działalności studenckiej części AGO. „Całe nasze działanie było działaniem spontanicznym, niewynikającym z jakiejś ciągłości ani wcześniej, ani później” – wspomina Cyrankiewicz, który wyszedł na wolność po amnestii w lipcu 1984 r. „Tak jak się zebraliśmy, tak zaprzestaliśmy działalności, bo praktycznie po mojej wpadce działalność drukarzy się zakończyła. To był rok 1984, duch w narodzie wtedy upadł¹⁷⁶. Kierujący AGO Andrzej Jarczewski zatrzymany został we wrześniu następnego roku. Osadzony w areszcie w Katowicach, w maju 1986 r. wyrokiem Sądu Rejonowego w Gliwicach skazany został na dwa lata więzienia. Na wolność wyszedł, na mocy amnestii, we wrześniu tego roku¹⁷⁷.

Pobyty w aresztach i więzieniach były oczywiście najpoważniejszą formą represji wobec działaczy opozycyjnych, ale SB nie rezygnowała z innych metod – rewizji, przesłuchań i krótkich zatrzymań, co często stosowane było wobec studentów związanych z NZS, np. pod koniec kwietnia 1984 r. funkcjonariusze przeprowadzili rewizję w akademiku UŚ w Katowicach-Ligocie w pokoju Marka Dmitriewa, w wyniku której skonfiskowali wykaz nielegalnych wydawnictw (na liście znajdowały się 253 tytuły) oraz kilka książek wydanych w drugim obiegu. „Brałem udział w kolportażu bibuły – relacjonuje Dmitriew – ale zachowywałem na tyle zdrowego rozsądku, żeby jej nie trzymać u siebie w pokoju w akademiku. Pamiętam, że raz zaniedbałem tę zasadę, i oczywiście wtedy przyszli. Prowadziłem bibliotekę wydawnictw niezależnych i miałem książki do biblioteki z nowej dostawy bibuły, poza tym jakieś notatki dotyczące wypożyczeń typu »B20«, czyli Biologia 20 książek¹⁷⁸. Eugeniusz Gatnar, który od wiosny 1982 r. regularnie nękanany był przez SB przesłuchaniami (grozono mu nawet bronią), wspomina, że po

¹⁷⁵ A. Jawor, *Pokolenie stanu wojennego*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 11.

¹⁷⁶ Relacja J. Cyrankiewicza...

¹⁷⁷ P. Miśkiewicz, *Andrzej Jarczewski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 1, s. 169.

¹⁷⁸ Relacja M. Dmitriewa...; AIPN Ka, sygn. 0103/190, cz. 1, Informacja nr 101 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 27 IV 1984, k. 242. M. Dmitriew rozpracowywany był ramach sprawy krypt. „Niepoprawny” (zarejestrowanej jako SOS 10 III 1983 r., 16 IV 1984 r. przekwalifikowanej na SOR). Biuletyn Informacji Publicznej IPN, strona: katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=D&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=6780&osobaId=12012& (dostęp: 5 X 2009).

tym, jak początkowo starał się w różny sposób nie odbierać wezwań, funkcjonariusze „polowali” na niego na uczelni i stosowne pisma doręczali mu osobiście, np. w dziekanacie. SB próbowała zresztą uniemożliwić mu obronę pracy magisterskiej w 1984 r., starając się zatrzymać go na czas egzaminu. Dzięki pomocy pracowników dziekanatu Wydziału Przemysłu (przede wszystkim kierowniczką Teresy Trzeciak), którzy przekazali funkcjonariuszom błędną datę, do obrony jednak doszło¹⁷⁹. W różny sposób szykanowani byli również liderzy NZS Śląsk, którzy po zakończeniu studiów, mimo bardzo dobrych wyników w nauce, mieli problemy z zatrudnieniem na obiecanych wcześniej etatach, np. SB wpłynęła na nieprzyjęcie do pracy Wojciecha Pluskiewicza w Państwowym Szpitalu Klinicznym nr 1 w Zabrze¹⁸⁰.

W trudnym dla antykomunistycznej opozycji okresie stałym i ważnym punktem wyrażania oporu pozostały manifestacje i inne akcje pod kopalnią „Wujek”. Studenci, wraz z „dorosłą” opozycją, regularnie uczestniczyli w różnych demonstracjach pod krzyżem upamiętniającym zabitych górników. Dla wielu, szczególnie tych najmłodszych, udział w nich był początkiem działalności opozycyjnej. „Jeszcze na pierwszym roku studiów mieliśmy pierwszą akcję, taki chrzest bojowy” – wspomina Tomasz Górski, od 1984 r. student socjologii na Uniwersytecie Śląskim, w następnych latach jeden z aktywniejszych członków drugiego NZS.



Zdjęcie operacyjne SB, 12 V 1983 r., nr 1 – Jan Żeliński, nr 2 – Zbigniew Kopczyński. Ze zbiorów AIPN Katowice

¹⁷⁹ Gatnar od marca 1983 r. aż do stycznia 1990 r. rozpracowywany był przez SB w ramach SOS (następnie KE) „Pomocnik”. Po zakończeniu studiów w 1984 r. zatrudniony został w Centrum Obliczeniowym AE. Pomimo bardzo dobrych wyników w pracy, do końca PRL jego awans naukowy i możliwość pracy ze studentami były blokowane przez uczelnianą PZPR oraz SB, o czym wprost poinformował go ówczesny rektor prof. Jerzy Rokita. T. Trzeciak od 1985 r. do stycznia 1990 r. rozpracowywana była przez SB w ramach SOS (następnie KE) „Panna”. Oprócz wymienionych już wcześniej studentów z AE, w trakcie i po zakończeniu stanu wojennego nadal rozpracowywani byli m.in. Piotr Briński (1981–1986 r.), Witold Cyza (1982–1987), Grzegorz Markiewicz (KE „Oset” 1983–1985), Jan Stępień (SO, następnie KE „Kurier” 1983–1987). Zob. Relacja (II) E. Gatnara...; A. Dziuba, M. Sikora, *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej...*, s. 347, 363, 368–369.

¹⁸⁰ Zob. <http://img10.imageshack.us/img10/7593/anatom3.jpg> (dostęp: 11 IV 2012); W. Pluskiewicz rozpracowywany był przez SB do 1985 r. w ramach KE „Murzyn”, K. Gołba do 1989 r. w ramach SOS, następnie KE „Aktywny”, Z. Halaba do 1989 r. w ramach KE „Negat”. Inwigilacją członków NZS Śląsk zajmował się m.in. kpt. Jerzy Obtulowicz.

„Mieliśmy złożyć kwiaty pod krzyżem przy kopalni »Wujek«. To była ścisła konspiracja, pamiętam, jak jechaliśmy na to wydarzenie autobusem, a Marek Dmitriew wysiadał na jednym przystanku, na następnym się pojawiał i wsiadał, żeby zmylić ewentualnych esbeków. Osobiście byłem bardzo wystraszony, jednakże udało się nam zrobić wszystko zgodnie z planem i cała ta akcja nie odbiła się wobec nas żadnymi reperkusjami. Od tego czasu byłem związany z tym środowiskiem, które dziś często jest nazywane opozycyjnym”¹⁸¹. „Wchodziłem wtedy w coraz bardziej ścisły kontakt z Markiem Dmitriewem, który wprowadzał mnie w akademicką konspirę” – relacjonuje z kolei Maciej Wojciechowski, od 1983 r. student socjologii na Uniwersytecie Śląskim, już przed studiami doświadczony opozycjonista¹⁸². „Kiedyś powiedziałem mu, że idę złożyć kwiaty pod kopalnią »Wujek«, i Marek zachęcił mnie, żebym zrobił rzutę wśród moich kolegów z roku, aby w ten sposób i oni też się poczuli uczestnikami oddanego hołdu. Zrobiłem składkę, za którą kupiłem kwiatki i znicze. 16 grudnia z trzema kumplami – Piotrem Ćwikiem, Mariuszem Powroźnikiem i Piotrem Woźniczka – poszliśmy pod kopalnię »Wujek«. Cywilni funkcjonariusze SB zgarnęli nas błyskawicznie i zawieźli na Komendę Wojewódzką Milicji zwaną Pentagonem. W radiowozie zostawiłem kwiatki, które esbecy zabrali razem ze świeczkami jako dowód w sprawie. Gdy pilnujący nas na komendzie funkcjonariusz zreflektował się, że kwiatków i zniczy nie ma, zapytał o nie. Odpowiedziałem, że nie było żadnych kwiatków. On się wkurzył (trochę go rozumiem, bo tak pojechałem na bezczelnego), że mi w zęby dał. To było dla mnie akurat dobrym wyjściem, bo podczas przesłuchania wciąż mówiłem, że nie będę z nimi rozmawiał, bo jak coś mówię, to mnie biją. Przetrzymani nas dobre cztery godziny. Pary nie puściliśmy i po tych paru godzinach nas wypuścili”¹⁸³. Przemysław Miśkiewicz, który trafił do aresztu „za próbę zaśmieciania chodnika przy kopalni”, wspomina przy tej okazji swój pierwszy bezpośredni kontakt z funkcjonariuszami SB: „W komendzie miejskiej miałem cudowne przesłuchanie. Jakiś facet

¹⁸¹ Relacja Tomasza Górskiego, 2012, w zbiorach SP.

¹⁸² M. Wojciechowski (ur. 1964) – w 1980 r. założył w Krapkowicach niezależną drużynę harcereką „Czarna Trzynastka” (istniała do 1983 r.), w 1981 r. działał w Niezależnej Federacji Młodzieży Szkolnej. Po wprowadzeniu stanu wojennego kolporter niezależnej prasy i członek młodzieżowej organizacji „Wolność i Niepodległość”. 16 IV 1982 r. wraz z Joachimem Bekersem i Jerzym Goleczkiem wybił szyby w willi komendanta wojewódzkiego MO w Opolu płk. Juliana Urantówki (w latach 1969–1971 komendanta wojewódzkiego MO w Szczecinie, współodpowiedzialnego za krwawe stłumienie wystąpień robotniczych) i rozrzucił w jego ogrodzie ulotki m.in. o treści „WiN walczą”. 19 IV 1982 r. został zatrzymany i umieszczony w Areszcie Śledczym w Opolu, 5 VI 1982 r. Sąd Śląskiego Okręgu Wojskowego we Wrocławiu na sesji wyjazdowej w Opolu skazał go na pobyt w zakładzie poprawczym w zawieszeniu na 3 lata. Po rozpoczęciu studiów, od końca 1983 r. Wojciechowski zaangażował się w różne niezależne działania w środowisku studenckim. Szerzej zob. Relacja Macieja Wojciechowskiego, 29 X 2007, w zbiorach autora; M. Kobylańska, *Maciej Wojciechowski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; Z. Bereszyński, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsk Opolski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6, *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010, s. 613; *idem, Młodzi opolanie wobec stanu wojennego (na przykładzie konspiratorów z organizacji „Wolność i Niepodległość”)*, [w:] *Młodzież kontra system. Rola opozycji młodzieżowej w walce o niepodległość w latach 1945–1989*, pod red. M. Świder, Opole 2009, s. 77, 84.

¹⁸³ Wypowiedź Macieja Wojciechowskiego. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

mnie pyta: »Gdzie pracuję?«. Odpowiadam: »Młodszy montażysta«. Patrzę, a on montażysta przez »rz« pisze. Mówię: »Proszę pana, chciałem zwrócić uwagę, że montażysta to jest od francuskiego słowa montage, a jak wiadomo g zamienia się na ż«. I padła wspaniała odpowiedź: »Mnie ojczyzna nie dała możliwości kształcenia, a dla mnie montażysta jest od montera i tak będę pisał«¹⁸⁴.

Pod koniec pierwszej połowy 1984 r. opozycja nieco się ożywiła w związku z ogłoszonym przez TKK apelem o bojkot wyborów do Rad Narodowych. Według danych SB między 1 maja a 17 czerwca na terenie województwa katowickiego rozrzuconych zostało ponad 18,5 tys. ulotek (m.in. z hasłami: „Wybory – idź pomóż mordercom”, „Jeśliś durny, idź do urny”, „Solidarność żyje”). W akcję włączyli się też studenci, ale były to nieliczne grupy. „Jak rozrzucaliśmy w 1984 r. ulotki wzywające do bojkotu wyborów do Rad Narodowych – wspomina M. Wojciechowski – to były one podpisywane jakoś tam »Solidarność«, ale na pewno nie jako NZS. Pamiętam, z Piotrem Ćwikiem rozkładaliśmy je na WNS na parapetach, rzucaliśmy z pociągu, który jechał wiaduktem koło kina »Rialto« (tam były tłumy, bo akurat leciała »Seksmisja«), rzucaliśmy też po Piotrowicach i Ligocie (tam zwiewaliśmy przed radiowozem). Ale nie była to sformalizowana akcja NZS-u, tylko chłopaków, którzy myśleli w sposób antykomunistyczny»¹⁸⁵. W akcję nawoływania do bojkotu wyborów włączyła się także gliwicka AGO, która już od początku roku rozprowadzała na terenie miasteczka akademickiego własne biuletyny i ulotki¹⁸⁶.

Jeszcze przed wyborami do Rad Narodowych, z inicjatywy Pawła Kilarskiego w Katowicach powstała nowa organizacja – Studencki Komitet Oporu. „Powstanie SKO poprzedziły nieskoordynowane działania konspiracyjne poszczególnych grup i ludzi, wywodzących się z NZS-u” – wspomina Kilarski. „Były to głównie akcje malowania napisów antykomunistycznych oraz akcje ulotkowe. Po raz pierwszy nazwa SKO pojawiła się w czerwcu 1984, kiedy to zostały rozprowadzone ulotki wzywające do bojkotu wyborów, które były sygnowane przez SKO. Jednakże formy organizacyjne SKO przyjął dopiero jesienią 1985 roku. Początkowo chcieliśmy dać sygnał, że w środowisku akademickim też coś się dzieje. W tym czasie wszędzie było widać zniechęcenie, zanik oporu i brak wiary w zwycięstwo. Powołanie SKO miało tym negatywnym tendencjom przeciwdziałać. Nie odwoływaliśmy się wprost do kontynuacji NZS-u. Nikt z nas nie był czołowym działaczem władz uczelnianych czy wydziałowych struktur NZS z jego legalnego okresu działania i bez upoważnienia władz nie czuliśmy się legitymowani do używania nazwy. Służyło to również większemu zakonspirowaniu, tak aby SB nie rozpo-

¹⁸⁴ Relacja P. Miśkiewicza...

¹⁸⁵ Relacja M. Wojciechowskiego...

¹⁸⁶ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 0103/190, cz. 1, Informacja nr 2 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 25 I 1984, k. 498; *ibidem*, Informacja nr 87 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 10 IV 1984, k. 214.

częła rozpracowywania struktur SKO od byłych działaczy Zrzeszenia. W zamyśle docelowym chcieliśmy reaktywować NZS¹⁸⁷. Studencki Komitet Oporu nie zdołał wówczas jednak rozwinąć żadnej szerszej działalności, do czego przyczyniła się, dość przypadkowa, wpadka kilku osób (nie wszyscy byli związani z SKO). 13 czerwca 1984 r. w Olkuszu milicjanci zatrzymali trzech studentów prawa Uniwersytetu Śląskiego (Sławomira Suwałę, Jarosława Drewnianego, Pawła Kocjana), którzy rozprowadzali ulotki nawołujące do bojkotu wyborów do Rad Narodowych. W wyniku śledztwa aresztowani zostali jeszcze Krzysztof Walasek i Przemysław Miśkiewicz. Wszyscy po kilku tygodniach, na mocy lipcowej amnestii, zostali zwolnieni, jednak po tej wpadce działania SKO praktycznie zostały zawieszona na rok¹⁸⁸. Szerszej działalności w środowisku studenckim nie udało się wówczas rozwinąć też innym studentom prawa – Sławomirowi Czyżowi „Pułkownikowi” i Pawłowi Koneckiemu „Konkowi”. Obaj związani byli z Konfederacją Polski Niepodległej i pod jej egidą wiosną 1985 r. utworzyli Górnośląską Komisję Koordynacyjną NZS. W czerwcu na terenie Uniwersytetu Śląskiego pojawiły się ulotki informujące o powstaniu (z datą kwietniową) Tymczasowej Komisji Uczelnianej NZS UŚ. Faktycznie jednak obie struktury istniały jedynie na papierze¹⁸⁹.

W okresie największego kryzysu opozycji bardzo istotną rolę odgrywał przede wszystkim kolportaż wydawnictw bezdebitowych, który – obok malowania antykomunistycznych haseł – w wielu środowiskach był wówczas jedyną formą działalności podziemnej. „Więc trwamy, rozwijamy poligrafię i to wszystko. Opór społeczny będzie słabnął” – wytyczał strategię „długiego marszu” jeden z liderów opozycji w kraju Bogdan Borusewicz¹⁹⁰. „Mielśmy pełną świadomość, że kolportaż bibuły czy kolejne napisy »Wujek Pomścimy« nie wyrządzą żadnej realnej szkody komunistycznej władzy” – wspomina Krzysztof Walasek. „Jednak sam fakt, iż działalność ta była tropiona tak wielkim nakładem sił i środków, wskazywał, że trzeba ją kontynuować”¹⁹¹. Jedna z głównych skrzynek kolportażowych,

¹⁸⁷ Wypowiedź Pawła Kilarskiego. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*; Zapis audiowizualny wypowiedzi P. Miśkiewicza podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990)*. W 30. rocznicę rejestracji, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP; A. Jawor, *Studencki Komitet Oporu*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

¹⁸⁸ Relacja P. Miśkiewicza...; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 259; AIPN Ka, sygn. 0103/190, Informacja nr 142 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 13 VI 1984, k. 40; *ibidem*, Informacja nr 144 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 15 VI 1984, k. 30; J. Neja, T. Kurpierz, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 280.

¹⁸⁹ Relacja P. Miśkiewicza...; AIPN Ka, sygn. 048/434, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operac. rozpracowania krypt. „Kolporter” nr rej. 58949, czerwiec 1985, k. 3–4.

¹⁹⁰ J. Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010, s. 199.

¹⁹¹ Wypowiedź K. Walaska... Pojawienie się większej liczby ulotek wywoływało oczywiście reakcję SB. Na początku czerwca 1985 r. katowicki Wydział III-1 założył SOR krypt. „Kolporter”. Podstawą tych działań były informacje uzyskane od KO (kontakty operacyjnego) „GM” o ulotkach NZS rozrzuconych na kilku katowickich wydziałach oraz rektoracie UŚ. W pierwszej kolejności, według planu przedsięwzięć operacyjnych autorstwa funkcjonariuszy Janusza Umińskiego i Czesława Stanosza, rozpracowaniem objęto znanych już SB studentów: Marka Dmitriewa, Jędrzeja Lipskiego i Pawła Szmajdzińskiego. Zresztą

za pośrednictwem której studenci w Katowicach zaopatrywali się w podziemne wydawnictwa, od 1982 r. aż do końca PRL mieściła się na osiedlu Tysiąclecia w mieszkaniu Ireneusza Kwietnia, absolwenta WNS. Znajdował się tam system podwójnych, ukrytych regałów z miejscem na ogromną ilość bibuły. „Zmieniali się tylko ludzie, którzy brali bibułę z tej skrzynki, Irek trwał na posterunku do upadku komunizmu” – wspomina Marian Majcher, również jeden z głównych kolporterów środowiska akademickiego w Katowicach. „Nigdy nie było wpadki, nikogo nie wsypano. Żaden tajny współpracownik ani esbek nie odnotowali w swoich papierach, raportach faktu istnienia tej skrzynki. A przechodziły przez nią duże ilości »Tygodnika Mazowsze«, znaczki i emblematy solidarnościowe”¹⁹². „Byłem chyba jednym z niewielu kolporterów bibuły na AE” – wspomina Eugeniusz Gatnar. „To było dosyć emocjonujące zajęcie, ponieważ wiedziałem, że SB mnie namierza. Zawsze sobie powtarzałem: nie przechodź na czerwonym świetle, kasuj bilety w tramwaju, tj. nie stwarzaj żadnych powodów do zatrzymania. Odbieranie bibuły odbywało się na zasadach prawdziwej konspiracji: hasło i odzew. Wtedy poznałem Irka Kwietnia w jego legendarnej kawalerce na osiedlu Tysiąclecia [...]. Pamiętam też mieszkanie na ul. Bluszcza w Katowicach, gdzie mieszkała bardzo sympatyczna dziewczyna, od której odbierałem książki i prasę podziemną. Rozmawiałem z nią godzinami, a nawet nie wiem, jak się nazywała”¹⁹³. W tym czasie niezależne środowisko studenckie w województwie katowickim nie wydawało żadnego systematycznie ukazującego się periodyku. Regularnie natomiast, szczególnie w okolicach uczelni i akademików w Katowicach-Ligocie, na murach pojawiały się różne antyreżimowe napisy¹⁹⁴. Nastroje wśród niezależnej młodzieży akademickiej w połowie dekady były jednak dalekie od optymizmu. „Dzisiaj nazwałbym rok 1984 okresem marazmu politycznego – wspomina Tomasz Górski – studenci mieli podcięte skrzydła po stanie wojennym i po prostu nie wie-

działania bezpieki ograniczały się wówczas przede wszystkim do kontroli operacyjnej osób działających w NZS jeszcze przed 13 grudnia. W tym celu podejmowano próby zwerbowania do współpracy studentów z niższych lat, np. wzmoczoną aktywność bezpieki wśród studentów II roku historii w roku akademickim 1984–1985 wywołało przejście na ten rok Jędrzeja Lipskiego, aktywnego od 1980 r. i internowanego członka zrzeszenia. W efekcie SB nakłoniła do współpracy co najmniej trzy osoby, które nie były jednak bezpośrednio związane z NZS. AIPN Ka, sygn. 048/434, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy operac. opracowania krypt. „Kolporter” nr rej. 58949, czerwiec 1985, k. 3–6; Relacja Adama Dziuby, 2 XI 2007, w zbiorach autora.

¹⁹² Wypowiedź Mariana Majchera. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*; H. Żwirska, *Ireneusz Kwiecień*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*; I. Kwiecień (ur. 1958) zmarł w 2009 r. Tak wówczas pisał o nim W. Pluskiewicz: „Zawsze był człowiekiem chodzącym własnymi ścieżkami, myślącym po swojemu i na zakończenie studiów zachował się całkowicie odmiennie od innych. W tym czasie studenci po ukończeniu edukacji składali przysięgę wojskową; Irek odmówił złożenia tej deklaracji lojalności komunistycznej władzy. Zapłacił za to wysoką cenę, gdyż skierowano go karnie do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po opuszczeniu koszar zaangażował się całym sobą w działalność opozycyjną, przez Jego dom przeszło szacunkowo około miliona ulotek i innych druków nieocenzurowanych. To dzięki takim ludziom jak On był możliwy przełom 1989 roku”. Zob. <http://www.nzs1980.com.pl/aktualnosci.html> (dostęp: 21 III 2012).

¹⁹³ Wypowiedź Eugeniusza Gatnara. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁹⁴ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 0103/107, t. 15, Informacja dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 14 III 1983, k. 246.

rzyli w swoje możliwości. Generalnie rzecz biorąc, na początku nie zauważyłem jakiejś widocznej działalności podziemnej w środowisku Uniwersytetu Śląskiego, a nie ukrywam, że szukałem kontaktu z takim właśnie kręgiem ludzi”¹⁹⁵. Bardziej dosadnie tamten okres ocenia Przemysław Miśkiewicz: „Rok akademicki 1984/1985 to jest rok największego syfu, upadku tego wszystkiego. Wygląda, że ta perspektywa jest na całe lata, na dziesięciolecia, że tak już będzie, będą nas zamykać i wypuszczać. Jedyłą rzeczą, którą robimy, to jest kolportaż”¹⁹⁶.

Impas niezależnego środowiska studenckiego w pewnym stopniu potwierdzały działania SB. Od drugiej połowy 1984 r. funkcjonariusze katowickiego Wydziału III-1 wyraźnie zmniejszyli liczbę nowo zakładanych spraw przeciwko pracownikom naukowym i studentom Uniwersytetu Śląskiego. W marcu 1985 r. sporządzili listę 26 osób, które w przypadku „szczególnego zagrożenia państwa” miały podlegać aktywnemu rozpracowaniu (spośród studentów wymienieni zostali: Robert Zapiór, Marek Dmitriew i Krzysztof Błażejczyk z Uniwersytetu Śląskiego oraz Aleksander Szpak, Eugeniusz Gatnar, Jan Stępień z Akademii Ekonomicznej)¹⁹⁷. Lista ta nie obejmowała oczywiście większości studentów zaangażowanych w różne formy niezależnej działalności. Dla kierowników katowickiej SB i ich przełożonych w Warszawie miał to być jednak dowód, że opozycyjnie nastawiona młodzież akademicka oraz pracownicy naukowcy zostali w regionie namierzeni, zewidencjonowani, a w razie potrzeby mogli zostać odizolowani np. w ośrodku internowania. Zakończenie znacznej części spraw operacyjnych miało wykazać skuteczność Wydziału III-1 i faktycznie jego ówczesny naczelnik Zygmunt Kłaptocz doczekał się bardzo dobrych ocen: „W wyniku zaplanowanych czynności operacyjnych – jak w maju 1985 r. pisało szefostwo WUSW w Katowicach – doprowadzono do neutralizacji figurantów spraw, czego efektem jest brak przejawów wrogiej działalności w środowisku akademickim”¹⁹⁸. Z punktu widzenia władzy stwierdzenia te brzmiały oczywiście optymistycznie, ale do końca nie odpowiadały rzeczywistości, ponieważ właśnie od połowy dekady – początkowo przede wszystkim na Uniwersytecie Śląskim, a następnie również na Politechnice Śląskiej – rozpoczął się powolny, ale stały proces reaktywacji Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

¹⁹⁵ Relacja T. Górskiego...

¹⁹⁶ Relacja P. Miśkiewicza...

¹⁹⁷ A. Dziuba, M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice...*, s. 36–37; *ibidem*, *Skala i metody...*, s. 85.

¹⁹⁸ *Ibidem*, s. 86.

Reaktywacja (1985–1988)

Studencki Komitet Oporu

Kryzys, w jakim w połowie dekady znalazł się niezależny ruch studencki w województwie katowickim, przełamany został jesienią 1985 roku. Wówczas to Paweł Kilarski „Prezes”, Krzysztof Walasek „Cesiek”, Tomasz Kornicki, Piotr Gała, Przemysław Miśkiewicz i Ireneusz Romański (a więc studenci prawa na Uniwersytecie Śląskim) powrócili do pomysłu zorganizowania Studenckiego Komitetu Oporu. Pierwszą dużą akcją przeprowadzili przed czwartą rocznicą pacyfikacji kopalni „Wujek”. Udało im się wówczas rozkolportować aż 10 tys. podpisanych już przez SKO ulotek, które informowały o mszy św. w intencji ofiar w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Pięknej w Katowicach. Bibuła wydrukowana została w Warszawie – przygotowany materiał został zawieszony do stolicy i za pośrednictwem Majki Wieleckiej, przyjaciółki mamy Przemysława Miśkiewicza, trafił on do jednej z podziemnych struktur z Regionu Mazowsze, która dysponowała powielaczem. Oprócz założycieli SKO w kolportaż ulotek przed 16 grudnia włączyły się także inne osoby, w tym – co istotne – również te dopiero rozpoczynające studia. Był wśród nich między innymi wspomniany kilkakrotnie Adam Jawor, od 1985 r. student historii, niedługo potem lider reaktywowanego NZS na Uniwersytecie Śląskim. Miał on już spore doświadczenie w opozycyjnej działalności – jako nastolatek jeszcze przed Sierpniem kolportował podziemne pisma, w 1980 r. organizował Komitety Uczniowskie m.in. w Zasadniczych Szkołach Górniczych, działał w Niezależnym Zrzeszeniu Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, od 1981 r. należał też do Konfederacji Polski Niepodległej. Po wprowadzeniu stanu wojennego wraz z członkami NZS uczestniczył w strajku w Hucie „Baildon”, następnie został internowany. Po wyjściu na wolność zorganizował grupę kolportażowo-ulotkową złożoną głównie z uczniów Technikum Górniczego w Chorzowie-Klimzowcu. W pierwszą akcję SKO włączył się też Marek Żelazny, wówczas student pierwszego roku prawa, od 1981 r. lider nieformalnej grupy młodzieżowej kolportującej ulotki i malującej antyreżimowe hasła na murach oraz drużynowy niezależnej 118 Drużyny Harcerskiej w Katowicach, później zaprzysiężony członek Solidarności Walczącej i jeden z głównych organizatorów drugiego NZS na Uniwersytecie Śląskim¹.

¹ Wypowiedź P. Kilarskiego...; Relacja P. Miśkiewicza...; M. Kobyłańska, *Marek Żelazny*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; P. Miśkiewicz, *Adam Jawor*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*..., s. 171–172.

Jawor i Żelazny reprezentowali już na uczelni nowe pokolenie studentów. Latem i jesienią 1985 r. naukę skończył bowiem (oczywiście, jak to zwykle bywa, z wyjątkami) ostatni rocznik znający z własnego doświadczenia okres pierwszego NZS i legalnej „Solidarności”. Od października zaczęli studiować młodzi ludzie, którzy w latach 1980–1981 byli jeszcze w podstawówkach lub co najwyżej rozpoczynali naukę w zawodowych i średnich szkołach. „Postawa części ich reprezentantów – ocenia Jawor – była zaskoczeniem zarówno dla ówczesnych władz, jak dla starych działaczy NZS-u. Była to zupełnie inna generacja, mimo zaledwie kilkuletniej różnicy wiekowej. Stanowili oni w równej mierze pokolenie Jarocina, jak i stanu wojennego. [...] Niektórzy z nich mieli już za sobą doświadczenia działalności konspiracyjnej, nabyte w różnego rodzaju żywołowo powstałych w stanie wojennym organizacjach. Byli – można wręcz powiedzieć – już obici pałkami milicyjnymi czy osadzeni w więzieniach przed rozpoczęciem studiów. Nie mieli żadnego poczucia rozczarowania systemem – nie tyle go nie akceptowali, co po prostu do niego nie pasowali. To dlatego dla nich antykomunizm i akcentowanie hasła niepodległości nie stanowiły odkrycia, lecz były czymś zupełnie oczywistym”². Była to generacja, która – jak pisze Paweł Chojnacki, student Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod koniec dekady jeden z młodzieżowych liderów radykalnej opozycji w Krakowie – nigdy nie miała wątpliwości co do kryminalnego charakteru komunizmu. „Naukę w szkole średniej zaczynałem w stanie wojennym – wspomina Chojnacki – i doprawdy chociażby z tego powodu trudno było o jakieś złudzenia. Z tego właśnie pierwszego ważnego doświadczenia wynikał brak wiary w zasadność i perspektywy porozumienia z »władzą ludową«”³. „Widzieliśmy już początki »Solidarności« i zobaczyliśmy w wieku tych 17–18 lat, jak nagle została ona zahamowana” – ocenia Adam Dziuba „Ciuluś”, „Dziubol”, od 1983 r. student historii na Uniwersytecie Śląskim, członek „drugiego” NZS. „I tu już nie było mowy o reformie systemu i o tym, żeby próbować się dogadywać, pozostało tylko pytanie, kiedy wreszcie ich obalimy”⁴.

W kolportaż przygotowanych przez SKO ulotek włączyło się więc łącznie kilkadziesiąt osób. Sam przebieg manifestacji przed kopalnią „Wujek” 16 grudnia 1985 r. nie mógł jednak napawać optymizmem. „Kościół na Pięknej dopiero zaczął powstawać i msza odbywała się w niewielkim baraku” – wspomina Krzysztof Laga, wówczas student prawa. „Po wyjściu zaczął się formować pochód. Jak na taką akcję, to trzeba przyznać, że była nas garstka. Nie więcej niż 200, może

² A. Jawor, *Pokolenie stanu wojennego*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 11.

³ P. Chojnacki, *Ur. '68. Notatki z ulic Krakowa 1988–1989*, Warszawa 2010, s. 8.

⁴ Wypowiedź Adama Dziuby. Zob. zapis dyskusji podczas sesji poświęconej 20. rocznicy wydarzeń pod katedrą Chrystusa Króla w Katowicach w 1988 roku *„Jak studenci pobili się sami”*, Aula Wydziału Prawa i Administracji UŚ, 27 XI 2008 (w posiadaniu autora). Zob. też P. Pleskot, R. Spatek, *Pokolenie 82–90. Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim we wspomnieniach (1982–1990)*, Warszawa 2011, s. 105–107.

16 grudnia 1981 władza ludowa po raz kolejny w historii PRL strzelała do robotników. W tym dniu podczas pacyfikacji kop. Wujek przez siły ZOMO zostało zabitych 9 górników. W tym roku miało 4 rocznice tych wydarzeń. Uczcijmy pamięć górników "Wujka" i innych ofiar komunistycznej przemocy uczestnicząc we Mszy Św. w dniu

16 grudnia 1985 r. w kościele pod wezwaniem Podwyższenie Krzyża Pańskiego, przy ul. Pięknej 8 o godz. 18.
 Porzez liczny udział damy wyraz wierności ideałom Solidarności za które zginęli górnicy.
 Studencki Komitet Oporu
 KATOWICE

Ulotka Studenckiego Komitetu Oporu, ze zbiorów AIPN Katowice

250 osób, z tego duża część to bezpieka. Kiedy ruszyliśmy w stronę kopalni, zrobiło się jasno jak w dzień – flesze błyskały non stop. Muszę przyznać, że nie czułem się zbyt komfortowo. Wydawało się, że ta komuna zastraszyła już wszystkich i to, że nas pozamykają, jest tylko kwestią czasu. [...] Komuna wydawała się wszechmocna, a nasza walka skazana na porażkę. W kolejnych latach też byliśmy pod »Wujkiem«, ale ten przemarsz utkwiał mi najmocniej – nigdy potem nie byliśmy tak bezradni⁵. Tym razem władze, oprócz dokładnej rejestracji manifestacji, nie zdecydowały się jednak na jakieś poważniejsze represje wobec jej uczestników. Na początku 1986 r. do SKO zaczęły dołączać kolejne osoby, zarówno nieco starsi koledzy, jak i studenci najmłodszych roczników, przede wszystkim grupa z Wydziału Nauk Społecznych, w której znaleźli się m.in. Jędrzej Lipski, Sławomir Sowa, Andrzej Kopacz „Barba”, Paweł Szmajdziński, Maciej Wojciechowski „Ponury”, Adam Dziuba i inni. W oparciu o kontakty absolwentów WNS – Mariana Majchera i Ireneusza Kwietnia – stopniowo zaczął się rozszerzać kolportaż wydawnictw podziemnych w akademikach i na większości wydziałów Uniwersytetu Śląskiego, a następnie też na Akademii Ekonomicznej. „Na wszystkich większych wydziałach łącznie z Sosnowcem pojawiają się ulotki, po południu są one rzucane w akademikach” – relacjonuje Miśkiewicz. „Robimy tak, że w akademikach rozrzucają osoby z tego akademika, żeby na wejściu nie było wiadomo, że ktoś wchodził z innego i rozrzucił, natomiast na uczelni rozrzucaamy na przemian – na różnych wydziałach, np. my, prawo, rzucamy na czternastce, WNS rzuca na prawie, jeszcze prawo rzuca na WNS i na Akademii Ekonomicznej. Pamiętam, że w mojej grupie ulotkowej są m.in. Waldek Kwiatek, Marek Łukomski »Łukom«, Krzysiek Laga⁶”.

Działania te spotkały się oczywiście z reakcją katowickiej bezpieki. W marcu 1986 r. funkcjonariusze przesłuchali kilkanaście osób z akademików UŚ. „SB starało się z różnych piętér wziąć ludzi, zagrozić im i mieć w ten sposób agentów” – wspomina dalej Miśkiewicz. „Jedna koleżanka dostaje wezwanie, idzie na przesłuchanie, podpisuje współpracę, przychodzi do mnie, mówi, że podpisała współpracę, z drugą jest identyczna sytuacja – przychodzi do mnie i mówi, że

⁵ Wypowiedź Krzysztofa Lagi. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

⁶ Relacja P. Miśkiewicza...

podpisała⁷. W odpowiedzi na te próby zastraszenia SKO wydał ulotkę, w której opisano działania służb i wymieniono osoby wzywane na przesłuchania oraz poddane rewizjom. „Nie udało się ustalić pełnej listy represjonowanych, ponieważ wszystkie wzywane osoby usiłowano skłonić do współpracy z SB oraz przy pomocy szantażu zmusić do milczenia” – pisano w ulotce. „W związku z tymi faktami zwracamy się do środowiska studenckiego o ujawnienie każdego przypadku prześladowań ze strony SB⁸. Jednocześnie członkowie SKO zapowiedzieli, że w przypadku powtórzenia represji ogłoszone zostanie pogotowie strajkowe. Zważywszy na niewielkie wówczas jeszcze wpływy komitetu w środowisku studenckim, enuncjacje te miały oczywiście jedynie wymiar symboliczny. „Dzięki tym akcjom – wspomina Paweł Kilariski – połączyliśmy jednak ze sobą różne luźnie działające, a wcześniej niemające ze sobą kontaktu grupki. Po tym było już o SKO wszędzie głośno i można było budować środowisko⁹”.

Działania SB wczesną wiosną 1986 r. nie doprowadziły do rozbitcia komitetu. Jego członkowie nadal rozwijali kolportaż, a także angażowali się w ramach duszpasterstwa akademickiego w organizowanie wykładów z literatury i historii oraz projekcji filmów nieobecnych w oficjalnym obiegu. Co istotne, w maju zaczęli wydawać własne pismo, które nazwano „Kontra”. Jego pomysłodawcą był Paweł Kilariski. Początkowo studenci sami próbowali wydrukować gazetkę, nie mieli jednak wtedy jeszcze doświadczenia w tej dość trudnej sztuce i przygotowana już matryca się załała. Ostatecznie, za pośrednictwem Piotra Gały, materiał trafił do konspiracyjnej drukarni ukrytej na terenie Huty im. Bolesława Bieruta w Częstochowie. Pomimo skromnej szaty graficznej oraz niewielkiej zawartości merytorycznej pisemko dość szybko rozeszło się wśród studentów. W pierwszym, dwustronicowym numerze redakcja pisała: „Działalność SKO będzie dotyczyła spraw studenckich jak i spraw nazywanych potocznie ogólnospołecznymi. SKO nie wyraża poglądów żadnej grupy politycznej. W jego skład wchodzi reprezentanci różnych tradycji ideowych od skrajnej prawicy rozpoczynając na lewicy kończąc. Łączy nas wszystkich negatywny stosunek do systemu komunistycznego¹⁰. Ambitne plany musiały jednak zostać zweryfikowane już w połowie 1986 roku. Pod koniec maja, w trakcie kolportażu ulotek podczas corocznej pielgrzymki mężczyzn do Piekar Śląskich, zidentyfikowani zostali przez służby Przemysław Miśkiewicz i Paweł Kilariski. W efekcie tego na początku czerwca w akademikach w Katowicach-Ligocie SB rozpoczęła serię przesłuchań i rewizji,

⁷ *Ibidem*.

⁸ AIPN Ka, sygn. 048/434, t. 2, Ulotka Studenckiego Komitetu Oporu, b. daty, k. 95/3; Relacja P. Miśkiewicza...; P. Miśkiewicz, *Marsz intelektualistów*, [w:] „NZS 1981–2006. Bez cenzury”, b.d.m.w., s. 29.

⁹ Wypowiedź P. Kilarskiego...

¹⁰ „Kontra. Pismo członków i sympatyków Studenckiego Komitetu Oporu”, nr 1, maj 1985, s. 1; A. Jawor, „Kontra”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*... Artykuł o swego rodzaju programowym charakterze napisał P. Kilariski (podpisany jako Jaś Remek). Piętnując bierność studentów i zachęcając do włączenia się w niezależną działalność, kończył: „Tak więc koledzy – wyskakujcie z łóżek i do roboty”, co wywołało w środowisku – jak można się domyślić – szereg zabawnych komentarzy.

zaś obaj studenci zmuszeni zostali do ukrywania się u różnych znajomych i rodziny. Następnie rozpoczęły się wakacje i działania konspiracyjne na terenie uczelni i domów studenckich zostały na krótki czas zawieszono¹¹.

Reaktywacja

Objęcie w Związku Sowieckim w 1985 r. rządów przez Michaiła Gorbaczowa i początek „pieriestrojki”, coraz poważniejszy kryzys ekonomiczny oraz rosnąca frustracja polskiego społeczeństwa spowodowały, że ekipa Jaruzelskiego zaczęła się rozglądać za wznowieniem pomocy z Zachodu. Dla zagranicznej (a częściowo i krajowej) opinii publicznej potrzebne były spektakularne gesty. Takim działaniem miała być, ogłoszona w lipcu 1986 r., decyzja władz o uwolnieniu więźniów politycznych (we wrześniu rozszerzono zakres osób objętych amnestią, z wyjątkiem skazanych za szpiegostwo, sabotaż, terroryzm i zdradę tajemnicy państwowej). Takie posunięcie miało utrudnić działalność podziemnej „Solidarności”, ponieważ odbierało opozycji jeden z jej najważniejszych postulatów i jednocześnie miało wydzwięk propagandowy przed planowaną na następny rok pielgrzymką Jana Pawła II. W odpowiedzi na te kroki Lech Wałęsa 29 września 1986 r. powołał siedmiosobową jawną Tymczasową Radę NSZZ „Solidarność”. W ślad za tym zorganizowane zostały jej regionalne odpowiedniki. W województwie katowickim była to Tymczasowa Rada NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego (powstała 7 października). Jednocześnie nadal działała konspiracyjna Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego¹². Zapowiedzi kolejnych reform i potencjalne możliwości „ulepszenia” systemu dla znacznej części społeczeństwa, w tym szczególnie ludzi młodych, były jednak już jedynie pustymi frazesami. Z kolei dla antykomunistycznie nastawionych studentów na Uniwersytecie Śląskim okazały się wręcz impulsem do podejmowania nowych, antyreżimowych działań. Naturalną konsekwencją pojawienia się na uczelni nowych niezależnych grup stał się plan reaktywacji NŻS. Pierwsze rozmowy na ten temat rozpoczęły się jeszcze wiosną 1986 r. Najbardziej aktywnie pomysł ten podnosił Adam Jawor, który – jak wspomina Maciej Wojciechowski – „powyławiał jakieś tam osoby z historii, które też znałem. Jako

¹¹ Relacja P. Miśkiewicza...; A. Jawor, *Studencki Komitet Oporu...*; AIPN Ka, sygn. 048/434, t. 1, Uzupełnienie meldunku 308, 31 V 1986, k. 18.

¹² Obie regionalne struktury, po reorganizacji krajowych władz związku w październiku 1987 r., kiedy to połączone zostały TKK i Tymczasowa Rada i utworzone zostało jednolite kierownictwo – Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, również połączyły się w jedną strukturę, która zachowała nazwę Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego. Zob. A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 559–560; R. Terlecki, *Solidarność...*, s. 126–127; J. Neja, T. Kurpierz, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski..., s. 286–289; J. Neja, *Przed przelomem. Opozycja w województwie katowickim w latach 1988–1989. Próba zarysowania problemu*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010, s. 21.

pierwszy zaczął mówić o NZS, o potrzebie reaktywacji zrzeszenia. Przy czym znowu w ślad za tym początkowo nic nie szło, poza tym, że Adam stał się takim naturalnym liderem”¹³. Z pobytu w ośrodku internowania Jawor znał już kilku starszych, studiujących jeszcze kolegów – Pawła Szmajdzińskiego „Łącznika”, Jędrzeja Lipskiego „Berię”, Marka Dmitriewa „Komandosa”. Po wyjściu na wolność utrzymywał także kontakt z Marianem Majcherem „Maniksem” (wówczas, jak wspomniano, absolwentem WNS). Wśród studentów Wydziału Filologicznego od 1980 r. znał Macieja Muzyczuka „Mundka” z kulturoznawstwa i Piotra Kosa „Kosu” z polonistyki (razem z nimi zajmował się kolportażem). Już na studiach zaczął konspirować z kolegami z wydziału, m.in. Piotrem Mielnickim „Kudłatym”, Sławomirem Sową, Jarosławem Karkoszem „Karkonoszem”, Michałem Kwaśnym „Ignacem”, Maciejem Wojciechowskim „Ponurym”, nieco później dołączyli do nich m.in. Tadeusz Piskorski „Piskor”, Tomasz Modliński „Modziak” i Tomasz Górski. Oprócz Jawora z KPN w różny sposób i przez jakiś czas związani byli m.in. Wojciechowski, Kos, Dziuba, Muzyczuk – a więc studenci WNS i Wydziału Filologicznego. Kolejną grupę, która zaangażowała się w reaktywację zrzeszenia, zorganizował na Wydziale Prawa i Administracji Marek Żelazny, od wiosny 1986 r. zaprzysiężony członek Solidarności Walczącej¹⁴.

Fakt, że wielu członków reaktywowanego NZS UŚ działało w KPN, SW czy też innych, zdecydowanie antykomunistycznych strukturach, wpłynął oczywiście w znaczący sposób na określony ideowy i polityczny charakter organizacji. Jeszcze przed wakacjami 1986 r. odbyło się kilka spotkań, podczas których podjęto już konkretne decyzje dotyczące reaktywacji zrzeszenia. Oprócz Jawora i Żelaznego uczestniczyli w nich Krzysztof Laga, Kos, Muzyczuk, Wojciechowski oraz Miśkiewicz, który był swego rodzaju łącznikiem między „starymi” a „młodymi”. Latem dołączyli do nich próbujący stworzyć Górnośląską Komisję Koordynacyjną NZS Sławomir Czyż i Paweł Konecki, a także student Akademii Ekonomicznej Witold Błachut, który utrzymywał kontakty z wrocławskim NZS. Warto przy okazji dodać, że w lipcu Adam Jawor znalazł się w ścisłym kierownictwie górnośląskiej Akcji Bieżącej KPN Obszar V, jednak – co podkreślają jego koledzy – potrafił on rozgraniczyć swą działalność w konfederacji od zaangażowania w NZS i nie podejmował prób, aby ten nurt podziemia zdominował opozycyjną działalność studentów w Katowicach¹⁵.

Jeszcze przed rozpoczęciem roku akademickiego 1986/87 przewodniczący pierwszej KU NZS UŚ Wojciech Szarama przekazał swe pełnomocnictwa do odtworzenia struktury zrzeszenia na uniwersytecie. „To było krótko po amnestii

¹³ Relacja M. Wojciechowskiego...

¹⁴ Relacja Marka Żelaznego, 16 XI 2007, w zbiorach SP; Relacja Adama Jawora, 12 XI 2007, w zbiorach autora.

¹⁵ *Ibidem*; Rozmowa P. Miśkiewicza z A. Jaworem i A. Dziubą, 5 XII 2005, w zbiorach SP; K. Łojan, *Konfederacja Polski Niepodległej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1980–1989*, [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, pod red. M. Wenklara, Kraków 2011, s. 260–261.



Kontra

20
14

NR 6

KOMUNIKAT

W dniu 4.04.87 r. odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji NZS. Uznając za podstawę działalności Zrzeszenia statut uchwalony w 1981 r. Komisja powraca do poprzedniej nazwy / Krajowa Komisja Koordynacyjna NZS /. KKK NZS wzywa organizacje uczelniane do stosowania statutowych nazw organizacyjnych. W skład KKK weszli przedstawiciele kolejnych ośrodków akademickich: Gdańska, Lublina oraz organizacji uczelnianych UW, SGPiS, SGGW i AWF skupionych w regionalnym porozumieniu warszawskim "Unia NZS". Ustalono zasady zwoływania i przeprowadzania plenarnych posiedzeń KKK. KKK NZS wyłoniło swoje prezydium ustalając jego zadania i kompetencje. Powołało także zespół d/s socjalnych studentów.

APEL

KKK NZS wzywa organizacje uczelniane do współdziałania w obchodach Święta Narodowego - 3 Maja. Apeluje również o uczczenie 10 rocznicy tragicznej śmierci studenta UJ - St. Pyjasa / 7 maja / .



KOLEGOM PORUCZNIK R. POWIEZIAŁ...

Wiadomości

- W rocznicę Marca 68 grupa "malarzy" zamalowała na budynkach Uniwersytetu Śląskiego napisy m.in. "Pamiętamy o Marcu 68", "NZS działa", "Czytajcie Kontrę". Hasła te zostały błyskawicznie zamalowane.
- Dnia 17.03.87 byli przesłuchiwanymi przez SB studenci II roku Wydziału Prawa i Administracji US K. Gryczka i L. Jańczak.
- Od początku roku mieszkańcy DS Babilon Politechniki Warszawskiej odmówili płacenia za akademik z powodu braku ciepłej wody. Podobnie uczynili mieszkańcy DS XX- latka.
- Kolegom Wydziału Mat.-Fiz.-Chem. winniśmy celujących ocen zdobytych w I semestrze szkolenia wojskowego 8 zajęcie pierwszego miejsca w konkurencji międzywydziałowej. Redakcja "K" przyznała wam symboliczną nagrodę ZŁOTEGO TRZPA I

Redakcja "K" przyznała wam symboliczną nagrodę ZŁOTEGO TRZPA I

+ Z powodu trudności poligraficznych materiały DA-R6 i Obserwatora zamieścimy w następnym numerze "K". Przepraszamy!

Redakcja

1986 r. [...]” – wspomina Marek Żelazny. „W duszpasterstwie akademickim doszło do spotkania z Wojtkiem Szaramą i wtedy on nas »namaścił«, mnie i Adasia Jawora, żebyśmy ten podziemny NZS razem robili”¹⁶. W ten sposób formalnie zachowana została ciągłość organizacji. W październiku doszło do spotkania osób reprezentujących kilka wspomnianych powyżej grup opozycyjnych, podczas którego ostatecznie podjęto decyzję o reaktywacji NZS. Powołano tymczasowe, kierownicze czy też bardziej koordynujące gremium, które nazwano Międzyuczelnianą Radą Porozumiewawczą Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uczelni Śląskich (oprócz studentów z Uniwersytetu Śląskiego – Jawora, Żelaznego, Lagi, w jej skład wszedł wspomniany W. Błachut z Akademii Ekonomicznej, a następnie Sławomir Skrzypek z odradzającego się również NZS na Politechnice Śląskiej, później jeszcze z UŚ m.in. Piotr Kos i Maciej Muzyczuk). „Pamiętam, że [...] było spotkanie, na którym pojawił się Sławek Czyż z Górnośląskiej Komisji Koordynacyjnej NZS, która powstała w poprzednim roku akademickim” – wspomina Żelazny. „Tak naprawdę to była grupa KPN, która chciała zawłaszczyć NZS. Wydawali pismo »Płomienie«, o ile pamiętam ukazały się dwa numery. Na tym spotkaniu pojawił się też Paweł Konecki. Wtedy został wydany komunikat, że z połączenia Studenckiego Komitetu Oporu i Górnośląskiej Komisji Koordynacyjnej powstaje Międzyuczelniana Rada Porozumiewawcza. Doszło do rzeczywistego zjednoczenia SKO i GKK NZS, ale paradoksalnie w nowej strukturze działali też ludzie, którzy wcześniej nie byli w żadnej z wymienionych grup”¹⁷. Wśród organizatorów nowych struktur zrzeszenia znaleźli się głównie studenci UŚ z wydziałów: Prawa i Administracji oraz Nauk Społecznych, potem Filologicznego, w następnych miesiącach dołączyli do nich koledzy i koleżanki z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii. Następnym krokiem było powołanie Tajnego Uczelnianego Zarządu NZS. Na jego czele stanął Adam Jawor, który aż do ujawnienia jesienią 1988 r. występował w podziemnej prasie pod pseudonimem „Krzysztof”. Wiceprzewodniczącym i skarbnikiem podziemnego NZS został Krzysztof Laga, w skład zarządu wchodził m.in. Marek Żelazny i Piotr Kos¹⁸.

O zmianach informował drugi, wydany w listopadzie 1986 r. numer „Kontry”, która od tej pory została uznana za „organ Niezależnego Zrzeszenia Studentów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”. W programowym artykule stwierdzono, że reaktywacja zrzeszenia ma na celu konsolidację niewielkich, niezależnych grup studenckich, które do tej pory działały „na oślep”. Odwołując się do legalnego i podziemnego okresu, podkreślano, że NZS jest organizacją apolityczną, tzn.

¹⁶ Relacja A. Jawora...; Rozmowa P. Miśkiewicza z A. Jaworem i A. Dziubą...; Relacja M. Żelaznego...

¹⁷ Relacja M. Żelaznego...; Zapis audiowizualny wypowiedzi M. Żelaznego podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP. M. Żelazny wspomina, że kilkuosobowa grupa ludzi zainteresowanych reaktywacją NZS była również na katowickiej filii ASP.

¹⁸ Relacja A. Jawora...; Relacja P. Miśkiewicza...; H. Żwirska, *Krzysztof Laga*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

w ramach działań antysystemowych chce skupiać – co faktycznie realizowano – osoby o różnych poglądach. Za członka zrzeszenia uważano każdego, kto wykaże inicjatywę i podejmie jawną lub konspiracyjną działalność na rzecz realizacji programu. Celem działań była zarówno demokratyzacja życia społecznego (nie pisano jeszcze wówczas wprost o odzyskaniu niepodległości), m.in. poprzez zapewnienie jawności życia publicznego i zniesienie cenzury prewencyjnej, jak i reforma szkolnictwa wyższego. NZS miało dążyć do odzyskania przez uczelnie autonomii poprzez udział studentów w organach przedstawicielskich. Domagano się prawa do swobodnego zrzeszania się młodzieży akademickiej w organizacje, „których charakter będzie wyrazem woli członków”, dostępu do wszystkich zbiorów bibliotecznych i archiwalnych, wyboru lektoratów z języka obcego, reformy szkolenia wojskowego oraz zniesienia rocznej służby wojskowej po studiach. Istotnym wyzwaniem była poprawa sytuacji materialnej studentów, która mogła nastąpić m.in. poprzez reformę systemu stypendialnego. Żądano wreszcie zakazu wszelkiej działalności SB na uczelniach oraz przywrócenia do pracy naukowej i dydaktycznej osób usuniętych za poglądy. „Chcemy wyrazić nadzieję – pisano na łamach „Kontry” – że ostatnie lata, choć przyniosły całemu niemal społeczeństwu wielkie rozczarowanie, nie uczyniły nas obojętnymi, nie amputowały w nas tego, co najważniejsze, naszego człowieczeństwa, czy umiejętności sprawiedliwego oddzielenia tego, co złe. Niezależnie przecież od tego, jak daleko posunięta jest nasza negacja ustroju i jakie istnieją między nami różnice światopoglądowe, nie możemy zapomnieć, że to, co nas łączy, to walka o dobro człowieka, dla którego w systemie totalitarnym miejsca nie ma. Miliony ofiar pochłoniętych przez ten system są najwymowniejszym tego dowodem”¹⁹.

Kolportaż podziemnej prasy i książek (za który odpowiadał Jarosław Karkosz, będący głównym kurierem obsługującym „skrzynki”) oraz regularne wydawanie „Kontry” były najważniejszymi zadaniami, jakie w pierwszym okresie działalności postawili przed sobą członkowie odrodzonego NZS. Bibułę rozprowadzano najczęściej w akademikach w Katowicach-Ligocie i na różnych wydziałach Uniwersytetu Śląskiego, a w miarę możliwości także na pozostałych górnośląskich uczelniach. Na osobę odpowiedzialną za druk pisemka na początku nowego roku akademickiego 1986/1987 wyznaczony został Maciej Wojciechowski, który otrzymał od Mariana Majchera „Maniksa” farbę drukarską, matrycę oraz ramkę. Początkowo pomagali mu Wojciech Jaroń i Witold Trólka, ale po tym, jak zaangażowali się oni w Ruch „Wolność i Pokój” i ruch ekologiczny, zastąpili ich Adam Dziuba i Tomasz Górski. Druk początkowo odbywał się w mieszkaniu starszej pani w Katowicach-Ligocie przy ul. Świdnickiej (lokal załatwił Adam Turula „Harcerz”). „Tomek pisał tekst na kalce hektograficznej, potem dostawaliśmy napisane przez niego matryce i używaliśmy ramek” – wspomina Adam Dziuba.

¹⁹ „Kontra”, listopad 1986, nr 2, s. 1–3.

„Mieliśmy papier, ramki, farbę drukarską. Płótno z nałożoną matrycą należało wysmarować farbą drukarską, potem układać kartkę, nakładać ramkę, przejechać wałkiem (»Ponury« był od jego kręcenia) i wyciągnąć stronę. Nakłady były niewielkie, ponieważ matryca całkowicie zmiękczała się i zrywała po 200–250 sztukach, a te następne już były bardzo nieczytelne. Gazetka była czterostronnicowa, więc zrobienie z tego dobrych 250 egzemplarzy graniczyło z cudem”²⁰.

„Kontra” nie miała stałej redakcji, co powodowało, że jej zawartość merytoryczna bywała różna. Jak pisze Adam Jawor, z biegiem czasu „nastąpiła ewolucja pisma z informacyjnego w publicystyczne. Publikowano teksty dot. dyskusji ideowych, prezentowano poglądy od postpiłsudczykowskiach po postendeckie”. Marek Żelazny objął dział informacyjny (komunikaty, wiadomości itp.). „Kontrę” tworzyli m.in.: Jawor, Krzysztof Pióro „Ohydny”, Piotr Kos, Wojciech Kisiel „Tuś”, Wojciech Zajdel, Józef Pichura, Maciej Wojciechowski i Wojciech Jaroń (dwaj ostatni też rysowali). Własne artykuły, niejednokrotnie bez uzgodnienia z Jaworem, dopisywali również drukarze. „Skrytykowano nas strasznie w którymś czasopiśmie – wspomina Adam Dziuba – po tym, jak poddano oglądowi prasę studencką wychodzącą w podziemiu. I w ocenach było: »to czasopismo z Warszawy zacne, teksty dobre« etc. »Kontra« też została opisana: »technika archaiczna« (zgadza się), winieta – »zawsze różna« (co by nie mówić, Tomek Górski zawsze ją rysował i rzeczywiście była różna), »teksty marne i do tego zwraca jeszcze uwagę zadziwiająca swawola drukarzy«. Ta ostania uwaga wzięła się stąd, że w jednym numerze, który im chyba trafił do rąk, napisaliśmy, że my jako drukarze coś tam powywalaliśmy i skróciliśmy. To była nasza główna swawola i za to zostaliśmy najbardziej skrytykowani”²¹. Łącznie ukazało się osiem numerów „Kontry”; od dziewiątego (pod koniec 1987 r.) pismo zmieniło tytuł i redakcję²².

Obok kolportażu trwała walka propagandowa na murach. Członkowie NZS regularnie malowali antysystemowe hasła, w czym specjalizowali się zwłaszcza drukarze „Kontry” – Dziuba, Modliński, Wojciechowski, a także Tomasz Górski. „Razem z »Ponurym« prowadziliśmy na murach akademikowych prywatną wojnę z kierowniczką administracji osiedla” – wspomina Dziuba. „Albo mieliśmy farbę, albo zabieraliśmy ją z tajnych składów NZS-u i pisaliśmy: »NZS walczycy«, że »coś tam czuwa« itd. Niekiedy nawet bohatercko, bo raz wdrapaliśmy się z »Ponurym« po piorunochronie na budynek stołówki i ja trzymałem go za nogi, a »Ponury«, wisząc głową w dół, pisał na murze »NZS«. Napisał i nie spadł. Włączyli się do tego też nasi koledzy Piskor i Tomek Modliński, którzy mieszkali wtedy na siódmym [Domu Studenckim nr 7] i też swoje bazgrali. A kierownictwo osiedla to zamalowywało, najczęściej hydraulik z elektrykiem. Głównie ma-

²⁰ Relacja A. Dziuby...

²¹ *Ibidem*; Relacja M. Żelaznego...; Relacja M. Wojciechowskiego...; Relacja A. Jawora..., „Kontra”, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*

²² A. Jawor, „Kontra”...

lowaliśmy na Ligocie i w Piotrowicach, w centrum Katowic tylko wtedy, kiedy była jakaś ogólna akcja”²³.

W pierwszej połowie 1987 r. struktury NZS powstały też na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii. Grupę zorganizowała Anita Gargas, wówczas związana z KPN, potem przeciwniczka tej partii. Współpracowali z nią m.in. Krzysztof Połap i Artur Radke. „Wiosną [...] jesteśmy już niezłe zorganizowani” – ocenia Adam Jawor. „To już jest organizacja, a nie towarzystwo, istnieje struktura, zarząd uczelniany, rady wydziałowe, jest podział, kto odpowiada za kolportaż, kto za struktury. Jak na Górny Śląsk, jest to w miarę niezła organizacja”²⁴.

Uniwersytet Śląski nie był już wówczas jedyną uczelnią w regionie, gdzie reaktywowano zrzeszenie. Z podobną inicjatywą wystąpili na przełomie 1986 i 1987 r. studenci na Politechnice Śląskiej. Organizatorem grupy, która była jednak mniej liczna niż na katowickiej uczelni, był Sławomir Skrzypek (1963–2010), od 1982 r. student na Wydziale Budownictwa. W połowie dekady miał on już spore doświadczenie konspiracyjne. Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego był jednym z organizatorów Niezależnego Zrzeszenia Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, włączonego następnie do Federacji Młodzieży Szkolnej, współpracował też z Konfederacją Polski Niepodległej. Na początku 1982 r. współorganizował Grupę Młodzieżową KPN, przekształconą następnie w Młodzieżowy Ruch Oporu „Solidarność”. W sierpniu tego roku został internowany, a w listopadzie skazany na dwa lata więzienia w zawieszeniu na pięć lat. Po wyjściu na wolność związany był ze środowiskiem organizującym Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej²⁵. Po powrocie na uczelnię z urlopu dziekańskiego, na przełomie 1983 i 1984 r. Skrzypek szybko nawiązał kontakt, a następnie zaczął blisko współpracować ze związanym jeszcze z Akademicką Grupą Oporu Kazimierzem Matusznym. „Kaziu należał do tych twardych działaczy i nawet na moment nie złożył broni” – wspominał Skrzypek. „[...] Bardzo szybko przypadliśmy sobie do gustu i zaczęliśmy współpracować. Od niego dostawałem bibułę i organizowałem przerzut na swoje obszary, równocześnie miałem zorganizowane własne kanały przez Warszawę i również jemu dostarczałem bibułę. Oprócz kolportażu większych akcji jeszcze wtedy nie przeprowadzaliśmy”²⁶. Obok Matusznego bliskim współpracownikiem Skrzypka był wówczas Mirosław Słoboda, który zaczął organizować niezależne środowisko na architekturze. Nieco później dołączył do nich Mariusz Rodacki, a następnie kilka innych osób z budownictwa i elektroniki. W tym czasie Skrzypek działał również w duszpasterstwie akademickim, m.in. brał udział w spotkaniach organizowanych przez ks.

²³ Relacja A. Dziuby...

²⁴ Relacja A. Jawora...

²⁵ P. Miśkiewicz, *Sławomir Skrzypek*, [w:] *Encyklopedia Solidarności...*; K. Łojan, *Konfederacja Polski Niepodległej...*, s. 254–255.

²⁶ Relacja Sławomira Skrzypka, 26 XI 2005, w zbiorach SP.

Henryka Pykę w kościele pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach oraz organizował prelekcje filmów i spotkania z twórcami niezależnej kultury. Jednocześnie bardzo aktywnie działał w KPN. W marcu 1985 r., po aresztowaniu Adama Słomki, został mianowany szefem Obszaru V Konfederacji²⁷.

W pierwszej połowie 1986 r. dość luźne działania grupy skupionej wokół Skrzypka zaczęły przybierać bardziej konkretne kształty. Pierwszą większą akcją malowania na uczelni antykomunistycznych napisów studenci przeprowadzili w marcu w rocznicę wydarzeń z 1968 roku. W kolejnych tygodniach i miesiącach podjęli też próby drukowania różnych ulotek (odbywało się to m.in. w jednym z mieszkań na peryferiach Zabrze). Do końca roku środowisko opozycyjne wśród studentów Politechniki Śląskiej było jednak nadal bardzo nieliczne. Sam Skrzypek był zresztą przeciwny szybkiemu rozszerzaniu kręgu osób zaangażowanych w działania antysystemowe na uczelni i dlatego też początkowo dość sceptycznie odnosił się do pomysłów reaktywacji NZS, do czego szczególnie namawiał go Adam Jawor (obaj dobrze znali się jeszcze, jak wiadomo, z działalności w Niezależnym Zrzeszeniu Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych). „Byłem niepodległościowcem – wspominał – i uważałem, że trzeba budować struktury niepodległościowe, które powinny być *stricte* zakonspirowane, a tego typu półotwarte NZS-owskie środowiska były, jak wtedy uważałem, zaproszeniem, żeby znowu trafić za kratki”²⁸. Z biegiem czasu Skrzypek zmienił jednak zdanie i uznał, że trzeba tworzyć szersze niezależne środowisko wśród studentów i z niego wyławiać ludzi, którzy chcieli prowadzić działania niepodległościowe. Decyzje o reaktywacji struktur NZS na Politechnice Śląskiej zapadły na przełomie 1986 i 1987 roku. Studenci z Gliwic od początku regularnie współpracowali z kolegami z Katowic, co już po krótkim czasie zaowocowało m.in. wspólnym wyjazdem do Gdańska na spotkanie z Janem Pawłem II²⁹.

Odtwarzanie struktur zrzeszenia w województwie katowickim nie odbywało się oczywiście w izolacji od innych ośrodków akademickich. Jesienią 1986 r. Marek Żelazny, za pośrednictwem znajomych, nawiązał kontakt z powstałą w październiku tego roku Krakowską Radą Koordynacyjną NZS. W tym samym miesiącu doszło do spotkania przedstawicieli obu ośrodków. Katowiccy studenci rozpoczęli także współpracę z wrocławskimi kolegami. Za pośrednictwem Witolda Błachuta w grudniu 1986 r. doszło do pierwszych rozmów. Poskutkowało to tym, że Ryszard Czarnecki, jeden z liderów podziemnego NZS na Uniwersytecie Wrocławskim, zaproponował przedstawicielom z Górnego Śląska udział w zebraniu reprezentantów kilku ośrodków. Do spotkania doszło 10 stycznia 1987 r. w Warszawie w mieszkaniu należącym do matki Czarneckiego. Wzięli w nim udział stu-

²⁷ *Ibidem*; P. Miśkiewicz, *Sławomir Skrzypek...*

²⁸ *Ibidem*.

²⁹ *Ibidem*. W 1987 r. istniała też w filii Politechniki Śląskiej w Rybniku samodzielna grupa kolportażowa kierowana przez Jarosława Piotrowskiego. Zob. Relacja A. Jawora...

denci z Wrocławia (oprócz gospodarza byli obecni: Eugeniusz Dedeszko-Wierciński, Roman Kowalczyk, Bogusław Łakomny), z Krakowa (Dariusz Piekło, Dariusz Warpas), z Warszawy (Włodzimierz Dobrowolski z Politechniki Warszawskiej). Środowisko katowickie reprezentowali Marek Żelazny i Sławomir Czyż. „Dochozimy z Markiem do wniosku – wspomina Jawor – że nie byłoby sensu, byśmy jeździli na krajówki razem, i uzgadniamy, że ja zajmuję się Międzyuczelnianą Radą Porozumiewawczą, a on reprezentuje nas w terenie”³⁰. Uczestnicy spotkania w Warszawie uznali, że zebranie jest II Krajowym Zjazdem NZS i w wydanym komunikacie (opublikowanym m.in. na łamach „Kontry”) poinformowali o reaktywacji zrzeszenia i powołaniu Komisji Krajowej NZS, w której skład weszli lub mieli wejść przedstawiciele 20 uczelni (oprócz wymienionych powyżej ośrodków były to szkoły wyższe z Łodzi i Radomia). Uczelnie górnośląskie reprezentowała Międzyuczelniana Rada Porozumiewawcza NZS. W komunikacie wymienione zostały Uniwersytet Śląski i Politechnika Śląska, a także – ale raczej na wyrost, ponieważ tam struktury zrzeszenia wówczas nie istniały – Śląska Akademia Medyczna, Akademia Ekonomiczna, a także Akademia Sztuk Pięknych i Akademia Wychowania Fizycznego w Katowicach. W wydanym oświadczeniu podkreślano, że dla pozostającego w konspiracji NZS ostatecznym celem jest niepodległa i demokratyczna Polska, zaś „w aktualnej sytuacji społeczno-politycznej” zrzeszenie pragnie bronić i rozwijać autonomię środowiska oraz „tradycyjne wolności akademickie”, propagować demokrację i wolność osobistą oraz narodową, poszerzać zasięg wolnego słowa, rozwijać niezależną kulturę i myśl studencką, bronić interesów socjalno-bytowych młodzieży akademickiej oraz dążyć do stworzenia systemu studiów odpowiadających wymogom współczesności. Podkreślano, że NZS opierając się na zasadach etyki chrześcijańskiej i jednocześnie zachowując wielość światopoglądów, będzie „podejmować działania polityczne adekwatne do sytuacji na uczelniach i w kraju”³¹.

Styczniowe spotkanie, co oczywiste, nie było reprezentatywne dla całego niezależnego środowiska studenckiego w kraju. Najbardziej widoczny był brak przedstawicieli większości stołecznych uczelni, z Uniwersytetem Warszawskim na czele. „Na początku 1987 r. wyczytaliśmy w którejś z podziemnych gazetek, że powstała Komisja Krajowa NZS-u” – wspomina Tomasz Ziemiński, wówczas jeden z liderów podziemnego zrzeszenia na UW, w 1989 r. pierwszy przewodniczący NZS UW na tej uczelni. „To był szok, bo nic nie wiedzieliśmy, wydawało się nam, że na polu warszawskim jesteśmy gospodarzami NZS-u. Mieliśmy różne kontakty ze środowiskami solidarnościowymi. A tu Komisja Krajowa, a my nic

³⁰ Relacja A. Jawora...; Relacja M. Żelaznego...; Zapis audiowizualny wypowiedzi M. Żelaznego...; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 277; J. K. Popiński, *Od SKS do NZS...*, s. 272; R. Kowalczyk, *Czas próby. Wieluń–Wrocław 1980–1989*, Wrocław 2005, s. 138.

³¹ „Kontra”, styczeń–luty 1987, nr 4–5, s. 1–2; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 59, 193–194; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 277; Relacja M. Żelaznego...

nie wiemy. [...] to bolało, ale z drugiej strony dawało nowe otwarcie, że gdzieś są jeszcze jacyś ludzie, którzy pewnie podobnie myślą, też chcą coś zrobić i że musimy się jakoś razem powiązać³². Abstrahując od problemów organizacyjnych (jak tłumaczył jeden z wrocławskich organizatorów zebrania w liście do Zarządu NZS UW, zawiódł pośrednik, który nie poinformował na czas lub nie chciał poinformować kolegów ze stołecznego uniwersytetu o spotkaniu), pomiędzy niektórymi ośrodkami NZS widoczna była pewna nieufność, która miała swe źródło jeszcze w latach 1980–1981. Studenci, którzy utworzyli w styczniu Komisję Krajową, reprezentowali środowiska mające opinię bardziej narodowych i katolickich. Z kolei struktura warszawska, skupiona wokół Uniwersytetu Warszawskiego Unia NZS, uważana była za bardziej lewicową. Jak pisze Andrzej Anusz, wówczas jeden z aktywnych członków NZS UW, faktycznie zrzeszenie na jego uczelni nie miało określonego charakteru ideowego: „To jednak wystarczyło, żeby został on uznany za lewicowy, a sprzyjała temu »lewacka« etykieta warszawskiego NZS z lat 1980–81. Jednocześnie silne były na UW tendencje do »wychodzenia na jawność«, związane z ogólną sytuacją w kraju. Myślano przynajmniej o powołaniu jawnego rzecznika warszawskiego NZS [proponowano Macieja Kuronia – T.K.]. Tego wszystkiego obawiali się główni twórcy nowej »krajówki«. W rzeczywistości działacze »Unii NZS« [...] przejawiali »lewackie« tendencje o tyle, że byli przeciwni ideologicznemu czy ideowemu charakterowi zrzeszenia”³³.

Pomimo tych różnic wiosną 1987 r. doszło jednak do zacieśnienia luźnych dotąd kontaktów. 4 kwietnia odbyło się w Krakowie spotkanie, w którym uczestniczyli oprócz członków Komisji Krajowej także reprezentanci warszawskiej Unii NZS oraz studenci z Lublina i Gdańska³⁴. Reprezentujący Gliwice na zebraniach krajówki Sławomir Skrzypek wspominał: „Dyskutowaliśmy z Adamem Jaworem o strategii, jaką będziemy obierać w trakcie rozmów. Uważałem, że należy współpracować na poziomie NZS-NZS, natomiast Adam podchodził do powstałej Unii NZS z dużą ostrożnością. Uważał, że to lewica. Ja myślałem inaczej, twierdziłem, że w pewnych sprawach nie możemy być nieobecni i uzgodniliśmy, że ja będę współpracował z jednymi, Adam z drugimi”³⁵. Podczas spotkania w Krakowie doszło do wstępnego porozumienia najważniejszych struktur uczelnianych NZS w kraju. Za podstawę działalności uznano statut z 1981 r. i powrócono do poprzedniej nazwy kierownictwa organizacji, czyli Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS. W jej skład, oprócz członków utworzonej w styczniu Komisji Krajowej, weszli reprezentanci warszawskiej Unii NZS, Gdańska i Lublina. Powołano trzyosobowe Prezydium w składzie: Tomasz Ziemiński (Warszawa), Ryszard

³² P. Pleskot, R. Spalek, *Pokolenie 82–90...*, s. 123–124.

³³ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 60.

³⁴ M. Żelazny reprezentował w krajówce NZS UŚ również po relegowaniu z Uniwersytetu Śląskiego i przejściu na UJ. Zob. Relacja M. Żelaznego...

³⁵ Relacja S. Skrzypka...

Czarnecki (Wrocław) i Sławomir Onyszko (Kraków). W połowie roku do KKK dołączył Poznań, a we wrześniu Toruń. W ten sposób krajowe władze reaktywowanego NZS faktycznie zaczęły reprezentować ważniejsze ośrodki niezależnego ruchu studenckiego³⁶.

Papieska pielgrzymka

Spory i pewne nieporozumienia wśród liderów NZS odsunięte zostały na dalszy plan podczas przygotowań do planowanej na czerwiec 1987 r. pielgrzymki Jana Pawła II. 10 maja Krajowa Komisja Koordynacyjna wystosowała list powitalny do papieża oraz apel do społeczności akademickiej o masowe uczestnictwo w mszy św., która miała się odbyć 12 czerwca na gdańskiej Zaspie. Na posiedzeniu krajówki ustalono, że każdy ośrodek będzie starał się przyjechać z własnym transparentem. Apel w tej sprawie wydrukowany został w niezależnej prasie studenckiej i na ulotkach, informowało o nim wrocławskie Radio NZS i inne związane ze zrzeszeniem struktury³⁷. „Rozpoczyna się dyskusja, ilu nas może pojechać?” – wspomina przygotowania do wyjazdu Adam Jawor. „[...] Zapowiada się, że będzie nas około 30-stki gotowych na wyjazd. Krzysiek [Laga – T.K.], nasz skarbnik, tradycyjnie mówi, że z forszą krucho, ostatnie wpływy z kolportażu nie są duże. Pozostają rozmowy o dofinansowaniu z RKW »S« i SW, ale czy się uda? Ostatecznie ustalamy, że każdy jedzie na własny koszt. Jeśli uda się zdobyć dodatkowe środki, to będzie dobrze”³⁸.

Równocześnie swoje „przygotowania” do pielgrzymki papieża zintensyfikowała bezpieka. Podobnie jak w innych ośrodkach akademickich również na górnośląskich uczelniach wiele osób związanych z NZS, głównie z akademików, wezwanych zostało na przesłuchania. W sposób specjalny katowicka SB potraktowała wówczas Macieja Wojciechowskiego i Adama Jawora. W ostatnich dniach maja 1987 r. na drzwiach wejściowych na Wydziale Nauk Społecznych pojawiło się ogłoszenie wzywające obu studentów do pilnego zgłoszenia się do dziekana prof. Jana Kantyki. „Poszliśmy, chyba przeczuwając, o co chodzi – wspomina pierwszy z nich – bo z nami poszło trochę kibiców, którzy zostali na parterze”³⁹. Zgodnie z przewidywaniami dziekanowi towarzyszył funkcjonariusz SB, który – jak wspomina Wojciechowski – „rozpoczął rozmowę ostrzegawczą – że jesteśmy namierzeni, oni wiedzą, że chcemy jechać do Gdańska na papieża, że jak nas złapią, to będziemy mieli problemy, że można nas skreślić z listy studentów. Kantyka potakiwał. Wyraziłem zdumienie, że dziekan zamienia swój gabinet w pokój przesłuchań. Jawor to w ogóle wyskoczył »co to ma znaczyć, przesłuchania, poje-

³⁶ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 62; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 278.

³⁷ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 278; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 66; A. Jawor, *Studenci'87...*, s. 20.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Relacja M. Wojciechowskiego...

dziemy sobie, gdzie chcemy«. I wyszliśmy. Ustaliliśmy z Jaworem, że jedziemy do Gdańska. Przed wyjazdem musiałem wyprowadzić się z akademika, ponieważ esbek był u kierowniczk⁴⁰.

Udział młodzieży akademickiej w pielgrzymce papieskiej był bardzo znaczący. „Papież swoim przyjazdem – pisał Zbigniew Gach – dał studentom (podobnie jak wielu innym grupom) nadzieję na wolność, toteż młodzi ludzie gorąco pragnęli wykrzyzczyć swoje uczucia. Chcieli także pokazać wszystkim wkoło, że jest ich nie kilkunastu, lecz tysięcy. Postanowili wziąć udział w manifestacji, w której można choć przez moment wyartykułować to, co się naprawdę myśli, »wykrzyzczyć siebie«, swoje dążenia”⁴¹. Transparenty NZS pojawiły się w wielu miejscach na trasie przejazdu papieża, jednak, zgodnie z apelem KKK, najwięcej członków zrzeszenia przyjechało do Trójmiasta. Z Górnego Śląska pociągiem wybrało się kilkadziesiąt osób związanych z NZS – około 30 z Uniwersytetu Śląskiego i kilkanaście z Politechniki Śląskiej. Rano 11 czerwca, bezpośrednio po przyjeździe do Gdańska, studenci poszli do prowadzonej przez ks. Henryka Jankowskiego parafii pw. św. Brygidy. „Na miejscu oczekujemy kogoś z NZS Uniwersytetu Gdańskiego” – wspomina Jawor. „Wreszcie podchodzi do nas jakiś chłopak i pyta cicho, skąd jesteście. Odpowiadamy po chwili wahania – ze Śląska. Wtedy dowiadujemy się, że czołówka gdańskiego NZS została zwiniona przez bezpiekę”⁴². Pomimo tych komplikacji wszystko było przygotowane, studenci otrzymali wejściówki do sektora na Zaspie i rozlokowali się na noc na strychu kościoła. Po południu w kilku mniejszych grupach pojechali do Gdyni, gdzie już przebywał papież, i tam uczestniczyli w mszy. „Wieczorem w parafii miała miejsce zabawna historia z Krzysiem Lagą” – relacjonuje Żelazny. „Była tam jakaś telewizja zachodnia, więc razem z Krzyskiem rozwinęliśmy transparent »NZS Katowice«. Okazało się, że w rzeczywistości byli to esbecy, którzy nas ładnie sfilmowali, obfotografowali i pojechali”⁴³.

Następnego dnia, zgodnie z planem, studenci odebrali w siedzibie samorządu Uniwersytetu Gdańskiego kartony ze znaczkami z wizerunkiem papieża i napisem „Solidarność” i dalej pieszo, wraz z wielotysięcznym tłumem, dotarli na Zaspę. „Wszędzie było pełno esbeków, którzy odbierali przedmioty, na których można było zawiesić transparent” – wspomina Żelazny. „Transparenty zresztą też zabierali. Któryś z naszych chłopaków, chyba Piskorski, a może Krzysiek Laga, owinał się transparentem i udało się nam go przemycić. Chodziłem do innych

⁴⁰ Ostatecznie Jawor pojechał na spotkanie z papieżem do Gdańska, natomiast Wojciechowski do Częstochowy. Tam został zatrzymany, a następnie ukarany kolegium. Prof. Klimaszewski wszczął wówczas procedurę skreślenia Wojciechowskiego z listy studentów, jednak dzięki postawie dyrektora Instytutu Socjologii prof. Władysława Jachera pozostał on na uczelni aż do obrony pracy magisterskiej. Zob. Relacja M. Wojciechowskiego...; Relacja A. Jawora...; M. Wojciechowski, *Studenci, dziekan i bezpieka*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 16; A. Jawor, *Studenci’87, ibidem*, s. 14–15.

⁴¹ Z. Gach, *Drugie podejście*..., s. 115.

⁴² A. Jawor, *Studenci’87...*, s. 20.

⁴³ Relacja M. Żelaznego...

sektorów i rozdawałem plakietki. Gdy jakiś esbek chciał mnie zatrzymać, nieparlamentarnie mu powiedziałem, że bez przesady, ale w takim tłumie nie będzie mnie wyciągał⁴⁴. Zwycięską „walkę” z jednym z funkcjonariuszy stoczył m.in. Sławomir Skrzypka, który nie dał sobie wyszarpnąć kija potrzebnego do zawieszenia transparentu⁴⁵. Mimo licznej obstawy peerelowskich służb członkowie i sympatycy NZS z całego kraju (łącznie aż kilkaset osób) zdołali się rozlokować w jednym sektorze, co możliwe było m.in. dlatego, że wielu studentów było członkami kościelnej straży porządkowej. „Zaciekawieni rozglądamy się wokół siebie” – relacjonuje początek uroczystości Jawor. „Dostrzegamy wcześniej spotkanego R.[omana] Kowalczyka, chwilę potem zjawia się Tomek Ziemiński z Uniwersytetu Warszawskiego. Wtedy w górę idzie transparent NZS Uniwersytet Gdański, my natychmiast rozwijamy swój, to samo robi Politechnika Śląska, zaraz potem chyba największy transparent rozwija Uniwersytet Wrocławski, Warszawski, Jagielloński i chyba najbardziej oryginalny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w kształcie chorągwi rycerskiej”⁴⁶. W ten sposób transparenty NZS, obok tych solidarnościowych, były najbardziej widoczne i należały do najczęściej pokazywanych w zachodnich mediach. Rozpoczęła się msza św. z udziałem miliona osób. Jan Paweł II mówił o ludzkiej pracy, której powinien być przywrócony pełny wymiar osobowy i społeczny, o prawie do pracowniczej samorządności i solidarności. Szczególnie to ostatnie słowo wywoływało burze oklasków⁴⁷.

Po nabożeństwie członkowie NZS zorganizowali pochód, który miał przejść do centrum Gdańska pod pomnik Poległych Stoczniowców. Na pomysł ten – jak pisał Zbigniew Gach – wpadło jednocześnie kilku liderów młodzieżowego podziemia, rozumiejących, że wizyta papieska to idealna okazja, aby zaznaczyć swoją obecność i zewrzeć szeregi. Efektem były liczne narady, rzutka na gigantyczny transparent (z kilkunastometrowym napisem: „Solidarność”) oraz wstępne ustalenie trasy przemarszu, wraz z planem awaryjnym w przypadku – czego oczywiście się spodziewano – zablokowania drogi pod pomnik przez siły „porządkowe”. Funkcjonariusze SB już na początku czerwca wiedzieli o planowym pochodzie, lecz pomimo ich różnych prewencyjnych działań w stronę centrum Gdańska ruszyło początkowo aż około 10 tysięcy osób. Obok transparentów NZS i Federacji Młodzieży Walczącej widoczne były grupy WiP, Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, niezależnego harcerstwa i innych młodzieżowych organizacji⁴⁸. „Szlismy i szliśmy, od Zaspy do Wrzeszcza, pod dawną siedzibę Zarządu Regionu” – wspomina Żelazny. „To była niesamowita demonstracja, te flagi w oknach, ludzie bijący nam brawo, jakieś staruszki płaczące, obrazek zupełnie jak z końca oku-

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ Relacja S. Skrzypka...

⁴⁶ A. Jawor, *Studenci...*, s. 21.

⁴⁷ Z. Gach, *Drugie podejście...*, s. 113–114; P. Pleskot, R. Spałek, *Pokolenie 82–90...*, s. 114–115.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 118–120.

pacji, pełen entuzjazm, ewidentne poparcie. Co pewien czas w tłum wjeżdżały wozy milicyjne i odcinały kolejne części pochodu. Szliśmy blisko czoła pochodu. Co pewien czas oglądałem się za siebie i widziałem, że jest za nami coraz mniej ludzi⁴⁹. Faktycznie, z każdym odcinkiem liczba manifestantów malała. Część grupy z Górnego Śląska została zepchnięta przez ZOMO w boczną uliczkę. Na wysokości targowiska we Wrzeszczu w głównym pochodzie pozostało już tylko 1000 osób. Na rogu ulic Miszewskiego i Sawickiego demonstranci zostali zablokowani przez milicję z przodu i z tyłu. „Wtedy było modne hasło »bez przemocy« i ktoś wpadł na pomysł modlenia się, klęczenia przed zomowcami” – relacjonuje dalej Żelazny. „My byliśmy innego zdania i uznaliśmy, że jak inni chcą walczyć *non violence*, to na własną odpowiedzialność. Kiedy zaczęliśmy się stamtąd ewakuować, wlecieli zomowcy i zaczęli walić pałami ile wlezie. Grupa, która została na miejscu, dostała ostre pały. Jednak to był okres, w którym o Polsce mówiło się na Zachodzie jako o kraju, gdzie jest szansa na porozumienie narodowe, w związku z tym informacja o pałowaniu w polskojęzycznych mediach zachodnich nie poszła. Wtedy przeżyłem zabawną – z perspektywy czasu – historię. Jak uciekaliśmy, to cały tłum rzucił się w jedną z dwóch uliczek, taką szeroką. Pomyślałem sobie, że ucieknę do tej wąskiej. Zadowolony skręciłem w prawo i nagle patrzę, a tam cała horda 10–15 zomowców biegnie za mną. I na dodatek armatka wodna też wjechała w tę wąską uliczkę. Pomyślałem, że teraz mnie tu zaciukają. Na szczęście były tam jakieś samochody i ta armatka stanęła, a zomowcy po jakimś czasie też dali mi spokój. Zresztą myślę, że nie dogoniliby mnie wtedy, gdyż biegłem w takim tempie, o jakie nigdy bym się nie podejrzewał. Udało mi się szczęśliwie wrócić do św. Brygidy i okazało się, że nikt z naszej grupy nie został zatrzymany⁵⁰. Atak ZOMO był bardzo brutalny, bito siedzące na ulicy osoby, jeden z demonstrantów, Roman Kosiorek, student z Olsztyna, po pobiciu odzyskał przytomność dopiero po ośmiu dniach. Podczas pacyfikacji doszło wręcz – gdyby oczywiście nie okoliczności – do tragikomicznych sytuacji, np. rozpędzeni zomowcy gonili za tramwajami, w których schronili się demonstranci, i okładali pałami odjeżdżające wagony⁵¹.

Trzy dni po wyjeździe papieża gdański NZS wystosował protest przeciw działaniom aparatu represji przed pielgrzymką i w jej trakcie – zarówno prewencyjnym zatrzymaniom, jak i brutalnemu rozpędzeniu manifestantów. Udział zrzeszenia w uroczystościach zakończył się jednak dużym sukcesem – niezależni studenci zostali zauważeni w wielu środowiskach. Wizyta papieża okazała się też waż-

⁴⁹ Relacja M. Żelaznego... Jak wspomina Wojciech Polak, jeden z liderów pierwszego i podziemnego NZS na UMK w Toruniu, starsza kobieta, widząc ogromny tłum, wyszła na balkon i wywiesiła na zewnątrz duży ręcznik z napisem „Solidarność” oraz makatkę ze znaczkami związku. Wielotysięczny tłum skandujący „Solidarność! Solidarność!” zaczął wówczas wiwatować „Niech żyje babcia!”. Informacja W. Polaka, 26 XI 2011, w zbiorach autora.

⁵⁰ Relacja M. Żelaznego...

⁵¹ Z. Gach, *Drugie podejście...*, s. 120; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 278.

na dla zintegrowania środowiska NZS, ponieważ reaktywacja Krajowej Komisji Koordynacyjnej i współpraca liderów poszczególnych ośrodków były oczywiście bardzo istotne, jednak z natury rzeczy miały one elitarny i ograniczony charakter. Od wizyty Jana Pawła II kontakty pomiędzy poszczególnymi ośrodkami NZS były już znacznie szersze. 18 czerwca 1987 r. odbyło się posiedzenie Krajowej Komisji Koordynacyjnej. „W imieniu całego Zrzeszenia KKK NZS dziękuje gorąco Ojcu Świętemu – stwierdzono w oświadczeniu – za słowa otuchy i nadziei zawarte w jego homiliach i skierowane do tych, którzy są wierni”. Krajówka uznała, że udział zrzeszenia w pielgrzymce papieskiej był znaczący i stanowił „największą publiczną manifestację naszego istnienia i naszych celów od czasów strajku studenckiego jesienią 1981 r.”⁵². Wzrost znaczenia NZS w ocenie „dorosłej” opozycji potwierdziło spotkanie przedstawicieli KKK z Lechem Wałęsą, które odbyło się 6 lipca i zakończone zostało podpisaniem wspólnego komunikatu podsumowującego radosne święto, jakim była papieska pielgrzymka⁵³.

Między konspirą a jawnością

Tymczasem jednak po wakacjach odżyły, tym razem już z większą siłą, spory wewnątrz NZS. Do pewnych kontrowersji doszło w sprawie oświadczenia KKK na temat służby wojskowej. Członkowie krajówki przegłosowali wprawdzie projekt zwracający uwagę na odmowę składania przysięgi na wierność Armii Czerwonej oraz szerzenie w wojsku „postaw honorowych i niepodległościowych”, jednak duża grupa studentów opowiedziała się za drugą wersją, tzw. wipowską, w której bardziej kładziono nacisk na etyczne uwarunkowania odmowy służby wojskowej. Nie były to oczywiście jakieś zasadnicze różnice, ale zapowiadały one kolejne spory. 15 listopada 1987 r. KKK przyjęła oświadczenie w związku z rocznicą odzyskania niepodległości, które miało już wyraźnie narodowy charakter. W komunikacie opowiedziano się też m.in. za koniecznością przeciwdziałania masowej emigracji oraz przeciwko zabijaniu nienarodzonych dzieci. Wystosowano również list do prymasa kardynała Józefa Glempa, w którym zapewniano „o oddaniu ideałom pracy dla Boga, Ojczyzny i Narodu”. Jednocześnie większość członków KKK oficjalnie skrytykowała warszawską Unię NZS za współpracę z francuską organizacją studencką UNEF-ID (określono ją jako „trockistowską”). Na tym samym zebraniu wybrano przewodniczącego KKK, którym został Wojciech Bogaczyk (był on członkiem władz pierwszego NZS), oraz rzecznika prasowego – funkcję tę objął Ryszard Czarnecki. Powyższe oświadczenia i decyzje personalne stały się bezpośrednimi przyczynami rozłamu w krajowym kierownictwie zrzeszenia. Decyzji podjętych 15 listopada już trzy dni później nie uznała Międzyuczelniana

⁵² „CIA. Centrum Informacji Akademickiej”, 20 VI 1987, nr 5, s. 1.

⁵³ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 66; Z. Gach, *Drugie podejście...*, s. 121.

Komisja Koordynacyjna NZS Gdańsk, w połowie grudnia *votum separatum* wobec listu do prymasa wystosowała Krakowska Rada Koordynacyjna NZS, zaś pod koniec roku warszawska Unia nie uznała wyboru przewodniczącego i rzecznika, stwierdzając m.in., że takie decyzje personalne są wyłącznie w gestii Zjazdu. Na przełomie 1987/1988 r. między różnymi frakcjami w kierownictwie zrzeszenia rozpoczęła się więc swego rodzaju walka na oświadczenia i listy, podczas której głos zabierały kolejne struktury uczelniane. Liderom NZS z województwa katowickiego, szczególnie Adamowi Jaworowi, bliżej było do bardziej „narodowej” opcji, zaś za współpracą z warszawską Unią optował Sławomir Skrzypek. Do jakichś większych sporów na tym tle na górnośląskich uczelniach jednak nie doszło. Najważniejsze sprawy dotyczące dalszego rozwoju organizacji miał rozstrzygnąć Zjazd NZS, który odbył się jednak dopiero we wrześniu 1988 roku⁵⁴.

Różne kontrowersje między liderami nie miały natomiast większego wpływu na rozwój struktur zrzeszenia na uczelniach. Organizacja stawała się coraz liczniejsza, nastąpił również dynamiczny – w porównaniu z ostatnim, trudnym okresem – rozwój niezależnej prasy studenckiej. W kraju pojawiło się wówczas kilkanaście nowych tytułów, choć oczywiście nie wszystkie inicjatywy wydawnicze kończyły się sukcesem. Kontynuowano akcje w obronie więźniów politycznych, na większą skalę pojawiły się nowe formy działań opozycyjnych, np. happeningi, z wrocławską „Pomarańczową Alternatywą” na czele.

W województwie katowickim w 1987 r. NZS najdynamiczniej rozwijało się nadal na Uniwersytecie Śląskim. Według obliczeń Adama Jawora, w połowie roku w działalność zrzeszenia na tej uczelni zaangażowanych było blisko 60 osób. Nadal mniej liczna była grupa na Politechnice Śląskiej. W środowisku młodzieży akademickiej pojawiły się również inne nurty opozycyjne, np. wiosną 1987 r. dwaj studenci socjologii na Uniwersytecie Śląskim – Wojciech Jaroń i Witold Trólka – zredagowali „Apel Ekologiczny”, pod którym zebrali kilkanaście podpisów. Wydarzenie to można uznać za początek tworzenia w regionie Ruchu „Wolność i Pokój”. Organizacja ta faktycznie liczyła jednak na Górnym Śląsku w późniejszym okresie jedynie kilka osób, co związane było m.in. z tym, że przeciwny jej był Jawor⁵⁵. W nowym roku akademickim 1987/1988 w działania konspiracyjne

⁵⁴ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 278–279; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 62–65; P. Pleskot, R. Spalek, *Poko-lenie 82–90...*, s. 125–126, 129–130.

⁵⁵ Relacja A. Jawora...; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 260. O początkach WiP-u na Górnym Śląsku wspomina M. Wojciechowski: „Wiosną 1987 r. mieszkałem w jednym pokoju z Wojtkiem Jaroniem. Oczywiście byliśmy na celowniku, bo Wojtek był po odsiadce. Mój kuzyn, Tomek Wojciechowski, operował gdzieś w Oławie, Wrocławiu i poznał jakiegoś człowieka z Ruchu »Wolność i Pokój«. Tomek zapytał mnie, czy mógłby przyjechać do nas chłopak z tego wrocławskiego »WiP-u« i zrobić spotkanie. No i zrobiliśmy je u mnie w pokoju w akademiku (to mógł być grudzień 1986). Wojtek, jako że w stanie wojennym odmówił pójścia do wojska, stał się niejako niekwestionowanym liderem, ponieważ jeszcze przed powstaniem »WiP« to on już odmówił złożenia przysięgi wojskowej (dostał za to chyba z trzy lata, wyszedł po półtora roku). Na spotkaniu było 10–12 osób. Potem to mnie trochę zdenerwowało, że w pokoju akademickim (już w 1987 r.) Wojtek z Witkiem Trólką drukowali wipowskie rzeczy”. Relacja M. Wojciechowskiego...

NZS na Uniwersytecie Śląskim aktywnie włączyła się kolejna grupa studentów z młodszych roczników, głównie z Wydziału Nauk Społecznych oraz Wydziału Prawa i Administracji. „Moja przygoda z NZS – wspomina jeden z nich, Adam Gorszanów „Grosik” – rozpoczęła się w listopadzie 1987 r., kiedy byłem na drugim roku historii Wydziału Nauk Społecznych. Z potrzeby serca trójka studentów, ja [...], Wojciech Hajduk i Jacek Młynarczyk, wymalowaliśmy na murach Uniwersytetu swój stosunek do komunistycznej rzeczywistości. Farby i pędzle kupiliśmy sami. Akcja wzbudziła nerwowość u władz Uczelni. Wówczas poznałem Jędrzeja Jędrycha »Atamana«, Dariusza Gruszeckiego »Gruchę« oraz Mariusza Siembigę »Wodza«. Razem zrobiliśmy wiele akcji malarskich i ulotkowych. Ułańska fantazja nas nie opuszczała, zaś fortuna nam sprzyjała”⁵⁶. „Zaczęliśmy studia w 1986 r., nasza grupa powstała w 1987 r.” – wspomina Mariusz Siembiga. „Spotkaliśmy się przypadkowo na mszy rocznicowej »Wujka« – Darek Gruszecki, Jędrzej Jędrych i ja – i w ten sposób zaczęła się nasza współpraca, doszli ludzie z historii – Adam Gorszanów, Wojtek Hajduk [...], byliśmy jednocześnie przez Adama Gołucha i Sławka Czyża, chyba tak to można zidentyfikować, związani z KPN i tworzyliśmy grupę autonomiczną w KPN”⁵⁷. Działania młodszych studentów nie uszły oczywiście uwadze liderów NZS. „Pewnego dnia patrzę – cały uniwersytet pokryty jest napisami” – wspomina Jawor. „»Kto bez naszej wiedzy to robi?«. No i Tadek Piskorski dostał wtedy na flaszkę i miał to poustalać. I ustalił. Wtedy do Młynarczyka i do »Grosika« podszedł i mówi: »Chodźcie, koniec zabawy. Macie nam się podporządkować«. I w końcu się podporządkowali. W 1987 r. pewna grupa ludzi już kończy studia i oni to tak uzupełnili”⁵⁸. Wkrótce Gorszanów otrzymał od podziemnego zrzeszenia do dyspozycji ręczny powielacz i dołączył do grona drukarzy. Ulotki wykonywano m.in. w mieszkaniu Doroty Kaszy w Raciborzu⁵⁹.

Kolportaż – przez kilka lat jedna z podstawowych form działalności opozycyjnej w środowisku studenckim na Górnym Śląsku – w drugiej połowie 1987 r. zaczął się rozwijać już na naprawdę dużą skalę. Członków NZS UŚ regularnie zaopatrywała wtedy przede wszystkim wspomniana wcześniej grupa byłych studentów związanych ze zrzeszeniem, głównie Piotr Gała, Marian Majcher, Ireneusz Kwiecień i Przemysław Miśkiewicz, od których bibułę odbierał Jarosław Karkosz. Kolportowali oni nie tylko ulotki NZS, lecz również materiały otrzymane od innych podziemnych struktur. Specjalną grupą realizującą te „zlecenia” kierował Tomasz Modliński. „Przychodzi tego tyle i od tak wielu organizacji – wspomina Jawor – że z czasem przy rozrzucaniu ulotek sygnowanych przez kolejne ugru-

⁵⁶ Relacja Adama Gorszanowa, *NZS 1981–2006. Bez Cenzury...*, s. 19.

⁵⁷ Zapis audiowizualny wypowiedzi Mariusza Siembigi podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie.

⁵⁸ Relacja A. Jawora...

⁵⁹ Relacja A. Gorszanowa...

powania ktoś z humorem zapytał: »No to kim dzisiaj jesteśmy?«. Widać, że jesteśmy na Śląsku jedyną instytucją, która ma możliwości przeprowadzenia dużej i należytej skoordynowanej akcji ulotkowej. [...] Nawet wyszła taka propozycja od Solidarności Walczącej, że mamy rzucać ulotki w Budapeszcie. Miało to zrobić dwóch ludzi – mój kumpel z technikum górniczego Tomek Załęski i drugi – Biełak, chłopak z Żywca, który jeździł na Węgry. Zaproponowaliśmy, że sfinansujemy wszystko, ale coś z paszportami wyskoczyło i niestety nic z tego nie wyszło”⁶⁰. Problemy pojawiały się także podczas druku. „Chyba w czasie wakacji w 1987 r. dostaliśmy od RKW powielacz” – wspomina Marek Żelazny. „Odebraliśmy go ze Sławkiem Skrzypkim od Piotra Kowrygo w Gliwicach. Nie bardzo mieliśmy go gdzie umieścić, ponieważ bardzo głośno pracował. Przemek Miśkiewicz polecił mieszkanie swojego kolegi, Bogusława Gdyni. Powiedział, że gość mieszka sam na ulicy Brynowskiej w Katowicach, nie działa w podziemiu, ale mocno z nami sympatyzuje. Zresztą chodziło o przechowanie powielacza przez krótki czas, póki nie znajdziemy lepszego miejsca. Jak to w życiu, przewidywania trwają najdłużej. B. Gdynia, który przez 10 lat starał się o wyjazd do Niemiec, gdzie miał całą rodzinę, na fali »odwilży« dostał w listopadzie paszport. Wtedy jeśli się dostawało paszport, trzeba było oddać dowód osobisty na milicji. No i z tym wymarżonym paszportem trafił 13 listopada na urodziny Doroty Miśkiewicz, która mieszkała wraz z mężem na ul. Leśnego Potoku w Katowicach-Janowie. Na imprezę wpadła bezpieka, wszystkich wygarnęli, u B. Gdyni przeprowadzono rewizję i powielacz nie został użyty. A Gdynia po wyjściu z komendy wsiadł w pociąg i pojechał do Niemiec”⁶¹.

Oryginalnymi inicjatywami mogła się pochwalić grupa NZS na sosnowieckim Wydziale Filologicznym. Jednym z ciekawszych pomysłów było wyprodukowanie za 20 dolarów krótkiego filmu noszącego tytuł „Kraj ponurej anegdoty”. Jego autorzy, Maciej Muzyczuk i Leszek Ptaszyński, umieścili w napisach końcowych informację, że producentem filmu jest Tajna Wytwórnia Filmowa NZS. Filmik uzyskał Nagrodę Publiczności na Festiwalu Filmów Jednominutowych Minimax w 1988 roku⁶². Jesienią 1987 r. niezależni studenci z tego wydziału wydali dwa pisma. Pierwszym z nich było „Na Drodze” (nr 1 ukazał się z datą 15 października, podtytuł: „Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, od nr. 2 z 12 kwietnia 1988 r. podtytuł: „Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”). W redakcji znaleźli się Dariusz Pawelec, Piotr Kos (druk, kolportaż) i Piotr Gieźno. W inauguracyjnym artykule wstępnym pisano m.in.: „Po ostatniej zbrodni dokonanej na społeczeństwie nastąpił proces atomizacji. Są obecnie

⁶⁰ Rozmowa P. Miśkiewicz z A. Jaworem i A. Dziubą...

⁶¹ Relacja M. Żelaznego...

⁶² A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 277; Relacja Macieja Muzyczuka. Zob. *Moja prywatna historia NZS*. Film zrealizowany przez TVP SA Oddział Katowice, scenariusz i realizacja Grażyna Ogródowska, Leszek Furman.

szanse na to, by tę sytuację zmienić, albo przynajmniej uratować tę część naszej studenckiej społeczności, która pragnie żyć niezależnie i nie chce zarazem pozostać w osamotnieniu. Nie mówię o walce politycznej, ani o szansach z nią na przyszłość związanych, ale o ratowaniu się indywidualnym przed komunizmem”⁶³. Łącznie ukazało się sześć numerów (ostatni w lutym 1989 r.) o objętości 2–4 strony, w nakładzie do 500 egzemplarzy, skład pisma odbywał się w akademiku, w pokoju Pawelca. Oprócz informacji dotyczących sytuacji w kraju i środowisku akademickim studenci zamieszczali m.in. omówienia niezależnych wydawnictw, artykuły satyryczne (np. „Życiorys komunisty”) i inne materiały⁶⁴. Drugie pismo, zatytułowane „Gąbka. Eseje. Literatura. Publicystyka”, wydawane było w latach 1987–1990. Jak pisze Tomasz Szafron, w redakcji znaleźli się: Wojciech Kisiel (pomysłodawca), D. Pawelec, Maciej Pisuk, Jarosław Hess, Dariusz Fodczuk, Adam Dziadek. Ukazało się pięć numerów o sporej objętości (50–80 stron). Pierwszy, wydany w 1987 r. (rozkolportowany w następnym roku), wydrukowało warszawskie wydawnictwo Myśl, drugi Wydawnictwo Północno-Wschodnie w Białymstoku, numery 3–5 Górnośląska Oficyna Wydawnicza. W „Gąbce” znalazły się teksty o tematyce kulturalnej, fragmenty książek i informacje o nowościach z podziemnego rynku wydawniczego⁶⁵.

Pod koniec 1987 r. nastąpiła istotna zmiana w wydawaniu głównego pisemka NZS UŚ, jakim była do tej pory „Kontra”. Z inicjatywą wystąpiła Anita Gargas z Wydziału Mat.-Fiz.-Chem., która zadeklarowała się, że przejmie gazetę i nada jej nową, lepszą formę i treść. Propozycja została zaakceptowana i od dziewiątego numeru „Kontra” przemianowana została na „Bez Retuszu”. „W momencie, jak to Anita objęła – wspomina Jawor – to rzeczywiście wszystko już zaczęło fajnie wyglądać. Ona miała koncepcję gazety plus zmysł dziennikarski. Przy tym była, jeżeli się nie mylę, Aśka Kluzik⁶⁶, Artur Radke, ludzie z Mat.-Fiz.-Chem. Wtedy otrzymaliśmy taki dość dobry zastrzyk finansowy od Janka Górnego [od początku 1986 r. przewodniczącego RKW NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego – T.K.]. Spotkaliśmy się w mieszkaniu za Spodkiem (Adam Turula

⁶³ *Zamiast wstępu*, „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów”, nr 1, 15 X 1987, s. 1.

⁶⁴ T. Szafron, „Na Drodze”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

⁶⁵ *Idem*, „Gąbka”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

⁶⁶ W 1987 r. Joanna Kluzik przeniosła się z Katowic do Warszawy i tam aktywnie zaangażowała się w niezależną działalność studencką. „W tym czasie NZS odżywał” – wspomina Kluzik. „Trochę przypadkiem trafiłam w samo centrum – jednym z pierwszych ludzi, których poznałam w Warszawie, był Tomek Ziemiński, a także Wojtek Świdnicki. Później doszła cała reszta: Robert Pastryk, Mariusz Kamiński, Piotr Ciompa, Piotrek Pacholski, »Pan Janek«, czyli Janek Szczerba, Krzysiek Milewski. Ale tak naprawdę wszystko zaczęło się od Olgi Iwaniak, z którą zamieszkałam. Zaczynałam studia od matematyki na Uniwersytecie Śląskim. Potem, jako drugi fakultet, zaczęłam studiować dziennikarstwo. To było nie do zniesienia, miałam tam jakieś przedziwne przedmioty: historia ruchu robotniczego, marksistowska teoria rozwoju społecznego itp. Straszne to było. Ponieważ chciałam mieszkać w Warszawie, to na czwartym roku przeniosłam się na dziennikarstwo do Warszawy. Od razu zaprzyjaźniłam się z Olgą Iwaniak, działającą w NZS-ie, i po sznurku do kłębka bardzo szybko trafiłam do tego środowiska. Szczęśliwie się zdarzyło, że znalazłam się w tej grupie, która tutaj stanowiła trzon podziemnego NZS-u”. Cyt. za: P. Plekskot, R. Spalek, *Pokolenie 82–90...*, s. 85.

»organizował« to mieszkanie). Dostaliśmy 500–600 dolarów (były to wtedy po-
tężne pieniądze) oraz paczkę matryc, ale nie chińskich, tylko angielskich – bardzo
dobrej jakości (chińskie matryce miały to do siebie, że się po prostu pruły). Wtedy
stanęliśmy na nogi⁶⁷. Oprócz Anity Gargas i wymienionych już osób „Bez Re-
tuszu” redagowali m.in.: Beata Pawlikowska, Krzysztof Połap, Bogdan Koziół;
wśród autorów tekstów znaleźli się też m.in.: Krzysztof Pióro, Piotr Kos, Wojciech
Kisiel. W drugiej połowie 1988 r. w stopce redakcyjnej jako oficjalny przedstawi-
ciel redakcji wymieniony został K. Połap (podano jego adres oraz telefon)⁶⁸.

Na przełomie 1987 i 1988 katowickie NZS stało się też współwydawcą, wraz
z Solidarnością Walczącą, pisma zatytułowanego: „PIK. Podziemny Informator
Katowicki”. Po raz pierwszy „PIK” ukazywał się w latach 1983–1985 (numery
1–25), jego pomysłodawcą i redaktorem naczelnym był jeden z liderów katowic-
kiej SW Sławomir Bugajski („Norbert Liszka”, „Jan Wysocki”), na jego łamach
pisali m.in. Barbara Kowalczyk, Ewa Gmyrek, Krzysztof Łucyk, Tadeusz Drza-
zgowski, Jadwiga Chmielowska. Wskutek aresztowań i innych problemów pismo
przestało wychodzić. „Powróciło w 1987 r. i wtedy zaproponowałem Sławkowi
Bugajskiemu – wspomina Marek Żelazny – żeby wydawać je jako wspólne pi-
semko SW i NZS-u”⁶⁹. Tak się też stało i na początku 1988 r. ukazał się, sygno-
wany jako „Pismo organizacji SW O. Katowice, redagowane przez członków SW
OK i NZS”, 26. numer gazety. Kolejne wychodziły dwa razy w miesiącu. Nakład
jednego numeru wahał się w granicach pięciu tysięcy egzemplarzy. W redakcję
spośród członków NZS zaangażowani byli w różnych okresach m.in. Adam Ja-
wor, Anita Gargas, Krzysztof Połap, Adam Turula⁷⁰.

W listopadzie 1987 r. własny biuletyn „NZS. Pismo studentów Politechniki
Śląskiej” wydali też gliwiczcy studenci (wówczas wyszedł tylko jeden numer, opra-
cowany m.in. przez jednego z najbliższych współpracowników Sławomira Skrzyp-
ka, Mirosława Słobodę). W artykule wstępnym stwierdzono m.in., że „pismo to
firmowane jest przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, ale chcemy, by pismo to
utożsamiało opinię dużej części studentów. W związku ze swą funkcją pismo na-
sze nie będzie reprezentowało żadnej oficjalnej linii, oprócz jednej: mamy ambicję
reprezentowania niezależnej opinii studentów naszej uczelni”. Większość nakładu
wpadła jednak prawdopodobnie w ręce SB i na tym działalność wydawnicza gli-
wickich studentów na przełomie 1987 i 1988 się zakończyła⁷¹.

⁶⁷ Relacja A. Jawora...; w spotkaniu z J. Górnym brali udział A. Jawor, K. Łaga, M. Żelazny.

⁶⁸ Zob. A. Jawor, „Kontra”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

⁶⁹ Relacja M. Żelaznego...

⁷⁰ *Ibidem*; Relacja A. Jawora...; M. Kobyłańska, „PIK. Podziemny Informator Katowicki”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl. Wśród redaktorów „PIK” znalazł się także Jerzy Gorze-
lik z „Młodzieżowego Ruch Oporu »Niepodlegli«” (zob. dalej).

⁷¹ „NZS. Pismo studentów Politechniki Śląskiej”, listopad 1987, nr 1; Informacje Krzysztofa Miśki
(w zbiorach autora); A. Mirski (Z. Zwoźniak), *O strukturach alternatywnych w regionie. Same wykrzykniki
i znaki zapytania*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2001, z. 6, s. 75.

Służba Bezpieczeństwa wobec reaktywacji NZS

Wzrost aktywności niezależnego ruchu studenckiego, czego efektem było powstanie SKO, a następnie reaktywacja podziemnego NZS, pokazał, że analizy funkcjonariuszy Wydziału III-1 Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach świadczące o rzekomym spacyfikowaniu tego środowiska były błędne. Od lata 1986 r. katowicka bezpieka zaczęła zakładać nowe sprawy przeciwko członkom zrzeszenia, np. 16 sierpnia 1986 r. zainicjowano Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Dubler” wobec Adama Jawora⁷². Według danych z listopada 1987 r. Wydział III-1 obejmował kontrolą operacyjną 12 studentów UŚ zaangażowanych m.in. „w rozprowadzanie wydawnictw bezdebitowych, udział w kolportażu wrogich ulotek oraz sporadyczne malowanie wrogich napisów”, z czego pięciu studentów było podejrzanych o kontakty z organizacją „Wolność i Pokój”⁷³. Jak można sądzić na podstawie zachowanych dokumentów, funkcjonariusze katowickiej SB w latach 1986–1987 generalnie nie dysponowali jednak zbyt szeroką i precyzyjną wiedzą na temat struktur i działalności reaktywowanego NZS UŚ. Potwierdza to np. przypadek Jawora, który był wprawdzie rozpracowywany w ramach wspomnianego SOS krypt. „Dubler” i pojawia się jako figurant w innych sprawach, jednak nie występuje w materiałach operacyjnych jako lider środowiska. „O części ludzi bezpieka wiedziała, o części nie wiedziała” – wspomina Jawor. „Ale niektóre rzeczy były konspiracyjnie zachowane, np. ja nie wiedziałem, gdzie jest drukarnia. Nie było mi to potrzebne. Każdy mniej więcej wiedział tyle, ile należało wiedzieć, każdy znał swoje skrzynki. O mnie oczywiście wiedziiano, że znam tych ludzi. Stąd prawdopodobnie wziął się ten kryptonim SOR-a »Dubler«⁷⁴. Na podstawie znanych obecnie i zachowanych materiałów archiwalnych można postawić tezę, że SB nie udało się zwerbować tajnych współpracowników wśród aktywnych członków drugiego NZS na górnośląskich uczelniach. Informacje na temat zrzeszenia w większości pochodziły więc od osób trzecich, które nie dysponowały głębszą wiedzą na temat studenckich struktur konspiracyjnych. Nie była to sytuacja wyjątkowa, ponieważ w całym kraju SB nie dysponowała – jak ocenia Tomasz Kozłowski – zbyt dużymi możliwościami inwigilacji NZS⁷⁵.

Funkcjonariusze katowickiej SB „inspirowali” natomiast niektórych pracowników naukowych do stosowania najdotkliwszej kary administracyjnej, jaką było skreślenie z listy studentów. W ten sposób z Uniwersytetem Śląskim pożegnali się m.in. Jędrzej Lipski, Mariusz Lazar, Marek Żelazny (ten ostatni dostał już po trzech

⁷² Akta zniszczono, wpis na podstawie zapisów kartoteczno-ewidencyjnych. Biuletyn Informacji Publicznej IPN, strona: katalog.bip.ipn.gov.pl/showDetails.do?idx=J&katalogId=4&subpageKatalogId=4&pageNo=1&nameId=1881&osobaId=7938& (dostęp: 5 X 2009).

⁷³ A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody...*, s. 86.

⁷⁴ Relacja A. Jawora...

⁷⁵ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 281.

dniach od wyrzucenia ze studiów bilet do odbycia służby wojskowej w marynarce wojennej)⁷⁶. W listopadzie 1987 r. naczelnik Wydziału III-1 Eugeniusz Gałązka w jednym z raportów stwierdził: „Wobec najważniejszych figurantów oraz innych osób angażujących się w negatywne inicjatywy prowadzone są zarówno działania profilaktyczno-ochronne jak i dyscyplinujące, przy współpracy z władzami uczelni [UŚ]. Skutkiem tych działań w okresie do października b.r. było skreślenie z listy studentów i relegowanie z uczelni 9 osób”⁷⁷. Wobec studentów zaangażowanych w niezależną działalność stosowano również inne szykany administracyjne, np. odmawiano miejsca w akademiku lub podejmowano próby usunięcia ich z domów studenckich. Charakterystyczny jest tu przypadek Macieja Wojciechowskiego i Wojciecha Jaronia. „W 1987 r. z Wojtkiem wyrysowaliśmy sobie w akademiku w pokoju na ścianach i suficie fragmenty przesłania Pana Cogito” – wspomina Wojciechowski. „Któregoś dnia przyszła szefowa Domu Studenckiego z szefową osiedla na Ligocie, z dwoma panami, jak sądzę z SB, którzy mieli aparaty fotograficzne, porobili zdjęcia i władze uczelni oskarżyły nas o dewastację pokoju. I kazali nam się wyprowadzić z pokoju”⁷⁸. Bezpieka wywierała w tej sprawie nacisk na władze uczelniane, aby „oskarżonych” potraktować jak najsurowiej, np. podczas rozmowy z KS „WG” (odbytej 13 kwietnia 1988 r., ponieważ sprawa ciągnęła się kilka miesięcy) stwierdzono, że w przypadku ukarania studentów przez Komisję Dyscyplinarną należy „zainspirować władze uczelni do podjęcia natychmiastowych czynności prawnych w celu wyegzekwowania pieniędzy za przeprowadzony remont”⁷⁹. Ostatecznie dzięki postawie dyrekcji Instytutu Socjologii studenci nie zostali ukarani. W roku akademickim 1987/1988, kiedy działania konspiracyjnego NZS zasiły kolejne młodsze roczniki, funkcjonariusze katowickiego Wydziału III-1 zaczęli zakładać nowe sprawy operacyjne⁸⁰. Inwigilacją SB objęła również niektóre osoby zaangażowane w reaktywację zrzeszenia na Politechnice Śląskiej w Gliwicach, np. Sławomir Skrzypek był rozpracowywany w latach 1986–1989 przez Wydział III-1 Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gliwicach w ramach SOS kryptonim „Muzyk” (wcześniej, w latach 1982–1985 przez Wydział V-1 KW MO/WUSW w Katowicach w ramach SOR kryptonim „Kokos”)⁸¹.

⁷⁶ P. Miśkiewicz, *Marsz intelektualistów...*, s. 28–29. M. Żelazny po wyrzuceniu z UŚ kontynuował studia w Krakowie. „Poprzez kontakty z SW i NZS – wspomina – miałem możliwość studiowania na KUL-u i na UJ. Byłem w tej sprawie u Wiesława Chrzanowskiego. Ale z racji tego, że Kraków bliżej, wybrałem się do dziekana Wydziału Prawa i Administracji UJ, Jacka Majchrowskiego. I zostałem przyjęty. Pamiętam, że trochę »mądrzyłem się« w czasie rozmowy z dziekanem, co on skomentował, że tu nie UŚ, tu esbecy nie chodzą po dziekanacie. Wtedy też chcieli wyrzucić z UŚ Sławka Czyżę, ale jakoś im się to nie udało. Do Krakowa na UJ dostałem się dzięki pomocy pani Zofii Radziszewskiej”. Zob. Relacja M. Żelaznego...

⁷⁷ Cyt. za A. Dziubę, M. Mrzyk, *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice...*, s. 37.

⁷⁸ Relacja M. Wojciechowskiego...

⁷⁹ AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 2, Notatka służbowa dot. przeprowadzonej rozmowy z KS „WG”, 13 IV 1988, k. 265.

⁸⁰ Rozmowa P. Miśkiewicza z A. Jaworem i A. Dziubą...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 276; np. Jędrzej Jędrzych „Ataman” rozpracowywany był w ramach SOR krypt. „Bibliotekarz”.

⁸¹ P. Miśkiewicz, *Sławomir Skrzypek*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

Zwiększenie aktywności NZS w największych ośrodkach akademickich w kraju zmusiło na początku 1988 r. kierownictwo MSW do zrewidowania dotychczasowych ocen i działań skierowanych przeciwko środowiskom studenckim. „Ze względu na pilną potrzebę wypracowania koncepcji jednolitego przeciwdziałania temu zagrożeniu [tj. NZS – T.K.] – pisał 9 stycznia 1988 r. w szyfrogramie skierowanym do Naczelników Wydziałów III WUSW Naczelnik Wydziału III Departamentu III MSW ppłk Zenon Knyziak – polecam do dnia 20 stycznia 1988 przesłać do wydziału III Dep. III MSW posiadane informacje dotyczące: składu osobowego, struktury organizacyjnej i programu działalności regionalnych i uczelnianych struktur NZS; stanu ilościowego oraz charakterystyki przywódców KKK i uczelnianych ogniw NZS; wydawnictw NZS (nakład, analiza programowa, skład osobowy redakcji, i krótkie charakterystyki); demonstracji organizowanych w 1987 roku (ilość uczestników) oraz innych negatywnych politycznie inicjatyw; współpraca NZS z innymi nielegalnymi organizacjami i stowarzyszeniami”⁸². W odpowiedzi na te rozkazy funkcjonariusze Wydziału III-1 WUSW w Katowicach przygotowali analizę niezależnego ruchu studenckiego na Uniwersytecie Śląskim, która – nie po raz pierwszy – nie miała zbyt wiele wspólnego z faktycznym stanem rzeczy. W planie przedsięwzięć operacyjnych dotyczących rozpracowania NZS kierownik sekcji III Wydziału III-1 Janusz Umiński oraz inspektor tej samej sekcji Czesław Stanosz stwierdzili: „Z aktualnego [tj. stan na luty 1988 r.] rozpoznania operacyjnego środowiska akademickiego uczelni śląskich wynika, że nie funkcjonuje w niej struktura byłego NZS-u. (sic!) Osoby działające w przeszłości w w/wym. organizacji ukończyły studia lub zostały skreślone z listy studentów i obecnie utrzymują kontakty ze środowiskiem akademickim poza terenem uczelni, jednakże mogą spełniać przy sprzyjających okolicznościach rolę organizatorów, inspiratorów tworzenia nielegalnych struktur”⁸³. Wśród studentów i absolwentów Uniwersytetu Śląskiego mogących w ocenie SB zaangażować się w działalność NZS nie znaleźli się faktyczni liderzy tego środowiska. W analizie sytuacji operacyjnej z 22 lutego 1988 r. stwierdzono wręcz, że funkcję „szefa grupy b. NZS-u w środowisku akademickim UŚ oraz zwolenników Solidarności Walczącej” może pełnić Przemysław Miśkiewicz. Przy tym wręcz kuriozalnie zabrzmiały stwierdzenia, zważywszy na wpływy KPN w środowisku studentów i zaangażowanie polityczne Adama Jawora, że grupa „byłego NZS” „nie współdziała z innymi strukturami opozycyjnymi”, w tym z KPN⁸⁴. Funkcjonariusze błędnie podejrzewali, że „funkcje” zrzeszenia przejął „WiP”, „powstały – jak to sformułowano – z inspiracji b. działaczy NZS-u zarówno szczebla uczelnianego i krajowego oraz grupy sympat-

⁸² AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 1, Szyfrogram Naczelnika Wydziału III Departamentu III MSW ppłk. Zenona Knyziaka do Naczelników Wydziału III WUSW, 9 I 1988, k. 85.

⁸³ AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych dot. NZS-u na terenie województwa katowickiego, luty 1988, k. 27.

⁸⁴ AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 3, Plan przedsięwzięć operacyjnych do SOR krypt. „Mecenas” nr rej. 58315, 22 II 1988, k. 5.

tyzujące z ruchami prosolidarnościowymi”⁸⁵. Powyższe, optymistyczne z punktu widzenia SB, ale generalnie prawie w ogóle nietrafione oceny musiały zostać już po kilku tygodniach zweryfikowane.

Na powierzchni

Zmieniająca się atmosfera w kraju, którą można było już wyczuć w trakcie pielgrzymki Jana Pawła II, przyspieszyła decyzje kierownictwa podziemnego NZS o przejściu do półjawnej, a następnie jawnej działalności. Na początku 1988 r. nawet najwięksi optymiści nie mogli oczywiście liczyć na rejestrację zrzeszenia, jednakże zaczął przeważać pogląd, że warunkiem skutecznego artykułowania postulatów niezależnego środowiska studenckiego jest rozpoczęcie właśnie jawnych działań. Tym bardziej że „dorosła” opozycja mogła wypowiadać się coraz bardziej otwarcie. Sprzyjającym momentem do „wyjścia na powierzchnię” była 20. rocznica wydarzeń z 1968 roku. Jako pierwsi na taki krok zdecydowali się studenci na Uniwersytecie Warszawskim. 8 marca podczas wiecu z udziałem około trzech tysięcy osób przedstawiciele Komitetu Założycielskiego NZS Andrzej Anusz i Andrzej Papierz odczytali „Deklarację Programową NZS UW”. Następnie akces do zrzeszenia zadeklarowało blisko 900 osób (w następnych dniach liczba ta wzrosła do 1,5 tys.). Wiec na uczelni przebiegł spokojnie, jednak wieczorem oddziały ZOMO brutalnie rozbiły pochód studentów, którzy chcieli złożyć kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza. W tym samym dniu brutalnie spacyfikowana została też przez milicję demonstracja studencka w Krakowie. Mniejsze protesty odbyły się w innych miastach, m.in. w Gdańsku, Wrocławiu i Lublinie⁸⁶.

Rocznice Marca '68 upamiętnili także studenci górnośląskich uczelni. Z tej okazji od końca lutego na uczelniach pojawiło się znacznie więcej ulotek i napisów sygnowanych przez NZS, zaś 10 marca w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Gliwicach odbyła się msza św. z udziałem około 300 osób, w tym kilkudziesięciosobowej grupy członków NZS. Miejsce manifestacji, w porozumieniu ze Sławomirem Skrzypkiem, wybrali Adam Jawor i Marek Żelazny. „Chcieliśmy trochę pomóc kolegom z Politechniki – wspomina ten ostatni – ale też w Gliwicach ksiądz Siemiński z parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego bez problemu wyraził zgodę na mszę. Wydrukowaliśmy tysiące ulotek i plakatów, wzywających do udziału, co okazało się strategicznie niewłaściwym pomysłem, ponieważ w Gliwicach NZS nie cieszył się aż takim poparciem jak w Katowicach”⁸⁷. Zgodnie zresztą z oczekiwaniami okolice kościoła były silnie „zabezpieczo-

⁸⁵ AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych dot. NZS-u na terenie województwa katowickiego, luty 1988, k. 28.

⁸⁶ Szerzej zob. P. Pleskot, R. Spalek, *Pokolenie 82–90...*, s. 337–354; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 73–75; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 282–283.

⁸⁷ Wypowiedź Marka Żelaznego. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

ne” przez SB i milicję. „Z kolegą Tadzkiem Piskorskim »Piskorem« włóczyliśmy się w okolicach kościoła i liczyliśmy esbekowozy” – wspomina Adam Dziuba. „To było proste, ponieważ stały gdzieś przy wjeździe pod katedrą i zwykle siedział w każdym aucie jeden człowiek. No i jak przeszliśmy, to naliczyliśmy ich trzydziestu kilku (zakładając pełną obsadę, czyli trzech plus kierowca). Dotarliśmy do kościoła, tam puściliśmy sygnał, że może być ich więcej od nas. Na koniec przekazaliśmy sobie z esbekami znak pokoju – poznaliśmy ich po tym, że w czasie mszy dokładnie wstawali i siadali razem z nami, a my robiliśmy to świadomie w sposób niesynchronizowany z tym, co się akurat działo w kościele”⁸⁸.

Sprawujący mszę św. ojciec Jan Siemiński podczas kazania przedstawił genezę wydarzeń marcowych, stwierdzając m.in., że „na całym świecie głosy studentów słuchane są normalnie, a w naszym kraju zderzają się głosy z pałkami MO”. Po nabożeństwie około 30 członków NZS z Uniwersytetu Śląskiego i Politechniki Śląskiej, a także nieco starsi działacze KPN próbowali uformować pochód, jednak prawie od razu został on rozbity przez siły „bezpieczeństwa”. „Nikt nie zdążył nawet transparentu rozwinąć, a już się rozpoczęło i było po wszystkim” – wspomina Jawor⁸⁹. „Po przejściu około 40 metrów rzuciła się na nas esbecja” – relacjonuje Żelazny. „Była ostra szarpanina, na mnie rzuciło się dwóch, już prowadzili mnie do »suki«, ale jakoś udało mi się wyswobodzić. Najpierw popchnąłem jednego, zaraz potem drugiego”⁹⁰. „Uciekałem w sposób skomplikowany, ponieważ byłem doświadczonym uciekinierem z dymów i do tego bardzo zwrotnym” – wspomina Dziuba. „Robiłem to w ten sposób, że biegłem, gwałtownie się zatrzymywałem, zmieniałem kierunek i znów biegłem. Zakładałem, że esbecy wkurzą się na tyle, że dadzą mi spokój i będą gonić tych, którzy uciekają prosto. Ale tego dnia nie mogłem zgubić prześladowcy. Czułem, że mimo najdzikszych zwrotów oddaliłem się razem z nim jakieś 300 metrów i w tej sytuacji z cieniem za plecami dobiegłem z powrotem do kościoła. A tam Tomek Górski, mimo grozy sytuacji, związał się ze śmiechu. Okazało się bowiem, że gonił mnie »Piskor« i w ogóle wyglądaliśmy dość dziwnie, ponieważ ja biegłem w długim rozwianym kożuchu, a za mną Piskor w wielkiej czerwonej puchowej kurtce. Wyraźnie odbijaliśmy od reszty goniącego się tłumu. Ale byliśmy dobrzy, bo złapali tylko kolegów z Politechniki”⁹¹. Niektórzy studenci schronili się do kościoła i tam czekali aż do późnego wieczora, kiedy to większość funkcjonariuszy odjechała. „W wyniku podjętych działań grupę rozczłonkowano – opisywała całą akcję SB – przejęto transparenty

⁸⁸ Relacja A. Dziuby...

⁸⁹ Relacja A. Jawora...

⁹⁰ Wypowiedź Marka Żelaznego. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...* „A wieczorem w RWE usłyszałem – relacjonował dalej M. Żelazny – że zostałem zatrzymany przez milicję. Wiadomość o mnie podała Anita Gargas, która widziała, jak mnie prowadzą do »suki« i tak niechący mnie zdekonspirowała! Na następny dzień była krajówka NZS i wszyscy pytali mnie, co to za manifestacja była w Gliwicach z udziałem 400 osób, wiedzieli też o moim rzekomym zatrzymaniu”.

⁹¹ Relacja A. Dziuby...

oraz zatrzymano pięciu najbardziej aktywnych uczestników w/w grupy”. Ostatecznie dwie osoby ukarane zostały przez kolegium⁹².

Niespełna dwa tygodnie później, 23 marca 1988 r., przed rektoratem Uniwersytetu Śląskiego NZS zorganizowało pierwszą od niespełna sześciu lat manifestację. „Jak padł pomysł wiecu – wspomina Maciej Wojciechowski – to w którymś momencie zaproponowałem, żeby zrobić to inaczej: niech dwie osoby biorą kwit i idą do rektora z pismem dotyczącym legalizacji NZS na uczelni⁹³. „Plan sporządzenia petycji podjęliśmy w grupie, specjalnie na okazję 20-lecia wydarzeń marcowych” – relacjonuje Tomasz Górski. „Kiedy petycja została napisana, ktoś zapytał: »No, ale kto z tym pójdzie?«, po czym zapadła taka niemiła cisza. Zdecydowałem się w końcu na ten krok i powiedziałem: »No dobra, to ja z tym pójdę«, po czym Adam Dziuba dodał: »No, jak Tomek idzie, to ja też pójdę«. Zaplanowaliśmy również, że reszta naszej grupy będzie czekać pod budynkiem rektoratu i kiedy wrócimy – rozpoczniemy wiec⁹⁴. „Żywiliśmy z Tomkiem pewne obawy, czym to się wszystko skończy” – wspomina Dziuba. „NZS było organizacją nielegalną, tropioną przez SB, podczas gdy my mieliśmy się tak »wystawić«. Pocięszono nas jednak, że w wypadku relegowania z uczelni (nie spodziewaliśmy się zresztą sroższej kary), bez problemów zostaniemy przyjęci na KUL⁹⁵. Zgodnie z planem przed rektoratem zgromadziło się około 20 członków NZS, zaś dwaj wybrani reprezentanci wręczyli prof. Klimaszewskiemu petycję, w której domagano się prawa do swobodnego zrzeszania się, legalizacji NZS, zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym w kierunku zwiększenia samorządności i autonomii uczelni oraz poprawy sytuacji socjalno-bytowej młodzieży akademickiej⁹⁶. Rektor przyjął studentów, jak wspomina Górski, chłodno i następnie konsultował się telefonicznie z kimś z komendy wojewódzkiej. „Klimaszewski rzucił okiem na tekst i stwierdził, że chciałby z nami porozmawiać o »naszych«, czyli w rozumieniu rektora, Tomka i moich, postulatach” – relacjonuje z kolei Dziuba. „Zostaliśmy zatem uwięzieni w rektorskim gabinecie, a pewien niedowład organizacyjny spowodował, że z naszej rezolucji znaleźliśmy tylko ogólne hasła, nie byliśmy więc zbyt dobrze przygotowani do jej omawiania. Z niefortunnej sytuacji wybawili nas jednak koledy. Ponieważ z naszym wejściem do gabinetu skorelowano mały wiec

⁹² AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 60 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 10 III 1988, b.p.; AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 3, Pismo RUSW w Gliwicach do Naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Katowicach, 15 III 1988, k. 23.

⁹³ Relacja M. Wojciechowskiego...

⁹⁴ Relacja T. Górskiego...

⁹⁵ Relacja A. Dziuby...

⁹⁶ Złożonym dokumentem zainteresowała się oczywiście SB. Naczelnik Wydziału III-1 kpt. E. Gałązka zlecił w Zakładzie Kryminalistyki KG MO ekspertyzę dotyczącą rodzaju maszyny do pisania oraz określenia, „jaką wartość identyfikacyjną” posiada „List otwarty do rektora Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. AIPN Ka, sygn. 048/519, t. 3, Pismo kpt. E. Gałązki do Zakładu Kryminalistyki KG MO, 6 IV 1988, k. 11; *ibidem*, Pismo Zakładu Kryminalistyki KG MO do Naczelnika Wydziału III-1 WUSW w Katowicach, 3 V 1988, k. 47.

NZS pod rektoratem, usłyszeliśmy po chwili skandowanie: »NZS, NZS, NZS!«. Rektor przeprosił nas i opuścił gabinet. Czekaliśmy na jego powrót kilka minut. Gdy zjawił się ponownie, stwierdził, że obaj stanowimy część większej grupy, więc zaprasza nas wszystkich do sali posiedzeń Senatu na rozmowę ze studentami (konsekwentnie unikał nazwy NZS)⁹⁷.

Spotkanie z uczestnikami demonstracji nie przyniosło jednak żadnego konkretnego efektu, ponieważ rektor unikał jak ognia poruszania bardziej ogólnych spraw społeczno-politycznych i rozmowę kierował wyłącznie na problemy socjalno-bytowe. Na pytanie o brak dostępu studentów do tzw. resów ze zbiorów bibliotecznych (czyli najczęściej książek z drugiego obiegu i wydanych na emigracji, które udostępniano wyłącznie na podstawie specjalnych zezwoleń) stwierdził, że w swoich badaniach nad egzotycznymi owadami z takimi trudnościami się nie spotkał. Duże zainteresowanie prof. Klimaszewski wykazał natomiast wywołanym przez jednego studenta tematem złej jakości obiadów studenckich (w tym szczególnie – co pozostało w środowisku jako często wspomnianą anegdotą – sprawą „żuru z kwaśnego mleka”). Mniej sympatycznie zrobiło się już jednak po wystąpieniu jednego z uczestników wiecu, który podkreślił, że został usunięty z filologii z powodów politycznych. W odpowiedzi rektor kazał mu opuścić salę, stwierdzając, że jest to spotkanie, w którym mogą uczestniczyć wyłącznie studenci. Członkowie NZS zaprotestowali i – widząc, że spotkanie nie przynosi żadnych efektów – wyszli. Co charakterystyczne, na korytarzu natknęli się na funkcjonariusza SB Janusza Umińskiego, który pomimo protestów młodzieży został wówczas przyjęty przez rektora⁹⁸.

Manifestacja z 23 marca oznaczała powrót do jawnych działań NZS UŚ. W Katowicach rozpoczęły się dyskusje nad ujawnieniem. Bezpośrednim efektem wiecu i nieudanego spotkania z Klimaszewskim był list otwarty popierający postulaty zawarte w przekazanej petycji. NZS odniosło spory sukces, ponieważ dokument ten podpisało ponad tysiąc studentów z kilku wydziałów. W tej sytuacji władze uczelni zgodziły się na zorganizowanie, pierwszej od kilku lat, wolnej trybuny studenckiej, oficjalnie na temat samorządu studenckiego i spraw socjalno-bytowych. Dla NZS walka o samorządy była oczywiście dobrą okazją na dotarcie do większej liczby studentów. Przed trybuną, która odbyła się 20 kwietnia na Wydziale Nauk Społecznych, członkowie zrzeszenia przygotowali ogłoszenia „Niezależni Zapra-

⁹⁷ Relacja A. Dziuby...

⁹⁸ „Mówię – wspomina Miśkiewicz – »zobaczcie, to jest oficer Służby Bezpieczeństwa, no to tak rektor przestrzega tutaj praworządności na tej uczelni«. Anita Gargas zaczyna krzyżeć: »Jak pan śmie tu wchodzić, gdzie eksterytorialność uczelni?«. No i taka przepychanka słowna się zaczyna”. Szerzej zob. Relacja P. Miśkiewicza...; Relacja A. Dziuby...; Relacja M. Wojciechowskiego...; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 9, Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej na terenie działania MUSW w Katowicach, 23 III 1988, k. 73; *ibidem*, Informacja nr 71 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 23 III 1988; T. Kurpierz, *Strajki i inne formy oporu studenckiego na katowickich uczelniach w latach 1980–1989*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2009, s. 190.

szałą Studentów”. Podczas spotkania, w którym uczestniczył prof. Klimaszewski, doszło do słownych utarczek. „Na sali uwidoczniły się dwa przeciwstawne bloki” – pisano na łamach „Bez Retuszu”. „Pierwszy grupował studentów niezależnych (niezrzeszonych) postulujących zdecydowanie zmiany zasad funkcjonowania samorządu: zmianę ordynacji wyborczej do organów samorządu z pośredniej na bezpośrednią, poszerzenie kompetencji samorządu (współdecydowanie w sprawach rozdziału środków przeznaczonych na cele studenckie, prowadzenie działalności finansowej, gospodarczej i wydawniczej). Opozycyjną stronę stanowiły władze uczelni oraz członkowie ZSP i ZSMP”⁹⁹. Trybunę umiejętnie poprowadził Krzysztof Pióro (członek NZS z socjologii), który zablokował próby „rozmydlenia” spotkania przez działaczy oficjalnych organizacji studenckich. Maciej Wojciechowski w ramach „wolnych wniosków” podniósł sprawę ingerencji SB na uczelni, poruszana była także kwestia dostępu do prohibitorów, a więc pierwszy raz od dłuższego czasu publicznie poruszone zostały „nieobecne” do tej pory tematy¹⁰⁰.

Warto przy okazji odnotować, że pod koniec kwietnia, wzorem starszych kolegów z NZS, w Katowicach zaczęła się również organizować młodzież szkolna. Z inicjatywy Jerzego Gorzelika, ucznia I Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika, powstała grupa „Młodzieżowy Ruch Oporu »Niepodlegli«”. Skupiała ona uczniów z kilku miejscowych szkół średnich, którzy zajęli się kolportażem ulotek i prasy podziemnej (przede wszystkim Solidarności Walczącej: „PiK” i „WiS”) oraz malowaniem antykomunistycznych napisów. Na łamach „Bez Retuszu” studenci pisali, że z zadowoleniem dowiedzieli się o tym ruchu, który „będzie propagować idee niepodległościowe i przygotowywać młodzież szkolną do działalności w niezależnych organizacjach, w tym w NZS”. We wrześniu 1988 r. grupa weszła (za pośrednictwem Marka Żelaznego) w skład struktur Solidarności Walczącej i przemianowana została na „Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej”¹⁰¹.

Nowy impuls działaniom zrzeszenia dała wiosenna fala robotniczych protestów, która rozpoczęła się od strajku komunikacji miejskiej w Bydgoszczy i Inowrocławiu. Następne w kolejności ruszyły wielkie zakłady – krakowska Huta im. Lenina i huta w Stalowej Woli, później do protestu dołączyła część załogi Stoczni Gdańskiej. Obok żądań ekonomicznych szybko doszły polityczne, z legalizacją „Solidarności” na czele. Wystąpienia robotnicze, szczególnie w tych miastach, gdzie były najsilniejsze – a więc w Krakowie i Gdańsku – wywołały silne ożywienie

⁹⁹ *Sprawozdanie z trybuny*, „Bez retuszu”, 26 IV 1988, nr 10, s. 1; *Studencki maj 88*, „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, nr 2 (3), s. 1.

¹⁰⁰ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 95 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 21 IV 1988, b.p.; *Studencki maj 88*, „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, nr 2 (3), s. 1; *Nasz komentarz*, „Bez retuszu”, 26 IV 1988, nr 10, s. 2; Relacja M. Wojciechowskiego...

¹⁰¹ M. Kobyłańska, A. Karczmarzyk, *Antykomuniści z Tysiąclatki*, „Gazeta Polska”, 18 II 2009; „Bez Retuszu”, 26 IV 1988, nr 10, s. 3.

w środowisku studenckim. Pierwszy wiec solidarnościowy ze strajkującymi hutnikami odbył się 28 kwietnia na Uniwersytecie Jagiellońskim. Tego samego dnia podziemny Zarząd NZS na Uniwersytecie Warszawskim ogłosił pogotowie strajkowe. Dla studentów z innych ośrodków były to sygnały do rozpoczęcia własnych akcji solidarnościowych. Niespokojnie – oczywiście nie tylko na uczelniach – było 1 maja, kiedy to młodzież aktywnie włączyła się w niezależne obchody tego zawłaszczonego przez komunistów święta. W województwie katowickim członkowie NZS UŚ uczestniczyli w zorganizowanej przez regionalną „Solidarność” manifestacji po mszy św. w kościele pw. Matki Boskiej Anielskiej w Dąbrowie Górniczej. Demonstranci próbowali sformować pochód, został on jednak zablokowany przez milicję¹⁰². Dwa dni później już tradycyjnie okazją do manifestacji była rocznica uchwalenia Konstytucji 3 maja. W katowickiej katedrze msza św. z tej okazji, z udziałem niespełna 1000 osób, rozpoczęła się o godz. 18.00. Po nabożeństwie około 300 osób na schodach kościoła wznosiło okrzyki oraz trzymało transparenty z napisami: „Żądamy rejestracji NZS”, „Niezależne Zrzeszenie Studentów–NZS”. Przemawiał m.in. student UŚ Artur Radke. Teren był oczywiście „zabezpieczony” przez siły reżimowe, jednak tym razem obyło się bez poważniejszych incydentów. Jedynie kilka osób zostało na krótko zatrzymanych¹⁰³.

Tymczasem 3 maja rozpoczął się strajk okupacyjny studentów na Uniwersytecie Gdańskim. Z kolei w Krakowie z sukcesem zorganizowany został na Akademii Górniczo-Hutniczej, UJ i WSP strajk absencyjny. Wieczorem, po mszy św. z okazji rocznicy Konstytucji 3 maja, demonstracja została brutalnie rozbita przez ZOMO. Doszło do starć ulicznych, co wywołało w następnych dniach kolejne manifestacje oraz strajk w miasteczku akademickim (5–9 maja). Różne akcje protestacyjne odbyły się wówczas m.in. w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu¹⁰⁴. Zgodnie z apelem Prezydium KKK NZS 10 maja ogłoszono na uczelniach dniem ogólnopolskiego protestu pod hasłami solidarności ze strajkującymi robotnikami i przywrócenia autonomii wyższych uczelni. Data ta zbiegła się jednak z zakończeniem strajku w Stoczni Gdańskiej i dlatego akcja nie przybrała takiego zasięgu, na jaki liczyli liderzy zrzeszenia. Na kilku uczelniach, m.in. w Warszawie, Wrocławiu, Łodzi, Toruniu i Gdańsku, odbyły się wiece i krótkie strajki. W województwie katowickim do akcji przyłączyli się przede wszystkim członkowie NZS z Uniwersytetu Śląskiego, którzy – razem z niektórymi działaczami podziemnej „Solidarności” – liczyli na wybuch strajków w całym regionie. Kilku studentów kontaktowało się nawet w tej sprawie ze związkowcami z kopalni „Andaluzja” w Piekarach Śląskich, jednak zamierzenia te szybko zweryfikowała

¹⁰² T. Kurpierz, J. Neja, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 293; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 75–76; A. Paczkowski, *Pół wieku...*, s. 564.

¹⁰³ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 106 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 3 V 1988, b.p.; Relacja P. Miśkiewicza...

¹⁰⁴ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 284–285; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 77–79; Z. Gach, *Drugie podejście...*, s. 197 i n.; P. Chojnacki, *Ur. '68. Notatki...*, s. 34–48.

rzeczywistość. „Wstępnie plan zatwierdzono na spotkaniu u Wojtka Kisiela na osiedlu Paderewskiego [w Katowicach – T.K.] – wspomina Miśkiewicz – w którym oprócz mnie i Adama Jawora brał udział również Krzysiek Przybylski. Niestety w tym czasie dochodzi do pacyfikacji Huty im. Lenina, dodatkowo kończy się strajk w Stoczni, wobec czego decydujemy się jedynie na przeprowadzenie wiecu”¹⁰⁵. Zapowiedzi demonstracji wzbudziły oczywiście reakcję władz uczelni. Rektor Klimaszewski na spotkaniu z dziekanami, członkami Komitetu Uczelnianego PZPR i profesorami zalecał, aby w czasie zajęć „wytłumaczyć studentom bezprawność ich zachowania”. Działacze partyjni podkreślali też, aby w wiecach brali udział pracownicy naukowcy, którzy mieli „zabierać głos wyjaśniając nurtujące studentów wątpliwości”¹⁰⁶.

Pierwsza demonstracja odbyła się 11 maja przed budynkiem Wydziału Nauk Społecznych. Według różnych szacunków uczestniczyło w niej 150–300 osób. „Wszyscy się przegadują, kto ma przemówić na tym wiecu – wspomina początek manifestacji Miśkiewicz – przychodzi rektor, patrzy na mnie i mówi: »Niektórzy to przyszli na to zgromadzenie tylko z tego powodu, że tam na rogu zabrakło piwa«. Ostatecznie zabieram głos, opowiadam historię, jak rektor wezwał Służbę Bezpieczeństwa, Paweł Konecki mówi o tym, że był w Nowej Hucie, Żelazny coś tam opowiada”¹⁰⁷. Kolejne zorganizowane przez NZS spotkanie odbyło się następnego dnia na Wydziale Filologicznym, gdzie aktywnie działała wspomniana już grupa, którą tworzyli m.in. Maciej Muzyczuk, Dariusz Pawelec, Paweł Składowski, Wojciech Kisiel i Piotr Giegiżno¹⁰⁸. Wcześniej do dziekana Wydziału Filologicznego trafiła przygotowana przez NZS lista postulatów, na której znalazły się m.in. zapisy dotyczące prawa do swobodnego zrzeszania się oraz rejestracji organizacji, zniesienia nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym z 1985 r., udostępnienia literatury wydawanej poza granicami kraju, zniesienia cenzury wydawnictw akademickich, likwidacji studenckich praktyk robotniczych, niedopuszczenia do ingerencji w życie uczelni funkcjonariuszy SB oraz poprawy warunków bytowych i socjalnych pracowników nauki i studentów. W samym spotkaniu, podczas którego w obecności rektora poruszono powyższe sprawy, uczestniczyło ponad 400 studentów¹⁰⁹.

¹⁰⁵ Rozmowa P. Miśkiewicza z A. Jaworem i A. Dziubą...

¹⁰⁶ AP Kat, KU PZPR UŚ, Protokół z narady I sekretarzy POP/OOP Uniwersytetu Śląskiego dnia 5 X 1988, k. 12.

¹⁰⁷ Relacja P. Miśkiewicza...; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 114 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 11 V 1988, b.p.; *Studencki maj 88*, „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, nr 2 (3), s. 1. A. Radke zażądał od prof. Klimaszewskiego odpowiedzi na złożoną w marcu petycję. Rektor odpowiedział m.in., że nie udzielił odpowiedzi na list otwarty, ponieważ nie był on podpisany, a wiec został zorganizowany bez zgody władz uczelni.

¹⁰⁸ Relacja M. Muzyczuka...; A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 277; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 261.

¹⁰⁹ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 109 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 6 V 1988, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 113 dot. stanu bezpieczeństwa i po-

20 maja w sali audytoryjnej Instytutu Fizyki odbyła się ogólnouczelniana trybuna studencka. Była ona – jak wspomina Adam Jawor – „pierwszym naprawdę dużym i niezależnym spotkaniem społeczności studenckiej. Tym bardziej że zorganizowaliśmy je pod szyldem NZS. Na pewno w organizację włączyła się już grupa »Atamana«, »Wodzka« i »Młynka« [J. Jędrycha, M. Siembigi i J. Młynarczyka – T.K.]. Zastanawialiśmy się, czy ujawnić się, ale ze względu na brak porozumienia w tej kwestii nie robimy tego”¹¹⁰. W obecności prorektora, prodziekanów i kilkuset studentów członkowie zrzeszenia po raz kolejny przedstawili szereg postulatów, na pierwszym miejscu stawiając powołanie na uniwersytecie Komitetu Założycielskiego NZS oraz Studenckiej Komisji Interwencyjnej, która miała chronić studentów przed represjami ze strony MO i UB. Domagano się również rozszerzenia kompetencji samorządu uczelnianego, a także wykluczenia z Senatu kierownika Studium Wojskowego. Kilka dni później powyższe postulaty złożono w rektoracie oraz przesłano do Ministerstwa Edukacji Narodowej¹¹¹. Kierownictwo uczelni nie zamierzało oczywiście ustępować. Na początku lipca 1988 r. odbyło się posiedzenie kolegium rektorskiego Uniwersytetu Śląskiego, które orzekło, że większość postulatów wysuwanych przez studentów jest niezgodna z prawem lub bezzasadna. W odniesieniu do kwestii zewnętrznych nacisków stwierdzono, że „zarzut rzekomo bezzasadnej ingerencji MO i SB w sprawy uczelni nie znajduje pokrycia w rzeczywistych faktach. Funkcjonariusze tychże organów mogą wykonywać określone czynności także wewnątrz uczelni, m.in. wówczas, gdy zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa lub wykroczenia”¹¹².

Władze nie były jednak już w stanie w skuteczny sposób zablokować odbudowy szerszych struktur NZS. Proces ten odbywał się przede wszystkim w największych ośrodkach akademickich w kraju, ale i na Uniwersytecie Śląskim zrzeszenie powoli zaczęło się zmieniać z podziemnej, kadrowej struktury w półjawną i coraz liczniejszą organizację. Do końca nie była jednak rozstrzygnięta kwestia, czy należy już przechodzić do całkiem jawnej działalności. W maju formalny wniosek o rejestrację NZS złożyli m.in. studenci Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego. Reaktywacja zrzeszenia oficjalnie ogłoszona została również na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. W drugiej połowie tego miesiąca podobne kroki poczyniło środowisko krakowskie. Początkowo powstały tam dwie

rządu publicznego w województwie katowickim, 10 V 1988, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 116 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 13 V 1988, b.p.; *Studencki maj 88*, „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, nr 2 (3), s. 1.

¹¹⁰ Relacja A. Jawora...

¹¹¹ Rozmowa P. Miśkiewicza z A. Jaworem i A. Dziubą...; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 123 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 21–22 V 1988, b.p.; *Z informacji Egzekutywy Komitetu Uczelnianego PZPR Uniwersytetu Śląskiego. Niepokoje wśród studentów*, 9 V 1988, [w:] *Wyrósł z dobrego drzewa...*, s. 408.

¹¹² AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 160 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 4 VII 1988, b.p.

konkurujące ze sobą struktury – Grupa Inicjatywna NZS oraz Komitet Założycielski NZS UJ, które ostatecznie się porozumiały, wyłaniając wspólną Komisję Wyborczą NZS UJ. Wnioski o rejestrację były oczywiście przez władze odrzucone. Wśród członków zrzeszenia na Górnym Śląsku, zarówno w Katowicach, jak i Gliwicach, dość długo nie było jednak w sprawie ujawnienia jedności. Za pozostaniem jeszcze jakiś czas w konspiracji opowiadał się m.in. Adam Jawor i ostatecznie podjęto decyzję o utworzeniu niejawnego Komitetu Założycielskiego NZS. „Przy czym na ostatnim przedwakacyjnym spotkaniu – wspomina lider NZS UŚ – podejmujemy decyzję, że jesienią ruszamy na ostro”¹¹³.

Tymczasem lato przyniosło przełomowe zmiany w kraju. Górny Śląsk odegrał w nich jedną z kluczowych ról. Po zakończeniu wiosennej fali protestów w kopalniach nadal utrzymywało się duże niezadowolenie załóg wynikające przede wszystkim ze sposobu naliczania wynagrodzeń i systematycznie pogarszających się warunków pracy. Frustrację budziły przeciągające się negocjacje na temat zawieszonych od trzech lat niektórych przywilejów wynikających z Karty górnika. Nastroje te uwidoczniły się podczas kampanii wyborczej do Rad Narodowych w czerwcu 1988 r., kiedy to w wielu zakładach w regionie pojawiły się ulotki nawiązujące do bojkotu głosowania. NZS aktywnie włączyło się do tej akcji, kolportując w kilku miastach różne materiały¹¹⁴. W połowie lipca, po wprowadzeniu nowych stawek płac zasadniczych, okazało się, że górnicy otrzymali niższe wynagrodzenia niż w poprzednim miesiącu. Wywołało to w regionie szereg krótkich strajków, które odbyły się między 15 a 19 lipca. Podwyżek i poprawy warunków życia domagali się pracownicy kilkunastu kopalń. Odpowiedzią na robotnicze protesty były represje wobec najaktywniejszych działaczy związkowych, m.in. w kopalni „Andaluzja” w Piekarach Śląskich¹¹⁵.

Przesilenie nastąpiło w połowie następnego miesiąca. Strajk, który wybuchł wieczorem 15 sierpnia w KWK „Manifest Lipcowy” w Jastrzębiu-Zdroju, zapoczątkował jeszcze jedną, ale tym razem, jak się miało okazać, najważniejszą w wymiarze ogólnopolskim falę protestów roku 1988, która w kolejnych dniach objęła nie tylko część górnośląskich kopalń (łącznie 14 zakładów, w których przystąpiono do strajków, i cztery kopalnie, w których doszło do prób ich organizacji), ale

¹¹³ Relacja A. Jawora...; P. Chojnacki, *Ur. '68. Notatki...*, s. 47–47; T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 285.

¹¹⁴ *Bojkot wyborów – udział w wyborach to twoja zgoda na kolejne podwyżki cen*, „Bez Retuszu”, 26 IV 1988, nr 10, s. 1; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 9, Teleks nr 884/88, 3 VI 1988 wraz z załącznikiem: ulotka „Bojkot wyborów!!!”, b.p.; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 9, Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej na terenie działania MUSW w Katowicach, 6 VI 1988, b.p.

¹¹⁵ *Wiadomości z regionu*, „Głos Śląsko-Dąbrowski” 1988, nr 63; B. Tracz, *PZPR i lokalne elity władzy województwa katowickiego wobec strajków 1988 r. na Górnym Śląsku*, [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”!* Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie, pod red. A. Kubaja i M. Maciejowskiego, Szczecin 2009, s. 75–77; *Bracia Polscy*, [w:] *Ludzie Solidarności*, Dodatek do „Polska Dziennik Zachodni”, 13–14 IX 2008; J. Jurkiewicz, *Oszukali was w piątek czy w niedzielę? Protesty załóg górniczych województwa katowickiego w lecie 1988*, „Górniki Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze” 2009, z. 3; J. J. Szczepański, *Górniki Polski. Ludzie z pierwszych stron gazet*, Warszawa 2005, s. 139; J.K., *Między majem a sierpniem*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2005, z. 8, s. 87.

także wiele kluczowych ośrodków przemysłowych w kraju¹¹⁶. W województwie katowickim rolę strajkowego centrum odgrywało Jastrzębie-Zdrój. Wykształciły się tam dwa ośrodki – w „Manifeście Lipcowym” oraz pobliskiej parafii pw. NMP Matki Kościoła, popularnie zwanej kościołem Na Górcie. Z uwagi na zastosowaną przez władze blokadę strajkujących kopalń w parafii powstał nieformalny ośrodek o charakterze doradczym i opiniodawczym, wspierający działania Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego. Do Jastrzębia przyjechały osoby reprezentujące różne śląsko-zagłębiowskie nurty i środowiska niezależne, a także opozycjoniści spoza regionu. W grupie osób wspomagających strajk znaleźli się studenci oraz byli członkowie NZS z Uniwersytetu Śląskiego, m.in.: Dorota i Przemysław Miśkiewiczowie, Anita Gargas, Krzysztof Laga, Paweł Konecki, Sabina Marcińska, Adam Turula, a także studiująca już od roku w Warszawie Joanna Kluzik. Krótko przebywał tam też m.in. Marek Żelazny. Protestujących górników wspierały również osoby z innych uczelni. Redagowaną Na Górcie „Gazetę Strajkową” (następnie „Codzienną Gazetę Strajkową”) przygotowywali studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego – Piotr Hertig, Jarosław Kałuża, Zdzisław Kuzar, Jacek Płaza oraz Jacek Protasiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego. Z NZS UŚ w pracach tych uczestniczył A. Turula. Do Jastrzębia dotarło też kilku ówczesnych lub byłych członków NZS ze środowiska warszawskiego (m.in. Wojciech Świdnicki, Robert Pastryk, Jan Szczerba, Jacek Rybak). Studenci pojechali również do innych ośrodków strajkowych, np. Adam Jawor przebywał w KWK „Andaluzja” w Piekarach Śląskich¹¹⁷.

Wskutek różnych działań władz, wobec braku perspektyw porozumienia i coraz szerzej zakrojonej akcji zastraszania górników od 23 sierpnia fala strajkowa w regionie zaczęła wygasać. Pięć dni później protestował już tylko „Manifest Lipcowy”, gdzie pozostało około 250 strajkujących górników, w tym również najbardziej zdeterminowane osoby z innych kopalń. Tego samego dnia powstała tam jawna Tymczasowa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”. Władze nadal nie były jednak skłonne do rozmów – 30 sierpnia dyrekcja kopalni zapowiedziała, że zwraca się do sił porządkowych o interwencję, a w następnym dniu odbył się pozorowany atak z użyciem śmigłowców, syren i reflektorów oświetlających, po którego zakończeniu kolejna grupa wycieńczonych psychicznie i fizycznie górników opuściła strajk. 2 września na kopalnię przyjechał Lech Wałęsa. Przewodniczący nakłaniał do zakończenia protestu, podkreślając, że najważniejsze sprawy zostaną załatwione przy „okrągłym stole”. Spotkał się jednak z silnym oporem. W mediacje włączyli się duchowni. Ostatecznie, po wielu godzinach burzliwych rozmów i negocjacji, 3 września w nocy zostało zawarte porozumienie, na mocy

¹¹⁶ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004, s. 164–165; A. Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003, s. 126.

¹¹⁷ J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XL; P. Pleskot, R. Spałek, *Pokolenie 82–90...*, s. 377–379, 381.

którego wszystkim strajkującym i osobom ich wspomagającym zagwarantowano osobiste bezpieczeństwo. Potwierdzono również, że za udział w proteście nie będzie zwolnień. Jak trafnie zauważa Jan Jurkiewicz, historia zatoczyła koło – osiem lat wcześniej, o tej samej porze, górnicy opuszczali „Manifest Lipcowy” po zwycięskim strajku, który dał im prawo do niezależnych związków zawodowych; tym razem nie było spektakularnego sukcesu, ale zaczęto rozmawiać o relegacji „Solidarności”. Letnie strajki przyspieszyły decyzję władz o przystąpieniu do negocjacji z opozycją. Rozpoczęły się „rozmowy o rozmowach”, które miały doprowadzić za kilka miesięcy do Okrągłego Stołu. Studenci z NZS okazali się aktywnymi, choć coraz bardziej marginalizowanymi przez część opozycji uczestnikami tych wydarzeń¹¹⁸.

¹¹⁸ J. Jurkiewicz, *Jedna dekada...*, s. XL; J. Neja, T. Kurpiers, *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski...*, s. 294–302.

U schyłku PRL (1988–1989)

Ujawnienie

W ósmą rocznicę podpisania porozumienia gdańskiego, 31 sierpnia 1988 r. w warszawskiej willi Ministerstwa Spraw Wewnętrznych doszło do pierwszego od stanu wojennego spotkania Lecha Wałęsy z generałem Czesławem Kiszczakiem. Kończyła się pewna epoka i przywódca „Solidarności” znów przestawał być, jak go wcześniej ironicznie nazywał rzecznik rządu Jerzy Urban, „osobą prywatną”. Dwie fale strajków z wiosny i lata, kryzys personalny w kierowniczych kręgach PZPR, a przede wszystkim przyzwolenie sowieckich towarzyszy skłoniły komunistów do rozpoczęcia „rozmów o rozmowach”, które doprowadziły do Okrągłego Stołu i przełomowych dla erozji systemu politycznego PRL wyborów w czerwcu 1989 roku¹.

Ponad tydzień po pierwszym spotkaniu przywódcy „Solidarności” z szefem MSW, w dniach 9–11 września 1988 r. w Gdańsku odbył się III Krajowy Zjazd Delegatów NZS. Mimo że wzięło w nim udział ponad 30 reprezentantów środowisk studenckich z kilku miast, to jednak nie był on w pełni reprezentatywny, ponieważ podczas obrad zabrakło m.in. przedstawicieli Krakowa i Górnego Śląska. Adam Jawor wspomina, że do Katowic po prostu nie dotarła informacja o zjeździe². Rozmowy studentów toczyły się w dość napiętej atmosferze, co było wynikiem trwających już wiele miesięcy podziałów w strukturach podziemnego NZS. Latem i jesienią 1988 r. dyskutowano o tym, na ile zrzeszenie ma się angażować w działania społeczno-polityczne wykraczające poza sprawy uczelniane. I tak na przykład reprezentanci wrocławskiego środowiska proponowali zdefiniować NZS jako „związek zawodowy studentów” i przeciwstawiali się umieszczeniu w programie postulatów ogólnospołecznych. Z kolei za większym „upolitycznieniem” zrzeszenia najbardziej opowiadali się działacze z Gdańska. Studenci warszawskich uczelni, jakkolwiek reprezentowali stanowisko zbliżone do tych ostatnich, starali się jednak dążyć do porozumienia.

Ostatecznie przyjęto rozwiązanie kompromisowe i główny nacisk położono na sprawy studenckie i uczelniane. „NZS jest społeczną organizacją – pisano w prze głosowanym podczas zjazdu programie – skupiającą studentów kierujących się chęcią aktywnego działania na rzecz tworzenia podstaw suwerennego i demo-

¹ Zob. np. A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 172–173; J. Skórzyński, *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009, s. 148–149.

² Relacja A. Jawora...; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 85.

kratycznego Państwa Polskiego poprzez udział w kształtowaniu i umacnianiu autonomii nauki i kultury, walkę o prawa człowieka i obywatela. Podstawowym terenem działania Zrzeszenia jest uczelnia³. Delegaci opowiedzieli się za rozszerzeniem niezależności szkół wyższych i zwiększeniem kompetencji samorządu studenckiego. Postulowali także szereg zmian w programie nauczania, w tym szczególnie reformę studium wojskowego. Jednocześnie jednak wśród cytowanych zapisów znalazły się postulaty natury bardziej ogólnej, z żądaniem pluralizmu organizacji społecznych, związkowych i politycznych na czele⁴.

Dla bieżącego funkcjonowania NZS ważna była jednak przede wszystkim sprawa ujawnienia. Podczas zjazdu ustalono, że organizacje uczelniane mają „w miarę możliwości” porzucić metody konspiracyjne i rozpocząć otwartą działalność. Efektem tych decyzji na poziomie struktur ogólnopolskich były wybory do jawnych władz krajowych. Spore emocje wzbudził sposób ich przeprowadzenia, bowiem kandydaci byli nominowani według klucza, który wcześniej został ustalony przez Krajową Komisję Koordynacyjną NZS. Po trzy głosy przyznano największym ośrodkom, po dwa – Lublinowi i Poznaniowi, zaś po jednym pozostałym, w tym nieobecnym reprezentantom województwa katowickiego. W skład pięciosobowego prezydium weszli przedstawiciele Gdańska, Warszawy, Wrocławia, Poznania i Krakowa. Ten, bez wątplenia arbitralny, podział wywołał protesty studentów z Lublina i Górnego Śląska, którzy na początku grudnia wystąpili z KKK. Kwestionowano zasady rozdziału mandatów oraz zaproponowano szybkie zwołanie kolejnego zjazdu, co poparte zostało także przez NZS z Krakowa. Większość krajówki była temu jednak przeciwna i konflikt na tym tle trwał kilka miesięcy. Zakończył się dopiero na początku kwietnia 1989 r., kiedy to reprezentanci górnośląskich i lubelskich uczelni ponownie formalnie zaangażowali się w prace KKK⁵.

Najważniejszym efektem ustaleń podjętych na zjeździe w Gdańsku była ogólnopolska akcja powoływania na uczelniach oficjalnych przedstawicielstw NZS. Liderzy zrzeszenia w województwie katowickim nie kwestionowali już wówczas samej potrzeby „wyjścia na powierzchnię”, nie byli jednak zgodni, kiedy i czy w całości ujawnić podziemną strukturę⁶. Ostatecznie, po konsultacjach z kolega-

³ *Program NZS uchwalony na III KZD w Gdańsku*, [w:] A. Anusz, *Niezależne...*, s. 208.

⁴ *Ibidem*; P. Waingertner, *Dekada buntu czyli o NZS-ie lat osiemdziesiątych*, „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 133, s. 13.

⁵ Relacja A. Jawora...; „Bez Retuszu”, 21 XII 1988, nr 19, s. 2; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 87–88.

⁶ Zwolennicy ujawnienia struktur NZS UŚ na początku października 1988 r. pisali m.in.: „Zmienić się musi charakter organizacji: z konspiracyjnej na jawną. Jest to proces nieodwracalny i muszą to zrozumieć działacze liczący na to, iż pełniąc eksponowane funkcje mogą pozostać anonimowi i uniknąć ewentualnych konsekwencji np. ze strony ob. Rektora. Określenie: Zarząd Uczelniany to już dla studentów za mało. Środowisko musi zobaczyć konkretnych ludzi, których mogłoby ewentualnie obdarzyć zaufaniem. Łączy się to z zagadnieniem reprezentatywności struktur NZS. Czas grupek powstających przy wódeczce i robiących »wielką« politykę już minął. Teraz, aby odegrać znaczącą rolę, musimy uzyskać akceptację ze strony sympatyków NZS. Zmiana charakteru struktur nie musi być natychmiastowa, ale należy już ją stopniowo wprowadzać, oczywiście z zachowaniem pewnej tajności”. *W sprawie zmian*, „Biuletyn. Jednostówka NZS”, 1 X 1988, s. 1–2; Relacja A. Jawora...

mi z Lublina, zdecydowali się przyłączyć do koordynowanej przez krajówkę akcji. 11 października 1988 r. w największych ośrodkach akademickich odbyły się wiece, które – jak pisze Tomasz Kozłowski – po części były sprawdzianem poparcia, na jakie mogła liczyć KKK, a po części manifestacją siły⁷. W Katowicach skład Komitetu Organizacyjnego NZS UŚ oficjalnie ogłoszono podczas manifestacji, która rozpoczęła się w południe przed Wydziałem Nauk Społecznych. Weszli do niego: Joanna Gepfert (III r. polonistyki), Sabina Marcińska i Paweł Konecki (V r. prawa), Tomasz Górski (V r. socjologii), Krzysztof Połap (III r. chemii) oraz Maciej Muzyczuk (IV r. kulturoznawstwa)⁸. Początkowo w komitecie nie znalazł się Jawor. „Na początku mnie w tych ujawnionych władzach nie było” – wspomina. „Później dopiero przemawiam i jest decyzja, że tydzień po tym jednak też mam się ujawnić (jeszcze w październiku). A w ogóle kwestia mojego ujawnienia to była formalność – na większości tych trybun i tak sam przemawiałem. Wtedy się ujawniłem jako szef struktury, przyznając, że używałem pseudonimu »Krzysztof«⁹. Przejście do jawnych form działalności początkowo nie oznaczało całkowitej rezygnacji z konspiracyjnych struktur, ponieważ na wypadek represji wobec oficjalnego komitetu pozostawiono drugi „podziemny garnitur”, który w razie potrzeby mieli organizować Mariusz Siembiga, Adam Gorszanów, Dariusz Gruszecki, Wojciech Hajduk oraz Jędrzej Jędrzych. Szybko jednak i te osoby włączyły się do jawnych działań¹⁰.

Po powołaniu ogólnouczelnianego komitetu zaczęły powstawać wydziałowe struktury NZS. Półoficjalny punkt informacyjny zrzeszenia od 17 października, za zgodą dziekana doc. Adama Hrebendy, rozpoczął działalność na Wydziale Nauk Społecznych¹¹. Następnego dnia utworzona została Tymczasowa Komisja NZS Wydziału Filologicznego UŚ. Kolejna duża trybuna studencka z udziałem ponad 300 osób, którą poprowadził Maciej Muzyczuk, odbyła się 27 października w auli Instytutu Fizyki. Dyskusja toczyła się przede wszystkim wokół zorganizowania parlamentu studenckiego. Podnoszono też wielokrotnie już wysuwane postulaty ograniczenia ingerencji SB w sprawy uczelni oraz reformy studium wojskowego.

⁷ T. Kozłowski, *Niezależne...*, s. 287.

⁸ Relacja A. Jawora...; *Wiec zakończony został dyskusją, która odbyła się w auli WNS. Przypieczetowana obecność NZS na uczelni!*, „Bez Retuszu”, 16 X 1988, nr 15, s. 1–2; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 245 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 11 X 1988, b.p.; AP Kat, KM PZPR, KU PZPR UŚ, sygn. 29, Protokół z narady członków Egzekutyw POP/OOP Uniwersytetu Śl. dnia 17 X 1988, k. 89.

⁹ Ujawniony komitet formalnie nie miał przewodniczącego. Relacja A. Jawora...

¹⁰ A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 279; Relacja A. Jawora...; Zapis audiowizualny wypowiedzi Mariusza Siembigi podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990)*. W 30. rocznicę rejestracji, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

¹¹ Jak odnotowała katowicka SB, doc. A. Hrebenda wyraził zgodę na punkt informacyjny NZS „pragnąc uniknąć w obecnej sytuacji zadrażnień i nie prowokować studentów do bardziej nieprzemyślanych działań”. AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 250 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 17 X 1988, b.p. A. Jawor wspomina, że A. Hrebenda nie stawiał żadnych poważnych przeszkód wobec reaktywacji NZS. Zob. Relacja A. Jawora...

Szybko pojawiły się nowe inicjatywy firmowane przez NZS, np. 8 listopada na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się inauguracyjna działalność Klubu Społeczno-Historycznego prelekcja Tomasza Wołka na temat Klubu Myśli Politycznej „Dziekania”¹². Działania te umożliwiła postawa władz uczelnianych, które generalnie nie podejmowały jakichś bardziej zdecydowanych działań przeciw reaktywacji zrzeszenia. Jak wspomina Adam Jawor, była w tym spora zasługa prorektora doc. Andrzeja Wójtowicza, który „starał się, żeby to się w miarę cywilizowany sposób odbywało”. Po powołaniu jawnego komitetu pojawiły się nawet sugestie ze strony władz uczelni, że można próbować zarejestrować organizację jako „NZS Uniwersytetu Śląskiego”, co jednak zostało przez studentów odrzucone¹³.

Przejsie do jawnej, chociaż formalnie nadal nielegalnej działalności, wiązało się z koniecznością przekształcenia podziemnej, wręcz kadrowej struktury w bardziej masową organizację. „Z posiadanego rozpoznania wynika – oceniała w połowie października 1988 r. katowicka SB – że aktyw NZS UŚ zamierza w obecnej sytuacji działać w sposób rozważny, aby nie dać władzom uczelni powodów do interwencji w postaci np. zastosowania regulaminu dyscyplinarnego za działania sprzeczne z prawem”¹⁴. Funkcjonariuszy interesowała liczba osób wstępujących do zrzeszenia. Jakkolwiek reaktywacja NZS na Uniwersytecie spotkała się oczywiście z zainteresowaniem młodzieży, to jednak nastroje były dalekie od euforii, jaka towarzyszyła studentom w latach 1980–1981. Do pierwszych dni listopada akces do zrzeszenia oficjalnie złożyło około 350 studentów, głównie z wydziałów: Nauk Społecznych, Prawa i Administracji oraz Filologicznego. W następnych tygodniach, jak szacuje Jawor, do NZS wpisało się około 700–800 osób. Nie są to oczywiście porażające liczby, biorąc pod uwagę, że w roku akademickim 1988/1989 na studiach stacjonarnych na Uniwersytecie Śląskim studiowało ponad 8,7 tys., na zaocznych – ponad 3,2 tys. osób. Można się więc zgodzić z oceną funkcjonariuszy katowickiej SB, którzy stwierdzili, że była to „ilość znacząca, jednak daleka od oczekiwań organizatorów”¹⁵.

Jesienią 1988 r. jawne struktury zrzeszenia powstały również na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. W drugiej połowie października Sławomir Skrzypek wystąpił do władz uczelni z pismem informującym o powstaniu Komitetu Organizacyjnego NZS, który, oprócz niego, tworzyli wówczas przede wszystkim kończący

¹² AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 250 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 17 X 1988, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 260 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 28 X 1988, b.p.; AP Kat, KU PZPR UŚ, sygn. 29, Protokół z narady I sekretarza POP/OOP Uniwersytetu Śl. dnia 8 XI 1988, k. 87; *Powstał Klub Społeczno-Polityczny*, „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 2; *Oświadczenie*, „Bez Retuszu”, 21 XII 1988, nr 19, s. 3.

¹³ Relacja A. Jawora...

¹⁴ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 251 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 18 X 1988, b.p.

¹⁵ AIPN Ka, sygn. 130/3, t. 10, Informacja nr 263 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 3 XI 1988, b.p.; *Studenci i absolwenci Uniwersytetu Śląskiego w latach 1968/1969–2006/2007*, oprac. Z. Hojka [w:] *„Mądrość zbudowała sobie dom...”*, s. 308.

już studia Mirosław Słoboda i Mariusz Rodacki. „Początkowo zaskoczone władze uczelni udzieliły Sławkowi zgody na oficjalne prowadzenie działalności KO NZS – wspomina Krzysztof Miśka, jeden z aktywniejszych członków organizacji – włącznie z zapisami chętnych do wstąpienia do NZS w budynku rektoratu”¹⁶. Na architekturze i budownictwie studenci wystawili stoliki, pojawiły się komunikaty w radiu studenckim oraz tablica na Wydziale Górnictwa. Ta względna swoboda nie trwała jednak zbyt długo, bowiem już 11 listopada Komitet Organizacyjny NZS PŚ otrzymał od rektora zakaz prowadzenia „akcji stolikowej”. W tej sytuacji studenci przenieśli się do salki katechetycznej przy kościele akademickim. Kierownictwo uczelni zezwoliło jedynie na podawanie komunikatów przez radiowęzeł oraz wieszanie plakatów, które zresztą szybko były zrywane. Cztery dni później władze rektorskie wycofały się i z tego oraz nakazały dziekanom przeprowadzenie rozmów ostrzegawczych z najbardziej aktywnymi członkami NZS¹⁷. Jak można sądzić, tak zdecydowana zmiana stanowiska wynikała nie tylko bezpośrednio z nacisków i interwencji SB, ale związana była również z kolejną już decyzją kierownictwa PZPR o odmowie rejestracji zrzeszenia. Po zakończonych sukcesem manifestacjach z 11 października powstał Ogólnopolski Komitet Organizacyjny NZS, który 14 października 1988 r. złożył w Urzędzie Miasta Stołecznego w Warszawie wniosek o rejestrację na podstawie statutu z 1981 r. Odmowna decyzja wydana została 9 listopada. W jej uzasadnieniu stwierdzono m.in., że zrzeszenie było organizatorem nielegalnych zgromadzeń, które „godziły w obowiązujący porządek prawny”. W tej sytuacji studenci złożyli odwołanie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych¹⁸. Niezależnie jednak od tych – spodziewanych oczywiście – perturbacji NZS stopniowo odbudowywało struktury w całym kraju. W październiku zrzeszenie działało w ponad 30, a na początku listopada już w 40 wyższych szkołach (na blisko 90 wówczas istniejących)¹⁹.

Zajścia pod katedrą

Legalizację NZS w pierwszych tygodniach nowego roku akademickiego z pewnością oddalił impas, w jakim w październiku 1988 r. znalazły się rozmowy kierownictwa PZPR i rządu z grupą skupioną wokół Lecha Wałęsy. Pomimo że po fali letnich strajków część obozu władzy coraz bardziej skłaniała się do rokowań

¹⁶ Wypowiedź Krzysztofa Miśki. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁷ List Krzysztofa Miśki do autora, 7 X 2012; *Boje o NZS*, „Wokół Nas. Pismo Komitetu Oporu Społecznego” 1988, nr 5/17, s. 7–8; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 268 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 9 XI 1988, b.p.; zob. też rozmowę z rektorem PŚ Tadeuszem Chmielniakiem: *Student to nie uczeń*, „Trybuna Robotnicza”, 20 V 1988.

¹⁸ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 98–99.

¹⁹ *Ocena pracy Departamentu III MSZ w zakresie zwalczania działalności opozycyjnej i planowane kierunki działalności operacyjnej*, 18 XI 1988, [w:] *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. I (lipiec 1986–maj 1989), wybór, wstęp i oprac. A. Dudek, Warszawa 2009, s. 352, 365; A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 215.

z „konstruktywną opozycją”, to jednak nadal była liczna grupa przedstawicieli aparatu partyjnego i państwowego, która nie chciała zrezygnować z wariantów siłowych. Zresztą i sam premier Mieczysław Rakowski mówił na początku października 1988 r. o możliwości „konfrontacji politycznej na dużą skalę”, zaś pod koniec tego miesiąca w rozmowie z Michaiłem Gorbaczowem stwierdził, że choć jest ateistą, to byłby gotów modlić się o strajk studentów. „Zamknąłbym uniwersytety – stwierdził premier – żeby społeczeństwo przekonało się o stanowczości nowego rządu”²⁰. Trudno ocenić, czy tak zdecydowane sformułowania były jedynie figurami retorycznymi, ponieważ do strajków na uczelniach wówczas nie doszło. Niemniej jednak pomimo postępującego paraliżu struktur partyjnych aparat represji nadal przygotowany był do konfrontacyjnych rozwiązań.

Podział wśród kierownictwa PZPR na przeciwników i zwolenników liberalizacji oczywiście różnie układał się w terenie. W Katowicach przy okazji obchodów 70. rocznicy odzyskania niepodległości po raz kolejny okazało się, że „włodarze” regionu, przyzwyczajeni do twardego kursu wobec wszelkich przejawów niezależnych działań, nie cofnęli się przed użyciem siły, której ofiarą padli przede wszystkim studenci. W stolicy regionu główne uroczystości odbyły się 11 listopada w katedrze Chrystusa Króla. Po mszy św. z udziałem kilku tysięcy uczestników na schodach kościoła rozpoczęła się demonstracja, w której uczestniczyło kilkaset osób, w tym studenci, zwolnieni z pracy po sierpniowych strajkach górnicy oraz grupa opozycjonistów, między innymi z Konfederacji Polski Niepodległej i Solidarności Walczącej²¹. Po kilku okolicznościowych przemówieniach część manifestantów zaczęła formować pochód i podjęła próbę przemarszu do znajdującego się w centrum miasta pomnika Powstańców Śląskich. Teren wokół katedry został jednak otoczony przez milicję oraz funkcjonariuszy SB z grupy specjalnej dowodzonej przez płk. Edmunda Perka²². W chwili, gdy demonstranci zaczęli opuszczać plac katedralny, czoło pochodu zostało zablokowane i doszło tam do drobnych przepychanek. Kilka osób zostało wówczas zatrzymanych²³. W tej sytuacji, po drobnych utarczkach (w kierunku blokady, przy wtórce okrzyków „Nie bij brata za pieniądze”, poleciały

²⁰ *Ibidem*, s. 210–211.

²¹ „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 1; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 270 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 11 XI 1988 r., b.p.; *ibidem*, sygn. 0130/3, t. 9, Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej na terenie działania MUSW w Katowicach, 11 XI 1988 r., k. 291.

²² Edmund Perka (1927–1992) – wieloletni (od 1948 r.) pracownik aparatu bezpieczeństwa, w latach 1969–1989 zastępca Naczelnika Wydz. IV KW MO w Katowicach, w 1981 r. koordynował pracę grupy rozpracowującej członków „Solidarności”, od maja 1982 r. dowodził Grupą Operacyjno-Interwencyjną w KW MO w Katowicach, na bazie której sformowano Nietatową Kompanię Operacyjno-Interwencyjną, a od maja 1983 r. Nietatowy Batalion Operacyjno-Interwencyjny. W ramach tej kompanii, a następnie batalionu działała, dowodzona przez Perka, nieformalna i głęboko zakonspirowana grupa specjalna, która m.in. „zabezpieczała” różnego rodzaju uroczystości i inne wydarzenia poprzez „rozwijanie w miejscach zagrożonych działań neutralizujących, dezinformujących i dezorganizacyjnych”. Ł. Marek, *Edmund Perka (1927–1992), zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO/WUSW w Katowicach*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2, s. 439–445.

²³ Kilka osób SB zatrzymała jeszcze przed mszą św. (m.in. Jerzego Gorzelika z młodzieżówki SW).

drobne monety), manifestanci wycofali się na schody katedry. Po dwugodzinnych negocjacjach z milicją uzyskali jednak zgodę na przejście pod pomnik bez rozwijania transparentów i skandowania haseł. Otrzymali również gwarancję, iż nie zostanie użyta siła. Uczestnicy wiecu dostosowali się do tych poleceń i kilka minut przed godziną 22.00, bez okrzyków, ale za to z miarowym tupaniem nogami, w zwartym szyku rozpoczęli marsz w kierunku centrum²⁴.

W tym momencie nastąpił atak. W tłum z bocznych uliczek z dwóch stron wjechały samochody z funkcjonariuszami SB. Kilka osób zostało potrąconych. Manifestantów zaatakowało kilkudziesięciu esbeków i rozpoczęła się regularna, bardzo brutalna pacyfikacja pochodu. „Pamiętam, że spychano nas z jednej strony z ul. Wita Stwosza, z drugiej z ul. Powstańców” – wspomina Maciej Wojciechowski. „Ja trzymałem swoją dziewczynę za rękę, przed sobą widziałem jeszcze Sławka Skrzypka, a za nim już nacierających esbeków. Byliśmy wtedy w miarę zorganizowani. Wycofywaliliśmy się, używając wojskowego żargonu, na z góry upatrzone pozycje. Jednak szybko zwarty tłum zaczął się rozwalać, bo esbecy w pewnym momencie chcieli z niego wygarnąć Michała Lutego, zasłużonego działacza »Solidarności« [...]. Michał krzyczał i razem z młodymi ludźmi z Legionu KPN rzuciliśmy się na tych esbeków. Odbiliśmy Michała, ale zrobił się taki kociokwik, że nasz tłum się rozsypał. Wówczas zgubiłem moją Krysę. Cofałem się w stronę katedry i zobaczyłem, że siostra Tomka Górskiego, uciekając w jej stronę, potknęła się i wyróciła na ulicy. Zauważyłem też radiowóz, który jechał wprost na nią, jak mi się wówczas wydawało, na pełnym gazie. Tomek też błyskawicznie ruszył na ratunek. Krysia zaś próbowała, biedna, sama dobiec do katedry, ale przy wejściu zaczął się jakiś tajniak. Huknął ją pałką w głowę tak, że ostatecznie wyładowała w szpitalu ze wstrząśnieniem mózgu. Nigdy nie zapomnę sceny, gdy rozglądając się za nią, zobaczyłem jak Andrzej Kamiński wnosi ją na rękach, nieprzytomną do świątyni”²⁵. „Odcięto demonstrantom drogę do katedry – relacjonowano na łamach „Bez Retuszu” – z dwóch stron wjeżdżano w tłum samochodami, kopiąc leżących, bijąc pałkami. Ludzie, mimo paniki i zdziętkowania, usiłowali wrócić do katedry. Rejestrowano szkody – krwawiące oko, porozbijane kolana, urazy po pałkach. I porozrywane kurtki. Nieprzytomną K. Wojciechowską przynoszą na rękach górnicy. Boso przybiega dziewczyna, którą cudem wyszarpięto spod samochodu – buty znaleziono później”²⁶. Łącznie poturbowanych zostało kilkadziesiąt osób, w tym kilka poważnie. Według danych zebranych przez Komisję Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność” obrażenia odniosły 63 osoby. Siły porządkowe zatrzymały około 20 osób²⁷.

²⁴ „Jesteśmy”, 1988, nr 6(21), s. 7–8; „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 1.

²⁵ Wypowiedź Macieja Wojciechowskiego. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

²⁶ „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 1; A. Dudek, T. Marszałkowi, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999, s. 383.

²⁷ A. Jawor, *Pobili się sami*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 17; Relacja P. Miśkiewicza...; „Tygodnik Mazowsze”, 16 XI 1988, nr 271, s. 1; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 9, Infor-

Podczas pacyfikacji widoczne były, co ciekawe, wyraźne rozdźwięki między funkcjonariuszami SB a MO. O ile ci pierwsi atakowali bardzo brutalnie, to niektórzy milicjanci wskazywali nawet drogę ucieczki (tak było np. w przypadku studenta historii Mariana Kwiatkowskiego „Wieloryba”). „Była to rola mundurowych – pisano w listopadzie na łamach „Wrocławskiego Studenta” – niespotykana w historii tego kraju”²⁸. Biorąc to pod uwagę, nie można wykluczyć, że milicjanci, wydając zgodę na przejście pochodu, rzeczywiście nie mieli zamiaru zaatakować demonstrantów, zaś akcja SB przeprowadzona została bez porozumienia z nimi. Zresztą, jak można sądzić z relacji Kazimierza Świtonia, same działania esbeków nie były do końca skoordynowane: „Odniosłem wrażenie, że SB-cy zostali sprowadzeni z innych regionów, ponieważ przed katedrą przewrócili mnie i kopali; przybiegł wtedy pułkownik dowodzący SB-kami, podniósł mnie i przeproszał (znanych osób nie chcą bić publicznie)”²⁹.

Ponad 200 demonstrantów zdołało schronić się w katedrze. Tam też, w przyległych salach katechetycznych, kilkadziesiąt osób rozpoczęło głódówkę. Domagano się ukarania winnych użycia siły, zwolnienia zatrzymanych, a także przywrócenia do pracy wyrzuconych z zakładów po letnich strajkach górników. Następnego dnia, tj. 12 listopada, powołano Komitet Protestacyjny w składzie: Kazimierz Świton (przewodniczący), Leszek Zubik, Krzysztof Zakrzewski, Tomasz Górski oraz Adam Słomka jako rzecznik prasowy³⁰. Brutalna akcja SB wywołała duże wzburzenie w środowisku akademickim nie tylko w województwie katowickim, ponieważ o zajściach poinformowało Radio Wolna Europa. Padły pytania, dlaczego w Katowicach po raz kolejny użyto siły, podczas kiedy w innych miastach obchody rocznicy odzyskania niepodległości z nielicznymi wyjątkami przebiegły w miarę spokojnie. 14 listopada na uniwersytecie odbył się półgodzinny wiec w sprawie ukarania winnych pobicia studentów, w którym uczestniczyło około 150 osób. Głosy w sprawie wyboru formy protestu były podzielone. Część opowiadała się za natychmiastowym rozpoczęciem strajku, jednak na razie NZS UŚ ograniczyło się do ogłoszenia pogotowia strajkowego³¹.

macja dot. sytuacji operacyjno-politycznej na terenie działania MUSW w Katowicach, 11 XI 1988, k. 291. Zob. też relacje uczestników zajęć pod katedrą [w:] „*Drugi NZS*”. Prezentacja opracowana na zlecenie IPN Oddział Katowice, oprac. merytoryczne M. Siembiga, koordynacja Stowarzyszenie Pokolenie (w zbiorach IPN Katowice).

²⁸ „Wrocławski Student”, listopad 1988, nr 5, s. 5; Relacja Adama Dziuby...

²⁹ „Wrocławski Student”, listopad 1988, nr 5, s. 5. Zob. A. Dudek, T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 383–384.

³⁰ *Głódówka odpowiedzią na brutalność SB, Przebieg zajęć po rocznicowej Mszy św.*, „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 1; *Protest głódowy*, „Głos Śląsko-Dąbrowski”, 1988, nr 13, s. 2 (tam informacja, że 12 XI 1988 r. w głódówce uczestniczyło 85 osób).

³¹ Relacja M. Wojciechowskiego...; Relacja A. Jawora...; *Protesty*, „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 4; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 273 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 15 XI 1988, b.p.; *ibidem*, sygn. 0130/3, t. 9, Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej na terenie działania MUSW w Katowicach, 15 XI 1988; *ibidem*, sygn. 048/759, Wyciąg z informacji TW ps. „X”, 16 XI 1988, k. 102; A. Jawor, *Pobili się sami...*, s. 17.



Wiec na Uniwersytecie Śląskim, 14 XI 1988 r. Fot. Jarosław Krawczyk, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

W oficjalnych mediach brutalny atak przedstawiono już tradycyjnie jako akcję mającą na celu przeciwdziałanie próbom wywołania zamieszek. Było to zgodne z ostatnimi poleceniami Rakowskiego, który w połowie października na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR domagał się, aby „w środkach masowego przekazu akcentować próby zakłócania porządku publicznego zderzając je z podobnymi faktami w latach 1980–1981 oraz uwypuklić problem udziału dzieci w zamieszkach ulicznych”³². „Zgrzytem w patriotycznym nastroju obchodów 70-lecia odrodzonej Polski – donosiła PAP, a za nią oficjalne media – były w niektórych miastach demonstracje i próby zakłócenia porządku publicznego, podejmowane przez nieodpowiedzialne grupy młodzieży. Wznoszono antypaństwowe hasła, dochodziło do aktów wandalizmu...”³³. W tej sytuacji milicja „nie mogła pozostać obojętna”, ale – jak zapewniały urzędowe źródła przekazu – nie była stosowana siła. Twierdzono, że nikt nie został pobity, tylko w Katowicach, jak ogłosił rzecznik rządu Jerzy Urban, „zarejestrowano jedno stłuczenie kolan i jedno stłuczenie barku” (sic!). Przy czym – nie wiadomo, kto to stłuczenie spowodował. Nic o użyciu siły przez SB nie wspomniała oczywiście regionalna oficjalna prasa. Według „Trybuny Robotniczej” kilkusetosobowa grupa pod katedrą wznosiła okrzyki „obrażające m.in. władze” i zignorowała wezwania sił porządkowych do

³² Cyt. za P. Codogni, *Okrągły Stół czyli polski rubikon*, Warszawa 2009, s. 152.

³³ Cyt. za: „Jesteśmy”, 1988, nr 6 (21), s. 5.

rozejścia się. W efekcie – jak pisano – „parę osób doprowadzono do radiowozu w celu wylegitymowania. Ok. godz. 22 plac przed katedrą opustoszał”³⁴.

Tym razem władze uczelni nie mogły zlekceważyć silnego wzburzenia społeczności akademickiej. Rektor Klimaszewski poparł jednak oficjalne stanowisko PZPR i SB, podkreślając „antypaństwowy” charakter demonstracji. Z kolei Komitet Organizacyjny NZS UŚ wystosował list otwarty do gen. Kiszczaka, w którym stwierdzono m.in.: „Szczególnie odrażającym jest fakt, iż bito głównie kobiety i młodzież, a więc najsłabsze osoby z tłumu. [...] Od pewnego czasu z niepokojem obserwujemy nasilenie ataków przemocy wobec studentów w całej Polsce. Nie jest to odpowiednia droga do porozumienia narodowego”³⁵. Zajściami pod katowicką katedrą (oraz innymi przypadkami użycia przez MO i SB siły) zajęła się wspomniana Komisja Interwencji i Praworządności NSZZ „Solidarność”, która 14 listopada wystąpiła „do Episkopatu Polski, do sejmowej komisji Wymiaru Sprawiedliwości, do członków Rady Konsultacyjnej, do rzecznika praw obywatelskich, do całego społeczeństwa” z apelem przeciw przemocy. „Deklaracje władz dotyczące intencji porozumienia i oczekiwania, jakie wiąże opinia publiczna w kraju i za granicą z procesem normalizacji – stwierdzono w apelu – całkowicie przesłaniają niebezpieczeństwo wiążące się ze szczególną brutalizacją działań milicji w ostatnim okresie”³⁶.

Tymczasem w salach katedralnych nadal trwała głódówka. Od 14 listopada uczestniczyło w niej około 40 osób, przede wszystkim zwolnieni po letnich strajkach górnicy, członkowie KPN, a także kilku studentów. Po tym, jak na pierwszy plan wysunięto postulat przywrócenia do pracy pracowników kopalń, z Komitetu Protestacyjnego zrezygnował Tomasz Górski. Niektórzy członkowie „Solidarności” sugerowali zresztą, aby szybko zakończyć protest. „Studenci stanowili wtedy w miarę zwartą grupę – wspomina Adam Dziuba – i w związku z tym, mniej więcej po dwóch dniach głódówki, poprosili nas dwaj delegaci »Solidarności« i zaczęli usilnie przekonywać do zakończenia protestu. Podkreślali, że trwają rozmowy z władzami, a my je przez takie akcje hamujemy i powinniśmy to wołać o ukaranie sprawców pobicia zakończyć. Co tu dużo mówić, u nas w NZS też były różne opcje – obok tych, którzy nie byli związani z żadną inną organizacją, działali zwolennicy i członkowie KPN, Solidarności Walczącej, liberałowie, ale większość z nas zdecydowała się jednak, że nie będziemy razem z górnikami, i po dwóch dniach wróciliśmy na ogół do akademików”³⁷. Wspomniane powyżej podziały ideowe i polityczne wśród aktywniejszych członków NZS na Górnym

³⁴ *Ibidem*, s. 5–6; „Trybuna Robotnicza”, 12–13 XI 1988.

³⁵ „Bez Retuszu”, 19 XI 1988, nr 17, s. 4.

³⁶ *Przeciw przemocy. Apel KliP*, „Tygodnik Mazowski”, 16 XI 1988, nr 271, s. 1.

³⁷ Wypowiedź Adama Dziuby. Zob. zapis dyskusji podczas sesji poświęconej 20. rocznicy wydarzeń pod katedrą Chrystusa Króla w Katowicach w 1988 roku „*Jak studenci pobili się sami*”, Aula Wydziału Prawa i Administracji UŚ, 27 XI 2008 (w zbiorach autora). Zob. też wypowiedź Adama Słomki, *ibidem*; Relacja A. Jawora...

Śląsku, przede wszystkim na Uniwersytecie (na Politechnice Śląskiej członkowie zrzeszenia stanowili mniejszą, ale bardziej zwartą grupę), jesienią 1988 r. stawały się coraz bardziej widoczne³⁸. Wzrastała temperatura dyskusji i sporów politycznych, ale – co podkreślają prawie wszyscy ówczesni liderzy środowiska – nie prowadziło to do paraliżu działań NZS w regionie, które w najważniejszych sprawach działało zgodnie.

Wracając jednak do sytuacji w katedrze – od pierwszych godzin głódówki mediacje pomiędzy jej uczestnikami a władzami podjęła strona kościelna. Podczas kilku tur rozmów, przeprowadzonych m.in. w Urzędzie Wojewódzkim z dyrektorami Wspólnoty Węgla Kamiennego i kopalń, ustalono, że wszyscy górnicy zostaną przywrócenii do pracy. W tej sytuacji wieczorem 16 listopada podjęto decyzję o zakończeniu głódówki. Zgodnie z umową po 23 listopada większość górników rzeczywiście powróciła do pracy³⁹.

Nadal nierozwiązana pozostała jednak kwestia wskazania winnych za atak na demonstrantów, tym bardziej że nawet w wewnętrznych dokumentach resortowych funkcjonariusze SB wprost zaprzeczali użyciu siły. W nadanym 12 listopada 1988 r. telegramie do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie Naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Katowicach płk. Karol Janoszek stwierdził, że „w wyniku zastosowanych blokad sił porządkowych i legitymowania nie dopuszczono do zorganizowa-



Głódówka w katedrze Chrystusa Króla, 11 XI 1988 r., na dole schodów Przemysław Miśkiewicz, w pierwszym rzędzie od prawej siedzą Dariusz Gruszecki, Andrzej Dolniak, Adam Gołuch, w następnym Izabela Gołaszczuk, Mariusz Siembiga i Bartłomiej Szewczyk, powyżej N.N. Fot. Jarosław Krawczyk, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

³⁸ Przed katedrą, jeszcze przed atakiem na demonstrantów, doszło do w sumie dość zabawnej sytuacji: „Przez grupę »Solidarności Walczącej« na szefa forsowany jest wówczas Tomasz Górski” – wspomina P. Miśkiewicz. „Kiedy na schodach KPN-owcy krzyczą »Leszek Moczulski«, to NZS-owcy skandują: »Tomasz Górski nie Moczulski!«. Relacja. P. Miśkiewicza...

³⁹ *Represje*, „Głos Śląsko-Dąbrowski” 1988, nr 11; *Na Śląsku – po strajkach*, „Tygodnik Mazowsze”, 1988, nr 264; J. Rudy (Z. Zwoźniak), *Represje*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 2005, z. 8, 38–42; A. Słomka, *Historia KPN. Marzenia i czyn*, Katowice 1995, s. 75; J. Jurkiewicz, *Oszukali was w piątek czy w niedzielę? Protesty załóg górniczych województwa katowickiego w lecie 1988*, „Górnik Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze” 2009, z. 3, s. 154–155.



Adam Jawor w rozmowie z mjr. Zygmuntem Kłapoczkiem, 30 XI 1988 r. Fot. Jarosław Krawczyk, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

nia przemarszu pod pomnik powstańców śląskich. W trakcie działań nie stosowano żadnych środków przymusu bezpośredniego” (sic!)⁴⁰. Wbrew oczywistym faktom funkcjonariusze SB zaczęli forsować absurdalną tezę, że studenci pobili się sami między sobą. Tak nedorzeczne wyjaśnienia nie przekonały oczywiście nawet towarzyszy partyjnych. W dniu 24 listopada odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Egzekutywy Komitetu Uczelnianego PZPR UŚ z udziałem Sekretarza ds. Nauki KW dr. Zygmunta Lebdy-Wybornego i przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej Eugeniusza Kotasa. I sekretarz Komitetu Uczelnianego PZPR UŚ dr Jerzy Siechowski zapoznał zebranych z treścią pisma WUSW, które było odpowiedzią na zapytanie rektora Klimaszewskiego na temat zajść pod katedrą. „W toku dyskusji obecni – jak to stwierdzono w protokole z zebrania – z pewną rezerwą przyjęli odpowiedź WUSW odnośnie wydarzeń przed Katedrą, a zwłaszcza ten fragment, który mówi, że studenci bili się między sobą”⁴¹.

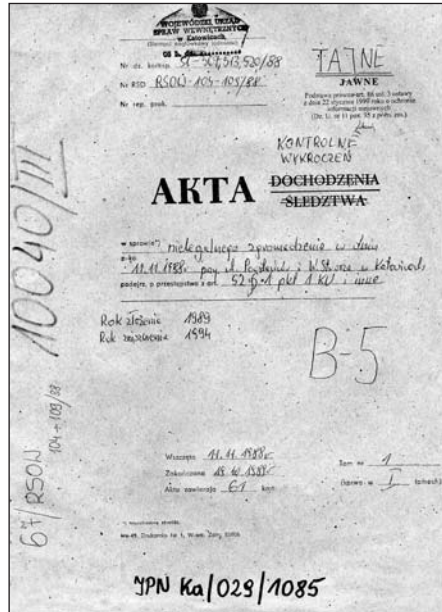
⁴⁰ AIPN Ka, sygn. 029/1085, Telegram nr 9265/88 Nacz. Wydziału Śledczego WUSW w Katowicach płk. K. Janoszka do Wydziału Inspekcji Biura Śledczego MSW w Warszawie, [nadano 12 XI 1988], k. 5. Podobnie w sporządzanej codziennie informacji dotyczącej „stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim”, która przekazywana była zarówno władzom partyjnym, jak i zwierzchnikom w MSW, stwierdzono, że „w trakcie działań nie stosowano żadnych środków przymusu bezpośredniego”. AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 270 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 11 XI 1988, b.p.

⁴¹ AP Kat, KU PZPR UŚ, sygn. 28, Protokół z nadzwyczajnej narady I sekretarzy POP Uniwersytetu Śl., 29 XI 1988, k. 86.

Tymczasem na uniwersytecie nadal trwało pogotowie strajkowe. 29 listopada do rektora zgłosił się Jawor, który przedłożył oświadczenia sześciu osób poszkodowanych przed katedrą. Prof. Klimaszewski na ich podstawie wystąpił do prokuratury o przeprowadzenie stosownych wyjaśnień, w związku z tym lider NZS oświadczył, że planowany na koniec miesiąca strajk protestacyjny zostanie odwołany⁴². 30 listopada 1988 r. odbyła się trybuna studencka, w której wziął udział zastępca szefa ds. SB Miejskiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach, mjr Zygmunt Kłaptocz. Spotkanie, w wypełnionej po brzegi auli WNS, przebiegło w bardzo gorącej atmosferze. Jeszcze przed rozpoczęciem trybuny studenci wywiesili wykonane przed katedrą przez Piotra Palińskiego zdjęcia funkcjonariuszy z grupy płk. Perka. Kłaptocz oświadczył, że studenci pobili się sami między sobą, zaś interwencja była konieczna dla zapewnienia bezpieczeństwa osób zgromadzonych przed katedrą. Takie słowa wywołały oczywiście wzburzenie, funkcjonariusz został wygwizdany i wyśmiany⁴³.

„Jak Kłaptocz powiedział – relacjonuje obecny na spotkaniu Miśkiewicz – że studenci sami się pobili między sobą, to wstał Adam Jawor i zawołał: »Kryisia [Wojciechowska] pokaż się, jak ty mogłaś kogoś pobić«. I wyszła taka mała dziewczyneczka, a Kłaptocz zaczął jej tłumaczyć, że się sama pobiła”⁴⁴. Studenci mieli więc okazję zobaczyć prawdziwy peerelowski teatr absurdu.

Władze nie wskazały oczywiście osób odpowiedzialnych za użycie siły, za to przed Kolegium ds. Wykroczeń odbyły się rozprawy przeciwko uczestnikom demonstracji – pod koniec stycznia 1989 r. grzywnami ukarani zostali m.in. Adam Słomka i Sabina Marcińska. Sprawa znalazła epilog w katowickiej Prokuraturze Wojewódzkiej, która podtrzymała wersję przedstawioną przez SB i w lutym umorzyła postępowanie. W uzasadnieniu prokuratura stwierdziła, że wobec „or-



Ze zbiorów AIPN Katowice

⁴² AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 285 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 29 XI 1988, b.p.

⁴³ AP Kat, KU PZPR UŚ, sygn. 28, Informacja o posiedzeniu Egzekutywy KU PZPR Uniwersytetu Śl. dnia 5 XII 1988, k. 33; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 286 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 30 XI 1988, b.p.; A. Jawor, *Pobili się sami...*, s. 17.

⁴⁴ Relacja P. Miśkiewicza...

ganizatorów i uczestników zgromadzenia nie były stosowane środki przymusu bezpośredniego. Zaobserwowano natomiast, że wśród agresywnej części zgromadzonych dochodziło do utarczek na tle wzajemnych podejrzeń o występowaniu w charakterze prowokatorów SB i MO” (!)⁴⁵. W ten sposób organy peerelowskiej władzy przeszły do porządku nad sprawą brutalnego pobicia uczestników demonstracji.

Odbudowa struktur

Zajścia pod katedrą i wystąpienia studentów w sprawie ukarania odpowiedzialnych za brutalny atak spowodowały, że na Uniwersytecie Śląskim NZS zaczęło działać już właściwie całkiem oficjalnie. Na tych wydziałach, gdzie niezależny ruch studencki był najsilniejszy, w ostatnich tygodniach 1988 r. jawnie i bez większych problemów prowadzona była sprzedaż pisemek wydawanych nie tylko przez NZS, ale również KPN, Solidarność Walczącą, Ruch „Wolność i Pokój” i inne podziemne organizacje. „W holu Wydziału WNS – wspomina Adam Gorszanów – było stoisko, przy którym siedzieli zazwyczaj Jacek Miler »Żuczek« i Jarek Karkosz »Karkonosz«. Można tu było kupić wszystko co zakazane: książki i aktualną prasę. Nic nas tak nie bawiło, jak nasi uczelniani komuniści, którzy ze strachem, a jednak podchodzili do naszego stolika”⁴⁶. Warto przy okazji odnotować, że Miler wcześniej studiował historię w opolskiej Wyższej Szkole Pedagogicznej i dzięki niemu duże partie bibuły zaczęły trafiać właśnie do Opola, gdzie studenci również zaczęli odtwarzać struktury zrzeszenia⁴⁷. Członkowie NZS kolportowali i sprzedawali zarówno wydawnictwa innych organizacji, jak i własne pisma. Nadal, mniej lub bardziej regularnie, NZS UŚ wydawało „Bez Retuszu”, „Na drodze”, „Gąbkę” oraz we współpracy z Solidarnością Walczącą „PIK. Podziemny Informator Katowicki”. W ostatnich tygodniach 1988 r. członkowie zrzeszenia podjęli również inne działania, które miały na celu osłabienie oficjalnego monopolu informacyjnego, np. w grudniu studenci filologii polskiej pod patronatem Koła Naukowego Polonistów UŚ i Tymczasowej Komisji Wydziałowej NZS zorganizowali konkurs wiedzy o polskiej literaturze emigracyjnej⁴⁸.

⁴⁵ Cyt. za A. Jawor, *Pobili się sami...*, s. 17.

⁴⁶ Relacja Adama Gorszanowa, *NZS 1981–2006. Bez cenzury...*, s. 19.

⁴⁷ Miler jeździł z podziemnymi wydawnictwami z Katowic do Opola dwa lub trzy razy w miesiącu, czasami towarzyszyli mu koledzy. Z jego inicjatywy jesienią 1988 r. doszło do rozmów przedstawiciela opolskiej WSP Roberta Ilskiego m.in. z M. Wojciechowskim. „Rozmowy dotyczyły – pisze Mariusz Patelski – organizacji struktur Zrzeszenia na terenie opolskiej WSP (na czym specjalnie zależało – pochodzącemu z Opolszczyzny – Maciejowi Wojciechowskiemu), a także sytuacji we władzach krajowych Zrzeszenia; działacze z Katowic poddali krytyce m.in. Unię NZS z Warszawy. W kilka tygodni po powrocie do Opola Robert Ilski, w związku z trudną sytuacją rodzinną, podjął jednak decyzję o czasowej emigracji do Niemiec. Próby odtworzenia NZS w Opolu, w oparciu o ośrodek katowicki, zostały też zaniechane. Kontakt z Jackiem Millerem był jednak nadal utrzymywany [...]”. Zob. M. Patelski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 256–257.

⁴⁸ *Wokół literatury emigracyjnej*, „Bez Retuszu”, 20 I 1989, nr 20, s. 3.

JeZ
lety SZU

KATOWICE
16.X.88
NR 15

P i s m o
EZALEŻNEGO ZRZESZENIA STUDENTÓW
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO

Przypieczątowana obecność N Z S na uczelni!

We wtorek 11 października odbył się, powiadany ulotkami i plakatami, wiec zorganizowany przez członków NZS. Wiec przetranszowany był spotkaniem przedstawili Komitetu Organizacyjnego z pełną cukiem rektora d/s studenckich doc. Wójtowiczem oraz dyskusją prowadzoną zesz ních w studenckim radiu "Egida" siedzle akademickie- ligota/. Wiec rozpoczęto w południe pod budynem WNS, udekorowanym na tę okoliczność transparentami NZS. Zgromadzoną studentm i pracownikom naukowym /przy okazji wiec "resortowym"/ przedstawiono K Z a d Komitetu Organizacyjnego S U. 51.1

JOANNA GEPPERT - III rok Polonistyki
SABINA MARCIŃSKA - V rok Prawa
TOMASZ GÓRSKI - V rok Socjologii
PAWEŁ KONECKI - V rok Prawa
KRZYSZTOF POŁAP - III rok Chemii
i, wyłoniony w trakcie wiecu,
MACIEJ MUZYCZUK - IV rok Kulturo-
awstwa

raz główne tezy programu NZS/ przy powiązującym od III. 81. statucie NZS/ Na propozycję doc. Wójtowicza dalszą część wiecu przeniesiono do auli WNS. a spotkaniu, które prowadził T. Górski studenci nakreślili cele Niezależnego zreszenia Studentów oraz kierunki jego działalności. Powrócono do tradycji NZS sięgających 1980 roku /Jędrzej Jędrzych/, uzasadniano konieczność poważnego potraktowania demokratycznych dążeń studentów/ "my też mamy swoją cierpliwość" - P. Konecki/, podważano wiarygodność rektora Klimaszewskiego jako partnera do współpracy /m. in. nieskrępowana obecność SB na uczelni - Adam Jawor/ Po kilkudziesięciu minutach spotkanie zakończono, początkując jednocześnie ak-

ed. na str. 2.

W dniu 14.X.88 w Warszawie złożono ogólnopolski wniosek o ponowną legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów.

De momentu nadejścia odpowiedzi z Urzędu Stołecznego Miasta Warszawy wszystkie organizacje uczelniane NZS mają prawo prowadzenia jawnej działalności.

Otwieramy nową rubrykę!

NADEŚLANE DO REDAKCJI

W obecnej dobie wszyscy żądają dla siebie jakichś praw, formułując deklaracje praw, tworząc ruchy obrony praw. Trwa walka o prawa obywatelskie i prawa kobiet, o prawa dla Murzynów i homoseksualistów... W tym jazgocie głosów krzyczących o prawach nie słychoć nikogo, kto by wspomniał o obowiązkach. A przecież należy pamiętać o tym, że prawa i obowiązki warunkują się wzajemnie, że jedne bez drugich istnieć nie mogą. Musi zachodzić korelacja - posiadam prawa, gdyż wypełniam obowiązki. Domaganie się wyłącznie praw, jak i z drugiej strony żądanie wyłącznie wypełniania obowiązków - jest niebezpieczną fikcją.

My, w Polsce, żyjemy w specyficznej sytuacji, bowiem domagamy się praw od państwa, które uważamy za wrogie. Wobec tego, nie poczuwamy się do żadnych względem tego państwa obowiązków /inna sprawa, czy państwo to jest na tyle silne by potrafiło wyegzekwować obowiązki obywateli wobec siebie/. Tym czasem istnieją również obowiązki wobec Narodu i Ojczyzny. I tu nie może zasłanianie się "komunizmem". Ani nasza Ojczyzna bowiem, ani naród komunistyczny nie są. Zapyta ktoś - jakie to obowiązki? Otóż - przede wszystkim obowiązek służby Ojczyźnie i Narodowi - służby będącej wyrazem praktycznego patriotyzmu. Jak dotychczas królkuje u nas model patriotyzmu odświętne go - wyrażającego się udziałem w manifestacjach itp. Patriotyzm na codzień - to nie dla nas. My potrafimy wykazać odwagę, poświęcenie i ofiarność tylko w przypadkach skrajnych, najczęściej w momencie zbrojnego zrywu. Tymczasem walka o suwerenność narodową nie jest wcale tożsama z walką orężną, przera-

ed. na str. 2.

str. 1

Pomimo trudności czynionych przez władze Politechniki Śląskiej również na tej uczelni studenci kontynuowali tworzenie jawnych struktur zrzeszenia. 17 listopada odbyło się spotkanie grupy inicjatywnej NZS PŚ, w którym wzięło udział ponad 60 osób z większości kierunków. Początkowo miało się ono odbyć na Wydziale Budownictwa. „Informacja ta pojawiła się na plakatach, które były szybko zrywane” – relacjonuje Krzysztof Miśka. „Bezpieka gliwicka zmobilizowała tego dnia wydziałowy aktyw partyjny celem zablokowania spotkania. Było już ciemno, sytuacja stawała się napięta, gdyż wejście na Wydział Budownictwa było obstawione przez bezpiekę, a na placu przed budynkiem zaczęły się zbierać grupy studentów chcących wejść do budynku. Sławek Skrzypek podjął decyzję o szybkim przeniesieniu się na sąsiedni Wydział Elektryczny, co bardzo zaskoczyło funkcjonariuszy SB. W sali na I piętrze Sławek poinformował wszystkich o aktualnej sytuacji NZS na uczelni i zdecydował o powołaniu organizacji wydziałowych spośród osób zebranych na sali. Od razu też zostali wybrani koordynatorzy. W pewnym momencie wszedł do sali wystraszony portier i zażądał przerwania nielegalnego spotkania i opuszczenia sali, na co Sławek spokojnie odparł: »Niech pan powie tym panom, że wyjdziemy jak skończymy«. Później okazało się, że bezpieka tego dnia policzyła i później na podstawie zdjęć zidentyfikowała wszystkich uczestników spotkania organizacyjnego, wspólnie z uczelnianymi działaczami PZPR, ZSMP i ZSP⁴⁹. Kolejne zebranie odbyło się 25 listopada. Utworzono wówczas Tymczasowy Zarząd NZS Politechniki Śląskiej, który miał prowadzić działalność aż do wyboru stałych władz. Oprócz Sławomira Skrzyпка w jego skład weszli m.in.: Roman Fritz, Jerzy Kardaszewicz, Krzysztof Miśka, Jarosław Piotrowski i Dariusz Biel, który odpowiadał za kontakty z rektorem⁵⁰. „Spotkania Sławka z koordynatorami wydziałowymi odbywały się następnie regularnie w salce katechetycznej kościoła akademickiego, dzięki życzliwości jego proboszcza” – wspomina dalej K. Miśka. „Zaczęła się intensywne prace nad budową struktury uczelnianego NZS, organizacja kolportażu, powstawała czytelnia, organizowano projekcje zakazanych filmów. Oczywiście ulotki i plakaty na wydziałach były błyskawicznie zrywane, ale i tak frekwencja na pokazach filmów była spora. Salka zawsze była pełna⁵¹. Na przełomie 1988/1989 r. zrzeszenie na Politechnice zaczęło wydawać „NZS Informacje”. Redaktorem naczelnym został Krzysztof Nawratek z pierwszego roku architektury. W redagowaniu pomagali mu koledzy z roku Grzegorz Piwko i Tomasz Czarnecki (ten ostatni rysował również rysunki satyryczne). Łącznie ukazały się cztery numery pisma, ostatni – piąty (m.in. z dużym wywiadem z Antonim Macierewiczem) – nie został opubliko-

⁴⁹ List Krzysztofa Miśki...

⁵⁰ *Boje o NZS*, „Wokół Nas. Pismo Komitetu Oporu Społecznego” 1988, nr 5/17, s. 7–8; List Krzysztofa Miśki...; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 268 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 9 XI 1988, b.p. Struktury NZS powstały wówczas na wszystkich gliwickich wydziałach PŚ (za wyjątkiem Wydz. Elektrycznego).

⁵¹ List Krzysztofa Miśki...

wany z powodu problemów z wydaniem (pismo drukowane było na maszynach „Solidarności”, Skrzypek nie miał jednak zbyt dobrych kontaktów z ludźmi odpowiadającymi w związku za niezależną prasę)⁵².

W połowie grudnia już tradycyjnie najważniejszą w regionie datą dla opozycji była rocznica pacyfikacji kopalni „Wujek”. Mając świeżo w pamięci brutalną akcję pod katedrą, tym razem uczestnicy planowanej manifestacji, w tym również studenci, byli już bardziej nastawieni na konfrontację. „Spodziewaliśmy się zadymy – wspomina Jawor – że będzie ostro i tym razem poszliśmy bardziej przygotowani; tym razem to my chcieliśmy się bić (każdy z niesionych przez nas transparentów przymocowany był do sześciu składanych metalowych rurek), ale oni nie chcieli”⁵³. 16 grudnia pod krzyżem zgromadziło się ok. 1,2 tys. ludzi, w tym kilkudziesięciosobowa grupa członków NZS, jednak tym razem milicja i SB w ogóle nie interweniowały⁵⁴. Radykalne nastroje wśród młodych ludzi z Górnego Śląska nie były wówczas wyjątkowe. Jak oceniali w grudniu 1988 r. Biuro Studiów MSW, „niektóre kręgi młodzieży [...] stały się bardziej radykalnie nastawione do partii niż ich duchowi ojcowie z lat 1980–1981”⁵⁵. Analitycy SB informowali o wręcz lawinowym wzroście wśród młodych ludzi tzw. sympatyków opozycji, czyli różnego rodzaju członków i współpracowników podziemia, których według obliczeń resortowych w maju 1988 r. miało być niecałe 20 tysięcy, zaś pod koniec tego roku już ponad 55 tysięcy⁵⁶.

Tymczasem pod koniec 1988 r. przygotowania do Okrągłego Stołu weszły w kolejną fazę. 18 grudnia w podziemiach kościoła pw. Miłosierdzia Bożego w Warszawie przy przewodniczącym „Solidarności” powstał Komitet Obywatelski. W praktyce stał się on centrum tej części opozycji, która uznawała zasadność negocjacji z komunistami oraz przywództwo Lecha Wałęsy. Wśród 135 zaproszonych członków-założycieli KO znalazł się jeden przedstawiciel NZS – Tomasz Ziemiński z Uniwersytetu Warszawskiego. Ten dość symboliczny udział nie wzbudził wśród studentów zbyt wielkiego entuzjazmu i odebrany został przez wielu jako dowód marginalnego potraktowania zrzeszenia przez

⁵² List Krzysztofa Nawratka do autora, 16 III 2012; Zapis audiowizualny wypowiedzi Krzysztofa Miśki podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990).W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

⁵³ Relacja A. Jawora...

⁵⁴ Jak ocenia J. Kardaszewicz z NZS PŚ, który również uczestniczył w mszy św. przy kopalni, władze skoncentrowały duże siły w okolicy „Wujka” i były dobrze przygotowane do konfrontacji, obawiały się jednak reakcji krajowej i zagranicznej opinii publicznej. List Jerzego Kardaszewicza do autora...; *Tragiczna rocznica*, „Bez Retuszu”, 21 XII 1988, nr 19, s. 1; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 300 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 16 XII 1988, b.p.; *ibidem*, sygn. 0130/3, t. 9, Informacja dot. sytuacji operacyjno-politycznej na terenie działania MUSW w Katowicach, 16 XI 1988, k. 322; A. Dziuba, *Pamięć o ofiarach*, [w:] *Idą pancry na „Wujek”*, Warszawa 2006, s. 197.

⁵⁵ Cyt. za A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 215. Zob. też *Analiza działalności Solidarności Walczącej w 1988 r. opracowana w Biurze Studiów SB MSW*, 12 XI 1988, [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1. *W oczach SB*, wybór, wstęp i opracowanie Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007, s. 527.

⁵⁶ A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 215.

opozycję skupioną wokół Wałęsy. Niemniej jednak organizacja mogła włączyć się w prace komitetu, dlatego też na posiedzeniu krajówki – jak pisano w podziemnej prasie studenckiej – „z dużym zainteresowaniem przyjęto” informację o powołaniu tego gremium. W ramach Komitetu Obywatelskiego utworzono 15 komisji tematycznych. Obok najistotniejszych – ds. pluralizmu związkowego, polityki i reformy gospodarczej, znalazły się również te bezpośrednio dotyczące studentów i NZS: ds. nauki i oświaty, młodzieży oraz stowarzyszeń i organizacji społecznych⁵⁷.

Przetasowania następowały także w obozie władzy. Podczas pierwszej tury X Plenum KC PZPR w dniach 21–22 grudnia Wojciech Jaruzelski dokonał takich zmian w Biurze Politycznym i Komitecie Centralnym, które wzmocniły reformatorskie skrzydło w kierownictwie partii. Z BP pożegnał się wtedy m.in. Zbigniew Messner. Jak twierdzi Antoni Dudek, Jaruzelski podjął już wówczas decyzję w sprawie „legalizacji” „Solidarności” i pilnie potrzebował sprawnych negocjatorów, którzy sprzedaliby to ustępstwo przy Okrągłym Stole za możliwie najwyższą cenę⁵⁸. Na podobne ustępstwa nadal nie mogli jednak liczyć studenci, w ostatnim dniu roku gen. Kiszczak podtrzymał bowiem decyzję Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy z 9 listopada o odmowie wpisania zrzeszenia do rejestru stowarzyszeń i związków. MSW stwierdziło między innymi, że NZS „nie zaprzestało działalności godzącej w obowiązujący porządek prawny” i jego aktywność „mogłaby zagrażać bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu”. Co ciekawe, wśród podanych przykładów działań sprzecznych z ówczesnym prawem znalazł się m.in. jeden z listopadowych wieców NZS na Uniwersytecie Śląskim⁵⁹.

Postęp w rozmowach ekipy gen. Jaruzelskiego z opozycją wskazywał jednak na nieuchronne zbliżanie się zmian politycznych, dlatego też administracyjny zakaz działalności nie mógł powstrzymać rozwoju NZS. W nowej sytuacji władze uczelni musiały zrewidować, a więc w praktyce znacznie złagodzić stanowisko wobec niezależnego ruchu studenckiego. „W opinii większości środowiska studenckiego i naukowego UŚ – oceniała w połowie stycznia 1989 r. katowicka SB – władze uczelni nie będą skłonne do wydania i wyegzekwowania jednoznacznego zakazu prowadzenia przez NZS działalności, ponieważ panuje powszechne przekonanie, iż w najbliższym czasie na szczeblu centralnym zapadną decyzje legalizujące istnienie NZS, »Solidarności« i innych instytucjonalnych form pluralizmu organizacyjnego”⁶⁰.

⁵⁷ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 99–100; P. Waingertner, *op. cit.*, s. 14; A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 233–236; P. Codogni, *op. cit.*, s. 160–161.

⁵⁸ Szerzej zob. A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 223–229.

⁵⁹ *Decyzja nr D.680/SVIIg/88, Departament Społeczno-Administracyjny MSW, Warszawa 31 XII 1988*, [w:] Anusz, *Niezależne...*, s. 219–221. Zob. też *Decyzja Kiszczaka. Podtrzymanie odmowy, „Bez Retuszu”*, 20 I 1989, nr 20, s. 1.

⁶⁰ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 14 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 16 I 1989, b.p.

Podobną postawę na początku 1989 r. przyjęły władze Politechniki Śląskiej. Na posiedzeniu Senatu w dniu 9 stycznia zapowiedziano zmianę stanowiska wobec NZS i powołanie pełnomocnika ds. studenckich. Realizując te wytyczne, rektor wyraził zgodę na wznowienie od 23 stycznia działalności punktów informacyjnych zrzeszenia na wydziałach: Mechaniczno-Technologicznym, Budownictwa, Górnicztwa i Chemii. Stoliki mogły działać codziennie jedną godzinę. „Zainteresowanie było ogromne” – wspomina K. Miśka. „Jako że uczelniana »Solidarność« bardzo późno się ujawniła, stanowiły one również nieformalne punkty, gdzie informowaliśmy zainteresowanych pracowników naukowych, do kogo z »Solidarności« mają się zwrócić. Bardzo budujące było zachowanie niektórych docentów i profesorów, którzy informowali nas konspiracyjnie, na kogo mamy uważać”⁶¹. Z inicjatywy i dzięki kontaktom Sławomira Skrzypka studenci zaczęli organizować spotkania (głównie na Wydziale Górniczym) ze znanymi działaczami opozycyjnymi, m.in. z Antonim Lenkiewiczem, Leszkiem Moczulskim, Antonim Macierewiczem. „Nie tylko mogliśmy – wspomina Jerzy Kardaszewicz – zobaczyć ludzi o odmiennych do oficjalnej propagandy poglądach, ale także brać udział w nieskrępowanej dyskusji”⁶². Do końca stycznia akces do NZS na gliwickiej uczelni, jeśli wierzyć danym zamieszczonym w podziemnej prasie, złożyło około 300 studentów⁶³.

W obliczu reaktywacji zrzeszenia kierownictwo Komitetu Uczelnianego PZPR na Politechnice Śląskiej podjęło chyba już ostatnią próbę ożywienia oficjalnych i bardzo rachitycznie działających organizacji młodzieżowych. Pod koniec stycznia 1989 r. towarzysze „zainspirowali” aktywność Zrzeszenia Studentów Polskich i Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej do podjęcia „roboczych” rozmów z przedstawicielami komitetu założycielskiego NZS. „Celem tych rozmów – raportowała katowicka SB – będzie ustalenie poszukiwania płaszczyzn współdziałania pomiędzy tymi organizacjami w celu uniknięcia oddziaływań destrukcyjnych na środowisko. Zakłada się również, że takie działanie pomniejszy wpływ i doprowadzi do częściowej neutralizacji działań NZS-u w punktach programu, które noszą znamiona radykalizmu. Przewiduje się także, iż aktywni członkowie ZSP i ZSMP będą brali udział w spotkaniach organizowanych z sympatykami NZS, zajmując w trakcie dyskusji stanowisko polemiczne, nacechowane stosunkiem krytycznym do niektórych rozwiązań proponowanych przez NZS. Zaplanowane działania mają doprowadzić do zbliżenia pozycji pomiędzy organizacjami studenckimi, a tym samym ograniczyć strefę wpływu NZS”⁶⁴. Najbliższe miesiące pokazały jednak, że były to już jedynie pobożne życzenia towarzyszy partyjnych.

⁶¹ List Krzysztofa Miśki...

⁶² *Ibidem*; List Jerzego Kardaszewicza do autora...

⁶³ *Wiadomości z Politechniki Śląskiej*, „Bez Retuszu”, 20 I 1989, nr 20, s. 3; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 21 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 24 I 1989, b.p.; „Manifestacja Gliwicka”, styczeń 1989, nr 3, s. 2.

⁶⁴ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12; Informacja nr 28 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 1 II 1989, k. 663–664.

Na przełomie 1988/1989 r. struktury NZS zaczęły powstawać po kilkuletniej przerwie również na Śląskiej Akademii Medycznej. Ich reaktywacja nastąpiła przede wszystkim z inicjatywy Mirosława Markiewicza, studenta VI roku Wydziału Lekarskiego, od 1981 r. mocno zaangażowanego w różne niezależne i niepodległościowe działania⁶⁵. „Na samej uczelni nie prowadziłem żadnej szerszej działalności właściwie do 1988 r., NZS tam nie istniało i nic się nie działo” – wspomina Markiewicz. „[...] Starłem się kolportować ulotki, ale robiłem to w wąskim gronie znajomych. Zmieniło się to w 1988 r., kiedy na śląskich uczelniach NZS zaczęło ujawniać swoją działalność. W listopadzie, po głodówce w katowickiej katedrze, zacząłem nawiązywać kontakty m.in. z wydziałem ŚIAM w Zabrze i szukać, częściowo poprzez samorząd studencki na moim wydziale, osób, które pomogłyby mi w tworzeniu NZS. W grudniu udało mi się zebrać szereg osób z obydwu wydziałów, tj. katowickiego i zabrzańskiego. W Katowicach nawiązałem kontakt z siostrą Krzysztofa Gołby (szefa pierwszego NZS), z którym poznałem się na początku studiów. Po miesiącu tworzyliśmy zwartą kilkusobową grupę. W grudniu 1988 r. powstało Ogólnopolskie Porozumienie NZS Akademii Medycznych (OPAM), na którego forum reprezentowałem swoją uczelnię. Z ludźmi z uniwersyteckiego NZS znałem się przez cały okres studiów, mieszkalem na osiedlu Młodych [w Katowicach – T.K.] w sąsiedztwie akademików, więc nawiązanie kontaktu nie stanowiło żadnego problemu”⁶⁶.

W styczniu 1989 r. ukazał się, sygnowany przez NZS, pierwszy numer „Wiadomości Medycznych”. Druk tej gazetki na offsecie załatwił Michał Luty. Komitet Organizacyjny NZS ŚIAM ukonstytuował się formalnie 17 lutego 1989 r., a więc w ósmą rocznicę rejestracji pierwszego NZS. W jego składzie znalazło się sześć osób z wydziału katowickiego: Mirosław Markiewicz (VI rok), Monika Sokołowska (V), Marta Lebecka (VI), Małgorzata Nabagło (VI), Cezary Piwkowski (VI), Anna Gołba (V) i trzy z zabrzańskiego: Michał Adamczyk (III rok), Joanna Mikołajczyk (V), Andrzej Baryluk (IV)⁶⁷. „W tym samym dniu – relacjonuje Markiewicz

⁶⁵ M. Markiewicz (ur. 1965) – w 1981 r. członek Niezależnego Zrzeszenia Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, od 1981 r. członek wspierający KPN, w styczniu 1982 r. zawieszony w prawach ucznia Liceum Ogólnokształcącego im. Harcerzy Obrońców Katowic i relegowany z klasy za kolportaż ulotek własnej roboty na terenie szkoły. 1984–1986 uczestnik Marszów Szlakiem Kadrowki (w 1984 r. zatrzymany przez SB pod Jędrzejowem), 7–9 III 1985 r. uczestnik protestu głodowego w Krakowie-Bieżanowie Starym. 1985–1989 współpracował m.in. z Danutą Skorenko i Maciejem Ratajczykiem, organizator akcji rozwieszania klepsydr i akcji ulotkowych w rocznicę pacyfikacji KWK „Wujek”, uczestnik demonstracji i kolporter niezależnych wydawnictw, od 1985 r. w Polskiej Partii Niepodległościowej, drukarz (pisma PPN „Powstaniec Śląski” i pisma KPN „Niepodległość” – Katowice), 1986–1989 członek śląskiego oddziału Polskiej Ligi Praw Człowieka. Szerzej zob. W. Silczak, *Mirosław Markiewicz*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl; Zapis audiowizualny wypowiedzi Mirosława Markiewicza podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990)*. W 30. rocznicę rejestracji, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

⁶⁶ Relacja Mirosława Markiewicza, 25 XI 2005 r., w zbiorach SP.

⁶⁷ NZS Śl.A.M., „Wiadomości Medyczne NZS ŚIAM”, styczeń 1989, nr 1, s. 3; Relacja M. Markiewicza...

– złożyliśmy na ręce Rektora listę naszych 15 postulatów, dotyczących programu studiów i osiem postulatów, dotyczących przywrócenia majątku i praw uczelnianego NZS-u z 1981 r. Zorganizowaliśmy bardzo udany inauguracyjny wiec na uczelni, na który zaprosiliśmy kolegów z pierwszego NZS-u, m.in. Krzysztofa Gołbę i Piotra Janasa, oraz władze uczelni. Po tym wiecu zaczęły funkcjonować stoliki NZS, przy których można było otrzymać naszą prasę i zapisać się do zrzeszenia”⁶⁸. Na łamach „Wiadomości Medycznych” opublikowane zostało oświadczenie członków „pierwszego” NZS, w 1989 r. pracowników naukowych ŚIAM, którzy w ten sposób poparli inicjatywę swych młodszych kolegów. Za powołaniem Komitetu Organizacyjnego poszły następne kroki. Studenci zwrócili się do rektora z prośbą o zwrot lokali, tablic informacyjnych, możliwość korzystania z usług uczelnianego zakładu poligrafii i przede wszystkim o przywrócenie miejsca przedstawicieli zrzeszenia w ciałach kolegialnych uczelni. „Wydawało się, że z początku zainteresowanie reaktywacją NZS nie będzie duże, ponieważ studia medyczne są przeładowane nauką” – relacjonuje Markiewicz. „Ale wówczas znaczną uwagę przywiązywaliśmy do wyprostowania różnych nonsensów związanych z programem nauczania, postulowaliśmy likwidację studium wojskowego, swobodny wybór lektoratów, także uproszczenie studiów i to stanowiło element, który wpłynął na zainteresowanie studentów medycyny reaktywacją NZS i dlatego mieliśmy taki, może krótkotrwały, ale jednak sukces reorganizacyjny (krótkotrwały, ponieważ NZS na ŚIAM przetrwał tylko do początku lat dziewięćdziesiątych)”⁶⁹.

Rejestracja NZS – jak się wydawało – była już tylko kwestią czasu, dlatego też podczas spotkania przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego z rektorem ŚIAM, które odbyło się 28 lutego, określono zasady funkcjonowania zrzeszenia „do czasu prawnego zalegalizowania”. W ten sposób NZS uzyskało na akademii półoficjalny status. Do kwietnia udało się Markiewiczowi wydać pięć numerów „Wiadomości Medycznych”⁷⁰.

W pierwszych tygodniach 1989 r. dość liczne struktury zrzeszenia działały już więc na trzech górnośląskich uczelniach. Z inicjatywy Katarzyny Sobańskiej, a potem Magdaleny Bartkiewicz na przełomie 1988/1989 r. NZS zaczęło powstawać również na katowickiej Akademii Sztuk Pięknych⁷¹. Generalnie działaniom tym sprzyjał – jak oceniali w styczniu tego roku funkcjonariusze MSW

⁶⁸ Relacja M. Markiewicza...

⁶⁹ Zapis audiowizualny wypowiedzi Mirosława Markiewicza podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990)*. W 30. rocznicę rejestracji, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

⁷⁰ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: AIPN Wa), sygn. BU 1585/2306, Załącznik do informacji dziennej, 28 II 1989, k. 10; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 48 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 24 II 1989, b.p.; Komunikat Komitetu Organizacyjnego NZS ŚIAM, Katowice, 17 II 1989 (w zbiorach M. Markiewicza); *Reaktywacja NZS ŚIAM*, „Wiadomości Medyczne NZS ŚIAM”, II 1989, nr 3, s. 1; *Oświadczenie NZS ŚIAM kadencji 1980–1981*, Katowice, 19 II 1989, *ibidem*, s. 1–2.

⁷¹ Relacja A. Jawora...; Relacja S. Skrzyпка... M. Bartkiewicz w 1986 r. w liceum kolportowała pisma KPN, na studiach rozprowadzała podziemną prasę i książki, angażowała się w kulturę niezależną (prace redakcyjne i wystawiennicze), była również zatrzymana za udział w manifestacji przed kopalnią „Wu-

– „wytwarzany przez struktury »Solidarności« klimat »bliskości relegalizacji« ich związku, co wywołuje wśród działaczy NZS obawy, iż jeżeli nie podejmą walki o rejestrację, mogą zaprzepaścić szanse legalnego funkcjonowania”⁷².

Między kompromisem a buntem

Po kilku miesiącach negocjacji, przetargów i zwrotów w rozmowach, pod koniec stycznia 1989 r. na kolejnym spotkaniu Wałęsy i Kiszczaka w willi MSW w podwarszawskiej Magdalence ustalone zostały najważniejsze kwestie związane z rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu. Opozycja uzyskała zgodę ekipy Jaruzelskiego na legalizację „Solidarności” w zamian za poparcie reform i udział w niekonfrontacyjnych i kontraktowych wyborach. Negocjacje strony solidarnościowej z władzami od początku wywołały w kierownictwie NZS ostre spory, które nasiliły się na początku 1989 r. Przeciwnicy porozumienia z PZPR wskazywali na to, że pertraktacje z komunistami nie mają zasadniczego znaczenia, ponieważ i tak nie załatwią najważniejszych spraw. Obawiano się, że działacze solidarnościowi mogą potraktować NZS przedmiotowo jako kartę przetargową w istotniejszych sprawach, tym bardziej że władza dawała sprzeczne sygnały – z jednej strony zdecydowanie odmawiano legalizacji zrzeszenia, z drugiej zaś, co czynił np. Jerzy Urban, sugerowano jakieś ustępstwa⁷³. Wątpliwości członków NZS nie rozwiązało spotkanie Prezydium KKK NZS z Lechem Wałęsą, dlatego też 3 lutego na posiedzeniu krajówki ustalono, że najlepszym zabezpieczeniem dla zrzeszenia będzie udział jego jednego przedstawiciela w rozmowach przy głównym stole, dwóch w zespole ds. reform politycznych oraz uczestnictwo w pracach podzespołów ds. młodzieży i stowarzyszeń. „Zwyciężyła opinia – wspomina Tomasz Ziemiński – że »Solidarność« chce doprowadzić do rozmów, że jej na tym zależy, że nie powinniśmy przeszkadzać, a może się rzeczywiście uda coś osiągnąć. Zarazem to, co jest w podziemiu, zachowujemy nadal w podziemiu, nie robimy żadnego wyłomu”⁷⁴. Szybko okazało się jednak, że studenci mogą liczyć jedynie na udział w pracach podzespołów, a więc na najniższym szczeblu negocjacji. Dla przeciwników rozmów z komunistami stanowiło to kolejny dowód marginalnego traktowania NZS przez elity opozycyjne. W efekcie sprawa udziału zrzeszenia w Okrągłym Stole rozstrzygnęła się dopiero 6 lutego, a więc już w dniu rozpoczęcia obrad. Podczas zebrania krajówki, w którym udział wzięły również osoby reprezentujące ośrodki wówczas formalnie nie uczestniczące w pracach KKK, tj. Lublin i Katowice, stosunkiem dziewięciu do sześciu głosów kierownictwo NZS zdecydowało

jek”. Zob. <http://www.slownik-niezalezni dlakultury.pl/index.php?page=wysyp&sel=B&kucz=72&=> (dostęp: 6 XI 2011).

⁷² AIPN Wa, sygn. BU 1585/2302, Załącznik do informacji dziennej, 16 I 1989, k. 98.

⁷³ *Przegląd wydarzeń*, „Jesteśmy”, 1989, nr 1, s. 5.

⁷⁴ P. Pleskot, R. Spałek, *Pokolenie 82–90...*, s. 387.

o przystąpieniu do rozmów z postulatami przywrócenia statusu prawnego zrzeszenia z 1981 r., zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym oraz reformy szkolenia wojskowego studentów⁷⁵.

Ostatecznie przedstawiciele NZS uczestniczyli w pracach podstolików ds. młodzieży oraz stowarzyszeń i samorządu terytorialnego, które działały w ramach dużego zespołu ds. reform politycznych, a także podstolików ds. nauki, oświaty i postępu technicznego oraz zdrowia. Największe nadzieje studenci wiązali z obradami podstolika młodzieżowego, który zebrał się pod przewodnictwem Andrzeja Celińskiego ze strony solidarnościowej i reprezentującego stronę rządzącą sekretarza KC Leszka Millera. Już na pierwszym posiedzeniu 16 lutego okazało się jednak, że obie strony zamierzają dyskutować na niemal całkowicie różne tematy. Zamiast rozmowy o warunkach legalizacji przedstawiciel partii zaproponował cały szereg wysoce ogólnikowych zagadnień, jak np. określenie ideału wychowawczego młodzieży czy też problemy młodzieży ze startem zawodowym⁷⁶. Studenci nie mogli uzyskać od Millera żadnej konkretnej odpowiedzi, ponieważ negocjacje na tym poziomie miały jedynie fasadowy charakter, a najistotniejsze decyzje zapadały podczas nieformalnych spotkań w Magdalence. W sprawie NZS władze nadal unikały jednak bardziej jednoznacznych deklaracji. Podczas pierwszego etapu negocjacji pretekstem do opóźniania rozmów stały się tzw. wydarzenia krakowskie, w czasie których w dniach 17–24 lutego doszło pod Wawelem do najpoważniejszych od kilku lat demonstracji i zamieszek z udziałem studentów, sprowokowanych przez brutalne interwencje sił porządkowych. Ich kulminacją był wiec 24 lutego na rynku. Podczas przemarszu przed urząd miasta studenci zostali zablokowani przez milicję, rozpoczęła się bijatyka, w efekcie której obrażenia po obu stronach odniosło kilkadziesiąt osób⁷⁷. Powołując się na te zajścia, Janusz Reykowski, jeden z prominentnych przedstawicieli strony rządowej, na początku marca podczas kolejnego spotkania w Magdalence w rozmowie z Bronisławem Geremkiem stwierdził o rejestracji zrzeszenia, że „już prawie to było załatwione, ale teraz jest nowa sytuacja po wydarzeniach w Krakowie”⁷⁸. „NZS stanowił jeden z poważniejszych problemów – wspominał Geremek – i to takich, w których druga strona uparcie trwała przy swoim stanowisku oraz postępowała nielojalnie. Zastanawiałem się, dlaczego tak

⁷⁵ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 100.

⁷⁶ Szerzej o udziale NZS w obradach zob. np. *Okrągły stół. Dokumenty i materiały*, pod red. W. Borodzieja i A. Garlickiego, t. III, marzec 1989–kwiecień 1989, wybór i oprac. dokumentów J. Galewski, P. Osęka, Warszawa 2004, s. 92–123; *Młodzież. Bez miejsca na ziemi* [rozmowa z Andrzejem Celińskim], [w:] P. Smoleński, *Szermierze Okrągłego stołu. Zwątpienia i nadzieje*, Warszawa 1989, s. 83–96; *Okrągły stół. Kto jest kim*, „Solidarność”, *opozycja. Biogramy, wypowiedzi*, pod red. W. Adamieckiego, M. Domańskiej, M. Mogielnickiej, L. Wujec, Warszawa 1989, s. 319; P. Pleskot, R. Spalek, *Pokolenie 82–90...*, s. 387–394.

⁷⁷ Szerzej zob. np. H. Głębocki, „Jak znaleźć numer telefonu na Kreml?”. *Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej opozycji” w PRL (1985–1989)*, „Arcana”, 2009, nr 86–87, s. 67–71; P. Chojnacki, *Ur. '68. Notatki...*, s. 100–127; A. Dudek, T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 386–389.

⁷⁸ Cyt. za A. Anusz, *Niezależne...*, s. 106.

bardzo dbają o podtrzymanie tego konfliktu. Nie wykluczam, że w tę sprawę poważnie zaangażowany był Mieczysław Rakowski. Jeszcze w okresie pierwszej »Solidarności«, w 1981 roku, miał bardzo wrogie wystąpienia pod adresem NZS, który łączył z ekstremistami i anarchistami całego świata. Przy Okrągłym Stole władze ustąpiły w sprawach znacznie trudniejszych niż legalizacja NZS, a tu wyraźnie działały jakieś tajemnicze irracjonalne mechanizmy. W Magdalence udało nam się uzyskać przyrzeczenie generała Kiszczaka, że sprawa NZS zostanie załatwiona. Stało się to jednak dopiero po dramatycznej rozmowie, w której odebrawszy odpowiedź negatywną, zakomunikowaliśmy, że całe porozumienie stawia ona pod znakiem zapytania. Wtedy właśnie miała miejsce jedna z tych pełnych napięcia przerw, ogłoszonych na prośbę drugiej strony. Kiedy generał Kiszczak nareszcie wrócił ze swego gabinetu, zaczął obrady od słów: »Niezależne Zrzeszenie Studentów zostanie zarejestrowane«. Uważaliśmy, że sprawa jest załatwiona. [...] W każdym razie była to jedna z najdłuższych przerw w dziejach Magdaleny⁷⁹. Wbrew słowom szefa MSW studenci musieli jednak długo czekać na spełnienie tej obietnicy.

Dwa dni po deklaracji rządu o możliwości rejestracji zrzeszenia, 16 marca KKK NZS złożyła do Urzędu Stołecznego m. Warszawy ponowny wniosek o legalizację organizacji na podstawie statutu z 1981 r., który podpisało ponad 20 osób, w tym m.in. Sławomir Skrzypek⁸⁰. Już 22 marca studenci zostali poinformowani o zastrzeżeniach do wniosku. Zakwestionowano przede wszystkim prawo NZS do strajku oraz posiadanie podwójnej osobowości prawnej – odrębnie przez KKK i organizację uczelniane. „Proponowane zmiany w statucie – jak oceniano na łamach „Bez Retuszu” przedstawione przez władze warunki rejestracji – prowadziłyby do całkowitego zaprzeczenia idei NZS” i były „sprzeczne z dotychczasowymi ustaleniami Okrągłego Stołu”⁸¹. Podobne obwarowania podtrzymali 24 marca podczas spotkania z członkami NZS przedstawiciele Departamentu Społeczno-Politycznego MSW. Wysłanie licznych zastrzeżeń do statutu znów stawiało członków NZS w trudnej sytuacji – odrzucenie „poprawek” odwlekało rejestrację na czas nieokreślony, natomiast ich przyjęcie poważnie ograniczało siłę i możliwości działania zrzeszenia⁸². W tej trudnej sytuacji przedstawiciele NZS dwukrotnie (28 marca i 1 kwietnia) zebrali się, aby przedyskutować warunki stawiane przez władze. Na drugim spotkaniu w Lublinie, na którym obecni byli m.in. Jacek Kuroń i Jarosław Kaczyński, padła propozycja, aby „biorąc pod uwagę naglącą sytuację władze krajowe NZS wzięły na siebie odpowiedzialność przed członkami Zrzeszenia i podjęły – niezgodną ze statutem – decyzję o wniesieniu poprawek do statutu”. Wniosek ten nie został jednak przyjęty, ponieważ

⁷⁹ Rok 1989. *Geremek odpowiada. Żakowski pyta*, Warszawa 2008, s. 128–129.

⁸⁰ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2307, Załącznik do informacji dziennej, 20 III 1989, k. 134.

⁸¹ *Nowe warunki rejestracji NZS*, „Bez Retuszu”, kwiecień 1989, nr 23, s. 1.

⁸² A. Anusz, *Niezależne...*, s. 108.

jedynym organem mającym prawo do zmian był zjazd krajowy. Ostatecznie więc zdecydowano o jego zwołaniu na 22 kwietnia we Wrocławiu⁸³.

Kontrakt części opozycji z władzą zawierany był, jak to określił Antoni Dudek, z buntem w tle. Od początku 1989 r. roku coraz gwałtowniej rozwijał się spontaniczny ruch strajkowy i inne protesty o charakterze ekonomicznym. Radykalizowali się zwłaszcza ludzie młodzi. „W środowiskach młodzieży – pisali analitycy MSW na początku stycznia 1989 r. – niemal powszechnie dominuje stan niezadowolenia i frustracji. Młodzież robotnicza i studencka jest najbardziej radykalna, krytyczna, a niekiedy nawet wrogo nastawiona do socjalizmu. [...] Niektóre grupy opozycyjne wywodzące się spośród młodzieży jednoznacznie deklarują gotowość i dążenie do obalenia ustroju socjalistycznego”⁸⁴. Zwiększała się także liczba młodych ludzi rozczarowanych polityką przewodniczącego „Solidarności” i skupionej wokół niego grupy. „Starą”, solidarnościową opozycję wielu z nich uważało za skostniałą i zbyt ugodową wobec komunistów. „W rozważaniach nad motywami narastania nieufności do Wałęsy ze strony młodych aktywistów i sympatyków opozycji – oceniali w połowie stycznia 1989 r. funkcjonariusze MSW – w pierwszej kolejności wskazuje się na koncepcję reprezentowania przez niego przy »okrągłym stole« całości nielegalnych struktur. W efekcie liderzy mniejszych organizacji o tym charakterze, zwłaszcza grupujących młodzież, czują się »postawionymi poza nawiasem« czy też wręcz oszukany. O tendencji tej świadczy – jak twierdzą niektórzy obserwatorzy – aktywizowanie się oraz podejmowanie wspólnych akcji protestacyjnych przez PPS, WiP, NZS. [...] Podobnie interpretowane są inne działania osób z tych kręgów, jak wywieszanie transparentów, akcje ulotkowe, happeningi”⁸⁵.

⁸³ *Wkrótce Zjazd*, „Bez Retuszu”, kwiecień 1989, nr 23, s. 1. J. Kuroń proponował, aby w statucie słowo „strajk” zastąpić słowem „akcja protestacyjna”. Zob. AIPN Wa, sygn. BU 1585/2308, Załącznik do informacji dziennej, 4 IV 1989, k. 144. Warto przy okazji wspomnieć, że według dokumentów SB w marcu działacze NZS na Uniwersytecie Śląskim (m.in. A. Jawor, za pośrednictwem M. Wojciechowskiego) mieli podjąć próbę zorganizowania w Katowicach zebrania KKK (spotkanie planowano na 1 i 2 kwietnia). Z tej okazji w zachowanych dokumentach znalazły się szczegółowe plany SB dot. zabezpieczenia zjazdu, m.in. działania wydziałów technicznych, aktywizacja agentury itp. Szkopuł w tym, iż wymienieni studenci o planach takiego zjazdu nie pamiętają. Nie można więc wykluczyć, że cała dokumentacja została przez funkcjonariuszy sfalszowana. Zob. AIPN Ka, sygn. 030/264, Plan działań operacyjnych związanych z zabezpieczeniem spotkania „Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS”; [b. daty] k. 1; AIPN Ka, sygn. 030/264, Wykaz osobowych źródeł informacji przewidzianych do realizacji w dniach 1 i 2 kwietnia 1989 r. zadań związanych z zabezpieczeniem spotkania KKK NZS w Uniwersytecie Śląskim, 30 III 1989, k. 26; *ibidem*, Wniosek o zakończeniu sprawy obiektowej kryptonim „Skok”, nr rej. 68217, 14 VII 1989, k. 13; *Pismo TZU NZS US do rektora US*, Katowice, 22 III 1989, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”, skan 95; A. Dziuba, M. Mrzyk, *Skala i metody...*, s. 162–163.

⁸⁴ *Informacja dot. sytuacji społeczno-politycznej w kraju w świetle rozpoznania wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych*, 4 I 1989, [w:] *Zmierzb dyktatury...*, s. 370. Zob. też A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 215, 242; H. Głębocki, „Ojcowie i dzieci” „Solidarności”. *Ostatnie pokolenie młodzieży studenckiej w PRL jako czynnik polityczny w epoce „wielkiej transformacji” systemu komunistycznego 1988–1989*, [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, pod red. W. Bernackiego, Z. Nawrockiego, W. Pasierbka, Z. K. Wójcika, Kraków 2009, s. 469–490; *Spółczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, do druku przygotowali: B. Badora, L. Kolarska-Bobińska, K. Kosęła, A. Paczkowski, A. Sulek, Warszawa 1994, s. 373–378.

⁸⁵ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2301, Informacja dzienna nr 3/2613, 14 I 1989, k. 26. Zob. też P. Chojnacki, *Ur. '68. Notatki...*, s. 7.

W organizowaniu różnych demonstracji ulicznych i innych form sprzeciwu przodowały w pierwszej połowie 1989 r. środowiska młodzieżowe, skupione w wielu organizacjach i mniej formalnych grupach, które albo całkowicie kontestowały negocjacje z komunistami, albo – tak jak chociażby NZS – chciały przypomnieć uczestnikom rozmów przy Okrągłym Stole o swoich postulatach. Celnie ocenił sytuację Bronisław Geremek, który na początku lutego w jednym z wywiadów stwierdził, że w 1988 r. młodzież uwierzyła w „Solidarność” w trakcie strajków kwietniowych i sierpniowych, ale może nie uwierzyć w „Solidarność”, która wchodzi w kompromisy z władzą⁸⁶. Podobnie jak w największych ośrodkach akademickich w kraju, również w Katowicach od początku roku nastąpił wręcz lawinowy wzrost liczby różnych demonstracji i wieców. Większość akcji firmowanych było przez kilka organizacji (obok NZS o najczęściej KPN, Solidarność Walcząca, Ruch „Wolność i Pokój”). Okazją do protestów były rocznice różnych istotnych dla środowiska akademickiego wydarzeń, np. niemal dokładnie siedem lat po delegalizacji NZS, 4 stycznia 1989 r. przed Instytutem Fizyki UŚ w Katowicach demonstrowała kilkunastoosobowa grupa, która następnie przeszła ul. 3 Maja z transparentem „Ministrze Kiszczak chcemy działać legalnie – NZS”. Studenci dotarli do dworca PKP, gdzie wraz z członkami Ruchu „Wolność i Pokój” rozdawali ulotki. Tam kilka osób zostało zatrzymanych (m.in. Anita Gargas) i po rozmowach zwolnionych⁸⁷.

W lutym środowisko akademickie w całym kraju poruszyły wspomniane już tzw. wydarzenia krakowskie. W tym samym czasie przedstawiciele ugrupowań przeciwnych porozumieniu z komunistami podjęli próbę ściślejszej współpracy, organizując w kościele pw. Najświętszej Marii Panny w Jastrzębiu-Zdroju spotkanie pod nazwą Kongres Opozycji Antyustrojowej. Inicjatywa wyszła z katowickiego ośrodka Ruchu „Wolność i Pokój” oraz członków Polskiej Partii Socjalistycznej-Rewolucja Demokratyczna (PPS-RD), przy współudziale NZS Uniwersytetu Śląskiego oraz górnośląskiego KPN⁸⁸. Całe przedsięwzięcie wywołało wzmożone działania operacyjne SB, która podjęła – jak pisano w resortowych dokumentach – „wielokierunkowe działania profilaktyczno-zapobiegawcze” mające na celu niedopuszczenie do spotkania „ekstremalnej opozycji antysocjalistycznej”. W ich efekcie zorganizowano prawdziwą obławę – zatrzymano łącznie 120 działaczy z różnych środowisk, którzy zmierzali na kongres⁸⁹. Niektóre osoby schwytano jeszcze przed wyjazdem, inne w punktach kontaktowych, kolejne na przystan-

⁸⁶ Zob. AIPN Wa, sygn. BU 1585/2304, Załącznik do informacji dziennej, 6 II 1989, k. 36.

⁸⁷ *Poinformować ludzi o problemach NZS*, „Bez Retuszu”, 20 I 1989, nr 20, s. 1–4.

⁸⁸ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2305, Załącznik do informacji dziennej, Inicjatywa zwolnienia „Kongresu Opozycji Antyustrojowej”, 18 II 1989, k. 49–50.

⁸⁹ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 49 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 25–26 II 1989, k. 600; *Kongres Opozycji Antyustrojowej*, „Tygodnik Mazowsze”, nr 284, 1 III 1989, s. 3; *Kongres Opozycji Antyustrojowej*, [w:] *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty ugrupowań radykalnych 1989–1990*, oprac. P. Frątczak, Warszawa 1994, s. 14.

kach PKP w Katowicach i już w samym Jastrzębiu-Zdroju. Pomimo tego spotkanie, wprawdzie w mocno okrojonym składzie, ale jednak odbyło się 25 lutego. Uczestnicy kongresu wydali oświadczenie, sygnowane m.in. przez NZS, w którym stwierdzono, że celem podjętej inicjatywy jest „zniesienie monopolistycznej władzy PZPR i doprowadzenie do pełnej demokracji politycznej i gospodarczej, w tym wolnych wyborów”. „Aby to się stało faktem – pisano dalej w cytowanym dokumencie – działacze opozycji skupieni na Kongresie Opozycji Antyustrojowej widzą konieczność politycznego i organizacyjnego wspierania narastających protestów społecznych, a zwłaszcza akcji strajkowych”⁹⁰. Radykalna opozycja była jednak zbyt podzielona, aby tego typu inicjatywy miały trwały charakter, zaś dotarcie do szerszego kręgu odbiorców uniemożliwiały zarówno wielokierunkowe działania SB, jak i opór tych środowisk opozycyjnych, które opowiadały się za rozmowami z władzą⁹¹.

Okazją do wystąpień studenckich stała się kolejna rocznica wydarzeń z 1968 roku. Największe demonstracje miały miejsce w Warszawie i Wrocławiu. W Katowicach 8 marca przed rektoratem Uniwersytetu Śląskiego odbył się wiec, w którym uczestniczyło ponad 200 osób. Oprócz studentów z UŚ obecni byli tam członkowie KPN, PPS-RD, Solidarności Walczącej oraz WiP-u, a także delegacja NZS ze Śląskiej Akademii Medycznej. Przemawiali m.in. Tomasz Górski i Adam Jawor, którzy po raz kolejny przedstawili postulaty rejestracji organizacji, rozszerzenia autonomii uczelni, zakazu ingerencji SB oraz ukarania winnych za użycie siły pod katedrą. Lider zrzeszenia na Uniwersytecie przedstawił przebieg wydarzeń krakowskich, podkreślając, że zostały one sprowokowane przez milicję⁹².

W tym samym dniu odbył się również wiec w holu Wydziału Górniczego na Politechnice Śląskiej. Podczas spotkania, w którym uczestniczyło aż około 700 studentów, ogłoszony został pełny skład Komitetu Organizacyjnego NZS (przewodniczący – Sławomir Skrzypek, członkowie: Mira Pasierbek, Jerzy Kardaszewicz, Roman Fritz, Dariusz Kowalczyk, Wojciech Jędrzejak, Dariusz Biel, Mariola Kozioł, Jacek Konopka, Jarosław Piotrowski (Rybnik), Józef Księżyk (Katowice) oraz Krzysztof Miśka⁹³.

„Czuło się powiew wolności” – wspomina Roman Fritz. „Świetne wystąpienie miał szef jeszcze nielegalnej, ale już działającej jawnie »Solidarności« Politechniki Śląskiej, Jan Żeliński. Ale bardziej wspominamy go jako bezprecedensowy

⁹⁰ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2306, Załącznik do informacji dziennej, Uchwała tzw. Kongresu Opozycji Antyustrojowej, 1 III 1989, k. 31

⁹¹ A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 247; P. Codogni, *op. cit.*, s. 257.

⁹² AIPN Ka, sygn. 048/759, Wyciąg z informacji TW ps. „Olek” z dnia 3 IX 1989, k. 48; *ibidem*, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 58 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 8 III 1989, b.p.

⁹³ „NZS Informacje”, wydanie specjalne (tam błędnie: Piotr Kardaszewicz, na ulotce nie został umieszczony K. Miśka), w zbiorach Dariusza Biela; List Krzysztofa Miśki...



Ze zbiorów Dariusza Biela

akt zdekonspirowania i wyproszenia z terenu uczelni dwóch oficerów gliwickiej esbecji, w tym opiekuna Politechniki por. Zbigniewa Stachowiaka. W chwili, gdy wycelował swój aparat fotograficzny w przemawiającego Sławka Skrzypka, został zdemaskowany przez Wojtka Jędrzejasa, barwnego działacza WiP i NZS. Wówczas podszedł do esbeka Krzysiek Miśka, wręczył mu ulotkę ze składem i zdjęciami KO NZS i zażądał opuszczenia budynku wydziału. Staszek Nosal i Staszek Grzesik odprowadzili go do drzwi przy owacji studenckiej braci, drugi sromotnie uciekł. Wkrótce esbek za karę, że pozwolił się zdemaskować, został przeniesiony do RUSW w Wodzisławiu Śląskim⁹⁴. „To był bardzo emocjonujący dzień, zwłaszcza z uwagi na tłumy ludzi i bezczelność esbeków – wspomina to spotkanie Krzysztof Miśka – ale mieliśmy dużą satysfakcję z ich zdekonspirowania. Kilka osób zrobiło im zdjęcia. Kiedy Sławek zobaczył je przygotowane do wywieszenia w gablocie NZS, roześmiał się i zażartował, aby zrobić z nich wystawę zatytułowaną: por. Stachowiak robi nam zdjęcia do albumu rodzinnego Komenda Naszym Drugim Domem. Tak też się stało, ale bardzo szybko ukradli je nam z gabloty nieznani sprawcy⁹⁵.”

⁹⁴ Wypowiedź Romana Fritza. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*; Zob. też AIPN Wa, sygn. BU 1585/2306, Załącznik do informacji dziennej, 9 III 1989, k. 176; *Przegląd wydarzeń*, „Jesteśmy” 1989, nr 2, s. 8; Z. Zwoźniak, *Rok 1989. Styczeń-wrzesień*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2005, z. 8, s. 282.

⁹⁵ List Krzysztofa Miśki...

Poza wspomnianym incydentem wiece na obu uczelniach przebiegły spokojnie. „Działania tonujące podejmowane przez rektorów poszczególnych uczelni – oceniała SB 9 marca – m.in. pod wpływem krytyki i nacisków inspirujących je władz zwierzchnich, wskazują na chęć pokazania, iż władze uczelni są w stanie pozytywnie wpływać na zachowanie studentów. Z drugiej zaś strony, działacze NZS organizujący obchody rocznicy »Marca 68« chcieli zademonstrować swą siłę i wpływy w środowisku akademickim»⁹⁶.

Od drugiej połowy lutego w wielu ośrodkach w kraju trwały protesty związane z aresztowaniami w Czechosłowacji działaczy demokratycznych, w tym Václava Havla. W Katowicach w tej sprawie pod koniec marca odbyła się głódówka, w której wzięli udział członkowie PPS-RD i Ruchu „Wolność i Pokój”⁹⁷. W czasie obrad Okrągłego Stołu wyraźnie wzrosła w kraju liczba demonstracji ekologów, którzy liczyli na wywarcie presji na uczestników rozmów toczących się w ramach podstolika ds. ekologii. Znaczna część tych akcji wymierzona była w plany rozwoju energetyki jądrowej, zaś na Górnym Śląsku doszła do tego sprawa katastrofalnego stanu środowiska w regionie. Ekolodzy, którym w Katowicach przewodził Wojciech Jaroń z WNS UŚ, występowali przez dłuższy czas pod szyldem Ruchu „Wolność i Pokój”. W pierwszej połowie 1989 r. zorganizowali oni, głównie na katowickim Rynku oraz na pobliskiej ul. Stawowej, co najmniej kilkanaście akcji, w których uczestniczyło na ogół od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Przemarsze i pikety połączone były ze zbieraniem podpisów pod petycjami w sprawie zakazu budowy w Polsce elektrowni jądrowych i składowania materiałów radioaktywnych. Wielokrotnie podnoszone było hasło zamknięcia śródmieścia Katowic dla ruchu kołowego⁹⁸.

W pierwszej połowie 1989 r. studenci, głównie członkowie NZS UŚ, sięgnęli również do innej formy działań – happeningów. W porównaniu z największymi ośrodkami akademickimi w Katowicach miały one ograniczony zasięg i nie mogły się oczywiście równać rozmachem z podobnymi akcjami np. we Wrocławiu, gdzie surrealistyczne akcje stworzonej przez Waldemara Fydrycha „Majora” „Pomarańczowej Alternatywy” przyciągały prawdziwe tłumy. Chyląca się ku upadkowi rzeczywistość peerelowska sama w sobie stała się absurdalna i pomysłów na różnego rodzaju parodie nie trzeba było zbyt długo szukać. Zresztą szybko i same obrady Okrągłego Stołu stały się obiektem akcji happeningowych, np. w centrum Łodzi 24 lutego odbyła się impreza pod nazwą „Bicie Piany przy Okrągłym Stole”⁹⁹.

⁹⁶ AIPN Wa, sygn BU 1585/2306, Załącznik do informacji dziennej, 9 III 1989, k. 176–177.

⁹⁷ *Przegląd wydarzeń*, „Jesteśmy” 1989, nr 2, s. 4, 9.

⁹⁸ Zob. np. AIPN Ka, sygn. 013/3, t. 12, Informacja nr 137 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 9 VI 1989, k. 263; *Przegląd wydarzeń*, „Jesteśmy” 1989, nr 2, s. 20.

⁹⁹ Zob. np. W. „Major” Fydrych, *Żywoty mężów pomarańczowych*, Wrocław–Warszawa 2002, s. 305; P. Kenney, *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*, Wrocław 2005, s. 191 i n.; W. Polak, *Śmiech na trudne czasy. Humor i satyra niezależna w stanie wojennym i w latach następnyc* (13 XII 1981–31 XII 1989), Gdańsk 2007, s. 596–642.



Wiec na Politechnice Śląskiej, 8 III 1989 r. Ze zbiorów Krzysztofa Miśki



Zdemaskowany funkcjonariusz SB, wiec na Politechnice Śląskiej, 8 III 1989 r. Ze zbiorów Krzysztofa Miśki

Górny Śląsk dla podobnych działań był terenem nieporównywalnie trudniejszym, niemniej jednak kilka akcji można zaliczyć do udanych. Prekursorami happeningów na tym terenie byli nieliczni członkowie Ruchu „Wolność i Pokój”. Pierwsza tego typu akcja przeprowadzona została jeszcze w poprzednim roku. 18 marca 1988 r. w centrum Katowic na dachu przystanku autobusowego łańcuchem do drabiny przykuły się trzy osoby – Wojciech Jaroń, Rinaldo Betkiewicz z Wydziału Filologicznego i Anna Domańska (licealistka). „Pretekstem była sprawa Mathiasa Rusta, który nielegalnie wylądował sportowym samolotem na Placu Czerwonym w Moskwie i został aresztowany” – wspomina Jaroń. „[...] lądujemy na niedostępnej wiacie przystanku na Rynku w Katowicach. Jest godzina szczytu, a w tym miejscu zatrzymują się tramwaje wielu linii. Zbiera się tłum. [...] Logistyką demonstracji zajął się Witek Trólka, który dostarczył starą poniemiecką czterometrową drabinę, którą po wejściu postawiliśmy na wiacie i przykuliśmy się do niej, aby nas nie ściągnęli. [...] Z tej wiaty od dziś lecimy na Moskwę. Tuba do przemówień została zrobiona z blachy, pamiątki ze strajku w Hucie »Baildon« w 1981 roku. Na dole w tłumie stali ludzie z NZS¹⁰⁰. „Niech żałują ci wszyscy, którzy [...] nie znaleźli się na katowickim rynku” – relacjonowała wydarzenie studencka prasa. „Okolo 1000 osób miało tam, za sprawą Agencji Happeningowej F.A.Art, okazję do dobrej zabawy przez co najmniej 15 minut. Jak się okazało, co warto wiedzieć, biorąc pod uwagę trwającą od ponad 40 lat posuchę

¹⁰⁰ Wypowiedź Wojciecha Jaronia. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

repertuarową w śląskich teatrach, najlepszą aktualnie sceną w regionie jest dach przystanku tramwajowego pod Domem Prasy. Na nim to właśnie zaprezentowało serię witzów, skeczy i przepowiedni troje studentów Uniwersytetu Śląskiego (dwóch agentów i uroczą agentka). A wszystko z przemyślaną scenografią, z której zdecydowanie wyróżniał się transparentik skrojony w kształcie... reform. Transparent zwrócony w stronę licznie wyglądających przez okna Domu Prasy dziennikarzy ułożony był w trybie rozkazującym »Uwolnić Rusta. Zamknąć obozy«, zaś ten skierowany ku wychodzącym z DH Zenit atakował pytaniem retorycznym »Gdzie są reformy?«¹⁰¹.

Wiosną 1989 r. organizatorem happeningów na Górnym Śląsku było przede wszystkim N.ZS. 6 kwietnia studenci przygotowali w Katowicach zabawę pod hasłami „Przodownik Pracy” i „Komunizm jedyną nadzieją ludzkości”. Trzydzieści osób pikietowało przed rektoratem z transparentami: „Nie damy, aby kowboj mącił nam spokój”, „N. Ceausescu nadzieją świata”, „Komunizm nadzieją świata”, „Precz z kapitalizmem”. Studenci trzymali portret wodza rewolucji i opisanego na wzór chiński tekturowego smoka z napisami: PZPR, Lenin itp. Następnie przeszli na rynek, skandując m.in.: „PZPR przewodnią siłą narodu”, „Niech żyje Trybuna Robotnicza”. Milicja nie interweniowała¹⁰². To, że oficjalne hasła bez żadnych przeróbek były same w sobie zabawne, pokazywało w sposób wymowny agonię ustroju. Zresztą i głos „Trybuny Robotniczej” brzmiał jak z innej epoki. „Skoro studenci znajdują czas na zabawę – pisano wówczas na jej łamach – to znaczy, że zapewne w indeksach mają same piątki. Jeśli nie, to juwenalia katowickie odbywają się kosztem nauki”¹⁰³. 20 kwietnia odbył się podobny happening, tym razem pod hasłem „Kochamy ZOMO”. Kilkudziesięciu studentów spod rektora-tu Uniwersytetu Śląskiego przeszło na rynek z transparentami, m.in. z hasłami: „Komunizm nadzieją świata”, „Rumunia-Eden XXI”. Tym razem niesiono tekturowe makiety radiowozu i helikoptera z napisami „MO”, „Rudy 102”. Następnie przed pobliskim I komisariatem młodzież odśpiewała sto lat i zaprezentowała inscenizację przedstawiającą interwencję sił porządkowych. Czytane były także fragmenty „Trybuny Robotniczej” z 13 grudnia 1981 r. Zdarzenie było rejestrowane przez SB, z drugiej jednak strony, co symptomatyczne, studenci wykonywali zdjęcia funkcjonariuszom¹⁰⁴.

¹⁰¹ *Wiadomości*, „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, nr 1 (2), s. 3; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 10, Informacja nr 67 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 18 III 1988, b.p.; M. Wojciechowski, *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*, s. 260; M. Golicki, *Opór*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2005, z. 8, s. 50. Uczestnicy happeningu ukarani zostali kolegium.

¹⁰² AIPN Ka, sygn. 048/759, Notatka służbowa dot. happeningu pn. „Przodownik pracy”, 7 IV 1989, k. 49; *ibidem*, Uzupelnienie meldunku nr 218 SOS krypt. „Bibliotekarz” KA 66600, 14 IV 1989, k. 19; *Przegląd wydarzeń*, „Jesteśmy”, 1989, nr 2, s. 11.

¹⁰³ Cyt. za A. Drogoń, *Życie społeczne...*, s. 279.

¹⁰⁴ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 94 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 20 IV 1989, k. 419; *ibidem*, sygn. 048/759, Notatka służbowa z zabezpiecze-



Katowice, 20 IV 1989 r. Fot. Jarosław Krawczyk, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

W następnym miesiącu happening zorganizowali także studenci Politechniki Śląskiej w Gliwicach. 23 maja około 100 osób wzięło udział w przemarszu, który stanowił parodię współzawodnictwa pracy w okresie stalinowskim. „Podczas tradycyjnych gliwickich Igrów, organizowanych przez ZSP – wspomina Roman Fritz – postanowiliśmy zorganizować imprezę konkurencyjną – ogromną satysfakcję przyniósł nam happeningowy pochod młodzieży w strojach ZMP. Około setki studentów w białych koszulkach i czerwonych krawatach przemaszzerowało ulicami miasta. Wyposażeni w dobre nagłośnienie i śpiewniki prowokowaliśmy gliwiczian pieśniami w stylu »To idzie młodość«, spaliliśmy kukłę wuja Sama, zajęliśmy siłą tramwaj komunikacji miejskiej itp. Furorę zrobiło hasło: »Więcej stali dla polskich fabryk, więcej betonu w polskiej Partii!!!«¹⁰⁵. Happeningowy charakter miały również niektóre akcje ekologów, np. 21 marca 1989 r. członkowie „WiP” zorganizowali w centrum Katowic „Topienie Marzanny” (w zabawie uczestniczyło około 30–40 osób). Dziesięć dni później uczestnicy demonstracji na ul. Stawowej występowali w maskach gazowych¹⁰⁶. „Przesłanie tych wygłupów nie zawsze było jasne – pisał na łamach „Zeszytów Historycznych Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” Zdzisław Zwoźniak. „Zawsze jednak wywoływało wście-

nia Happeningu w dniu 20 IV 89, k. 51; A. Gorszanów, *Czas happeningów*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 13.

¹⁰⁵ Wypowiedź Romana Fritza Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*; AIPN Wa, sygn. BU 1585/2313, Informacja dzienna nr 124/2734, MSW, 26 V 1989, k. 104.

¹⁰⁶ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 69 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 21 III 1989, k. 523–524.

kłość władz. No i totalną ich bezradność, mimo »bogaty« środków perswazji, którymi dysponowały¹⁰⁷.

Okazją do manifestowania były oczywiście rocznice wydarzeń historycznych. Już tradycyjnie gorąco było na początku maja. „W nocy z 1 na 2 maja 1989 r. wspólnie ze Zbyskiem Okoniem i Krzyśkiem Miśką – wspomina Dariusz Biel z NZS PŚ – »wyczyściliśmy« ul. Zwycięstwa z czerwonych flag, a same drzewce i flagi białoczerwone zabraliśmy na 3-majową demonstrację. Żeby zminimalizować ryzyko wpadki, Zbyszek wkładał flagi do reklamówki, a we dwójkę z Krzyśkiem nieśliśmy gołe drzewce. Bezpiecznie udało nam się przejść całe miasto, lecz na granicy miasteczka akademickiego wpadliśmy w oko milicjantom w radiowozie. Oświetlali nas reflektorami, długo się przyglądali, jechali dłuższy kawałek za nami, ale na szczęście nie zdecydowali się nas legitymować i za chwilę byliśmy już w akademiku”. 3 maja odbyła się w Gliwicach demonstracja, której uczestnicy przypomnieli podobną manifestację z 1982 r. „Zorganizowana wspólnymi siłami »Solidarności« i NZS-u akcja zgromadziła wielotysięczne tłumy” – wspomina Roman Fritz. „Chociaż działacze »S« apelowali o niewznieszenie radykalnych haseł, najpopularniejszym skandowanym zawołaniem było oczywiście »PRECZ Z KOMUNĄ!«. Kierowałem zabezpieczeniem manifestacji ze strony NZS – relacjonuje Krzysztof Miśka – безпеaka postawiła warunek: nie wolno nam wejść do Rynku, a jeśli wejdziemy, wkroczy ZOMO. Po dwukrotnym przejściu od Rynku do dworca podjęliśmy ze Sławkiem Skrzypkim decyzję, że wprowadzamy manifestację na Rynek. Byliśmy przygotowani na zadymę. Dwukrotnie okrążyliśmy Rynek... i nic się nie stało. Tego dnia jeszcze po zakończonej manifestacji ponadstuosobową grupą NZS wznosiliśmy przez kilka godzin antykomunistyczne okrzyki w centrum Gliwic, ale nic już się nie wydarzyło ze strony SB i ZOMO¹⁰⁸.

Obok akcji o charakterze politycznym NZS podjęło w pierwszej połowie 1989 r. mniej spektakularne działania dotyczące bieżących spraw środowiska akademickiego. Na Uniwersytecie Śląskim od początku roku zrzeszenie zaangażowało się w odbudowę samorządu studenckiego, rywalizując na tym polu przede wszystkim z uczelnianą organizacją Zrzeszenia Studentów Polskich. „Jeździliśmy po wszystkich wydziałach, promując ideę samorządności studenckiej i siejąc ziarno rewolucji” – wspomina Adam Gorszanów. „Nie zapomnę wyprawy do filii UŚ w Cieszynie razem z Mariuszem Siembigą »Wodzem« i Jackiem Milerem »Zuczekiem«. Stworzyliśmy tam samorząd, a przy okazji strukturę NZS, no i sprzedaliśmy mnóstwo bibuły¹⁰⁹. Członkowie zrzeszenia postulowali, aby wybory do wszystkich organów samorządu studenckiego były bezpośrednie. To rozwiąza-

¹⁰⁷ M. Golicki, *Opór...*, s. 52.

¹⁰⁸ Wypowiedzi: Dariusza Biela, Romana Fritza, Krzysztofa Miśki. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁰⁹ Relacja Adama Gorszanowa, *NZS 1981–2006. Bez cenzury...*, s. 19.

Oświadczenie

W wyniku porozumienia Komitetu Bojkotowego z Jego Magnificencją Rektorem oraz Instytutem Nauk Społecznych ustalono:

- I Władze uczelni zobowiązują się do niewyciągania konsekwencji wobec studentów biorących udział w bojkocie oraz ich przedstawicieli wchodzących w skład Komitetu Bojkotowego.
- II Każdy z niżej wymienionych przedmiotów:
- filozofia z socjologią
 - nauka o polityce
 - ekonomia polityczna
- kończy się
1. zaliczeniem zajęć
 2. wpisaniem średniej oceny z zaliczeń w semestrze zimowym i letnim jako oceny egzaminu
 3. na wniosek studentów pragnących uzyskać ocenę wyższą niż wynikająca z pkt. 2. formę sprawdzenia wiadomości pozostawia się do ustalenia między prowadzącym zajęcia a zainteresowanym. Jednocześnie stawia się warunek, że ocenę wyższą niż dobra (4) uzyskują tylko ci studenci, którzy byli obecni na minimum 2/3 wykładów z wyłączeniem okresu bojkotu.
- III 1. Program oraz sposób nauczania przedmiotów społecznych i politycznych, który wejdzie w życie w semestrze zimowym 1989/90, zostanie ustalony przez odpowiednie komisje wydziałowe i uczelniane w których składzie będą również studenci reprezentujący Komitet Bojkotowy.
2. Jeżeli zarządzenie Ministra będzie sprzeczne z podjętymi ustaleniami lub nie zostanie wypracowane porozumienie, bojkot zajęć z nauk społecznych zostanie wznowiony z dniem 1 października 1989 r.

Z chwilą podpisania niniejszego porozumienia bojkot zostanie zawieszony.

KOMITET BOJKOTOWY

1. Krzysztof Miśka *Kruslew*
2. Jarosław Mrozek *Mrozek*
3. Jarosław Piotrowski *Piotrowski*

Akceptuję
[Signature]

DYREKTOR
Instytutu Nauk Społecznych

[Signature]
Prof. dr hab. Janusz Góra

nie poparte zostało w styczniu podczas uczelnianego referendum, które jednak nie spotkało się ze zbyt dużym zainteresowaniem młodzieży. Same wybory do samorządu odbyły się na początku marca i przyniosły NZS zwycięstwo¹¹⁰. Nieco wcześniej, pod koniec stycznia, zrzeszenie zwróciło się także do rektora w sprawie likwidacji studenckich praktyk robotniczych (inicjatywa ta poparta została zresztą również przez uczelniane ZSP)¹¹¹.

Jednym z istotniejszych punktów w programie NZS były postulaty zmian w programie nauczania. Niechęć studentów skupiała się przede wszystkim na Studium Wojskowym, bloku zajęć społeczno-politycznych oraz lektoracie języka rosyjskiego. Bojkot wykładanych w duchu marksistowskim ekonomii politycznej, nauki o polityce oraz socjologii zainicjowali jesienią 1988 r. studenci Uniwersytetu Jagiellońskiego. Protest poparli oczywiście członkowie zrzeszenia z dwóch największych górnośląskich uczelni, zaś w pierwszych tygodniach następnego roku czynnie się do niego przyłączyli. „W lutym 1989 r. wybraliśmy się na kilka dni, wspólnie z ekipą NZS Uniwersytetu Śląskiego, w góry, chyba do Szczyrku-Biłej, i tam zaplanowaliśmy pierwszą dużą akcją na Politechnice, w której powodzenie wówczas mało kto mi wierzył, zresztą ze Sławkiem na czele” – wspomina Krzysztof Miśka¹¹². W Katowicach akcją rozpoczęli studenci II roku historii na Uniwersytecie Śląskim, protestując przeciwko prowadzeniu ćwiczeń z ekonomii politycznej przez wykładowców sowieckich. Zastrzeżenia młodzieży budził, jak pisali w jednym z raportów funkcjonariusze katowickiej SB, sposób nauczania „nieuwzględniający aktualnych realiów społeczno-politycznych, w tym zwłaszcza pieriestrojki w ZSRR i polskiej reformy gospodarczej”¹¹³.

Protest okazał się dość krótki, ponieważ już 2 marca odbyło się spotkanie, podczas którego uzgodniono, że studenci zaprzestaną bojkotu, a władze dziekańskie doprowadzą do zmiany wykładowców tego przedmiotu na stałych pracowników naukowych wydziału¹¹⁴. W Gliwicach bojkot rozpoczął się 28 lutego. „Rano zorganizowaliśmy spontaniczny wiec w hallu Wydziału Górniczego, na którym wezwa-

¹¹⁰ *W sprawie samorządu. Głosuj 2-1-2*, „Bez Retuszu”, 21 XII 1988, nr 19, s. 1; *Już po referendum*, „Bez Retuszu”, 20 I 1989, nr 20, s. 1, 4; *Z Regionu*, „Głos Śląsko-Dąbrowski”, 1989, nr 1, s. 3; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 3 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 3 I 1989, k. 770; *ibidem*, Informacja nr 20 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 23 I 1989, k. 713–714; *Test popularności*, „ITD”, 12 III 1989. Zob. też *Pluralizm po studencku*, „Tygodnik TAK i NIE”, 3 III 1989.

¹¹¹ „Rozumiemy idee »wychowania przez pracę« – stwierdzono w piśmie do rektora – ale praktyki, które zajęły nam miesiąc wakacji, bynajmniej szacunku do pracy nas nie nauczyły, wręcz przeciwnie. Zakłady pracy nie były w stanie sprawować nad nami opieki, brak było odzieży ochronnej, posiłków regeneracyjnych, praca była źle zorganizowana. Czuliśmy się niepotrzebni, niejednokrotnie musieliśmy wykonywać pracę ponad nasze siły, pracę, która stanowiła zagrożenie dla naszego życia i zdrowia. Prawie całkowicie byliśmy pozbawieni opieki socjalnej”. *Studenci do rektora Uniwersytetu Śląskiego. Petycja w sprawie zniesienia Studenckich Praktyk Robotniczych*, 24 I 1989, [w:] *Wyrósł z dobrego drzewa...*, s. 413.

¹¹² List Krzysztofa Miśki...

¹¹³ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 54 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 3 III 1989, b.p.; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 94.

¹¹⁴ *Ibidem*.

łem studentów do bojkotu” – wspomina Krzysztof Miśka. „Chyba z godzinę przekonywałem ich, aby jako pierwszy wydział na uczelni rozpocząć bojkot. Ludzie ciągle się bali. Większość jednak z wahaniem przyłączyła się, ale część jeszcze bojąc się konsekwencji, poszła na zajęcia. Wtedy do akcji wkroczyli Romek Fritz, Darek Kowalczyk i Wojtek Jędrzejak. Wchodzili do sal, w których odbywały się zajęcia i żądali przerwania zajęć. O mały włos nie doszło wówczas do rękoczynów, ale tego dnia rozpoczął się bojkot na Wydziale Górniczym, który szybko przeniósł się na pozostałe wydziały”¹¹⁵. Wśród wysuniętych przez NZS postulatów znalazły się też punkty dotyczące zniesienia egzaminów z powyższych zajęć, wprowadzenia ich fakultatywności i ograniczenia do wykładów monograficznych trwających jeden semestr oraz „wyliminowania jednostronnej, marksistowskiej interpretacji tych przedmiotów”. 20 marca odbyło się w tej sprawie spotkanie przedstawicieli NZS z kierownictwem Instytutu Nauk Społecznych PŚ, na którym ustalono, że dwa dni później nastąpi przerwanie akcji absencyjnej i przeprowadzone zostaną konkretne rozmowy. I faktycznie – 22 marca podpisano porozumienie obniżające rangę tego przedmiotu na Politechnice Śląskiej. Postulaty zmian w programie dydaktycznym wysuwali również członkowie NZS w Śląskiej Akademii Medycznej¹¹⁶.

Dowodem na postępujący w życiu społeczno-politycznym pluralizm bez wątplenia były również spory, które od końca 1988 r. nasiliły się wśród samych członków NZS, szczególnie na Uniwersytecie Śląskim, gdzie o wpływy nadal rywalizowały KPN i Solidarność Walcząca. Pod koniec lutego 1989 r. na uczelni wyłoniła się kolejna grupa pod nazwą „AB NZS”, która postulowała niezależnienie zrzeszenia od wpływów politycznych. „Postanowiliśmy zawiązać AB NZS – tłumaczył Bogdan Starzyczny, jeden z jej inicjatorów – po pierwsze w celu przeprowadzenia wyborów do władz Zrzeszenia (w jak najszybszym czasie), po drugie, by ograniczyć wpływy KPN na uczelni. Uważamy, że NZS powinien być niezależny od wszelkich partii politycznych”¹¹⁷. Wybory do władz organizacji na Uniwersytecie Śląskim w dość napiętej atmosferze odbyły się 20 kwietnia, ale nie uczestniczyła w nich m.in. część grupy skupionej wokół Adama Jawora. Przewodniczącą NZS UŚ została Joanna Gepfert (polonistka), wiceprzewodniczącymi – Tomasz Górski (socjologia) i Bogdan Starzyczny (historia)¹¹⁸. W tym czasie, według informacji zamieszczonych na łamach podziemnego „Głosu Ślą-

¹¹⁵ List Krzysztofa Miśki...

¹¹⁶ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 48 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 24 II 1989, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 52 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 1 III 1989, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 66 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 17 III 1989, b.p., *ibidem*, Informacja nr 69 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 21 III 1989, b.p.

¹¹⁷ Obok B. Starzycznego jednym z inicjatorów AB NZS był Waldemar Szymczyk. Czy AB NZS jest grupą „rozłamową”? „Bez Retuszu”, kwiecień 1989, nr 23, s. 2; *Komunikat Akcji Bezpośredniej NZS WNS* (w zbiorach autora).

¹¹⁸ W skład Komitetu Uczelnianego NZS UŚ weszli wówczas jeszcze: Bogdan Pliszka (WNS), Waldemar Szymczyk (WNS), Marek Mańska (Mat.-Fiz.-Chem.), Krzysztof Połap (Mat.-Fiz.-Chem.), Wojciech Karda (Wydz. Filolog.), Mirosław Nierobisz (WNS), Anna Marek (Biologia i Ochrona Środowiska), Piotr

sko-Dąbrowskiego”, NZS na Uniwersytecie Śląskim liczyło 700 członków, na Politechnice Śląskiej – 400, na Śląskiej Akademii Medycznej około 120, zaś na katowickiej ASP – 40 osób¹¹⁹.

Walki o rejestrację ciąg dalszy

Po dwóch miesiącach rozmów, 5 kwietnia 1989 r., odbyły się ostatnie posiedzenia trzech zespołów, na których podpisano dokumenty końcowe Okrągłego Stołu. Uroczyste zamknięcie obrad w Sali Kolumnowej Pałacu Namieśnikowskiego było transmitowane na żywo i z tego względu zaproponowano przedstawicielowi NZS miejsce przy „głównym stole”. Co zrozumiałe, nikt z kierownictwa organizacji nie zdecydował się na udział w oficjalnym podpisywaniu dokumentów, zrzeszenie zostało bowiem podczas obrad zmarginalizowane, zaś ustalenia dotyczące szkolnictwa wyższego i spraw młodzieży akademickiej okazały się bardzo ogólnikowe i w rzeczywistości odkładały konkretne rozwiązania na bliżej nieokreśloną przyszłość. Obie strony wyraziły pogląd o zasadności zarejestrowania NZS, nie zapadły jednak w tej sprawie tak naprawdę żadne wiążące decyzje. Na dalszy plan odłożono również zmianę ustawy o szkolnictwie wyższym, zaś postulaty dotyczące reformy studium wojskowego w całości znalazły się w protokole rozbieżności¹²⁰. Nic więc dziwnego, że studenci byli rozczarowani. Oficjalne stanowisko zrzeszenia w tej sprawie zaprezentowano w komunikacie wydanym 9 kwietnia 1989 r. po posiedzeniu krajówki: „KKK NZS dokonała oceny kontraktu zawartego ze stroną rządową przy »okrągłym stole« i uznała go za niezadowolający. Obrady nie zakończyły się sukcesem ani w kwestii zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym, ani w zakresie reformy szkolenia wojskowego studentów. Ustalenia dotyczące rejestracji NZS są sabotowane przez władze, co podważa jej deklaracje i czyni niewiarygodną w oczach społeczności akademickiej tuż po zakończeniu obrad »okrągłego stołu«¹²¹. Rozgoryczenie widoczne było w prasie studenckiej. „Owszem mamy do was żal” – pisano na łamach jednego z pism NZS. „Myślimy: zostawiliście nas, targowaliście nami, aby samemu coś wygrać. A przecież to my pisaliśmy na transparentach »NZS studencką Solidarnością«, to my rzucaliśmy pod nosem milicji Wasze ulotki. Owszem, mamy żal. Tymczasem wy zawarliście kontrakt. Pomiędzy nimi ten najważniejszy – o wyborach. [...] Stawiając waszą rozgrywką przyszłość opozycji na ostrzu noża nie zostawiliście nam wyboru. Poprzemy Was. Poprzemy was wszystkimi siłami, ale nie dlatego, że to jesteście właśnie Wy, ale tylko dlatego, aby to nie byli oni. Kierujemy się przekonaniem,

Mrowiec (WPiA). *Walne Zebranie Delegatów NZS UŚ*, „Bez Retuszu”, 23 IV 1989, nr 24, s. 1–2; Relacja A. Jawora...

¹¹⁹ *Z Regionu*, „Głos Śląsko-Dąbrowski”, 1989, nr 4, s. 2.

¹²⁰ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 101–102; P. Waingertner, *op. cit.* s. 15.

¹²¹ *Komunikat*, „CIA. Serwis Informacyjny”, nr 54, 17 IV 1989, s. 1.

że polityczny wybór nie musi być entuzjastyczny, będziemy zbierać na Was podpisy, kleić plakaty z waszymi nazwiskami. I myślę, że przy tym wszystkim nie będziemy liczyć na wdzięczność, ale na następne wybory¹²². Ustalenia dotyczące niezależnego ruchu studenckiego zawarte przy Okrągłym Stole, nie zadowolili oczywiście również członków i sympatyków NZS w województwie katowickim, wśród których, jak wiadomo, była znaczna grupa osób całkowicie kontestujących lub bardzo krytycznie oceniających rozmowy z komunistami. „Do obrad [...] środowisko katowickiego NZS-u było nastawione krytycznie” – wspomina T. Górski. „Nie podobał nam się sposób załatwiania tych spraw poprzez dogadywanie się z komunistami. Zgodnie twierdziliśmy, że »Jaruzelski musi odejść«¹²³. Pozostawały więc protesty – 11 kwietnia przed rektorem Uniwersytetu Śląskiego odbył się kolejny wiec NZS UŚ i KPN, w którym uczestniczyło około 80–100 osób, następnie większość z nich przeszła na katowicki rynek¹²⁴. Ostre przywitania z transparentami i okrzykami z żądaniem rejestracji NZS przygotowali studenci premierowi Rakowskiemu, który 21 kwietnia przebywał w Katowicach m.in. na Uniwersytecie Śląskim. Kilkanaście osób zebrało się przed Wydziałem Nauk Społecznych, a następnie weszło do auli, gdzie dygnitarz miał spotkanie z aktywnym partyjnym (oficjalna prasa pisała o próbie „zakłócenia”)¹²⁵.

Trudna sytuacja NZS wpłynęła na czasowe złagodzenie konfliktów wewnętrznych w organizacji. Podczas wspomnianego wyżej zebrania Krajowej Komisji Koordynacyjnej 9 kwietnia do składu władz krajowych zrzeszenia powrócili przedstawiciele Katowic i Lublina. W ten sposób zakończono (a właściwie zawieszono) trwający od jesieni poprzedniego roku spór o przydział miejsc w ogólnopolskiej reprezentacji NZS. Lublin otrzymał trzy z nich, zaś Górny Śląsk dwa (wraz z miejscem w prezydium KKK, które objął Sławomir Skrzypek). Wewnętrzne sprawy miały oczywiście trzeciorzędne znaczenie wobec najistotniejszych kwestii związanych z przyszłością całego NZS, które w kwietniu 1989 r. funkcjonowało już w ponad 70 uczelniach (SB szacowała, że struktury zrzeszenia skupiały wówczas w kraju około 20 tys. członków i sympatyków). Dwa dni po zakończeniu obrad Okrągłego Stołu Sejm uchwalił ustawę o stowarzyszeniach, co dla NZS

¹²² Cyt. za A. Anusz, *Niezależne...*, s. 102–103. Ostro rozmowy podzespołu ds. młodzieży oceniono na łamach miesięcznika katowickiej Solidarności Walczącej „WiS”: „Kompletnym fiaskiem zakończyły się obrady w podzespolu do spraw młodzieży. Przyjęto wprowadzić tekst wspólnego protokołu, ale – prawdę rzekłszy – trudno się w nim doszukać jakiegokolwiek zbieżności stanowisk. Ten kompromitujący dokument jest ponadto zlepkiem niewiele znaczących ogólników, sformułowanych dodatkowo w klasycznej nowomowie, nie wystawia więc dobrego świadectwa swym autorom. Dziwić zresztą musi jak w ogóle doszło do jego sygnowania. Odpowiedź może być jedna: stolik młodzieżowy spisany został przez negocjatorów »Solidarności« na straty po to, by nie utrudniać consensusu w innych rzekomo ważniejszych dziedzinach. Nie muszę chyba wyjaśniać, dlaczego postępowanie takie uważam za karygodną krótkowzroczność”. Zob. Ł. A. Plesnar, *Stół z powyłamywanymi nogami*, „WiS. Pismo Organizacji »Solidarność Walcząca«” – Oddział Katowice, nr 34/89, s. 9–10.

¹²³ Relacja T. Górskiego...

¹²⁴ AIPN Ka, sygn. 048/759, Notatka służbowa dot. wieców NZS z dn. 11 IV 1989, k. 50.

¹²⁵ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 95 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 21 IV 1989, b.p.; Relacja A. Jawora...

oznaczało konieczność rezygnacji z podwójnej osobowości prawnej, a poza tym automatycznie przenosiło rejestrację do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie¹²⁶.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami 22 kwietnia 1989 r. na Uniwersytecie Wrocławskim odbyła się pierwsza tura IV Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów NZS, w którym uczestniczyło ponad 120 osób z 64 uczelni (mandaty rozdzielano według zasady: jeden delegat – do dwustu członków zrzeszenia, dwóch delegatów – do pięciuset, trzech – do tysiąca, czterech – powyżej tysiąca). Uniwersytet Śląski na zjeździe reprezentowali: Joanna Gepfert, Tomasz Górski i Bogdan Starzyczny, ŚLAM – Mirosław Markiewicz (akademia nie wykorzystała drugiego przysługującego jej mandatu), zaś Politechnikę Śląską – Sławomir Skrzypek, Roman Fritz, Józef Księżyk i Jarosław Piotrowski¹²⁷.

Zasadnicza dyskusja skupiła się, co zrozumiałe, wokół rejestracji i kształtu organizacyjnego zrzeszenia. Większych kontrowersji nie było w kwestii prawa do strajku – tutaj przygniatającą przewagą głosów delegaci przyjęli zapis o utrzymaniu w statucie dotychczasowego zapisu o możliwości wykorzystywania tej formy protestu. Wyraźna różnica zdań zarysowała się natomiast pomiędzy zwolennikami koncepcji centralistycznej i federacyjnej NZS. Pierwsza z nich, forsowana przede wszystkim przez studentów uczelni warszawskich, zakładała rejestrację jedynie Krajowej Komisji Koordynacyjnej, zaś organizacje uczelniane miały być pozbawione osobowości prawnej. Według drugiego pomysłu, zaproponowanego przez działaczy NZS z Lublina, a popieranego m.in. przez studentów z Górnego Śląska, organizacje uczelniane miały się rejestrować oddzielnie, a następnie zawiązać rodzaj „stowarzyszenia stowarzyszeń”. Sytuację dodatkowo komplikowało stanowisko studentów z Krakowa, którzy przyjęli postawę „fundamentalistyczną”, tzn. żadnych zmian w statucie, a więc równoczesne nadanie osobowości prawnej „krajówce” i organizacjom uczelnianym, co było jednak niezgodne z obowiązującym od niedawna prawem o stowarzyszeniach. Liczono przy tym, że władze pod presją środowisk akademickich i tak zmuszone zostaną do zarejestrowania NZS. Głosy studentów były jednak na tyle podzielone, że niemożliwe okazało się uzgodnienie wspólnego stanowiska, dlatego też po nieznacznych zmianach w statucie przesunięto decyzje o dwa tygodnie na drugą turę zjazdu, która miała się odbyć w Trójmieście¹²⁸.

Przerwa niewiele jednak zmieniła i w maju ponownie starły się dwie koncepcje organizacyjne. Ostatecznie za projektem centralistycznym opowiedziały się: Warszawa, Gdańsk, Wrocław, Łódź i Poznań, za federacyjnym – Lublin i Górny Śląsk,

¹²⁶ „Bez Retuszu”, 23 IV 1989, nr 24, s. 1; *Informacja dot. oceny sytuacji polityczno-społecznej w obszarze działania pionu III*, 28 IV 1989, [w:] *Zmierzch dyktatury...*, s. 472; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 88, 108.

¹²⁷ *Po I turze IV Krajowego Zjazdu NZS*, „Bez Retuszu”, 23 IV 1989, nr 24, s. 1–2. We Wrocławiu był też, jako korespondent pisma „NZS Informacje”, Krzysztof Nawratek z NZS Politechniki Śląskiej. Zob. List Krzysztofa Nawratka do autora...

¹²⁸ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 97 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 24 IV 1989, k. 408; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 108–110.

zaś za odłożeniem całej sprawy – Kraków, a za nim Kielce i Rzeszów. Wygrała więc pierwsza koncepcja, jednak *votum separatum* wobec podjętej uchwały zgłosiło aż ponad 30 delegatów. „Nie zgadzając się z dokonanymi zmianami statutowymi – oceniała katowicka SB – rozważają oni możliwość dokonania rozłamu w NZS i utworzenia organizacji pn. »NZS Walczący«”¹²⁹. Zaraz po zjeździe protesty do Krajowej Komisji Rewizyjnej NZS złożyło ponad 30 organizacji uczelnianych, m.in. ze wszystkich szkół wyższych z Krakowa, Lublina, a także z trzech uczelni z Górnego Śląska. W ten sposób ponownie zarysowała się terytorialna, „południowa frakcja” i zwołanie w maju znów znalazło się o krok od rozłamu¹³⁰.

Zgodnie z ustaleniami zawartymi przy Okrągłym Stole, 7 kwietnia 1989 r. Sejm uchwalił nową, „kontraktową” ordynację wyborczą. W ekspresowym tempie Rada Państwa określiła daty głosowania, pierwszą turę wyznaczając na czwartego, drugą zaś na 18 czerwca. Ekipie Jaruzelskiego zależało na tym, aby dać stronie solidarnościowej jak najmniej czasu na przygotowanie i przeprowadzenie kampanii. Oficjalne stanowisko NZS w sprawie wyborów ustalone zostało podczas zjazdu we Wrocławiu. Podkreślono w nim, że przy Okrągłym Stole nie zrealizowano postulatów środowisk młodzieżowych i studenckich, co „zmusza młode pokolenie do walki o swoje prawa”. „Zbliżające się wybory nie będą demokratyczne” – stwierdzono dalej. „W związku z tym decyzję o udziale w wyborach pozostawiamy sumieniu członków Zrzeszenia. Ponieważ jednak wybory te będą ważnym elementem walki politycznej, a w perspektywie mogą przyspieszyć osiągnięcie naszego celu – suwerennej i demokratycznej Rzeczypospolitej, Zjazd uznaje za wskazane zaapelowanie o techniczno-organizacyjną pomoc poszczególnych organizacji NZS w akcji wyborczej opozycji”¹³¹.

Wśród studentów górnośląskich uczelni opinie na temat udziału zrzeszenia w kampanii wyborczej były podzielone. W gronie aktywniejszych członków



Ze zbiorów Mirosława Markiewicza

¹²⁹ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 111 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 10 V 1989, k. 361.

¹³⁰ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 109–110.

¹³¹ *Po I turze IV Krajowego Zjazdu NZS, „Bez Retuszu”*, 23 IV 1989, nr 24, s. 1; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 109.

NZS przeważały głosy krytyczne i znaczna część osób skłaniała się ku bojkotowi głosowania. „Podejście do wyborów było, delikatnie mówiąc, ambiwalentne” – wspomina Krzysztof Miśka. „Z jednej strony nam się to nie podobało, ale z drugiej trzeba było w tych wyborach, wprawdzie niechętnie, ale wziąć udział. Tym bardziej że już wówczas na Politechnice wyraźnie odczuwaliśmy naciski »Solidarności«, widoczne podczas rozmów o legalizacji NZS: »odstąpić od swoich żądań, dla świętego spokoju trzeba to przeprowadzić«. I stąd w głównej mierze brało się właśnie takie nastawienie, że niestety trzeba wziąć w tym udział, ale to nam się nie podoba”¹³². Grupa, która uważała, że mimo niedemokratycznego charakteru ordynacji należy wesprzeć kandydatów „solidarnościowych” (była w niej np. nowa przewodnicząca NZS UŚ Joanna Gepfert), zaangażowała się w działania powstałego 20–21 kwietnia w pomieszczeniach parafii pw. św. św. Piotra i Pawła w Katowicach Śląsko-Dąbrowskiego Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” oraz w akcję wyborczą jego miejskich odpowiedników¹³³. Na Uniwersytecie Śląskim znaczna grupa członków NZS aktywnie pomagała kandydatom KPN (szczególnie startującej z okręgu katowickiego Barbarze Czyż), uważając, że jest możliwe wprowadzenie posłów opozycyjnych spoza „Solidarności”. Biorąc pod uwagę niewielkie możliwości organizacyjne i szykany wobec tej partii ze strony aparatu represji, konfederaci zdecydowali się przede wszystkim na organizowanie wieców. Kolejna grupa studentów, związana z SW i PPS-RD, którą reprezentował m.in. Marek Żelazny, opowiedziała się za bojkotem głosowania. „Idąc do urn wyborczych wyrażamy zgodę na siłą narzucony system PRL [...] – pisano w maju na łamach pisma katowickiego oddziału SW „WiS” – wejście niezależnych posłów do komunistycznego parlamentu jest ceną, jakiej zażądali komuniści za legalną »Solidarność« w jej obecnej, osłabionej postaci [...] niezależni posłowie nie będą mieli żadnego wpływu na losy kraju. W państwie komunistyczny parlament jest tylko parawanem maskującym totalitaryzm. Popieranie tego oszustwa nie leży w naszym interesie!”¹³⁴. Co charakterystyczne, tak zdecydowane hasła wiosną 1989 r. zdobywały wśród młodzieży akademickiej w Katowicach coraz większą popularność. Jak wspomina Adam Jawor, jeszcze przed wyborami znaczna część członków NZS zaczęła ewoluować w stronę Solidarności Walczącej i rozpatrywany był nawet wariant przejścia do tej organizacji niektórych działaczy KPN¹³⁵.

¹³² Zapis audiowizualny wypowiedzi Krzysztofa Miśki podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

¹³³ „Manifestacja Gliwicka”, nr 4/89, wyd. specjalne, s. 1–2. Szerzej zob. A. Dziuba, *Kampania wyborcza i wybory w województwie katowickim*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku...*, s. 275–328.

¹³⁴ *Bojkot wyborów*, „WiS. Pismo Organizacji »Solidarność Walcząca« – Oddział Katowice”, nr 34/89, s. 16.

¹³⁵ Relacja A. Jawora...; Opinie na temat radykalizacji nastrojów młodzieży akademickiej potwierdzały analizy katowickiej SB: „Działacze NZS UŚ w dyskusjach dot. wyborów wyrażają krytyczne opinie na temat działalności Komitetów Obywatelskich Solidarności” – oceniali 11 V 1989 r. funkcjonariusze. „Same wybory określają oni jako niedemokratyczne. Prezentują także pogląd, że rośnie popularność i zasięg oddziaływania Solidarności Walczącej, ponieważ »Solidarność« działająca oficjalnie obrała kierunek na »kolaborację«. Wśród studentów kolportują oni ulotki sygnowane przez Solidarność Walcząca oraz Polską

„Byliśmy w KPN, a też mieliśmy negatywny stosunek do porozumień Okrągłego Stołu” – wspomina Mariusz Siembiga. „Ja tylko dlatego byłem na wyborach, ponieważ sam namawiałem do głosowania na KPN. [...] Gdyby nie taka lojalność organizacyjna, to oczywiście nie poszedłbym głosować”¹³⁶. Rozczarowanie młodzieży akademickiej widoczne było w wielu ośrodkach. Radykalne nastroje w najbardziej spektakularny sposób dały o sobie znać znów w Krakowie, gdzie w dniach 16–18 maja doszło w okresie przedwyborczym do najpoważniejszych zamieszek ulicznych. W zorganizowaniu manifestacji, podczas których domagano się m.in. usunięcia z Polski Armii Czerwonej, główną rolę odegrali działacze tzw. grupy krakowskiej, skupiającej młodzież z NZS, KPN, Federacji Młodzieży Walczącej oraz Akcji Studenckiej WiP¹³⁷.

Komuniści nadal jednak nie zamierzali ustępować w sprawie legalizacji NZS. Sąd Wojewódzki w Warszawie 23 maja 1989 r. po raz kolejny odrzucił wniosek o rejestrację. W postanowieniu zakwestionowano prawo studentów do strajku, powołując się na ustawy o stowarzyszeniach i szkolnictwie wyższym oraz regulamin studiów. W istocie jednak decyzja ta podyktowana była przede wszystkim toczącą się kampanią wyborczą, ponieważ władza liczyła na wywołanie lub pogłębienie rozdzźwięków między NZS a „Solidarnością”. Studenci mieli prawo być rozgoryczeni kolejną odmową rejestracji i uzasadnione pretensje kierować również pod adresem „dorosłej” opozycji¹³⁸. Decyzja sądu rzeczywiście wywołała wzburzenie w środowisku akademickim. „Sąd Wojewódzki w Warszawie odrzuca wniosek o rejestrację NZS” – wspominał Sławomir Skrzypek. „Jestem wtedy w Warszawie i biorę udział w manifestacji, która zostaje rozbita przez MO. Niby po Okrągłym Stole, zaraz wybory, a oni na nas z pałami. Ogłoszone zostaje pogotowie strajkowe. Pojechałem na Śląsk i zająłem się koordynowaniem strajku na Politechnice Śląskiej”¹³⁹. Jeszcze tego samego dnia NZS ogłosiło strajk okupacyjny na Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej. W ciągu kilkunastu godzin protest rozszerzył się na pozostałe

Partię Niepodległościową, pochodzące z terenu Gdańska, nawołujące do całkowitego bojkotu wyborów”. AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 112 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 11 V 1989, k. 358.

¹³⁶ Zapis audiowizualny wypowiedzi Mariusza Siembiga podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

¹³⁷ A. Dudek, T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 392–395.

¹³⁸ Wprost pisano o tym jeszcze przed rozprawą w sprawie rejestracji zrzeszenia w oświadczeniu Międzyuczelnianej Komisji Koordynacyjnej NZS w Poznaniu: „[...] odmowa legalizacji może spowodować wybuch niezadowolenia w środowisku akademickim. Obawiamy się, że manifestacje i strajki, do których dojdzie w takiej sytuacji, mogą doprowadzić nie tylko do wyłączenia się NZS-u z akcji przedwyborczej, ale do trwałego rozłamu między tą organizacją a »Solidarnością«. Odbiłoby się to negatywnie tak na przebiegu kampanii wyborczej, jak i na sile opozycji. W związku z tym uważamy, że środowiska niezależne powinny zrobić wszystko co w ich mocy, aby nie dopuścić do odmowy rejestracji. Mamy nadzieję na aktywną pomoc »Solidarność« w tej sprawie”. AIPN Wa, sygn. BU 1585/2421, Informacja dot. aktualnej sytuacji w kraju według meldunków nadesłanych w dniu 21 maja 1989, 21 V 1989, k. 196; Zob. też P. Waingertner, *op. cit.*, s. 15; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 111.

¹³⁹ Relacja S. Skrzypka...

szkoły wyższe w stolicy, a następnie przyłączyły się do niego uczelnie we Wrocławiu, Gdańsku i Łodzi. Demonstrowano też w kilku innych miastach, m.in. w Lublinie i Toruniu¹⁴⁰.

W Katowicach wiec zorganizowany przez NZS UŚ odbył się 24 maja. Po godzinie dziesiątej około 40 osób, siedząc na jezdni przed rektoratem, zablokowało ruch samochodowy na ul. Bankowej. Zapowiedziano rozpoczęcie strajku okupacyjnego za pięć dni. Następnie studenci przeszli na katowicki rynek, gdzie przez kilkanaście minut blokowali ruch tramwajowy. Część demonstrantów udała się pod gmach KW PZPR z żądaniem rozmowy z przedstawicielem wojewódzkich władz partyjnych. Do protestujących wyszedł sekretarz KW PZPR ds. nauki dr Zygmunt Lebda-Wyborny, który wyraził zgodę na spotkanie z członkami NZS na terenie uczelni w dniu 30 maja. Demonstracja odbyła się spokojnie i bez incydentów. Tego samego dnia delegacja NZS zgłosiła się do prorektora Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Studenci zapowiedzieli strajk na 29 maja, oceniając odmowę rejestracji jako „pogwałcenie ustaleń Okrągłego Stołu”. Przyczyną protestu miała być też brutalna interwencja MO podczas wystąpień studenckich w Krakowie i Warszawie oraz generalne lekceważenie przez władze postulatów zrzeszenia. W tym samym dniu spotkanie z członkami NZS odbyło się również na katowickiej AWF. Zrzeszenie na tej uczelni nie cieszyło się jednak popularnością – w zebraniu uczestniczyło zaledwie około 30 osób. „Uczestnicy spotkania – jak raportowali funkcjonariusze katowickiej SB – dość krytycznie odnieśli się do podjętych akcji protestacyjnych w niektórych uczelniach wyższych. Przyjęto, że w AWF nie będą podejmowane jak na razie żadne działania w formie akcji strajkowej”¹⁴¹.

Po przyłączeniu się do protestu kolejnych uczelni, 26 maja na spotkaniu krajówki na Uniwersytecie Warszawskim kierownictwo NZS powołało Ogólnopolski Komitet Strajkowy (OKS), w którego skład weszło 17 osób, w tym Sławomir Skrzypek (później dołączył jeszcze do niego Tomasz Górski z NZS UŚ). OKS w odezwie „Do społeczności akademickiej” wezwał organizacje uczelniane do przyłączenia się do strajków lub ich kontynuowania. Zdawano sobie oczywiście sprawę, że ze względu na zbliżające się wybory i rozpoczynającą się letnią sesję akcja będzie krótka. Niemniej jednak protest się rozszerzył i osiągnął swe apogeum 29 maja, kiedy to studenci przerwali zajęcia na ponad 40 uczelniach¹⁴². W tym też dniu, zgodnie z zapowiedziami, rozpoczęły się

¹⁴⁰ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 111–112.

¹⁴¹ *Ulica nie może być miejscem dyskusji*, „Dziennik Zachodni”, 26 V 1989; *Sytuacja na uczelniach po odmowie rejestracji NZS*, „Rzeczpospolita” 26 V 1989; *Strajkowe juvenalia*, „Wieczór”, 30 V 1989; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 123 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 24 V 1989, k. 316; *ibidem*, Informacja nr 125 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 27–28 V 1989, k. 308; AIPN Wa, sygn. BU 1585/2313, Informacja dzienna nr 124/2734, MSW, 26 V 1989, k. 16.

¹⁴² „Do społeczności akademickiej” (kopia w zbiorach autora); A. Anusz, *Niezależne...*, s. 112.

strajki na Uniwersytecie Śląskim oraz gliwickiej Politechnice. „Zdawaliśmy sobie sprawę – relacjonuje Adam Jawor – że strajk w sprawie rejestracji NZS nie będzie w smak tej części opozycji, która brała udział w Okrągłym Stole, nie ukrywając, że chce wykorzystać nas w kampanii wyborczej”¹⁴³. W Katowicach protest rozpoczął się około godziny 11.30 demonstracją na ul. Bankowej, przed rektoratem. Uczestniczyło w niej około 100 osób. „Dnia 23 maja strona rządowa – stwierdzono w ulotce Komitetu Strajkowego NZS UŚ – łamiąc ustalenia okrągłego stołu, po raz piąty odrzuciła wniosek o rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów, a ZOMO po raz kolejny brutalnie rozpędziło manifestację studencką. Jest to prowokacja władz komunistycznych, które w przededniu wyborów do Sejmu i Senatu chcą doprowadzić do konfrontacji z opozycją społeczną. Środowisko studenckie będzie walczyć aż do zwycięstwa o prawo do swobodnego zrzeszania się”¹⁴⁴.

Po demonstracji kilkanaście osób z plecakami i śpiworami weszło do budynku Wydziału Nauk Społecznych, na którego murach umieszczone zostały transparenty NZS, a także KPN, SW, PPS, WiP i innych organizacji. Studenci uzgodnili z władzami dziekańskimi, że na potrzeby strajku okupacyjnego przeznaczone zostaną cztery pomieszczenia dydaktyczne. Protestujący utworzyli sekcje: porządkową, informacyjną oraz aprowizacyjną. Przed wejściem umieszczono straż, która legitymowała wchodzących. Według Adama Jawora, przewodniczącego Komitetu Strajkowego, w proteście na WNS, pomimo że w tym czasie trwała już sesja egzaminacyjna, uczestniczyło około 140–160 osób. Na pozostałych wydziałach ogłoszono strajk czynny, ale aktywniej wystąpili jedynie 30 maja studenci na Wydziale Filologicznym UŚ w Sosnowcu, gdzie rozwieszono transparenty i około 15 osób nosiło białe-czerwone opaski. Strajkujących na WNS odwiedzili m.in. Andrzej Gwiazda oraz kandydaci Śląsko-Dąbrowskiego Komitetu Obywatelskiego do Sejmu i Senatu – August Chelkowski, Andrzej Wielowieyski i Walerian Pańko¹⁴⁵. „Zjawili się u nas przedstawiciele Komitetu Obywatelskiego »Solidarności« – tak wspomina tę wizytę Adam Jawor – którzy z jednej strony deklarowali poparcie, a z drugiej sugerowali szybkie zakończenie protestu z racji zbliżających się wyborów. Wywołało to irytację szczególnie na Uniwersytecie Śląskim, gdzie wśród strajkujących znajdowała się duża grupa sympatyków KPN, która wystawiła własną listę wyborczą, i Solidarności Walczącej wzywającej do bojkotu

¹⁴³ A. Jawor, *Strajk o rejestrację*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 18.

¹⁴⁴ NZS – strajk okupacyjny w Uniwersytecie Śląskim, Katowice, 29 V 1989, [w:] *Wzrósł z dobrego drzewa...*, s. 415–416.

¹⁴⁵ „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego” nr 2, Wydział Nauk Społecznych, noc 30/31 V 1989; *Trwają strajki na uczelniach w Poznaniu, Łodzi, Katowicach i Warszawie*, „Życie Warszawy” 30 V 1989; *Sytuacja na uczelniach*, „Rzeczpospolita”, 30 V 1989; *Nadal trwają strajki na uczelniach*, „Trybuna Ludu”, 30 V 1989; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 126 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 29 V 1989, k. 300–301; *ibidem*, Informacja nr 127 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 30 V 1989, k. 298.

wyborów. Zaskoczyła nas reakcja ludzi przychodzących pod uniwersytet i mówiących, że mamy rację¹⁴⁶.

Na Politechnice Śląskiej strajk rozpoczął się po południu 29 maja wiecem w holu Wydziału Górniczego. Prowadzący go Sławomir Skrzypek zapowiedział, że w związku z nadchodzącymi wyborami będzie to protest o charakterze ostrzegawczym. Zgodnie z planami organizatorów cała akcja ograniczyła się do Wydziałów Górniczego (tam strajkowało około 100 osób) oraz Architektury (około 50). Po godzinie 16.00 wstęp do budynków miały jedynie osoby zaproszone lub upoważnione przez NZS. „Przenieśliśmy się na noc z Wydz. Górniczego na Architekturę po moich rozmowach z prorektorem doc. [Józefem] Sułkowskim, gdyż jest to ogromny wydział (połączony z Elektrycznym) i nie byliśmy go w stanie zabezpieczyć na noc” – wspomina Krzysztof Miśka. „Strajk spotkał się z dużą życzliwością. Mieszkańcy Gliwic przynosili nam jedzenie. Najciekawszym momentem była wizyta reprezentacji młodych górników z gliwickich kopalń, którzy zjawili się w celu nawiązania z nami bliższego, stałego kontaktu. Byli rozczarowani postawą »Solidarności« i bardzo radykalni. Zadeklarowali, że jeśli SB lub ZOMO rozbije strajk, to oni doprowadzą do zatrzymania kopalń i strajku solidarnościowego z NZS. Z racji późniejszego rozwoju sytuacji nigdy nie doszło do dalszej współpracy, która mogła być obiecująca¹⁴⁷. Na pozostałych wydziałach PŚ ogłoszono tzw. strajk czynny. 29 maja strajk okupacyjny podjęła również około piętnastoosobowa grupa studentów filii Politechniki Śląskiej w Rybniku. W Śląskiej Akademii Medycznej oraz Akademii Ekonomicznej w Katowicach (gdzie struktury NZS zaczął wówczas tworzyć m.in. Piotr Pietrasz) zrzeszenie ogłosiło pogotowie strajkowe¹⁴⁸.

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami ogólnopolski protest trwał jedynie kilka dni. Jednomyślną decyzję o zawieszeniu akcji strajkowej 30 maja podjęli na Uniwersytecie Warszawskim przedstawiciele 43 wyższych uczelni. „W związku ze zbliżającymi się wyborami i możliwością propagandowego wykorzystania fali strajków studenckich przeciwko kandydatom opozycji – stwierdzono w oświadczeniu z 30 maja 1989 r. – Ogólnopolski Komitet Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów postanawia z dniem 31 maja br. zawiesić akcję strajkową w całym kraju. Uważamy też, że nasz przedłużający się protest utrudniłby pracę uczelni w okresie sesji egzaminacyjnej. Nie zaprzestaniemy walki o zarejestrowanie Niezależnego Zrzeszenia Studentów. W wypadku niezalegalizowania naszej

¹⁴⁶ Relacja A. Jawora...; *idem*, *Strajk o rejestrację*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 18.

¹⁴⁷ List Krzysztofa Miśki...

¹⁴⁸ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 126 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 29 V 1989, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 127 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 30 V 1989, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 128 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 31 V 1989, b.p.; P. Pietrasz, *Historia NZS AE...*



Uniwersytet Śląski w Katowicach, 29 V 1989 r. Fot. Jarosław Krawczyk, ze zbiorów Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

organizacji podejmiemy akcję protestacyjną na początku następnego roku akademickiego¹⁴⁹. Na spotkaniu w Warszawie obecny był Tomasz Górski¹⁵⁰. Po wysłuchaniu jego relacji studenci podjęli decyzję o zawieszeniu strajku okupacyjnego na Uniwersytecie Śląskim (następnego dnia, tj. 31 maja, w południe). Postanowiono, że strajk zakończy się wiecem i przemarszem z transparentami NZS na rynek. Jednocześnie ustalono, że Komitet Strajkowy wyda oświadczenie do prasy i jak najszybciej zorganizuje konferencję prasową. „Zawieszenie strajku – stwierdzono w oświadczeniu – nie oznacza rezygnacji z głównego celu naszej akcji – rejestracji NZS z prawem do strajku”¹⁵¹. Zgodnie z przyjętym planem 31 maja odbył się wiec przed budynkiem Wydziału Nauk Społecznych. Przemawiał Adam Jawor, który stwierdził m.in., że protest został wymuszony postawą władz, a następnie zawie-

¹⁴⁹ Cyt. za A. Anusz, *Niezależne...*, s. 113.

¹⁵⁰ „W drugim dniu strajku pojechałem jako delegat Śląska na obrady Komisji Krajowej, która decydowała o tym, czy strajk ma się toczyć dalej, czy mamy zwinąć transparenty i iść do domu” – wspomina T. Górski. „Na to spotkanie przybyli wtedy moi ówcześni bohaterowie opozycji, tacy jak Jacek Kuroń czy Janusz Onyszkiewicz. Podczas całego spotkania ostro się spieraliśmy. Jedni chcieli, żeby jak najszybciej kończyć strajk, a drudzy, żeby strajkować, nie patrząc na wybory. W pewnym momencie któryś z tych ludzi, których kiedyś tak bardzo podziwiałem, rzekł »Panowie kończcie, my musimy robić kampanię wyborczą, a wy jesteście nam potrzebni«. Było to mało eleganckie. Wracając na Śląsk, liczyłem, że my ten strajk wytrzymamy”. Zob. Relacja T. Górskiego...

¹⁵¹ „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego” nr 2, Wydział Nauk Społecznych, noc 30/31 V 1989; Zapis audiowizualny wypowiedzi Tomasz Górskiego podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, nagranie w zbiorach SP.

szony ze względu na decyzję Ogólnopolskiego Komitetu Strajkowego. Następnie studenci, skandując, przeszli z transparentami na rynek, gdzie odbył się krótki, kilkuminutowy wiec. W tym samym dniu strajk został zawieszony także na Wydziale Architektury Politechniki Śląskiej¹⁵².

Biorąc pod uwagę liczbę jednocześnie strajkujących uczelni, która była największa od fali protestów z jesieni 1981 r., majową akcję można uznać za sukces NZS. Jeżeli przyjrzeć się jednak liczbie jej uczestników, to można dostrzec postępujący już kryzys zrzeszenia jako masowej organizacji studenckiej¹⁵³. W porównaniu ze strajkami sprzed stanu wojennego około 200 osób protestujących na największych uczelniach w województwie katowickim oczywiście nie może robić wrażenia. Zresztą nastroje wśród członków NZS na Uniwersytecie Śląskim też nie były najlepsze. „Pamiętam ogromną frustrację i rozgoryczenie” – wspomina Jawor. „Uświadomiłem sobie wtedy, że czas naszego pokolenia stanu wojennego, uważającego się za »żołnierzy« walczących z komuną, zaczął już mijać. Nastął bowiem okres dla polityków, za których nie uważaliśmy się. W tej nowej rodzącej się rzeczywistości nie było już dla nas miejsca. Ale niestety takie są prawidła historii”¹⁵⁴.

Czerwcowe wybory przyniosły olbrzymi sukces opozycji i stanowiły przełomowy moment w procesie destrukcji systemu politycznego PRL. NZS, pomimo poparcia „Solidarności”, ciągle nie mogło jednak liczyć na natychmiastową rejestrację, a przedłużający się czas oczekiwania osłabił zrzeszenie, ponieważ brak podstaw prawnych nie pozwalał na rozpoczęcie szerszej, normalnej działalności środowiskowej. W tej sytuacji coraz liczniejsza grupa osób zaczęła silniej wiązać się z radykalnymi czy anarchistycznymi grupami, co spychało w pewien sposób organizację na margines życia politycznego¹⁵⁵. Władze zrzeszenia stanęły więc przed koniecznością wyboru dalszych form działalności, szczególnie na najbliższy, letni okres, tym bardziej że w czasie wakacji termin rozprawy rewizyjnej od wyroku z końca maja był dwukrotnie odkładany. Głosy w tej sprawie, również na Górnym Śląsku, były podzielone. „W wypowiedziach na ten temat – oceniali pod koniec czerwca funkcjonariusze katowickiej SB – dominują głosy działaczy nastawionych radykalnie, którzy twierdzą, że z początkiem nowego roku akademickie-

¹⁵² AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 128 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 31 V 1989, k. 293–294; *Zawieszenie studenckich protestów*, „Życie Warszawy”, 31 V 1989; *Nie będzie prawa do strajku, nie będzie NZS-u?...*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 1989; M. Borkiewicz, *Prawo do węgarów?*, „Tygodnik TAK i NIE”, 9 VI 1989.

¹⁵³ A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 311; A. Anusz, *Niezależne...*, s. 113.

¹⁵⁴ A. Jawor, *Strajk o rejestrację*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 18.

¹⁵⁵ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 114–116. KKW NSZZ „Solidarność” 17 VI 1989 r. uchwaliła uchwałę, w której stwierdzono, że władze związku „wyrażają swój głęboki niepokój w związku z przedłużającym się procesem rejestracyjnym Niezależnego Zrzeszenia Studentów. Odmowa rejestracji NZS, którego statut jest niesprzeczny z przepisami ustawy o stowarzyszeniach służy jedynie tworzeniu niepotrzebnych i niebezpiecznych napięć w środowisku akademickim, podważając społeczną wiarygodność ustaleń »okrągłego stołu«. KKW NSZZ »Solidarność« apeluje do władz o jak najszybszą rejestrację Niezależnego Zrzeszenia Studentów”. W tej samej uchwale KKW zaleciła strukturom regionalnym związku udzielenie pomocy NZS. Zob. AIPN Wa, sygn. BU 1585/2430, Załącznik do informacji dziennej, 19 VI 1989, k. 5.

go niezbędne będzie wznowienie akcji protestacyjnych w kierunku wymuszenia na władzach pozytywnej decyzji o legalizacji NZS bez wprowadzania poprawek statutowych (tj. z utrzymaniem zapisu o prawie do strajku). Z drugiej strony część działaczy uważa, że obecna nieuregulowana prawnie sytuacja jest dość wygodna, ponieważ łatwiej przychodzi mobilizowanie studentów do różnych akcji i inicjatyw pod pretekstem walki o legalizację. Z chwilą zarejestrowania NZS sytuacja będzie trudniejsza, zaczną się problemy, organizacyjne, powstanie potrzeba zabiegania o nowych członków i poparcie środowiska¹⁵⁶. Sławomir Skrzypek na posiedzeniu KKK NZS, które odbyło się 12 lipca, proponował, aby sprawę rejestracji forsować przede wszystkim na forum sejmu i senatu, m.in. poprzez wręczenie odpowiednich wniosków wszystkim posłom i senatorom¹⁵⁷. Część mniej radykalnie nastawionych członków w krajowym kierownictwie NZS rozważała możliwość prowadzenia dalszej działalności w oparciu o pomoc ze strony „Solidarności”, którą oficjalnie zresztą zadeklarował sam Lech Wałęsa. Chodziło m.in. o wykorzystanie lokali związkowych do zorganizowania agend NZS (punkty informacyjne, kluby itp.), co dawało możliwość podtrzymania aktywności zrzeszenia w okresie wakacji. Ścisła współpraca z „Solidarnością” możliwa oczywiście była jedynie w przypadku ograniczenia w samym NZS wpływów tych studentów, którzy kontestowali politykę ekipy Wałęsy¹⁵⁸. Jednocześnie w sprawie rejestracji trwały negocjacje z komunistami. „W okresie wakacji – wspomina Sławomir Skrzypek – uczestniczyłem w spotkaniach, organizowanych przez Jacka Kuronia przy udziale prof. Pawła Czartoryskiego z reprezentującym stronę postkomunistyczną Aleksandrem Kwaśniewskim, ówczesnym ministrem ds. młodzieży. Seria tych negocjacji miała doprowadzić do rezygnacji ze zmian w statucie NZS. Strona postkomunistyczna oczekiwała zmian w statucie, w tym rezygnacji z prawa do strajku, co miało ich zdaniem polepszyć klimat przy rejestracji NZS. Nie zgodziliśmy się na to¹⁵⁹. W ten sposób legalizacja organizacji ciągle stała pod znakiem zapytania.

Niezależnie od sytuacji prawnej zrzeszenia studenci na Górnym Śląsku nadal uczestniczyli w różnych akcjach protestacyjnych. W dniu 9 czerwca w centrum Katowic odbyła się zorganizowana przez Wojciecha Jaronia manifestacja działaczy „WiP” oraz „Śląskiego Ruchu Ekologicznego”. Około 40 osób przeszło z rynku pod czechosłowacki Konsulat Generalny, gdzie protestowano przeciwko budowie elektrowni w Stonawie¹⁶⁰. Duża manifestacja, zorganizowana głównie

¹⁵⁶ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 152 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 26 VI 1989, k. 222–223.

¹⁵⁷ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2318, Załącznik do informacji dziennej, 17 VII 1989, k. 195.

¹⁵⁸ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2318, Załącznik do informacji dziennej, 15 VII 1989, k. 167; AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 130 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 2 VI 1989, k. 287.

¹⁵⁹ Relacja S. Skrzypka...

¹⁶⁰ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 137 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 9 VI 1989, k. 263–264.

przez Solidarność Walczącą, odbyła się 22 czerwca na katowickim rynku. Kilkaset osób, wśród których oprócz członków SW byli członkowie KPN, NZS, „WiP” i Międzyimiastówki Anarchistycznej „Śląsk”, protestowało przede wszystkim przeciwko kandydaturze Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta. Demonstranci zamierzali przejść przed gmach KW PZPR, jednak zostali zablokowani przez milicję i ostatecznie około dwustuosobowa grupa dotarła do dworca PKP¹⁶¹. Z kolei 30 czerwca przeciwko zagrożeniu środowiska ze strony inwestycji w Czechosłowacji, również na rynku w Katowicach, protestowało około 30 ekologów. Bezpośrednio po nich wiec przeciwko Jaruzelskiemu zwołała KPN. Uczestniczyli w nim m.in. studenci z transparentami „Konfederacja Polski Niepodległej – Legion Akademicki”, „KPN – Walczymy, bo wierzymy, Legion Uniwersytet Śląski”. NZS i KPN zorganizowały także w tym samym miejscu 13 lipca manifestację przeciwko porozumieniom zawartym przy Okrągłym Stole. Kolejna demonstracja w Katowicach, w której udział wzięli przede wszystkim członkowie Solidarności Walczącej, NZS oraz KPN, odbyła się 23 sierpnia. Skandowano antysowieckie hasła, padły propozycje przejścia pod Komitet Wojewódzki PZPR, ale ostatecznie uczestnicy wiecu się rozeszli¹⁶².

Rejestracja i ostatnie miesiące w PRL

Doniosłe zmiany sytuacji w kraju latem 1989 r., przede wszystkim powołanie rządu Tadeusza Mazowieckiego, spowodowały (wprawdzie nie natychmiast) zasadniczą zmianę polityki władz państwowych wobec NZS. Jeszcze 8 września Sąd Najwyższy odłożył rejestrację o dwa tygodnie, jednak wobec podjętych decyzji politycznych legalizacja zrzeszenia była już tylko kwestią czasu. 20 września podczas spotkania kierownictwa NZS z nowym ministrem edukacji narodowej prof. Henrykiem Samsonowiczem omawiana była kwestia wyposażenia lokali organizacji w najpilniejsze sprzęty biurowe. Dwa dni później 22 września Sąd Najwyższy uchylił decyzję Sądu Wojewódzkiego w Warszawie z maja i zarejestrował NZS, akceptując przy tym najbardziej sporny zapis o prawie do strajków. W następnej kolejności zarejestrowano też organizacje uczelniane NZS, które złożyły odrębne wnioski. Zaczęto wybierać

¹⁶¹ SB oceniała liczbę uczestników manifestacji na około 500–800 osób. AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 2, Informacja nr 149 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 22 VI 1989, k. 232–233; *Szyfrogram nr 22 kierownika Inspektoratu 2 WUSW w Katowicach ppłk. Lucjana Janusa do naczelnika Wydziału II Biura Studiów SB MSW w sprawie manifestacji zorganizowanej przez katowicki oddział SW na rynku w Katowicach*, 22 VI 1989, [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 589.

¹⁶² AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 156 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 30 VI 1989, k. 211; *ibidem*, Informacja nr 167 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 13 VII 1989, k. 184; *ibidem*, Informacja nr 199 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 23 VIII 1989, k. 98–99; *Analiza aktualnej działalności i planów organizacji pod nazwą Solidarność Walcząca Oddział Katowice opracowana w WUSW w Katowicach*, 24 VII 1989, [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 595.



Bojkot Studium Wojskowego na Politechnice Śląskiej. Ze zbiorów Krzysztofa Miśki

nowe, w pełni już oficjalne i „legalne” zarządy¹⁶³. „Znaczna część środowiska studenckiego przyjęła z dużym zadowoleniem fakt rejestracji NZS” – oceniali funkcjonariusze katowickiej SB. „Niemniej jednak odnotowano szereg głosów, iż środowisko studenckie nie jest już tak zaangażowane i zainteresowane działalnością i działaczami NZS”¹⁶⁴.

W nowym roku akademickim jednym z głównych postulatów zrzeszenia stała się dalsza reforma Studium Wojskowego. Latem Ministerstwo Obrony Narodowej wprowadziło już pewne zmiany – od 3 sierpnia zmniejszono liczbę zajęć wojskowych do 120 godzin, skrócono czas służby po studiach do pięciu miesięcy oraz zwolniono z odbywania zajęć m.in. studentów uczelni artystycznych. NZS domagało się jednak bardziej radykalnych posunięć i w październiku rozpoczął się bojkot Studium Wojskowego, który zainicjowali studenci krakowskich uczelni. Ostateczna decyzja o skoordynowaniu ogólnopolskiej akcji i rozszerzeniu protestu zapadła na posiedzeniu KKK NZS w połowie miesiąca. „Na kilka dni przed wyjazdem do Warszawy – wspomina Krzysztof Miśka – wspólnie ze Staszkiem Grzesikiem i Staszkiem Nosalem opracowaliśmy plan rozpoczęcia bojkotu Studium Wojskowego przez studentów Wydziału Górniczego. Sukces oznaczał, że pozostałe wydziały również się przyłączy. Sygnałem miał być mój telefon z Warszawy do akademika z hasłem: zaczynamy. Na posiedzeniu KKK NZS, które

¹⁶³ A. Anusz, *Niezależne...*, s. 114–115.

¹⁶⁴ AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 226 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 23–24 IX 1989, b.p.

prowadził śp. Piotrek Czerwiec, ustaliliśmy, że wszystkie duże uczelnie są przygotowane do bojkotu i pora zacząć rozprawę z czerwonym. Jeszcze przed końcem krajówki zadzwoniłem do Gliwic z umówionym hasłem. Okazało się, że poprzedni bojkot nauk społeczno-politycznych przyniósł owoce. W studentach obudziła się odwaga. Politechnika i Uniwersytet rozpoczęły bojkot¹⁶⁵.

W Katowicach akcję zainicjowali studenci na WNS UŚ. „Bojkot rozpoczęliśmy w dniu, kiedy pierwsze zajęcia miał mieć Wydział Nauk Społecznych” – relacjonuje Mariusz Siembiga. „Krótki wiec poranny przed wejściem do siedziby studium. Przemówienie, wezwanie do bojkotu i wszyscy »za«. Nie chcemy, aby ocena końcowa mogła spowodować niezaliczenie roku czy wyrzucenie z uczelni itd. Wieść o rozpoczęciu akcji szybko się rozeszła wśród studentów. Przez pierwsze dni co rano pod studium tłumaczyliśmy studentom kolejnych wydziałów, o co chodzi w naszej akcji. Grupa słuchaczy radykalnie się zmniejszała. Po kilku dniach nie przychodził nikt, bo »bojkot to bojkot«. Stuprocentowy sukces”¹⁶⁶. Po WNS do protestu przyłączyli się studenci IV roku na Wydziale Prawa i Administracji oraz na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ (łącznie blisko 300 osób), a także filii UŚ w Cieszynie (60 osób). „Bojkot zajęć wojskowych – stwierdzili w oświadczeniu – jest aktem solidaryzowania się środowiska studenckiego naszej uczelni ze stanowiskiem Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS”¹⁶⁷.

Na Politechnice Śląskiej, wbrew temu, co w raportach pisali funkcjonariusze SB, do bojkotu studium po jakimś czasie przystąpili wszyscy studenci. „Przez kilka pierwszych dni atmosfera była tak napięta, że o mało nie dochodziło do rękoczynów pomiędzy kadrą SW a mną” – wspomina K. Miśka, jeden z głównych inicjatorów protestu na tej uczelni. „Utarczki słowne były na początku dziennym. Wówczas musiałem być codziennie rano pod budynkiem SW, aby neutralizować naciski wojskowych na gromadzących się pod studium studentów, zainteresowanych informacjami na temat bojkotu. Agresja słowna wobec mnie była zabawna, gdyż codziennie polowali na mnie – mieszkalem w akademiku Piast prawie *vis-à-vis* budynku SW i musiałem obok niego przechodzić idąc na zajęcia”¹⁶⁸.

¹⁶⁵ Wypowiedź Krzysztofa Miśki. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁶⁶ Wypowiedź Mariusza Siembigi. Zob. Wystawa: *Niezależne Zrzeszenie Studentów...*

¹⁶⁷ Pisma Prorektora ds. Studenckich doc. A. Wójtowicza do Ministerstwa Edukacji Narodowej w Warszawie z 9 X i 17 X 1989, skan 98, 99, [w:] „*Mądrość zbudowała sobie dom...*”.

¹⁶⁸ K. Miśka wspomina, że któregoś dnia przyszedł do niego S. Skrzypek, który był przedstawicielem NZS w Senacie i powiedział: „płk Tworzydło [ze Studium Wojskowego PS] postawił na Senacie wniosek o relegowanie ciebie ze studiów. Poparłem gorąco jego wniosek, ale rektor nam odpowiedział, że woli bojkot jednego przedmiotu niż strajk całej uczelni o przywrócenie Miśki w prawach studenta. A mogło być tak fajnie – zakończył rozszalony postawą rektora”. List Krzysztofa Miśki... Zob. też AIPN Ka, sygn. 0130/3, t. 12, Informacja nr 241 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 11 X 1989, b.p.; *ibidem*, Informacja nr 243 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, 13 X 1989, k. 12; AIPN Wa, sygn. BU 1585/2427, Sytuacja w kraju, MSW, 12 X 1989, k. 4; *Studentki bojkotują zajęcia z obrony cywilnej*, „Rzeczpospolita” 11 X 1989; *Negocjacje NZS-u*, „Gazeta Wyborcza” 11 X 1989; *Stoją bo... solidaryzują się*, „Trybuna Robotnicza”, 12 X 1989.

Do końca października protest objął ponad 50 szkół wyższych i praktycznie sparaliżował zajęcia ze szkolenia wojskowego w całym kraju. Prowadzone na szczeblu ogólnopolskim rozmowy studentów z władzami przebiegały w napiętej atmosferze. „Pamiętam nerwowość generacji i wyższych oficerów – wspomina dalej K. Miśka, który został członkiem pięcioosobowej grupy upoważnionej przez kierownictwo NZS do negocjacji z MEN i MON – ledwie tłumiona wściekłość pokazywała, że chętnie załatwiliby to po swojemu”¹⁶⁹. W następnym miesiącu, zgodnie z zapowiedziami, protest się rozszerzył. W województwie katowickim w pierwszych dniach listopada przyłączyli się do niego m.in. studenci III roku na Akademii Wychowania Fizycznego oraz młodzież na Akademii Ekonomicznej, gdzie po wyborach czerwcowych również zaczęły powstawać struktury zrzeszenia. Ostatecznie bojkot zakończył się sukcesem NZS. Na poszczególnych uczelniach zawarte zostały porozumienia z komendantami Studium Wojskowego, np. na Politechnice Śląskiej doprowadzono do odsunięcia od prowadzenia zajęć dwóch szczególnie agresywnych oficerów LWP i zmarginalizowania znaczenia całego studium (co widoczne było chociażby w sprawie wystawiania ocen – ustalono, że trójka będzie za obecność na zajęciach, czwórka za aktywność, piątka za zaangażowanie i aktywność). Ocena z zajęć wojskowych nie mogła decydować o wyrzuceniu ze studiów, czyli w roku akademickim 1989/1990 studium zostało *de facto* zawieszona, a rok później zlikwidowane¹⁷⁰.

Ostatnie akcje NZS na przełomie 1989 i 1990 r., niejako wieńczące dekadę zmagania studentów z władzą komunistyczną, polegały na okupacji komitetów PZPR i siedzib innych kończących swój żywot instytucji peerelowskiego państwa. Zrzeszenie na ogół nie było ich głównym organizatorem, niemniej znaczna część jego członków – jak wiadomo czynnych działaczy wielu organizacji i grup kontestujących Okrągły Stół i rząd Mazowieckiego – brała w nich aktywny udział. Pustoszące gmachy partyjne stały się celami akcji, organizowanych od jesieni 1989 r. przede wszystkim przez KPN, która bezskutecznie domagała się przyznania lokali niezbędnych do prowadzenia normalnej działalności politycznej. „Po dłuższej analizie – wspomina Adam Słomka, jeden z liderów konfederacji – wybrano znaną z przeszłości, bo używaną powszechnie przez działaczy »Solidarności« w latach 1980/81 koncepcję okupowania budynków użyteczności publicznej. Była to formuła niezwykle spektakularna i co najważniejsze – legalna. Obowiązujące przepisy prawa PRL jej nie zakazywały”¹⁷¹. Członkowie KPN na Górnym Śląsku w październiku 1989 r. zajęli m.in. siedzibę utworzonego w 1982 r. przez reżim Jaruzelskiego Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego w Katowiu-

¹⁶⁹ Cyt. za M. Siembigą, *Młodzi gniewni*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”, s. 18.

¹⁷⁰ List Krzysztofa Miśki...; AIPN Wa, sygn. BU 1585/2329, Informacja dzienna nr 271/2881, MSW, 7 XI 1989, k. 16; *ibidem*, Informacja dzienna nr 272/2882, MSW, 7 XI 1989, k. 30.

¹⁷¹ A. Słomka, *Historia KPN...*, s. 87.

cach. Konfederaci okupowali także lokale ZSMP, między innymi w Wodzisławiu Śląskim¹⁷².

Najcenniejszym obiektem partyjnym w regionie była oczywiście siedziba Komitetu Wojewódzkiego PZPR. „Po przejściu władzy przez rządy solidarnościowe – wspomina Mariusz Siembiga – funkcjonariusze komunistyczni po chwilowym szoku zaczęli się uwłaszczać. Coraz głośniejszy słyszano o planach wynajmu lokali przez spółki nomenklaturowe w gmachu KW PZPR w Katowicach. Było to nie do przyjęcia dla młodych ludzi, którzy jeszcze niedawno, będąc w podziemiu, inaczej wyobrażali sobie nową Polskę”¹⁷³. Do poważnych zajęć pod siedzibą komitetu doszło 13 grudnia 1989 r. Manifestacja, zorganizowana przez Solidarność Walczącą, KPN oraz NZS, rozpoczęła się o godz. 15.30 przed Teatrem Śląskim im. S. Wyspiańskiego. Początkowo uczestniczyło w niej kilkadziesiąt, a później, według informacji resortowych, około 250–300 osób. Po kilku przemówieniach część demonstrantów udała się pod gmach Komitetu Wojewódzkiego, gdzie spalono kukłę Jaruzelskiego¹⁷⁴. „Pomysł miałem taki – relacjonuje Marek Żelazny, jeden z organizatorów akcji – żeby obrzucić komitet kamieniami, ale była też koncepcja, żeby go spalić. [...] Poleciały butelki z benzyną, zaczęło się palić wejście do budynku. W tym momencie wjechała tyraliera MO, zaatakowali. W ruch poszły pały, armatki, ludzie się rozbiegli, część na ulicę Jagiellońską. Na placu Miarki uformowała się mała barykada. Znowu poleciały butelki, jedna niefortunnie na balkon jednej z kamienic, inna spadła na armatkę wodną. Wtedy MO przystąpiła do właściwego szturmu. Rozgonili tłum definitywnie”¹⁷⁵.

Do kolejnych, również burzliwych zajęć doszło trzy dni później w ósmą rocznicę pacyfikacji KWK „Wujek”. Po uroczystościach przy kopalni, w których wzięło udział 5 tys. osób, wieczorem spod krzyża do centrum ruszyła około stuosobowa grupa demonstrantów – głównie z Solidarności Walczącej oraz KPN. Ci ostatni rozeszli się w okolicach dworca PKP, natomiast około 50 członków SW dotarło na plac Wolności (wcześniej usiłowali dostać się pod budynek MUSW na ul. Kilińskiego, ale zostali zablokowani przez milicję). Tam demonstranci obrzucili butelkami z benzyną, kamieniami oraz pojemnikami z farbą pomnik żołnierzy

¹⁷² AIPN Wa, sygn. BU 1585/2427, Załącznik do informacji dziennej, 21 X 1989, k. 214; *ibidem*, sygn. BU 1585/2328, Informacja dzienna nr 261/2871, MSW, 25 X 1989, k. 33; *ibidem*, sygn. BU 1585/2328, Załącznik do informacji dziennej, 30 X 1989, k. 132; A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 432–434; A. Słomka, *Historia KPN...*, s. 87–88.

¹⁷³ M. Siembiga, *Młodzi...*, s. 18.

¹⁷⁴ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2394, Sytuacja w kraju, MSW, 14 XII 1989, k. 41.

¹⁷⁵ Relacja M. Żelaznego...; zob. też AIPN Wa, sygn. BU 1585/2394, Sytuacja w kraju, MSW, 14 XII 1989, k. 41; AIPN Wa, sygn. BU 1585/2748, Informacja nr 293 dot. stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w województwie katowickim, Szyfrogram, 13 XII 1989, k. 39; *Informacja dotycząca przebiegu manifestacji zorganizowanej w dniu 13 grudnia 1989 r. między innymi przez Solidarność Walczącą*, 14 XII 1989, [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 647; G. Potwora, *Marz na KW*, „Tygodnik TAK i NIE”, 24 XII 1989. Według M. Żelaznego w zajęciach uczestniczyło ok. 2 tys. osób. Zob. Relacja M. Żelaznego...; Relacja A. Jawora.; w wyniku starć 13 XII 1989 r. uszkodzone zostały cztery wozy milicyjne, w tym m.in. podpalona została „Nysa”.

Armii Czerwonej oraz zaczęli wznosić barykady z koszy na śmieci. Interweniowało ZOMO, zatrzymanych zostało ponad 30 osób¹⁷⁶.

Kulminacja akcji obierających za cel siedziby PZPR nastąpiła w styczniu 1990 r. W Katowicach okupację gmachu Komitetu Wojewódzkiego, z postulatami przekazania go na potrzeby Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego, zorganizowali członkowie KPN i NZS. „Zebraliśmy się o 8 rano na sąsiadującym z komitetem Wydziale Biologii” – relacjonuje Mariusz Siembiga. „Podzieliliśmy się na dwie niespełna dziesięcioosobowe grupy »bojowe«. Byłem w pierwszej. Wejście, krótka przepychanka. W sumie tylko jeden z nas dostał w żołądek. Wygrana. Chwilę później wbiegła druga grupa. Później reszta. Barykadujemy drzwi. Wychodzić pracownikom wolno, wchodzić nie. [...] Z nadejściem nocy gmach puస్తoszeje. Okazuje się, że w pokojach pozamykali się partyjni funkcjonariusze. My nie wiemy dokładnie, gdzie oni są. Oni nie wiedzą, ilu nas jest. Chodzimy specjalnie głośno, z metalowymi prętami w rękach. Na jednym z pięter ktoś z zamkniętego pokoju wyrzuca zapalone papiery. Wpadamy tam, walimy po wszystkich drzwiach. Ustawiamy gaśnice. Najwięcej przed wejściem głównym, bo próbowali się tam wdrzeć panowie po cywilu”¹⁷⁷. Następnego dnia do komitetu na negocjacje przybył I sekretarz KW PZPR Manfred Gorywoda. Ostatecznie powołana została tzw. społeczna komisja mieszana (w jej skład weszli reprezentanci „Solidarności”, członkowie NZS i KPN oraz przedstawiciele władz miejskich i partyjnych, a także prorektor UŚ ds. studenckich), która miała ocenić przydatność budynku dla potrzeb Uniwersytetu Śląskiego, ewentualnie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. 18 stycznia Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Katowicach uznało pełnomocnictwa powyższej komisji. Jej członkowie mieli zasięgnąć opinii ekspertów dotyczących technicznych możliwości eksploatacji budynku i na ich podstawie zdecydować o dalszym przeznaczeniu gmachu. Po tej decyzji, jeszcze tego samego dnia o godzinie 15.00, studenci opuścili budynek. Ostatecznie 22 lutego komisja zdecydowała, że dotychczasowa siedziba partii przekazana zostanie na potrzeby Uniwersytetu Śląskiego¹⁷⁸.

Zajęcie gmachu KW PZPR w Katowicach zakończyło się więc sukcesem. Środowiska opozycyjne wobec rządu Mazowieckiego nie osiągnęły jednak głównego celu, jakim było uzyskanie szerszego poparcia i wymuszenie na rządzie bardziej

¹⁷⁶ AIPN Wa, sygn. BU 1585/2394, Sytuacja w kraju, MSW, 18 XII 1989, k. 76; Relacja M. Żelaznego...

¹⁷⁷ M. Siembiga, *Zdobyty dla Uniwersytetu!*, NZS 1981–2006. *Bez cenzury...*, s. 31; Relacja A. Jawora...

¹⁷⁸ B. Tracz, *Dekompozycja, rozkład i demontaż struktur wojewódzkich PZPR w Katowicach*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku...*, s. 176–178; M. Siembiga, *Młodzi...*, s. 18. Warto wspomnieć, że gotowy plan okupacji budynku Komitetu Miejskiego PZPR mieli także członkowie NZS PŚ. W Gliwicach już w listopadzie 1989 r. pierwszym niekomunistycznym prezydentem wybrany został Zbigniew Pańczyk. Funkcję jego zastępcy objął następnie Janusz Moszyński z „pierwszego” NZS PŚ. „Na dzień czy dwa przed akcją – wspomina K. Miśka – zjawiłem się u Moszyńskiego w gabinecie i poinformowałem go o naszych planach. Zaskoczony zaczął mnie prosić o wstrzymanie akcji, gdyż prowadzili już zaawansowane rozmowy z PZPR o przekazaniu tego budynku, chyba na rzecz jakiejś szkoły. Niechętnie, ale zgodziłem się”. Zob. List Krzysztofa Miśki...

zdecydowanych kroków, z konfiskatą majątku PZPR, natychmiastowym rozwiązaniem SB oraz przyspieszeniem nowych wyborów parlamentarnych na czele. „Mimo licznych apeli ze strony demonstrantów o przyłączenie się do ich działań – pisze Antoni Dudek – niemal wszędzie – co z wyraźną satysfakcją odnotowywali funkcjonariusze SB – brak było odzewu. [...] Obojętność większości Polaków zarówno wobec lokatorów komitetów, jak i atakującej ich młodzieży, przesądziła o zwycięstwie linii politycznej Mazowieckiego, który w tym czasie cieszył się, jak wynikało z badań socjologicznych, zaufaniem sięgającym 90 proc.”¹⁷⁹. Symboliczny był fakt, że na uroczystości przekazania gmachu byłego KW PZPR Uniwersytetowi Śląskiemu nie pojawili się przedstawiciele NZS, gdyż ich po prostu nie zaproszono. „Życie toczyło się dalej” – wspomina Mariusz Siembiga. „Pojawił się projekt ustawy o szkolnictwie wyższym. Zapisy o samorządzie studenckim były nie do zaakceptowania. Znowu strajk. Nie dotyczył on już wielkiej polityki, tylko spraw środowiskowych. Nadchodziły inne czasy”¹⁸⁰.

¹⁷⁹ Z. A. Dudek, *Reglamentowana...*, s. 434–435. O akcjach przeciw PZPR w styczniu 1990 r. zob. też m.in. S. Cenckiewicz, *Dość paktów z czerwonymi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 4, s. 42–44.

¹⁸⁰ M. Siembiga, *Młodzi...*, s. 18.

Zakończenie

„Z perspektywy przeszło ćwierćwiecza, jakie upłynęło od tamtego dnia widać wyraźnie, że doświadczenie członkostwa i działalności w NZS-ie daleko wykraczało ponad to wszystko, co skłonni byliśmy łączyć z faktem przynależności do – nawet bardzo ważnego dla każdego z nas – stowarzyszenia. Zwykle bowiem nasze uczestnictwo w organizacji, nawet jeśli jest skutkiem wielkiej i głęboko przeżywanej pasji, tak czy owak angażuje tylko jakąś część naszego życia. I zazwyczaj nie jest to ta część najbardziej zasadnicza. NZS, zapewne przez niezwykle historyczny kontekst, w którym powstawał – czas, jak mawiano »solidarnościowego karnawału« – stał się dla setek młodych ludzi na dłuższy czas całym niemal życiem. Zaś w przypadku niektórych przesądził także o jego późniejszym kierunku. W tym sensie – przy wszystkich fundamentalnych różnicach czasu, metod działania, a przede wszystkim zupełnie niewspółmiernego ryzyka – doświadczenie NZS-u porównywalne jest chyba tylko z tym, jakiego doznały wcześniejsze pokolenia młodzieży w Legionach Piłsudskiego albo Szarych Szeregach”. Tak w 2008 roku pisał Jan Rokita, w latach 1980–1981 przewodniczący zrzeszenia na Uniwersytecie Jagiellońskim i członek Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS, po 1989 roku jeden z ważniejszych polityków III RP¹. W podobnych słowach wyjątkowość NZS-owskiego i opozycyjnego doświadczenia podkreślało i podkreśla również wiele osób zaangażowanych w niezależny ruch studencki na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Ewa Kipta kilka lat temu w rozmowie z Janem Jurkiewiczem stwierdziła, że jej krótki czas aktywności w NZS na Politechnice Śląskiej „był początkiem »zmieniania świata«, które dokonywało się na naszych oczach, i był testem dla mnie samej, moich zdolności i ambicji. Przekonałam się, że warto realizować to, co uznaje się za słuszne, nawet wtedy, gdy jest to trudne, wymaga dużego wysiłku i wiąże się z ryzykiem. Udało mi się po raz pierwszy sprawdzić w praktyce papieskie wezwanie: »Nie lękajcie się« i faktycznie poczuć potężne wsparcie od Boga i ludzi. To mi pomogło w wielu chwilach w przyszłości”². Jarosław Cyrankiewicz, jeden z bardziej aktywnych członków studenckiej konspiracyi w Gliwicach w czasie stanu wojennego, w 2008 roku tak oceniał swoje opozycyjne zaangażowanie: „Dla mnie tamten czas jest okresem kluczowym w moim życiu, takiego pewnego przełomu światopoglądu, zajęcia pewnej postawy – takiej, która nie jest wygodna. I to rzutuje na to, co w tej chwili robię”³. Podobnych głosów można przytoczyć znacznie więcej.

¹ Zob. www.nzs1980.pl/index.php/o-stowarzyszeniu (dostęp: 27 IX 2011).

² Relacja E. Kipty...

³ Relacja J. Cyrankiewicza...

Siłą NZS było to, że od początku miało rozległą formułę i gromadziło młodych ludzi o bardzo różnych poglądach, których jednak mocno połączyła antykomunistyczna postawa i chęć zmiany smętnej i szarej rzeczywistości. W przeciwieństwie do dość licznych w „Solidarności” zwolenników reformowania PRL wśród studentów działających w zrzeczeniu mniej było osób, które wierzyły w możliwość jakiejś sensownej ewolucji systemu komunistycznego. Dla wielu celem działań od początku było odzyskanie przez Polskę niepodległości. Odwaga i stawianie często na pozór nierealistycznych celów są oczywiście przywilejami młodości, niepodpartej odpowiednim doświadczeniem i wiedzą o świecie. Jak jednak pokazały wydarzenia z końca lat 80., rzeczywistość przerosła, wydawałoby się najbardziej racjonalne, prognozy i oceny „dorosłych”. Komuniści od początku traktowali NZS jako radykalną i – co ważne – niesterowalną organizację, dlatego też tak długo, jak mogli, opóźniali jej rejestrację i blokowali działalność. Oddziaływanie na postawy i świadomość młodzieży akademickiej, przyszłej inteligencji mającej kształtować kraj według marksistowskich wzorców, było jednym z ważniejszych zadań stojących przed komunistycznym systemem edukacji. Powstanie po strajkach robotniczych w 1980 r. silnej i niezależnej od władz struktury, której członkowie domagali się demokratyzacji życia na uczelniach, przestrzegania podstawowych swobód politycznych oraz poszanowania praw człowieka stało się istotnym wyłomem w tym systemie. Stąd też studenci właściwie od początku istnienia NZS zostali zmuszeni do walki o nawet drobne ustępstwa ze strony władz. „Mówiąc o powstaniu »Solidarności«, zawsze myślimy o sierpniowych strajkach 1980 roku” – podkreśla Przemysław Miśkiewicz z NZS UŚ. „Mimo że oficjalna legalizacja nastąpiła dopiero 10 listopada, ta data nie funkcjonuje w społecznej świadomości. Inaczej jest z NZS-em, który pojawił się na uczelniach w październiku 1980 roku, jednak swój chrzest przeszedł dopiero w strajku styczniowo-lutowym 1981 roku. I może dlatego data oficjalnej rejestracji 17 lutego jest ludziom NZS-u bliższa niż 10 listopada ludziom »Solidarności«. Widać, że sukces musi być osiągnięty w walce, choćby podczas negocjacji, byle nie kończyły się one zgniłym kompromisem”⁴.

Walcząc o rejestrację, następnie realizację zapisów zawartych w porozumieniu łódzkim oraz wprowadzenie nowej ustawy o szkolnictwie wyższym, studenci sięgali do różnych działań. W 1981 r. najskuteczniejsze były strajki i różnego rodzaju zapowiedzi rozpoczęcia tej formy protestu. Ich kulminacja nastąpiła w listopadzie i grudniu. Przed 13 grudnia mniejszą rolę w poczynaniach NZS odegrały inne metody zbiorowego wyrażania sprzeciwu, jak np. manifestacje uliczne. Na pozór mniej spektakularne, ale za to systematycznie podkopujące podstawy komunistycznego państwa były wszelkie edukacyjne i kulturalne działania NZS – wykłady (w województwie katowickim najczęściej w ramach doskonale działającej

⁴ P. Miśkiewicz, *Chcieli studiować naprawdę*, „Dziennik Zachodni”, 16 XI 2006.

Wszechniczy Górnośląskiej)), dyskusje, wydawanie niezależnej prasy. Formy oporu zmieniły się po wprowadzeniu stanu wojennego, a po jego zniesieniu w warunkach dyktowanych przez specjalne represyjne regulacje prawne. W tym czasie na pierwsze miejsce wysunął się konspiracyjny kolportaż podziemnych wydawnictw, malowanie antykomunistycznych haseł oraz udział w różnych demonstracjach, które w regionie odbywały się przede wszystkim w Katowicach i Gliwicach.

W połowie lat 80. wraz z odchodzeniem z uczelni dotychczasowych liderów NZS, na skutek różnych represji i w obliczu ogólnego kryzysu opozycji w Polsce, bardziej zorganizowana działalność konspiracyjna w środowisku studenckim w województwie katowickim zanikła. Pozostały jedynie małe, na ogół niesformalizowane grupy skupiające opozycyjnie nastawioną młodzież. W tym czasie niezależni studenci działali również w duszpasterstwie akademickim. Sytuacja uległa zmianie w drugiej połowie dekady, kiedy na uczelniach pojawiły się nowe roczniki. Mimo młodego wieku liderzy drugiego NZS (głównie na Uniwersytecie Śląskim, później też na Politechnice Śląskiej) mieli już za sobą doświadczenia konspiracyjne, byli radykalnie antykomunistyczni i działali przede wszystkim pod hasłami obalenia systemu. NZS, pomimo że już od wiosny 1988 r. było jednym z bardziej aktywnych uczestników procesu transformacji ustrojowej w Polsce, w następnym roku zostało jednak zmarginalizowane, zarówno przez część elit „solidarnościowych”, jak i w wyniku działań obozu komunistycznego, który właściwie do końca swego istnienia nie zgodził się na ponowną legalizację zrzeszenia. W latach 1980–1981 wielomilionowy ruch społeczny koncentrował się przede wszystkim wokół NSZZ „Solidarność”, dlatego też pierwsze NZS można nazwać studenckim odpowiednikiem kierowanego przez Lecha Wałęsę związku. Kilka lat później – u schyłku dekady i, jak się okazało, w ostatnich miesiącach istnienia PRL – relacje między niezależnymi studentami a elitami „dorosłej” opozycji były już odmienne. Negocjacje, zwieńczone porozumieniem zawartym przy Okrągłym Stole, przez znaczną część środowiska NZS zostały ocenione negatywnie. Po przełomowych wyborach w czerwcu 1989 roku duża grupa członków zrzeszenia na Górnym Śląsku, związana z KPN i Solidarnością Walczącą, kontynuowała antykomunistyczne akcje, których zwieńczeniem było zajęcie siedziby Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach.

Po upadku PRL w naturalny sposób drogi ludzi związanych z NZS się rozszły, a obecnie (w 2012 roku) wielu z nich znalazło się w przeciwnych, mocno zwalczających się obozach politycznych. Ich wspólne doświadczenie pokoleniowe – i dotyczy to zarówno studentów działających w NZS w latach 1980–81, w czasie stanu wojennego, jak i pod koniec dekady – jest jednak na Górnym Śląsku nadal widoczne. Wydaje się, że w przeciwieństwie do reprezentantów wielu innych nurtów opozycji byli członkowie zrzeszenia potrafią ze sobą rozmawiać również wtedy, kiedy się ze sobą nie zgadzają, a ich spory mają częściej charakter merytoryczny. Obecnie w regionie funkcjonuje kilka stowarzyszeń wprost lub

pośrednio odwołujących się do tradycji NZS – między innymi Stowarzyszenie „NZS 1980”, Stowarzyszenie Pokolenie w Katowicach i Stowarzyszenie Pokolenia NZS. Oprócz integracji dawnego środowiska opozycyjnego prowadzą one szeroko rozumianą działalność społeczno-polityczną.

Dla wielu działalność w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów była bardzo dobrym przygotowaniem ideowym, organizacyjnym i intelektualnym do podjęcia działalności publicznej po 1989 r. W drugiej połowie lat 90. w regionie działały silne struktury radykalnie antykomunistycznej Ligi Republikańskiej, której członkowie rekrutowali się głównie z kręgów osób związanych ze zrzeszeniem. Nie jest przypadkowe, że wśród czołowych postaci dzisiejszej polityki, biznesu, a także kultury i nauki znalazło się wielu byłych członków NZS. Ważne funkcje sprawowali i sprawują także ludzie z górnośląskich struktur zrzeszenia. Od 2007 r. aż do śmierci w katastrofie smoleńskiej w kwietniu 2010 r. prezesem Narodowego Banku Polskiego był Sławomir Skrzypek, lider reaktywowanego w drugiej połowie lat 80. zrzeszenia na Politechnice Śląskiej. Stojący na czele NZS na Uniwersytecie Śląskim Wojciech Szarama pełnił m.in. funkcję szefa katowickiej delegatury Urzędu Ochrony Państwa, od kilku kadencji jest posłem na Sejm RP. Parlamentarzystami byli lub są również inni członkowie zrzeszenia z górnośląskich uczelni. Maciej Wojciechowski z NZS UŚ w latach 2006–2007 był dyrektorem TVP 1. Absolwent tej samej uczelni – dr Andrzej Drogoń od 2007 r. pełni funkcję dyrektora Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Liderzy zrzeszenia w Śląskiej Akademii Medycznej są obecnie liczącymi się postaciami w świecie medycyny – dr hab. Romuald Cichoń jest jednym z czołowych polskich kardiochirurgów, profesorami są Wojciech Pluskiewicz i Krzysztof Gołba, doktorami habilitowanymi – Zenon Halaba, Tomasz Irzyniec i Mirosław Markiewicz. Eugeniusz Gatnar z NZS Akademii Ekonomicznej jest profesorem na Uniwersytecie Ekonomicznym w Katowicach i od 2010 r. członkiem Zarządu Narodowego Banku Polskiego. Ze zrzeszenia wywodzi się wielu znanych śląskich samorządowców, dziennikarzy, filmowców i ludzi kultury, m.in. Maciej Muzyczuk, Anita Gargas. W miarę pełna lista osób pełniących ważne funkcje w życiu publicznym byłaby z pewnością długa.

Po roku 1989 NZS w regionie przechodziło różne koleje losu. Struktury organizacji powstały wówczas we wszystkich śląskich uczelniach. Podobnie jak w wielu innych środowiskach wśród studentów przetoczył się konflikt między zwolennikami „grubej kreski” i dekomunizacji. Na Górnym Śląsku zdecydowaną przewagę uzyskali zwolennicy tej drugiej opcji. W marcu 1991 r. w Gliwicach odbył się VII Krajowy Zjazd Delegatów NZS. Z biegiem czasu zrzeszenie, podobnie jak i w innych ośrodkach akademickich, dotknął kryzys organizacyjny. Konieczne stały się poszukiwania nowej formuły działania. Po kilku latach NZS ponownie zaczęło odzyskiwać pozycję lidera wśród organizacji skupiających młodzież akademicką. Bez wątplenia fenomenem jest, że kolejne, nowe pokolenia studentów

utrzymują kontakt ze swoimi – można powiedzieć – kolegami i koleżankami z pierwszego i drugiego NZS, obecnie starszymi od nich już o trzy dekady⁵.

Za podsumowanie niech posłużą słowa Wojciecha Pluskiewicza: „Kto i po co stworzył NZS? Sądzę, że byli to ludzie niezgadający się na ówczesną rzeczywistość w Polsce (przepraszam, w PRL-u), ludzie przekonani, że nie wolno pozostać biernym, lecz trzeba osobiście włączyć się w nurt historii. To górnotone, być może, sformułowanie dobrze oddaje motywy naszego zaangażowania, kierował nami bowiem imperatyw moralny, nakazujący przyjęcie aktywnej postawy. Nie powodowały nami niezdrowe ambicje, nie sterowali nami związkowcy z Solidarności, nie reprezentowaliśmy jednego światopoglądu. Wspólnym mianownikiem była dla nas chęć działania na rzecz wolności na uczelniach. [...] Nikt z nas nie wątpił, że musimy doprowadzić sprawę do końca z bardzo prostego powodu: prawda i racja były po naszej stronie. Dlatego nie opuszczały nas optymizm i wiara w zwycięstwo. I chociaż 13 grudnia świat wolności został brutalnie zniszczony, z perspektywy dnia dzisiejszego można chyba stwierdzić, że nasz wysiłek – mimo tak dramatycznego zakończenia tego »festiwalu wolności« – nie został zmarnowany. Większość wysuwanych wówczas postulatów udało się bowiem zrealizować po 1989 roku, ubecy już nie panoszą się na posiedzeniach kolegów dziekańskich i nie »dozorują« spotkań rad wydziałów [...], a słowa PZPR, egzekutywa, komitet czy uczelniany sekretarz partyjny są tylko echem minionej, haniebnej epoki”⁶.

⁵ Zob. T. Huzarewicz, G. Widenka, *Bliżej studentów*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”; J. K. Popińscy, *Od SKS do NZS...*, s. 436–437.

⁶ <http://dokument.slam.katowice.pl/wsp2.asp> (dostęp: 28 IX 2011).

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

- Zbiór dokumentów, prasy i druków zwartych opozycji politycznej
- Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Wydział Nauki i Oświaty

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach

- Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Archiwum Państwowe w Katowicach

- Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach
- Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Katowicach
- Komitet Uczelniany Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na Uniwersytecie Śląskim
- Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gliwicach
- Komitet Uczelniany Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na Politechnice Śląskiej
- Zarząd Wojewódzki Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Katowicach

Archiwum Uniwersytetu Śląskiego

- Organizacje studenckie
- Korespondencja Rektoratu z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów

Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” w Katowicach

- Zbiór materiałów różnych dotyczących NSZZ „Solidarność” i Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Biblioteka Śląska w Katowicach

- Dział Czytelni, Sekcje Dokumentów Życia Społecznego, Materiały dotyczące NSZZ „Solidarność”

Ośrodek Karta w Warszawie

- Kolekcja „Solidarność – Narodziny Ruchu”, NZS

Zbiory Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach

- Zbiór dokumentów dotyczących opozycji w PRL

Zbiory prywatne

- Dariusza Biela, Andrzeja Drogonia, Eugeniusza Gatnara, Krzysztofa Gołby, Mirosława Markiewicza, Krzysztofa Miśki, Wojciecha Pluskiewicza, Aleksandra Szpaka.

Relacje

- Relacja Czesława Ciupińskiego, 26 X 2007, Katowice, oprac. M. Kobyłańska, T. Kurpierz, w zbiorach autora.
- Relacja Jarosława Cyrankiewicza, 21 XII 2007, w zbiorach autora.
- Relacja Marka Dmitriewa, 8 XII 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Andrzeja Drogonia, 11 XII 2007, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Adama Dziuby, 2 XI 2007, w zbiorach autora.
- Relacja (I) Eugeniusza Gatnara, <http://pisowis3.webd.pl/index.php?id=48> (oprac. P. Pietrasz, dostęp: 17 XI 2010); (II), 9 XII 2005, oprac. P. Miśkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja (I) Krzysztofa Gołby, 2007, oprac. J. Lipski, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach; (II), 24, 25 IV 2012, w zbiorach autora.
- Relacja Tomasza Górskiego, 2012, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Jacka Jagielki, 20 I 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Andrzeja Jarczewskiego. Zob. www.ajarcz.republika.pl/Konspira.mht (dostęp: luty 2011).
- Relacja Adama Jawora, 12 XI 2007, w zbiorach autora.
- Relacja Tadeusza Jedynaka, 1 XII 2004, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Jana Jurkiewicza, 21 XI 2007, w zbiorach autora.

- Relacja Leszka Kałahurskiego, <http://internowani.xg.pl/index.php?type=article&aid=497>, (dostęp: 6 V 2011).
- Relacja Ewy Kipy, listopad–grudzień 2007, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Macieja Klicha, 15 V 2011, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Andrzeja Klimowicza, 22 XI 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Zbigniewa Kopczyńskiego (I), zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, 1 XII 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach; (II), maj 2008 i maj 2012, w zbiorach autora.
- Relacja Pawła Kozłowskiego, 23 XI 2007, oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Barbary Kozłowskiej, 23 XI 2005, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Ireny Kubalok, 11 X 2007, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Bogdana Kurka, listopad–grudzień 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Zenona Lisa, 29 XI 2007, zebrał i oprac. J. Jurkiewicz, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Krzysztofa Madeja, 2012, w zbiorach SP.
- Relacja Mariana Majchera, 27 XI 2007, w zbiorach autora.
- Relacja Grzegorza Markiewicza, 2007, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Mirosława Markiewicza, 25 XI 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Wojciecha Michalewicza, 2012, w zbiorach SP.
- Relacja Przemysława Miśkiewicza, 29 XI 2007, w zbiorach autora.
- Relacja Macieja Muzyczuka, zob. *Moja prywatna historia NZS*. Film zrealizowany przez TVP SA Oddział Katowice, scenariusz i realizacja G. Ogrodowska, L. Furman.
- Relacja Wojciecha Pluskiewicza, 20 III 2012, w zbiorach autora.
- Relacja Tomasza Pola, styczeń 2006, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Sławomira Skrzypka, 26 XI 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Wojciecha Słodowego, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Piotra Stachurskiego, 24 I 2012, oprac. M. Sikora, w zbiorach M. Sikory.

- Relacja Wojciecha Szaramy, 22 XI 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Aleksandra Szpaka, maj 2011, w zbiorach autora.
- Relacja Macieja Wojciechowskiego, 29 X 2007, w zbiorach autora.
- Relacja Jolanty Wozimko, 21 XI 2007, oprac. M. Kobylańska, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Relacja Andrzeja Ziółkowskiego, <http://pisowis3.webd.pl/index.php?id=48> (oprac. P. Pietrasz, dostęp: 17 XI 2010).
- Relacja Marka Żelaznego, 16 XI 2007, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.

Niepublikowane wspomnienia, wypowiedzi, zapisy dyskusji, zbiory własne autora

- List Eugeniusza Gatnara do autora, 16 I 2012.
- List Jerzego Kardaszewicza do autora, 22 III 2012.
- List Krzysztofa Miśki do autora, 7 X 2012.
- List Krzysztofa Nawratka do autora, 16 III 2012.
- Luty Michał, *Dziesięć lat w śląskiej „Solidarności”. Relacja z lat 1980–1990*, maszynopis udostępniony przez M. Lutego.
- Rozmowa Przemysława Miśkiewicza z Adamem Jaworem i Adamem Dziubą, 5 XII 2005, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Rozmowa z Andrzejem Klimowiczem, Eugeniuszem Gatnarem, Piotrem Briąńskim, Aleksandrem Szpakiem, 27 XII 2011, nagranie w zbiorach autora.
- Rozpłochowski Andrzej, *„Postawią Ci szubienicę ...”. MKZ Katowice 1980–1981. Wspomnienia 1980–1981*, t. II, w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Zapis audiowizualny wypowiedzi Krzysztofa Gołby, Tomasza Górskiego, Jana Jurkiewicza, Pawła Kilarzkiego, Zbigniewa Kopczyńskiego, Mirosława Markiewicza, Krzysztofa Miśki, Przemysława Miśkiewicza, Wojciecha Szaramy, Aleksandra Szpaka, Marka Żelaznego podczas konferencji *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1990). W 30. rocznicę rejestracji*, 4 III 2011, Katowice, rektorat Uniwersytetu Śląskiego, nagranie w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Zapis dyskusji podczas sesji poświęconej 20. rocznicy wydarzeń pod katedrą Chrystusa Króla w Katowicach w 1988 roku *„Jak studenci pobili się sami”*, Aula Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, 27 XI 2008, wypowiedzi: Adama Dziuby, Adama Słomki, w zbiorach autora.

Niezależna prasa

- „AD REM”, 1981
- „API. Serwis Agencji Przekazu Informacji NZS”, 1981
- „Aspekt”, 1981
- „Bez Retuszu”, 1987–1989
- „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów”, 1981
- „Biuletyn Informacyjny”, 1980
- „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Politechniki Śląskiej”, 1981
- „Biuletyn Informacyjny NZS Politechniki Śląskiej (też jako: „NZS. Informacje. Politechnika Śląska Gliwice”)", 1980–1981
- „Biuletyn Informacyjny NSZZ Solidarność Politechniki Śląskiej”, 1981
- „Biuletyn KKO Uniwersytetu Śląskiego”, 1982
- „Biuletyn Strajkowy Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, 1989
- „Biuletyn. Jednodniówka NZS”, 1988
- „CIA. Centrum Informacji Akademickiej”, 1987
- „CIA. Serwis Informacyjny”, 1989
- „Gazeta Wyborcza”, 1989
- „Głos Śląsko-Dąbrowski”, 1988
- „Jesteśmy”, 1988–1989
- „Kontra. Pismo członków i sympatyków Studenckiego Komitetu Oporu”, 1985–1987 [od nr. 2 podtytuł: „Organ Niezależnego Zrzeszenia Studentów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”]
- „Manifestacja Gliwicka”, 1989
- „Marchoń”, 1981
- „Mniemanie”, 1981
- „Na Drodze. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Śląskiego”, 1987–1989
- „NZS. Pismo studentów Politechniki Śląskiej”, 1987
- „Organ Zarządu Uczelnianego Niezależnego Zrzeszenia Studentów Politechniki Śląskiej w Gliwicach”, 1981
- „Prosto z Mostu”, 1980–1981.
- „Serwis Informacyjny BI NZS ŚLAM”, 1981
- „Solidarność Uniwersytecka”, 1981
- „Solidarność. Biuletyn Informacyjny KZ NSZZ »Solidarność« Śląskiej Akademii Medycznej”, 1981
- „Tygodnik Katowicki”, 1981
- „Tygodnik Mazowsze”, 1988–1989
- „Wiadomości Medyczne NZS ŚLAM”, 1989

- „Wiadomości Strajkowe przy Uczelnianym Komitecie Strajkowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach”, 1981
- „WiS. Pismo Organizacji »Solidarność Walcząca«” – Oddział Katowice, 1989
- „Wokół Nas. Pismo Komitetu Oporu Społecznego”, 1988
- „Wolny Związkowiec”, 1981
- „Wrocławski Student”, 1988
- „Wyzwolenie. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego”, 1982–1983

Oficjalna prasa

- „Biuletyn Informacyjny. Uniwersytet Śląski”, 1981
- „Dziennik Zachodni”, 1980–1982, 1989
- „Informacje dla studentów środowiska katowickiego. U nas”, 1980–1981
- „ITD”, 1981, 1989
- „Nowiny Gliwickie”, 1981
- „Razem”, 1981
- „Rzeczpospolita”, 1989
- „Sztandar Młodych”, 1981
- „Trybuna Ludu”, 1989
- „Trybuna Robotnicza”, 1980–1982, 1988–1989
- „Tygodnik TAK i NIE”, 1989
- „Wieczór”, 1982, 1989
- „Życie Warszawy”, 1989

Niepublikowane opracowania

- Czech A., przy współpracy E. Gatnara, *Przyczynek do powstania NSZZ „Solidarność” i NZS w środowisku Akademii Ekonomicznej w Katowicach*, kopia w zbiorach Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach.
- Lista osób represjonowanych ze względów politycznych w latach 1981–1988 na terenie dawnych województw bielskiego, częstochowskiego i katowickiego, oprac. zespół w składzie dr Teresa Brodzka – koordynator, Paweł Dyjak (Stowarzyszenie Pokolenie), Monika Kobyłańska (IPN), powołany w 2011 r. przez dr. Andrzeja Drogonia, dyrektora Oddziału IPN w Katowicach, w zbiorach IPN Katowice.
- Neja J., *Przełom roku 1956. Marzec 1968. Grudzień 1970. Czerwiec 1976. Opozycja demokratyczna i pierwsza fala strajków w roku 1980* (mps udostępniony przez Jarosława Neję).

- Raport Rektorskiego Zespołu ds. ustalenia skutków Stanu Wojennego w Politechnice Śląskiej w Gliwicach, Gliwice 10 IV 2003 (kserokopia udostępniona przez Mirosława Sikorę).

Filmy, prezentacje, wystawy

- „*Drugi NZS*”. Prezentacja opracowana na zlecenie Instytutu Pamięci Narodowej Oddział Katowice, oprac. merytoryczne M. Siembiga, koordynacja Stowarzyszenie Pokolenie (w zbiorach IPN w Katowicach).
- *Moja prywatna historia NZS*. Film zrealizowany przez TVP SA Oddział Katowice, scenariusz i realizacja G. Ogrodowska, L. Furman.
- Wystawa *Niezależne Zrzeszenie Studentów (1980–1989) w województwie katowickim*, koncepcja: Przemysław Miśkiewicz, konsultacja: Tomasz Kurpierz, współpraca: Monika Kobylańska, projekt graficzny: Łukasz Kobiela (w zbiorach IPN Katowice i Stowarzyszenia Pokolenie w Katowicach), wypowiedzi: Dariusza Biela, Romana Fritza, Eugeniusza Gatnara, Wojciecha Jaronia, Jana Jurkiewicza, Pawła Kilarskiego, Krzysztofa Lagi, Mariana Majchera, Krzysztofa Miśki, Wojciecha Pluskiewicza, Mariusza Siembigi, Wojciecha Szaramy, Krzysztofa Walaska, Macieja Wojciechowskiego, Marka Żelaznego.

Wspomnienia drukowane

- Budrewicz L., *Z PRL do Polski. Wspomnienia z niejednego podwórka (1976–1989)*, redakcja i opracowanie M. Kała, G. Waligóra, wstęp G. Waligóra, Wrocław 2008.
- Chojnacki P., *Ur. '68. Notatki z ulic Krakowa 1988–1989*, Warszawa 2010.
- Gosiewski K., *W Hucie „1 Maja”. Zagadkowy epizod*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1995, z. 1.
- Guzy J., *U źródeł złego i dobrego. Rozmowy z pierwszym przewodniczącym Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS*, przeprowadził, opracował i uzupełnił przypisami Robert Spałek, Warszawa 2009.
- Knoll M., *Ja też obalałam ten system. Wspomnienie działaczki podziemia*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej” 1998, z. 4.
- Kowalczyk R., *Czas próby. Wieluń–Wrocław 1980–1989*, Wrocław 2005.
- Kwiecień I., *Pełne sale*, „Dziennik Zachodni”, 13 IV 2006.
- Lipski J., *Krótką lekcją wolności*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- *Marzenia się spełniają. Wspomina Zenon Lis*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 2006.
- Mazurkiewicz J., *Romans z panną „S”*, [w:] *Uwiodła mnie Solidarność. Między mitem a rzeczywistością*, pod red. M. Kempskiego i G. Podzornego, Katowice 2010.

- Pleskot P., Spałek R., *Pokolenie 82–90. Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Warszawskim we wspomnieniach (1982–1990)*, Warszawa 2011.
- *Przetłumaliśmy strach*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Rakowski M. F., *Czasy nadziei i rozczarowań*, Warszawa 1985.
- *Rok 1989. Geremek odpowiada. Żakowski pyta*, Warszawa 2008.
- Rozpłochowski A., *Postawią ci szubienicę... NSZZ „Solidarność” MKZ Katowice 1980–1981. Wspomnienia*, t. 1, Katowice 2011.
- Słomka A., *Historia KPN. Marzenia i czyn*, Katowice 1995.
- Szlachcic F., *Gorzki smak władzy. Wspomnienia*, Warszawa 1990.
- *Światło ze Śląska. Wspomnienia o Augustcie Chetkowskim*, opracowanie i redakcja G. Pasterna, E. Żurawska, Katowice 2000.

Wybory dokumentów (drukowane)

- *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owiński, wstęp i opracowanie T. Kozłowski, Warszawa 2012.
- Domagalski W., Peterman R., *Studenci’81. NZS w oczach Partii i SB. Wybór tekstów źródłowych*, Łódź 2006.
- *Okrągły stół. Dokumenty i materiały*, pod red. W. Borodzieja i A. Garlickiego, t. III, marzec 1989 – kwiecień 1989, wybór i opracowanie dokumentów J. Galewski, P. Osęka, Warszawa 2004.
- *Rejestracja Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, zebrał i komentarzem opatrzył J. Czaputowicz, opracował Henryk Głowacki, [Warszawa] 1981.
- *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 1. *W oczach SB*, wybór, wstęp i opracowanie Ł. Kamiński, W. Sawicki, G. Waligóra, Warszawa 2007.
- *Tajne dokumenty Biura Politycznego. PZPR a „Solidarność” 1980–1981*, w opracowaniu Z. Włodka, Londyn 1992.
- *Zmierzch dyktatury. Polska lat 1986–1989 w świetle dokumentów*, t. I (lipiec 1986 – maj 1989), wybór, wstęp i opracowanie A. Dudek, Warszawa 2009.

Opracowania

- *„Mądrość zbudowała sobie dom...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
- *40-lecie Śląskiej Akademii Medycznej. W służbie człowieka i postępu medycyny 1948–1988*, opracowanie Z. S. Herman, A. Sałaniewski, Katowice 1988.
- Anusz A., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w latach 1980–1989*, Warszawa 1991.

- Anusz A., *NZS 1980–2000. Niezależne Zrzeszenie Studentów czyli Nie ma sukcesu bez NZS-u*, Warszawa 2000.
- Barciak A., Fertacz S., *Na drodze do uniwersytetu*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
- Bartnik P., *Prasa i działalność wydawnicza Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Szczecinie w latach 1980–1990*, [w:] *Stan wojenny w skali kraju i Pomorza Zachodniego. Informacje źródłowe i refleksje*, Szczecin 2005.
- Bereszyński Z., *Incydent na dworcu PKP w Opolu w marcu 1981*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Bereszyński Z., *Młodzi opolanie wobec stanu wojennego (na przykładzie konspiratorów z organizacji „Wolność i Niepodległość”)*, [w:] *Młodzież kontra system. Rola opozycji młodzieżowej w walce o niepodległość w latach 1945–1989*, pod red. M. Świder, Opole 2009.
- Bereszyński Z., *NSZZ „Solidarność” Region Śląsk Opolski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6, *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Wali-góry, Warszawa 2010.
- Błażejowska J., *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Warszawa 2010.
- Bondaryk K., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Białymstoku w latach 1980–1981*, Białystok 1999.
- *Bracia Polmańscy*, [w:] *Ludzie Solidarności*, Dodatek do „Polska Dziennik Zachodni”, 13–14 IX 2008.
- Cenckiewicz S., *Dość paktów z czerwonymi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 4.
- Chałubiec A., *Historia i współczesność Ośrodka Radia Studenckiego*, [w:] *Radio Naszej Młodości*, pod red. A. Wąsowicza i S. Mercika, Gliwice 2011.
- Codogni P., *Okrągły Stół czyli polski rubikon*, Warszawa 2009.
- Czaputowicz J., *Walka o legalizację Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, [w:] „*Jesteście naszą wielką szansą*”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, pod red. P. Ceranki i S. Stępnia, Warszawa 2009.
- *Danuta Skorenko*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- *Danuta Skorenko*, [w:] *Ludzie Solidarności*, Dodatek do „Polska Dziennik Zachodni”, 6–7 IX 2008.
- Drogoń A., *Początki humanistycznej szkoły wyższej na Górnym Śląsku*, [w:] „*Mądrość zbudowała sobie dom...*”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
- Drogoń A., *Polityczne i społeczne uwarunkowania w procesie powstawania szkolnictwa wyższego w Katowicach*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich*.

- W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2009.
- Drogoń A., *Życie społeczne i polityczne Uczelni – rys historyczny*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. *Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
 - Duda R., *Emigracja matematyków z ziem polskich*, „Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego”, seria II, „Wiadomości Matematyczne” XL, 2004.
 - Dudek A., *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Kraków 2004.
 - Dudek A., Marszałkowski T., *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Kraków 1999.
 - Dworaczek K., *Studencki Komitet Solidarności we Wrocławiu 1977–1980*, Warszawa 2011.
 - Dworaczek K., *Wydarzenia 3 maja 1946 r. w Gliwicach*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, pod red. B. Tracza, Katowice–Gliwice 2010.
 - Dyja R., *Wszehnica Górnośląska*, [w:] „NZS 1981–2006. Bez cenzury”, 2006.
 - Dyja R., *Śląsk stanął*, „Dziennik Zachodni”, 6 IV 2006.
 - Dyja R., *Wszehnica wolnej wiedzy*, „Dziennik Zachodni” 13 IV 2006.
 - Dziadul J., Kempeski M., *Zanim padły strzały. Między zdradą a wolnością. Śląsk i Zagłębie 1980–1981*, Siemianowice Śląskie 2006.
 - Dziuba A., „Wywrotowcy” z katedralnej krypty, „Niezależna Gazeta Polska”, dodatek specjalny IPN, 6 VI 2008.
 - Dziuba A., *Kampania wyborcza i wybory w województwie katowickim*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010.
 - Dziuba A., Mrzyk M., *Represje stanu wojennego wobec naukowców Uniwersytetu Śląskiego*, [w:] *Stłamszona nauka? Inwigilacja środowisk akademickich i naukowych przez aparat bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku*, pod red. P. Franaszka, Warszawa 2010.
 - Dziuba A., Mrzyk M., *Skala i metody inwigilacji Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Mysł na wzięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.
 - Dziuba A., Mrzyk M., *Stan wojenny i „stan oblężenia”. Działania SB wobec Instytutu Fizyki Uniwersytetu Śląskiego w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Mysł na wzięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.

- Dziuba A., Mrzyk M., *Wydział III-1 KW MO/WUSW Katowice i jego funkcjonariusze*, [w:] *Mysł na wzięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.
- Dziuba A., *Pamięć o ofiarach*, [w:] *Idą pancry na „Wujek”*, Warszawa 2006.
- Dziuba A., *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*, Kraków 2005.
- Dziuba A., Sikora M., *SB wobec Wyższej Szkoły Ekonomicznej/Akademii Ekonomicznej w Katowicach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Przyczynek badawczy*, [w:] *Mysł na wzięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.
- Dziuba A., *Spotkania pod krzyżem*, [w:] *Idą pancry na „Wujek”*, Warszawa 2006.
- Fertacz S., *Katowice – miasto wyższych uczelni*, [w:] *Katowice. W 136. rocznicę uzyskania praw miejskich*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2002.
- Fertacz S., *Początki szkolnictwa wyższego na Górnym Śląsku*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2009.
- Fertacz S., *Wydarzenia Marca '68 w uczelniach katowickich*, [w:] *Katowice w 140. rocznicę uzyskania praw miejskich. Katowice w minionej rzeczywistości*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2006.
- Fertacz S., Miroszewski K., *Marzec 1968 roku w województwie katowickim*, Katowice 2009.
- Fydrych „Major” W., *Żywooty mężów pomarańczowych*, Wrocław–Warszawa 2002.
- Gach Z., *Drugie podejście. Niezależne Zrzeszenie Studentów w Uniwersytecie Gdańskim 1985–1989 na tle swoich czasów*, Gdańsk 2009.
- Gerlic H., *Duszpasterstwo Akademickie w Gliwicach*, „Rocznik Muzeum w Gliwicach”, 2000, T. XV/2.
- Głębocki H., „*Jak znaleźć numer telefonu na Kreml? Rosja w strategii politycznej „konstruktywnej opozycji” w PRL (1985–1989)*”, „Arcana”, 2009, nr 86–87.
- Głębocki H., „*Ojcowie i dzieci „Solidarności”. Ostatnie pokolenie młodzieży studenckiej w PRL jako czynnik polityczny w epoce „wielkiej transformacji” systemu komunistycznego 1988–1989*”, [w:] *Nie ma wolności bez pamięci. Księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Ryszardowi Terleckiemu*, pod red. W. Bernackiego, Z. Nawrockiego, W. Pasierbka, Z. K. Wójcika, Kraków 2009.
- Głębocki H., *Służba Bezpieczeństwa wobec studentów w Krakowie (1980–1981)*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, pod red. T. Gąsowskiego, przy współpracy B. Klich-Kluczewskiej i J. Mierzwę, Kraków 2006.

- Głębocki H., *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie 1977–1980. Zarys działalności*, Warszawa 1994.
- Głębocki H., *Uczelnie wyższe w PRL jako obiekt kontroli operacyjnej ze strony SB (wybrane problemy na przykładzie Krakowa w latach 1975–1989)*, [w:] *Naukowcy władzy – władza naukowcom: studia*, pod red. P. Franaszka, Warszawa 2009.
- Goleń-Zajac E., Głębocki H., „Ketman” i „Monika” – *żywoty równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 2005, nr 1(2).
- Golicki M., *Opór*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2005, z. 8.
- Gorszanów A., *Czas happeningów*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- *Internowani w Ubercach II (16 sierpnia – 23 grudnia 1982 r.)*, zebrali i opracowali A. i M. Perlakowie, pod red. J. Maliniaka, Wrocław 2010.
- Huzarewicz T., Widenka G., *Blżej studentów*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- J.K., *Między majem a sierpniem*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2005, z. 8.
- Jakubowska N., *Studenckie pismo bezdebitowe „CDN” (1982–1986/1987)*, [w:] *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, pod red. T. Kozłowskiego i J. Olszka, Warszawa 2011.
- Januszewska-Jurkiewicz J., *Niezależne środowiska harcerskie w województwie katowickim w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Po ziemi naszej roześłem harcerzy... Z dziejów harcerstwa polskiego na Górnym Śląsku*, pod red. K. Heskiej-Kwaśniewicz, Katowice 2007.
- Jarczewski A., „AGO”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jarczewski A., „Manifestacja Gliwicka”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jarczewski A., *Akademicka Grupa Oporu Politechniki Śląskiej*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jarczewski A., *Gliwicka konspira 1982*, „Miejski Serwis Informacyjny Gliwice”, 2007, nr 50.
- Jarczewski A., *Gliwicki Marzec. Błąd czy prowokacja?*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, maj 2009.
- Jarczewski A., *Podziemne radio i dylemat Galileusza*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, październik 2009.
- Jarczewski A., *Sierpień po wrześniu na Politechnice*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, sierpień–wrzesień 2009.
- Jarczewski A., *Trzy garnitury Gliwickiej Delegatury NSZZ „Solidarność”. Relacja uczestnika wydarzeń*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, pod red. B. Tracza, Katowice–Gliwice 2010.

- Jarczewski A., *Wielki Strajk Listopadowy na Politechnice Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, listopad 2009.
- Jarczewski A., *Wielkie dni Senatu Politechniki Śląskiej*, „Biuletyn Politechniki Śląskiej”, grudzień 2009.
- Jarska N., *Niezależny ruch oświatowy i nauka niezależna 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 2, *Ruch Społeczny*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Wałigóry, Warszawa 2010.
- Jawor A., „Kontra”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jawor A., „Wyzwolenie”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jawor A., *Niezależne Zrzeszenie Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych Regionu Śląsko-Dąbrowskiego* [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jawor A., *Pobili się sami*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Jawor A., *Pokolenie stanu wojennego*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Jawor A., *Strajk o rejestrację*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Jawor A., *Studenci’87*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Jawor A., *Studencki Komitet Oporu*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Jurkiewicz J., *Jedna dekada – trzy epoki. 1980–1989*, [w:] *Droga do Niepodległości. „Solidarność” 1980–2005*, koncepcja i redakcja A. Borowski, redakcja T. Mahrburg, Warszawa 2005.
- Jurkiewicz J., *Niedokończony zryw*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Jurkiewicz J., *Oszukali was w piątek czy w niedzielę? Protesty załóg górniczych województwa katowickiego w lecie 1988*, „Górnik Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze”, 2009, z. 3.
- Jurkiewicz J., *Republika studencka*, „Dziennik Zachodni”, 23 XI 2006.
- Jurkiewicz J., *W drodze do NZS*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- *Kadra bezpieki 1945–1990. Obsada stanowisk kierowniczych aparatu bezpieczeństwa w województwach śląskim/katowickim, bielskim, i częstochowskim*, wstęp i redakcja W. Dubiański, A. Dziuba, A. Dziurok, Katowice 2009.
- Kazimierski J., *Andrzeja Zabińskiego walka z Solidarnością. Analiza taktyki KW PZPR w Katowicach wobec NSZZ „Solidarność” jesienią 1980 r.*, [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, pod red. W. Polaka, P. Ruchlewskiego, V. Kmiecik, J. Kufla, Gdańsk 2010.

- Kenney P., *Rewolucyjny karnawał. Europa Środkowa 1989*, Wrocław 2005.
- *Kobiety internowane. Godła* 1982, pod red. E. Rogalewskiej, Białystok 2008.
- Kobyłańska M., „PIK. Podziemny Informator Katowicki”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Kobyłańska M., *Maciej Wojciechowski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Kobyłańska M., Karczmarzyk A., *Antykomuniści z Tysiąclatki*, „Gazeta Polska”, 18 II 2009.
- Kobyłańska M., *Sprawy o kryptonimach „Zmowa” i „Korporacja”. Przykłady działań Służby Bezpieczeństwa wobec Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Filii Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie (1980–1981)*, „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, t. 1.
- Kobyłańska M., *Uchylali drzwi do wolności*, „Dziennik Zachodni”, 17 II 2006.
- Kobyłańska M., *Więźniowie polityczni*, „Dziennik Zachodni”, 1 VI 2006.
- *Kościół wobec wydarzeń*, opracował J. Korecki, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1998, z. 4.
- Kowalczyk R., *Studenci’81*, Warszawa 2000.
- Kowalczyk R., *Łódzki strajk studencki*, Warszawa 1992.
- Kozłowski T., *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7. *Wokół „Solidarności”*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
- Kozłowski T., *Władze PRL wobec Niezależnego Zrzeszenia Studentów. „Kryzys rejestracyjny”, październik 1980–luty 1981*, [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, pod red. W. Polaka, P. Ruchlewskiego, V. Kmieciak, J. Kufla, Gdańsk 2010.
- Kozłowski T., Olaszek J., *Internowani w stanie wojennym. Dane statystyczne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 2.
- Krzewicki W., *Środowisko studenckie w latach 1985–1989 w Opolu na podstawie wybranych dokumentów i korespondencji opolskiego Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych*, [w:] *Młodzież kontra system. Rola opozycji młodzieżowej w walce o niepodległość w latach 1945–1989*, pod red. M. Świder, Opole 2009.
- Kula M., *Studenci jako grupa rewoltogenna*, [w:] *Oblicza Marca 1968*, pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2004.
- Kurpierz T., „Mniemanie”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Kurpierz T., *Jak studenci pobili się sami. Zajścia pod katowicką katedrą w 1988 r.*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”, 2008, nr 4.
- Kurpierz T., *Niezależne Zrzeszenie Studentów na Uniwersytecie Śląskim w optyce i działaniach Służby Bezpieczeństwa (1980–1989). Zarys zagadnienia*, [w:] *Mysł na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.

- Kurpierz T., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w województwie katowickim u schyłku PRL (1988–1989)*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010.
- Kurpierz T., *Strajki i inne formy oporu studenckiego na katowickich uczelniach w latach 1980–1989*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2009.
- Kurpierz T., *Wywrócona „Nysa” i fiołki z gazem*, „*Niezależna Gazeta Polska*”, 2007, nr 8.
- Kwiecień I., *Pełne sale*, „*Dziennik Zachodni*”, 13 IV 2006.
- Leszczyński A., *Anatomia protestu. Strajki robotnicze w Olsztynie, Sosnowcu i Żyrardowie, sierpień–listopad 1981*, Warszawa 2006.
- Łojan K., *Konfederacja Polski Niepodległej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1980–1989*, [w:] *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, pod red. M. Wenklara, Kraków 2011.
- Łojan K., *Nie tylko „Medycyna”. Działania Służby Bezpieczeństwa wobec Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach w latach osiemdziesiątych*, [w:] *Mysł na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.
- Majchrzak G., *Służba Bezpieczeństwa wobec pierwszej „Solidarności” 1980–1982*, [w:] *Wielkopolska. „Solidarność” w materiałach aparatu represji (1980–1989)*, pod red. W. Handkego, Poznań 2006.
- Małachowska E., *Duszpasterstwa akademickie a kultura niezależna w Kościele w latach osiemdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, „*Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej*”, 2011, nr 1–2.
- Małachowska E., *Duszpasterstwa Akademickie a kultura niezależna w Kościele w latach osiemdziesiątych, ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, [w:] *Kościół i kultura niezależna*, pod red. B. Tracza, Katowice 2011.
- Małachowska E., *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec duszpasterstwa akademickiego w diecezji katowickiej w latach siedemdziesiątych*, [w:] *Mysł na uwięzi. Kontrola operacyjna środowisk akademickich województwa katowickiego przez Służbę Bezpieczeństwa w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku. Studia i szkice*, pod red. A. Dziuby i M. Sikory, Katowice 2010.
- Marek Ł., *Edmund Perek (1927–1992), zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO/WUSW w Katowicach*, „*Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989*”, 2006, nr 2.
- *Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna NSZZ Solidarność Regionu Śląsko-Dąbrowskiego*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

- Miroszewski K., *Marzec 1968 r. w Gliwicach*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, pod red. B. Tracza, Katowice–Gliwice.
- Miśkiewicz B., *Polskie szkolnictwo wyższe w latach 1981–1987*, Toruń 2003.
- Miśkiewicz P., *Andrzej Jarczewski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Miśkiewicz P., *Marsz intelektualistów*, „NZZ 1981–2006. Bez Cenzury”, 2006.
- Miśkiewicz P., *Prawie jak święto*, „Dziennik Zachodni”, 4 V 2006.
- Miśkiewicz P., *Sławomir Skrzypek*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- *Młodzież. Bez miejsca na ziemi* [rozmowa z Andrzejem Celińskim], [w:] P. Smoleński, *Szermierze Okrągłego stołu. Zwątpienia i nadzieje*, Warszawa 1989.
- Mozgol R., *Głodem weźmiemy komunę! Strajki głodowe na Śląsku i w Zagłębiu w 1981 roku w obronie więźniów politycznych PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5–6.
- Mozgol R., *Marsze i Wiece Wolności*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Mozgol R., *Regionalny Komitet Obrony Więzionych za Przekonania*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Mozgol R., *„Wolność”*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Myszor J., *Historia diecezji katowickiej*, Katowice 1999.
- Musiał F., *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007.
- Neja J., *„...cofniemy się o 20 lat...” Partia wobec pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski*, [w:] *„Przewodnia siła Narodu”. Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, pod red. T. Kurpiera, Katowice 2010.
- Neja J., *Federacja Młodzieży Szkolnej*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Neja J., *Górny Śląsk, Podbeskidzie, ziemia częstochowska*, [w:] *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, pod red. A. Dudka, Warszawa 2003.
- Neja J., *Grudzień 1981 roku w województwie katowickim*, Katowice 2011.
- Neja J., *Jerzy Bosowski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, pod red. M. Łatkowskiej i in., Warszawa 2010, t. 1.
- Neja J., *Katowice i województwo katowickie*, [w:] *Oblicza marca 1968*, pod red. K. Rokickiego i S. Stępnia, Warszawa 2004.
- Neja J., Kurpierz T., *NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski*, [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980–1989*, t. 6, *Polska Południowa*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.

- Neja J., *Marzec 1968 r. na Politechnice Śląskiej w Gliwicach*, „Studia Śląskie”, 2005, t. LXIV.
- Neja J., *Między XX Zjazdem a poznańskim Czerwcem. Sytuacja społeczno-polityczna w województwie stalinogrodzkim w pierwszej połowie 1956 roku*, [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, pod red. A. Dziuroka, B. Linka, K. Tarki, Katowice–Opole–Kraków 2007.
- Neja J., *Przed przełomem. Opozycja w województwie katowickim w latach 1988–1989. Próba zarysowania problemu*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010.
- Neja J., *Robotnicy województwa katowickiego w lecie 1980 w świetle materiałów Służby Bezpieczeństwa*, [w:] *Dla władzy, obok władzy, przeciw władzy. Postawy robotników wielkich ośrodków przemysłowych w PRL*, pod red. J. Nei, Warszawa 2005.
- Neja J., *Uwarunkowania działalności opozycji przedsierniowej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierniowa na Pomorzu Zachodnim*, pod red. K. Kowalczyka, M. Paziewskiego, M. Stefaniaka, Szczecin 2008.
- Neja J., *Wykładnia Sekretarza*, [w:] *„Przewodnia siła Narodu”. Z dziejów partii komunistycznej na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim 1945–1990*, pod red. T. Kurpiera, Katowice 2010.
- *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989. Obrazy, koncepcja, wybór i opracowanie materiałów* J. Dutka, M. Zakrzewski, teksty wprowadzające do rozdziałów J. Szarek, Kraków 2010.
- *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Krakowie 1980–1989. Obrazy, koncepcja, wybór i opracowanie materiałów* J. Dutka, M. Zakrzewski, teksty wprowadzające do rozdziałów J. Szarek, Kraków 2010.
- Niezgodna A., *Jan Jurkiewicz*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Mirski A. (Z. Zwoźniak), *O strukturach alternatywnych w regionie. Same wykrzykniki i znaki zapytania*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2001, z. 6.
- *Od strajku do legalizacji*, „Dziennik Zachodni”, 16 XI 2006.
- Okoń J., *Internowani z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wobec tragedii w kopalni „Wujek”*, „Górniki Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze”, 2011, nr 5.
- Okoń J., *Twórczość artystyczna internowanych z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego*, „Górniki Polski. Zeszyty Naukowe Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze”, 2009, nr 3.
- *Okrągły stół. Kto jest kim. „Solidarność”, opozycja*. Biogramy, wypowiedzi, pod red. W. Adamieckiego, M. Domańskiej, M. Mogielnickiej, L. Wujec, Warszawa 1989.

- Opala G., Mansfeld E., *Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”* [ŚIAM], dokument.sum.edu.pl/monogram.asp?idm=2720 (dostęp: 15 X 2010).
- Paczkowski A., *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Warszawa 1998.
- Paczkowski A., *Strajki, bunt, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznań 2003.
- Paczkowski A., *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Warszawa 2006.
- Patelski M., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980–1989*, [w:] *Młódzież kontra system. Rola opozycji młodzieżowej w walce o niepodległość w latach 1945–1989*, pod red. M. Świder, Opole 2009.
- Patelski M., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Opolu 1980–1990. Zarys działalności na tle dziejów lokalnego środowiska akademickiego*, Opole 2010.
- Pawełczyk A., *Piotr Gała*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Pawłowski W., *Nasz pierwszy elementarz*, „I.T.D.”, nr 3 z 18 I 1981.
- Pietrasz P., *Historia NZS AE 1980–1989*. Zob. <http://pisowis3.webd.pl/index.php?id=48> (dostęp: 17 XI 2010).
- *Po stanie wojennym*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
- Poczachowski W. J., *Niezależne ugrupowania i środowiska harcerskie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku – z perspektywy organizatora i uczestnika*, [w:] *Po ziemi naszej rozełam harcerzy... Z dziejów harcerstwa polskiego na Górnym Śląsku*, pod red. K. Heskiej-Kwaśniewicz, Katowice 2007.
- Polak W., *Najtrudniejsze egzaminy. Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Mikołaja Kopernika na tle wydarzeń w kraju i regionie (1980–1982)*, Toruń 2001.
- Polak W., *Śmiech na trudne czasy. Humor i satyra niezależna w stanie wojennym i w latach następnych (13 XII 1981–31 XII 1989)*, Gdańsk 2007.
- *Politechnika Śląska: 50-lecie*, opracowali M. Mikrut, W. Pluskiewicz, W. Kalinowski, E. Leśko, Gliwice 1995.
- *Politechnika Śląska w czasie stanu wojennego*, „Z życia Politechniki Śląskiej”, nr 3, grudzień 2006.
- Popińscy J. K., *Od SKS do NZS. Niezależne Zrzeszenie Studentów we Wrocławiu 1980–2010*, Wrocław 2010.
- Popińska J., *Od „Bratniaka” do NZS. Aktywność studentów wrocławskich w latach 1945–1989*, „Pamięć i Przyszłość”, 2011, nr 11.
- Popiński K., *Niezależne Zrzeszenie Studentów w Gorzowie Wielkopolskim*, „Pamięć i Przyszłość”, 2011, nr 11.
- *Pracownicy i studenci Uniwersytetu Śląskiego represjonowani przez system totalitarny do 1989 r. V Raport Senackiej Komisji Historycznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach*, dodatek do: „Gazeta Uniwersytecka US”, czerwiec 2012, nr 9.

- Puchała S., *Duszpasterstwo akademickie w diecezji katowickiej w latach 1947–1992*, Katowice 2007.
- *Represje na Uniwersytecie Śląskim* (podał do druku J.K.), „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 1998, z. 4.
- Rudka S., *Niezależne Zrzeszenie Studentów: Wrocław 1980–1981*, Wrocław 2003.
- Rudy J. (Zwoźniak Z.), *Represje*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2005, z. 8.
- Ruzikowski T., *Federacja Młodzieży Szkolnej*, [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 1, pod red. M. Łatkowskiej i in., Warszawa 2010, t. 1.
- Salamon M., *Powstanie Uniwersytetu Śląskiego*, [w:] *Katowice. W 143 rocznicę uzyskania praw miejskich. W 40-lecie powstania Uniwersytetu Śląskiego – szkolnictwo i nauka na Górnym Śląsku*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2009.
- Sarwa S., *Józef Zajkowski*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Siembiga M., *Młodzi gniewni*, „NZZ 1981–2006. Bez cenzury”, 2006.
- Siembiga M., *Zdobyty dla Uniwersytetu!*, „NZZ 1981–2006. Bez cenzury”, 2006.
- Sikora M., *Inwigilacja działaczy NSZZ „Solidarność” i NZZ Politechniki Śląskiej w Gliwicach w latach 1980–1989. Przyczynek badawczy*, [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, pod red. B. Tracza, Katowice–Gliwice 2010.
- Sikora M., *Kryptonim „Katedra”. Operacyjne rozpoznanie filii Politechniki Śląskiej w Rybniku przez Służbę Bezpieczeństwa w latach 1971–1989*, [w:] *Studia z dziejów ziemi rybnicko-wodzisławskiej w latach 1945–1989*, pod red. A. Dziuroka i B. Klocha, Rybnik 2011.
- Silczak W., *Mirostlaw Markiewicz*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl
- Sitko W., *Historia Wydziału Budownictwa Politechniki Śląskiej w Gliwicach*, Gliwice 2004.
- *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, wstęp i opracowanie T. Kurpierz, Katowice 2004.
- Skórzyński J., *Rewolucja Okrągłego Stołu*, Kraków 2009.
- Sławek T., *Antygona w świecie korporacji. Rozważania o uniwersytecie i czasach obecnych*, Katowice 2002.
- Sobańska B., Sobański A., *Biskupi Komitet Pomocy Uwięzionym i Internowanym*, [w:] *Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne*, Katowice 1989.
- *Społeczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, do druku przygotowali: B. Badora, L. Kolarska-Bobińska, K. Koseła, A. Paczkowski, A. Sulek, Warszawa 1994.

- *Studenci i absolwenci Uniwersytetu Śląskiego w latach 1968/1969–2006/2007*, oprac. Z. Hojka, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”. Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
- Sulik A., *Akademia Ekonomiczna im. Karola Adamieckiego w Katowicach 1937–1987*, t. I, Katowice 1987.
- Szafron T., „Gąbka”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Szafron T., „Na drodze”, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
- Szarek J., *Czarne juwenalia. Opowieść o Studenckim Komitecie Solidarności*, Kraków 2007.
- Szczepański J. J., *Górniki Polski. Ludzie z pierwszych stron gazet*, Warszawa 2005.
- Szczypka A., *Młodzieżowe organizacje niepodległościowe na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim w latach 1945–1956*, Toruń 2010.
- Sznajder A., *Ośrodek Odosobnienia Internowanych w Zakładzie Karnym w Zabrze-Zaborzu 1981–1982*, [w:] *Zabrze 1933–1989. Szkice z dziejów politycznych miasta*, pod red. S. Rosenbauma, Katowice 2011.
- Terlecki R., „Solidarność”. *Dekada nadziei 1980–1989*, Warszawa 2010.
- Terlecki R., *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007.
- Tracz B., *Dekompozycja, rozkład i demontaż struktur wojewódzkich PZPR w Katowicach*, [w:] *Upadek systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. Wokół przemian 1989 roku w województwach katowickim i opolskim*, pod red. A. Dziuby i S. Rosenbauma, Katowice 2010.
- Tracz B., *PZPR i lokalne elity władzy województwa katowickiego wobec strajków 1988 r. na Górnym Śląsku*, [w:] *Zarejestrujcie nam „Solidarność”! Strajk sierpniowy 1988 r. w Szczecinie*, pod red. A. Kubaja i M. Maciejewskiego, Szczecin 2009.
- Tracz B., *Spotkania wielu. Dni i Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej w miastach aglomeracji górnośląskiej w latach osiemdziesiątych XX wieku*, [w:] *Kościół i kultura niezależna*, pod red. B. Tracza, Katowice 2011.
- Tracz B., *Ułamki miasta*, Gliwice 2011.
- *UB a młodzieżowe organizacje antykomunistyczne w latach 1945–1954 na Górnym Śląsku i Podbeskidziu. Metody operacyjne aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów*, wstęp A. Badura, G. Musiał, wybór i opracowanie A. Badura, L. Malczak, G. Musiał, D. Salbert, Katowice 2010.
- *W obronie godności i praw człowieka. Rzecz o „Solidarności” i wydarzeniach w Jastrzębiu Zdroju – Szerokiej w latach 1980–1989*, zebrał i oprac. L. Białecki, Jastrzębie-Zdrój-Szeroka 2005.
- Waingertner P., *Dekada buntu czyli o NZS-ie lat osiemdziesiątych*, „Zeszyty Historyczne” 2000, nr 133.

-
- Waligóra G., Wołk G., *Konfederacja Polski Niepodległej (1979–1990)*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7. *Wokół „Solidarności”*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
 - *Wielka Księga Jubileuszu 65-lecia Politechniki Śląskiej*, pod red. K. Pikonia, A. Sokołowskiej, H. Bajcer, Gliwice 2010.
 - Wierzbicki M., *Młodzież w PRL*, Warszawa 2009.
 - Wierzbicki M., *Niezależne ugrupowania młodzieżowe w Polsce lat osiemdziesiątych*, [w:] NSZZ „Solidarność” 1980–1989, t. 7, *Wokół „Solidarności”*, pod red. Ł. Kamińskiego i G. Waligóry, Warszawa 2010.
 - Wojciechowski M., *Niezależne Zrzeszenie Studentów 1980–1989*, [w:] *XX lat Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej*, pod red. T. Płużańskiego, Warszawa 2000.
 - Wojciechowski M., *Studenci, dziekan i bezpieczeństwo*, „Dziennik Zachodni”, 18–19 II 2006, Dodatek „25 lat NZS”.
 - Wołk G., *Ośrodki odosobnienia w Polsce południowo-wschodniej (1981–1982)*, Rzeszów 2009.
 - Woźniczka Z., *Historia Uniwersytetu Śląskiego do 1983 roku*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
 - Wycisło J., *Thomas Oskar (1940–1984)*, [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, Katowice 1996.
 - *Wykaz internowanych pracowników i studentów US*, [w:] „Mądrość zbudowała sobie dom...”. *Uniwersytet Śląski 1968–2008. Dzieje, dokumentacja, źródła*, pod red. A. Barciaka, Katowice 2008.
 - *Wyrósł z dobrego drzewa... Uniwersytet Śląski 1968–1998. Fakty, dokumenty, relacje*, pod red. A. Barciaka, Katowice 1998.
 - Zając E., *Działania Służby Bezpieczeństwa skierowane przeciwko małopolskiej „Solidarności” 1980–1981. Rekonesans badawczy*, [w:] *Między sierpniem a grudniem. „Solidarność” w Krakowie i Małopolsce w latach 1980–1981*, pod red. T. Gąsowskiego, przy współpracy B. Klich-Kluczewskiej i J. Mierzwy, Kraków 2006.
 - Zwoźniak Z., *Jak się rodziła Solidarność. Region Śląsko-Dąbrowski*, Warszawa 1990.
 - Zwoźniak Z., *Rok 1989. Styczeń–wrzesień*, „Zeszyty Historyczne Solidarności Śląsko-Dąbrowskiej”, 2005, z. 8.
 - Żukowski M., *Pokój bez widoku na morze czyli rzecz o Ośrodku Odosobnienia w Darłówniku*, Toruń 2009.
 - Żwirska H., *Ireneusz Kwiecień*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.
 - Żwirska H., *Krzysztof Laga*, [w:] *Encyklopedia Solidarności*, www.encyklopedia-solidarnosci.pl.

Wykaz skrótów

- AAN – Archiwum Akt Nowych
AE – Akademia Ekonomiczna
AGO – Akademicka Grupa Oporu
AIPN Ka – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach
AIPN Wa – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AK – Armia Krajowa
AM – Akademia Muzyczna
AP Kat – Archiwum Państwowe w Katowicach
API – Agencja Przekazu Informacji
ASP – Akademia Sztuk Pięknych
AUŚ – Archiwum Uniwersytetu Śląskiego
AWF – Akademia Wychowania Fizycznego
AZRS-D – Archiwum Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ
„Solidarność” w Katowicach
AZS – Akademicki Związek Sportowy
BP – Biuro Polityczne
DA – Duszpasterstwo Akademickie
Dep. – Departament
FMS – Federacja Młodzieży Szkolnej
GKK – Górnośląska Komisja Koordynacyjna
GOP – Górnośląski Okręg Przemysłowy
IPN – Instytut Pamięci Narodowej
KC – Komitet Centralny
KE – kwestionariusz ewidencyjny
KG – Komenda Główna
KIHAM – Krąg Instruktorów Harcerskich im. Andrzeja Małkowskiego
KliP – Komisja Interwencji i Praworządności
KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
KKK – Krajowa Komisja Koordynacyjna
KKP – Krajowa Komisja Porozumiewawcza
KM MO – Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej
KM PZPR – Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KO – Komitet Obywatelski
KO – kontakt operacyjny
KOR – Komitet Obrony Robotników

KOWzaP – Komitet Obrony Więzionych za Przekonania
KPN – Konfederacja Polski Niepodległej
KPZR – Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KS – kontakt służbowy
KSS „KOR” – Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KU – Komisja Uczelniana
KU – Komitet Uczelniany
KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW MO – Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej
KW PZPR – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KWK – Kopalnia Węgla Kamiennego
KZD – Krajowy Zjazd Delegatów
LWP – Ludowe Wojsko Polskie
MEN – Ministerstwo Edukacji Narodowej
MKK – Międzywydziałowy Komitet Koordynacyjny
MKK – Międzyzakładowa Komisja Koordynacyjna
MKR – Międzyzakładowa Komisja Robotnicza
MKR – Międzyzakładowy Komitet Robotniczy
MKS – Międzyzakładowy Komitet Strajkowy
MKZ – Międzyzakładowa Komisja Założycielska
MKZ – Międzyzakładowy Komitet Założycielski
MNSzWiT – Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki
MO – Milicja Obywatelska
MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MUSW – Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
NSZS – Niezależne Samorządne Zrzeszenie Studentów
NSZZ – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NZMA – Niezależny Związek Młodzieży Akademickiej
NZMSP – Niezależne Zrzeszenie Młodzieży Szkół Ponadpodstawowych
NZS – Niezależne Zrzeszenie Studentów
OBUiAD – Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów
OKPN – Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauki
OKS – Ogólnopolski Komitet Strajkowy
OKZ – Ogólnopolski Komitet Założycielski
OPAM – Ogólnopolskie Porozumienie Akademii Medycznych
ORMO – Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OZI – osobowe źródło informacji
PAP – Polska Agencja Prasowa
„PIK” – „Podziemny Informator Katowicki”
PKP – Polskie Koleje Państwowe

POP – Podstawowa Organizacja Partyjna
PPN – Polska Partia Niepodległościowa
PPR – Polska Partia Robotnicza
PPS – Polska Partia Socjalistyczna
PPS-RD – Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna
PRL – Polska Rzeczpospolita Ludowa
PŚ – Politechnika Śląska
PZPR – Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RKK – Regionalny Komitet Koordynacyjny
RKW – Regionalna Komisja Wykonawcza
RN – Rada Naczelna
ROPCiO – Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RUSW – Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE – Radio Wolna Europa
SB – Służba Bezpieczeństwa
SKJ – Studencki Komitet Jedności
SKO – Studencki Komitet Oporu
SKS – Studencki Komitet Solidarności
SO – sprawa obiektowa
SOR – sprawa operacyjnego rozpracowania
SOS – sprawa operacyjnego sprawdzenia
SP – Stowarzyszenie Pokolenie
SW – Solidarność Walcząca
SZSP – Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
ŚIAM – Śląska Akademia Medyczna
TKK – Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
TKZ – Tymczasowy Komitet Założycielski
TUKSS – Tymczasowa Uczelniana Komisja Samorządów Studenckich
TW – tajny współpracownik
UAM – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
UB – Urząd Bezpieczeństwa
UJ – Uniwersytet Jagielloński
UNEF – Union Nationale des Étudiants de France – Krajowy Związek Studentów Francuskich
UŚ – Uniwersytet Śląski
UW – Uniwersytet Warszawski
WF – Wydział Filologiczny
WiP – Ruch „Wolność i Pokój”
WNS – Wydział Nauk Społecznych
WOP – Wojska Ochrony Pogranicza
WOSP – Wyższa Oficerska Szkoła Pożarnicza

WP – Wojsko Polskie
WRiTV – Wydział Radia i Telewizji
WRON – Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSE – Wyższa Szkoła Ekonomiczna
WSI – Wyższa Szkoła Inżynierska
WSP – Wyższa Szkoła Pedagogiczna
WT – Wydział Techniki
WUSW – Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
Wydz. – Wydział
Wydz. Org. – Wydział Organizacyjny
WZZ – Wolne Związki Zawodowe
ZG – Zarząd Główny
ZMP – Związek Młodzieży Polskiej
ZMW – Związek Młodzieży Wiejskiej
ZNP – Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZOMO – Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZR – Zarząd Regionu
ZSMP – Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSP – Zrzeszenie Studentów Polskich
ZU – Zarząd Uczelniany
ZW – Zarząd Wojewódzki
ZWZ – Związek Walki Zbrojnej

Indeks osób

A

- Adamczyk Michał 324
Adamiecki Wojciech 328, 382
Affanasowicz Rafał 47, 210, 214
Agca Mehmet Ali 149
„Anatom” 88, 97, 102
Anusz Andrzej 13, 44, 72, 75, 95, 96,
107, 118, 128, 130, 131, 132, 136,
151, 165, 177, 196, 197, 223, 249,
253, 279, 280, 281, 285, 286, 294,
299, 305, 306, 309, 322, 328, 329,
340, 342, 343, 344, 345, 347, 348,
351, 352, 355, 373, 374
Asman Wiesław 50, 60, 68, 70, 78, 86,
89, 92, 104, 105, 111, 116, 118, 122,
134, 141, 155, 164, 209, 210, 211,
229
„Ataman”. *zob.* Jędrych Jędrzej
Augustyn Mirosław 44
- ### B
-
- Bachorz Andrzej 204
Badora Barbara 330, 384
Badura Anna 18, 385
Bajcer Hanna 135, 386
Bajerowa Irena 133, 134, 169, 179, 185,
202, 225
Baran Janusz 74
Baranowski Marek 55, 57
Barańczak Stanisław 139, 140
„Barba”. *zob.* Kopacz Andrzej
Barciak Antoni 12, 16, 20, 25, 26, 74,
82, 297, 373, 374, 375, 376, 380,
384, 385, 386
Barczak Andrzej 227
Barczyk Zygmunt 64, 81, 139
Bareła Stefan 254
Bartkiewicz Magdalena 326
Bartnik Paweł 136, 374
Baryluk Andrzej 324
Bączyński Kazimierz 155
Bednorz Herbert 253
Bekers Joachim 262
Bełz Wiesław 92
Benczew Beno 14
Bereszyński Zbigniew 119, 262, 374
„Beret”. *zob.* Jawor Adam
„Beria”. *zob.* Lipski Jędrzej
Bernacki Włodzimierz 14, 330, 376
Betkiewicz Rinaldo 335
Białas Arkadiusz 111
Białecki Leon 215, 385
Białoń Albin 158
Bielak 288
Biel Dariusz 320, 332, 333, 338, 367,
372
Bieniek Juliusz 32
Bierut Bolesław 17, 270
Bikont Piotr 44
Bill Jan 128
Błachut Witold 272, 274, 278
Błaszczak Mirosława 82, 242

Indeks osób

- Błażejczyk Krzysztof 153, 266
Błażejowska Justyna 264
Bogaczyk Wojciech 44, 153, 285
„Bolek” 88
Bondaryk Krzysztof 13, 14, 374
Borek Katarzyna 209, 218
Borkiewicz M. 352
Borodziej Włodzimierz 328, 373
Borowiecki Tomasz 49, 51
Borowski Adam 13, 38, 378
Borowski Andrzej 42, 49, 133, 204
Borowski Piotr 110
Bortliczek Zbigniew 236
Borusewicz Bogdan 264
Bosowski Jerzy 162, 381
Briański Piotr 55, 60, 87, 112, 128, 138,
139, 141, 152, 154, 174, 189, 205,
210, 211, 215, 220, 261, 369
Brodziak B. 112
Brodzka Teresa 209, 371
Budrewicz Leszek 177, 372
Bugajski Sławomir 290
Bulhakow Michaił 143
Buranowski Tadeusz 174, 175
- C**
- Cader Benedykt 90
Ceausescu Nicolae 336
Cegielski Krzysztof 236, 239, 240, 241
Celejewski Ireneusz 111, 128, 138, 209,
215, 220, 229
Celiński Andrzej 328, 381
Cenckiewicz Sławomir 360, 374
Ceranka Paweł 13, 39, 374
„Cesiek”. *zob.* Walasek Krzysztof
Chałubiec Andrzej 143, 374
Chelkowski August 61, 82, 105, 133,
134, 138, 168, 169, 185, 202, 209,
210, 214, 225, 349, 373
Chlebig Teresa 204
Chlebowczyk Józef 73, 74, 75
Chmielniak Tadeusz 309
Chmielowska Jadwiga 290
Chmiel Teresa 139
Chodkiewicz Zdzisław 235
Choina Bogusław 236, 237, 240
Chojecki Mirosław 142
Chojkiewicz Sylwester 236, 239
Chojnacki Paweł 268, 299, 302, 328,
330, 372
Chrobak Eleonora 138, 154, 171
Chrostek Marek 235
Chruszczow Nikita 17
Chrzanowski Wiesław 105, 292
Ciastoń Władysław 199
Cichoń Romuald 55, 60, 101, 102, 128,
129, 171, 182, 364
Cieśla Stefan 44
Cieśliński Włodzimierz 50, 51, 122
Ciompa Piotr 289
Ciosek Stanisław 106
„Ciuluś”. *zob.* Dziuba Adam
Ciupa Robert 213
Ciupiński Czesław 51, 52, 92, 93, 134,
149, 209, 214, 215, 222, 244, 245,
249, 250, 367
Codogni Paulina 313, 322, 332, 374
Cvrčkowa Lenka 118, 130
Cygan Bolesław 30
Cygielski Andrzej 223, 224
Cyrankiewicz Jarosław 236, 239, 240,
241, 260, 361, 367
Cyza Witold 133, 210, 214, 220, 261
Czajka Stanisław 95
Czaputowicz Jacek 13, 39, 40, 44, 64,
72, 75, 91, 92, 95, 96, 98, 101, 106,
107, 108, 109, 114, 120, 130, 161,
179, 373, 374
Czarnecki Ryszard 278, 280, 285
Czarnecki Tomasz 320
Czartoryski Paweł 353
Czech Alojzy 64, 112, 186, 371

- Czechowicz Roman 246
 Czerwiec Piotr 356
 Czubiński Lucjan 72
 Czudaj Gabriela 189
 Czyż Barbara 346
 Czyż Sławomir 264, 272, 274, 279, 287, 292
- Ć
-
- Ćwik Piotr 262, 263
- D
-
- Dawczak Ewa 209, 218
 Dąbrowski Marian 49
 Dedeszko-Wierciński Eugeniusz 279
 Dejmek Kazimierz 21
 Dłotko Tadeusz 33
 Długi Grzegorz 242
 Dmitriew Marek 207, 208, 209, 211, 214, 215, 218, 219, 220, 249, 251, 258, 260, 262, 264, 266, 272, 367
 Dmowski Roman 143
 Dobrowolski Włodzimierz 279
 Dobrzyński Waldemar 51
 Doleżuchowicz Aleksandra. *zob.* Izdebska Aleksandra
 Dolniak Andrzej 315
 Domagalski Włodzimierz 12, 13, 94, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 373
 Domańska Anna 335
 Domańska Marianna 328, 382
 Donajski Juliusz 150
 Doniec Andrzej 140
 Drawicz Andrzej 80, 143, 256
 Drewniany Jarosław 264
 Drogoń Andrzej 12, 17, 20, 26, 28, 33, 45, 48, 51, 52, 63, 104, 111, 132, 133, 134, 139, 144, 167, 169, 170, 176, 179, 185, 204, 209, 210, 211, 214, 222, 225, 226, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 250, 251, 288, 292, 300, 307, 336, 364, 367, 371, 374, 375
 Dronka Wiesław 55
 Droś Romuald 247
 Drzazgowski Tadeusz 236, 237, 238, 239, 240, 242, 290
 Dubiański Waclaw 83, 378
 Dubikajtis Jacek 50, 88, 209, 214, 216, 220, 228
 Dubikajtis Lech 134
 Dubińska Anna 236, 240
 Duda-Gwiazda Joanna 218
 Duda Roman 229, 375
 Dudek Aleksander 82
 Dudek Antoni 13, 200, 303, 305, 309, 311, 312, 321, 322, 328, 330, 332, 347, 352, 358, 360, 373, 375, 381
 Dudek Tadeusz 50, 209, 215, 220, 221
 Dulęba Witold 145
 Duszkiewicz Zbigniew 110, 128
 Duszyński Leszek 48, 154
 Dutka Joanna 13, 382
 Dworaczek Kamil 18, 29, 375
 Dyjak Paweł 209, 371
 Dyja Robert 81, 82, 124, 145, 375
 Dziadek Adam 289
 Dziadul Jan 67, 120, 375
 Dziewicka Maria 144
 Dziecioł Marian 27
 Dziuba Adam 10, 12, 14, 18, 32, 63, 64, 80, 83, 84, 86, 87, 91, 167, 202, 205, 210, 214, 225, 226, 228, 233, 234, 235, 246, 247, 258, 261, 265, 266, 268, 269, 271, 272, 274, 275, 276, 277, 288, 291, 292, 295, 296, 297, 300, 301, 312, 314, 321, 330, 346, 367, 369, 375, 376, 378, 379, 380, 382, 385
 „Dziubol”. *zob.* Dziuba Adam
 Dziurok Adam 19, 83, 84, 378, 382, 384
 Dziurowicz Gerard 174, 183

Indeks osób

F

| | |
|--------------------|---|
| Fabian Barbara | 209, 216, 218 |
| Fabry Marek | 37 |
| Falba Bożena | 42, 48, 78, 209, 216, 218 |
| Fedczyszyn Wiktor | 111 |
| Fertacz Sylwester | 13, 16, 17, 20, 25, 26, 82, 374, 376 |
| Firley Daria | 52 |
| Fodczuk Dariusz | 289 |
| Franaszek Piotr | 91, 246, 375, 377 |
| Frątczak Piotr | 331 |
| Fritz Roman | 320, 332, 333, 337, 338, 341, 344, 372 |
| Frychel Aleksander | 112 |
| Furman Leszek | 288, 368, 372 |
| Fydrych Waldemar | 334, 376 |

G

| | |
|-------------------|--|
| Gabryś Marek | 215 |
| Gabryś Witold | 236, 238, 241, 260 |
| Gach Zbigniew | 39, 282, 283, 284, 285, 299, 376 |
| Galasek Sławomir | 49 |
| Galewski Jacek | 328, 373 |
| Gała Piotr | 267, 270, 287, 383 |
| Gałązka Eugeniusz | 246, 292, 296 |
| Gargas Anita | 277, 289, 290, 295, 297, 303, 331, 364 |
| Garlicki Andrzej | 328, 373 |
| Gatnar Eugeniusz | 54, 55, 60, 64, 69, 70, 105, 112, 113, 138, 154, 174, 183, 186, 187, 188, 189, 192, 205, 210, 219, 221, 231, 232, 234, 235, 253, 255, 257, 258, 260, 261, 265, 266, 364, 367, 369, 371, 372 |
| Gąsowski Tomasz | 14, 82, 376, 386 |
| Gdynia Bogusław | 288 |
| Gepfert Joanna | 307, 341, 344, 346 |
| Geremek Bronisław | 105, 190, 328, 329, 331, 373 |
| Gerlic Henryk | 32, 111, 190, 202, 376 |

| | |
|--|---|
| Gerlich R. | 54 |
| Gessler Adam | 150 |
| Giedroyć Jerzy | 160 |
| Gieźno Piotr | 288, 300 |
| Gierek Edward | 20, 24, 26, 27, 28, 33 |
| Glemp Józef | 197, 285 |
| Głębocki Henryk | 13, 14, 29, 130, 246, 328, 330, 376, 377 |
| Głowacki Henryk | 373 |
| Głowacki Jan | 182 |
| Gmeczyński Tomasz | 57 |
| Gmyrek Ewa | 290 |
| Goebbels Joseph | 166 |
| Golczuk Jerzy | 262 |
| Goleń-Zajac Ewa. <i>zob.</i> Zajac Ewa | |
| Golicki Mikołaj | 336, 338, 377 |
| Gołaszczuk Izabela | 315 |
| Gołba Anna | 324 |
| Gołba Krzysztof | 55, 56, 60, 79, 87, 97, 101, 102, 103, 116, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 135, 138, 141, 147, 153, 154, 163, 164, 170, 171, 178, 181, 182, 183, 189, 205, 206, 210, 211, 212, 213, 216, 259, 261, 324, 326, 364, 367, 369 |
| Gołuch Adam | 287, 315 |
| Gombrowicz Witold | 34, 140 |
| Gomułka Władysław | 18, 19, 20, 24, 26, 27, 145 |
| Gorbaczow Michaił | 271, 310 |
| Gorszanów Adam | 287, 307, 318, 337, 338, 377 |
| Gorywoda Manfred | 359 |
| Gorzelik Jerzy | 290, 298, 310 |
| Gosiewski Krzysztof | 202, 372 |
| Górny Jan | 46, 155, 289, 290, 381 |
| Górski Janusz | 71, 72, 75, 96, 97, 98, 102, 105, 106, 113, 119, 152, 165, 166 |
| Górski Tomasz | 261, 262, 265, 266, 272, 275, 276, 295, 296, 307, 311, 312, |

- 314, 315, 332, 341, 343, 344, 348,
351, 367, 369
- Grabowiecki Tadeusz 62, 135, 201
- Grabowski Janusz 52, 54, 112, 128, 210,
215, 219, 220
- „Grosik”. *zob.* Gorszanów Adam
- Gruba Jerzy 199, 218
- „Grucha”. *zob.* Gruszecki Dariusz
- Gruchała Janusz 82, 143
- Gruchel Sylwia 138
- Grudzień Zdzisław 27, 65, 68
- Gruszczyk Piotr 48
- Gruszecki Dariusz 287, 307, 315
- Grzanka Leszek 149
- Grzenia Stanisław 111
- Grzesik Stanisław 333, 355
- Grzywocz Jerzy 76, 87, 140
- Gugulski Marcin 129
- Gumułczyński M. 104
- Guzy Jarosław 12, 131, 159, 160, 161,
164, 165, 178, 195, 196, 197, 372
- Gwiazda Andrzej 349
- H**
-
- Hajduk Wojciech 287, 307
- Halaba Zenon 55, 57, 87, 88, 97, 100,
102, 112, 116, 128, 129, 131, 154,
171, 182, 197, 261, 364
- Handke Waldemar 82, 380
- Hanus Piotr 52, 209, 214
- „Harcerz”. *zob.* Turula Adam
- Havel Václav 334
- Hawro Jerzy 50
- Hebda Michał 176, 177, 178, 179, 181,
192
- „Hefajstos” 88
- Heller Adam 46, 87
- Herbert Zbigniew 140
- Herling-Grudziński Gustaw 146
- Herman Zbigniew 56, 63, 101, 135, 171,
373
- Hertig Piotr 303
- Heska-Kwaśniewicz Krystyna 230, 377,
383
- Hess Jarosław 289
- Hlubek Herbert 32, 111
- Hojka Zbigniew 308, 385
- Hrebenda Adam 307
- Huelle Paweł 39
- Huzarewicz Tomasz 365, 377
- I**
-
- „Ignac”. *zob.* Kwaśny Michał
- Ilski Robert 318
- Irzyniec Tomasz 57, 78, 132, 171, 213,
364
- Iwaniak Olga 289
- Iwicki Tomasz 52, 209, 214, 249
- Izdebska Aleksandra 34, 42, 48, 51, 78,
80, 81, 86, 92, 118, 122, 141, 155,
209, 211, 216, 218
- „Izydor” 88
- J**
-
- „Jacek” 88
- Jacher Władysław 282
- Jacko Mariusz 46, 140, 153, 154, 155,
197, 207, 210, 214, 220, 229
- Jackowicz-Korczyński Tadeusz.
zob. Korczyński Tadeusz
- Jacyszyn Radosława 209, 216, 218
- Jagielski Mieczysław 35
- Jagielka Jacek 121, 150, 367
- Jakubiec Andrzej 236
- Jakubiec Henryk 236, 239
- Jakubowska Ewa 111
- Jakubowska Natalia 136, 377
- Janas Piotr 97, 140, 210, 211, 214, 326
- Jancelewicz Jacek 39
- Janikowski Tomasz 49, 204, 206, 209,
214, 219, 220
- Jankowski Dariusz 210, 214, 215

Indeks osób

- Jankowski Henryk 282
Jankowski Piotr 236, 239, 241
Janoszek Karol 315, 316
Jan Paweł II 31, 149, 254, 255, 271, 281, 283, 285, 294, 381
Janus Lucjan 354
Januszewska-Jurkiewicz Joanna 230, 231, 377
„Jan Wysocki”. *zob.* Bugajski Sławomir
Jarczewski Andrzej 13, 22, 62, 135, 179, 180, 198, 201, 202, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 243, 244, 260, 367, 377, 378, 381
Jarczok Krzysztof 63
Jaroń Wojciech 275, 276, 286, 292, 334, 335, 353, 372
Jaroszewicz Piotr 28
Jarosz Przemysława 55
Jarska Natalia 132, 378
Jaruzelski Wojciech 96, 106, 121, 168, 172, 194, 203, 206, 232, 248, 271, 322, 327, 343, 345, 354, 357, 358
Jaszczak Marek 55
„Jaś” 88, 141
„Jaś Remek”. *zob.* Kilarowski Paweł
Jawor Adam 163, 219, 231, 259, 260, 264, 267, 268, 270, 271, 272, 274, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 300, 301, 302, 303, 305, 306, 307, 308, 311, 312, 314, 316, 317, 318, 321, 326, 330, 332, 341, 342, 343, 346, 349, 350, 351, 352, 358, 359, 367, 369, 378
Jaworski Jerzy Mirosław 78
Jedynak Tadeusz 127, 367
Jelonek Jan 63, 81, 105, 134
Jencz Józef 206
Jędras Andrzej 42, 74
Jędrusik Kalina 150
Jędrych Jędrzej 287, 292, 301, 307
Jędrzej Wojciech 332, 333, 341
Jonak Józef 56
Jurkiewicz Jan 12, 13, 32, 33, 34, 35, 36, 38, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 60, 65, 66, 70, 72, 73, 74, 75, 77, 79, 80, 81, 83, 89, 96, 97, 99, 104, 105, 111, 123, 126, 127, 128, 137, 138, 141, 142, 150, 154, 155, 163, 168, 170, 175, 178, 179, 185, 187, 188, 189, 190, 194, 195, 196, 197, 198, 204, 206, 207, 208, 209, 211, 212, 213, 214, 215, 219, 220, 222, 234, 242, 244, 245, 247, 249, 250, 255, 257, 302, 303, 304, 315, 361, 367, 368, 369, 372, 378, 382
Juzwenko Adolf 143, 144
- ## K
- Kachel Jan 49
Kaczyński Jarosław 329
„Kajtek” 88
Kalinowski Jarosław 51
Kalinowski Wiesław 16, 383
Kaliszan Maciej 40
Kalita Zbigniew 57, 78, 132, 171
Kałahurski Leszek 86, 210, 211, 214, 221, 237, 252, 257, 368
Kała Monika 177, 372
Kałuża Jarosław 303
Kamiński Andrzej 311
Kamiński Łukasz 13, 15, 38, 44, 132, 262, 321, 373, 374, 378, 379, 381, 386
Kamiński Mariusz 289
Kania Jacek 168, 209, 216
Kania Stanisław 281
Kańtor Mirosław 209, 214, 221
Karczmarzyk Aneta 298, 379
Kardaszewicz Jerzy 320, 321, 323, 332, 369
Karda Wojciech 341

- „Karkonosz”. *zob.* Karkosz Jarosław
- Karkosz Jarosław 272, 275, 287, 318
- Karkoszka Józef 58
- Karpiński Jakub 140
- Kasprzyk Adam 81
- Kasza Dorota 287
- Kazimierski Jakub 67, 378
- Kempa Krzysztof 209, 211, 214
- Kempski Marek 67, 120, 257, 372, 375
- Kenney Padraic 334, 379
- Kersten Krystyna 256, 258
- Kicki Tadeusz 158
- Kilarski Paweł 254, 257, 258, 263, 264,
267, 270, 369, 372
- Kilian Krzysztof 235
- Kin Mirosław 150, 207, 208, 209, 211,
214, 215, 216, 220
- Kipta Ewa 32, 34, 39, 40, 44, 46, 86,
210, 218, 361, 368
- Kisiel Wojciech 276, 289, 290, 300
- Kiszczak Czesław 194, 305, 314, 322,
327, 329, 331
- Kleyff Jacek 147
- Klich Bogdan 48
- Klich-Kluczewska Barbara 14, 82, 376,
386
- Klich Maciej 34, 48, 49, 51, 52, 58, 60,
69, 75, 77, 97, 111, 123, 138, 147,
153, 154, 203, 205, 209, 214, 215,
219, 220, 221, 222, 229, 368
- Klimaszewski Sędzimir 68, 69, 126, 133,
134, 155, 210, 251, 282, 296, 297,
298, 300, 314, 316, 317
- Klimowicz Andrzej 55, 69, 112, 128,
138, 142, 147, 163, 164, 174, 183,
184, 186, 189, 197, 199, 205, 210,
214, 216, 219, 220, 226, 228, 368,
369
- Klincewicz Teodor 44, 106, 108, 129,
161, 164
- Kloch Bogdan 84, 384
- Klukowski Włodzimierz 174, 183
- Kluzik Joanna 289, 303
- Kłaptocz Zygmunt 83, 243, 246, 247,
266, 316, 317
- Kłoczowski Andrzej 81
- Kłosiński Zbigniew 74
- Kmiecik Violetta 67, 378, 379
- Kmiecik Zbigniew 111
- Knoll Magdalena 256, 257, 372
- Knyziak Zenon 293
- Kobiela Łukasz 101, 372
- Kobierski Tomasz 46, 86, 110, 160, 210,
214, 238
- Kobyłańska Monika 14, 51, 60, 73, 75,
86, 101, 111, 157, 158, 209, 262,
267, 290, 298, 367, 369, 371, 372,
379
- Kocjan Paweł 264
- Kolarska-Bobińska Lena 330, 384
- Kolonko Józef 64
- Kołąkowski Leszek 140, 146
- Kołodziejczyk Miłosław 150
- Kołodziej Danuta 235
- Kołtunek Urszula 209, 216, 218
- „Komandos”. *zob.* Dmitriew Marek
- Konarska Danuta 40
- Konecki Paweł 264, 272, 274, 300, 303,
307
- „Konek”. *zob.* Konecki Paweł
- Konopka Jacek 332
- Kopacz Andrzej 269
- Kopański Bogdan 143, 190
- Kopczyński Zbigniew 51, 52, 55, 57, 58,
60, 70, 71, 76, 86, 97, 109, 110,
111, 116, 121, 124, 128, 135, 137,
139, 140, 144, 145, 147, 149, 151,
158, 159, 160, 161, 173, 180, 188,
190, 194, 198, 201, 202, 210, 214,
238, 239, 259, 261, 368, 369
- Korczyński Tadeusz 76, 110, 116, 155,
210, 216, 220, 222

Indeks osób

- Korecki Janusz 254, 379
Korek Janusz 34, 209, 214, 215, 216, 220, 229
Kornicki Tomasz 234, 267
Korpak Andrzej 46
Kosęła Krzysztof 330, 384
Kosiorek Roman 284
Kos Piotr 272, 274, 276, 288, 290
Kostrzewski Władysław 236, 237
„Kosu”. *zob.* Kos Piotr
Kościelniak Zdzisław 71
Kościołek Janusz 235
Kotas Eugeniusz 316
Kowacki Tomasz 171
Kowalczyk Barbara 290
Kowalczyk Dariusz 54, 332, 341
Kowalczyk Jerzy 152, 156, 158
Kowalczyk Krzysztof 15, 382
Kowalczyk Roman 13, 26, 27, 44, 64, 72, 91, 92, 95, 98, 279, 283, 372, 379
Kowalczyk Ryszard 152, 156, 158
Kowalczyk Stanisław 90
Kowalińska Urszula 209, 216, 218
Kowalska Anka 218
Kowalski Ludwik 74
Kowalski Piotr 86, 110, 128, 137, 161, 201, 210, 211, 214, 220, 238, 257, 259
Kowalski Tomasz 33, 48, 209, 211, 220
Kowrygo Piotr 240, 288
Kozakiewicz Jacek 63
Koział Bogdan 290
Koział Mariola 332
Kozłowska Barbara 34, 35, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 46, 47, 60, 71, 72, 76, 80, 86, 91, 95, 97, 98, 99, 108, 110, 116, 128, 131, 140, 172, 173, 181, 192, 194, 195, 201, 202, 210, 211, 212, 213, 216, 217, 218, 222, 256, 257, 368
Kozłowska Stanisława 65
Kozłowski Paweł 52, 190, 209, 214, 215, 220, 222, 249, 368
Kozłowski Tomasz 13, 44, 72, 75, 76, 95, 96, 98, 101, 107, 108, 109, 113, 116, 118, 119, 120, 130, 131, 136, 139, 140, 153, 156, 159, 166, 167, 177, 179, 196, 208, 223, 249, 253, 279, 281, 284, 286, 291, 294, 299, 302, 307, 373, 377, 379
Krajewska Anna 160
Krakowski Jędrzej 64
Krawczuk Aleksander 81
Krawczyk Jarosław 313, 315, 316, 337, 351
Kropiwnicki Jerzy 96
Krupa Tomasz 143
Krynicky Ryszard 139
Krzewicki Wiktor 379
„Krzysztof”. *zob.* Jawor Adam
Księżyk Józef 332, 344
Kubaj Artur 302, 385
Kubalok Irena 57, 60, 78, 93, 97, 102, 116, 171, 210, 216, 218, 368
Kubańda Małgorzata 54
Kubica Ewa 62, 135, 200, 222
„Kudłaty”. *zob.* Mielnicki Piotr
Kufel Jakub 67, 378, 379
Kukła Wojciech 234
Kula Marcin 8, 379
Kulikowski Jarosław 49
Kupisiewicz Zbigniew 82
Kurdziel Wojciech 173
Kurek Andrzej 210, 215, 220
Kurek Bogdan 46, 47, 93, 124, 140, 141, 142, 154, 156, 160, 161, 180, 197, 198, 207, 208, 210, 214, 215, 219, 220, 368
Kurkowski Jerzy 56
Kuroń Gaja 218
Kuroń Jacek 91, 105, 117, 142, 190, 329, 330, 351, 353

- Kuroń Maciej 44, 129, 280
 Kurpierz Tomasz 12, 13, 15, 18, 30, 31, 38, 51, 62, 66, 78, 101, 123, 144, 155, 164, 175, 199, 200, 209, 212, 215, 216, 225, 226, 229, 233, 237, 239, 242, 243, 244, 254, 264, 271, 297, 299, 304, 367, 372, 379, 380, 381, 382, 384
 Kuszniér Antoni 46
 Kutermacha Zbigniew 18
 Kutkowski Daniel P. 77, 102, 163
 Kutz Kazimierz 144
 Kuzar Zdzisław 303
 Kuźlik Bogumiła 235
 Kwaśniewski Aleksander 353
 Kwaśny Michał 272
 Kwiatek Waldemar 269
 Kwiatkowski Marian 312
 Kwiecień Ireneusz 49, 51, 77, 81, 141, 145, 259, 265, 269, 287, 372, 380, 386
- L**
-
- Laga Krzysztof 268, 269, 272, 274, 281, 282, 290, 303, 372, 386
 Lazar Mariusz 291
 Lazar Piotr 209, 214, 220
 Lebda-Wyborny Zygmunt 174, 183, 186, 316, 348
 Lebecka Marta 324
 Lenkiewicz Antoni 323
 Leski Stanisław 85, 86, 88, 89, 226, 247
 Leszczyński Adam 155, 380
 Leśko Elżbieta 16, 383
 Lewek Roman 242
 Linek Bernard 19, 382
 Lipińska Anna 154
 Lipski Jan Józef 143, 256
 Lipski Jan Tomasz 30
 Lipski Jędrzej 55, 105, 194, 203, 206, 207, 208, 209, 214, 215, 219, 220, 264, 265, 269, 272, 291, 367, 372
 Listowski Tadeusz 237
 Lis Zenon 36, 52, 141, 151, 153, 154, 155, 156, 157, 209, 212, 215, 216, 220, 221, 222, 368, 372
 Lityński Adam 104
 Lityński Jan 144
 Lubowski Zbigniew 111, 137
 Luchowski Leszek 41, 86
 Luty Michał 81, 82, 142, 145, 146, 215, 256, 258, 311, 324, 369
- Ł**
-
- Łabuś Jacek 57
 Łakomny Bogusław 279
 Łaszcz Wojciech 210, 214, 238
 „Łącznik”. *zob.* Szmajdziński Paweł
 Łątkowska Mirosława 13, 381, 384
 Łepkowski Tadeusz 258
 Łojan Krzysztof 56, 63, 163, 248, 272, 277, 380
 Łojek Jerzy 140
 Łucyk Krzysztof 290
 Łukasiewicz Andrzej 48, 49, 51
 „Łukom”. *zob.* Łukomski Marek
 Łukomski Marek 269
- M**
-
- Machalski Marek 56
 Machalek Małgorzata 136
 Macholak Jan 136
 Machura Marian 111, 122, 128, 209, 211, 215, 220, 231, 244, 250
 Maciąg Andrzej 52
 Maciejowski Maciej 302, 385
 Macierewicz Antoni 320, 323
 Maciszewski Jarema 64, 66
 Madej Krzysztof 49, 111, 204, 209, 211, 214, 215, 220, 222, 368
 Madurowicz Wojciech 39, 41
 Magner Krystyna 57
 Mahrburg Tadeusz 13, 38, 378

Indeks osób

- Majcher Marian 36, 49, 123, 189, 206,
265, 269, 272, 275, 287, 368, 372
- Majchrowski Jacek 292
- Majchrzak Grzegorz 82, 380
- „Major”. *zob.* Fydrych Waldemar
- Maj Wojciech 46, 60, 212
- Malczak Leszek 18, 385
- Maleszka Lesław 130
- Malicka Ewa 112, 163, 183
- Malik Urszula 54
- Maliniak Jarosław 218, 377
- Małachowska Ewelina 32, 258, 380
- Małkowski Andrzej 230, 387
- „Maniks”. *zob.* Majcher Marian
- Mansfeld Elżbieta 56, 63, 135, 383
- Mańska Marek 341
- Marcinów Zdzisław 51
- Marcińska Sabina 303, 307, 317
- Marek Anna 341
- Marek Jerzy 57, 102, 140, 146, 163
- Marek Łucja 310, 380
- „Marek Sapieha”. *zob.* Okoń Jacek
- „Marica” 88
- Markiewicz Anna 49, 105, 154, 231
- Markiewicz Grzegorz 184, 192, 198,
199, 208, 231, 253, 261, 368
- Markiewicz Mirosław 163, 324, 325,
326, 344, 345, 364, 367, 368, 369,
384
- Marosz Bernard 32
- Marszałkowski Tomasz 312, 328, 347,
375
- Matejczuk Stanisław 33
- Materski Jerzy 48
- „Mateusz” 88
- Matlok Roman 235
- Matonia Stanisław 154, 210, 216, 219,
220
- Matuszewska Jolanta 132
- Matusznyi Kazimierz 236, 241, 277
- Maurer Franciszek 63
- Mazowiecki Tadeusz 258, 354, 357, 359,
360
- Mazurkiewicz Jan 256, 257, 372
- Mądry Kazimierz 207, 209, 214, 220
- Mencel Marek 76, 97, 110, 128, 210,
214
- Mercik Stefan 143, 374
- Messner Zbigniew 54, 69, 70, 135, 152,
173, 174, 183, 192, 322
- Metz Henryk 235, 236, 239, 241
- Mętel Tadeusz 54
- Michalewicz Wojciech 49, 189, 190, 204,
209, 214, 368
- Michalik Anna. *zob.* Michalik-Duda
Anna
- Michalik-Duda Anna 154, 209, 211,
218
- „Michał” 88
- Michniewski Grzegorz 171
- Michnik Adam 80, 81, 91, 117, 142, 143
- Mickiewicz Adam 21, 98, 238, 294
- Mielnicki Piotr 272
- Mierzwa Janusz 14, 82, 376, 386
- Mierzwa Włodzimierz 55
- Mikołajczyk Joanna 324
- Mikołajska Halina 218, 256
- Mikrut Marian 16, 383
- Miler Jacek 318, 338
- Milewski Krzysztof 289
- Miller Leszek 328
- Milek Zygmunt 111
- Miłosz Czesław 76, 77, 140
- Mirowski Kazimierz 13, 22, 376, 381
- Mirski Aleksander. *zob.* Zwoźniak
Zdzisław
- „Misket” 88
- Miszewski Maciej 81
- Miśka Krzysztof 309, 320, 321, 323,
332, 333, 335, 338, 339, 340, 341,
346, 350, 355, 356, 357, 359, 367,
369, 372

| | | | |
|---|---|---|---|
| Miśkiewicz Benon | 224, 249, 251, 252, 381 | Nagulewicz Grzegorz | 110 |
| Miśkiewicz Dorota | 288 | Narożniak Jan | 72 |
| Miśkiewicz Przemysław | 13, 14, 49, 50, 70, 101, 143, 149, 179, 230, 231, 232, 233, 234, 251, 260, 262, 263, 264, 266, 267, 269, 270, 271, 272, 274, 277, 278, 287, 288, 292, 293, 297, 299, 300, 301, 303, 311, 315, 317, 362, 367, 368, 369, 372, 381 | Nawratek Krzysztof | 320, 321, 344, 369 |
| Mludek J. | 102 | Nawrocki Jerzy | 41, 165, 166, 177, 186, 192 |
| Młynarczyk Jacek | 287, 301 | Nawrocki Zbigniew | 14, 330, 376 |
| „Młynek”. <i>zob.</i> Młynarczyk Jacek | | Neja Jarosław | 13, 15, 19, 20, 22, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 33, 38, 62, 66, 67, 120, 123, 155, 162, 164, 175, 199, 200, 206, 207, 209, 212, 215, 216, 225, 226, 229, 233, 237, 239, 242, 243, 244, 246, 249, 254, 264, 271, 299, 304, 371, 381, 382 |
| „Młynek” <i>zob.</i> Młynarczyk Jacek | 301 | Ney Roman | 113, 114 |
| Moczulska Maria | 152, 154, 158 | Niederliński Antoni | 172, 202, 225, 252 |
| Moczulski Leszek | 33, 140, 151, 315, 323 | Niemen Czesław | 150 |
| Modliński Tomasz | 272, 276, 287 | Nierobisz Mirosław | 341 |
| Modrzyk Lucjan | 209, 214 | Niewiadomski Krzysztof | 54 |
| „Modziak”. <i>zob.</i> Modliński Tomasz | | Niezgoda Anna | 245, 382 |
| Mogielnicka Maria | 328, 382 | Nita Marek | 81, 82 |
| Mołotow Wiaczesław | 138, 146 | „Norbert Liszka”. <i>zob.</i> Bugajski Sławomir | |
| Monikowski Michał | 76, 137, 144, 145, 210, 214, 221 | Nosal Stanisław | 333, 355 |
| Moszyński Janusz | 39, 41, 47, 76, 86, 172, 173, 210, 214, 220, 238, 359 | Nossol Alfons | 110 |
| Mozgol Ryszard | 151, 154, 156, 158, 381 | Nowak Elżbieta | 55 |
| Mrowiec Piotr | 341 | Nowak J. | 112 |
| Mrzyk Mariusz | 12, 63, 80, 83, 84, 86, 91, 167, 202, 210, 225, 234, 235, 246, 247, 266, 291, 292, 330, 375, 376 | Nowak Janusz | 34 |
| „Mundek” | 272 | Nowak Leszek | 144 |
| Musiał Filip | 83, 85, 87, 381 | Nowakowska T. | 171 |
| Musiał Grzegorz | 18, 385 | Nowakowski Jan | 84, 247 |
| Muzyczuk Maciej | 272, 274, 288, 300, 307, 364, 368 | Nowakowski Marek | 256 |
| „MX-10” | 88, 194 | Nowicki Tadeusz | 40 |
| Myszor Jerzy | 255, 381 | | |
| N | | O | |
| Nabągło Małgorzata | 324 | Obtułowicz Jerzy | 261 |
| | | Ogrodowska Grażyna | 288, 368, 372 |
| | | „Ohydny”. <i>zob.</i> Pióro Krzysztof | |
| | | Okoń Jacek | 209, 211, 214, 215, 220, 221, 222, 382 |
| | | Okoń Zbigniew | 338 |
| | | Olaszek Jan | 136, 208, 377, 379 |
| | | Olbrychski Daniel | 150 |

Indeks osób

| | | | |
|---------------------|--|---|--|
| Olejniczak Józef | 42, 48, 77 | Paziewski Michał | 15, 382 |
| „Olek” | 332 | Perek Edmund | 310, 380 |
| Onyszkiewicz Janusz | 351 | Perlak Andrzej | 218, 377 |
| Onyszko Sławomir | 281 | Petela Ryszard | 135, 186, 201, 225 |
| Opacki Ireneusz | 82, 258 | Peterman Radosław | 12, 94, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 373 |
| Opala Grzegorz | 56, 63, 135, 383 | Petrulewicz Iwona | 55 |
| Opozda Piotr | 151 | Pichura Józef | 276 |
| Orawiec Joanna | 46, 87, 110, 128 | Piekło Dariusz | 279 |
| Oseka Piotr | 328, 373 | Pietrasik Eugeniusz | 166 |
| Osiński Krzysztof | 44, 106 | Pietrasz Piotr | 12, 54, 55, 122, 133, 138, 140, 147, 157, 163, 174, 183, 184, 199, 205, 214, 350, 367, 369, 383 |
| Ostrowicz Zdzisław | 80, 83, 84, 91 | Pikoń Krzysztof | 135, 386 |
| Owsiński Marek | 101, 373 | Pikuła Ewa | 163 |
| P | | Pilarska Krystyna | 82 |
| Pacholski Piotr | 289 | Pilch Adam | 44, 47, 76 |
| Paczkowski Andrzej | 33, 72, 96, 168, 208, 271, 299, 303, 330, 383, 384 | Piłsudski Józef | 80, 139, 143, 144, 361 |
| Paczocha Janusz | 46, 110, 116, 128, 137, 140, 155, 158, 172, 210, 214, 220 | Pińkowski Józef | 96 |
| Pająk Mieczysław | 209, 214 | Piotrowski Jarosław | 278, 320, 332, 344 |
| „Palec” | 88 | Pióro Krzysztof | 276, 290, 298 |
| Palej Marian | 190, 225 | „Piskor”. <i>zob.</i> Piskorski Tadeusz | |
| Paliński Piotr | 317 | Piskorski Tadeusz | 272, 276, 282, 287, 295 |
| Pańczyk Zbigniew | 359 | Pisuk Maciej | 289 |
| Pańko Walerian | 349 | Piwko Grzegorz | 320 |
| Papierz Andrzej | 294 | Piwkowski Cezary | 324 |
| Pasierbek Mira | 332 | Pleskot Patryk | 12, 268, 280, 283, 286, 289, 294, 303, 327, 328, 373 |
| Pasierbek Wit | 14, 330, 376 | Plesnar Łukasz A. | 343 |
| Pasterna Grażyna | 134, 373 | Pliszka Bogdan | 341 |
| Pastryk Robert | 289, 303 | Pluskiewicz Ewa | 238 |
| Patelski Mariusz | 14, 40, 44, 119, 167, 318, 383 | Pluskiewicz Waclaw | 16, 383 |
| Patyna Izabela | 54, 112 | Pluskiewicz Wojciech | 55, 56, 57, 81, 87, 88, 100, 101, 102, 103, 107, 110, 112, 122, 128, 129, 130, 132, 136, 138, 140, 141, 146, 152, 163, 170, 171, 178, 182, 183, 187, 188, 190, 196, 205, 238, 259, 261, 265, 364, 365, 367, 368, 372 |
| Pawelec Dariusz | 288, 289, 300 | Plaża Jacek | 303 |
| Pawelczyk A. | 383 | | |
| Pawlikowska Beata | 290 | | |
| Pawlikowska Ewa | 57 | | |
| Pawlikowski Andrzej | 82 | | |
| Pawłowski Ryszard | 209 | | |
| Pawłowski W. | 28, 383 | | |
| Pazdan Maksymilian | 132, 134 | | |

- Płużański Tadeusz 12, 42, 386
 Pobóg-Malinowski Władysław 146
 Poczachowski Wojciech Jerzy 230, 383
 Podzorny Grzegorz 257, 372
 Polak Andrzej 178, 246
 Polak Wojciech 13, 14, 44, 47, 67, 94,
 130, 177, 178, 195, 196, 284, 334,
 378, 379, 383
 Polewko Tomasz 81, 133, 142, 210, 214,
 215, 219, 220
 Pol Tomasz 51, 52, 92, 111, 169, 192,
 203, 211
 Połap Krzysztof 277, 290, 307, 341
 „Ponury”. *zob.* Wojciechowski Maciej
 Popczyk Maria 145
 Popińska Jolanta 13, 383
 Popiński Krzysztof 13, 383
 Poplichy Jerzy 46, 47, 76, 87
 Poreda Jacek 207, 209, 211, 214, 219,
 220
 Porębski Bogdan 184
 Potwora G. 358
 Powroźnik Krzysztof 46
 Powroźnik Mariusz 262
 „Prezes”. *zob.* Kilariski Paweł
 Protasiewicz Jacek 303
 Prygier Dorota 209, 216, 218
 Przybylski Krzysztof 42, 144, 300
 Przysiężny Leszek 44, 131
 Przystajko Małgorzata 55, 87, 112, 152,
 154, 155, 156, 174, 210, 216, 226
 Przystajko-Ukleja (Kreis) Małgorzata.
zob. Przystajko Małgorzata
 Ptaszyński Leszek 288
 Puchała Stanisław 9, 17, 31, 32, 189,
 254, 257, 258, 384
 „Pułkownik”. *zob.* Czyż Sławomir
 „Punk”. *zob.* Jawor Adam
 Pusz Lucyna 209, 216, 218
 Pycińska K. 82
 Pyjas Stanisław 28, 130
 Pyka Henryk 278
 Pyrchała Paweł 253
 Pyrkosz Antoni 55, 57, 171, 205, 206
 Pyzik Piotr 86, 137, 153, 155, 160, 201,
 210, 214, 220, 238, 259
- ## R
- Raczek Marek 118
 Radke Artur 277, 289, 299, 300
 Radziszewska Zofia 292
 Raganowicz Jacek 74
 Rak Marek 236, 241
 Rakowski Mieczysław F. 7, 106, 113,
 119, 145, 166, 310, 313, 329, 343,
 373
 Ratajczyk Maciej 324
 Rechowicz Henryk 68, 73, 74, 75, 189
 Reczek Dariusz 208
 Reiff Ryszard 190
 „Remigiusz” 88
 Resich Zbigniew 132, 135
 Reykowski Janusz 328
 Ribbentrop Joachim 138, 146
 Rocznik Krystian 158
 Rodacki Mariusz 277, 309
 Rodek Edward 81, 82
 Rogalewska Ewa 210, 379
 Rokicki Konrad 8, 13, 22, 379, 381
 Rokita Jan 361
 Rokita Jerzy 261
 Romański Ireneusz 267
 Romaszewska Agnieszka 106
 Rosenbaum Sebastian 10, 12, 215, 271,
 375, 380, 382, 385
 Rostworowski Emanuel 144
 Rowiński Leon 132
 Rozpłochowski Andrzej 37, 38, 61, 62,
 121, 123, 128, 150, 164, 369, 373
 Rożałowski Jerzy 41, 76, 87, 257
 Rubisz-Brzezińska Józefa 57
 Ruchlewski Przemysław 67, 378, 379

Indeks osób

| | | | |
|---|------------------------------------|---------------------|--------------------------------------|
| Rudka Szczepan | 44, 384 | Sikora Mirosław | 12, 32, 41, 62, 64, 83, |
| Rudnicka Jadwiga | 256 | | 84, 87, 88, 89, 105, 109, 126, 205, |
| Rudy Jan. <i>zob.</i> Zwoźniak Zdzisław | | | 210, 214, 225, 226, 228, 238, 247, |
| Rulewski Jan | 120 | | 261, 368, 372, 375, 376, 379, 380, |
| Rust Mathias | 335, 336 | | 384 |
| Ruzikowski Tadeusz | 163, 384 | Silczak Weronika | 14, 324, 384 |
| Rybak Jacek | 303 | Siminiak Jan | 154 |
| Rycerski Stanisław | 49, 51 | Sitko Wojciech | 16, 384 |
| Rycerz Maciej | 50 | Siwiec Marek | 91 |
| Rychter Małgorzata | 155 | Skalmierski Bogdan | 135 |
| „Ryszard” | 88 | Składowski Paweł | 300 |
| Rysz Grzegorz | 27 | Skorenko Danuta | 242, 244, 260, 324, |
| Ryszkiewicz Ryszard | 84 | | 374 |
| Rzenno Eugeniusz | 192, 259 | Skowroński Romuald | 95 |
| Rzepczyńska Maria | 218 | Skórzyński Jan | 40, 305, 384 |
| Rzyczniak Paweł | 74, 111 | Skrzypek Sławomir | 163, 274, 277, 278, |
| S | | | 280, 283, 286, 288, 290, 292, 294, |
| Sadowski Marek | 44 | | 308, 311, 320, 321, 323, 326, 329, |
| Salamon Maciej | 20, 26, 384 | | 332, 333, 338, 343, 344, 347, 348, |
| Salbert Daniel | 18, 385 | | 350, 353, 356, 364, 368, 381 |
| Salomon Barbara | 33 | Skubis Roman | 54 |
| Saławski Adam | 56, 171, 373 | Skurzok Zbigniew | 207, 209, 211, 214, |
| Samek Stanisław | 246 | | 220 |
| Samsonowicz Henryk | 354 | Sladek Ewald | 112 |
| Sapelko Piotr | 72 | Słaboń Zygmunt | 34, 42, 48, 50, 51, 60, |
| Sarwa Stefan | 159, 384 | | 77, 78, 80, 140, 148, 209, 211, 215, |
| Sawaryn Tomira | 103 | | 216, 220 |
| Sawicka Izabela | 253 | Sławek Tadeusz | 384 |
| Sawicki W. | 321, 373 | Słoboda Mirosław | 277, 290, 309 |
| Sąsiadek E. | 107 | Słodowy Stanisław | 201 |
| Sentycz Witold | 209 | Słodowy Wojciech | 40, 41, 46, 47, 68, 76, |
| „Seweryn” | 88 | | 86, 147, 173, 201, 210, 214, 220, |
| Siechowski Jerzy | 316 | | 221, 368 |
| Siembięga Mariusz | 287, 301, 307, 312, | Słomka Adam | 278, 312, 314, 315, 317, |
| | 315, 338, 347, 356, 357, 358, 359, | | 357, 358, 369, 373 |
| | 360, 372, 384 | Smolczewski Tadeusz | 204 |
| Siemiński Jan | 255, 256, 258, 294, 295 | Smoleński Paweł | 328, 381 |
| Sienkiewicz Jarosław | 36 | Sobańska Barbara | 254, 384 |
| Sierla Stanisław | 32 | Sobańska Katarzyna | 326 |
| Sikora Henryk | 157 | Sobański Andrzej | 253, 254, 384 |
| | | Sobański Andrzej. | 235, 236, 240 |

| | | | |
|--|--|-------------------------|--|
| Sobolewski Andrzej | 49, 206 | Sulecki Władysław | 30 |
| Sokołowska Agnieszka | 135, 386 | Sulik Alfred | 16, 385 |
| Sokołowska Monika | 324 | Sulek Antoni | 330, 384 |
| „Sokół” | 88 | Sułkowski Józef | 350 |
| Sokół Andrzej | 234 | Suwała Sławomir | 264 |
| Sołtys Edward | 81 | Swianiewicz Stanisław | 146 |
| Sołtysik J. | 110 | Swoboda Kazimierz | 57, 102, 171 |
| Solżenicyn Aleksander | 140 | Szafron Tomasz | 289, 385 |
| Sosna Piotr | 41 | Szajer Tadeusz | 118 |
| Sośnica Joachim | 52, 54, 107, 112 | Szaniawski Klemens | 256 |
| Sowa Sławomir | 269, 272 | Szarama Wojciech | 33, 42, 49, 50, 51, 52, 68, 69, 70, 74, 75, 81, 86, 93, 96, 111, 116, 122, 124, 128, 131, 133, 134, 141, 154, 155, 167, 169, 196, 209, 214, 220, 247, 250, 251, 272, 274, 364, 369, 372 |
| Sowiński Grzegorz | 41, 87, 110 | Szarek Jarosław | 13, 14, 29, 382, 385 |
| Spalek Robert | 12, 131, 268, 280, 283, 286, 289, 294, 303, 327, 328, 372, 373 | Szaruga Leszek | 140 |
| „Spedway” | 88 | Szczepaniak Małgorzata | 46 |
| Stachowiak Zbigniew | 333 | Szczepański Cezary | 32 |
| Stachurski Piotr | 41, 110, 135, 136, 147, 149, 160, 259, 368 | Szczepański Jan Józef | 256 |
| Standęło Paweł | 74 | Szczepański Jarosław J. | 302, 385 |
| Stangel Krzysztof | 236 | Szczerba Jan | 289, 303 |
| Staniszkiś Jadwiga | 144 | Szczudłowski Piotr | 151 |
| Stanosz Czesław | 264, 293 | Szczyпка Andrzej | 18, 385 |
| Starczewski Marian | 225, 238 | Szewczyk Bartłomiej | 315 |
| Starnawska Joanna | 49 | Szlachcic Franciszek | 19, 373 |
| Starzyczny Bogdan | 341, 344 | Szlachta Andrzej | 237, 240 |
| Stefaniak Marcin | 15, 382 | Szlązak Krzysztof | 33 |
| Stefańczyk Ryszard | 27 | Szmajdziński Paweł | 206, 207, 208, 209, 214, 220, 264, 269, 272 |
| Stępień Jan | 50, 169, 174, 183, 210, 261, 266 | Sznajder Andrzej | 215, 385 |
| Stępień Mariusz | 207, 209, 211, 214, 216, 220 | Szostak Teresa | 49 |
| Stępień Sławomir | 8, 13, 22, 39, 374, 379, 381 | Szpak Aleksander | 55, 87, 112, 138, 139, 140, 149, 152, 153, 154, 156, 157, 174, 183, 186, 189, 198, 199, 205, 210, 215, 216, 217, 220, 227, 228, 231, 235, 251, 255, 258, 266, 367, 369 |
| Stoszek Krzysztof | 154 | Szron Ireneusz | 246 |
| Strączyńska Bożena | 57 | Szuba Jerzy | 22 |
| Strączyńska K. | 102 | | |
| Stroiński Wojciech | 55 | | |
| Strojek Krzysztof | 110 | | |
| Stupak | 54 | | |
| Suchnicka-Kubica Ewa. <i>zob.</i> Kubica Ewa | | | |

Indeks osób

- Szymczukiewicz Anna 78
Szymczyk Waldemar 341
Szyrocki Henryk 97
- Ś**
-
- Śliwa Leszek 49
Śmieja Krzysztof 234
Świder Małgorzata 262, 374, 379, 383
Świdorski Jacek 209, 214
Świdnicki Wojciech 289, 303
Świtoń Jan 222
Świtoń Kazimierz 29, 30, 33, 34, 48,
123, 312
- T**
-
- Talar Marian 50, 203, 209, 214, 220
Talik Wojciech 174, 183
Tambor Ryszard 84
Tarka Krzysztof 19, 382
Temeriusz Piotr 74
Terlecki Ryszard 14, 36, 90, 168, 176,
195, 271, 330, 376, 385
Thomas Oskar 156, 253, 254, 386
Tischner Józef 81, 144
Tłuchowska M. 102
Tracz Bogusław 13, 18, 256, 257, 258,
259, 302, 359, 375, 377, 380, 381,
384, 385
Traczyk Zbigniew 141, 207, 209, 211,
214, 220
Trojanowska Izabela 139
Trólka Witold 275, 286, 335
Trybicki Andrzej 77, 209, 214, 216
Trybus Piotr 241
Trzeciak Teresa 261
Turkowska-Luty Maria 81, 82, 256
Turlejska Maria 142
Turula Adam 275, 289, 290, 303
Tusk Donald 39
„Tuś”. *zob.* Kisiel Wojciech
Tworzydło 356
- Tylec Krzysztof 74, 77, 81, 86, 111, 122,
128, 141, 209, 211, 214
- U**
-
- Ukleja Wiesław 119
Umiński Janusz 246, 264, 293, 297
Urantówka Julian 262
Urban Jerzy 144, 145, 305, 313, 327
- W**
-
- Waingertner Przemysław 306, 322, 342,
347, 385
Walasek Krzysztof 254, 264, 267, 372
Walczak Wojciech 131
Waligóra Grzegorz 13, 15, 38, 44, 132,
151, 177, 262, 321, 372, 373, 374,
378, 379, 381, 386
Waliszewski Leszek 164
Wałęsa Lech 35, 38, 105, 120, 123, 127,
128, 175, 271, 285, 303, 305, 309,
321, 322, 327, 330, 353, 363
Warpas Dariusz 279
Warszawska Joanna 154, 210, 216, 218
Waszczuk Jarosław 97, 171
Wawrzycki J. 112
Wąsowicz Andrzej 143, 374
Wencel Katarzyna 171
Wenkler Michał 163, 272, 380
Werblan Andrzej 91, 145
Węgierski Andrzej 46, 76, 81, 86, 110,
116, 136, 142, 144, 192, 210, 214,
221
„WG” 292
Wiatr Jerzy 145
Widenka Grzegorz 365, 377
Wieczorek Jerzy 57, 171, 182, 189
Wielecka Majka 267
„Wieloryb”. *zob.* Kwiatkowski Marian
Wielowieyski Andrzej 256, 349
Wierzbicki Marek 162, 163, 386
Wildstein Bronisław 160

| | |
|---|--|
| Wilkowski Henryk | 250 |
| Winnicki Krzysztof | 237 |
| „Winsh Linda”. <i>zob.</i> Cvrčkowa Lenka | |
| Wistuba Jan | 139 |
| Wiśniewski Ludwik | 33 |
| Witalis Anna | 42, 51, 78, 154 |
| Włodek Z. | 96, 373 |
| Wodzisławski Zbigniew | 60, 112 |
| „Wodzu”. <i>zob.</i> Siembiga Mariusz | |
| Wojciechowska Krystyna | 311, 317 |
| Wojciechowska-Wiejowa Anna | 63 |
| Wojciechowski Janusz | 62, 236 |
| Wojciechowski Maciej | 12, 42, 70, 74, 202, 235, 252, 262, 263, 264, 269, 271, 272, 275, 276, 281, 282, 286, 292, 296, 297, 298, 300, 311, 312, 318, 330, 336, 364, 369, 372, 379, 386 |
| Wojciechowski Tomasz | 286 |
| Wojtkowski Ryszard | 54 |
| Wojtyła Karol. <i>zob.</i> Jan Paweł II | |
| Wolicki Krzysztof | 144 |
| Wołek Tomasz | 308 |
| Wołek Grzegorz | 151, 218, 220, 386 |
| Woroszyński Wiktor | 256, 258 |
| Wozimko Jolanta | 73, 74, 75, 111, 190, 369 |
| Woźniczka Piotr | 262 |
| Woźniczka Zygmunt | 66, 69, 82, 134, 386 |
| Wódz Jacek | 250 |
| Wójcicki | 205 |
| Wójcicki Marek | 209, 214, 230, 231 |
| Wójcik Zbigniew K. | 14, 330, 376 |
| Wójtowicz Andrzej | 308, 356 |
| Wójtowicz Józef | 57 |
| Wujec Henryk | 256 |
| Wujec Ludwika | 328, 382 |
| Wycisło Janusz | 254, 386 |
| Wyszyński Stefan | 149, 150, 255 |
| Wywiół Adam | 33 |

Z

| | |
|--|---|
| Zagajewski Adam | 139 |
| Zagajewski Tadeusz | 22, 63 |
| Zajęc Ewa | 82, 130, 377, 386 |
| Zajdel Wojciech | 276 |
| Zajkowski Józef | 157, 158, 159, 384 |
| Zakrzewski Andrzej | 190 |
| Zakrzewski Krzysztof | 312 |
| Zakrzewski Maciej | 13, 382 |
| Załęski Tomasz | 288 |
| Zapiór Arkadiusz Robert. <i>zob.</i> Zapiór Robert | |
| Zapiór Robert | 169, 209, 214, 234, 253, 266 |
| Zarębski Andrzej | 39 |
| Zembaty Maciej | 147 |
| Zgórniak Marian | 81 |
| Zieliński Janusz | 97 |
| Zieliński Tadeusz | 133, 134 |
| Ziemiński Tomasz | 279, 280, 283, 289, 321, 327 |
| Ziółkowski Andrzej | 55, 87, 112, 138, 152, 154, 156, 157, 174, 183, 205, 210, 214, 228, 369 |
| Ziółkowski Jacek | 46, 60, 154, 210, 215, 220, 229 |
| „Ziuta” | 88 |
| Zubik Leszek | 312 |
| Zupok Grzegorz | 41 |
| Zwoźniak Zdzisław | 13, 38, 120, 121, 155, 290, 315, 333, 337, 382, 384, 386 |

Ż

| | |
|------------------|----------------------|
| Żródłowski W. | 110 |
| Ż | |
| Żabiński Andrzej | 65, 66, 67, 120, 378 |
| Żakowski Jacek | 329, 373 |
| Żelazko Witold | 110 |
| Żelazny Jacek | 230, 231, 232, 234 |

Indeks osób

- Żelazny Marek 267, 268, 272, 274, 276,
278, 279, 280, 282, 283, 284, 288,
290, 291, 292, 294, 295, 298, 300,
303, 346, 358, 359, 369, 372
- Żeliński Jan 62, 135, 261, 332
- Żeromski Stefan 171
- Żmudziński Jerzy 107
- „Żuczek”. *zob.* Miler Jacek
- Żukowska Dorota (Rozalia) 209, 216,
218
- Żukowski Marek 218, 386
- Żułowski Mieczysław 171
- Żurawska Ewa 134, 373
- Żwirska Halina 218, 265, 274, 386